
R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

WYDAWNICTWO MATERYAŁÓW

DO

HISTORYI POWSTANIA

1863—1864.

Tom trzeci.

LWÓW.
DRUKIEM I NAKŁADEM DRUKARNI LUDOWEJ
pod zarządem Stanisława Bylego.
1890.

93(438)9 : 93(438)10 : 355,81(438)

31618/2



DOKUMENTA

DO HISTORYI POWSTANIA 1863/64.

I.

GALICYA.

Zebrał i ułożył Pułkownik Struś.

PRZEDMOWA.

Ze stoletnich walk naszych o odzyskanie utraconej niepodległości, żadna może nie zostawiła po sobie tak mało pisanych materyałów i dokumentów, jak ostatnie nasze powstanie z roku 1863/1864. Wiele się na to złożyło przyczyn. Wrogowie nasi, uważając sam akt walki za bunt i zbrodnię, a wszelkie o niej wspomnienie za dalszy jej ciąg lub za głuchy protest przeciwko rządzącemu systematowi, zostawszy panami terenu niszczą wszystko z zaciekłością co tylko powstanie przypominać może. Czas sam wszystko co ludzkie niszczący, szczególnie niemiłosiernie obchodzi się z pisanemi rzeczami. Wreszcie charakter ostatniej naszej walki nie sprzyjał wcale zbieraniu i przechowywaniu dokumentów, któreby poświadczyć mogły o bolach, dążeniach i nadziejach całego pokolenia.

W powstaniu 1831 ojcowie nasi mieli zorganizowany ustrój państwowy, jawny rząd, sąd i wojsko; w czasie dziewięciomiesięcznej walki były wygrane bitwy, były świetne chwile. Sam upadek powstania przy huku dział, przy burzy walki, przy stosach trupów był straszną ale i wielką epopeą, na której opisanie znalazło się mnóstwo piór najzdolniejszych ludzi.

Zadanie dziejopisa ostatniego powstania wcale jest trudniejsze; kraj był w ręku wroga; stolica, miasta i miasteczka były przez niego zajęte, Rząd więc narodowy, kierujący powstaniem, mógł tylko istnieć jak duch tajemniczy, unosząc się nad całą krainą. Zamiast armij i korpusów doskonale wyćwiczonych były tylko oddzialki przeważnie studentów, rzemieślników i młodzieży wszelkiej, uzbrojone w kije, kosy i piki, albo w bagnety z rąk wrogów wydarte, a traktowane przez nich nie jak wojsko, ale jak proste szajki rozbojników. Wróg spędził do Polski armie całe, aby zabierać tych nieletnich żołnierzy nieszczęśliwego kraju, wieszać, rozstrzeliwać i masami zsyłać ich w śniegi podbiegunowe.

Nie było archiwów, nie będzie też historyków tej epoki, bo bój wrzał na całej przestrzeni obszernej Ojczyzny naszej, palonej i niszczonej od końca do końca i nikt całości ogarnąć nie zdoła, bo świadkowie naoczni czynów pięknych i świetnych spią w grobie przedwczesnym.

Historya tej walki musi być jednak spisana, bo wróg nasz nie przestaje o tem myśleć, aby zebrać to wszystko, co na swe usprawiedliwienie powiedzieć o niej może i co rolę jego w tej walce czyni mniej nieludzką. Dlatego też przedsięwzięliśmy trud zebrania rozrzuconych po kraju i niełatwych do zdobycia pamiątek z bolesnej epoki naszego narodowego życia, z czasu ostatniego powstania.

Dokumenta, których zbiór przedstawiamy, odnoszą się jedynie do udziału w powstaniu jednej części nieszczęśliwej naszej ojczyzny, a mianowicie Galicyi. Dokumentów tych zebraliśmy zaledwo 321; pierwszy z nich jest z 17 listopada 1862 roku, ostatni z 10 listopada 1864 r. Odnoszą się one przeważnie do organizacyi kraju, który, chąc iść z pomocą walczącym w Kongresówce braciom, musiał wytworzyć w sobie taki ustrój, przy którym pomoc mogła być jak największą, jak najskuteczniejszą. Dokumenta te zawierają nietylko obraz czynności rządu powstańczego dla udzielenia walczącym pomocy tak w ludziach, jak w broni, efektach i pieniądzach, lecz i wszystkich czynników, które pracom tym stały na przeszkodzie. Czuł Rząd Narodowy, czuła społeczność polska w Galicyi, że w chwili tej ciężkiej walki o życie, nie mogliśmy, czy nie umieliśmy wydobyć z siebie tych sił, jakie były potrzebne dla wywalczenia niepodległości, i dlatego widzimy tu tę nieskończoną robotę zmian organizacyi, gdyż ci, co kierowali pomocą, sądzili, że doskonałością formy zastąpią brak siły i środków materyalnych.

Ludźmi tylko jesteśmy, nic więc dziwnego, że pomimo najlepszych chęci, było wiele omyłek, wiele błędów, było też może niemało i szkodliwych rozporządzeń!

Charakter czynności powstańczych we wschodniej i zachodniej Galicyi znacznie się różnił w objawach swoich. Inni ludzie występowali w jednej, inni w drugiej. Lwów był siedliskiem najwyższej austryackiej władzy; w Krakowie zaś przebywał najwyższy reprezentat władzy narodowej — Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego, od którego wychodziły rozkazy i rozporządzenia. Różnice charakteru czynności w tych dwóch częściach kraju były

tak wielkie, iż uważaliśmy za stosowne we wstępie, który dajemy na czele dokumentów, wskazać rozwój organizacyi w Galicyi zachodniej, a następnie takiż rozwój we wschodniej. W liczbie dokumentów, które przedstawiamy, niektóre są bardzo ważne, bo dokładnie charakteryzują poglądy działających osób, walkę różnych wpływów i stronnictw Do tych należą dokumenta: NN. 2, 28. 32, 41, 45, 48, 58, 82, 89, 91, 92. 95, 107. 120, 130, 144, 155, 161, 164, 165, 184, 186, 187, 199, 202, 213, 217, 227, 230, 231, 236, 243, 244. 247, 251, 259, 261, 264. 271, 275, 283, 293, 298, 299, 300, 304, 307, 308, 309, 315.

Dokumenta zebrane przez nas, są po większej części kopią oryginałów, znajdujących się w bibliotekach Ossolińskich, Dzieduszyckich, lub wzięte z prywatnych zbiorów WW. Pawlikowskiego, Janowskiego, Żulińskiego, Chądzyńskiego, Gillera i innych, którym za udzielenie pozwolenia korzystania z nich, serdecznie dziękujemy. Na końcu każdego dokumentu zaznaczyliśmy pochodzenie jego i czy to był druk czy rękopis, kopia z oryginału czy też kopia z odpisu.

Redakcya.

KRÓTKI ZARYS

CZYNNOŚCI ORGANIZACYJNYCH W GALICYI ZACHODNIEJ

w l. 1863 — 1864.

W Galicyi zachodniej i w Krakowie ruch demonstracyjny, ruch narodowo-religijny, który się zaczął w Warszawie, znalazł oddźwięk natychmiast wśród młodzieży uczącej się, handlowej i rękodzielniczej, bo zapał, ślepa wiara w siebie i odwaga do walki to cechy młodości. I nikt ze starszych, wpływowych, nie wystąpił otwarcie z innemi hasłami przeciwko temu ruchowi, wstrzymując lub wykazując szkodliwość obranego kierunku. W owej epoce młodzież oglądała się za ludźmi, mogącymi wskazać drogę prawdziwą, szukała „powag“ — lecz tych brakło. Starsi albo pochwalali albo milczeli, ciesząc się w duszy, że w narodzie duch się budzi; ci zaś co byli przekonani o niebezpieczeństwie ruchu, nie mieli odwagi zatrzymać go; najwięcej zaś było takich, którzy zrozumieć nie umieli tego, co się koło nich działo, połapać się nie mogli i dali się unosić fali na nieznane przestworza. Zresztą, czyby ktokolwiek i najodważniejszy był mógł rzeczywiście tę falę zatrzymać zupełnie, to jeszcze wielkie pytanie.....

Starsi nie występowali, młodszych naród słuchał, więc musieli sami nabrać ufności w siebie, w swoję przezorność, w swój rozum polityczny, uczuli się jakby uprawnionymi i wezwanymi do decyzyj ostatecznych. W Krakowie na czele młodzieży uczącej się i rzemieślniczej, ruchliwej, pełnej poświęcenia i patryotyzmu, a gotowej do ofiar wszelkiego rodzaju, w jesieni 1862 r. stanęła tajna „Rada Naczelna Galicyjska“, składająca się z czterech osób: Alfreda Szczepańskiego, L. K., Demidowicza i Mułkowskiego. Pierwsi dwaj niedawno wyszli z lat chłopięcych, dwaj ostatni byli to starcy, wiecznie młodzi, weterani 1861 roku. Ci czterej, przyrzekli sobie wzajemnie najściślejszą tajemnicę, a występując na zewnątrz tylko jako ajenci tej rady,

zostawiali domysłom szukających dobrej firmy, że w „Radzie Naczelnej“ zasiadają najznaczniejsze powagi, największe matadory Galicyi.

Z tej to Rady wyszły pierwsze wezwania do wszystkich zakątków kraju, aby się skupiano, organizowano po miastach tak zwane „Ławy“, zbierano składki i gotowano się do wypadków, których doniosłości nikt jeszcze wówczas nie przewidywał. Dla przyśpieszenia organizacyi inicyatorowie przebiegali kraj, zachęcali, wydawali rozkazy w imieniu Rady i nikt ich nie pytał o rozwiązanie zagadki, kto w tej radzie zasiada, wszyscy bowiem czuli potrzebę skupienia się, organizacyi i ofiar. Rozkazy wydawane ustami młodzieńców, w imieniu miłości Ojczyzny, były prawem i przykazaniem świętem dla wszystkich.

Komitet centralny warszawski, składający się przeważnie z młodzieży, z natury rzeczy, prędko rozciągnął wpływ swój na młodzież organizującą się w zaborze pruskim i austryackim. Jeden z członków Rady naczelnej L. K. dwa razy jeździł do Warszawy dla porozumienia się z Komitetem Centralnym, który do pertraktacyj delegował członka swego Bronisława Schwarca. Na tych konferencyach uchwalono zostawić Galicyi zupełną autonomię pod względem organizacyi. Komitet Centralny nie miał na celu wywołania natychmiastowego powstania, ale tylko organizowanie sił i przygotowanie ich na wszelki wypadek. „W czasie „tych konferencyj, powiada Al. Szczepański w broszurze swej „po Burzy“, (wydanej w r. 1880 str. 11), w układach zawar„tych z organizacyą galicyjską, było zawarowane wyraźnie i for„malnie i podpisane z najlepszą obustronnie wiarą, że celem „organizacyi jest tylko przygotowanie sił, utworzenie wła„snego rządu; że powstanie kiedyś nastąpić będzie mogło, „ale jeżeli wszystkie ziemie polskie będą zorganizowane i opa„trzone w broń, jeżeli naczelne władze wszystkich prowincyj „(emigracya była uważana jako jedna prowincya), uchwalą zgo„dnie możność i porę powstania, zawsze na jeden zabór zlokali„zowanego, a nareszcie, jeżeli na to pozwolą okoliczności zewnę„trzne. W styczniu 1863, przed samym wybuchem pisał Komitet „z Warszawy do Krakowa, że tam wcale o powstaniu nie myślą, „żeby stać przy tem przekonaniu, nie dać się bałamucić, a niema „potrzeby organizacyi w Galicyi przyśpieszać i forsować“.

To też gdy przyszła do Krakowa wiadomość o wyznaczeniu dnia powstania, zdumienie i przerażenie było tak wielkie, że

Ława krakowska, zupełnie nie przygotowana do tego, rozwiązała się bez żadnego jawnego aktu politycznego, a Naczelna rada Galicyjska musiała organizować nową Ławę, która przystąpiła do pracy wspomagania powstaniu, ale ze zdumiewającą nieświadomością rzeczy i niedołęstwem[1]). Dowództwo nad młodzieżą rwącą się, aby czemprędzej krwią swoją zamanifestować miłość kraju, Ława poruczyła Majorowi Lipczyńskiemu.

Na ruch, który dzięki solidarności narodowej i poprzedzającemu okresowi manifestacyj zaczął się w całym kraju, c. k. rząd austryacki patrzył zupełnie spokojnie, wiadomo mu było bowiem, z dekretu Komitetu Centralnego, że zbrojnego ruchu w Galicyi nie zamierzano. Wskutek tego zaczęto w Galicyi organizacyę, wysyłkę ochotników na plac boju i zaopatrywanie już walczących w broń i odzież, a ponieważ Moskwa, niespodziewanie zaskoczona powstaniem, zaczęła się skupiać w większych miastach, powstańcy z łatwością poznosili małe oddziałki, wskutek czego cała granica została otwartą i od wojsk moskiewskich wolną, a komunikacya z Polską kongresową stała się tłumną i powszechną.

W początku marca nastąpiło ogłoszenie Dyktatury Langiewicza. Historya powstania Dyktatury była następująca: Gdy wobec proskrypcyi zarządzonej przez Wielopolskiego, Komitet centralny widział niemożność powstrzymania wybuchu, naradzano się więc komu oddać główne dowództwo wojskowe. Wybór padł na jenerała Mierosławskiego, któremu zdecydowano oddać dyktaturę. W tym celu wysłano doń komisarza Władysława Janowskiego, który mu zawiózł wezwanie, jednak z warunkiem, aby ogłoszenie się dyktatorem nastąpiło nie wcześniej, aż wtedy, gdy jenerał stanie na ziemi polskiej, obejmie dowództwo i choć małą część kraju oczyści od nieprzyjaciela. Układ ten miał pozostać tajemnicą aż do ogłoszenia dyktatury. Mierosławski przyjął propozycyę, wezwał około 50 polskiej młodzieży ze szkoły w Liége i wyruszył w Poznańskie. Tu objął dowództwo nad oddziałem wkraczającym w Kaliskie, a stanowisko komisarza wojskowego przy nim zajął Władysław Janowski. Niestety oddział jenerała został rozbity 19 lutego pod Krzywosądzem a on sam

[1]) Wszystko potrzebne do walki przepłacało się niesłychanie; broń kupowano niemal na wagę złota, a za centnar prochu płacono po 400 złr.

zaledwo zdążył uratować się ucieczką do Szląska, skąd się udał do Krakowa. Władysław Janowski poległ na polu walki. Umowa wszelako Komitetu centralnego z jenerałem Mierosławskim nie została w tajemnicy. Obawiając się oddania władzy najwyższej w ręce Mierosławskiego, a czując potrzebę jakiejś władzy widomej, stronnictwa konserwatywne poznańskie i krakowskie po porozumieniu wzajemnem zdecydowały się na podniesienie dyktatury jenerała Langiewicza, który kilku nieco szczęśliwszemi bitwami, wypłynął na powierzchnię wypadków.

Od chwili ogłoszenia dyktatury, to jest od 10 marca 1863, wszystkie istniejące organizacye powstańcze musiały się rozwiązać i rozprzęgnąć, a jeżeli jeszcze gdzieś pozostały ślady, to dzięki jedynie niedługotrwałej dyktaturze Langiewicza.

Dyktatura Langiewicza, według słów Gillera, była dla Rządu Narodowego zupełną niespodzianką, dowiedział się bowiem o niej z drukowanego manifestu dyktatora. Rząd jednak, nie chcąc wywoływać wewnętrznych rosterek, uznał dyktaturę Langiewicza pod warunkiem wszelako, że rząd cywilny i otoczenie dyktatora składać się będzie z osób, na które dyktator wspólnie z Rządem Narodowym da swoje zezwolenie. Warunek ten Giller i Janowski Józef powieźli Langiewiczowi. A gdy doszła wiadomość do Warszawy że Hr. Adam Grabowski dla skłonienia wielu wahających się w krakowskiej radzie, pracującej nad utworzeniem dyktatury, samozwańczo wystąpił jako komisarz przez Rząd wysłany i oświadczył że ten Rząd pragnie gorąco, aby ogłosił się dyktatorem, — obawiając się, że Langiewicz będzie tylko narzędziem stronnictwa, Rząd napisał do niego list, charakteryzujący A. Grabowskiego, oraz wielu innych doradzców dyktatury. Oddanie tego listu wziął na siebie Stefan Bobrowski, jedyny z całego Komitetu Centralnego, który był przeciwny dyktaturze jen. Mierosławskiego. Obie te deputacye przybyły za późno; dyktator bowiem już przekroczył granicę, został aresztowany i osadzony na zamku w Krakowie. List Rządu Bobrowski złożył w ręce jen. Wysockiego. Treść listu, którego autorstwo przypisywano Bobrowskiemu, rozeszła się po Krakowie i była powodem pojedynku, w którym Bobrowski zginął z ręki Grabowskiego.

„Kiedy po dyktaturze Langiewicza, pisze Alfred Szczepań-
„ski, przybyli w marcu do Krakowa pełnomocnicy Rządu Naro-
„dowego, wówczas naczelnicy p r z e d p o w s t a ń c z e j organiza-
„cyi w Galicyi zażądali od nich, żeby wydać manifest, korzystając

„z tego, że upadek dyktatora pozwala powstanie odrazu za „kończyć, urwać zupełnie, gdyż nadziei już wtedy nikt nie miał. „Nie zgodzili się, bo wtedy zaczęli mieć nadzieję ci, „co dotąd stali poza ruchem, więc organizacya przedpowstańcza, „nie chcąc brać odpowiedzialności, rozwiązała się a stanęła nowa, „białych, organizacya autonomiczna, równorzędna, sprzymie„rzona tylko z Rządem Narodowym, stanęła na to, aby przewle„kać powstanie, już nie jako powstanie, ale jako zbrojną demon„stracyę, w nadziei interwencyi dyplomatycznej, uznania za stronę „wojującą („Po burzy“ 1880 str. 14).[1])

Od miesiąca marca do września 1863 udział Galicyi zachodniej w powstaniu objawiał się w dwóch czynnościach, równorzędnie prowadzonych, przez wszystkie komitety i Rady bez względu na osoby, które je tworzyły, a mianowicie z jednej strony w wysyłaniu na plac boju niewielkich oddziałów niedostatecznie uzbrojonych, z drugiej zaś strony w ciągłem traktowaniu z Rządem Narodowym w Warszawie i jego Komisarzami w Krakowie o regulamin wewnętrzny dla naczelnej władzy powstańczej, o zakres samorządu, o prawo nominowania urzędników narodowych i t. d., to jest o rzeczach, mogących wywierać bardzo mały wpływ na rozwój powstania. W interesie prawdy musimy dodać, że nie różnica patryotyzmu, ani nawet różnica pojęć licznych politycznych stronnictw w Galicyi spowodowywały te spory o stosunek władz prowincyonalnych do Rządu centralnego, ale mniejsze lub większe zaufanie w powodzenie powstania, zaufanie do dowódzców oddziałów, a najwięcej nadzieje na pomoc dyplomacyi europejskiej.

Rzeczywiście po upadku Langiewicza, kiedy nastąpiło w kraju straszne przygnębienie, stronnictwo konserwatywne nie dało upaść powstaniu, bo w kwietniu odeszły owe sławne zbiorowe noty państw europejskich do Rosyi, zalecające ustępstwa dla oczywiście źle rządzonego narodu. Tak samo było i we wrześniu tegoż roku, gdy Anglia i Francya chciały ogłosić, że prawa Rosyi nabyte traktatem z r. 1815 do Polski przestały ją obowiązywać. W owym czasie nawet Bismark zaczął kokietować z Rządem

[1]) Autor dodaje jeszcze: „Zdaje mi się że podsycanie powstania „przez dalsze kilkanaście miesięcy było większą klęską niż sam wy„buch, gdyby był już w marcu zakończony. Tego przewlekania nie są „winni twórcy ruchu, na których przecież potępienie wyłącznie rzucają“.

Narodowym, ofiarując mu swe pośrednictwo i obiecując zmusić Rosyę do ustępstw za pewne terytoryalne wynagrodzenie Prus za pośrednictwo. Wobec tych objawów zainteresowania się Europy losem Polski nic dziwnego, że wszyscy, czy to biali, czy czerwoni, byli zapatrzeni na zachód, czekając ztamtąd pomocy, poparcia i otuchy. Zresztą sami Moskale, zaczynając od cara i Katkowa, a kończąc na nihilistach w kraju i emigracyi rosyjskiej za granicą, uważali sprawę powstania za sprawę europejską narodowościową i polityczną i wtedy, gdy jedni jej pomódz chcieli z powodu jej doniosłości, drudzy, dla tego właśnie jej znaczenia chcieli zgnieść Polskę, zniszczyć, zatopić, bodaj we krwi — byle na zawsze.

Przejdźmy obecnie do szczegółów. Pierwszym komisarzem Rządu Narodowego w zachodniej Galicyi był Seweryn Elżanowski, redaktor „Przeglądu rzeczy polskich“ w Paryżu. Przybywszy do Krakowa, wkrótce po uwięzieniu dyktatora i znalazłszy bezład ogromny i upadek ducha, przystąpił do uorganizowania komitetu obywatelskiego, do którego weszło pięciu obywateli ziemskich i dwu z dawnej Ławy. Głównym zadaniem komitetu było formowanie oddziałów, uzbrajanie ich i wysyłanie na pole walki.

Po odjeździe jen. Wysockiego do Lwowa, organizacyą wojskową zajął się jen. Kruszewski, a po jego aresztowaniu pułk. Domagalski i Bentkowski, gdy zaś Domagalski udał się do Lwowa, w ślad za jenerałem Wysockim a Bentkowski został aresztowany, organizatorem został jen. Jordan. Wydział wojny w Galicyi Rząd Narodowy zniósł 15 kwietnia 1863 i złączył z warszawskim wydziałem wojny,

Oprócz wyprawy Kurowskiego pod Miechów 17 lutego 1863, od marca aż do września, z różnych obwodów zachodniej Galicyi wyszły następujące oddziały do Kongresówki:

Pierwszy oddział, w sile do 600 ludzi pod dowództwem Grekowicza wystąpił w marcu, w wielki piątek i rozbity pod Szklarami wrócił w 24 godzin, zmarnowawszy całą broń.

Drugi oddział pod dowództwem Wierzbickiego i Mossakowskiego, z 300 ludzi złożony, przekroczył granicę w początku kwietnia, lecz nie był szczęśliwszy.

Trzeci oddział pod dowództwem Miniewskiego stoczył bitwę pod Krzykawką, około Sławkowa w Olkuskiem, gdzie poległ ugodzony kulą w piersi, włoski pułkownik Nullo; oddział ten wkrótce został wparty do Galicyi, utraciwszy broń całą.

Czwarty oddział, pod dowództwem Rumockiego i Denisowicza z 300 ludzi został rozbity pod Nową wsią i napowrót przekroczył granicę.

Piąty oddział z 60 koni Rogalińskiego także przepadł.

Szósty oddział Mycielskiego pod Włodzisławem 9-go lipca rozbity.

Siódmy oddział Popiela w 100 koni uległ temuż losowi.

Ósmy oddział Krukowieckiego z 500 ludzi, przynajmniej uratował honor żołnierza polskiego.

Dziewiąty i dziesiąty oddziały Taniewskiego (Tetery), z 400 ludzi złożone, atakowane pod Wąsowem i Czernichowem w połowie sierpnia rozbite i wyparte nazad.

Oddziały, którymi kierował sam jen. Jordan, nie były szczęśliwsze.

Wielka liczba tych wypraw w krótkim czasie świadczyła, że komisarze rządowi nie próżnowali, cała wina niepowodzeń pochodziła z niedołęstwa wojskowej organizacyi, które doszło do tego stopnia, że niektórzy dowódzcy nie widzieli nigdy jenerała Jordana, a wielu żołnierzy przed wystąpieniem nie widziało ani razu dowódzców, którzy mieli ich prowadzić do boju. Przytem, nowe oddziały prawie ciągle tworzyły się z ludzi zdemoralizowanych kilkakrotną ucieczką przed nieprzyjacielem za granicę. Zato w Krakowie nieustannie było mnóstwo młodych ludzi, którzy od chwili rozproszenia się oddziałów Langiewicza siedzieli bezczynnie, trawiąc czas po kawiarniach i innych miejscach publicznych, stając się coraz to większym ciężarem mieszkańcom, a samą liczbą swoją, junackim ubiorem i postępowaniem drażniąc władze austryackie i wyzywając je do srogiego postępowania. Chcąc temu zapobiedz komisarz Rządu, dnia 6 kwietnia, ogłosił okólnik do wszystkich tych co się uchylają od walki, wzywając, aby uważano ich jako odstępców sprawy ojczystej i zbiegów wojskowych. Na razie to nieco pomogło, ale powoli zapomniano o tem i wszystko zaczęło wracać do dawnego stanu.

Komitet Krakowa i zachodniej Galicyi, przygotowujący wyprawy, także okazywał bardzo mało energii i część wojskową załatwiał bez żadnej znajomości rzeczy. Często ładunki nie pasowały do broni, broń była źle przechowana, zardzewiała, a i efekta nie w najlepszym stanie, chociaż członkowie komitetu jako miejscowi, mogli pracować nie narażając się na wielką od-

powiedzialność a przynajmniej mogli zbadać dokładniej stan broni i efektów, przychodzących z zagranicy.

Komitet ten, składający się z Józefa Bauma, Benoego, Hallera, Karola Rogawskiego, Ludwika Wodzickiego i St. Tanowskiego, jak już wspomnieliśmy wyżej, chociaż uznawał centralną władzę, kierującą powstaniem, jednak zachował zupełną autonomię. Z Rządem Narodowym znosił się i odbierał od niego rozkazy i instrukcye za pośrednictwem komisarza Rządu. Jednak dla utrzymania nierozerwalnej spójni ze stolicą Polski w wypadkach nieprzewidzianych, jeden z członków komitetu, przez Rząd wybrany, pozostawał w bezpośrednim stosunku z tymże Rządem. Kontrolę nad prasą jawną i tajną sprawował komisarz rządowy sam lub przez pełnomocnika swego.

O przygotowanie wszelkich potrzeb oddziałom tak nowotworzącym się, jak i walczącym w Kongresówce, dowódzcy powinni byli odnosić się do komisarza, który wzywał Komitet do dostarczenia wszystkiego co było potrzeba na oznaczony czas i miejsce.

Ciągłe niepowodzenia wychodzących z Galicyi zachodniej oddziałów, nieustanne skargi żołnierzy, oraz brak porządnej broni amunicyi, transportów i urządzenia intendantury, a codzienne spory członków komitetu z komisarzem pełnomocnym o kompetencyę, zmusiły Rząd Narodowy do wysłania w końcu maja do Galicyi z tytułem komisarza nadzwyczajnego Jana Majkowskiego, który miał wprowadzić pewne porozumienie między stronami, spór wiodącemi. Lecz nie był to człowiek mogący spełnić podobne zadanie i wskutek zetknięcia się dwóch władz rządowych chaos nastąpił jeszcze większy. Po odjeździe Majkowskiego do Lwowa, znajdując ciągły opór w członkach komitetu, Elżanowski prosił Rząd Narodowy o rozwiązanie komitetu.

Wskutek tego, dnia 9 lipca przybył do Krakowa pełnomocnik Rządu Narodowego i członek Rządu Józef Grabowski (inżynier). Ten rozwiązał komitet Krakowa i zachodniej Galicyi, a dnia 10-go lipca ustanowił w imieniu Rządu Narodowego Radę prowincyonalną, której wręczył regulamin, określający atrybucye tejże Rady i komisarza rządowego. Wydziały tej Rady były następujące: 1 Wojny. 2 Broni, amunicyi i efektów. 3 Finansów. 4 Administracyi wewnętrznej. 5 Polityki wewnętrznej (policyi i prasy).

Do Rady zostali powołani przeważnie dawni członkowie komitetu, a mianowicie: Baum, Benoe, Haller, Tarnowski, i Mik.

Zyblikiewicz. Ten ostatni jako kierujący sprawami wewnętrznemi miał pod sobą policyę całej prowincyi. Każdy z nich otrzymał do pomocy sekretarza, człowieka młodego, duszą całą oddanego Rządowi. Sekretarzem jeneralnym komitetu został Tadeusz Żuliński, a sekretarzami wydziałowymi Amborski, Brzeski, Dworski, Walewski.

Naczelnikami biura prasowego i telegraficznego Rząd mianował obywatela Brzeskiego i Kożmiana. Organem Rady prowincyonalnej było pismo tajemne „Naprzód“, redagowane przez Józefa Szujskiego. Do 17 sierpnia wyszło 16 numerów tego pisma. Następnie zaczęła wychodzić „Wolność“. Pierwszy numer tej ostatniej pokazał się 18 sierpnia, a ostatni, z rzędu piąty, 17-go października. Naczelnikiem miasta był aptekarz Aleksandrowicz a zastępcą jego do chwili aresztowania Józef Żuliński. Organizacya miejska była urządzona na wzór organizacyi warszawskiej, gdyż z dawnych Ław już nic nie pozostało.

Z Krakowa Grabowski udał się do Lwowa dla wprowadzenia tego samego regulaminu; lecz tam spotkał się z oporem, którego pokonać nie zdołał. Gdy się o tem dowiedziano w Krakowie, czterej członkowie Rady: Baum, Benoe, Haller i Tarnowski udział swój w Radzie zaczęli czynić zależnym od zmiany regulaminu.

W tym czasie nadszedł z Warszawy projekt przymusowej pożyczki. Grabowski razem z ob. Benoe pojechał do Wiednia dla porozumienia się z majętniejszymi obywatelami Galicyi, tam przebywającymi i przywiózł dnia 28 lipca zupełnie nowy regulamin, który tam mu podyktowano, jako niezbędny warunek współudziału prowincyi w przymusowej pożyczce.

Według nowego regulaminu, prawo mianowania urzędników i stanowienia o wszelkich wypadkach, jak zarówno kompletowania się nowymi członkami, z komisarza rządowego przeszło na Radę prowincyonalną.

Ustępstwa poczynione komitetowi przez Grabowskiego zrobiły w Krakowie jak najgorsze wrażenie. Zaledwo Grabowski odjechał do Warszawy, posypały się protesta do Rządu, wymagające powrotu do regulaminu z dnia 10 lipca. Osoby bardzo szanowane i poważane w kraju kładły na nich podpisy swoje. Pojawiła się w lipcu broszura pod tytułem „W tył“, napisana przez Al. Szczepańskiego. Autor wyjaśniał w niej, iż drogą, którą wskazywał dziennik rewolucyjny „Naprzód“ iść niepodobna,

żądał większej energii w działaniu i ustanowienia trybunału rewolucyjnego, któryby stanął nawet ponad Rządem, jako wyraz bezwzględnej sprawiedliwości i sumienia narodowego.

Jednocześnie ze szczątków organizacyi dawnych Law, niezadowoleni zaczęli tworzyć i zaprzysięgać tak zwaną „Straż bezpieczeństwa", która miała na celu wprowadzenie większej karności i sprężystości w wykonaniu obowiązków obywatelskich. Zresztą odezwy „Straży" nie znalazły oddźwięku w kraju, a samo stowarzyszenie istniało tylko na papierze i żadnego śladu życia nie dało aż do chwili rozwiązania jego przez Naczelnika okręgu 22 listopada 1863 r.

Tymczasem przyobiecane miliony za owe koncesye poczynione radzie, nie wpływały do kasy. Ograniczony w działaniach i bez funduszów komisarz pełnomocny znalazł się w nadzwyczaj trudnem położeniu. Długi rosły z każdym dniem, wzmagało się niezadowolenie, w mieście potworzyło się, jak zwykle w takich razach bywa, mnóstwo klubów i stowarzyszeń występujących przeciwko radzie, pojawiły się broszury, krytykujące rozporządzenia rady, jednem słowem zaczął się zamęt w najwyższym stopniu szkodzący sprawie, a który jeszcze się wzmógł wskutek aresztowania Elżanowskiego przez rząd austryacki.

To skłoniło Rząd Narodowy, że ponownie rozwiązał radę prowincyonalną zachodniej Galicyi, a dla zarządu prowincyą mianował komisarzem pełnomocnym znajdującego się w Krakowie Gustawa Habicha późniejszego dyrektora szkoły polskiej na Montparnasie, a następnie rektora w uniwersytecie w Limie. Energiczny krok ten rządu przyjęto w mieście z wielkiem zadowoleniem, tem więcej, że Habich w bardzo krótkim czasie naprawił wiele złego, szczególnie usunąwszy tych ludzi, którzy nie posiadali zaufania mieszkańców. Stagnacya jednak w czynnościach z powodu braku funduszów trwała jak dawniej. Opodatkowanie nie przychodziło do skutku, wszystkie więc wydziały, prócz jednego — broni i efektów, który robił możliwe wysiłki, nie dawały znaku życia.

W końcu sierpnia, czy też w początku września Rząd Narodowy, w którym podówczas główną rolę odgrywał Karol Majewski, mianował nowego pełnomocnika na Galicyę zachodnią w osobie Władysława Majewskiego (Żaboklicki), obywatela z kaliskiego, byłego naczelnika cywilnego tegoż województwa, z ramienia dyrekcyi obywatelskiej a później Komitetu Centralnego,

który po wielu nieudałych układach z członkami rady prowincyonalnej, wskutek zlecenia rządu rozwiązał tę Radę; a gdy prawie jednocześnie Dr. Kopernicki, pełnomocnik na Galicyę wschodnią, podał się do dymisyi, a komitet lwowski z nakazu rządu został przez jen. Różyckiego również rozwiązany, dekretem z dnia 9 listopada Rząd Narodowy dla ujednostajnienia organizacyi ustanowił już jeden tylko na całą Galicyę „Wydział Rządu Narodowego“ pod prezydencyą komisarza pełnomocnego, również dla całej Galicyi.

Tu musimy jeszcze wspomnieć o jednej pladze, która dotknęła przeważnie Galicyę zachodnią. Od lata 1863, jak już wyżej wspomnieliśmy, napłynęło do Krakowa mnóstwo powstańców-uciekinierów, którzy zniechęceni sami, lub w obawie walki, pędzili żywot próżniaczy, udając tylko chęć iść na pole bitwy, a w gruncie rzeczy pragnąć pozostać w ukryciu. Pomiędzy to nimi, agitatorom podobnym Mierosławskiemu, Ignacemu Chmielińskiemu i radykałom Galicyjskim i Warszawskim werbować niezwykle łatwo było sobie zwolenników i z ich pomocą uczynić zamach na Rząd Narodowy, jak to się stało we wrześniu, kiedy partya czerwona na dni kilkanaście pochwyciła w ręce swoje kierunek powstania. Wtedy to, przez tenże Rząd mianowany został komisarzem pełn. Galicyi zachodniej Ignacy Maciejowski (Sewer), lecz jak tylko Traugut pozbył się z Rządu głównych malkontentów i objął władzę dyktatoryalną, przywrócił zaraz Władysława Majewskiego, tym sposobem mianowany przez stronnictwo Chmielińskiego pełnomocnikiem Galicyi Maciejowski nie rozpoczął prawie swej służby.

Pod względem administracyjnym Galicya w listopadzie podzieloną została na trzy okręgi: lwowski, tarnopolski i krakowski i każdy okręg otrzymał swego naczelnika. W skład zarządu okręgowego wchodziły trzy wydziały: wydział administracyjny, skarbu i wydział efektów wojskowych. Naczelnikiem okręgu krakowskiego został przez pełnomocnika mianowany Aleksander Biernacki, obecnie doktor medycyny we Francyi; lwowskiego, Szczęsny Karpiński, obywatel ziemski, nareszcie w tarnopolskim Hr. Antoni Golejewski.

Smutny stan prowincyi w chwili wprowadzenia w życie tej nowej organizacyi jest dokładnie skreślony w raporcie Naczelnika okręgu krakowskiego do komisarza pełnomocnego za miesiąc listopad (dokument d. 8 grudnia).

*

Po dokonaniu powyższych zmian przystąpiono natychmiast do organizacyi miast i miasteczek, do rozwiązania stowarzyszeń, które działały na swoję rękę ze szkodą publicznego porządku, siejąc niezadowolenie i nieufność do władz narodowych; zreorganizowano policyę i zaczęto wciągać duchowieństwo do prac narodowych. Jednem słowem, korzystając z nauki przeszłości, usunięto mnóstwo dawnych usterek i wysłano parę oddziałów (Niemiry, Dobrowolskiego), a w ogóle wprowadzono w administracyi większy ład, porządek i większe zaufanie.

Niestety! było to już za późno. Europa nie zdoławszy nastraszyć Moskwy, nie zdecydowała się na więcej energiczne wystąpienie na korzyść mordowanego narodu. Moskwa zaś, widząc oziębienie dyplomacyi, galwanizowanej do tej pory sympatyą ludów dla Polski, użyła wszelkich sił, aby co najprędzej zgnieść ledwie już dyszące powstanie. Przy takich konstelacyach upadek powstania był widoczny, a to poczucie bezsilności i bezcelowości wysiłków spowodowało w Galicyi zniechęcenie do dalszej walki, które zaczęło się objawiać z końcem 1863 roku. Przytem Rząd austryacki coraz to srożej występował przeciwko powstaniu i pod wpływem nalegań rządu pruskiego i rosyjskiego, a może też z chęci, aby mieć ręce swobodne do rozwiązania szlezwigo-holsztyńskiej sprawy, obostrzył przepisy wewnętrznej komunikacyi, kazał pilnować coraz to ściślej granic, powstańców aresztował, konfiskował broń i amunicyę, a coraz większemi karami uciskał obywateli za dawanie przytułku powstańcom.

Już w styczniu 1864 było widocznem, że rząd austryacki chce stanowczo powstrzymać wszelką pomoc powstaniu z Galicyi a ogłoszenie stanu oblężenia było ukoronowaniem tego, co już istniało w rzeczy samej, jak to dowodzą przechwycone depesze rządowe, nakazujące wydawanie powstańców w ręce rządu moskiewskiego.

Zaprowadzenie stanu oblężenia w Galicyi przyczyniło się do ostatecznego upadku powstania w Krakowskiem i Sandomierskiem województwie, bo przy pewnej pomocy z Galicyi, jenerał Bosak mógłby się jeszcze trzymać dość długo. Austrya zadała ostatni cios, coup de grâce, naszej sprawie.

Raport o stanie Galicyi, wysłany z Wydziału Rządu Narodowego dnia 6 marca 1864 po ogłoszeniu stanu oblężenia (pamiętnik pułk. Strusia str. 125) wskazuje, że w pierwszych chwilach Wydział nie zdawał sobie jeszcze jasno sprawy z tego, że

to już koniec powstania, bo jeszcze mówił „o chwilowym letargu „kraju, z którego przez sprężyste działanie wyprowadzić go bę- „dzie można“. Lecz nie długo to trwało. Komisarz pełnomocny wobec grozy wydania Moskwie i Naczelnicy okręgów krakowskiego i lwowskiego musieli wyjechać z Galicyi. Obowiązki komisarza pełnomocnego objął ks. Laurysiewicz, unita, miejsce zaś Naczelnika krakowskiego okręgu zajął Norbert Nurkowski.

Jakkolwiek konanie powstania trwało jeszcze dość długo, koniec jego jednak rzeczywisty, można powiedzieć, nastąpił z chwilą aresztowania Naczelnika rządu jen. Trauguta d. 14 kwietnia 1864, gdyż wszystkie wysiłki podtrzymania dalszej walki już się okazały daremnemi.

Krótki rys rozwoju organizacyi powstańczej w l. 1863—64 w Galicyi wschodniej.

Jednocześnie z wypadkami, które wzruszyły i rozgorączkowały umysły na całej przestrzeni dawnej Polski, w Galicyi odbywały się pierwsze wybory do Sejmu. Wybory te jaskrawo wykazały jakie panuje usposobienie w kraju pomiędy oświeconą klasą ludności, gdyż większość Sejmu czysto Polską, według memoryału Henryka Schmidta, napisanego zresztą w duchu bardzo pesymistycznym, stanowili posłowie wyznający zasadę, że tylko legalne drogi i wewnętrzny rozwój dla rozbudzonego poczucia narodowego mogą być właściwe. Lecz gdy ojcowie narodu postanowili wszystkie siły skierować ku rozwojowi autonomii miejscowej, dzieci ich, którym duszno było w tych ciasnych prowincyonalnych ramach, ściskali wyciągnięte do nich ręce warszawskiej młodzieży i wszedłszy z nimi w stosunki, zaczęły tworzyć w Galicyi organizacyę kadrową, czyli formowanie piątek dziesiątek i setek. Na czele tej formacyi stali: Paszkowski, Romanowicz Tadeusz i inni. W tymże czasie, a nawet może być wcześniej, w skutek wpływów emigracyjnych, wytworzył się odłam zwolenników jenerała Mierosławskiego, podzielający jego skrajne poglądy na wypadki i na sposób działania. W tym kółku rej wodzili: Czarnecki, Groman, Niedźwiedzki (autor Szkieletów Holbeina), ks. Bernard Bolsiewicz i Ludwik Łubiński. Lecz cała ta młodzież, z braku wiary i zaufania, nie chciała zbliżać się, nie chciała porozumieć się z naturalnymi przywódcami kraju

zasiadającymi w Sejmie, a nawet unikała wszelkich stosunków z nimi, idąc za dumną dewizą włoską „giovinezza farà da se!“

W jesieni 1862 r. pojawiły się w kraju odezwy tak zwanej „Rady Naczelnej galicyjskiej“, które z Krakowa wzywały do tworzenia Ław patryotycznych i do składek w całym kraju. Przywódzca młodzieży lwowskiej Paszkowski, otrzymawszy upewnienie Czarneckiego, że nie należy do stronnictwa Mierosławskiego, którego bano się i nie lubiono w Galicyi, spowodował fuzyą tych dwóch partyj, lecz gdy w końcu października tegoż roku przybył z poznańskiego Napoleon Urbanowski, wysłannik Komitetu Centralnego, z poleceniem tworzenia Ław, któreby przyznawały zwierzchnictwo Warszawy, drugi ten odłam młodzieży, zmuszony do odkrycia przyłbicy, oddzielił się na nowo i utworzył „Komitet Narodowy Galicyi“. Trwało to jednak nie długo, bo organizacya Ław objęła wkrótce całą Galicyę, a partya Mierosławskiego we wschodniej połowie Galicyi nigdy nie była liczną i silną.

Walka białych, to jest zwolenników Dyrekcyi pracy organicznej, ze stronnikami czynu to jest Komitetu Centralnego, rozpoczęta w Królestwie, bardzo prędko rozszerzyła się i na inne prowincye dawnej Polski. Ajenci jej zawiązywali stosunki z posłami sejmowymi, mającymi z nią jednakowe poglądy, a przez nich, z członkami Towarzystwa rolniczego, posiadające o już gotową organizacyę w kraju w tak zwanych korespondentach towarzystwa rolniczego. Za pomocą tych korespondentów w grudniu 1862 r. zebrano po obwodach wota obywatelskie na utworzenie reprezentacyi obywatelskiej, która pod nazwą Komitetu Galicyi wschodniej, miała wziąć w swoje ręce kierunek spraw kraju. Do komitetu tego, w początkach stycznia 1863 r. wybrani zostali: Franciszek Smolka, Florjan Ziemiałkowski, Aleksander Dzieduszycki i Adam Sapieha, ludzie możni lub głośnych imion w kraju. Celem tego komitetu, zupełnie tak samo jak celem organizacyi białej w Królestwie, było wstrzymywanie kraju od powstania, które jak groźne widmo wisiało w powietrzu.

Komitet Centralny jakkolwiek nie chciał natychmiastowego powstania, w ostatnich chwilach widząc niemożność zatrzymania ruchu, chciał przynajmniej odłożyć go do czasu, w którym organizacya kadrowa ukończyć się miała, kiedy broń mogła już być na miejscu i sam czas był stosowniejszym do podjęcia walki orężnej. Tymczasem nadzwyczajna proskrypcya Wielopolskiego

stanęła w poprzek tym zamiarom. Proskrypcyę tę, wbrew radom bawiącego wówczas w Warszawie hr. Orłowa, wymógł głównie Zygmunt Wielopolski, syn margrabiego „Necessitas suprema lex“, potrzeba było wystąpić do walki nie mając broni, działać gdy organizacya nie była jeszcze ukończona i gdy porozumienie z rewolucyjną partyą moskiewską zaledwo było w zawiązku; jednem słowem potrzeba było przyjąć walkę z silnym i strasznym nieprzyjacielem w najniekorzystniejszych warunkach.

W broszurze p. Alfr. Szczepańskiego „Po burzy“, z której już wyżej podaliśmy kilka wyjątków, znajduje się następujący ustęp: „W ostatnich chwilach, gdy Komitet Centr. nie mógł już „opanować ogólnego wzburzenia i rwania się do broni, postawiony „został na Komitecie Centralnym wniosek: rozwiązać organizacyą, „wydać manifest rozwiązujący, z podpisami członków komitetu, „którzy sami oddadzą się rządowi a kraj przed odpowiedzialno„ścią zasłonią. Nie stało się to nie z tchórzostwa, ani z braku „poświęcenia tych ludzi, którzy całe lata żyli poświęceniem, ale „dlatego że krok taki był już daremnym wtedy, zapóźnionym. „Już oddziały powstańcze bez kierunku i upoważnienia wyru„szyły z Warszawy, powstanie faktycznie się zaczęło, wpierw „nim je postanowiono; manifest nie byłby wybuchu wstrzymał, „ani kraju osłonił, a byłby już rozpoczęty ruch pozbawił jedynych „przywódzców, świadomych stanu rzeczy, którzy sami zawsze „mieli czas zginąć, i zginęli“.

Wybuch powstania był ciężkim ciosem dla całego stronnictwa białych, reprezentującego kierunek legalny. Komitet przez usta Smolki, najpopularniejszego z członków swoich, wyrzekł się wszelkiego w powstaniu współudziału, a przez usta Al. Dzieduszyckiego głosił, że Galicya udziału czynnego w tym ruchu przyjąć nie może. Rząd austryacki dowiedziawszy się, że ludzie gorętsi chcą wywołać w Sejmie uchwałę, dającą moralne poparcie powstaniu, odroczył Sejm.

Komitet obywatelski na razie myślał wydać odezwę, protestującą przeciwko powstaniu i potępiającą je, lecz wypadki były tak imponujące, tak pełne groźnej przyszłości, iż na propozycyę jednego z członków, postanowiono zawezwać do Lwowa naczelników organizacyi obwodowej i ludzi mających wpływ, szacunek i poważanie w kraju. Zjazd ten notablów odbył się w początku lutego i na nim zdecydowano nie potępiać powstania, owszem popierać je moralnie, lecz czekać dalszego rozwoju wypadków, nie przyj-

mując stanowczej decyzyi. Uchwała ta, niezgodna z przekonaniami Smolki i Hr. Dzieduszyckiego, zmusiła tych wybitnych członków komitetu złożyć swe mandaty, a na ich miejsce wstąpili Hr. Golejewski i Hr. Gołuchowski Artur. Musimy tu dodać, że prawie jednocześnie Dyrekcya obywatelska w Królestwie rozwiązała się, polecając popieranie powstania.

Jedną z pierwszych czynności komitetu było według Miłkowskiego („w Galicyi i na Wschodzie“ str. 20) rozesłanie odezwy do mieszkańców, ażeby nie mięszano się do niczego, siedziano w domu cicho i oczekiwano wskazówek komitetu. Partya zaś ruchu, której organizacya, po zlaniu się z innemi organizacyami młodzieży, przybrała miano Komitetu Bratniej pomocy, widząc takie chwiejne i niezdecydowane zachowanie się białych, zaczęła działać jakby na przekór zbyt nerwowo i wydała odezwę wzywającą wszystkich Polaków, ażeby każdy jak kto mógł, nie ogladając się na nic, uzbrajał się i śpieszył na plac boju do Kongresówki. Zapał patryotyczny do tego stopnia owładnął umysłami i sercami młodzieży, że w początku lutego członkowie Ławy lwowskiej i innych we wschodniej Galicyi, zapomniawszy, iż wzięli na siebie obowiązek zorganizowania kraju, porzucili pozaczynane roboty i poszli do powstania, tak że organizacya cała prysnęła i potrzeba było rozpocząć ją prawie na nowo.

Po przybyciu do Lwowa Zygmunta Miłkowskiego, którego Komitet Centralny mianował Naczelnikiem sił zbrojnych na Rusi i na Wschodzie, zaczęto porządniejszą formacyę oddziałów i ich umontowanie. Piechotę uzbrajano w strzelby myśliwskie i w topory, jazdę w lance i szable. Komitet Bratniej pomocy zajął się stawianiem władz narodowych po obwodach. Wojskowemi sprawami w tym komitecie kierowali: Julian Skolimowski i Tadeusz Niewiadomski, starzy wojskowi, dobrze obeznani z tym rzemiosłem. Z zebranych funduszów zakupiono broń i wszystko potrzebne dla oddziału Czarneckiego, który wysłano do Kongresówki; reszta zaś zebranych pieniędzy została obróconą na zakupno broni dla Czechowskiego.

Sprężystość, karność i ład, jakie starał się zaprowadzić Komitet Bratniej pomocy, wywołały głośne sarkania na bezczynność komitetu obywatelskiego, który widząc, że ludzie kraj kochający porzucą go i zaczną garnąć się do partyi przeciwnej, postanowił wyjść ze swego zachowania się pasywnego.

W tym właśnie czasie na wezwanie Komitetu Bratniej pomocy do Lwowa przybył jenerał Józef Wysocki, człowiek znany ze zdolności wojskowych, z męstwa osobistego i z nieposzlakowanej zacności i patryotyzmu. Mając piękną wojenną przeszłość za sobą, jeszcze z wojny węgierskiej, Wysocki bezsprzecznie mógł stanąć na czele wojskowej organizacyi, zaimponować różnorodnym elementom, poruszającym się niesfornie i wyswobodzić młodzież z pod anarchicznego kierunku zapalonych głów, deklamujących, a nie wiedzących co i jak robić należy.

Nieszczęśliwa wyprawa Czarneckiego wywołała niezadowolenie, smutek, poczucie wstydu i mocno osłabiła zaufanie młodzieży do kierownictwa Komitetu Bratniej pomocy, gdyż złej organizacyi oddziału i nieodpowiedniemu uzbrojeniu przypisywano smutny rezultat tej wyprawy. Zaczęto oglądać się na obywatelski Komitet Galicyi wschodniej, od którego spodziewano się większej energii, większej znajomości rzeczy i obfitszych środków materyalnych.

Chwilę tę właśnie obrał Komitet obywatelski, aby ogłosić iż przystępuje do czynnego poparcia powstania. Wystąpieniem tem Komitet natychmiast odzyskał utraconą popularność i obudził wygórowane nadzieje. Lecz nie samo tylko sarkanie niezadowolonych było przyczyną czynnego wystąpienia Komitetu, ale i dobre wiadomości o usposobieniu Europy i dworu wiedeńskiego dla powstałej Polski. Według Miłkowskiego („w Galicyi i na Wschodzie“ str. 22) Smolka przyjechawszy z Wiednia oświadczył, że cesarz pozwalał sobie mówić o powstaniu polskiem, że go nie oburzały nawet słowa „Polska niepodległa“ i że ministrowie Schmerling i Rechberg sprzyjają sprawie polskiej, a wojsko pragnie wojny. W tymże czasie przyszła depesza telegraficzna z Paryża od ks. Czartoryskiego, zalecająca, aby trzymano się jak najdłużej „bo o Polsce myślą“. Smolka z wielką wiarą i głębokiem przejęciem się mówił o pewności dyplomatycznej interwencyi, jeżeli powstanie nie przekroczy granic Kongresówki.

Po porozumieniu się z Wysockim i Miłkowskim Komitet podzielił Galicyę wschodnią na dwie części. Część na wschodzie leżąca, zawierająca obwody: brzeżański, tarnopolski, czortkowski, stanisławowski, kołomyjski i Bukowinę, miały dostarczać ochotników do wyprawy na Ruś, pozostałe zaś i bliżej położone do granic Kongresówki winny były posyłać żołnierzy do Królestwa. Dla przyśpieszenia wyprawy na Ruś, postanowiono, aby Miłkowski

udał się do wschodnich obwodów w roli inspektora i sam się przekonał jak idzie organizacya oddziałów. W obwodzie tarnopolskim Miłkowski znalazł oddział zupełnie gotowy i uzbrojony, mający wkroczyć do Kongresówki, wstrzymał więc wystąpienie jego, przeznaczając go do wyprawy na Ruś. Lecz zaledwo odjechał na południe, oddział ten za wyraźnem zezwoleniem jen. Gołuchowskiego udał się w lubelskie. Mało tego, Gołuchowski oświadczył, iż nie odradza nikomu wysuwania się do powstania w Królestwie, pojedyńczo lub gromadnie, jak kto chce.

Komitet obywatelski dla rozszerzenia wpływu swego w stolicy, gdzie dotychczas był górą Komitet Bratniej pomocy, postarał się o utworzenie odrębnego Komitetu miejskiego. Z tego to Komitetu wysłano ob. Abannoort'a do Warszawy, w celu rozpatrzenia się w miejscowych stosunkach i w sile Komitetu Centralnego.

Pierwszym komisarzem Rządu Narodowego w Galicyi wschodniej, już po upadku dyktatury Langiewicza, był Jacek Siemieński, wielce poważany obywatel ziemski z województwa krakowskiego. Ze względu, iż komitet obywatelski nie chciał uznawać Komitetu Centralnego, Siemieński oparł się na Ławach i na Komitecie bratniej pomocy. Z upadkiem znaczenia tego ostatniego usunął się Siemieński, a w połowie maja wysłano do Galicyi Jana Majkowskiego, z początku w charakterze komisarza nadzwyczajnego dla skontrolowania czynności władz miejscowych w całej Galicyi, a potem w charakterze komisarza pełnomocnego na Galicyę wschodnią.

Majkowski, na żądanie Komitetu obywatelskiego, rozwiązał Ławy i Komitet Bratniej pomocy. Pomimo takiej uległości Komitetowi, Majkowski był traktowany z nadzwyczajnem lekceważeniem; łudzono go obietnicami i nie dopuszczano do żadnego wpływu na sprawy krajowe poza obrębem organizacyi oddziałów powstańczych i do żadnej kontroli swych czynności. Komisarzowi obiecywano złote góry, przyrzeczono dać milion złr. na potrzeby wojskowe, byle się nie mięszał w sprawy komitetu i Majkowski słuchał, bo wierzył obietnicom.

Oprócz Majkowskiego, przy boku jen. Wysockiego, jako komisarz wojenny oddziałów ruskich stał Marjan Sokołowski, który po wkroczeniu odziałów miał stanąć na czele organizacyi jako komisarz pełnomocny Rusi. Ale gdy Sokołowski z własnego pomysłu, czy w porozumieniu z innymi reprezentantami Rusi,

ogłosił okólnik, uwalniający wszystkich właścicieli większych posiadłości na Rusi od udziału w powstaniu, pod pretekstem żeby Moskale nie konfiskowali ich majątków i przez to nie zmniejszali zasobów powstania a zarazem wydał fałszywe komentarze do „Złotej Hramoty“, oburzony Rząd Narodowy dał mu dymisyę.

Dnia 3 kwietnia 1863 Rząd Narodowy na prośbę Miłkowskiego zamianował jenerała Wysockiego Naczelnikiem sił zbrojnych na Rusi i w Lubelskiem. Jenerał wyjechał natychmiast na granicę dla porozumienia się z Różyckim, głównym organizatorem powstania ziem ruskich, który przybył do Sidorówki, należącej do Adama Paygerta. Tam naradzono się względem dalszych czynności organizacyjnych i wojennych na Rusi Miłkowskiemu zaś oddano dowództwo nad siłami zbrojnemi w południowej części Podola i na Wschodzie.

Komitet obywatelski urosłszy w siłę, postanowił obalić komitet miejski; korzystając więc ze słabości jego, wcielił go do Komisyi ekspedycyjnej, mającej przeznaczenie zakupna broni, amunicyi i efektów dla tworzących się oddziałów.

Komitet obywatelski składał się z początku z następujących osób: Ks. Adama Sapiehy, Hr. Antoniego Golejewskiego, Floryana Ziemiałkowskiego, Karola Hubickiego i Piotra Grossa; po aresztowaniu zaś pierwszego i trzeciego wstąpił do komitetu Alfred Młocki, a z miasta dobrano adwokata Zygmunta Rodakowskiego. Przy obradach komitetu obecnym był zwykle Komisarz Rządu Narodowego. W komisyi zaś ekspedycyjnej, na którą przekształcił się komitet miejski byli: Stefan Oczesalski, Hr. Aleksander Fredro, Hr. Mniszech, Fedorowicz, Wasilewski, Kemplicz, Gubrynowicz i Hipolit Łączyński.

Jednakże czynności organizacyjne komitetu obywatelskiego nie były także szczęśliwe. W połowie marca wyszedł z Galicyi wschodniej oddział pułkownika Czechowskiego, uzbrojony jeszcze staraniem Komitetu Bratniej pomocy, w kwietniu Lelewel z innym oddziałem wkroczył w Lubelskie, w maju przygotowano wyprawę Jeziorańskiego, a gdy ten po zwycięskiej bitwie pod Kobylanką wrócił do Galicyi, wysłano oddział Zapalowicza (Żalplachty), który po kilku dniach pobytu w Kongresówce wrócił nazad, straciwszy wielu ludzi i prawie całą broń, którą zabrali

Austryacy, gdyż nie było na granicy żadnego urządzenia, któreby zajmowało się ocaleniem rekwizytów wojskowych i broni.

Leszek Wiśniowski wychodził z oddziałem z Galicyi dwa razy: raz w maju prawie jednocześnie z wyprawą Zapałowicza w Lubelskie, a drugi raz w sierpniu na Wołyń, gdzie został rozstrzelany wpadłszy w ręce nieprzyjaciół.

Pomimo najsolenniejszych obietnic, Wysockiemu i Majkowskiemu czynionych, organizacya wyprawy na Ruś postępowała naprzód z niesłychaną opieszałością i powolnością. Stało się to powodem przykrych starć Wysockiego z komitetem, rezultatem których były nieustanne skargi, niechęć obopólna i prawie nienawiść pomiędzy głównym dowódzcą a niektórymi członkami komitetu.

Powolność działania komitetu rzeczywiście zadała cios powstaniu na Rusi. Stosownie do umowy między Wysockim a Różyckim powstanie na Rusi wybuchło 8 maja, ale oddział główny Różyckiego, dążący ku Galicyi dla połączenia się z oddziałem jen. Wysockiego, znalazł się na granicy Galicyi przed końcem miesiąca maja, zanim oddziały przygotowywane w Galicyi były zdolne do wymarszu. Było to wielką klęską dla powstania Rusi, które upadło i już nie przyszło do działania. W ślad za tem i wyprawa ruska Wysockiego skończyła się wielką klęską radziwiłowską i wyparciem oddziału za granicę.

Dalsze wypadki są opisane w pamiętniku pułkown. Strusia. (Tom II.) Dodamy tylko, iż po uwięzieniu przez rząd austryacki Jana Majkowskiego, obowiązki komisarza rządowego czas jakiś pełnili w zastępstwie Hr. M. Rey i Stanisław Jarmund. W końcu zaś lipca przybył do Lwowa jako komisarz rządowy były profesor uniwersytetu kijowskiego Dr. Izydor Kopernicki, który obowiązki komisarza pełnomocnego we wschodniej Galicyi sprawował do czasu, kiedy władza wojskowa rozwiązała komitet obywatelski. Odtąd już był jeden komisarz pełnomocny Rządu na całą Galicyę, Władysław Majewski.

Pierwszym Naczelnikiem okręgu lwowskiego po ustanowieniu Wydziału Rządu Narodowego dla całej Galicyi był Szczęsny Karpiński, a po wyjeździe jego za granicę wskutek ogłoszenia stanu oblężenia, z początku obowiązek ten objął Piotr Gross, po odjeździe zaś jego do swego majątku, Zakrzewski, który był ostatnim naczelnikiem tego okręgu.

Pozorem do ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi była wrzekomo obawa, aby władze powstańcze nie wywołały w Galicyi przeciwko Austryi skierowanego ruchu. Był to rzeczywiście tylko pozór, bo naród polski posłuszny woli swego rządu zachowywał się w Galicyi jak najspokojniej, cierpliwie znosił wszelkie prześladowania i przy każdej sposobności składał dowody, iż tylko z Moskwą walczyć myśli. Nie obawa powstania Galicyi, jak mówi odezwa Naczelnika miasta Lwowa wydana po ogłoszeniu stanu oblężenia, „ale chęć bronienia i wspierania sąsiedniej Mo„skwy, chęć złamania powstania polskiego i odjęcia mu nawet „tych słabych posiłków, jakie mu nieśli Polacy w Galicyi zamie„szkali, chęć podania ręki najzaciętszemu wrogowi Polski, — „oto powody ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi".

Wprawdzie na interpelacyę w listopadzie 1863 r. w radzie państwa posła Zyblikiewicza względem postępowania władz austryackich w Galicyi, Schmerling odpowiedział, że ma w ręku dowody, iż pewne stronnictwo dąży do oderwania Galicyi od Austryi, lecz na chwilę nawet przypuścić nie możemy, ażeby państwo, mające dobrze uorganizowaną służbę policyjną, nie wiedziało co się w kraju dzieje i że to były tylko zachcianki stronnictwa, które nie posiadało ani siły żadnej w kraju, ani zwolenników licznych.

Zabrane przy aresztowaniu Ludwika Kubali regulamina „Straży bezpieczeństwa" władze austryackie mylnie tłumaczyły lub może rozmyślnie uznały za projekta mające na celu wywołanie w Galicyi powstania. „Straż bezpieczeństwa" była zorganizowaną przez anarchiczne stronnictwo z celem obalenia organizacyi narodowej, jako zostającej pod wpływem szlachty, a nawet przeciwko Rz. Narod., któremu zarzucano, że w zamiarze prowadzenia walki seryo, ulegając podszeptom Zachodu, komunikowanym przez ks. Czartoryskiego, wysyła tylko na pole walki ofiary dla wywołania dyplomatycznej interwencyi. Myśl wywołania rozruchów w Galicyi, była dla celów osobistych poddawana przez Węgrów i Włochów, ale to dopiero w końcu marca 1864, a więc wtedy, gdy nie miał już kto na seryo jej podjąć, bo wkrótce z chwilą aresztowania Trauguta upadł rząd, a powstanie miało się ku końcowi, było już bowiem prawie przytłumione.

Stan oblężenia prawdopodobnie był ogłoszony dlatego, że Austrya potrzebowała rozwiązania trudności dyplomatycznych w Europie, aby mieć możność ukończenia w Szlezwiku akcyi

przedsięwziętej wspólnie z Prusami i żeby dać możność Francyi silniej poprzeć w Meksyku sprawę cesarza Maksymiliana.

Gdybyśmy chcieli ująć w cyfry co Galicya dała powstaniu, to otrzymamy następujące dane: Z Galicyi ludzi zorganizowanych w oddziały wyszło około 8 tysięcy, lecz w tej liczbie było wielu takich, którzy przybyli z różnych krańców Polski; drugie tyle mogło pójść do powstania pojedyńczo, a zatem dań krwi, którą przyniosła Galicya była bardzo niewielka.

Co do ofiary mienia nie była ona większą, gdyż wynosiła najwyżej 500.000 zł. gotówką; można więc powiedzieć, że każde województwo pod zaborem moskiewskim wiele więcej na powstanie wydało. Wprawdzie utrzymanie żołnierzy narodowych, którzy tak długo organizowali się w Galicyi, było kosztowne, ale i ten koszt nie przenosił więcej nad 400 — 500 tysięcy, a zatem cała ofiara mienia nie wynosiła całego miliona złr. Że więcej być nie mogło poświadczyć może sprawozdanie Dyrektora skarbu okręgu krakowskiego (Dokument z 11 marca 1864), które mówi, że na 413 tys. złr. należnych według fassyj, sporządzonych przez władze obwodowe i powiatowe na pierwszy rok powstania 1863, spłacono zaledwo 133.370 złr. a. w. Zaległości pozostało 279 tysięcy 718 złr. Zwracamy na to uwagę, iż z rozpisanych podatków w Kongresówce w pierwszym roku powstania zaległości żadnych nie było, płacili nawet moskiewscy jenerałowie mający donacye rządowe.

Przedstawiając te cyfry nie mamy na myśli rzucić kamieniem potępienia na Galicyę. To co się w niej działo, działo się i w Poznańskiem, może jeszcze jaskrawiej. Ziemie pod władzą monarchii austryackiej i pruskiej, rządzone więcej po ludzku, nie doznały tego gwałtownego wstrząśnienia, jakie poruszyło prowincye Polski pod zarządem Moskwy znajdujące się, które tyranią poprzednią i bolem zawiedzionych nadziei były doprowadzone do takiej rozpaczy, że wszelkie ofiary dla zdobycia lepszych warunków życia były łatwe dla nich i nic nie znaczące. Lecz ofiarność Polska i duch obywatelski charakteryzował tak samo Galicyę jak inne części Polski. Być może, Galicya za mało udzieliła środków materyalnych powstaniu, lecz główną przyczyną tego było wczesne, wskutek niepowodzeń pierwotnych, zniechęcenie i brak wiary w udanie się powstania, zwłaszcza od czasu, gdy dyplomacya na całej linii zaczęła odstępować przed Moskwą. Gdyby choć raz błysnęła pewna nadzieja na szczerą

pomoc Europy i w Galicyi stanęłyby armie bojowników gotowych do ofiary swego życia i niktby nie pożałował ostatniego grosza na potrzeby Ojczyzny. Takie jest moje przekonanie obecne, takie też było i w r 1864, gdym pisał odezwę do Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego o stanie umysłów w Galicyi wsch. (Dok. N. 184). O głębokiem poczuciu obywatelskich obowiązków mieszkańców Galicyi najlepiej przekonywa sprawozdanie Komitetu wschodniej Galicyi ze swych czynności, pomieszczone w pamiętnikach moich (str. 38 Tom II.) i wiele pięknych czynów którym dałem świadectwo we wspomnieniach moich (str. 110, 111 i inne).

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć słów kilka o organizacyi wojskowej w Galicyi wschodniej. Pierwotnie organizacya oddziałów opierała się na dowódzcach i na Komitecie. Pierwsi zajmowali się obuczaniem żołnierzy, wtedy gdy Komitet dostarczał wszystkiego co tylko potrzebowały oddziały, aby być w możności przekroczenia granicy. Po rozwiązaniu komitetu, sprawy uzbrajania i ekwipowania oddziałów spadły na Komisyę ekspedycyjną pod kierunkiem pułkownika Strusia.

Od 9 listopada, czyli od dnia ustanowienia Wydziału Rządu Narodowego dla Galicyi, organizacya wojskowa przybrała inną formę. Na czele organizacyi wojskowej stanął naczelny Organizator całej prowincyi, którego obowiązki i atrybucye określił sam rząd.

Pod jego bezpośrednim zarządem zostawali organizatorowie wojskowi trzech okręgów administracyjnych, naczelnicy kadr obwodowych i naczelnicy miast.

Naczelny Organizator był zarazem członkiem Wydziału Rządu ze wszystkiemi prawami, przywiązanemi do tego urzędu. Wszelkie zarządzenia zostające w styczności z organizacyą wojskową musiały być za jego wiedzą i zezwoleniem. W rzeczach czysto wojskowych naczelny Organizator decydował bezpośrednio i stanowczo.

Stosunki władz wojskowych z cywilnemi polegały na ogólnej zasadzie: wojskowa władza miała tylko prawo wzywania a nie rozkazywania, a wszelkim wezwaniom władzy wojskowej władze cywilne były obowiązane w miarę możności czynić zadość bezzwłocznie. Organizatorów okręgowych mianował naczelny Organizator; obwodowych zaś naczelników kadr organizatorowie okręgowi.

Naczelnym organizatorem Galicyi, a jednocześnie Naczelnym wodzem ziem ruskich, Rząd Narodowy mianował jen. Różyckiego, po jego zaś odjeździe w październiku 1863 r. wstąpił zastępczo we wszystkie jego prawa Pułkownik Struś, były szef sztabu wojsk organizujących się w Galicyi.

Organizatorem okręgu lwowskiego czas jakiś był Borowski, krakowskiego zaś z początku pułkownik Skarzyński, a potem Jundziłł.

Pułkownik Struś.

1.

Nr. 49. Dnia 17 Listopada 1862.

Rada Naczelna Galicyjska

podaje do publicznej wiadomości, że nikt nie jest upoważniony do zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz Organizacyi Narodowej z kwitami sznurowymi komitetu Centr. Narodowego lub Rady Nacz. Galicyjskiej, tylko kto jest opatrzony pełnomocnictwem od właściwych władz organizacyjnych. Ofiary obecnie zbierane będą wliczone przy późniejszém stałem rozpisaniu jednorazowych narodowych ofiar.

Druk. — Bibl. wszech. Jagiellońskiej

2.

Dnia 25 Listopada 1862.

Rada Naczelna Galicyjska.

W całym ciągu porozbiorowych dziejów nie stała jeszcze Polska nigdy tak wysoko moralnie jak obecnie. Starali się wprawdzie patryjoci, różnego rodzaju tajnemi działaniami siły, ducha narodowego podtrzymywać, atoli dopiero ostatnie wypadki poruszyły tak do głębi sumienie całych mas, że organizacya narodowa mogła wyjść poza ograniczone ramy spisku i że chociaż niema jeszcze zbrojnego powstania, Naród dojrzał tak dobrze, że władzę ze siebie wydzielić potrafił.

Komitet Centralny narodowy w Warszawie prowadził agitacyę, wydobywał materyały palne, zaczem poszły różne usiłowania organiczne, a nadewszystko owa uroczysta całoroczna modlitwa, która naród z długiej gnuśności oczyściła. Wtedy była pora tak obfite żywioły ująć silnemi rękami w karby jednej organizacyi i w tym celu K. C. N. odezwą z września t. r. tymczasowym na całą Polskę rządem się ogłosił.

Słuchanie tego Rządu i poddanie się jemu jest odtąd prawowitością każdego uczciwego Polaka!

Rada Nacz. Gal., która prowadziła organizacyę w ziemiach polskich pod zaborem austryackim, uznała też za obowiązek.

konieczny, wynikający z poczucia jedności narodowej odnieść się do Komitetu C. N., poczem na dniu 16 Paźdz. 1862 następujący układ zawarty został:

1. Rada N. G. poddaje się pod naczelnictwo komitetu C. N.
2. Komitet C.N. uznaje Radę N.G. jako komitet prowincyonalny pozostawiając mu wszelką autonomję co do działań wewnętrznych.
3. Rada N. G zobowiązuje się do przeprowadzenia organizacyi według zasad przez K. Centr. Nar. przyjętych.
4. Oba komitety będą sobie ułatwiać czynności międzykomitetowe.

Druk. — Bibl. wszech. Jagielońskiej.

3.

Nr. 99. Dnia 15 Stycznia 1863.

Rada Naczelna Galicyjska,

widząc grożące całej Polsce nieszczęście, wzywa Sejm galicyjski, aby w obec Boga i praw ludzkości podniósł przed całym światem głos w obronie bratniej ludności pod zaborem rosyjskim, zagrożonej niesłychanem w chrześcjańskich czasach wyprowadzeniem tysiąców w odległą na całe życie niewolę i wytępienie.

Wzywa zarazem całą ludność, aby gorącą modlitwą starała się przebłagać gniew miłościwego Boga i uchronić Ojczyznę swoję od pogrzebu żywych.

Druk. — Bibl. wszech. Jagiel.

4.

Lwów d. 2 Lutego 1863.

Odezwa Ławy Narodowej lwowskiej.

Aby zapobiedz wzrastającemu chaosowi, wywołanemu u nas z powodu powstania w prowincyach polskich pod panowaniem rosyjskiem, zawiązał się prócz istniejącej ławy lwowskiéj (znacznie zreorganizowanej) komitet narodowy lwowski.

Ława Nar. lwowska będzie tegoż komitetu bezpośrednim organem; pisemko [Hasło] — organ Ławy — w miarę potrzeby częściej lub rzadziej wychodzić będzie.

Wzywając do powszechnych składek dla poparcia ochotników, zastanawiamy dalszy ich wychód póty, póki nie wyjdzie od nas wyraźny rozkaz. Na teraz niechaj się gotują i w potrzebną

zaopatrują odzież i fundusze, a tak broń jako też podwody i dalsza instrukcya dostarczone jej będą przez komitet.

Ci co już wyszli i są na granicy, niechaj się zorganizują, dozbroją i czekają naszego rozkazu. Uparci i nieposłuszni uważani będą za zdrajców sprawy narodowej.

Ważniejsze wiadomości z nad granicy i z pola walki ogłaszane będą codziennie. Wszystko co bezpośrednio wychodzi od Ławy, zaopatrzone będzie w znaną pieczęć.

Z polecenia komitetu lwowskiego.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

5.

Lwów d. 5 Lutego 1863.

Ława główna lwowska
stanowi:

1. W obec rozstroju, który przez kilka dni, wskutek niecierpliwości niektórych zanadto porywczych członków panował, nakazuje się: ażeby pozostali członkowie zgłosili się w przeciągu 24 godzin do swoich dawnych, a w niebytności tychże do innych znanych Dziesiętników. Kto tego nie uczyni uważany będzie za wykluczonego z Organizacyi i sobie tylko przypisze skutki swego nieposłuszeństwa, które w tej chwili wobec nieprawdziwych wieści, szerzonych przez niechętnych wyprawie, staje na równi z odstępstwem narodowem.

2. Żadna wyprawa bez wyraźnego nakazu Ławy głównej i bez zaopatrzenia ludzi w broń i przewodników miejsca mieć nie powinna.

3. Ława główna ostrzega, że rozkazy lub reklamy bez jej pieczęci są nieważne.

L. S.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

6.

Warszawa d. 7 Lutego 1863.

Komitet Centralny.
jako Tymczasowy Rząd Narodowy.

Do Polaków w zaborze Pruskim i Austryackim.

Młodzież rzemieślnicza Warszawska, zagrożona ohydną służbą u nieprzyjaciela, podniosła sztandar wolności! Gromady ludu

*

stanęły pod nim, błysły kosy, krew się polała, a okrzyk „do broni“ rozległ się po całym obszarze Polski. Na głos ten zerwał się Naród i poszedł w zapasy z najdzikszym i najstraszniejszym najazdem moskiewskim. Kilkadziesiąt potyczek i bitw już stoczonych zostało, — złamani nie zostaliśmy, owszem wyszliśmy z tych pierwszych zapasów silniejsi, a wiara Narodu w opiekę Boga i zwycięstwo wzmocniła się.

Rząd tymczasowy Narodowy rozpoczął walkę o niepodległość od uwłaszczenia włościan i równouprawnienia całej ludności Polski bez różnicy stanu, wiary i języka. Akt ten daje Polsce miliony nowych obywateli, pomnaża liczbę jej obrońców i jest rękojmią, że sprawa, która rozpoczęła się od sprawiedliwości zakończy się zwycięstwem. Rząd tymczasowy Narodowy wezwał więc całą ludność w zaborze moskiewskim zostającą, do powstania, a powołując przytem cały Naród bez względu na kordony nieprzyjacielskie do działania, uważa za konieczne, określić to działanie dla prowincyj polskich, zostających za kordonem Pruskim i Austryackim.

Bracia! Wojna z carem moskiewskim, który jest najstraszniejszym z wrogów Polski, wymaga współdziałania wszystkich polskich prowincyj i natężenia całych sił Narodu. Dlatego tak w zaborze Pruskim jak i w Austryackim powstania być nie może i nie powinno. Konieczność zachowania się spokojnie w prowincyach: Wielkopolski, Prus zachodnich, Warmii, w Małopolsce i na Rusi Czerwonej, nie uwalnia od udziału w powstaniu pod najazdem moskiewskim walczącym, owszem udział ten jest obowiązkiem, którego niedopełnienie stałoby się występkiem w obec całego Narodu. Ludzie ochotni do bitew i do obrony dobra Narodu, szczególnie zaś ludzie wojskowo uzdolnieni, niechaj dążą w szeregi narodowe. Uzbrojeni pod dobrem przewodnictwem przechodzić mają kordony a omylą czujność straży nieprzyjacielskiej.

Zasilenie powstania bronią jest drugim obowiązkiem tych prowincyj. Broń, czy to w większych masach, czy też pojedyńczo przyprowadzona, zakupiona lub ofiarowana, dostawioną być powinna przez was powstańcom przez wszystkie punkta kordonowe.

Trzecim obowiązkiem jest płacenie podatku narodowego, który obrócony ma być na zakupno broni. Działanie wreszcie na opinię Europy przez dokładne obeznawanie jej z prawdziwym stanem rzeczy, z charakterem, siłą i rozwijaniem się powstania, należy również do powinności Waszych.

Spełnianie ich ochotne, a gorliwe, z prowincyj pod Austryą i Prusami zostających, uczyni bogatem źródło, zasilające powstanie w Kongresówce, na Litwie i Rusi, i przyczyni się do zrzucenia jarzma moskiewskiego, a więc do odrodzenia Polski.

Bracia! Z piersią okrwawioną, z mieczem w ręku i sztandarem Polski w dłoni, czekamy na pomoc Waszą i żądamy jej w imię wspólnego dobra, to jest wolności i niepodległości Polski!

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

7.

Początek Lutego 1863 r.

Rada Naczelna Galicyjska.

Z dniem 22 Stycznia 1863 Organizacya całej Polski osiągnęła swój cel, to jest powszechne powstanie o własnych siłach.

Z rozpoczęciem powstania, wystąpieniem tymczasowego Rządu i Naczelników wojewódzkich z nieograniczoną władzą, Organizacya kadrowa w zaborze rosyjskim, ogarnąwszy całą ludność, sama przez się rozwiązała się.

R. N. G. zająwszy w zakresie swojej działalności stanowisko pomocnicze, uznała za potrzebne wzmocnić na ten czas swoję Organizacyę, aby cała prowincya była w stanie tem silniej posiłkować rozpoczętą wojnę, przez ujęcie pod jeden ster wszystkich dobrych chęci. Jak bowiem z jednej strony większość obywateli poczuła się do obowiązku pomagania powstaniu całemi siłami i związała się z Organizacyą w słusznem rozumieniu, że ona jedynie, stojąc w ciągłej z Tymczasowym Rządem i Władzami powstańczemi komunikacyi, jest w stanie wskazać gdzie i jaka pomoc jest potrzebną: — aby żołnierz nie obaczył się kiedy bez obówia a z dwoma karabinami, lub przeciwnie, aby ludzie nie byli wysyłani w inną stronę, lecz tam, gdzie ich potrzeba; aby przez zaprowadzoną w Organizacyi karność, uniknąć możliwych starć z władzami austryackiemi — tak z drugiej strony złe zachowanie się wielu, głuche wieści niewczesnych projektów, powstające ambicye, każą się obawiać, że nasza prowincya musi stać się wkrótce polem domowych niezgód, partyj, dyplomatów na swoją rękę, osobistych karyer i t. d., które nietylko że osłabią posiłki, ale i całe powstanie.

R. N. G. wzywa więc wszystkich miłujących kraj obywateli, aby łącząc się z Organizacyą, pomnożyli zastęp tych

patryjotów, którzy idąc ręka w rękę z powstaniem, liczbą i poczciwym swym wpływem będą strzegli kraju, iżby zamiast głowy nie wyrosła na barkach przewrotnych narośl na ciele Ojczyzny, któraby część Jej lub Ją całą o nową niemoc przyprowadzić mogła.

W tym celu R. N. G. ogłasza co następuje:

1. Organizacya tej prowincyi wspierać się będzie, po wyjściu młodzieży, na średniem obywatelstwie miejskiem i wiejskiem, jako na najpatryotyczniejszej części ludności, nie mogącej dla starości, defektów i obowiązków, brać czynnego udziału w powstaniu.

2. Ponieważ Organizacya kadrowa z wybuchem wojny ustała, przysięga się znosi. Wchodzący odtąd do Organizacyi zobowiązuje się podaniem ręki, że będzie działać pomocniczo według potrzeby sprawy, że wszelkie stosunki z obcymi na swoję rękę, bez wiedzy Narodu i upoważnienia Rządu, za zdradę kraju uważać się będzie, że się wszelkiej osobistości wyrzeka, stojąc tam, gdzie go wezwie Władza, jedynie dla dobra sprawy i miłości Ojczyzny.

3. Podział Organizacyi zostaje ten sam — tak że na czele prowincyi stoi R. N. G. obecnie Agentura Rządu tymczasowego — zwiększona stosownie do potrzeb Organizacyi. Pod nią dwie główne Ławy: Krakowska i Lwowska, wraz z swemi Ławami obwodowemi. Stosownie do rozkładu dzielą się Obwody na Powiaty, miasta na Okręgi. — Dziesiętników i Setników zastąpią Wydziałowi i Okręgowi. Ławy obwodowe dostają pieczęcie.

4. Wzywa się Ławy główne i obwodowe, pozostających Powiatowych, Setników i Dziesiętników, aby zastosowali dotychczasowe swoje czynności do niniejszych przepisów.

Stojących z założonemi rękami i obmyślających, gdy się krew leje swoją neutralność — starożytni prawodawcy kazali zabijać te materyały na przyszłych zdrajców — R. N. G. litując się nad nimi, wzywa ich po raz ostatni do udziału w sprawie ogólnej.

R. N. G. wzywa niniejszem ludzi, biorących nazwę Komitetu Lwowskiego Narodowego!? aby się natychmiast ze składu swego rozwiązali i poddali się pod właściwą władzę Organizacyi. Przypomina zarazem jednym: złożoną przez nich poprzednio w Organizacyi przysięgę; drugim żeby nie poświęcali ostatnich lat swego obywatelskiego życia tworzeniu partyj, kiedy jedność potrzebna;

trzecim: iż wstępując tym sposobem w życie publiczne, nie zasłużą sobie na zaufanie współobywateli.

Poleca się Ławie gł. Lwowskiej, aby przypilnowała wykonania niniejszego.

L. S. Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

8.

Lwów 10 Lutego 1863.

Komitet Bratniej pomocy do Obywateli.

Rodacy!

Rząd narodowy polski, walczący przeciw jarzmu moskiewskiemu, wezwał pomocy mieszkańców Galicyi, o ile ta pomoc jest możliwa, bez naruszenia neutralności austryackiego rządu.

Pomoc ta ma być śpieszna, dana w ludziach i broni, jaką Galicya posiada lub sprowadzić może.

Aby jak najenergiczniej rzecz tę przeprowadzić zlały się wszystkie Organizacye, popierające powstanie narodowe przeciw Moskwie, w jeden komitet wspólny pod nazwiskiem Komitetu bratniej pomocy.

Komitet wzywa wszystkich prawych Polaków, aby natychmiast spieszyli tam, gdzie ich obowiązek święty woła. Niech się każdy stara zaopatrzyć w broń i amunicyę i spieszy do Królestwa. Cała granica od Krakowa aż do Wołynia jest otwarta, znajdując się w ręku powstańców.

Dzisiaj każde wyczekiwanie jest zgubne, bo podkopuje sprawę narodową. Gdzie walczą bracia nasi przeciwko najokrutniejszemu tyrańskwu, tam niepodobna być namysłu (się!).

Niech każdy przebiera się do granicy drogami, które za najkrótsze i najbezpieczniejsze uzna. Ci zaś którzy dla wieku lub słabości nie mogą brać udziału w walce, niech wyprawiają innych, zaopatrzywszy ich w odzież i broń. —

Osobliwie zaś wzywamy wszystkich wojskowych polskich, ażeby śpieszyli do Królestwa, gdzie powstańcom brak oficerów. Kto z wojskowych polskich nie pośpieszy, uznany będzie za odstępcę sprawy narodowej.

Biada zaś tym, którzyby się poważyli wstrzymywać śpieszących do świętego boju, pod rozmaitymi pozorami każąc im wyczekiwać. Po raz ostatni upominamy ich, aby się upamiętali;

niech rozważą, że mogą się stać przyczyną najstraszniejszej klęski narodowej. Przed powstaniem mogli być w dobrej wierze przeciwni; po akcie powstania usuwanie się lub przeciwdziałanie niczem usprawiedliwić się nie da.

Dla zbierania darów i składek mogą się tworzyć po całym kraju komitety. Lecz że potrzeba silnego i jednolitego kierunku w niesieniu pomocy wedle poleceń Rządu Narodowego Warszawskiego, więc wszystkie komitety obowiązane są za kwitem sznurowym komitetu centralnego Narodowego lub Rady Naczelnej Galicyjskiej te dary i składki wręczyć osobie, która się po nie z umocowaniem zgłosi.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich, 19.

9.

Lwów 24 Lutego 1863.

Komitet Bratniej pomocy.

Do szlachty wszystkich ziem polskich.

Przed Tobą, Szlachto Polska, przed Wami potomkami Barskich, zanosimy uroczyste zaskarżenie przeciw nowym Targowiczanom. Rozproszeni po całym kraju ludzie większej powagi, ludzie szerszych wpływów, które sobie wyrobili śród stosunków zupełnie innych jak dzisiejsza chwila, ludzie nie pojmujący powstania narodowego, zdradzają sprawę narodu, zdradzają i was, którzy się im powodować dajecie.

Nazwali oni rozpacznym oporem proskrybowanych sprawę, która była i jest powstaniem narodowem, a później powitawszy je obojętnem słowem „zawczesne“ nie chcą go cofać choć to powstanie od miesiąca trwa, a wzmaga się i rośnie.

Nadali oni sobie niewinne miano Białych, w obec tych winowajców, którzy dla ojczyzny czerwoną swoją krew toczą!

Głoszą oni w waszem imieniu niewiarę i mówią, że to jest odwaga, głoszą oni skąpstwo w poświęceniach i mówią, że to jest dobrym uczynkiem, głoszą oni obojętność i mówią że to jest rozumem politycznym. I stawiają was na równi z każdym tchórzem, któremu łatwo o taką odwagę i z każdym sknerą, któremu łatwo o taki dobry uczynek, i z każdym niedołęgą, któremu łatwo o rozum taki.

Z góry powstaniu zawyrokowawszy niepowodzenie, rachują oni i podnoszą z zadowolnieniem każdą klęskę i wszystko co

przeciw niemu — a ze wstrętem odrzucają to, co za niem mówi. Na matematycznej pewności zwycięstwa i to w dalekiej, nieskończonej przyszłości, chcą oni jedynie opierać wskrzeszenie Ojczyzny naszej, a z tego rachunku wyłączają siłę zapału i poświęcenia, potęgę wiary i modlitwy — wyłączają nawet Boga i miłosierdzie Jego!

Nazywają oni samobójcami tych, co przenoszą śmierć nad niewolę i nazywają szaleńcami tych, co pośpieszają na ratunek uciśnionym — a tem imieniem szkalują Ciebie, wielkoduszna Szlachto Polska, bo szkalują niem świętą pamięć Twoich przodków, pamięć Puławskich, Rejtanów i Kościuszków!

Stoją oni na brzegu i zasłaniają Wam swemi plecami Matkę naszą, Matkę, która łamie się z falą, zanurza się i podnosi! Wkrótce utonie! I zawracają Was śpieszących, Was wierzących, że za śladem tego hetmana co urosł z bolu, można bez okrętów przepływać morza!

Odłączają Was od narodu, rozrywają braterstwo stu wieków, wykazują Was jako pasierbów względem Ojczyzny — nie dziwujcie się jeśliby kiedy stała się dla was macochą.

Wszeregowali was w zastępy wzdychających, obojętnych, a nawet, o zgrozo! w zastępy ciekawych widzów! Przez nich to stoicie teraz tam, gdzieśmy dotąd widzieli tylko zaciętych wrogów naszych. Naród przyzwyczajony widzieć Was zawsze na swojem czele ogląda się z trwogą pytając: Starsi nasi bracia, gdzie Oni?!

Każą Wam składać pieniądze na cele patryjotyczne, a te ofiary Wasze leżą w skrzepłych ich rękach bez żadnej korzyści dla toczącej się walki. Wysłanników z obozów powstańczych, ze łzami błagających o broń, odsyłają z niczem jak żebraków, pożegnawszy ich martwem: „Niech Bóg dopomaga“ — Wiemy z pewnością iż dotąd ani jeden karabin za złożone przez Was pieniądze nie dostał się w ręce walczących. Toż chyba te pieniądze użyją na paradny kondukt dla zabitej ich rękami Ojczyzny — niech zostawią nieco grosza na wybudowanie domu obłąkanych dla tych, co oszaleją z rozpaczy po straconej nadziei, z oburzenia na niedołęstwo wasze.

Szlachto Polska! masz wszystkie cnoty przodków, ale masz wadę, której oni nie posiadali — lenistwo ducha. — Ono usypia, ubezwładnia Twoje patryotyczne cnoty, ono każe ci uważać się wiecznie za małoletnich i szukać dla siebie opiekunów, którzyby

myśleli i czuli za Ciebie. Każdej ambicyi uda się Tobą kierować, jeśli schlebiać będzie Twoim wygodom i nie powoła cię do pracy.

Wstańcie żywi! Synowie bohaterów wyjdźcie z cmentarza! Zostawcie za sobą ludzi, co świecą jak groby pobielane!

Wybierzcie sobie nowych śród siebie przewodników. Czyż Wasze pokolenie ma być uboższem od innych? Czyż ma ono być skazanem na bezpłodność? Czyż niema między wami ludzi zapału, którzyby godnie przedstawiali Was w obec powstającej Ojczyzny? Komukolwiek z pomiędzy Was częściej podnosi się ręka w naprężeniu i bije płomień z twarzy i wstaje łza w oku nie gasząca jego iskier, tego stawiajcie na wodza waszych czynności a nie omylicie się.

A od nas przyjmijcie tę niezbitą, a zbawienną regułę dla wszystkich rewolucyj: *Wierzyć w naród jak w Boga, a nadzorować ciągle jego przywódzców i nigdy nie ufać im ślepo!*

Ufaliście zbytnio i dlatego zdradzono Was. Naród tym razem nie chce jeszcze Was potępić, ale tych jedynie, którzy Wam dotychczas przewodniczyli. Położył on sobie za hasło przebaczenie za wszystkie grzechy swych dzieci, popełnione przed powstaniem i ojcowską wyrozumiałość dla tych co błądzą raz w dobrej wierze. Lecz kto ostrzeżony popełni błąd po raz drugi — ten winien, i ten nie znajdzie przebaczenia.

A czyż teraz możecie ufać ludziom, tym spróchniałym bożyszczom, jeżeli z jawnym cynizmem głosili oni dosłownie tu przytoczone pojęcia. „Lepsza rana mniejsza niż większa! Targujmy się z Ojczyzną o każdą dla niej ofiarę! Nie rzucajmy w głodną jej paszczę wszystkich nagromadzonych zasobów, bo jej to nie wyratuje, a my sami czem żyć będziemy?“

I czyż będziecie im ufać, parci opinią obcych ludów, których serca drżą współczuciem dla naszej sprawy, jeśli pod naciskiem odzywających się przeciw nim głosów, przyrzekną oni poprawę, oświadczą się z obietnicami, wskazywać będą jakieś dalekie, skuteczniejsze niby plany i rozpoczną nawet drobne działania maskujące ich bezczynność, z obawą stawiające mały krok naprzód, a cofające się w tył z całym impetem za każdą wieścią niepomyślną? a wszystko w tej błogiej dla nich nadziei, że do krótkiego czasu Moskale wymordują ze szczętem rozpaczne bandy szaleńców? Powiedzcie, czyż można im ufać? Oto Wam podajemy sposób postawienia ich na próbę.

Szlachto Polska! (a przebacz nam tę gorzką prawdę dla miłości Ojczyzny), Ty, co obawiałaś się zawsze każdej burzącej siły, a dobierałaś sobie niedołężnych architektów do budowania niewygodnych klatek — zapytaj się swoich ludzi, czy uznali oni za obowiązującą ich sumienia władzę „Rządu Narodowego Tymczasowego?“

Czy przyrzekają wypełniać jego polecenia, a jeżeli trzeba, słuchać jego rozkazów?

Czy wam odpowiedzą?

Czy wykażą się oni mandatem?

A nie pozwólcie im wywijać się oklepanemi względami tchórzliwej ostrożności.

Kto się obiera być twoim hetmanem, Szlachto Polska, niech umie nakładać głowę tam, gdzie ty swoją kładziesz!

Stare lwy uśpione — zbudzcie się! Otrząśnijcie pleśń ze sumień Waszych. Pomogą wam w tem niewiasty wasze, te anioły, które są naszą narodową chlubą, naszem światłem i szczęściem. W chwili kiedy Was dochodzą straszne wieści o pożogach i mordach, przyłóżcie rękę do serc waszych żon i matek, przypatrzcie się łzom waszych sióstr i córek — bicie tych serc, światło tych łez popchną, poruszą Was, oświecą Wam drogę pochodu.

W imieniu zmartwychwstającej Ojczyzny, w imieniu braci bezbronnej, idącej na śmierć z uśmiechem, w imieniu palonych miast i wsi polskich, w imieniu niemowląt rzucanych kozackiemi lancami w płomienie — krzyczymy do was głosem trąby archanielskiej.....

Najprzód broni, broni!

A potem wszyscy: do broni i na Moskwę! —

Z polecenia Rządu Narodowego Tymczasowego
„od Komitetu bratniej pomocy.“

Druk. — Bibl. Dziedusz. 20.

10.

Nr. 210 Kraków d. 2 Marca 1863.

Od Ławy Głównej Krakowskiej.

Ława główna Krakowska, będąc z ramienia Rady Naczelnej Galicyjskiej jako Agentury Rządu Narodowego (patrz N. 9 Ruchu) głównym organizacyjno-administracyjnym Organem na zachodnią Galicyę i W. Ks. Krakowskie, rozwinęła, na zasadzie ostatniej

odezwy Rady Naczelnej Galicyjskiej, czynności swoje w całej rozciągłości. Celem tychże jest obecnie jak najsilniejsze i najskuteczniejsze wspieranie sprawy Narodowej i powstania w Polsce, pod zaborem rosyjskim gnębionej.

Bacząc na świętość celu, a nagłość potrzeb, wzywa niniejszem Ława główna Krakowska tych obywateli Krakowskich i zachodniej Galicyi, którzy dotychczas do organizacyi narodowej nie przystąpili, by się łączyli z zastępem prawych synów Ojczyzny.

Bez silnej bowiem a jednolitej Organizacyi niepodobną jest skuteczna dla sprawy narodowej i powstania (w zaborze rosyjskim) pomoc — niepodobnem jest zniweczenie wszelkich skądkolwiekbądź stawianych przeszkód.

Ci zaś, co dają rady, projekta, lub samolubną polityką powodowani, tworzą partye i koterye, podczas gdy Ojczyzna czynów, ofiar i ścieśnionych szeregów pod jednym narodowym sztandarem wymaga, niech się upamiętają póki czas — bo jeszcze chwila — a napiętnowani być mogą mianem zdrajców Ojczyzny.

Zdrajcą jest każdy Polak, który widząc dzisiaj rozwinięty sztandar narodowy, który słysząc wezwania od Rządu Narodowego, uznanego przez zasłużonych Jenerałów i Wodzów walczących braci, któremu posłuszni są miliony obywateli kraju, bo miłujących sprawę Narodu, a jednak ogląda się, ociąga, lub co gorsza, pod inne śpieszy lub inne wznosi sztandary, i pod nie składa pieniądze i wolę w depozyta na hańbę sobie, a z krzywdą dla narodu i sprawy Jego.

Do was szczególnie właściciele znacznych kapitałów i rozległych ziem zwraca się Ława główna Krakowska.

Ocknijcie się z waszego uśpienia, z waszej obojętności lub chwiejności dziś, gdy mniej zamożni bracia nasi życie i mienie swoje niosą dla Ojczyzny. Nie szczędźcie ofiar, nie żałujcie trudów w przyjęciu na siebie obowiązków sprawy Narodowej, nie stawajcie na boku, lub na zawadzie, tworząc partye obce w organizmie narodowym, gdyż będąc wśród swoich obcymi w chwili przesilenia — pozostaniecie obcymi w chwili odrodzenia!

„Kto nie z nami zbiera, ten rozprasza“.

Ława główna Krakowska wzywa po raz ostatni stowarzyszenia istniejące w Krakowie, noszące nazwę komitetów lub komitetu, ażeby pieniędzy, które od łatwowiernych na cele Na-

rodowe przyjęli, takowe natychmiast do Władzy właściwej, Ławy głównej Krakowskiej, zwrócili i rachunki złożyli, — tudzież rozwiązali natychmiast swoje zbory, porzucili odszczepieństwo i do sprawy narodowej i Jej organizacyi szczerze przystąpili. Ława główna Krakowska będzie w przeciwnym razie zmuszoną wystąpić energiczniej, jako instytucya przysięgła wierność i posłuszeństwo tak Rządowi Narodowemu jako też sprawie narodowej.

Druk. — Ze zbiorów pryw. N.

11.

Nr. 225. Cracoviae 4 Martii 1863.

Senat. consult. supremus Galiciae et M. Duc. Crac.

Rada Naczelna Galicyi.

Poloni Hungaris S. D.

Crudelissimi hostes eripuerunt nobis pessimis artibus non solum libertatem, sed etiam vexarunt nos omnibus injuriis per centum fere annos. Jure omni nobis adempto, universus populus libidinibus proconsulum barbarorum traditus erat; nunc vero tyrannus Russorum etiam fortissimos juvenes nostros, spem patriam unicam, proscribii iussit, ut in deserta Siberiae acti fame, atque frigoribus, crudelissime perirent. Hac summa injuria ad arma compulsi, quod jam omnes Europae populi agnoverunt, cum nostra ex parte bellum adversus infestissimos hostes, summa cum humanitate gerimus, tyrannus Russorum barbaris suis militibus (si quidem milites appellandi sunt) imperavit, ut contra omne jus gentium, urbesatque vicos nostros incenderent, mulieres atque infantes trucidarent sancios milites nostros crudelissime occiderent. Nunc vero etiam Borussorum rex huic tyranno auxilium suum pollicitus est eo consilio ut populum Polonorum non solum potestati suae rursus subiiciant, sed plane extinguant si fieri possit.

Nos vero nunquam desperabimus de rebus nostris; notum est enim omnibus quanto amore carissimam patriam nostram complectamur, itaque auxilio Dei et viribus nostris confisi arma non prius deponemus, quam patriam nostram liberam atque felicem reddamus. Sed quid dicimus de armis! Nudis manibus

secundum jam mensem gerentes bellum adversus hostes armatos, multis proeliis victores agressi sumus; calamitatibus vero non frangimur, sed magis etiam incendimur ad pugnam. Hostes nostri ipsi concedunt, nullam vim nobis resistere posse, si arma habebimus; nam milites nobis non deerunt qui nostram causam ab omnibus probatam defendant. Itaque, etsi nobis, persuasum est, bona vota omnia liberarum nationum contentiones nostras prosequi vestram tamen amicitiam, nobilis natio Hungarorum, maxime ducimus, ad vos potissimum oculos nostros convertimus, praesertim cum adversus eum tyrannum bellum gerimus, qui et vestram libertatem oppressit. Sed, ut diximus, hominibus non caremus; armis nobis opus est, eaque sola a vobis petimus. Quocumque modo poteritis, colligete arma, quorum est usus in bello; legati vero nostri, quibus hoc mandatum est curabunt, ut vestro auxilio adjuti, haec arma nobis quam celerrime mittant. Memineritis enim illud: „Bis dat, qui cito dat."

Si vero fortes iuvenes ex nobili natione Hungarorum vel viri in bello experti numerum legionum nostrarum augere volent, quod nunquam dubitavimus, inducatis vobis in animum, nos contra imperium Austriaeum nihil infestum agere velle; qua de causa in omnibus rebus quibus nos auxilium laturi estis, videatis, ne quid ex eo salus nostra vel vestra detrimenti capiat.

Hungari! Poloni semper adjuvabant eos populos, qui pro libertate recuperanda bellum gererunt, nec unquam obliti sunt acceptarum gratiarum.

Pieczęć dwupolowa: Ława główna Krakowska. Ręk. (kopja) — Ze zbioru pryw. N.

12.

15 Marca 1863.

Rada Naczelna Galicyi.

Zważywszy, że dotychczasowy sposób pobierania podatku narodowego, oparty raczej na dobrej woli mieszkańców, niż na ustalonej stopie opodatkowania, przedstawia wiele niedokładności w pobieraniu i składaniu tegoż, stanowi co następuje:

Art. I. Osoby płacące podatek do kas austr. płacą 10% tegoż podatku według książek podatkowych; nie płacący, składają 10ty grosz podanego przez nich dochodu.

Art. II. Zostawia się uznaniu każdej Ławy, czy w swoim obwodzie wskazane w Art. I. minimum zatrzyma, czy stosownie do lepszego bytu mieszkańców podwyższy.

Art. III. Składający podatek winien być od poborcy kwitem sznurowym R. N. G. pokwitowany i obznajomiony z niniejszem rozporządzeniem.

Art. IV. Osoby nie mieszkające w swoich obwodach, płacą podatek w miejscu tymczasowego pobytu. Mieszkający za granicą płacą podatek podwójny. Ława ich obwodu zawiadomi ich o kwocie na nich przypadającej i o terminie wypłaty.

Art V. Składki złożone na ręce nieupoważnionych przez Organizacyę, wtedy dopiero w podatek wliczone być mogą, gdy zostaną udowodnione kwitem imiennym poborcy. Dotychczasowe ofiary za kwitami sznurowemi oddane, w podatek stały wliczone być mają.

Art. VI. Zważywszy, że pieniądze zbierane przez nieupoważnionych od Organizacyi

a) nie dochodzą do rąk Organizacyi;

b) nie bywają użyte na właściwe cele;

c) że osobistości i towarzystwa trudniące się takiem zbieraniem pieniędzy trzymają je albo bezużytecznie w rękach swoich, czekając na coś pewniejszego, podczas gdy się leje krew bezbronnych; lub te nie swoje pieniądze używają dla wyniesienia się osobistego, stawiając Organizacyi z wydaniem ich warunki, podczas gdy krwawo czas mija;

d) że sprowadzana przez nich broń dla niewiadomości sposobów lub niedołęstwa leży w miejscu bez celu, lub chwytaną bywa i w chwilach, gdy jej najbardziej potrzeba, Organizacya o jej sprowadzeniu nie wie — młodzież czeka — a pieniądze marnieją;

e) że tu i ówdzie zakupiona broń, odsyłana bez zniesienia się z pogranicznemi komendantami w miejsca niebezpieczne lub niepotrzebne, żadnego nie przynosi pożytku, a zakupno tejże bez zniesienia się z Organizacyą, która się z swojej strony, mimo niedostatecznych środków stara o broń i zaspokojenie pierwszych potrzeb żołnierza, tak ją, jak i wiele osobistości na rozliczne niedogodności narażaż.

Zważywszy te wszystkie okoliczności R. N. G., chcąc zapobiedz wszelkim możliwym stąd zamięszaniom, znosi niniejszem rozporządzeniem wszelkie, dotychczas cierpiane komitety, tru-

dniące się takim poborem, znosi w tym celu wszystkie upoważnienia, tak swoje, jak Kom. Cent. Nar., oświadczając, iż tylko Ławy w swoich obwodach mają prawo przez swoich poborców zbierać podatki.

Wszelkie zbieranie tychże dla powstania na swoją rękę, od dnia 15go Marca 1863 r., w którym to rozporządzenie wchodzi w życie, za przestępstwo uważane będzie.

Art. VII. Ławy ob. w raportach swoich zamieszczą spis nie chcących płacić podatku i nie upoważnionych poborców.

L. S. Druk. — Bibl. Dziedusz. 14.

13.

Decyzyą Jenerała głównodowodzącego armią powstańczą w Polsce ustają od dnia dzisiejszego wszelkie władze przez Dyktatora ustanowione. Armia otrzyma nową ozganizacyę, oficerowie wszystkich stopni otrzymają nowe breweta. P. Jenerał Wysocki, były minister wojny, wręczy natychmiast Jenerałowi, głównodowodzącemu wszystkie pieniądze, jakie do jego rozporządzenia oddane były. Również odda kancelaryę i pieczęcie, przyłączając do tego sprawozdanie ze swoich czynności. Komisarze finansów, żywności dla wojska, broni, ubiorów wszelkich i amunicyi wszelkiego rodzaju, złożą natychmiast sprawozdanie i oddadzą w ręce Jenerała głównodowodzącego wszystko, co z tych rzeczy u siebie posiadają.

Jenerał głównodowodzący ustanowi w najkrótszym, o ile się da, czasie zarząd administracyjny. Ktokolwiek się rozkazom niniejszym nie podda będzie wyjęty z pod prawa i zdrajcą Ojczyzny ogłoszony.

Dano w głównej kwaterze w Krakowie d. 22 Marca 1863.

Jenerał głównodowodzący
Rochebrun.

Na pieczęci herb Orła i Pogoni z koroną, z napisem w około: Jenerał Major Głównie dowodzący.

Wiarygodność tego poświadczam

Za zgodność z oryginałem
J. Wysocki.

L. S. Dyrekcyi Wydziału Wojny.

P. S. Francuz ten Rochebrun, nieumiejący po polsku, owładnięty po upadku Dyktatury Langiewicza przez stronników Mierosławskiego, wydał niniejszą odezwę. Jest to ważny dowód intrygi Mierosławszczyzny.

L. S. Rękopis, (oryg). — Bibl. wszech. Jagiel.

14.

Nr. 39. Dnia 25 Marca 1863.

W Imieniu Komitetu Centralnego jako Rządu tymczasowego.

Dyrektor Wydziału wojny (Jen. Wysocki).

Ponieważ oddziały powstańcze, parte siłami nieprzyjacielskiemi, kilkakrotnie ośmieliły się, bez koniecznej potrzeby, wraz ze swymi dowódcami uchodzić za granice moskiewskiego zaboru, przynosząc tem ogromne straty i demoralizując inne hufce naszego powstania, uczułem się w obowiązku postanowić co następuje:

Każdy dowódzca oddziału, uchodzący sam albo ze swoim oddziałem za granice moskiewskiego zaboru, oddany zostanie pod sąd wojenny i jeżeli nie przedstawi słusznych powodów przejścia granicy, opublikowany będzie jako zdradzający świętą sprawę i odsunięty od wszelkiej na przyszłość komendy.

Oficerowie niżsi, w razie ucieczki dowódzców, obowiązani są bezzwłocznie objąć opuszczoną przez dowódzców komendę.

Pojedyńczo przechodzący granicę oficerowie, podoficerowie lub żołnierze, bez urlopu na piśmie, uważani będą za zbiegów i ogłoszeni w rozkazach dziennych.

Zakazuje się również przechodzić, bez wyższego rozkazu z jednych do drugich oddziałów. Oficerowie, jakiejkolwiek rangi, podoficerowie i żołnierze dopuszczający się tego, również jak dowódzcy, przyjmujący ich do swych oddziałów, pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Druk. — Bibl. Dziedusz.

15.

Działo się w Krakowie d. 26 Marca 1863.

Protokół objęcia wydziału wojny w Krakowie przez Jenerała Kruszewskiego.

Obecni: Stefan Bobrowski i Agaton Giller, Członkowie Rządu Tymczasowego, Jenerał Wysocki, Jenerał Ignacy Kruszewski i Pułkownik Bentkowski.

§. 1. Dotychczasowy Dyrektor Wydziału Wojny z nominacyi Dyktatora, a po upadku Dyktatury z potwierdzenia Członków

Tymczasowego R. N. w Krakowie obecnych, Jenerał J. Wysocki, udając się na miejsce innego przeznaczenia, naznacza w swoje miejsce na Dyrektora tego Wydziału Jen. Kruszewskiego, dodając mu za szefa sztabu Pul. Bentkowskiego.

§. 2. Obaj wymienieni oficerowie przyjmują ten urząd, a obecni w Krakowie członkowie Rządu Tymczasowego zatwierdzają ich na nim tymczasowo, obowiązując się wyrobić w dniach najbliższych formalne zatwierdzenie lub formalne odwołanie z urzędu ze strony kompletnego i prawomocnego Rządu Narodowego.

§. 3. Urzędujący na teraz w Krakowie Wydział wojny subordynowany jest tylko R. N. Z zarządem wojny przy Wydziale wykonawczym w Warszawie zostaje on w stosunku koordynacyi, komendant zaś Rusi i Lubelskiego o tyle tylko mu ulega, że nominacye na wyższe stopnie krakowskiemu Wydziałowi wojny do zatwierdzenia lub przedstawienia Rządowi przesyłać będzie i że winien temuż Wydziałowi od czasu do czasu ogólne, krótkie przesyłać doniesienia o naturze, stanie i postępie swych działań.

§ 4. Władza krakowskiego Wydziału wojny rozciąga się na Województwa: Krakowskie, Sandomierskie i Kaliskie, jako na teatr wojny, oraz na Poznańskie i na zachodnią Galicyę, jako na posiłkowe prowincye. Fundusze jednak dobrowolnie składane wolno mu zewsząd przyjmować. Nad Rusią i Lubelskiem ma tylko pośrednie zwierzchnictwo w granicach poprzednim paragrafem określonych. O ruchach wojennych i powstańczych w innych częściach kraju będzie się objaśniał przez komunikacye zarządu wojennego w Warszawie i onemuż potrzebnych objaśnień ze swojej strony udzielał.

§. 5. Atrybucyą i zadaniem Wydziału wojny jest:

a) mianować w obrębie swej jurysdykcyi oficerów od stopnia kapitana do pułkownika włącznie; na stopień jenerała brygady lub dywizyi przedstawiać Rządowi, zatwierdzać przedstawione sobie przez komendanta Rusi stopnie sztaboficerskie (od majora do pułkownika), przesyłać Rządowi do rozstrzygnięcia przedstawienia komendanta Rusi na stopnie jeneralskie.

b) Zawiadywać kasą i zasobami wojennemi bezpośrednio do jego aserwacyi lub rozporządzenia oddanemi lub przyszłemi.

c) Dysponować użyciem funduszów i zasobów wojennych, będących w ręku różnych komitetów w prowincyach posiłkowych, a to za pośrednictwem Komisarzy rządowych na te prowincye wyznaczonych.

d) Przeznaczać czas i punkta, w których oddziały powstańcze na teatr wojny wkraczać mają i porozumiewać się co do siły tych oddziałów, opatrywać je w rynsztunek wojenny i pierwsze fundusze, nominować dowódzców tych oddziałów i w odpowiednie opatrywać ich instrukcye.

e) Oficerów do dyspozycyi będących wysyłać, w miarę potrzeby lub żądania, na wszelki teatr wojny, choćby poza obrębem jurysdykcyi Wydziału leżący, słowem utrzymywać i żywić wojnę w sposób na jaki tylko środki pozwolą, a ogólna sytuacya nakazywać będzie.

§ 6. W tym celu Wydział wojny rozdzieli swoję pracę na dwie sekcye: *a*) Służby ogólnej i administracyi *b*) Ruchów wojennych.

W pierwszej sekcyi będzie utrzymywany wykaz wszelkich zaszłych nominacyi lub udzielonych dymisyi, oraz wykaz kandydatów sposobnych na różne stopnie dowództwa lub specyalne wojskowe misye. Dalej będzie utrzymywana książka rachunków przez zawiadującego kasą Wydziału, który za asygnacyą podpisaną przez Dyrektora Wydziału będzie czynił wypłaty za kwitami, chowając asygnacye i kwity. Dalej utrzymywany będzie wykaz wszelkich zasobów wojennych, pod bezpośrednim zarządem Wydziału zostających, a nad których aserwacyą osobny urzędnik czuwać będzie, jakoteż i o ile możności dokładny lub przynajmniej przybliżony wykaz funduszów i zasobów wojennych, zostających w ręku komitetów pomocniczych, a któremi w razie potrzeby przez Komisarza wojskowego dysponować można. Ta sekcya będzie także Komisarzowi rządowemu dawała instrukcye komu żołd wypłacać, gdzie jaką pomoc materyalną nieść, jakie zasoby gromadzić należy. Do tej sekcyi należy korespondencya z Rządem Narodowym.

Sekcya ruchów sporządzi i ciągle uzupełniać będzie obraz topograficzno-statystyczny sił i rozłożenia nieprzyjaciela, równie jak obraz sił i rozłożenia różnych naszych oddziałów na teatrze wojny, dalej odbierać będzie i załatwiać wszelkie raporta i żądania z teatru wojny. Dalej, w wyjątkowych i nagłych razach, wydawać rozkazy do dowódzców pojedyńczych oddziałów na teatrze wojny; korespondować z komendantem Rusi i z zarządem wojennym w Warszawie; decydować gdzie, z czem, pod jakim dowódcą jaki oddział wysyłać na teatr wojny. Każdemu nowo wysyłanemu dowódzcy zalecać najsurowiej będzie iżby w dzia-

laniu swojem nie ważył się odstępować od ogólnych zasad wolności, równości i niepodległości, wypowiedzianych tak w odezwie do narodu z d. 22 stycznia, jak w odezwie Rządu Tymczasowego z d. 5 Marca.

§. 7. Pracę biurową załatwiać będą pod kierunkiem szefa sztabu dwaj adjunkci, jeden na każdą sekcyę. Naczelna Dyrekcya wszelkich czynności będzie przy Dyrektorze Wydziału wojny, który każde rozporządzenie, odpowiedź, żądanie itd. podpisywać albo osobistą swą powagą stwierdzać winien. Przybrany nadto będzie sekretarz, a w miarę potrzeby kancelista. Sekretarz będzie utrzymywał dwa dzienniki, jeden wszelkich pism wychodzących z Wydziału, drugi pism doń przychodzących, dalej będzie porządkował i zachowywał niezbędne akta i papiery, inne zaś zaraz po załatwieniu niszczył; on także będzie odpowiedzialnym za ekspedycyę wysyłek i wyznaczał robotę kanceliście.

Kasa i zasoby, bezpośrednio pod aserwacyą Wydziału zostające, będą osobnemu kasyerowi powierzone, który będzie zarazem Intendantem zasobów i magazynów.

Sekretarz, kanceliści, kasyer i intendant będą pobierali stałą płacę z funduszów Wydziału; Dyrektor zaś, szef sztabu i adjunkci w miarę o ileby własnemi funduszami wystarczyć nie mogli.

Po odczytaniu powyższego protokołu, na znak przyjęcia, takowy przez obecnych podpisany został, w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

L. S. Ręk. (kopia z oryginału). — Ze zbioru prywat. N.

16.

Dnia 6 Kwietnia 1863.

Komisarz Pełnomocny Rządu Tymczasowego.

Oddział powstańców, który w pierwszych dniach kwietnia wkroczył w granice Województwa Krakowskiego, nie zdołał zgromadzić dostatecznej ilości ochotników do niesienia posiadanej broni. Po raz to pierwszy w ciągu obecnej walki nie dla braku oręża lub amunicyi, której było poddostatkiem, lecz dla braku patryotycznej chęci tych, którzy byli zobowiązani do wzięcia udziału w wyprawie, spełzło na niczem przedsięwzięcie

gopatrzone w dostateczne środki wykonania. Wezwania, rozkazy, zrożby nawet nic nie skutkowały, a mimo znacznej liczby młodzieży, 600 nawet na punkt zborny nie stanęło.

Tak szczupły oddział powstańczy, osłabiony jeszcze został przy pierwszem orężnem starciu ucieczką stu przeszło zgromadzonych do walki ochotników i mimo korzyści nad nieprzyjacielem odniesionej, rozproszył się zupełnie.

Przeciwko dezerterom narodowych hufców, a zarazem przeciwko Naczelnikom oddziałów chroniących się za granicą moskiewskiego zaboru, Dyrektor Wydziału wojny Jenerał Józef Wysocki postanowił w Rozkazie Ogólnym (N. 39 d. 25 Marca) co następuje:

„Każdy dowódzca oddziału uchodzący sam, albo ze swoim „oddziałem za granice moskiewskiego zaboru, oddany zostanie „pod sąd wojenny i jeżeli nie przedstawi słusznych powodów „przejścia granicy, opublikowany będzie jako zdradzający świętą „sprawę i odsunięty od wszelkiej na przyszłość komendy.

„Oficerowie niżsi w razie ucieczki dowódzców, obowiązani „są bezzwłocznie objąć opuszczoną przez dowódzców komendę.

„Pojedyńczo przechodzący granice oficerowie, podoficerowie lub żołnierze, bez urlopu na piśmie, uważani będą za zbiegów i ogłoszeni w rozkazach dziennych.“

Lecz obok przestępców, objętych rozkazem Dyrektora Wojny, znajduje się wielu, którzy, nie bacząc na własne zobowiązania lub otrzymane rozkazy, nie stawili się na pole walki. Za to haniebne zapomnienie patryotycznych obowiązków, ścigani być powinni przez opinię publiczną równo z rzeczywistymi zbiegami. Nieufność bowiem do dowódzcy, lub chęć należenia do wyprawy innego Naczelnika, nikogo usprawiedliwić nie jest w stanie, bo miłość Ojczyzny nakazuje stawać pod chorągwią tego, który pierwszy wyrusza w pole przeciw wrogowi, — a komendanci werbujący dla siebie zwolenników, na potępienie zasługują, nie tłumacząc bynajmniej własną winą tych, którzy posłuchali fałszywego głosu i zgubnych namów.

A więc patryotyczni stróże narodowego honoru za odstępców ojczystej sprawy i wojskowych zbiegów uważać powinni wszystkich, co nie śpieszą na wezwanie, powołujące ich do wzięcia udziału w walce. Pozbawiony w obecnych okolicznościach środków ukarania tak ciężkiej winy, do opinii publicznej odwołać się muszę w przekonaniu, że moralnym swym wpływem zastąpi

ona brak materyalnej siły i ociągających się zmusić potrafi do pełnienia obowiązku. Z mojej zaś strony drukiem na przyszłość ogłaszać będę listy imienne osób, któreby mimo ciążącego na nich obowiązku, nie stanęły pod broń za danym rozkazem.

Cięższe daleko jeszcze od wojskowego zbiegostwa, lubo nieliczne, przestępstwa popełnionemi zostały w ciągu dni ostatnich.

Kilka indywidnów dopuściło się zbrodni przedawania efektów narodową własnością będących. Dołożę starania, aby ich nazwiska podać wzgardzie publicznej, samych zaś zbrodniarzy oddać przy pierwszej sposobności pod wyrok Sądów wojennych lub kryminalnych Polski powstającej.

Druk. — N. 5. pisma „Naprzód"

17.

Warszawa d. 7 Kwietnia 1863.

Komitet Centralny jako Rząd Narodowy.

Zważywszy: że głównym i jedynym celem dla którego naród polski pochwycił za broń jest niepodległość Ojczyzny;

że niepodległość ta może być jedynie osiągniętą przez zwycięską walkę przeciwko głównemu ciemiężcy kraju;

że kwestya pojęć społecznych, praw osobistych i swobód wewnętrznych ustępują pierwszeństwa głównemu celowi wyjarzmienia Narodu;

że pomieniony cel sprowadza do jednego wszystkie usiłowania, wszystkie obowiązki;

że cel ten podciąga pod jednę kategoryę wszystkie zbrodnie, począwszy od obojętności, aż do wykroczeń przeciw prawom ogólnym i osobistym członków narodu;

że wreszcie potrzeba wywołania wszystkich potęg, wszystkich sił kraju, wymaga działalności obywateli, zostających pod jednym kierunkiem Tymczasowego Rządu Narodowego; tenże Rząd postanowił i stanowi co następuje:

Art. 1. Od dnia dzisiejszego aż do ukończenia walki o niepodległość, rozwiązują się wszystkie towarzystwa polityczne, istniejące lub istnieć mogące bez wiedzy i zezwolenia Tymczasowego Rządu Narodowego; zabrania się używania wszelkich samowolności, jako to: stanowienia naczelnictw, zawiązywania komitetów

lub klubów, podawania próśb lub adresów do Rządu lub reprezentacyj obcych Narodów, słowem jakiegokolwiek mięszania się w atrybucyę Tymczasowego Rządu Narodowego, oraz wyręczania go, bez wyraźnego z jego strony w tym celu upoważnienia.

Art. 2. wszelkie przekroczenia przeciwko temu postanowieniu uznane będą za zdradę kraju i jako takie surowej karze ulegną.

Art. 3. Wykonanie niniejszego dekretu poleca się wszystkim Władzom Narodowym, tak cywilnym jak i wojskowym.

Druk. — z N. 6 „Naprzód.“

18.

L. 690. Lwów 10 Kwietnia 1863.

Ogłoszenie c. k. Namiestnictwa w Galicyi.

Osoby, po większej części z zagranicy przybyłe, zajmują się tu w kraju na nowo, z podwójną gorliwością, werbowaniem ludzi, zbieraniem pieniędzy i dostarczaniem zbroi dla powstania w Królestwie Polskiem.

Także i poddani austryaccy biorą udział w tych zabiegach i to: albo wspierając takich wysłanników rewolucyi w ich czynności, albo też, o ile sami nie są wciągnieni do dzieła, materyalnie przyczyniając się do powstania.

Ze względu na to, iż napomnienie, objęte ogłoszeniem z d. 15 Marca r. b. licz. 505, w ogóle nie odniosło pożądanego skutku, Rząd krajowy wkłada na swoje organa obowiązek, ażeby odtąd wszelkimi środkami i z użyciem zupełnej surowości prawa przeciw takim karygodnym czynnościom postępowały, by ludności i krajowi oszczędzić ofiar bezpożytecznych.

Druk. — Bibl. Dziedusz. 40.

Alek. Hr. Mensdorff Pouilly.

19.

Kraków d. 14. Kwietnia 1863.

Odezwa do lekarzy Polaków.

Obywatele lekarze!

Krew przelewana hojnie w obronie wspólnej sprawy wkłada na nas podwójnie święty obowiązek względem Ojczyzny

i ludzkości, niesienia czynnej i śpiesznej pomocy rannym naszym bohaterskim braciom.

Zachęty więc nam nie potrzeba wielkiej, — wymówek błahych nie znajdzie wśród nas! — Każdy wedle sił i możności jeżeli nie krwią — to czynem i pracą przyczyni się do uświetnienia wzniosłych chwil walki o niepodległość Narodu. Lekarze starsi, w doświadczenie bogaci, obejmą pieczę nad szpitalami stałemi, — z młodszych jedni utworzą kordon lekarski nadgraniczny, by z pola walki przesłanych rannych odbierać i pod staranną opieką do szpitali przeprowadzać mogli; inni zaś poświęcą się zaszczytnej służbie polowej, ażeby będąc przy boku walczących, pierwszą rannym dać pomoc i przewiezienie ich w miejsce bezpieczne zarządzić.

Opieszałość w pełnieniu tych obowiązków kraj cały nie inaczej jak tylko zdradą słusznie mógłby nazwać.

Wymówkę służenia z bronią w ręku, uważać można za chęć usunięcia się od wszelkiego działania.

Spieszmy więc każdy na swe stanowisko, uzbroiwszy się w odwagę do znoszenia wielu trudów i przeciwności, a pociecha wynikająca z przeświadczenia dopełnionych obowiązków i wdzięczność kraju będą nam sowitą nagrodą!

Druk. — Ze zbiorów prywat. N.

20.

Warszawa d. 2 Maja 1863.

Komitet Centralny jako Rząd Narodowy.

W obec toczącej się walki o niepodległość w prowincyach Polski pod Moskiewskim zaborem będących, Galicya, Poznańskie i Prusy, nie mogąc obecnie przyjąć czynnego udziału w oswobodzeniu wspólnej Ojczyzny, mają tylko możność niesienia pomocy w ludziach, pieniądzach, broni, amunicyi i innych dostawach.

W tym celu w Galicyi Zachodniej i Wschodniej, w W. X. Poznańskiem utworzone zostały komitety, których atrybucyę, jak niemniej stosunek do Tymczasowego Rządu Narodowego określa następujący

Regulamin.

§ 1. Komitet uznaje Rząd Narodowy istniejący w Warszawie za jedyną legalną Władzę Narodową i Zarząd Prowincyi pełni w myśl intrukcyi i wskazań od Niego otrzymanych.

§. 2. W tym charakterze wykonywa on w części kraju, zarządowi jego powierzonej atrybucye Rządowi Cywilnemu służące, nakłada i ściąga podatki i dostawy za pośrednictwem istniejącej w tym celu organizacyi, czuwa nad opinią publiczną i wykonaniem przyjętego programatu dla Prowincyi, ograniczonej do roli niesienia powstaniu tajnej pomocy.

§. 3. Komitet znosi się z R. N. i odbiera od Niego instrukcyę za pośrednictwem Pełnomocnego Komisarza rządowego, zostaje oprócz tego w bezpośrednim stosunku z tymże Rządem przez jednego z swych członków przez Rząd wyznaczyć się mającego, w celu utrzymania nierozerwalnej spójni w wypadkach nieprzewidzianych,

§. 4. Wszelkie uchwały i rozporządzenia R. N. komunikowane będą Komitetowi, który takowe oddrukowywać i rozpowszechniać jest obowiązany.

§. 5. Komitetowi służy prawo wydawania odezw do mieszkańców Prowincyi w swoim imieniu.

§. 6. Rozkład podatków i efektów w naturze jak niemniej sporządzenie list ochotników do walki gotowych, wreszcie zgromadzenie broni prywatnej, w jakąby ochotnicy zaopatrzeni być mogli, do obowiązków Komitetu należy.

§§. 7. — 8. — 9. — 10. — i 11 — wykreślone.

§. 12. Komisarz Pełnomocny odbierać będzie rozkazy od R. N. a znosić się będzie z Naczelnikami Wojskowymi pogranicznych Województw i dowódzcami pojedyńczych oddziałów i dostarczać na ich żądanie pomocy.

§. 13. Pomocy tej udzielać będzie tylko nominowanym przez Rząd Dowódzcom, którzy podpiszą deklaracyę posłuszeństwa R. N. —

§. 14. Zgromadzenie i skoncentrowanie ochotników dla oddziałów formujących się w Prowincyi należy do dowódzców, którym wszakże Komisarz udzieli wszelkiej pomocy i ułatwienia.

§. 15. wykreślony

§. 16. W każdym okręgu mocen jest Komisarz ustanowić pomocnika, przestrzegającego aby polecenia jego ściśle i energicznie wykonywane były. Takiegoż pomocnika winien mieć w każdem miejscu, w którem koncentrują się oddziały wkroczyć mające.

§. 17. Powyżej wymienionych pomocników Komisarz sam wyznaczy, zniesie się jednak z Komitetem co do wyboru osób.

§. 18. Komitet wezwie raz na zawsze członków organizacyi do udzielania Komisarzowi wszelkiej pomocy i ułatwień w dostarczaniu mianowicie efektów po magazynach złożonych na punkta nadgraniczne, będące miejscem zbornem oddziału, w dostarczaniu przewodników doprowadzić mogących tak efekta jak i ochotników do pomienionych punktów zbornych — słowem zależna od Komitetu organizacya najrozleglejszą pomoc obowiązana jest dać Komisarzowi i jego pomocnikom.

§. 19. Komisarz i jego pomocnicy odbywać będą wszystkie czynności za pomocą organizacyi miejscowej pod przewodnictwem Komitetu zostającej.

§. 20. Znoszenia się Komisarza z Komitetem winny być jak najczęstsze i dlatego przynajmniej raz na dzień w oznaczonej godzinie zgromadzać się razem powinni dla narady.

§. 21. Komitet Zachodniej Galicyi składać się będzie z siedmiu członków z pomiędzy kandydatów przez Komitet Rządowi przedstawionych a przez Rz. Nar. mianowanych.

§. 22. Podział prac pomiędzy pojedyńczych członków i porządek obrad pozostawia się uznaniu i określeniu samego Komitetu Zachodniej Galicyi.

21.

N. 1002. Warszawa d. 18 Maja 1863.

Rząd Narodowy

do Komisarza i Komitetu Galicyi Zachodniej.

Na przedstawienie Komitetu i Komisarzów rządowych w Galicyi Zachodniej wydany dla tychże władz regulamin w następujących punktach i ścisłe zastosowanie się do nich zaleca:

§. 7 i 8my zostają wykreślone; w ich miejsce wstępuje §. pojedyńczy brzmiący: §. 7. kontrolę nad prasą jawną i tajną w Galicyi Zachodniej oddaje się Komisarzowi pełnomocnemu dla Galicyi Zachodniej, którą tenże wykonywać będzie albo sam, albo przez wyznaczonego ku temu swego pomocnika.

§§. 9, 10, 11 i 15 znoszą się — w ich miejsce wstępują:

§. 8. Komitet zajmować się będzie kupnem, zgromadzaniem i transportem efektów wojskowych, oraz zakładaniem i utrzymywaniem nad granicą Królestwa magazynów zapasowych.

§. 9. Dla zapewnienia wszakże sprężystości potrzebnej i jedności działania, czynności powyższe wykonywać będzie wybrany do tego jeden członek Komitetu.

§. 10. O dostarczanie wszelkich potrzeb oddziałom, tak formującym się w prowincyi, jak i znajdującym się na polu walki, dowódzcy odnosić się będą wyłącznie tylko do Komisarza pełnomocnego, który wezwie Komitet o dostawienie ich w oznaczonym czasie na punkta wskazane.

§. 11. Komisarz wszakże winien jest rozciągać kontrolę czy to sam, czy przez swych pomocników nad dostawami efektów wojskowych.

§. 15. Komisarz dla wypełnienia swych obowiązków winien mieć prócz pomocników jednego zastępcę przy sobie przez Rząd mianowanego.

§. dodatkowy. — Komisarzowi służy prawo wydawania odezw do mieszkańców za poprzedniem zawiadomieniem Komitetu.

Rękopis (oryginał) Ze zbiorów ś. p. Tad. Żulińskiego.

22.

Dnia 28 Maja 1863.

Naczelnik Województwa Podlaskiego.

Obywatelu! Znana Wasza gorliwość i poświęcenie w sprawie narodowej każą mi wierzyć, że głos człowieka, którego wszystkie myśli i czyny skierowane są dla dobra tej sprawy znajdzie u Was serdeczne współczucie i poparcie. Wiadomo Wam zapewne jak smutne przechodziłem koleje, jak bezbronny opierać się musiałem tysiącom nieprzyjaciół, w jakim nareszcie celu po trupach najdroższych towarzyszy broni zdążałem w te strony. Otrzymanie broni było tem złotem runem, za którem do tej odległej dążyłem Kolchidy. — Dwa miesiące już przeszło jak stanąłem nad granicą Waszą, stanąłem nieruchomy, z wytężonym wzrokiem ku Wam, w nadziei, że raz przecie roztrzygną krytyczne położenie, w jakiem się znajdowałem.

Obywatelu, z głęboką boleścią serca wyznać muszę, że otrzymałem wiele obietnic, ale niestety więcej jeszcze zawodów.

Po miesiącu wyczekiwania nad granicą, z nabytkiem pięćdziesięciu kilku sztućców musiałem stoczyć bitwę z 2500 wrogów Fakt podobny nie potrzebuje komentarzów!

Ale powodowany jedynie chęcią służenia wszystkiemi siłami sprawie ojczystej, poświęcenia jej ostatniej kropli krwi naszej, puszczam w zapomnienie co zaszło, i raz jeszcze, raz ostatni, odzywam się do Ciebie Obywatelu. Komitet Krakowski przyobiecał dla mnie część broni nadesłać. Jest oprócz tego i broń dla Województwa Lubelskiego, — stosunki nasze w tym względzie dają mi rękojmię, że przy chętnem działaniu Waszem pewną możebną ilość tej broni mógłbym otrzymać.

Doświadczenie powinno było nas nauczyć, Obywatelu, że dotychczasowa dowolna organizacya, nie mająca ścisłego związku i podstawy, do żadnych stanowczych w województwie Lubelskiem nie doprowadzi rezultatów. Oddział po oddziale upadał, a na gruzach ich coraz ciężej nowe budować. Nie przywykłem nigdy do czczych przechwałek, otrząsłem się z wszelkiej osobistej ambicyi, przekonany jednak jestem najmocniej, że jeżeli w projektach mych dacie mi silne i energiczne poparcie, to gasnącą iskrę powstania w tutejszem województwie potrafię jeszcze rozżarzyć. Do tego potrzeba mi jednej tylko rzeczy, a mianowicie broni. Za dostawę jej dla mnie wkładam na Was przed Wami i przed przyszłością całą odpowiedzialność, mnie bowiem na chęciach służenia gorliwie sprawie ojczystej nie zbywa.

W przekonaniu, że głos mój znajdzie u Was poparcie, donoszę Wam, że punkt operacyjny obrałem w okolicy Rachowa, skąd oddziały w głąb kraju wysyłać będę i gdzie obecnie znajduję się z oddziałami nowo przezemnie sformowanemi.

Oddawczyni tego listu pani M. jest w możności odstawienia dla mnie broni na granicę, do Was więc należy tylko punkt oznaczyć graniczny, na który moglibyście mi takową nadesłać. —

Oprócz tego pisałem do obywatela M., aby wszystką broń rozprószoną nad granicą, oraz ludzi, do obozu mego nadsyłał i w tym celu wysyłam człowieka, który tych ludzi do mnie doprowadzi. Jeżeli i Wy macie jeszcze ludzi ochotnych, to wysyłajcie ich do mnie jak najspieszniej.

Jeżeliby zachodziła jaka trudność to porozumcie się z A. S. i hr. S. Z, jak również co do amunicyi, której mi brakuje.

Obywatelu! przypominając się Waszej znajomości, polecam sprawę naszą Twojej gorliwości i patryotyzmowi.

Rękopis (oryginał). — Bibl Ossol.

M. Lelewel.

23.

Warszawa d. 1 Czerwca 1863.

Rząd Narodowy.

Zważywszy, iż nieupoważnione przez Rząd osoby zaciągają w Krakowie i Zachodniej Galicyi ochotników do oddziałów, do tworzenia których żadnego nie mają prawa, najsurowiej zabrania werbunku podobnego — a zarazem ostrzega, iż wykraczający przeciwko niniejszemu postanowieniu za zdrajców kraju ogłoszeni będą i najsurowszym podlegną karom.

Druk. — Bibl. Dzied.

24.

Warszawa d. 7 Czerwca 1863.

Nieśmiertelny Narodzie Polski!

Od czasu, w którym rozległe dziedzictwo Twoje stało się łupem drapieżnych sąsiadów, jakoteż wszystkich sprzymierzonych z niemi wrogów Twojego ducha, chwały i czynów, ani na chwilę nie przestałeś żyć bohaterskim wysiłkiem nieśmiertelnej wiary w przyszłość i oddechać tchnieniem wolności, pomimo duszących cię uścisków obcych ciemiężców i ich obłudnych służalców.

Tęskniący i cierpiący Narodzie! jakaż to fatalna potęga skazuje ciebie, umrzeć niemogącego, na to wieczne pasowanie się ze śmiercią, na to nieustanne odwalanie Twego kamienia grobowego, abyś w chwili, w której masz już, już zmartwychwstać pełen blasku i życia, musiał upadać znowu na samo dno tego piekła niewoli! Tyle już razy przebudzałeś się do nowego życia i zapowiedzią przyszłej wielkości olśniewałeś oczy przyklaskiwającego Ci świata, i po spełnieniu najboleśniejszych ofiar, po przebyciu najważniejszych trudności, gdy tylko pozostawało Ci krzyknąć donośnym głosem wszystkim i wszędzie hasło ostatecznego szturmu i ostatecznego tryumfu, Ty, zapadałeś nagle jakby struty jakiem tajemniczem słowem w przepaść grobową.

Któż ci będzie zdolnym powiedzieć słowo tej zagadki, jeżeli się nie doszukasz sam w sumieniu swojem, choćby dalekiego echa niedawnej przeszłości? Czyż Ci nie stają otworem księgi Twojego pośmiertnego żywota, że się dopatrzeć nie możesz tych

trucicieli, co zręczniejsi od Borgiów i Orłowów trują Cię pocałunkiem miłości i pojednania?

Bo gdy Ty zmęczony i upadły odpoczywasz po bezowocownej męczarni, to widzisz niby w samem marzeniu te ohydne postacie, targujące się z obcem cięmięztwem o łachmany wydartej Tobie zdobyczy i udeptujące ziemię Twojej kościuszkowskiej mogiły. Gdy usiłujesz powstać, to wierni sprzymierzeńcy zaborców wysilają cały swój dowcip na wymyślanie kunsztownych więzów coby ci podnieść się nie dozwoliły.

Ale gdy Ty, narodzie, wstałeś już groźny i dumny i kładziesz na skroń piorunowy wieniec, nieprzyjaciele Twoi zmieniają twarze i serca, z okrzykiem podziwu i radości wyciągają do Ciebie braterskie ramiona, aby Cię w objęcia swe przyjąć — i udusić. Ty w niebaczności swojej przyjmujesz tę zgubną dla ciebie pomoc i dla chwilowych ułatwień, zrzekasz się swojej nieśmiertelności i nie śmiesz dopełnić wszystkich warunków Twego zmartwychwstania. Ten zaklęty cyklus omamień i nieśmiałości wiecznie się dla Ciebie powtarza bez żadnej nauki na przyszłość i bez żadnego środka w teraźniejszości.

Napróżno rewolucyjna prawda głosem Mochnackich doszukiwać się zechce Twojego sumienia: napróżno Twe polityczne i społeczne zadania rysować się będą w jutrzni wolnością mającego się wykupić świata; Ty będziesz tajnie przelewał krew swoję, ale zabraknie Ci odwagi dopełnić wyroków nieubłaganego przeznaczenia, co nakazuje Ci odgrodzić się starannie przed zdradą Edomitów i kruszyć ich fałszywe bałwany w imieniu jedynego prawdziwego Boga. — Przychodzi do tego, że się wyprzysięgać musisz na ołtarzach fałszywych tych bożyszcz wiary, w imieniu której pochwyciłeś miecz w dłonie i rachować nie na Samsonową siłę swoją, ale na wyżebraną pomoc, dla której dobrowolnie dajesz się postrzygać. Wstydzisz się rewolucyjnej Twej prawowitości, wypierasz się nieśmiertelnej myśli, którą żyjesz i czekasz sługo cesarzów chwili, w której Cię przykują znowu do swych tryumfalnych wozów.

Narodzie! chwile w których Ci się wolno kusić o Twoje zbawienie są policzone, a czas najdroższy marnuje się dla Ciebie bezpowrotnie.

Od czasu, w którym wystąpiłeś do orężnej rozprawy z wrogiem, zdrada ubrana we wszelkie pozory niedołęstwa wydziera starannie z pod nóg Twoich każdą deskę ratunku, którą by Ci

ludzie prawdziwego rewolucyjnego czynu przynieść mogli i chcieli. Ująwszy w piekielny systemat anarchii i rozprężenia ową rozpaczną walkę, która spotęgować winna wszystkie siły Twoje, postanowili zakończyć w drganiach bezładnej partyzantki bohaterskie Twoje wysilenia. Zagrożona więc dziś w exystencyi swej rewolucyjna Polska, przez przysięgłą na jej zgubę reakcyę, która opanowawszy ze zwykłą sobie bezczelnością ster i kierunek sprawy publicznej, doprowadzić ją postanowiła do ostatecznej zagłady, musi w nieubłaganej konsekwencyi faktów albo pozwolić się zadeptać przez takową, albo też, zdemaskowawszy ją publicznie, wystąpić do otwartego boju. — Nie mając za sobą ani setnej części tych środków, któremi tak potężnie potrafi wojować reakcya, występując naraz do walki z podwójnym nieprzyjacielem, może tylko czerpać siły i zuchwalstwo swe w wielkiej i niewzruszonej zasadzie i w nadziei, że potrafi dobrać się do serc i sumienia strąconego z swej drogi Narodu.

Przedsiębiorąc śmiałe zadanie przyjścia na pomoc tak zagrożonemu w zasadniczych podstawach swych powstaniu, jako też i przyszłemu rozwojowi tej Polski, sięgającej po urzeczywistnienie wszystkich celów swoich, karny zakon rewolucyjnego stronnictwa nie powinien się cofnąć przed żadną odpowiedzialnością, lecz pójść na wyłom z ostatecznem hasłem: zwyciężyć albo zginąć!

Biada tym, którzy przez małoduszność i nędzę serc swoich, w chwili, kiedy Ojczyzna zagrożona ginie, wahać się będą; na ich sumieniach ciężyć będzie, że ten ideał Polski, wypiastowany przez całe pokolenia bohaterów i męczenników nie ucieleśni się w potężnym organizmie zmartwychwstałego Narodu.

Ludu Polski! Otwórz księgę przeznaczeń Twoich, a może znajdziesz w niej słowo, które Cię do nowego powoła życia.

Druk. — Ze zbioru pryw. N

Drukowano prawdopodobnie w Krakowie.

25.

10 Czerwca 1863

Odezwa.

W dniu 8 Czerwca rozrzucono w Krakowie w wielkiej ilości egzemplarzy odezwę poczynającą się od wyrazów: „Nieśmiertelny Narodzie Polski,“ a datowaną z Warszawy d. 7

Czerwca 1863 r. Odezwa ta brzmiącemi przepełniona frazesami, do żadnego praktycznego nie doprowadza wniosku, żadnego nie doradza czynu. Ale natomiast, budząc podejrzliwość, sieje nienawiść w narodzie polskim, który na stany i kasty dzielić usiłuje. Jest to antirewolucyjna dążność, mianowicie w chwili, gdy wszystkich synów ojczyzny, w imię wspólnej miłości, do walki powoływać i zagrzewać należy.

Przeciwko odezwie tej, usiłującej podkopać powagę Rządu Narodowego a sprawie wyswobodzenia szkodliwej, czujemy się tem bardziej w obowiązku ostrzeżenia publiczności, że współcześnie z jej okazaniem się, zaczęły obiegać pogłoski o zmianach komend wojskowych, a nawet o postawieniu fikcyjnej dyktatury na miejsce dzisiejszego Rządu. Pogłoski te, na bruku krakowskim wylęgłe, są wyrazem osobistych zachcianek, których urzeczywistnienie, dzięki Bogu, najmniejszego nie ma prawdopodobieństwa. Rząd Narodowy zasługami w Ojczystej sprawie położonemi, zanadto przez opinię całej Polski jest popierany, aby powagę Jego, już nie mówię podkopać, ale nawet umniejszyć w czemkolwiek zdołały odezwy i pogłoski podobne.

Druk. — Z pisma „Naprzód“ N. 12 i 13.

26.

N. 165. Prawdopodobnie około 10 Czerwca 1863.

Rząd Narodowy.

Instrukcya dodatkowa.

1. Władza dotychczasowego Komisarza Nadzwyczajnego w Galicyi ustaje z chwilą rozpoczęcia się czynności Pełnomocnika Rządowego.

2. Pełnomocnikowi [1]) służy prawo udzielania dymisyi wszystkim bez wyjątku urzędnikom narodowym, nie wyłączając nawet agenta korespondenta w Krakowie. Prawo obsadzania urzędów służy mu także bez żadnych wyłączeń.

3. Określenie stosunku Kom. rz. przy Radach prowincyonalnych do samych Rad pozostawia się uznaniu Pełnomocnika, który jednak uwzględniać powinien polityczny charakter osób

[1]) Władysław Majewski.

do Rad powołanych i w razie gdyby z zupełną ufnością mógł na nich polegać, mocen jest atrybucye Rad rozszerzyć.

4. Za zasadę przyjmuje się, że żaden urząd nie może być zajęty bez odpowiedniej nominacyi Władzy Narodowej.

5. Do składu Rad prowincyonalnych zaleca się powołać nie więcej jak po 5ciu ludzi, w tej liczbie może być i skarbnik. W razie kolegialnego załatwienia spraw, Rada mieć będzie przy sobie sekretarza.

6. Pełnomocnik ustanowi przy Kom. rząd. odpowiednią liczbę organizatorów urzędowych, jak również ajentów do sprowadzania broni — wszystkich przed Rządem odpowiedzialnych.

7. Komitet, a raczej Wydział krakowski, z dniem dzisiejszym uważa się za rozwiązany. Przy wytwarzaniu Rady Gal. Zachod. należałoby powołać do niej czasowo jednego z członków b. Wydziału, najlepiej z biegiem interesów obznajomionego, a to dla uniknienia przerwy w administracyi.

8. W braku ludzi odpowiednich Wydz. Gal. Wschodniej może być ostatecznie utrzymany w swym składzie jako Rada prowincyonalna. — Na Komisarza rząd. we Lwowie, jednak dobraną być winna osobistość widokom Rządu bezwarunkowo odpowiadająca.

9. Pełnomocnik Rządu dołoży wszelkich starań, w celu ostatecznego uregulowania stosunku obywatela Adama Sapiehy do Rządu Narodowego. Wypadałoby zapowiedzieć mu piśmiennie, że Rząd nie myśli tamować usiłowań prywatnych, ale chce i ma prawo wymagać, aby ob. Sapieha, jako urzędnik, wypełniał obowiązki swe i atrybucyi urzędu nie przekraczał, jako obywatel zaś uszanował władzę przez kraj cały uznaną. Wszelka kolizya między samowolą pojedyńczych obywateli a rozporządzeniami władzy tylko na niekorzyść pierwszej obrócić się może i Rząd nie myśli dłużej cierpieć tradycyjnych nieporządków. — Jeżeli obywatel Sapieha nie będzie dawać istotnej gwarancyi, iż z drogi obowiązku nie zejdzie, — należałoby usunąć z Wydz. Lwowskiego, i nie tamując nadal usług niesionych przezeń powstaniu, pilnować działań jego i nie dopuszczać nadużyć.

10. Pełnomocnik Rz. otrzymuje 28 blankietów do swego rozporządzenia jakoteż sumę 1,300.000 Zł. p. której nada następujące przeznaczenie:

Dla Menottiego Garibaldego do Florencyi żądane	Fr.	130.000
	Zł. p.	260.000
Na potrzeby administracyi we Lwowie	„	333.333.10
„ „ „ w Krakowie	„	150.000
Na broń szczegółowo opisaną	„	500.000
Razem	„	1,243.333.10
Do dyspozycyi Pełnomocnika Rządowego pozostaje reszta	Zł. p.	56.666.90
Ogółem j. w.	Zł. p.	1,300.000.—

11. Na pomocnika do czynności z urzędu R. N. dodaje Pełnomocnikowi obywatela St. H.

12. Pełnomocnik z biegu czynności swoich zdawać będzie raport co 5 dni.

Rękop. (oryg.) — Bibl. Ossol.

27.

Kraków, prawdopodobnie 21 Czerwca 1863.

Rząd Narodowy.

Komisarz Pełnomocny.

W dniach tych rozrzucono odezwę z nadpisem: „Kraków 20 Czerwca. Naczelnik Policyi wykonawczej polskiej do Panów Obywateli Wielkiego Księstwa Krakowskiego“ a z podpisem: „Schtrick“ i z pieczęcią noszącą podpis „Policya narodowa wykonawcza za granicami Królestwa.“

Ogłaszam niniejszem, iż urząd taki nie istnieje w Organizacyi Narodowej; wydający odezwę w jego imieniu jest występnym przywłaszczycielem; a chociaż odezwa ta N. 3. nic w sobie szkodliwego nie zawiera, przywłaszczanie sobie urzędów i fałszowanie pieczęci osłabiać może tylko powagę władz narodowych i szkodę sprawie publicznej wyrządzać.

Druk. — Ze zbior. prywat. N.

28.

N. 164. Warszawa d. 25. Czerwca 1863.

Rząd Narodowy.

Instrukcya dla Pełnomocnika Rządu Narodowego w zaborze Austryackim.

1. Przedstawicielem i wyobrazicielem władzy Rządu Narodowego w krajach, pod panowaniem austryackiem zostających, jest Pełnomocnik Rządowy.

2. Wszelkie istniejące w Prowincyach obu Galicyi Komitety, lub jakiekolwiek innej nazwy stowarzyszenia, jak niemniej i osoby pojedyńcze na rzecz wyswobodzenia Polski z pod zaboru Moskiewskiego działające, zostają oddane pod zarząd Pełnomocnika Rządowego.

3. Komisarz Pełnomocnik Rządu ma władzę takowe Stowarzyszenia zmienić w ich składzie, formie lub atrybucyach, albo jeżeli uzna za właściwe rozwiązać.

4. Zadaniem Pełnomocnika rządu jest wydobycie, uporządkowanie i wprowadzenie w działalność powstańczą wszelkich żywiołów ze sprawą narodową związek mających.

5. W tym celu odpowiednio do istniejącego porządku administracyjnego w prowincyach polskich pod panowaniem austryackiem, Pełnomocnik Rządowy ustanowi dwóch Komisarzy Rządowych prowincyonalnych, jednego dla Galicyi wschodniej, drugiego dla zachodniej.

6. W każdym cyrkule będzie wyznaczony i zanominowany ajent cyrkułowy.

7. Ajenci cyrkułowi przedstawiają do zatwierdzenia Komisarza Rządowego prowincyonalnego ajentów okręgowych na swych pomocników.

8. Ajenci cyrkułowi centralizować będą czynności ajentów okręgowych tak jak komisarze prowincyonalni centralizują w sobie czynności ajentów cyrkułowych.

9. Ajenci okręgowi jak nie mniej cyrkułowi oraz Komisarze Prowincyalni wezwą do pomocy w czynnościach swoich po kilku obywateli znanych z prawości i z gorliwości w pracach narodowych, którzy stanowić będą Rady Okręgowe, Cyrkułowe lub Prowincyonalne.

10. Czynności tych Rad będą albo kolegialne, to jest że wszyscy członkowie zbiorowo każdy przedmiot roztrząsać będą i nim się zajmować; albo też specyalne t. j. że każdy z członków będzie miał wyłącznie jeden przedmiot do odrobienia.

11. Członków Rad Prowincyonalnych mianuje sam Rząd na przedstawienie Komisarza rządowego, do którego należy znowu, nominacya wszystkich innych urzędników.

12. W każdej Radzie jeden z członków z tytułem skarbnika będzie miał pieczę nad funduszami okręgu, cyrkułu lub prowincyi.

13. Żaden wydatek nie może być uskuteczniony, żadna

*

wypłata przez skarbnika dopełniona, bez upoważnienia ajenta właściwego lub Komisarza prowincyonalnego.

14. Źródłem funduszów Kas Okręgowych będzie podatek ofiary narodowej, tudzież składki dobrowolne od wszystkich obywateli Galicyi, bez różnicy stanu i wyznania, na rzecz sprawy narodowej. Kasy cyrkułowe czerpią z kas okręgowych a te znowu robią przelew do kas prowincyonalnych.

15. Oznaczenie wysokości składek w każdym okręgu pozostawia się ajentowi wspólnie z Radą stosunkowo do patryotyzmu obywateli i zamożności indywidualnej.

16. Poborem składek trudnią się obywatele przez ajenta cyrkułowego upoważnieni.

L. S. R. Narod. Rękop. (oryg.) — Z pap. ś.p. Tad. Żulińskiego.

29.

Kraków d. 26 Czerwca 1863.

Wydział Krakowa i Galicyi zachodniej.

Do Nacz. Obwodu Rzeszowskiego. (*W. Zbyszewski*).

W celu zaprowadzenia pewnej jedności w działaniu pomocniczem całej Galicyi wysłał był Wydział do Lwowa jednego z członków swoich na wspólną naradę, na której postanowiono, że pod dowództwem Jenerała Jeziorańskiego wychodzić mają w jak najkrótszym czasie trzy zbrojne oddziały w Lubelskie, a jeden z nich ma w Rzeszowskiem przechodzić granicę. Z powodu zupełnie wyczerpniętych funduszów tak Wydziału jak Komisarza Rządowego. Wydział pieniężnie nie będzie się przyczyniał ani do formacyi ani do kosztów transportu i t. d. przyrzekł atoli udzielić wszelkiej możliwej pomocy w przewozie broni i efektów na punkt zborny i w przesłaniu w ostatecznym terminie zaciągniętych ludzi, na tenże wskazać się mający punkt zborny, za pomocą obwodowej rzeszowskiej organizacyi. W zamian otrzymał przyrzeczenie, że dla oszczędzenia obywateli obwodu rzeszowskiego, ludzie do oddziału tego przeznaczeni w innym obwodzie gromadzeni będą i dopiero w ostatniej chwili przez rzeszowskie przewiezieni zostaną. Dla ostatecznego porozumienia się, wzywa i prosi Wydział szanownego Pana, byś raczył bezzwłocznie udać się do Lwowa do księcia Ad. Sapiehy, któren nastręczy ci sposobność widzenia i rozmówienia się z dowódzcami wojskowymi i cywilnymi, oświadczając, iż co w tej mierze po-

stanowić za stosowne uznasz, Wydział z góry to sankcyonuje i uznaje.

Wydział ma nadzieję, że wezwaniu temu, szanowny panie, tem pewniej zadość uczynić raczysz, iż tym sposobem realizuje własną myśl Twoją wprowadzenia jednolitości i harmonii w działaniu całej Galicyi, do czego teraz ze wszech stron na dobrej woli nie zbywa. Za powrotem Twoim ze Lwowa Wydział wyglądać będzie relacyi z zapadłych tam postanowień, oraz zawiadomienia o ostatecznej decyzyi co do oddziału Wierzbickiego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

30.

N. $\frac{481}{33}$ 1 Lipca 1863.

Rząd Narodowy. Wydział Prasy.

Do komisarza Rządowego w Krakowie.

Przesyłając w załączeniu instrukcyę dla utworzenia biura korespondencyjnego i telegraficznego w Krakowie, Rząd Narodowy zawiadamia zarazem Komisarza Rządowego, iż urządzenie pomienionego biura powierzył ob. Brzeskiemu, który wspólnie z obyw. Kozmianem, pod zwierzchnim kierunkiem Komisarza Rządowego zająć się ma bezzwłocznie doprowadzeniem do skutku danego mu polecenia.

Nazwiska osób mających wejść w skład Komitetu Komisarz Rządowy zakomunikuje bezzwłocznie Rządowi Narodowemu dla wygotowania i przesłania stosownych nominacyj.

L. S. Ręk. (oryg). — Ze zbior. ś.p. Tad. Żulińskiego.

31.

N. $\frac{482}{36}$ Warszawa d. 1 Lipca 1863.

Rząd Narodowy. Wydział Prasy.

Instrukcya dla biura korespondencyjnego we Lwowie.

1. Bióro korespondencyjne i telegraficzne, składać się będzie z trzech członków, tak aby, w razie aresztowania jednego z nich, pozostały zastępował.

2. Każdą wiadomość treści ważniejszej, której autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości, przesłać telegrafem „Wolff, Berlin a podpisywać ją „Mejnert.“

3. W zredagowaniu depeszy należy unikać zbyt jaskrawych wyrażeń, gdyż pruska policya rozciąga ścisłą kontrolę nad depeszami treści politycznej, i w razie znalezienia podobnych wyrażeń takową zatrzymuje.

4. Jeżeli bióro telegraficzne we Lwowie nie przyjmie, przesłać szczegółowy opis Havasowi do Paryża i Wolfowi w Berlinie, pocztą pod adresem ad 8.

5. Dla przeprowadzenia kontroli w dochodzeniu depesz należy przy przesyłanych korespondencyach (o których niżej będzie mowa) załączyć kopię tejże depeszy z wymienieniem daty wysłania.

6. Oprócz depesz wysyłane być mają do „National-Zeitung“ pod adresami ad 8. wymienionemi, korespondencye w języku niemieckim; korespondencye te powinny zawierać: Wiadomości podane telegrafem w obszerniejszem obrobieniu, fakta i wiadomości inne, byle świeże i pogląd ze stanowiska Narodowego, pomijając jednakże stosunek do Prus ze względu na obecne ścieśnienie prasy tamże.

7. Peryodycznych terminów do przesyłania korespondencyi niema. Mogą one być dłuższe lub krótsze zależnie od okoliczności i ilości posiadanych wiadomości. Baczyć tylko należy, aby wiadomości lub fakta dla korespondencyi przeznaczone nie były odkładane z dnia na dzień, ale natychmiast po ich otrzymaniu do Berlina wysyłane.

8. Adresa pod którymi mają być wysyłane korespondencye są następujące:

1. Madame Brettschneider, Jägerstrasse Nro. 43 Berlin.
2. Madame Salomon, Jägerstrasse Nro. 43 Berlin
3. Madame Wimmel, Jägerstrasse Nro. 43 Berlin.
4. Madame Fandel, Niederwallstrasse Nr. 10 Berlin,

używając naprzemian każdy z tychże adresów.

9. Od czasu do czasu, zależnie od uznania miejscowego bióra korespondencyjnego, wysyłać można korespondencye rozumowane (pisane na wzór artykułów wstępnych) ze stanowiska Narodowego, z uwzględnieniem zawsze Prus.

10. Korespondencye mają być podpisane małem „*l*“.

11. W korespondencyach należy przedewszyskiem unikać podawania fałszywych wiadomości, niepewne zaś określać jako „gerüchtweise,“ odwołanie bowiem późniejsze tychże, lub faktyczne zaprzeczenie ze strony Moskwy, osłabia wogóle powagę wiadomości podanych przez dziennik.

12. Korespondencye ze Lwowa ograniczyć się powinny na Lubelskiem, Podolu, Wołyniu i Ukrainie z innych bowiem stron wysyłane korespodencye będą prędzej w Berlinie.

13. Oprócz tego wysyłać będzie Biuro do Paryża pod adresem „Havas, Paris“ wiadomości telegrafem lub listownie, w następujących razach w języku francuzkim.

a) Jeżeli treść depeszy będzie tego rodzaju, że bióro telegraficzne pruskie nie będzie chciało jej przyjąć w takim razie telegrafować do Havasa podpisując depeszę „Kelter.“ —

b) Jeżeli treść depeszy będzie tego rodzaju, że ją ani austryackie ani pruskie biuro nie przyjmie, w takim razie opisawszy fakta szczegółowo, przesłać pod tym samym adresem a podpisywać małem „*l*“. Forma i koloryt depesz a zwłaszcza korespondencye mogą być swobodniejsze i jaskrawsze u Havasa.

14. Nadmienia się raz jeszcze że tylko w razach koniecznych, gdyby Wolff nie mógł umieścić depesz, komunikować wiadomości Hawasowi, gdyż biuro telegraficzne Wolffa używa większej daleko powagi w Europie.

15. Korespondencye przesyłane będę „franco.“

16. Biuro korespondencyi będzie prowadzić dokładną kontrolę depesz przesyłanych.

17. Raporta z czynności i wydatków miesięcznie przesyłane będą Wydziałowi Prasy.

Ręk. (oryg.) — Z papierów ś. p. Tad. Żulińskiego.

32.

N 268. Lwów d. 4 Lipca 1863.

Komisarz Nadzwyczajny Rządu Narodowego na ziemie Ruskie, Galicyę Wschodnią i Zachodnią. (*Jan Majkowski*).

Do Pełnomocnika Rządu Narodowego w części Polski pod zaborem Austryackim zostającej (*Józef Grabowski*).

Zaledwie parę godzin upłynęło od powrotu mego z nad granicy Rusi, gdzie zajmowałem się wyprawianiem 3 licznych, dobrze uzbrojonych oddziałów. — Smutny koniec, jaki spotkał dwa oddziały, przypisać trzeba nieodpowiedności Jen. Wysockiego na dowódzcę partyzanckiej wojny, który mając jeszcze przeszło 600 wyborowych ludzi powrócił do Galicyi. — Klęska ta wymaga natychmiastowej energicznej działalności, a można jeszcze powetować ją. — W tej więc chwili jestem tak zajęty, że na

odezwę Pełnomocnika Rz. Narod. w krótkości tylko odpowiedzieć mogę. —

Co do 1) Jen. Wysocki przed mojem przybyciem do Lwowa znosił się z Garibaldim i posłał do Florencyi Z. S. dla dopilnowania wyprawy włoskiej, o czem Rząd Narodowy zawiadomił, adres S. (który przyjął nazwisko Mufti) Florencya, Borgo, Ogni Santi Nro 38. Garibaldi jest na Kaprerze; Menotti w Genui; notabene pobyt tych dwóch ostatnich podaję według ostatniej wiadomości i nie jestem pewny, czy nie został zmieniony.

Co do 2) Wykaz zakupionej i dostawionej przez Pietraszkiewicza broni przesłałem już Rządowi Narodowemu z wyjaśnieniem ile na przyszłość może jej zakupić i za jaką sumę. Jeżeli jeszcze potrzebnym jest takowy, to najśpieszniej można go otrzymać wprost od Pietraszkiewicza z Wiednia, dokąd z Krakowa bliżej jest jak ze Lwowa. —

Co do 3) Jenerał Wysocki, jak to już nadmieniłem, przez własną winę i niedołęstwo (choć poczciwe) wrócił z oddziałem do Galicyi. — Dla nagłego zaradzenia tej klęsce postanowiłem, jeżeli się to da, porwać do 1000 ludzi pozostałych z dwóch rozbitych oddziałów i wysłać ich pod dowództwem Jenerała Rochebrun i pułk. Komorowskiego. — Jak nam Bóg dopomoże zrobimy to za dni kilka. (Tymczasową nominacyę na Nacz. wodza ziem Ruskich dałem Edm. Różyckiemu, dzielnemu i ukochanemu od wszystkich Rusinów dowódzcy. — Wybór ten będzie niezmiernie popularnym i naprawi złe wrażenie, spowodowane klęską Wysockiego. Oddział Różyckiego najdalej za dni 10 wyprawię. — Oprócz tego za kilka dni spodziewam się, że zdołam wygotować dwa jeszcze oddziały: Gołuchowskiego i Wiśniewskiego. — W Bogu więc nadzieja, że forsą podniesiemy powstanie Rusi, w której w imieniu Rządu Nar. postawiłem Wydział mający zarządzać całą Rusią i utworzyłem silną organizacyę powstańczą. — Objaśnienie bliższe i dokładne stanu rzeczy prześlę wprost Rządowi Narodowemu, z Tobą zaś, Obywatelu, byłoby bardzo pożądanem, abyśmy się mogli widzieć osobiście. Jestem tak zajęty, że w żaden sposób przybyć do Krakowa nie mógłbym bez wielkiej straty najważniejszych interesów.

Co do 4) Józefa Paszkiewicza[1]) we Lwowie go niema i nikt o nim nie słyszał, — jest kilku Paszkiewiczów, lecz innego imienia.

[1]) Mowa o pułkowniku, jednym z belwederczyków.

O jenerale Czachowskim nic nie wiem, słyszałem tylko, że niedawno był w Krakowie i stamtąd do oddziału swego powrócił; zwracam tu uwagę Pełnomocnika, że z Galicyi Zachodniej łatwiej się z nim skomunikować jak ze Wschodniej, jednak zrobię stosowne kroki. — Jenerała Waligórskiego zawiadomię i wezwę do przybycia do Krakowa, — obecnie bawi on na wsi, przybycie więc jego dopiero za dni kilka nastąpić będzie mogło. —

Jenerał Jeziorański, przywrócony do obowiązków swych przez upełnomocnionego przez Rząd obywatela Jarmunda, zajmuje się spiesznie przygotowaniem wyprawy w Lubelskie, — jakkolwiek więc kilkakrotne co do tego dowódzcy zmiany uważam za niezręczne i szkodliwe, poczynię jednak stosowne kroki i zawiadomię go o uwolnieniu od obowiązków.

Pieniądze odebrałem w gotówce zł. 7.500; w wekslach na Wiedeń (na czem będzie strata) zł. 46.500 i w liście akredytywnym zł. 26.000.

Dla silnego poparcia powstania Rusi, które dla sprawy naszej jest niezmiernego znaczenia, potrzebne tu będą znaczne sumy — jeżeli więc możesz Obywatelu przysłać tu drugie 50.000 rubli, to proszę o nie, gdyż komunikacya z Rządem wymaga znacznie dłuższego czasu. — W końcu proszę Cię Obywatelu, o powiadomienie bliższe o atrybucyach, przywiązanych do Twego urzędu, gdyż od Rządu Narodowego nie miałem o tem zawiadomienia. — Mnie wysłano do Lwowa jako „Komisarza nadzwyczajnego na ziemie Ruskie, Galicyę Zachodnią i Wschodnią“ i udzielono mi pełnej mocy działania w tych prowincyach w imieniu Rządu Narodowego, co świeżo potwierdzono w korespondencyi z dnia 30 Czerwca. Według więc moich instrukcyj, nikt prócz Rządu Narodowego rozkazywać mi nie ma możności. Jednakże, jeżeli Obywatelu otrzymałeś do tego upoważnienie, jako prawy obywatel, zastosuję się do tego, — prosząc Cię wszakże o poprzednie wylegitymowanie się, bez czego nie mógłbym wykonywać Twoich, Obywatelu, poleceń.

Zechciej wierzyć, Obywatelu, że uwagę tę czynię z poczucia mego obowiązku, a nie dla ambicyi, wyjaśnienie bowiem dokładne wzajemnego naszego stosunku jest koniecznem. — W końcu ponawiam prośbę o przyjazd Twój do Lwowa, gdyż w takim razie wiele rzeczy dałoby się załatwić osobiście, na czem interesa zyskałyby. — Oddawcy niniejszego listu, obywatelowi

B. jadącemu za pasportem Felixa Piegłowskiego można wręczyć 130.000 franków, które powiezie Garibaldemu.

Komisarz Nadzwyczajny
J. K. Majkowski.

N. B. Obok mych obowiązków zastępczo pełnię urząd nieobecnego Komisarza pełnomocnego Galicyi Wshodniej.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

Jan Majkowski na wiosnę 1863 r. przybył do Galicyi jako Nadz. Kom. pełnomocny dla zlustrowania administracyi Galicyi i oddziałów mających wejść na Ruś. Ponieważ wkrótce po jego przybyciu Jacek Siemiński Kom. Wschod. Galicyi usunął się, polecono więc Majkowskiemu pełnić jego obowiązki. W końcu Czerwca zaś przysłano do Krakowa innego Komisarza Nadz. w osobie Józefa Grabowskiego dla zorganizowania władz administracyjnych całej Galicyi i przeprowadzenia pożyczki narodowej. O tym rozporządzeniu widocznie jeszcze nie wiedział Majkowski, a stąd jego zapytanie.

33.

8 Lipca 1863.

Przestroga.

Rząd Moskiewski chwytając się najnikczemniejszych środków dla szkodzenia sprawie narodowej, usiłuje przez agentów swoich, pod płaszczykiem patryotyzmu, podłe rzemiosło ukrywających, wywołać w Krakowie uliczne zatargi z władzami austryackiemi.

W imieniu Rządu Narodowego uprzedza się obywateli miasta Krakowa o tym szkodliwym dla sprawy Narodowej zamachu, wzywając ich, aby godnem i patryotycznem zachowaniem się, udaremnili usiłowania prowokacyjne Moskwy, nie dając władzom austryackim, choćby najmniejszego pozoru, do brutalnego występowania z siłą zbrojną.

Druk. — Z pisma „Naprzód.“ N. 15.

34.

Prawdopodobnie około 10 Lipca 1863.

Od Komendy Straży Narodowej!

Rozpoczętą raz wojnę o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, i powszechne dobro wszystkich mieszkańców, prowadzić będziemy bez przerwy, aże wszystkich wrogów z tej naszej polskiej ziemi wypędzimy. Taka wojna wymaga, aby cała Polska była jednym obozem, a cały Naród jednym wojskiem. Tylko wojskowy porządek przynosi ze sobą zupełną karność, sprężystość i bezpieczeństwo.

W tym celu ustanowiona jest Straż Narodowa.

Straż Narodowa jest powszechną policyą i ogranicza się ściśle władzą wykonawczą, nie wdzierając się w żadne inne. Załatwia wszystkie tymczasowe i potoczne potrzeby dla bezpieczeństwa kraju i powstania.

Straż Narodowa dzieli się na kolumny ruchome i stałe.

Kolumny ruchome wraz z kadrami wyłącznie wojennemi, które zanim wyruszą w pole, pełnią służbę w Straży, składają wszyscy od lat 18—45.

Kolumny stałe od 45 do niedołężnej starości.

Po złożeniu przysięgi każdy należy do Straży, dostaje porządkową liczbę sekcyi, kompanii, batalionu i wchodzi w następujące czynności i obowiązki:

1) Ma być posłusznym swojej władzy, rozszerzać i podnosić ducha Narodowego, miłość Ojczyzny i ochotę do posłusznego służenia jej.
2) Utrzymywać porządek, czuwać nad spokojnem zachowaniem się mieszkańców po miastach i wsiach, żeby nie było burd i hałasów.
3) Wyśledzać, donosić i łapać podżegaczy do prowokacyjnych demostracyi po miastach, podszczuwaczy niepokojących lud fałszywemi wieściami, namawiających do rabunku i morderstw, kłótników psujących jedność.
4) Tropić i chwytać płatnych podpalaczy, którzy wszystkim miastom pożarem zagrażają.
5) Wykrywać wszelkich szpiegów, przez co przygotowania do wojny, liwerunki, magazyny bezpiecznemi będą przed policyą wrogów.

6) Pomiędzy sobą pilnować karności i zgody, zapobiegać marnotrawstwu i pijatyce.

7) Nie prawować się u obcych sądów, ale godzić się polubownie między swemi, w kłótniach i poswarkach odnosić się do przełożonego.

8) Zdrada i wyjawienie tajemnicy, śmiercią karane będą.

9) W ostatecznej potrzebie kolumny ruchome wyruszą w pole.

10) Każden zaprzysiężony ma się starać o powiększenie Straży Narodowej przez wciąganie nowych członków. Im liczniejszą będzie cała Straż, tem odważniejszym i bezpieczniejszym będzie każdy z osobna. Pracując w służbie ojczystej, wyrobi się w każdym coraz większa miłość Ojczyzny i poświęcenie bez granic. Gdzie jest dużo Narodu, tam jest pomoc Boska, ufność w swoje siły i wytrwanie, choćby w najcięższych przygodach. Wszyscy się wzajemnie bronią, zdrajca i ambit szkodzić nie może. Im rychlej staniemy wszyscy połączeni jednością i zgodą, tem rychlej połączymy się w jednę Polskę.

11) Do Straży Narodowej każdy Polak należeć powinien. I ten tylko jest r ó w n y m każdemu innemu obywatelowi, kto zarówno z innymi po obywatelsku służy.

12) Służba w Straży Narodowej nie przeszkadza pełnieniu innych obowiązków publicznych.

PRZYSIĘGA. Wobec Sprawiedliwego Boga, na cześć i godność ludzką i na miłość Ojczyzny przysięgam: wierność Narodowej wojnie i wytrwanie, aż do wywalczenia całej, wolnej i niepodległej Polski, posłuszeństwo Władzy i dochowanie tajemnic tak na wolności jak i w więzieniu i w męce. Dumy i osobistości się wyrzekam, gotów na każde wezwanie siebie i wszystko moje ofiarować Ojczyznie. Tak mi Boże dopomóż itd. Amen.

L. S. Druk. — Ze zbiorów ś.p Gillera.

35.

N. 160. Kraków d. 10 Lipca 1863.

Komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego.

Zdając w dniu dzisiejszym rachunek z kasy, z broni i efektów wojskowych następujące wykazał i oddał remanenta.

I. Kasa. Gotówka 17.128 zł. r. 85 ct.; w kwitach tymczasowych 792 zł. 15 ct.

II. Broń. *a*) Posłano na punkta zborne:

1. Dla oddziałów Szameta i Kality szt broni palnej 595.
2. Dla oddziału Krukowieckiego broni palnej 330, pałaszy 54, pistoletów 20, lanc 20.

b) Znajduje się w Krakowie broni palnej 547, pałaszy 218.

A nadto przyszedł w dniu dzisiejszym nieobliczony dotąd transport.

c) Posłano do Rzeszowa dla województwa Lubelskiego i Podlaskiego broni palnej 858, pałaszy 100.

d) Do Dembicy dla wojew. Sandomierskiego: broni palnej dla piechoty 181, karabinów kawaleryi 100, pałaszy 100, pistol. 70.

A nadto zgromadzono po jednym z oddziałów Jen. Jordana broni palnej sztuk dwieście kilkanaście, od drugiego zaś oddziału nie otrzymałem dotąd raportu.

III. Efekta wojskowe.

a) Dostawiono dla od. Szameta i Kicińskiego:

Ładownic 660, manierek 600, torb 660, bluz sukiennych 525, linek 22, wiader 4, juków 12, terlic 8, ładunków 96.000.

b) Dla od. Krukowieckiego:

Ładunków 22 tys., kociołków 100, płaszczy 100, juków 8, terlic 4, słoniny 4 cetnary.

c) Pozostaje w Krakowie:

Płaszczy 400, bluz sukiennych 260, bluz płóciennych 504, spodni sukiennych 565, płóciennych 200, czapek sukiennych 300, płóciennych 409, torb 509, manierek 840, butów par 100.

d) Pozostało w Rzeszowie z oddziału J. Jordana:

Płaszczy i spodni 62, bluz 419, tornistrów 180, i paka z pochwami od bagnetów nieobliczona.

IV. Ładunków:

W dniu 9 Lipca pozostało na składzie 28.800

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

36.

Prawdopodobnie w połowie Lipca 1863.

Komisarz Pełnomocny Rusi.

Do Komis. Nadzw. R. N. we Lwowie.

Obywatelu! Jeszcze nie skończyłeś twej misyi dla nas; zawezwałeś byłego Komis. Podolskiego do rozwiązania komitetu

tylko, pomijając zawezwanie go do przekazania kasy swej nowemu zarządowi. Sprawiło to przewłokę czasu, bo choć Komis. przy wydziale ułożył rzecz w sposób iż b. Kom. Podols. zobowiązał się wydać kasę zarządowi, lecz dziś on chce mu ją oddać tylko in pleno, co i z zasady i dla faktu u nas niemożliwe; przyszlij więc co prędzej do b. Komis. podolskiego zawezwanie do wręczenia kasy zarządowi przez dwóch delegowanych ku temu członków.

Druga rzecz nie mniejszej wagi: damy podolskie składają na ofiarę drogie fanty; wysyłano je dawniej do agencyi we Lwowie, na co odbierano kwity, co dalej poczynać w tym razie; fanty w kraju spieniężonemi być nie mogą, a jednak znaczna to może być rubryka dochodu; komu je wysyłać, czy można wprost do Komis. nadz. z pewnością uzyskania kwitu; jakie ma być przeznaczenie fantów; czy R. Nar. bezpośrednio będzie je sobie zabierać, czy zwracać także pieniężną wartość kasom wojewódzkim; oświeć nas w tem obywatelu, inna droga bardzo długa.

Nareszcie czujemy się obowiązani zrobić tu postronną a wielkiej doniosłości uwagę, zmiłujcie się, do kogo to należy, decydujcie co o projekcie południowym, rozbierzcie rzecz zimno i praktycznie, policzcie zasoby istotne, powiadomcie się o rzeczywistym stanie i uprzedzcie nas czy przez Wydział czy wprost: ma być co z tego czy nie; Podole już straciło trochę ludzi, a niemało grosza; w południowych powiatach wyczekiwaniem zmęczeni, a jednak widać, że mała stamtąd nadzieja.[1])

L. S. Ręk. (oryg.) — Z papierów ś.p. Gillera.

37.

Kraków 13 Lipca 1863.

Komisarz Pełnomocny.

Szanowny Panie! (*do p. W. Zbyszewskiego*),

Dwa listy Pana odebrałem i odpowiadam na nie co następuje:

1. Jeziorański nietylko naczelnictwo wojskowe Województwa, lecz i prawo do wszelkich formacyi stracił. W miejsce jego wstąpi Waligórski i formować będzie w Rzeszowskiem oddział mniej więcej tej siły jak Pan wspominasz. Dla porozumienia się

[1]) Chamiec do Majkowskiego; pisane nieczytelnie.

o szczegóły i odebrania potrzebnych pieniędzy potrzebna jest bytność Pana w Krakowie

2. Bytność ta jest naglącą z powodu nakazanych z ramienia Rządu przemian w organizacyi Galicyi Zachodniej. I dla tego proszę i wzywam Pana o jak najprędszy przyjazd.

Przybywając do Krakowa możesz Pan przywieść ze sobą wzmiankowne 60.000 zł. p. O tysiąc sztucerów napisałem gdzie należy.

4. Posyłam dziś panu frachtbrify na trzeci transport broni dla województwa Lubelskiego głównie, a następnie dla Podlaskiego. Niechaj odpowiedni ajenci wyprzątają ją co prędzej, gdyż nowe transporta niebawem nadeszlę. Jest obecnie nieznana dotąd łatwość w przesyłkach koleją żelazną i trzeba z niej korzystać, gdyż zatamować się może.

5. Co pan piszesz o sandomierskiem jest zupełną prawdą; 600 karabinów czeka od dawna, a nikt ich nie brał; krzyczeli natomiast na całe gardło, że nie dostawiam im broni. Oddawna upominałem się od Rządu i wojewódzkich, aby przysyłali ajentów do prowadzenia broni. Teraz cztery województwa mają swoich ajentów i sądzę że przesyłka pójdzie energicznie.

W końcu dziękuję Panu najserdeczniej za objawioną chęć przyjechania do Krakowa w celu pożegnania się ze mną. Z tem wszystkiem żegnać się nie będziemy, gdyż zostaję na dawnem miejscu, lecz porozumiemy się o nową organizacyą. Jeszcze raz proszę Pana o jaknajprędszy przyjazd.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

L. S. Braterskie pozdrowienie
Józef Grabowski.

38.

N. 20. Kraków d. 13. Lipca 1863.

Rząd Narodowy.

Komisarz Rządowy na Galicyę Zachodnią.

Mając sobie powierzone wedle regulaminu Rządowego (na d. 10 Lipca b. r. N 138 dla Komisarza Rządowego i Rady Prowincyonalnej Galicyi Zachodniej przepisanego) uregulowanie czynności tejże Rady, stanowi co następuje:

§. 1. Rada Prowincyonalna składa się z Komisarza Rządowego, z 5 Naczelników Wydziałów i z Sekretarza jeneralnego

Rady. Wydziały, którym przewodniczą wyżej wymienieni członkowie Rady, są: 1. Wojny, 2. Broni, Amunicyi i Effektów 3. Finansów, 4. Administracyi wewnętrznej i 5. Polityki wewnętrznej, obejmującej Policyę i prasę.

Uwaga. Widoczną jest rzeczą, że wydziały 1 z 2 a 4 z 5 jednością przedmiotów ściśle są powiązane. Miasto Kraków przenosi się z pod jurysdykcyi 4go Wydziału do 5go, a to z powodu konieczności bliskiego połączenia administracyi miasta z jego policyą.

§. 2. Urzędników przy Radzie i pojedyńczych jej członkach niezbędnych zarówno jak i zastępców tychże Członków, mianuje Komisarz Rządowy na przedstawienie Naczelników odpowiednich wydziałów. Komisarz Rządowy mianuje Komisarzy obwodowych, a na przedstawienie tych ostatnich Naczelników powiatowych.

§. 3. W stosunkach swych z Radą prowincyonalną Komisarz Rządowy wyręczać się może przez mianowanego od Rządu Narodowego zastępcę. Tymczasowo zaś, zanim takowy mianowany zostanie, mocen jest Komisarz powierzyć zastępstwo jednemu z członków Rady prowincyonalnej.

§. 4. Członkowie Rady prowincyonalnej funkcyonują zwykle samodzielnie, przewodnicząc każdy powierzonemu sobie Wydziałowi w myśl ogólnego kierunku i wskazówek udzielonych przez Komisarza Rządowego i w każdym razie ulegają jego decyzyi.

§. 5. Rada prowincyonalna zbiera się także na kolegialne posiedzenia na wezwanie i pod przewodnictwem Komisarza Rządowego lub jego zastępcy.

§. 6. Na posiedzeniach tych Rada prowincyonalna decyduje większością głosów w kwestyach oznaczenia z a s a d y opodatkowania i m i n i m u m normy podatkowej na całą prowincyę, oraz co do środków poboru tychże podatków. Nadto większością głosów zatwierdza rachunki wszystkich Władz narodowych Galicyi Zachodniej.

§. 7. We wszystkich innych kwestyach Rada prowincyonalna ma głos doradczy wobec Komisarza Rządowego.

§. 8. Sekretarz Jeneralny Rady utrzymywać będzie dokładny dziennik tak czynności Rady jak i szczegółowych jej Członków, a nadto wszelkie rozporządzenia i korespondencye tak Rady, jak i jej Wydziałów, po przedstawieniu do aprobaty Komisarzowi Rządowemu, kontrasygnować będzie przez przyłożenie

pieczęci Rady. Wreszcie Sekretarz Jeneralny prowadzi sumaryczny Protokół posiedzeń Rady i na żądanie każdego z Członków zapisze jego zdanie i opinię.

§. 9. Dla ułatwienia sobie stosunków z członkami Rady, Sekretarz Jeneralny przedstawi do nominacyi Komisarza pewną ilość pomocników.

§. 10. Jak Rada prowincyonalna w ogóle, tak każdy z jej członków w szczególności winni mieć ściśle oznaczone godziny biurowe.

§. 11. Komisarz Rządowy jest pośrednikiem pomiędzy Rządem, a prowincyą. Na żądanie 4 członków Rady jest on obowiązany protokół posiedzeń przesłać Rządowi.

§. 12. Rada prowincyonalna komunikuje się z obwodami Galicyi Zachodniej przez Komisarzy obwodowych, a z miastem Krakowem przez Naczelnika miasta.

§. 13. Szczegółowe regulamina oznaczą atrybucye, organizacyę i czynności każdego z Wydziałów Rady.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

39.

N. 21. Kraków d. 13 Lipca 1863.

Rząd Narodowy.

Komisarz Rządowy na Galicyę Zachodnią.

Zważywszy potrzebę zorganizowania administracyi obwodów, składających Galicyę Zachodnią, stosownie do Regulaminu Rządowego z dnia 10 Lipca b. r., stanowi co następuje:

§. 1. Wszystkie istniejące dotąd w Galicyi Zachodniej urzęda i władze rozwiązują się i znoszą mocą niniejszego postanowienia.

§. 2. Na każdy obwód (cyrkuł) zachodniej Galicyi Komisarz rządowy zamianuje Komisarza obwodowego, który centralizując w sobie wszelką władzę na cały obwód, reprezentować winien będzie Rząd i pełnić w granicach obwodu obowiązek naczelnika Rządowego.

§. 3. Komisarz obwodowy stosować się będzie do regulaminu i do rozkazów odbieranych od Komisarza Rządowego i od rady prowincyonalnej.

§. 4. W pełnieniu powierzonych sobie czynności każdy Komisarz obwodowy mieć będzie 3 pomocników, zarządzających specyalnemi Wydziałami, a mianowicie:

1. Wydziałem wojny wraz z dostawą broni, amunicyi i rekwizytów wojskowych,
2. Wydziałem skarbowym,
3. Wydziałem Administracyi i policyi.

§. 5. Każdy Komisarz obwodowy powinien mieć zastępcę swego, obznajomionego jak najdokładniej ze wszystkiemi czynnościami obwodowego Komisarza.

§. 6. W kwestyach oznaczenia normy podatkowej na Obwód cały i przedsięwzięcia środków do ich egzekucyi, komisarz obwodowy zasięgnie zdania i decyzyi Rady obwodowej. Rada ta składa się z pięciu członków, to jest z Komisarza i jego zastępcy i z trzech naczelników Wydziałów. Decyduje ona prostą większością głosów.

§. 7. Dla pomocy po powiatach komisarz obwodowy mieć będzie powiatowych naczelników, pełniących zarazem obowiązki podatkowych poborców.

§. 8. Zastępcę Komisarza obwodowego, Członków Rady obwodowej i powiatowych naczelników przedstawi Komisarz obwodowy do zamianowania Komisarzowi rządowemu. Pomocników trzech wydziałów obwodowych, jak niemniej pomocników i Naczelników powiatowych, zamianuje Komisarz obwodowy.

§. 9. W miastach obwodowych postanowieni zostaną naczelnicy miast na przedstawienie Komisarza obwodowego, przez Komisarza Rządowego mianowani. Toż samo ma się rozumieć o wszelkich znaczniejszych miastach, które tem samem wyjęte będą z pod jurysdykcyi powiatowych naczelników.

§. 10. Osobne rozporządzenia przepiszą zakres czynności każdego z trzech wydziałów, na które się rozkłada zarząd obwodów, jak niemniej sposób zorganizowania miast.

§. 11. Komisarze nadzwyczajni wysyłani przez Komisarza rządowego mają prawo stanowczego rozstrzygania w powierzonych im kwestyach, a komisarze obwodów winni im posłuszeństwo i pomoc.

L. S. Ręk. (oryg). — Bibl. Ossol.

40.

N. 22. Kraków d. 13. Lipca 1863.

Rząd Narodowy.

Komisarz Narodowy na Galicyę Zachodnią.

Zważywszy potrzebę uregulowania stósunków służbowych w urzędach tej prowincyi, stanowi:

§. 1. Nikt nie może w granicach Zachodniej Galicyi pełnić stałego urzędowania, bez odpowiedniej nominacyi Rządu Narodowego, w Imieniu którego w tej prowincyi, oprócz Komisarza Rządowego na Zachodnią Galicyę, nominacye mają prawo wydawać tylko urzędnicy przez niego do tego upoważnieni.

§. 2. Przyjmowania nominacyi od kogobądź innego w granicach Zachodniej Galicyi stanowczo się zabrania, — a w razie gdyby wina przyjmującego przez niewiadomość wytłumaczoną nie była, za zdradę kraju uważaną będzie.

§ 3. Każdy urzędnik winien bezwarunkowe posłuszeństwo wyznaczonym sobie przez Rząd Narodowy przełożonym, wyjąwszy, gdy od nich do Rady jest wezwany. Żaden urzędnik nie ma prawa przyjmować rozkazów od nikogo innego, prócz wyznaczonych sobie przełożonych, lub Władzy, która mu nominacyę wydała.

§. 4. Urzędnik jednę nominacyę już posiadający, nie ma prawa, bez pozwolenia bezpośredniego przełożonego swojego, starać się o drugą.

§. 5. Każdy urzędnik przez przełożonego swego do odpowiedzialności pociągniętym być może, i poddanym pod sąd dyscyplinarny, przez Komisarza Rządowego na Galicyę Zachodnią ustanowiony.

§. 6. Każdy urzędnik na mocy prostego postanowienia Władzy, która mu nominacyę wydała, od urzędu usuniętym być może, bez oznaczenia powodów usunięcia.

§. 7. Każdy urzędnik w obrębie Zachodniej Galicyi urząd przyjmujący, winien jest w ręce wręczającego mu nominacyę przełożonego, złożyć przysięgę wedle załączonej roty, lub w miejsce przysięgi dać rękę, po odczytaniu tejże roty.

§. 8. Niniejsze postanowienie w odbitce drukowanej wraz z nominacyą, wręczonem będzie każdemu urzędnikowi.

*

ROTA PRZYSIĘGI.

Ja N. N. *przyrzekam* RZĄDOWI NARODOWEMU bezwarunkowe posłuszeństwo, nieskazitelną wierność, zachowanie najściślejszej tajemnicy, tak co do osób w skład Organizacyi Rządowej wchodzących, jak i co do sekretów przez Organa Rządowe mi powierzonych; *przyrzekam* nie robić nigdy lekkomyślnego, a tem bardziej szkodliwego użytku ze szczegółowych, w ciągu urzędowania mego lub później, jakimkolwiek sposobem nabytych wiadomości o biegu rządowych spraw, a oraz ślubuję Rządowi Temu, który za *mój własny* uważam, wedle tej przysięgi służyć ze wszystkich sił moich; tak mi dopomóż, we wszystkiem P a n i e B o ż e W s z e c h m o g ą c y!

L. S. Druk. — Z pap. śp. Gillera.

41.

N. 733. Warszawa d. 13. Lipca 1863.

Rząd Narodowy

do Pełnomocnika swego w zaborze Austryackim.[1])

Mając przekonanie, że wkrótce nadeślesz obywatelu więcej szczegółowe i więcej wszechstronne sprawozdanie o sprawach Galicyi Zachodniej, tymczasowo na raport Twój z d. 6 b. m. Rząd Narodowy przesyła następującą odpowiedź:

1. Co do Jenerała Bosaka Rząd również jak i Ty obywatelu pragnie zużytkować jego zdolności militarne, w nadziei, że świeży, młody ten człowiek odżywi upadłe nasze powstanie.

Komisarze Rządowi i Organa Galicyi winni Jenerałowi Bosakowi pomagać i uczynić wszystko co tylko można, aby siłę jego wzmocnić. Toż samo się tyczy i dostawców broni, którym to urzędnikom po porozumieniu się z Jener. Bosakiem wydasz odpowiednie polecenia.

2. Jeżeli istotnie uwolnienie Langiewicza jest możliwem, bezwarunkowo uwolnić go należy; pomimo wszelkich grzechów jakie exdyktator popełnił, przy braku powszechnym dowódzców, będzie on pożytecznym. Przekonać się tylko wypada, czy uwolnienie jego jest w rzeczy samej możliwością, a nie farsą dla wyłudzenia pieniędzy.

---

[1]) Józefa Grabowskiego.

3. Dra Grzybczyka, wysłanego z poleceniem werbowania oficerów z wojska Austryackiego. Pełnomocnik winien mieć pod kontrolą, tak co do wyboru powołanych indywiduów, jak również co do sposobu prowadzonego werbunku; jest obawa, aby tam nie było niepotrzebnego marnowania pieniędzy. W razie gdyby Dr. Grzybczyk okazał się nieodpowiednim, Pełnomocnik natychmiast cofnie upoważnienie wydane mu przez Rząd, i powierzy czynności jego, wybranej przez siebie, posiadającej odpowiednie kwalifikacye osobie. Przypomina się Komisarzowi polecenie przysłania do Wydziału Wojny przynajmniej dwóch oficerów, posiadających kwalifikacye wyższe wojskowe.

4. Zużytkowanie Majora Korkowskiego pozostawia się samym dowódzcom, Bosakowi, Jordanowi, lub innemu. Stąd trudno nim dysponować.

5. Grabowicza pułk. w Lubelskie posłać można, ale jako oficera podkomendnego. Kaucyę za niego zapłacić, przypomnieć mu jednak wypada, że on już raz powrócił do Galicyi z Krakowskiego, że powtórzenie ściągnie nań już nie dymisyę a infamię.

Obok powyższych odpowiedzi Rząd komunikuje Ci następujące wiadomości i polecenia:

1. Bez wątpienia, że załatwienie pomyślne kwestyi wojskowych, i uporządkowanie ich jest rzeczą najważniejszą, ale i te kulawo, pomimo naprawy, iść będą, skoro się nie urządzi całej służby cywilnej, i nie poprze sprowadzania broni. Dlatego to Rząd poleca Ci obywatelu, abyś co prędzej, zbadawszy grunt i warunki miejscowe, stanowczo się załatwił z Komisarzem Sewerynem Elż., z Komitetem Krakowskim i Komitetami opozycyjnemi, grzesznie-zbrodniczo hałaśliwemi, abyś policyę starał się, w Krakowie i po prowincyi zaprowadzić, i obmyślić środki bezpowrotnego oczyszczenia Krakowa z tych wszystkich infamisów, uciekających z placu, a klubujących i szynkujących w mieście.

2. Skontrolujesz Pełnomocnik roboty dotychczasowe dostawców kos i pik, i polecisz, aby wedle rozkazu Rządu wszelkich sił dokładali celem zaopatrzenia Województw południowych w oznaczoną ilość broni, w czasie, jak Ci obywatelu za twej jeszcze w Warszawie bytności mówiono. Zapytasz ich, a w szczególności ob. Kw., czy otrzymał wezwanie z Komisyi broni w Liege od G. skomunikowania się z Władysiawem Platerem w Zurichu w kwestyi transportu broni, ofiarowanej nam przez kantony

szwajcarskie, zażądasz objaśnień, jaka jest ilość ofiarowanej broni, czy i kiedy sprowadzoną będzie.

3. Ob. J. Majk., jako Komisarza Galicyi Wschodniej utrzymasz; przy załatwieniu kwestyi Rusi, przy urządzaniu i organizacyi Galicyi Wschodniej, i przy wyprawianiu oddziałów, okazał się on energicznym, i w myśl Rządu postąpił. Co do koniecznych reform w Galicyi Wschodniej przedewszystkiem z nim porozumieć się obywatelu winieneś.

4. Przesyła Ci obywatelu Rząd N. raport Majora Scarpy, w celu, abyś zażądawszy bliższych objaśnień i opinii od Ob. Sew. Elż., i innych, dał opinię swoję w tym względzie, to jest czy na tworzenie legii zagranicznej pozwolić, i czy ona jest możliwą, a powtóre czy dać żądane pieniądze Majorowi Scarpie? W związku z tem zasięgniesz bliższych wiadomości o legii Menottiego, któremu przesłano, jak Ci wiadomo 130.000 fr. Rząd miał przekonanie, że projektowana wyprawa Menottiego jest gałęzią wyprawy Scarpy, obecnie pokazuje się co innego, jest więc obawa, aby pieniądze nie były zmarnowane—a Scarpa zwyczajnym zagranicznym szarlatanem.

5. O uwolnieniu Ob. Kurzyny nie zapominaj.

6. Wypraw do Wiednia do Reichsratu Dzieduszyckiego Kaźmierza, Rogawskiego Karola, Szeliskiego Kaźmierza tam są potrzebniejsi, a w Krakowie podobno przeszkadzają innym w pracy.

7. Niejaki Podwysocki, szpieg tutejszy, założył bióro agencyi szpiegowsko-Moskiewskiej na granicy Lubelsko-Galicyjskiej; poleć zbadanie tego i przedsięwzięcie odpowiednich środków.

8. Komisarz nie powinien spuszczać z uwagi Komitetów niewiast polskich w Galicyi Zachodniej i Krakowie; do uformowania i dobrego prowadzenia tej gałęzi służby krajowej pomocnik Komisarza Gal. Wschod. poleca Panie: Koziebrodzką i Czernicką w Krakowie.

L. S

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol

42.

N. 732. Warszawa d. 13 Lipca 1863.

Rząd Narodowy

do Jenerała Brygady Ob. Edmunda Różyckiego
Naczelnego Wodza ziem Ruskich.

Jenerale! Rząd Narodowy uznając wysokie Twe zdolności wojskowe i zasługi przez Ciebie położone dla sprawy ojczystej,

tak na polu prac przygotowawczych.[1]) jak również na polu bitwy, a zgodnie z powszechnem żądaniem, mianował Cię jenerałem brygady wojsk narodowych i powierzył Ci naczelną komendę powstania na Rusi. Ufając w zupełności zdolnościom Twym wojskowym, znajomości kraju i ludu naszego i gorliwości obywatelskiej, Rząd ograniczył się przesłaniem Ci kilku uwag i ogólnych poleceń od Wydziału wojny w niniejszej korespondencyi. Rząd określić Ci postanowił stosunek Twój do Wydziału prowincyonalnego Rusi, do Komisarza Galicyi Wschodniej, agentury na Wołoszczyźnie i województwa Lubelskiego.

1. Ty Jenerale, jako naczelny wódz Rusi, we władzy swej wojskowej zależnym będziesz jedynie i wyłącznie od Rządu Narodowego i Wydziału wojny bezpośrednio i jemu tylko raporta przesyłać będziesz, albo wprost przez umyślnych kurycrów, albo za pośrednictwem Wydziału w Żytomierzu, albo też Komisarza we Lwowie. Wydziałowi przesyłać będziesz tylko albo doniesienia, albo kopię raportów do Rządu dla wiadomości, koniecznej dla władzy kierującej powstaniem prowincyi. W kwestyach czysto wojskowych, Wydział nie ma prawa wydawać Ci żadnych poleceń lub rozkazów. Ty Jenerale owszem przepiszesz ogólną instrukcyę wojskową na podstawie praw i aktów przez Rząd wydanych, której wykonanie wydział Żytomierski, jako władza nieruchoma dopilnuje. W tym to celu Rząd Narodowy polecił Wydziałowi utworzenie sekcyi wojny od Twoich rozkazów zależnej. W kwestyach zaś natury bądź administracyjnej, bądźto skarbowej i w ogóle w kwestyach wewnętrznej polityki, Wydział Rusi jest władzą najwyższą w prowincyi i wszelkie władzy tej, powyższej natury instytucye, ustawy, prawa i rozporządzenia przez wszystkich i przez Ciebie Jenerale szanowane być winny. Słowem władza Twoja Jenerale i władza Wydziału są równoznaczne, a tylko odmiennej natury i jako takie pozostają ze sobą w stosunkach drogą w e z w a ń, nie zaś p o l e c e ń, lub r o z k a z ó w.

2. Przed wyjściem w pole, pozostawisz Jenerale Komisarzowi Galicyi Wschodniej ogólną instrukcyę, określającą sposób formowania oddziałów w dalszym ciągu na Ruś wyprawiać się mających, ich siłę liczebną i podział broni, wskażesz im czas

[1]) Różycki był członkiem zarządu Rusi przed powstaniem zaraz po wzięciu dymisyi z wojska rosyjskiego, w którym jako podpułkownik sztabu, był naczelnikiem sztabu dywizyi.

i kierunek w którym wyprawione być mają, przeznaczysz dowódzców. Na ręce tegoż Komisarza złożysz Rządowi Narodowemu wykaz żądanej broni i jej stosunek, z oznaczeniem również terminu, w którym dostarczoną Ci być ma i miejsca, w które broń z Galicyi transportowaną być ma. Podobnąż jak Komisarzowi Galicyi Wschodniej zostawisz Jenerale instrukcyę agenturze Wołoskiej, wprost już od wydziału Rusi na przyszłość zależnej. Dla dopilnowania zaś techniczej strony wykonania Twojej instrukcyi, pozostawisz Jenerale przy Komisarzu Galicyi Wschodniej i do pomocy temuż jednego z zaufanych swych, a posiadających odpowiednie kwalifikacye oficerów.

3. Pożądaną byłoby rzeczą, abyś Jenerał polecił formowanie oddziałów zbrojnych wewnątrz prowincyi, przesławszy tam broń, instruktorów i dowódzców, jak również polecić wypada formowanie oddziałów strzelców konnych, inaczej zwanych żandarmeryą narodową, dla pomocy władzy cywilnej, a dla rychlejszego umożliwienia formacyi stałej.

4. Rząd Narodowy komendę powstania w województwie Lubelskiem odłączył od komendy naczelnej na Rusi; bynajmniej to nie przeszkadza, abyś Jenerał oddziały swe przez terytoryum tegoż województwa na Ruś wprowadzał. W razie potrzeby porozumieć się Jenerał może z naczelnikiem województw Lubelskiego i Podlaskiego pułkownikiem Heidenreich (Kruk), za pośrednictwem Komisarza Galicyi Wschodniej.

5. Słowem tak Komisarz Galicyi Wschodniej, jak agentura Wołoska, jakoteż i sąsiadujący pułkownik Heidenreich winni bezwarunkowo, jeżeli tylko możliwość pozwoli, zadość uczynić wezwaniom Jenerała.

W końcu Jenerale Rząd przypomina Ci, abyś jak dotąd nigdy uwagi swej nie odwracał od wszelkich możliwych środków dla zjednania ludu wiejskiego; poleć Jenerale najsurowiej wszystkim podkomendnym swym, wszystkim żołnierzom nawet, aby na chwilę nie zapominali, że są żołnierzami za wolność, że braciom swym długo ciemiężonym przynieść mają prawo, ziemię, obywatelstwo. „Hramoty“ w każdej wsi, przy każdej sposobności czytane być mają, każdy krok żołnierza naszego w stosunkach jego z ludem cechować winna miłość i sprawiedliwość.

Braterstwo i pozdrowienie.

Dnia dzisiejszego, za pośrednictwem Komisarza Galicyi Zachodniej, szanowny, tyle zasłużony, a tak kochany i czczony

w narodzie, Ojciec Twój Jenerale, ofiarował usługi swe Rządowi Narodowemu, pragnąc dziś jeszcze walczyć za Ojczyznę. Rząd Narodowy z radością najwyższą przyjął zaofiarowanie tego patryarchy- rycerza, polecił natychmiast ułatwić wszystko Ojcu Waszemu Jenerale dla przedostania się do Galicyi, skąd uda się na Ruś walczyć obok syna.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

13.

Kraków d. 15. Lipca 1863.

Komisarz Rządowy.

Odezwa do mieszkańców.

Wypadki dnia wczorajszego, krew niewinna na ulicach Krakowa przelana, oburzyły słusznie mieszkańców naszego miasta. Odezwa c. k. Dyrekcyi Policyi szyderskiem swem oburzenie zwiększyła. Pojmujemy i współczujemy wielkie i słuszne wzruszenie mieszkańców na widok tego brutalnego gwałtu, tej niezręcznej prowokacyi, wreszcie odezwy, która srogą winę żołdactwa i policyi na spokojnych zwala obywateli.

W imieniu Rządu Narodowego dziękujemy obywatelom, za męzkie panowanie nad sobą, które nie pozwoliło prowokacyjnemu bezprawiu większych przybrać rozmiarów. W imieniu tegoż Rządu wzywamy ich, aby pomni wielkiego zadania narodu na dzisiaj, potłumili dla sprawy naszej krewkość swoją i gniew słuszny, a pamiętając że największą klęskę zadaje się niechętnym żywiołom, jeżeli się ich plany udaremnia, unikali odtąd stanowczo wszelkich zbiegowisk, wzywając ludność w imieniu sprawy do śpiesznego rezejścia się. Donosimy zarazem, że poczyniono wszelkie kroki, aby u władz konstytucyjnej Austryi wyjednać energiczne kary za niekonstytucyjne postępowanie organów jej wykonawczych. Obywatele! krew nasza potrzebna gdzieindziej, niech odtąd nie leje się na ulicy, wytoczona ręką bezdusznych narzędzi, nikczemnych prowokatorów!

Druk. — Ze zbiorów prywat. N.

44.

Kraków d. 16 Lipca 1863.

Sekcya II. Wydziału VII organizacyi komunikacyi zagranicznej.

Do Ob. Jenerała Edmunda Różyckiego.

Przysłane przy reskrypcie Rz. Narodowego Ekspedycye oraz pieniądze w ilości dwieście tysięcy złotych polskich a w szczególności.

Banknotami .	182.000
Złotem . .	18.000
Razem	200.000

Załączając takowe przy niniejszej odezwie upraszam o przysłanie pokwitowania z odbioru tychże.

L. S.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

45.

Kraków d. 13. Lipca 1863.

Rząd Narodowy.

Komisarz Rządowy na Galicyę Zachodnią
do Komisarzy obwodowych w tejże Prowincyi.

Obywatelu! powierzając Wam zarząd Obwodów Galicyi Zachodniej, czuję się spowodowanym do udzielenia Wam następujących uwag, których treść w miarę jak się do specyalnych gałęzi zarządu stosować będzie, podwładnym Waszym udzielić nie omieszkacie.

Stosunek Galicyi do reszty Polski z podwójnego stanowiska ocenianym być powinien: 1. Uważać musimy Galicyę jako jednę z najdawnieszych prowincyi Polski, a zatem część jej nieodrodną; 2. z uwagi spuszczać nie mamy, że gdy większa część narodu toczy w obecnej chwili zacięty bój z Moskalami, to Galicya wraz z Prusami i Poznańskiem do pomocnego tylko udziału w tej wojnie jest powołaną.

Odnośnie do tego dwojakiego punktu zapatrywania się na Galicyę i praca rządowa organów narodowej władzy na dwa wielkie musi rozpaść się działy, jeden, że tak powiem, zapasowy, czyli mający przedewszystkiem na celu jak najśpieszniejsze i naj-

energiczniejsze pomaganie powstaniu, drugi szerszy i rozleglejszy, aczkolwiek nie ważniejszy, trwały, dążący do stworzenia z rozczłonkowanego narodu samowiednego i wiecznie pełnego poczucia własnych sił organizmu.

Tak tedy przedewszystkiem, obywatele, dzisiaj starać się będziecie wszelkiemi siłami: 1. o przyśpieszenie i ułatwienie organizacyi formujących się lub formować mających zbrojnych oddziałów; 2. o obmyślenie i wprowadzenie w wykonanie najstosowniejszych środków do transportowania broni i amunicyi w głąb Kongresówki; 3. o wlanie w ochotników do tych oddziałów się zaciągających ducha bardziej godnego żołnierza polskiego i żołnierza wolności.

Jedna z kwestyj, rozwiązanie których najbardziej się przyczynia do posunięcia narodowej sprawy, jest kwestya finansowa. Państwa z rządami dawno ustalonemi opierają jednak potęgę swoją na dobrze uorganizowanym systemie finansowym, — o ileż więcej potrzebne są wielkie pieniężne środki narodowi dopiero powstającemu. Z pomiędzy wszystkich prowincyi, do pomocniczego działania w powstaniu obecnem powołanych, Galicya jedna najmniej pieniężnego zasiłku do skarbu narodowego wniosła. Z małym bardzo wyjątkiem wszystkie oddziały stąd wyprawione, a po większej części zmarnowane, kosztem skarbu ogólnego sztyftowane były, z niemałym dla innych prowincyi uszczerbkiem.

Zechcecie zatem, obywatele, zająć się sprężyście najprzód wyexekwowaniem zaległości w powierzonych wam obwodach, a potem zaprowadzeniem sprężystej exekucyi podatków na przyszłość. Zważycie i współobywateli waszych uwagę zwrócicie na tę okoliczność, że Galicya, w porównaniu stopy podatkowej jaką ponosi do takiejże stopy w Kongresówce, na Litwie i Rusi, zapominać nie powinna, że tamte prowincye oprócz podatków Rządowi Narodowemu płaconych, ponieść muszą nietylko bezpośredni ciężar wojny, ale oraz rabunki i peryodyczne zniszczenia przez dzicz moskiewską szerzone, tak, że gdyby mieszkaniec Galicyi oddał na rzecz narodową nietylko cały swój dochód, ale i cały zapas gotówki, to jeszczeby mniej został poszkodowanym, aniżeli każdy z jego współziomków w tamtych stronach.

Mniej gorące patryotyczne usposobienie w Galicyi aniżeli w innych stronach Polski, nietylko przez skąpstwo w ofiarach pieniężnych na Ołtarz ojczyzny przynoszących się tłómaczy. Jak z pieniędzy tak i z miłości własnej osobistej lub kolegialnej,

mniej chętnie w Galicyi niż gdzieindziej czyniono dotąd ofiary; nigdzie może władze przez Rząd Narodowy ustanowione, tak chłodnego, mniej chętnego poparcia nie znalazły, jak w Galicyi, a przecież Rząd ten to pierwsza narodowa władza, którą nam opatrzność od lat blisko stu obaczyć pozwoliła; na przyjście jej zgromadzić się było powinno wszystko, co tylko najzacniejszego wydać może prawdziwy patryotyzm. Nigdzie może, jak w Galicyi, nie spotykamy tyle swarliwych stronnictw, rzucających się w ciasnem kole mizernych ambicyjek, nigdzie tyle powodów zgorszenia w wybrykach zarówno wyrażających się w czynie i w duchu jak i w żywem słowie.

Wszystkich tych smutnych wypadków nie możemy przypisać niższości patryotyzmu ożywiającego mieszkańców Galicyi, ale raczej przypisać je powinniśmy brakowi prawie zupełnemu narodowej w niej organizacyi. Każde ludzkie ciało zbiorowe, czy ono będzie społeczeństwem mniejszem, czy narodowem, musi być bezduszne i bezwładne, skoro właściwej nie posiada organizacyi. Tylko odpowiednia a sprężysta organizacya narodowa nadać może narodowi naszemu całą samowiedzę i potęgę której potrzebuje. Bez względu na to, co nam mniej lub więcej pomyślna przyszłość gotować może, od nas zależy abyśmy nadal już nigdy nie powrócili do stanu niewoli. Naród nasz długo może pozostawać jeszcze w ucisku, ale niewolnikiem napowrót pozostać nie powinien, a to od niego zależy. Niewolnikiem jest tylko ten, co pod brzemieniem ucisku upadając dobrowolnie rzuca broń i na łaskę wroga się oddaje. Naszą bronią i naszą siłą jest organizacya nasza Narodowa; póki tej nie odstąpimy, to choćbyśmy tysiąc razy pobici byli i przez tysiąc razy silniejszego wroga, to nie upadniemy, bo czuć się w sobie będziemy, będziemy mieli organa i przewodników. Organizacya nasza tem będzie silniejszą i sprężystszą im bardziej jednolitą; musi zatem z jednego centrum wychodzić i jednę mieć głowę. Galicya nie może organizować się jak tylko z ramienia Rządu Narodowego i tylko w kierunku przezeń wskazanym możecie Galicyę organizować; dlatego wykonaliście każdy temuż Rządowi przysięgę na wierność i bezwarunkowe posłuszeństwo i takiej samej przysięgi od podwładnych wymagać jesteście obowiązani. Do Organizacyi narodowej winniście wciągać jak największą liczbę obywateli, a wchodzących do niej wiązać przysięgą.

Budując, pomnijcie, że budujecie nie na dziś tylko, że dzieło wasze upaść nie powinno, pomimo losów, gdyby nam i na przyszłość zawistnemi być miały, sądzić was będzie naród i potomność.

Wskazałem Wam tutaj, obywatele, główny zarys waszych czynności przez pośrednictwo Rady prowincyonalnej na Galicyę Zachodnią, nie omieszkam wam przesyłać szczegółowych objaśnień i poleceń, od Was wzajemnie wymagam, abyście mi przez pośrednictwo tejże Rady jak najczęstsze i najbardziej szczegółowe sprawozdania o każdej czynności przesyłali.

Pozdrowienie i braterstwo.

L. S. Ręk. (oryg.) — Zbiór dokumentów M. Pawlikowsk.

46.

Kraków 23 Lipca 1863.

Wydział Krakowa i Galicyi Zachodniej.

Rząd Narodowy rozpisał pożyczkę narodową przymusową, do której mają być pociągnięci ludzie majętniejsi całego kraju. Wydział Kr. i G. Z. w celu rozłożenia jej o ile się da sprawiedliwie, wzywa Wydział obwodu Rzeszowskiego, ażeby jak najspieszniej, a najdalej w dniach 10, nadesłał spis wszystkich mieszkańców obwodu, posiadających nieco znaczniejszy majątek z oznaczeniem przybliżonego dochodu czystego (po strąceniu podatków i procentów) jaki mieć mogą tak z nieruchomości jako też z dzierżawy, kapitałów, przemysłu, handlu i t. p. źródeł. Zechce przytem wydział obwodowy nadmienić kto, i jaką sumę złożył dotąd jako ofiarę dobrowolną nadzwyczajną.

Zarazem wzywa się wydział obwodowy o jak najspieszniejsze złożenie rachunków z dotychczasowych wpływów i wydatków.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

47.

28 Lipca 1863.

Odezwa Naczelnika miasta we Lwowie.

Współobywatele!

Chwila obecna tak ważna dla świętej sprawy narodowej w nas wszystkich wywołuje gorączkowe usposobienie.

Nieprzyjaciele dzisiejszego ruchu chcą na szkodę narodu i sprawy zwichnąć kierunek ten żądzy ofiar, jedynej siły naszej; więc obowiązkiem jest czuwać nad tem, żeby ten zapał szedł należytym, potrzebą sprawy wskazanym szlakiem. Tym celem mianowany przez komitet Galicyi wschodniej obejmuję nowe stanowisko i biorę na siebie ciężki obowiązek czuwania nad Waszem postępowaniem i kierowania objawami Waszego patryotyzmu.

Z tego stanowiska wzywam Was, zacni Współobywatele, zachowujcie się spokojnie, bez względu na jakiekolwiek i skądkolwiek pochodzące poduszczenia i nie bierzcie udziału w żadnym ruchu ulicznym, bo to jest sprawą wrogów naszych. Wasza pełna powagi spokojność niechaj dowodzi świętości sprawy, której wszyscy służymy.

Znam gotowość Waszą do ofiar pieniężnych.

Podnieść ją i spotęgować do wysokości potrzeb obecnych, jest jednym z głównych obowiązków. Dlatego ostrzegam Was przed wszelkiem nadużyciem. Datki pieniężne i wszystkie na rzecz sprawy narodowej przeznaczone ofiary składajcie tylko w ręce przezemnie do zbierania składek upoważnione.

Na moje tylko wezwanie i wykazaną przezemnie drogą winniście osobą i mieniem popierać czynnie bój toczący się w zaborze Rosyjskim. Hasłem naszem: cierpliwość i posłuszeństwo!

Dzisiaj posłuszeństwo bezwzględne jest obowiązkiem.

Opór wszelki zbrodnią.

Obojętność grzechem.

L. S. Druk. — Bibl. Dziedusz. 56.

48.

Kraków, 30 Lipca 1863.

Do Rządu Narodowego.

Dnia 9 b. m. Pełnomocnik Rz. Nar. Ob. Józef Grabowski rozwiązał Komitet Krakowa i Zachodniej Galicyi. Dnia 10 Lipca ustanowił w imieniu R. Nar. Radę Prowincyonalną i członkom takowej wręczył regulamin określający atrybucye tejże rady i Komisarza Rządowego. Przytomni na tem posiedzeniu członkowie do Rady prowincyonalnej powołani ob. Baum, Benoe, Haller, Rogawski, Żuliński Tad. i Elżanowski Komisarz, żadnego przeciwko regulaminowi nie uczynili zarzutu, a więc przyjęli takowy. Toż samo uczynił przybyły później obywatel Jan Tarnowski.

Tymczasem Pełnomocnik Rządu Narodowego podążył do Lwowa, gdzie nie potrafił przeprowadzić regulaminu odpowiedniego niżej wspomnianemu. Obywatele Baum, Benoe, Haller i Tarnowski zaczęli tedy swój współudział w Radzie zależnym czynić od zmiany regulaminu, której nie określili bliżej.

Nadszedł z Warszawy projekt przymusowej Narodowej pożyczki. Obywatel Józef Grabowski pojechał do Wiednia wraz z obywatelem Benoe dla porozumienia się w tym względzie z majętnymi obywatelami Galicyi Zachodniej tamże przebywającymi i przywiózł stamtąd nowy zupełnie regulamin, który ciż obywatele uznali za niezbędny warunek współudziału prowincyi w przymusowej pożyczce. Pełnomocnik Rządu, obywatel Józef Grabowski, odczytał ten regulamin na posiedzeniu Rady prowincyonalnej dnia 28 b. m. Jest on wręcz przeciwny regulaminowi z 10 lipca i całą władzę nad Prowincyą z Komisarza Rządowego na usamowolnioną z pod jego bezpośrednich wpływów Radę Prowincyonalną przenosi, albowiem:

1. Tej Radzie przyznaje prawo nominowania wszelkich urzędników i stanowiena o wszelkich wydatkach prostą większością głosów;

2. Przyznając tejże Radzie prawo zastąpienia ubywających członków nowymi, powołanymi prostą większością głosów, bez żadnego odniesienia się do Rządu.

Regulamin taki, jako duchem wprost przeciwny regulaminowi z 10 Lipca, a szkodliwy rozwojowi sprawy, potępiamy z całą mocą sumiennego przekonania, a za zgubne skutki, jakieby z powodu jego wprowadzenia w życie wyniknęły, nie chcąc przed Narodem i Rządem brać odpowiedzialności, mandaty nasze w ręce R. Nar. składamy.

Regulamin z 10 Lipca poddawał Galicyę Zachodnią pod bezpośredni kierunek Rz. Narodowego; regulamin z 28 tegoż miesiąca przywraca prowincyonalną autonomię przez Radę Galicyi Zachodniej reprezentowaną.

Pierwszy, koncentrując Rząd w jednym ręku, bardziej sprzyjał aniżeli drugi spiesznemu i energicznemu niesieniu pomocy walce, toczącej się w zaborze Rosyjskim

W zamian za te wyraźne, zaprzeczeniu nie ulegające korzyści pierwszego regulaminu, zwolennicy drugiego twierdzą, iż tenże z dwóch względów ma pierwszeństwo — gdyż:

1. Unikając pozoru bezpośredniego Zarządu Galicyi Zachodniej przez Rząd warszawski, w dzisiejszych drażliwych dyplomatycznych stosunkach nie naraża stanowiska powstania wobec Rządu Austryackiego.

2. Bardziej odpowiada życzeniom mieszkańców Galicyi Zachodniej.

Przytoczone dopiero powody zupełnie są bezzasadnemi, albowiem, co do pierwszego: Rząd Austryacki o charakterze działania Galicyi Zachodniej nie według regulaminu, ale według spełniających się czynów sądzić będzie. Nieliczne egzemplarze regulaminu nie wpadną zapewne w ręce Policyi, a dojdą do jej wiadomości druki Naczelnika miasta, lub Komisarzy Obwodowych, wyprawy, transporta broni i t. p. Nadto Rząd austryacki zawsze będzie mniej się niepokoił robotami Rządu Narodowego w Galicyi, aniżeli każdej innej organizacyi, ktoraby koniecznie na sobie charakter spisku nosić musiała, bo roboty Rz. Narodowego Polskiego, z granicami dawnej Polski kończyć się muszą, wtedy gdy roboty spisku sięgnąć mogą wszędzie tam, gdzie żywioły nieukontentowania istnieją. Wreszcie roboty Rządu Narodowego w Galicyi łatwiej w danym razie, gdyby do tego dojść miało, ująć się dadzą (mówię ze stanowiska austryackiej polityki) przez komplanacye z Rządem Narodowym, aniżeli roboty spisku każdego, który od siebie tylko samego zależy.

Co do drugiego: opinia przeważnie skłania się ku bezpośredniemu zarządowi Prowincyi przez Rząd Centralny, a więc ku pierwszemu Regulaminowi. Kraków cały niemal, cała gorętsza część społeczeństwa Galicyi Zachodniej jest tego zdania, a nawet urzędnicy dawnej organizacyi nie czynią pod tym względem wyjątku; obwody Rzeszowski, Bocheński, Sądecki, Okręg krakowski i miasto Kraków, a więc większość Galicyi Zachodniej przez naczelnych urzędników swoich w tym się kierunku stanowczo wyraziły. A więc opinia publiczna zgodna z postępowem zapatrywaniem się na rozwój narodowej sprawy, pragnie bezwarunkowego i bezpośredniego poddania się Galicyi Zachodniej pod centralny ster Rządu Narodowego.

Nie samorząd więc a centralizacya jest wyrazem opinii publicznej; ona też jedynie jest w możności pożyczkę przymusową w rzeczywistość zamienić, a wszelkie odstępstwo w tak zasadniczej kwestyi za parę milionów marnego grosza surowo by osądziła.

Dla tych wszystkich względów niżej podpisani nie mogą brać udziału we wprowadzeniu w życie regulaminu z 28 Lipca, a wnoszą, aby Rząd Narodowy regulamin z 10 Lipca za obowiązujący uznał, w przekonaniu, że tenże (mimo szkodliwej zwłoki i szkodliwszego jeszcze dotychczasowego wahania się) jest jedynie zdolnym nietylko Zachodnią ale i Wschodnią Galicyę wprowadzić na drogę narodowego, rzeczywiście rewolucyjnego rozwoju.

Rękopis z papier. T. Żulińskiego Jeneral. Sekretarza Rady Prow. bez podpisów.

49.

Do Rządu Narodowego.

Obywatele!

My, niżej podpisani, mieszkańcy prowincyi Polskich, pod austryackim zaborem, członkowie rządowej w tych prowincyach organizacyi, cywilni i wojskowi,

w obec opłakanego stanu organizacyi w tych prowincyach; w obec opłakanych skutków pomocniczego tych prowincyi działania na korzyść narodowego w ościennych prowincyach powstania;

w obec nieszczęśliwych skutków jakie na przyszłość tym prowincyom grożą, jeźli w tym najgorętszym wspólnych ku jednemu celowi usiłowań czasie, wydobyć się nie potrafią z upadku patryotycznego ducha i narodowych sił, w jakim się znajdują;

przekonani, że acz w szczupłej liczbie dla trudności przeszkód zebrani, wyrazić potrafimy zdanie najgorliwszych obywateli kraju;

przekonani, że w gronie naszem i w gronie tu nieobecnych przyjaciół naszych, których reprezentujemy, zawierają się wszyscy najwierniejsi w myśli rządowej pracownicy na polu narodowej sprawy, a przeciwnie, że poza nami i poza tymi, którzy w każdej chwili razem z nami iść będą gotowi, myśli tej wiernych niema wcale, ale są tylko fakcyoniści, powagę rządową i sprawę narodową dla ciasnych widoków własnych stronnictw, lub osobistych ambicyi wyzyskujący;

przekonani nadto, że poza granicami zasad przez nas wyznawanych, a temi są: 1. skupianie się bezwzględne około jedynej Narodowej władzy, jaką jest dla nas Rząd Narodowy; 2. wiara przedewszystkiem w narodowe siły i że poza granicami przedstawionych przez nas środków zaradzenia złemu, zasad zbaw-

czych wcale niema, a środki są tylko połowiczne lub do zadowolenia skrajnych namiętności, nie zaś do popierania narodowej sprawy wiodące;

mamy sobie za święty obowiązek sumienia i naglącą obywatelską powinność przedstawić Wam do uwzględnienia powyżej wyrażone streszczenie narodowych potrzeb Galicyi; czujemy się oraz zmuszeni położyć nacisk na to, że zmiany, o które się domagamy są naglące, a nawet że bez straty dla narodowej sprawy, żadna zwłoka w tym względzie dopuszczoną być nie może; za skutki wypłynąć mogące z przychylenia się Rządu Narodowego do naszych przedstawień bierzemy na siebie solidarną odpowiedzialność, którejby w przeciwnym razie, sądzimy, żaden sumienny i miejscowe stosunki znający obywatel, przyjąć nie mógł.

Przedstawienia nasze są:

I.

Mając sumienne i ugruntowanie przekonanie, że złe owoce dotychczasowych usiłowań niesienia pomocy powstaniu, w Galicyi się powtarzające, nie mają innej przyczyny, jak brak organizacyi, którąby wiarą w obecny ruch narodowy natchniona tęż samą wiarę obudzić zdołała w długo uśpionej i źle prowadzonej prowincyi, a przez to samo potrafiła ją zagrzać do ofiar i poświęceń obecnej chwili odpowiednich, a oraz wlać ducha męstwa i patryotyzmu w formujące się tutaj oddziały powstańcze; mając przekonanie, że taka organizacya nigdy utworzyć się nie może pod kierownictwem władz autonomicznych, w ruch nie wierzących, całą przeszłością swoją usposobionych do oglądania się za obcą pomocą i do leniwego a nieudolnego postępowania, biorących lub brać chcących rewolucyjne środki za jedno z rewolucyą socyalną; mając przekonanie, że prowincya sama jakkolwiek bezwładna i nie posiadająca dotąd politycznej inicyatywy jest jednak zdolną dźwignąć się do wysokości, na jaką ją obowiązek względem wspólnej Ojczyzny powołuje, byle oddaną została pod odpowiednie kierownictwo; dzieląc nakoniec wraz z wszystkimi szczerymi Polakami, wolnymi od egoistycznych lub kastowych celów, w obecnej uroczystej chwili narodowego powstania przekonanie, że wszelkie zachcenia autonomii prowincyonalnej są hańbą dla tych, którzy się im oprzeć nie umieją, a wielką klęską dla

prowincyi i narodu; przedstawiamy konieczną i naglącą potrzebę zmiany dotychczasowego systemu organizacyi w Galicyi, czyli wyraźnie, całkowite przystąpienie do systemu centralizacyjnego, z zupełnem wykluczeniem autonomicznej zasady; przedstawiamy polityczną konieczność usunięcia od steru zarządu prowincyi ludzi obecnie u niego się znajdujących, albowiem stanowisk swoich nie pojmują inaczej, jak tylko miejsca obronne, z których chronią kraj pieczy ich powierzony od rewolucyjnej propagandy i napływu komunistyczno - socyalnych idei, które byle w najmniejszym objawie powstańczego ducha upatrują, zajmując równie nieszczere stanowisko w obec Rządu jak wobec powstańczego ruchu; przedstawiamy potrzebę zespolenia władzy najwyższej w prowincyi w osobach dwóch Komisarzy namiestników, z którychby jeden urzędował we Lwowie, drugi w Krakowie ze zupełnem wykluczeniem wszelkiej prowincyonalnej reprezentacyi i urzędów gremialnych pod jakąbądź formą i pretekstem; przedstawiamy potrzebę zaprowadzenia sądów rewolucyjnych, któreby powstających przeciwko Rządowi Narodowemu powściągnąć, a powagę tegoż Rządu ostatniemi czasy niewłaściwemi zmianami i cofaniem się znacznie zachwianą w Galicyi podnieść i utrzymać potrafiły.

II.

Będąc świadkami jak częste przysyłanie przez Rząd Narodowy Komisarzy nadzwyczajnych, z miejscowemi stosunkami zupełnie nieobeznanych, wielki uszczerbek przyniosło powadze Rządu Narodowego; jak ciż Komisarze nadzwyczajni: Majkowski i Grabowski zamiast dążyć do centralizacyi autonomię rozszerzali i tym sposobem zgubny czynili użytek; przedstawiamy, aby odtąd Komisarze Nadzwyczajni przysyłani byli jedynie z władzą kontrolującą i nadzorczą. Rząd Narodowy skonfrontowawszy raporta Komisarza Nadzwyczajnego z referatami miejscowych urzędników, do objaśnienia tych raportów zawezwanych, dopiero byłby o stanie rzeczy dokładnie poinformowanym. Sądzimy, że ten sam wzgląd na miejscowe stosunki skłoni Rząd Narodowy do tego, aby na przyszłość także żadnych specyalnych spraw nie rozstrzygał, ani urzędników do Galicyi nie mianował, bez pośredniego porozumienia się z miejscowym zarządem.

*

III.

Nie tając, że nagle, w sposób przez nas proponowany, przeprowadzona zmiana, w pierwszych szczególnie dniach, na liczne pod względem pieniężnym napotka trudności: przedstawiamy, aby Rząd Narodowy wysłać się mających Komisarzy-Namiestników, opatrzyć raczył sumą pieniężną dostateczną na to, aby ich uczynić niezawisłymi od dobrej woli autonomistów. Skarb narodowy ogólny tylko zyskać może, bo przesyłając tym razem zasiłek Galicyi, ułatwi jej uorganizowanie się w sposób, aby nadal sama sobie wystarczyć mogła, co przy uwzględnieniu naszych przedstawień nastąpić musi.

Nie sądzimy rzeczą potrzebną wygotowywać osobny memoryał dla przekonania Rządu Narodowego o tem, że dotychczas źródła skarbowych dochodów w Galicyi ledwie tknięte zostały i że nawet rozpisane podatki dotąd bardzo niedołężnie egzekwowane były.

IV.

Przekonani, że od osoby przyszłych Komisarzy-Namiestników wiele zależeć będzie, prosić nam wypada, aby na te urzęda wyznaczeni byli ludzie niezłomnej woli, zasad niewzruszonych i stałego charakteru, przyczem powaga dojrzałego wieku byłaby pożądaną. Nie przesądzając wyboru, jaki Rząd Narodowy w tym względzie uczyni, odpowiedniego wedle nas potrzebom Galicyi Zachodniej kandydata widzimy w osobie obywatela Edwarda Habicha[1]), i byłego dowódzcy oddziału obywatela Krukowieckiego, którego wszyscy znamy. Odpowiednim kandydatem wydałby się nam również Ob. Karol Rogawski, poseł sejmowy i członek Rady Państwa Austryackiej, tu między nami nieobecny i o postawieniu jego kandydatury niewiadomy, a oraz mecenas K. z Warszawy, którego nam wielce zalecają dwaj, posiadający nasze zaufanie obywatele, Kuczyk i Zameczek.

Nie obawiamy się zgrzeszyć zbytniem powtarzaniem się, gdy dodamy jeszcze na końcu, że od wyroku Rządu Narodowego w tym razie zależy skuteczność pomocniczego działania Ga-

[1]) Oficer wojska rosyjsk. brat Gustawa, Komisarza pełnomocn. Gal. Zach.

licyi wobec niniejszego powstania, ale los tej prowincyi, jako i przyszła wartość jej pod względem narodowym na długie lata.

Aleksandrowicz Naczelnik miasta Krakowa.
Ignacy Lipczyński, Komisarz obwodu Krakowskiego.

Memoryał ten ułożył Mieczysław Paszkowski Komisarz obwodu Tarnowskiego, jak przekonałem się ze znalezionego brulionu ręką jego pisanego.

Rękop. — Ze zbioru M. Pawlikowskiego.

50.

Instrukcye wojskowe dla oddziałów organizujących się w Galicyi wschodniej.

1. Służba piechoty.

Ubiór. Szara koszula z amarantowymi naramiennikami, spodnie płócienne, chodaki, kapelusz góralski lub konfederatka, skórzanny pas z patrontaszem na 50 nabojów i z kieszonką na kapsle; flanelowa lub sukienna płachta z dziurą we środku dla wkładania na plecy i torba na rzeczy.

Oficerowie mają tenże ubiór i odznaczają się gwiazdką na naramienniku.

Uzbrojenie. Piechota uzbraja się stućcami lub karabinami z bagnetem i ma pewną ilość rydlów i siekier. Oficerowie mają szable i rewolwery.

Organizacya piechoty. Czwórka czyli towarzysze broni, jest osnową każdej organizacyi powstańczej piechoty. Każda z nich wybiera między sobą jednego starszego, który będąc pomocnym swojemu podoficerowi, o potrzebach swojej czwórki pamięta. Saperskie instrumenta, jakie będą dane do czwórki, towarzysze noszą na przemian po kolei. Na każdą czwórkę daje się kociołek. Dwie czwórki formują sekcyę, na którą wyznacza się jeden podoficer. W każdej sekcyi jeden starszy w czwórce wyznacza się na zastępcę podoficera w razie śmierci tegoż. Dwie sekcye formują półplutonu; dowódzcą jego jest oficer. Cztery sekcye tworzą pluton; dwa plutony kompanię. Dowódzca kompanii kapitan, ma do pomocy sierżanta i furjera dla doglądania całej kompanii i dla wszystkiego, co się tyczy gospodarstwa. W wypadku śmierci kapitana, porucznik dowodzi kompanią do nowej nominacyi. Zabitych oficerów niższych zastępują starsi podoficerowie, a młodsi

zastępują miejsce tych ostatnich, także do nowej nominacyi, po bitwie. W kompanii więc będzie: Kapitan, Porucznik, 3 Podporuczników, Sierżant, Furjer, 8 Podoficerów i 64 szeregowców; w ogóle 5 oficerów i 74 szeregowców.

Musztra bronią: Baczność! Na ramię broń! do nogi broń! Nabijaj broń! Dla oddania honorów swemu naczelnikowi podkomendni, kiedy nie są we froncie, podejmują rękę do kapelusza.

Ruchy marszowe: Wszystkie ruchy marszowe kompania wypełnia krokiem zwyczajnym, w boju zaś i w bliskości nieprzyjaciela biegnąc. Dla przejścia niewielkiej przestrzeni kompania robi na prawo, na lewo, albo w tył na komendę: Na prawo! na le-wo! lewo w tył z w r o t! Na większej zaś przestrzeni zachodzi na prawo lub lewo sekcyami lub plutonami na komendę: na prawo lub na lewo sekcyami lub pół plutonami zachodź m a r s z - n a p r o s t!

Działania w boju: Formowanie frontu robi się zawsze biegnąc w lewo, lub w prawo po tej części, która znajduje się na czele, na komendę: na pierwszą lub na ostatnią sekcyę lub pół pluton, formuj front na lewo lub na prawo, m a r s z!

Przeciw kawaleryi na komendę: „Formuj koło, m a r s z! kompania formuje koło zabiegając w tył skrzydłami. Oficerowie wchodzą do środka koła. Strzelanie odbywa się wszędzie i zawsze pojedyńczo, tak żeby w każdej czwórce choć jeden miał zawsze broń nabitą.

W tyralierkę wysyła się albo pół kompanii albo całą kompanię. Pułkompanią wysłaną w tyraliery dowodzi w takim razie porucznik, zastępujący miejsce kapitana, a drugą połową, rezerwową, kapitan. W tyralierskim łańcuchu czwórki nigdy się nie rozdzielają, towarzysze broni pomagają sobie wzajemnie i bronią jeden drugiego. Jeżeli cała kompania rozsypana w tyraljery, kapitan staje za środkiem kompanii, obok niego czterech ludzi zdolniejszych dla obrony i dla przenoszenia rozkazów. Oficerowie i podoficerowie, za środkiem swoich części. Oni powinni powiedzieć swoim podkomendnym jak daleko znajduje się nieprzyjaciel i kiedy mają zacząć strzelać, żeby nie tracić napróżno ładunków.

Sygnały są następujące: długi przeciągły świst, rozsypać się w tyraljery; długi drżący, zebrać się około kapitana i uformować front, (rozsypanie i zbieranie odbywa się biegnąc. Dwa krótkie świsty, na prawo; dwa krótkie drżące, na lewo. Naprzód

i nazad łańcuchem lub zatrzymanie się, odbywa na komendę. Jeżeli tylko jeden pluton rozsypany w tyraliery, a blisko pojawi się nieprzyjacielska kawalerya, to natychmiast formują się dwa koła plutonowe i stają tak, żeby mogły się bronić wzajemnie ogniem krzyżowym. Z takich kół rozsypuje się kompania w tyraliery lub formuje się front na komendę lub na świst.

Jeżeli nieprzyjacielska piechota rzuca się na bagnety na kompanię, która ma tylko jeden pluton rozsypany w tyralierkę, to drugi idzie na spotkanie nieprzyjaciela, a strzelcy stają po bokach tego plutonu, rażąc ogniem nieprzyjaciela.

W każdej kompanii powinno być choć 12 gwoździ dla zagwożdżania nieprzyjacielskich dział i kilka wianków z powrozu dobrze osmolonego, do podpalania mostów, domów i t. d.

Batalion w boju. Batalion składa się z czterech kompanij. Dowódzca batalionu znajduje się zawsze w środku swoich kompanii; rozkazy posyła swoim kapitanom przez adjutanta, albo przez ordynansa. Tylko pierwsza linia wysyła tyralierski łańcuch i każda kompania działa według prawideł wyżej umieszczonych, zachowując związek z wyżej lub niżej stojącemi kompaniami, albo stosownie do rozkazów. Druk. — Bibl. Dzied. 86

51.

2. Służba kawaleryi.

Ubiór. Szara koszula z amarantowemi naramiennikami, spodnie płócienne w buty z długiemi cholewami włożone; kapelusz góralski z czarnym lub białym krzyżem, lub czapka innej formy; patrontasz przez plecy dla tych, co mają karabiny i pistolety, z 30 nabojami i kieszonką na kapsle. Burka lub płaszcz z kapturem.

Oficerowie mają tenże ubiór i odznaczają się gwiazdką na naramienniku.

Uzbrojenie. Kawalerya uzbrojona w lance, szable i pistolety; flankiery mają karabinki; oficerowie rewolwery i szable. Przy siodle powinny być sakwy na owies, sznur na siano, torba skórzana na zapaśne podkowy i mantelzak na rzeczy. Na każdych czterech daje się mały miedziany kociołek. W szwadronie powinno być 24 gwoździ do zagwożdżania dzieł i sznur do przywiązywania koni w czasie biwakowania.

Organizacya kawaleryi. Szwadron składa się z czterech plutonów po 18 koni w każdym; w każdym plutonie czterech

podoficerów i oficer, podporucznik lub porucznik. Oficer, poznawszy swoich podoficerów, naznacza, kto w razie jego śmierci powinien dowodzić plutonem do nowego naznaczenia. Dowódzca szwadronu, rotmistrz, ma do pomocy wachmistrza, i furjera dla doglądania nad czynnością podoficerów i całego szwadronu i w ogóle do wszystkiego co się tyczy szwadronowego gospodarstwa. Na wypadek śmierci rotmistrza miejsce jego zajmuje, do nowego, naznaczenia porucznik. Tenże porucznik dowodzi pół szwadronem, jeżeli potrzeba wymaga oddzielenia takiej części dla niezależnego działania. Jeżeli w szwadronie jest chorągiew to na szwadron dodaje się jednego oficera — chorążego i podoficera — podchorążego.

W szwadronie więc, nie mającym chorągwi, będzie:

Rotmistrz	1
Porucznik	1
Podporuczników	3
Wachmistrz	1
Furjer	1
Podoficerów	16
Trębacz	1
Szeregowców	72

W ogóle 5 oficerów i 91 szeregowców.

W liczbie szeregowców powinni znajdować się przynajmniej dwaj kowale i jeden rymarz; starać się należy także w szwadronie mieć choć jednego znającego weterynaryę.

Szyk bojowy. Kawalerya formuje się w jeden szereg.

Karabiniery, do których wybiera się najlepszych jeźdźców, mogą formować oddzielny pluton.

Musztra bronią:

Baczność!

Szable wyjm, lance w rękę!

Lance i szable do ataku!

Szable włóż, lance za plecy!

Dla karabinierów:

Nabijaj karabiny!

Karabiny na kruk, szable wyjm!

Dla oddania hororów swemu naczelnikowi podkomendni, jeżeli są piesi, przykładają rękę do kapelusza, a konni, jeżeli nie są we froncie i mają wyjętą szablę, albo pikę za plecami, opuszczają szablę na dół, albo biorą pikę w rękę.

Ruchy w kawaleryi są następujące: stępo, kłusem, galopem i pędem. Naprzód jedzie się wszystkiemi temi chodami; nazad zaś nie inaczej jak stępo albo kłusem. Na prawo, na lewo i w tył zajeżdża się zawsze trójkami na komendę:

Na prawo, lub lewo, lub na prawo wtył, stępo marsz! (wtył zawsze zajeżdża się na prawo).

Kolumny w kawaleryi bywają z trójek; dla tego też potrzeba szwadron z początku rozliczyć po trzech. Podoficerowie nie wchodzą w tę liczbę i zawsze stoją na prawych skrzydłach.

Komenda dla formowania kolumn:

„Od prawego trójkami marsz!“

„Trójkami na prawo lub lewo marsz!“

Z plutonów: „Na prawo plutonami zajeżdżaj kłusem, marsz!“

Z półszwadronów: „Na prawo półszwadronami zajeżdżaj stępo marsz!“

Przy zajazdach punkt, około którego zajeżdża się, zostaje na miejscu, a skrzydło zajeżdża.

Formowanie frontu robi się zawsze po części, znajdującej się na czele, na komendę: „Dyrekcya na pierwszą trójkę lub pluton, formuj front kłusem marsz!“ Część, na którą formuje się front idzie prosto tymże krokiem, a reszta, zrobiwszy pół obrotu, zwiększa chód i dojeżdża na swoje miejsce.

Działania w boju. Dla rozpoznania sił nieprzyjaciela wysyła się flankierów na komendę i stają parami. Strzelanie odbywa się tak, żeby w parze zawsze jeden miał broń nabitą. Z tyłu za flankierami formuje się front. Przed atakiem odzywają się nazad flankiery, albo odjeżdżają nazad w pędzie jak tylko usłyszą sygnał do ataku; potem formują pluton na jednem skrzydle i jadą za atakującemi. Obowiązkiem ich jest rzucić się na każdą część nieprzyjacielskiej kawaleryi, któraby starała się uderzyć atakującym ze skrzydła i starać się ze swojej strony atakować nieprzyjaciela na skrzydle, gdyż atak na skrzydło dla kawaleryi jest nadzwyczaj niebezpieczny.

Atak robi się tak. Komenda: „Lance albo szable do ataku! kłusem, marsz!“ tak postępuje linia na 150 lub 120 kroków ku nieprzyjacielowi, zachowując jak największą spójnię, a na 150 kroków komenderuje się „marsz, marsz!“ i wtedy każdy jeździec powinien bieg swego konia doprowadzić do największej sybkości.

Dla wsiadania na koń i zsiadania z konia szwadron rozlicza się po dwa. Pierwsze numera wyjeżdżają na przód na 3

kroki a drugie zostają na miejscu, a kiedy jeźdźcy wsiadają, drugie numera wyjeżdzają naprzód i formują się na pierwsze numera.

Sygnały. Pierwsza część pieśni: Jeszcze Polska nie zginęła, jest atak; przeciągły sygnał: stój i formuj się. Wszystko zaś reszta robi się na komendę.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

52.

3. Służba kosynierów.

Ubiór. Szara koszula, spodnie płócienne, chodaki, kapelusz góralski lub konfederatka, skórzany pas, flanelowa lub sukienna płachta z dziurą we środku dla wkładania na plecy i torba na rzeczy. Oficerowie mają tenże sam ubior i odznaczają się gwiazdką na kołnierzu.

Uzbrojenie. Kosy są głównem uzbrojeniem kosyniera; dobrze jednak jeżeli każden z nich ma oprócz tego za pasem pistolet, dobry nóż lub siekierę. Oficerowie mają szablę i rewolwer, jeżeli zamiast szabli nie wolą wziąść kosy.

Organizacya kosynierów. Każdy oddział kosynierów rozdziela się na dziesiątki, a każda dziesiątka ma jednego podoficera. Na zastępcę jego w razie śmierci, dziesiątka wybiera jednego z liczby swojej. Na dwie dziesiątki wyznacza się porucznika lub podporucznika, a na 8 kapitan. Dowódzca kompanii, kapitan, ma do pomocy sierżanta i furjera dla doglądania wszystkiego co się tyczy kompanii i jej całego gospodarstwa. Porucznik jest zastępcą kapitana w wypadku śmierci jego, do nowej nominacyi. Zabitych oficerów zastępują starsi podoficerowie a miejsce ich młodsi, także do nowej nominacyi. W kompanii więc jest: kapitan, porucznik, 3 podporuczników, sierżant, furjer, 8 podoficerów i 80 szeregowców. Wogóle 5 oficerów i 90 szeregowców.

Dobrze, jeżeli w kompanii kosynierów znajduje się choć jeden kowal, któryby mógł naprawiać kosy.

Kosyniery szykują się do boju jak piechota.

Musztra bronią: Baczność! kosy na ramię! kosy do nogi! kosy do ataku!

Dla oddania honorów swemu naczelnikowi podkomendni kiedy nie są we froncie salutują, podejmując rękę do kapelusza.

Ruchy marszowe. Wszystkie ruchy marszowe kosyniery wypełniają krokiem zwyczajnym, w boju zaś lub w bliskości nieprzyjaciela biegnąc. Dla przejścia małej przestrzeni kompania robi zwrot na prawo, na lewo, lub w tył na komendę: Na prawo! na le- wo! lewo w tył zwrot!

Na większą zaś przestrzeń zachodzi na prawo lub na lewo półplutonami, albo i plutonami na komendę: „półplutonami na prawo lub na lewo zachodź marsz! Formowanie frontu robi się zawsze biegnąc w prawo lub w lewo według tej części, która jest na czele, na komendę: na pierwszy pluton formuj front w lewo marsz!

Działania w boju. Kosynierów należy ustawiać za oddziałami zaopatrzonemi w broń palną, ukrywając ile możności od strat do chwili ataku. W czasie ataku kosynierów, strzelcy idą na skrzydłach, rażąc ogniem nieprzyjaciela.

Żadna kawalerya nie odważy się rzucić na kosynierów, czy oni będą w kupie czy w szeregu, czy pojedyńczo, jeżeli tylko kosynier śmiało zajrzy w oczy nieprzyjacielowi, ale ponieważ w masie każdy jest pewniejszym siebie, więc należy nauczyć kosynierów przed atakiem, kawaleryi formować koło, zabiegając w tył skrzydłami na komendę: formuj koło, marsz! Oficerowie wchodzą do środka koła.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

53.

4. Służba obozowa.

Fortyfikowanie obozu. Powstańcze oddziały najczęściej mogą być atakowane z różnych stron i dlatego bardzo jest dobrze, przyzwyczaić oddział do fortyfikowania się na każdem miejscu noclegu. Kilka drzew, zwalonych jedno na drugie, może posłużyć do zakrycia całej kompanii; rowek, na łokieć głęboki i szeroki, który można wykopać w 10 minut, odda taką samą usługę. Obóz więc będzie formował czworobok, lub inną figurę. W środku umieszcza się zwyczajnie bagaże i juki. Kawalerya ustawia się z boku blisko wody. Jeżeli dowódzca oddziału z samego początku zacznie przyzwyczajać swoich żołnierzy do fortyfikowania się na każdem miejscu noclegu, to oni bardzo prędko do tego przywykną, a dla nieprzyjaciela powstańczy obóz zawsze będzie fortecą. Przy

takiem fortyfikowaniu się należy zostawiać kilka wyjazdów dla furgonów.

Służba awanpostów. Na każdym noclegu, na każdem miejscu odpoczynku, powstańczy oddział powinien zabespieczyć siebie od niespodziewanego ataku, wysyłając pewną część sił swoich na czaty, czyli awanposty. Jeżeli w oddziale jest kawalerya, to w miejscach odkrytych na niej leży obowiązek nie pozwalać nieprzyjacielowi zbliżyć się niepostrzeżenie do obozu.

W miejscach zaś zakrytych i leśnych jest to obowiązkiem piechoty. W ostatnim tym razie kawalerya posyła tylko patrole po drogach i drożynach.

Ponieważ w powstańczej wojnie najczęściej nieprzyjaciel może atakować z różnych stron, więc cały obóz otacza się tak nazwanemi wedetami, które znajdują się w takiej odległości od obozu, żeby zakryty niemi oddział, miał dosyć czasu przygotować się do odporu, gdy mu dadzą znać, że nieprzyjaciel już się zbliża. Ponieważ powstańcze oddziały rzadko bywają większe nad batalion piechoty i szwadron kawaleryi, to na awanposty zwyczajnie naznacza się kompanię piechoty, albo szwadron kawaleryi.

Prawidła do zachowania dla nich są jedne i też same.

Kompania piechoty na awanpostach. Kompanię piechoty dzieli się na cztery części i każda część ma obowiązek strzeżenia jednej strony obozu. Każdy oficer odprowadziwszy swój oddział na 500 kroków w tę stronę która mu wskazana, posyła naprzód jeszcze na 250 kroków połowę swego oddziału (t. j. dwie czwórki) w łańcuch wedetów; pary w tym łańcuchu stają takim sposobem, żeby mogły widzieć jak można największą przestrzeń przed sobą i żeby nikt niepostrzeżenie nie mógł przejść między parami do obozu. Oficerowie sami rozstawiają swoje wedety starając się, żeby linia nigdzie się nie przerywała, żeby pary były postawione jak najdogodniej do obserwacyi; zalecają jak największą baczność, wskazują na jakie miejsca osobliwie należy zwracać uwagę, wzbraniają palenia tytoniu, spiewów, rozmowy i wszystkiego coby mogło przed nieprzyjacielem zdradzić bliskość obozu; oprócz tego wskazują jaką drogą każdy ma wracać nazad do swojego oddziału. Druga połowa czyli placówka, pod dowództwem oficera, staje na drogach, lub ścieżkach prowadzących do obozu i także zachowuje największą czujność. Po rozstawieniu wedetów dowódzca kompanii obchodzi całą linię

wedetów i placówek, przestawia pary, jeżeli one źle są postawione, starając się, żeby nigdzie nie było luki, którą nieprzyjaciel mógłby przedrzeć się niepostrzeżenie.

We dnie wedety stawić należy na wzgórzach, a w nocy na dole u stóp góry, bo tak lepiej widno co się na przodzie dzieje.

Na noc dobrze jest, jeżeli wedety zmieniają swoje miejsca i jeżeli łańcuch ich zrobi się gęstszym, przez dodanie choć kilku par w tych miejscach, w których można spodziewać się napadu nieprzyjaciela. Codziennie daje się hasło i odzew. Hasło wiedzą wszyscy szeregowcy, odzew zaś tylko oficerowie i podoficerowie.

Bez hasła nikt nie może przejść do obozu i każdego, coby jego nie znał, wedety aresztują i odsyłają do dowódzców placówki a ten do obozu. Wedety nie stoją na jednem miejscu, ale ciągle przechadzają się do następnej pary, zwracając największą uwagę na wszystko co się dzieje naokoło. Jeżeliby ze strony nieprzyjaciela zjawili się zbiegi to należy rozkazać im złożyć broń, potem odejść od niej na kilkanaście kroków i tak czekać póki nie nadejdzie patrol, który ich odprowadza do placówki. Jeżeli wedeta usłyszy lub zobaczy co ze strony nieprzyjaciela, natychmiast donosi o tem przez jednego do placówki. Naczelnik tej ostatniej sam idzie na linię awanpostów, stara się dowiedzieć o co rzecz chodzi, żeby bez potrzeby nie alarmować obozu, a potem posyła raport o tem co obaczył. Jeżeliby nieprzyjaciel zjawił się niespodziewanie i blisko, wedeta powinna wystrzelić, żeby choć strzałem uwiadomić o niebezpieczeństwie. Wedety zmieniają się z placówkami co dwie lub trzy godziny.

Z placówek, jak można najczęściej, posyła się patrole z dwóch szeregowców i jednego podoficera, dla obaczenia czy wszyscy są na swojem miejscu i czy dobrze wypełniają swoje obowiązki. Jeżeliby podobny patrol nie znalazł jakiego człowieka na miejscu, to rozkazuje nikogo nie przepuszczać przez linię, chociażby on i znał hasło, potem donosi o tem dowódzcy placówki, a ten swemu kapitanowi, który natychmiast zmienia hasło i raportuje o tem głównemu dowódzcy. Jeżeli zginęła cała para, to patrol zostawia na jej miejscu jednego, z pary prowadzonych żołnierzy i postępuje jak wyżej było powiedziano. Jeżeli spotykają się patrole, wysłane z dwóch placówek, to podoficer prowadzący jeden patrol pyta o hasło, a drugi o odzew, który mu komunikuje się na ucho. Kapitan kompanii znajdującej się na awanpostach ciągle czuwa nad akuratnem wypełnianiem wszyst-

kich tych prawideł, kilka razy w dzień obchodzi całą linię wedetów i placówek i w razie zbliżania się nieprzyjaciela idzie w tę stronę, w której on się pokazał, ściąga wedety i placówki, wstrzymuje nieprzyjaciela ile można, stara się wywiedzieć o jego siłach i potem odstępuje do obozu, lub wedle rozkazu. W miejscach odkrytych, jak powiedziano wyżej łańcuch wedetów wysyła kawalerya. Wreszcie na czatach może być w jednym czasie i kawalerya i piechota. Jeżeli na awanpostach stoi jedna tylko piechota, to kawalerya po drogach wysyła patrole złożone z 4 lub więcej szeregowców i podoficera, a czasami i oficera.

Wewnętrzna służba obozowa. Codziennie, dla wewnętrznej służby w obozie, naznacza się oficera i pewną ilość żołnierzy, którzy utrzymują warty. Warty te stawia się na rogach obozu, przy prochu, przy kasie, przy namiocie dowódzcy i t. d. i powinny zmieniać się co dwie, lub trzy godziny. Ilość ludzi naznaczonych na warty, zależeć będzie od ilości posterunków. Oprócz tych wart w każdej kompanii i szwadronie codziennie naznacza się na służbę po kolei jeden oficer i podoficer, którzy doglądają porządku i wypełniania wszystkich rozkazów głównego dowódzcy. Zmieniają się oni codziennie o 10 i zmieniając się meldują dowódzcy.

Ostrożność w czasie marszu. Każdy oddział w marszu powinien wysyłać awangardę, ariergardę i bokowe oddziały dla tego, żeby nie atakowano go niespodzianie. Siła awangardy i ariergardy zależy od siły oddziału i od niebezpieczeństwa; toż samo można powiedzieć i o oddaleniu jej od głównego oddziału, jednak oddalenie to powinno być tak wielkie, żeby główny oddział, po otrzymaniu uwiadomienia o zbliżaniu się nieprzyjaciela, mógł stanąć w szyku bojowym. W piechocie awangarda może być oddalona na 500 kroków, a w kawaleryi na 1000. Przed awangardą w tyle oddziału i na bokach kolumny, na 250 kroków, wysyła się szpice z kawaleryi, (bokowe szpice częściej przyjdzie wysyłać z piechoty, bo rzadko można spotkać kilka równoległych dróg w jednym kierunku); przed wejściem do wioski, miasteczka, miasta, wąwozu i lasu, kolumna się zatrzymuje, póki szpica nie przejdzie przez te miejsca i nie doniesie, że niema nigdzie zasadzki. W szpicach przednich, tylnych i bokowych zachowują się też same ostrożności jak i w łańcuchu awanpostów. W dziennym rozkazie oznacza się, jaki powinien być porządek rozmieszczenia wojsk w kolumnie marszowej. Przytem

bierze się na uwagę, że jeżeli miejscowość, przez którą oddział idzie, odkryta, to na przodzie powinna iść kawalerya, a jeżeli zakryta, to piechota. Bagaże idą zwyczajnie w środku kolumny.

Jeżeli potrzeba powstrzymać zbyt bystry marsz nieprzyjaciela, to ariergarda psuje mosty, przekopuje drogi, robi zasieki, przerywa groble i t. d. Dla tego celu do ariergardy naznacza się ludzi z siekierami i z rydlami, a także ze smolnymi wiankami.

Druk. — Bibl. Dziedusz.

54.

Instrukcya dla oficera znajdującego się przy powstańczych bagażach.

W każdym powstańczym oddziale powinien być naznaczony jeden oficer dla doglądania i utrzymania porządku w bagażach.

Codziennie wyznacza się pewną eskortę, dla obrony bagażów od niespodziewanego ataku i dla pomocy w razie potrzeby przy przejściu przez bagniste lub górzyste miejsca. Eskorta powinna być uzbrojona; ilość jej zależy od grożącego niebezpieczeństwa, lub trudności drogi. Eskorta znajduje się w zupełnym zarządzie bagażowego oficera, którego rozkazów obowiązana słuchać.

Bagażowy oficer powinien mieć jak najdokładniejszy rachunek wszystkiego, co się znajduje w furgonach i jukach, osobliwie ilość amunicyi, ładunków i żywności, powinien wiedzieć ile kupiono, ile zabrano od nieprzyjaciela, lub innym sposobem zdobyto, a także ile wydano i codziennie składać o tem raport dowódzcy oddziału.

Po przyjściu na spoczynek natychmiast z podoficerem opatruje wozy czy się co nie popsuło, aby zaraz poprawić, a także czy który z jucznych koni nie ma zsadzonego karku, żeby temu zaradzić.

On powinien dopatrzeć, aby rzeczy na furach i wozach tak się pakowały, żeby na wierzchu leżały te, które mogą być zapotrzebowane wnet po przyjściu na odpoczynek, aby nie było konieczności przerzucać cały pakunek wozów.

Jego jest obowiązkiem dopatrzyć, żeby artykuły wojenne były tak ułożone, iżby się nie psuły i żeby ich było można prędko dostać.

On nie powinien pozwalać na odpoczynkach i noclegach wyjmować z fur wiele rzeczy, aby w niespodziewanym wypadku bagaże nie wstrzymywały prędkiego wymarszu oddziału.

Bagażowy oficer donosi dowódzcy oddziału o stanie obozu; zasięga jego rozkazów, gdy potrzeba zmienić jakiegokolwiek konia, albo zrobić główną reparacyę w furgonach.

Jego obowiązkiem jest dostarczyć koniom swoim furaż, opatrywać konie i utrzymywać jak ich, tak i furgony w najlepszym stanie.

Jego jest rzeczą, po przyjściu na odpoczynek albo na nocleg, wybrać dobre miejsce na wozy z rzeczami, fury z prochem i dla koni. W większej części wypadków wozy przyjdzie się ustawiać w środku biwuaku albo niedaleko na boku.

Dobrze jeżeli na każdem miejscu odpoczynku, dla obrony bagażów od nieprzyjaciela, urządzi się z fur wagenburg w rodzaju fortecy.

W wypadku ataku, ludzie broniący go, mogą wejść do środka i tamże wprowadzić konie.

W każdym jednak razie powózki z prochem powinny stać oddzielnie w oddaleniu od ognia i pod ciągłą strażą.

Bagażowy oficer opatruje tę drogę, po której bagaże mają występować z noclegu, żeby ją poprawić zawczasu, jeżeli blisko miejsca wymarszu są jakie zepsucia.

W marszu na bagażowym oficerze ciąży obowiązek, żeby powózki i juczne konie nie odciągały się, szły w porządku, żeby marszu kolumny ani trochę nie powstrzymywać.

Przed bitwą powinien on otrzymać rozkaz gdzie ma stać, gdzie się udać w razie rejterady albo zwycięskiego marszu naprzód.

Jakie powinny być codziennie oddawane rozkazy od dowódzcy oddziału.

1. Hasło i odzew.
2. Wyznaczenie części wojsk na awanposty i części dla wewnętrznej służby w obozie.
3. Wyznaczenie ordynansów do dowódzcy i służbowych.
4. Wyznaczenie ludzi do pomocy przy bagażach.
5. Wyznaczenie drogi, po której ma iść oddział nazajutrz.
6. Porządek marszu.

Druk. — Bibl. Dziedusz.

55.

Ogólne prawidła zachowania się w powstańczej wojnie.

Taktyka powstańcza powinna być ufundowana na szkodzeniu nieprzyjacielowi wszędzie, gdzie tylko wykonać to można, na ciągłem męczeniu go, na odcinaniu dowozu żywności i amunicyi, na zniechęceniu ku niemu mieszkańców tego kraju, w którym toczy się wojna. Nic tak nie demoralizuje nieprzyjaciela jak częste napady wtedy, gdy on spoczywa, gdy się tego nie spodziewa, gdy on zmęczony. Powstańczy oddział nie powinien nigdy napadać na silnego nieprzyjaciela, ale tylko na słabego duchem lub liczebnie. Wystrzegać się on powinien wzburzenia przeciw sobie włościańskiej ludności kraju; obowiązkiem jego, płacić sowicie za wszystko zabrane, za usługi, oddawać mieszkańcom cały dobytek, wzięty od nieprzyjaciela, bo żołnierz polski jest rycerzem wolności, a nie rejtarem, bijącym się za zdobycz. Wszelkie przestępstwa włościan powinny być srogo lecz sprawiedliwie karane, bo lud prosty ma wielkie poczucie sprawiedliwości i szanuje energię i siłę w dowódzcy. System szpiegostwa, dobrze urządzony, ochroni oddział od niepokoju i od niespodziewanego ataku. Znając dyslokacyę sił nieprzyjaciela, znając kraj, potrzeba starać się codziennie alarmować wroga, zmuszać go do czuwania, nie dawać mu pokoju. Oddziały powstańcze składają się z ludzi poświęcenia, gotowych na śmierć i do boju, dlatego to z nich najłatwiej można formować oddziały na wycieczki nocne i dalekie. Kilka furmanek, wiozących piechotę i kilkunastu ułanów, mogą bardzo wiele narobić szkody nieprzyjacielowi, jeżeli będą prowadzone przez czynnego i zdeterminowanego oficera. Takie wycieczki mogą się czasami nie udać, ale większa część ich przyniesie nieoszacowane korzyści. One przyzwyczają młodych żołnierzy do różnych wojennych wybiegów, oficerów do partyzantki, tak że w krótkim przeciągu czasu w oddziale będzie tyle zdolnych partyzantów ile jest żołnierzy. Z ludzi przychylnych powstaniu należy formować natychmiast oddziały, któreby znajdując się w związku z głównym, działali oddzielnie. Główny oddział powinien dać im dowódzców i ludzi już doświadczonych, zapełniwszy miejsca ich nowozaciężnemi, których należy natychmiast zaprawiać do partyzantki. Takie oddziały mogą być niewielkie (50 ludzi i kilka koni) ale potrzeba starać się okrążyć nieprzy-

jaciela ze wszystkich stron i zamknąć go w ciasnych stanowiskach jego obozu. Dla wyplątania się z tej sieci napastujących nieprzyjaciół, będzie musiał oddzielać część swoich sił w strony i osłabi siebie w głównym punkcie; wtedy to nastąpi pora głównemu powstańczemu oddziałowi do działania i zniesienia nieprzyjaciela. W czynnościach swoich powstańcy powinni używać nieubłaganego odwetu, bo ciemnego żołdaka moskiewskiego jedynie tem można strwożyć i powstrzymać od zwykłych jego okrucieństw. Oddział powstańczy powinien urządzać ciągłe zasadzki, ciągłe niespodzianki nieprzyjacielowi, żeby zrobić go nadzwyczajnie ostrożnym, żeby on lękał się atakować powstańców. Do tego mogą służyć czasami małe miny pod mostami, gdy zyskano wiele prochu na nieprzyjacielu, kilka armat drewnianych na jeden lub dwa strzały, rakieta z granatą, ręczna granata, atak niespodziewany z tyłu na jego kwatery i obóz, kiedy on wystąpił z miasta tylko dlatego, żeby wstąpić w bój z bliskim oddziałem powstańczym. Nigdy nie trzeba dawać nieprzyjacielowi wyboru miejsca i chwili do boju, nigdy nie robić tego, czego on sobie życzy. W oddziale powstańczym należy wprowadzić rygor i posłuszeństwo największe. Najsrożej powinno być zabronionem ubliżanie podkomendnym słowem lub czynem. Jeżeli występek ważny, jest na to sąd wojenny, jeżeli nie, są inne kary oznaczone w wojennym regulaminie. Ludzie niosący życie na ołtarz ojczyzny godni są najwyższych względów. Grzeczność, sprawiedliwość, pieczołowitość i męstwo osobiste przywiązują żołnierzy do swoich dowódzców. Najwięcej szkody nieprzyjacielowi mogą zrobić kosyniery, nabrani w tym kraju gdzie się prowadzi wojnę, i kawalerya. Kosyniery nie różniąc się odzieniem od włościan i znając dobrze miejscowość, mogą robić napady więcej niespodziewane, a w razie nieszczęścia prędzej się uchronić od wroga; kosa rzucona lub schowana, a pierwsza chata wieśniacza, z żołnierza zrobi spokojnego włościanina. Taki sposób działania zmusi Moskali do srogiego obchodzenia się z włościanami, srogość doprowadzi do niesprawiedliwości a niesprawiedliwość do niechęci, do nienawiści ku rządowi najezdniczemu. Kawalerya nasza, niegdyś sława i siła rycerstwa polskiego, powinna odzyskać przeszłe swe znaczenie. Niech ona pamięta, że w żadnym rodzaju wojska siła moralna nie ma takiego znaczenia jak w kawaleryi. Kozacy czyhający tylko na zdobycz, są złodziejami i tchórzami; jeden odważny kawalerzysta z rewolwerem

w ręku popędzi dziesiątek ich przed sobą. Kawalerya moskiewska nigdy nie odgrywała żadnej roli i odgrywać nie będzie, póki jej nie ożywią inne idee. Dowódzca powstańczego oddziału powinien wpoić w każdego swego żołnierza myśl i dowieść mu w praktyce, że jeden powstaniec, ożywiony śmiałym i dziarskim duchem, może zwyciężyć pięciu nieprzyjaciół pędzonych naprzód biczem niewoli. Należy przyzwyczajać żołnierza do marszów i do znoszenia wszelkiego rodzaju niewywczasowania. Z żołnierzem bijącym się za swobodę ojczyzny, wiary i za prawo życia dobić się tego łatwo, ale nigdy nie powinien dowódzca zapominać, że nietylko na siły fizyczne, ale i na moralne są pewne granice. Dowódzca partyzanckiego oddziału powinien przygotować się na trudy podwójne, bo on często musi czuwać wtedy, gdy ludzie jego odpoczywają, być głodnym, kiedy oddział jego jest sytym. Nie powinien on nigdy spuszczać się zupełnie na przewodników, a starać się być wszędzie sam i wszystko sam widzieć. Każdy dowódzca obowiązany naznaczyć zastępcę, któryby mógł natychmiast zająć jego miejsce, w wypadku śmierci.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

56.

Instrukcya dla Komendy placu.

Komendant ma utrzymywać porządek między wojskowymi stale lub czasowo przebywającymi w mieście lub na terytoryum pod jego zarządem zostającym. Dlatego: Każdy wojskowy, jakiegobądź stopnia, po przybyciu do miasta lub na jego terytorya winien się niezwłocznie zameldować w komendzie dla otrzymania karty pobytu. Komendant czuwać będzie, aby uzyskujący pozwolenie pobytu, nie przekraczali terminu zakreślonego, a natomiast śpiesznie wracali do swych oddziałów.

Winien także zwracać uwagę na ich moralne prowadzenie się i za wszelkie przekroczenia przedstawiać władzy wyższej do ukarania.

Komendant dopilnuje, aby wojskowi otrzymywali kwatery i gdy odbierze na to pieniądze, będzie żołd wypłacać.

Szczegółowa instrukcya dla komendantów wydana będzie.

Szczegółowa Instrukcya dla Komendanta placu.

§. 1. Każdy przybywający z wojska Narodowego ma się wykazać komendantowi kartą legitymacyjną lub urlopem. Te

zostają u Komendanta placu, który wydaje kartę pobytu z wymienieniem jakie złożył papiery, które, gdy na linię bojową wracać będzie, mają być mu zwrócone.

§. 2. Karta pobytu ma określać powiat i jak długo ma zostawać. Otrzymującemu podobną kartę nie wolno wydalić się w inny powiat bez wiedzy komendanta placu, wyjąwszy w nadzwyczajnym wypadku rewizyi lub prześladowania rządowego, a w takim razie, z powiatu w którym się znajduje, powinien zawiadomić komendanta placu tego miasta do którego przechodzi.

§. 3. Gdy kto §. 1 lub 2. zadosyć uczynić nie chciał, komendant placu odda go pod śledcze oko narodowej policyi powiatu w którym zostaje; o czem uwiadamia organizatora wojskowego.

§. 4. Komenda placu winna jest co dziesięć dni składać raport Organizatorowi wojskowemu tak o przybyłych, wybyłych, jak udzielonych kartach pobytu, zachowywaniu się żołnierzy narodowych w jego dystrykcie i o wszystkiem, coby tylko zajść mogło.

§. 5. Nadewszystko ma zwracać uwagę czy pomiędzy przybyłymi lub miejscowymi nie znajdują się tacy, coby na własną rękę werbowali lub konspirowali, o czem winna Komenda placu niezwłocznie Organizatora wojskowego uwiadomić.

L. S. Rękopis, (oryg). — Z papierów ś. p. Gillera.

57.

Instrukcya dla żandarmów.

Przy każdym oddziale powstańczym znajduje się oddział żandarmeryi konnej, składający się z 10 ludzi odważnych, gorliwych i taktownych.

Obowiązki ich są następujące:

1. W czasie marszu jeden z nich znajduje się przy przedniej straży, drugi przy obozie, a trzeci przy straży tylnej dla ciągłego utrzymywania porządku w kolumnie.

2. W czasie obozowania trzej znajdują się przy głównej kwaterze, obserwując wszystkich należących do oddziału i wszystkich obcych przybywających do obozu, doglądając porządku i należytego wykonania rozkazów dowódzcy, a także czuwając nad bespieczeństwem kasy i amunicyi; oni też otrzymują listy, gazety i odezwy do obozu przybywające.

3. Żandarmi wyszukują przewodników i szpiegów i kontrolują ich kroki i czynności.

4. Aresztują wykraczających i podejrzanych.

5. W boju pozostają za linią bojową, uważając, aby nikt bez potrzeby nie wychodził z frontu, odsyłają tych co pozostali z tyłu, a przy ambulansach starają się utrzymać największy porządek i dostarczać pomocy rannym.

6. Reszta pozostaje przy wodzu dla ochrony jego osoby.

7. Żandarmi otrzymują płacę taką jak podoficerowie. Dla odznaki noszą kokardę narodową przypiętą na piersi.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

58.

Do Rządu Narodowego.

Częste wyrzuty krajowi naszemu czynione, że w miarę możności swojej nie współdziałał w wielkiej sprawie wyswobodzenia ojczyzny, słuchaliśmy zawsze z ciężkiem ubolewaniem, gdyż czuliśmy sami, że w części przynajmniej zarzuty te były słuszne. Pracując od dawna nad rozwijaniem idei narodowej i nad upowszechnieniem uczuć patryotycznych w kraju, widzieliśmy aż nadto dobrze, czego mu w tym względzie niedostaje. Dokąd zarzuty były natury ogólnej i nie wyłączały nikogo, nie odpieraliśmy takowych, a idąc sfornie pod kierunkiem władz narodowych, staraliśmy się wedle sił wspierać je w urzeczywistnieniu zamierzonego celu. Złe kierownictwo spraw w kraju naszym przypisywaliśmy brakowi wdrożenia się w trudną robotę, a częste niepowodzenia woleliśmy zwalać na zbieg trudnych okoliczności, niż wynajdywać przyczynę w systematycznej rozmyślności. Aby nie słabić ducha i nie ostudzać zapału dla świętej sprawy, nie dozwalaliśmy sobie żadnej prawie krytyki, chociaż czyniliśmy uwagi w drodze właściwej, jak złemu zaradzać należy. Gdy jednak dziś z bolem najcięższym spostrzegamy, że nietylko wszystko idzie najgorzej, ale w dodatku w pismach mających cechę urzędową, jak n. p. w piśmie „Naprzód“, wydawanem pod nadzorem komisarza rządowego, zaczynają odróżniać rządzących od rządzonych, a przyznając pierwszym całkowitą słuszność, zwalają na drugich winę złego; poczuwamy się do obowiązku przedłożenia Rządowi Narodowemu sumiennego wywodu właściwych przyczyn, które sprawiły, że kraj nasz nie wywiązał się ze swych powinności względem sprawy narodowej. Nie idzie nam

o wytoczenie zaskarżeń, lecz głównie o zwrócenie uwagi Rządu na cały przebieg sprawy w kraju naszym, aby użyciem odpowiednich środków mógł zaradzić złemu, dopokąd pora jeszcze.

Nie będziemy się zapuszczać w opis czasów dawniejszych, gdy u nas nie wielu ludzi, z narażeniem się największem, sprawie narodowej służyło. Pominiemy milczeniem całe dziesięciolecie od r. 1849—1859, w którem zastęp pracujących na tej niwie tak był szczupły, że ich na palcach można było policzyć. Kraj ocknął się dopiero podczas wojny włoskiej z swego uśpienia, lecz nie zaraz poczuł się w swych obowiązkach narodowych. Chwila wahania się była dość długa, a chcąc przyspieszyć wejście na drogę rozwoju narodowego, połączyły się siły młodsze z dawnymi pracownikami. Łączne ich współdziałanie, przy dość przyjaznym zbiegu okoliczności, sprowadziło skutek częściowy przynajmniej. Wszystko poczęło się ruszać, a uczucie narodowe ogarniało coraz szersze koła. W skrzepłe i nieruchome ciało, takie jak nasze Towarzystwo rolnicze, które do tego stopnia zapoznawało obowiązki narodowe i godność własną, że na członka swego przyjęło dyrektora policyi, osławionego Chomińskiego, wstąpił duch nowy. Liczny zastęp świeżych członków zmusił je do wyjścia z apatyi, w jakiej od chwili swego założenia było pogrążone. Ci sami, którzy nie wahali się przyjąć Chomińskiego, ujrzeli z przerażeniem napływ tylu nowych członków do towarzystwa, a lękając się, by na tem ich przewaga w towarzystwie rolniczem nie ucierpiała, postanowili (na posiedzeniu letniem 1862) zatamować to budzące się życie, przy czem użyli formalnej niemal denuncyacyi w obec władz austryackich.

Opis zajść tych i tym podobnych byłby ciekawym z tego względu głównie, że scharakteryzowałyby nie jednego ze znanych u nas ludzi, którzy dziś radziby trząść wszystkiem, a nawet rej w kraju wodzą. Nie sarkalibyśmy na to, gdyby stąd sprawa narodowa pożytek miała. Lecz gdy przeciwnie szkodę ponosi, musieliśmy zwrócić i na ten szczegół uwagę Rządu Narodowego, że dziś w ręce tych głównie oddano kierunek sprawy, którzy nigdy prawie szczerym nie odznaczali się patryotyzmem. Społeczność nasza bowiem dzieliła się przed wybuchem powstania na następujące grupy:

1) Grupa ludzi pracujących w sprawie narodowej. Ta rozpadała się na dwa odcienia *a*) na ludzi bezwarunkowego poświęcenia, którzy założywszy jako cel życia odzyskanie niepo-

dległości ojczyzny, postanowili doń stale dążyć wszelkiemi drogami i środkami, i *b*) na ludzi, którzy mając ten sam cel również, chcieli na drodze legalnej pracować nad ulepszeniem stosunków miejscowych i nad rozwijaniem narodowości w prowincyi naszej, aby kiedyś w dalekiej przyszłości można przygotować materyał sposobny do odbudowania ojczyzny.

2) Grupa ludzi przychylnych sprawie narodowej, ale nie mających powyższego celu i dlatego gotowych w drodze legalnej, t. j. bez narażenia się osobistego robić coś dla kraju, lecz nie dla Polski.

3) Grupa ludzi zupełnie obojętnych dla sprawy narodowej, lecz zato ambitnych i gotowych zawsze cisnąć się na scenę, ilekroć zdarzy się sposobność świecenia na niej bez pracy poprzedniej i bez narażenia się osobistego.

4) Grupa nijakich, którzy idą zawsze gromadnie za jakimś przewodnikiem, a których jedyną cnotą, jeżeli to cnota, służalstwo. Są to ludzie bez wybitnych zasad, często bardzo poczciwi, ale głów twardych.

5) Grupa konserwatystów, którzy byli u nas przeciwnikami każdego ruchu i przeciw temu nawet z rządem rakuskim się łączyli.

6) Ludzie wichrzycielskich usposobień, którzy nigdy sfornie iść nie mogą, a trawieni nadmierną ambicyą i chęcią przewodzenia, wszystko psuć i paraliżować gotowi, co nie po ich myśli i woli się dzieje.

Omijamy w tem zestawieniu niepolskie żywioły, a mówimy o tych jedynie, z których się społeczność narodowa składała. Odróżnienie zaś jest potrzebne ze względu głównie, aby się przeświadczyć, jacy dziś ludzie kierunek wszystkiego owładnęli, a jakich z rozmysłem od wszelkiego niemal współudziału usuwają. Można zaręczyć, że obecnie z pierwszego działu nikogo nie użyto, a zato figurują wszędzie tacy, którzy do niedawna nie poczuwali się do żadnych obowiązków narodowo-obywatelskich. Takie wzmożenie się nagłe zastępu pracowników w sprawie narodowej napawałoby nas najwyższą radością, gdyby ich krzątanie się i ich roboty wychodziły na pożytek świętej sprawy naszej. Lecz gdy po największej części dzieje się przeciwnie, gdy miasto pożytku ciągłe tylko wynikają szkody, czyż nie godzi się zapytać o przyczynę, dlaczego odepchnięto doświadczonych pracowników, a wybrano wyłącznie takich, którzy do niedawna

ani pomyśleli o tem, że są jakieś obowiązki względem ojczyzny? Jakiż powód słuszny, aby ci, którzy do stronnictwa wstecznego zawsze należeli, teraz właśnie uzyskali wyłączny przywilej działania w sprawie publicznej? Maż to być przygrywka i wstęp do odnowienia wyłączności stanowej? Lecz przejdźmy do krótkiego opisu historycznego, a odpowiedź na powyższe zapytanie sama się nastręczy.

Gdy wypadki warszawskie (1861 r.) do najwyższego stopnia rozruszały umysły, było u nas wszystko rozgorączkowane z powodu poczynającej się właśnie komedyi konstytucyjnej, która nastręczając ludziom możność wysilania się dla kraju tanim kosztem, a co więcej zaskarbienia sobie wziętości pustemi frazesami, wyprowadziła na scenę mnóstwo współzawodników, oświadczających się z gotowością służenia krajowi w drodze legalnej. Skoro pozwolono gadać swobodniej, a odwaga cywilna nie narażała nikogo osobiście, pojawiło się naraz co nie miara śmiałych obrońców praw krajowych, o których atoli władze rakuskie aż nadto dobrze wiedziały, że na seryo rzeczy nie biorą. Dlatego było wiele wrzawy, a mało skutku. Zapowiedzenie sejmu, wybory posłów, a w końcu same sprawy sejmowe zaabsorbowały wielu ludzi. Wybory wskazały najlepiej, jakie usposobienie góruje w kraju. Ludzie pracujący stale i niezmiennie w sprawie odbudowania ojczyzny nigdzie prawie nie byli wybrani, a zaledwie z odcienia ich grupy wskazanej pod *b*) przeszło kilku, którzy tworząc frakcyę zbyt małą, nie mogli tej roli odegrać na sejmie, jak dla sprawy naszej było koniecznem. Na sejmie wzięli stanowczo górę ludzie dróg legalnych, scharakteryzowani powyżej pod grupą drugą.

Sejm tutejszy składa się z dwu żywiołów, t. j. z polskiego i przeciwpolskiego. Pierwszy, mający stanowczą większość po sobie, nie umiał czy nie mógł pójść drogą wybitniejszą, ponieważ mniejszość świętojurska i włościańska, wspierana przez władze rakuskie, krępowała działalność sejmu. Hasłem większości sejmowej była autonomia prowincyonalna, pod którą sobie każdy niemal co innego wyobrażał. Z powodu tego utworzyły się trzy odcienia polskie w sejmie. Pierwsi tworzyli nader szczupłe grono w większości sejmowej, a zmuszeni iść ręka w rękę z autonomistami we wszystkich kwestyach odwykli sami powoli od uwzględniania celu ostatecznego, jaki sobie poprzednio zakładali.

Wśród wyrabiania się stosunków konstytucyjno-sejmowych w kraju naszym, które, jak mówiliśmy, wielką część ludzi skądinąd dzielnych zaabsorbowały, spotęgowało się poczucie narodowe w Królestwie do nieznanego przedtem stopnia. Objawy tego poczucia wskazywały jasno i wyraźnie kierunek, w jakim tam dążyć postanowiono i oddziaływały na kraj nasz potężnie. Gorętsza część mieszkańców, a szczególnie młodzież, patrzyła obojętnie na wysiłki autonomiczne naszych ludzi dróg legalnych, a wszedłszy w stosunki z powstałym w Warszawie Komitetem Centralnym, zaczęła w sposób spiskowy organizować się między sobą. W celu utrzymywania związków i jedności działania przybywali od czasu do czasu wysłańcy Komitetu Centralnego do kraju. Złem było, że ci wysłańcy nie starali się wejść w stosunki i porozumieć się z ludźmi, znanymi u nas z pracy ciągłej około odbudowania ojczyzny, a mających dość wpływu w kraju. Z niepojętych nam powodów unikano z nimi wszelkiego prawie zetknięcia. Cała więc organizacya, jaka się u nas w roku zeszłym zawiązała, była z tego właśnie względu i wątłą i niedokładną, gdyż nie wciągnęła do współdziałania ludzi, mających zdobyte w przeszłości zaufanie kraju i ograniczała się prawie na samej młodzieży. Był to błąd, który narobił wiele złego i stał się głównie powodem, że później ludzie bez wiary mogli wszystko owładnąć, a tem samem myśl pierwotną zwichnąć.

W jesieni roku zeszłego powstały u nas tak zwana Rada naczelna galicyjska i Ławy. Zaczęto oraz wybierać składki w kraju, które nader skąpo wpływały. Że zaś organizacya z powodów wskazanych nie objęła klas zamożnych, były fundusze jej nader szczupłe i nie mogły wystarczać na jakiekolwiek przygotowania wojenne na przypadek wybuchu powstania, do którego dążono.

Chociaż organizacya była potajemnie zawiązana między młodzieżą, wiedziano przecież o niej, lecz nie przypisywano jej żadnej doniosłości, a co gorsza lekceważono ją niemal. Równocześnie starali się wysłannicy dyrekcyi pracy organicznej w Królestwie zawiązywać stosunki z naszymi ludźmi dróg legalnych i pozyskali bez trudu wielu zwolenników między obywatelstwem i inteligencyą. Istniejąca w kraju organizacya towarzystwa rolniczego, a szczególniej organizacya korespondentów w temże towarzystwie, dostarczyła materyału gotowego i łatwego do użycia. W miarę więc, jak organizacya Komitetu Centralnego przenikała szeregi młodzieży i garstkę starszych, rozwijała swą czynność

organizacya ludzi dróg legalnych, mając na swe usługi organizacyę korespondentów towarzystwa rolniczego, a oraz posłów z wyboru wyszłych, a tem samem kraj jako tako zastępujących. Obie te organizacye rozwijały się u nas oddzielnie i bez wpływu wzajemnego na siebie. Nazwijmy je, używanem w Królestwie mianem, organizacyą białych i organizacyą czerwonych dla odróżnienia.

Biali u nas, zajęci głównie planami autonomicznymi, byli dość długo w rozstrzeleniu. Oddziaływanie dopiero dyrekcyi warszawskiej, wywierając silniejszy nacisk na ich szeregi, zmusiło ich z końcem zeszłego roku do silniejszego związania się z sobą, aby podkopać wpływy organizacyi czerwonych. Zapowiedziane z początku Grudnia z. r. zebranie się sejmu miało umożebnić ściślejsze zespolenie się wszystkich. Chociaż zgromadzenie się sejmu odłożono do Stycznia b. r. zaczęto przecież działalność już w Grudniu. Z pomocą korespondentów towarzystwa rolniczego zbierano po obwodach podpisy obywateli ziemskich na projektowany Komitet biały, pod którego sterownictwo oddać się zamyślają, a nawet składać w ręce jego pieniądze na popieranie sprawy. Komitet ten miał być odwzorem dyrekcyi warszawskiej. W Styczniu b. r. było już wszystko gotowe, a Komitet składał się z 5 posłów sejmowych.

Wtem nadeszła wiadomość o wybuchu powstania w Królestwie, wywołanego przez Komitet Centralny. Nasi biali nie chcieli wierzyć w rzeczywistość powstania, mieniąc je szaleństwem i największem nieszczęściem i przepowiadali oraz, że powstanie musi być niebawem stłumione przez Moskali. Nie pojmując siły i żywotności narodu, odpychali zrazu wszelką myśl współudziału i nie chcieli wspierać powstania, które ich zdaniem, zaledwie kilka tygodni utrzymać się może. Gdy zaś ludzie gorętsi w sejmie chcieli dać powstaniu moralne poparcie za pomocą uchwały sejmowej, oparli się temu głównie zasiadający w komitecie, a podejrzenie nawet było dość uzasadnione, że sami spowodowali odroczenie Sejmu, aby nie uledz naciskowi opinii publicznej. Nie przestając na odmówieniu moralnego poparcia powstaniu, opierali się przez trzy blisko tygodnie wszelkiemu wysyłaniu młodzieży do Królestwa. W Komitecie tym opartym na kompromisie nie było z początku zgody. Spierano się nie o zasady, ale o przewagę wpływu osobistego. Równa niewiara w powodzenie powstania ożywiała wszystkich jego członków, a cały spór toczył się o to kto kogo z siodła wysadzi, a potem cały kierunek sam owładnie.

Kierownicy organizacyi czerwonej działając z początku pod nazwą Ławy, a później zlawszy się z innemi organizacyami, mieniąc się Komitetem bratniej pomocy, poruszyli zorganizowaną młodzież, aby z niej tworzyć oddziały ochotnicze i wyprawić do Królestwa. Komitet ten rozwinął czynność jak największą. Z funduszów zebranych zakupił broń i amunicyę, której część użył na wyprawę Czarneckiego, tak smutnie zakończoną, a resztę użył potem Komitet biały na wyprawę Czechowskiego mianowicie sztućce belgijskie i część karabinów, co wszystko zakupił Komitet bratniej pomocy i do dyspozycyi jenerała Wysockiego zostawił. Tenże Komitet bratniej pomocy sprowadził jenerała Wysockiego do Lwowa, aby tem silniej wspierać powstanie. Będąc zaś organem tylko Komitetu Centralnego w Warszawie, który przybrał nazwę Tymczasowego Rządu Narodowego, był tem samem wykonawcą jego poruczeń w kraju naszym i jego rzeczywistym przedstawicielem.

Sprężystość ta zmusiła białych do wyjścia z negacyjnego usposobienia swego. Głośne sarkania, a nawet głośne odkazywanie młodzieży wykazywały najwyraźniej, że gotowi wszelki wpływ w kraju stracić i stanąć w najzupełniejszej sprzeczności z uczuciami mieszkańców. Z potrzeby więc utrzymania się na stanowisku zajętem i chcąc podkopać wzrastający wpływ Komitetu bratniej pomocy, zaczął nasz Komitet biały udawać, że gotów wspierać powstanie. Członkowie jego prawili młodzieży, która do nich z czasu dawniejszego miała zaufanie, że Komitet nie będzie się opierał jej wysyłaniu, ale pierwiej musi sprowadzić broń i inne potrzeby wojenne. Kazano jej więc czekać, ręcząc, że wszystko pójdzie najsprężyściej. Nieudanie się wyprawy Czarneckiego, która jak Rządowi wiadomo, bardzo się smutnie skończyła, posłużyło Komitetowi białemu za argument bardzo dogodny, aby skłonić młodzież do uległości, gdy jej zręcznie przedstawiono, że wina nieudania się wyprawy spada na tych, którzy go wysłali. Nie ulega też wątpliwości, że smutny koniec wyprawy Czarneckiego podkopał bardzo wpływ Komitetu bratniej pomocy i utorował Komitetowi białemu drogę do większej niż przedtem wziętości. Nie przestając na łatwem zwycięstwie, postanowili biali usunąć całkiem Komitet bratniej pomocy. W tym celu utworzyli Komitet miejski, złożony z ludzi nijakich, którym dano za przewodników dwu adherentów członka komitetu białego A. S. Pewni będąc uległości Komitetu miejskiego, chcieli dlań uzyskać zatwierdzenie T. R. N., gdy sami tegoż rządu uznać nie myśleli, a tem mniej

poddać mu się stanowczo. Widząc jednak, że powaga tego rządu rośnie w kraju, że zatem organ jego, t. j. Komitet bratniej pomocy, którego owładnąć nie mogli, gotów wzmódz się w znaczenie, chcieli ów komitet obalić, a w uznanym przez ów rząd komitecie miejskim znaleść dogodne narzędzie. Wysłali więc jednego z członków tego komitetu nowego do Warszawy, skąd, wedle ich spodziewania, miał przywieść obszerne umocowanie.

Wysłany do Warszawy Abancourt przywiózł istotnie pełnomocnictwo a wkrótce przyjechał i jenerał Wysocki. Gdyby mąż ten obok zacności nieposzlakowanej miał równie sprężysty charakter, byłyby niewątpliwie rzeczy u nas w kraju inny wzięły obrót. Lecz na nieszczęście, należy jenerał do rzędu ludzi, którzy w poczciwości swej nie umieją ujść sideł zręcznej intrygi. Skoro więc przybył do Lwowa i zaczął się porozumiewać z wszystkimi, osnuł go zaraz Komitet biały zewsząd swemi sieciami. Obiecując mu i T. R. N. uległość, a przytem pomoc największą w celu popierania powstania, przedstawiał oraz w najgorszem świetle ów Komitet bratniej pomocy, jedyny organ T. R. N. w kraju. Jenerał znany z ulegania wpływom otaczających go osób, nie wiedział sam co robić. Raz chciał rozwiązywać Komitet bratniej pomocy, to znów nastrojony inaczej odsuwał się od Komitetu białych z nieufnością i zamierzał całkiem iść ręka w rękę z Komitetem bratniej pomocy. Wśród ciągłego przychylania się jego to na jednę to na drugą stronę, przyszło w końcu do tego, że Komitet biały ściągnąwszy znaczniejsze kwoty z kraju wziął stanowczą przewagę nad Komitetem bratniej pomocy, opuszczonym przez jenerała. Będąc zaś pewnym posiadania władzy, nie chciał podlegać ani jenerałowi ani też T. Rządowi Narodowemu.

Komitet bratniej pomocy, będąc organem rządu narodowego, mógł liczyć nietylko na pomoc jenerała Wysockiego, działającego w imieniu i z ramienia tegoż rządu, ale oraz na pomoc komisarzy rządowych. Nieszczęście atoli chciało, że jak jenerał uległ wpływom Komitetu białego w nadzici, że znajdzie w nim silne poparcie powstania, tak nie umieli komisarze rządowi uzyskać dość powagi w kraju, by stanowczo postąpić sobie z Komitetem białym, który nie chciał rządu uznawać i stanąwszy na stanowisku autonomii prowincyonalnej, odgrywał niemal rolę państwa odrębnego, wspierającego tylko powstanie z grzeczności, a nie z obowiązku. Przyszło w końcu do tego, że Komitet biały lekceważąc komisarzy rządowych nie dozwalał im najmniejszego prawie

wpływu na sprawy krajowe po za obrębem wyprawiania oddziałów powstańczych.

Mniej sprężystych komisarzy umiał steroryzować, a na sprężystszych znalazł inny sposób, ponieważ drogą podstępu, umiał zawsze podkopać w Warszawie ich stanowisko. Komitet zaś bratniej pomocy opuszczony przez jenerała i komisarzy rządowych tracił coraz bardziej na wpływie i wziętości, a gdy mu odcięto wszelką możność zbierania funduszów, stał się całkiem bezsilnym. Nie jest i on bez winy. Powinien był bowiem w początkach zaraz przeważniejszego występowania Komitetu białego przybrać ludzi wpływ w kraju mających, a zreorganizowawszy się radykalnie, rozwijać przez swe organa działalność we wszystkich obwodach. Tym sposobem byłby niezawodnie stanął silnie, mając w swych szeregach ludzi czynu, a chociażby nie podkopał stanowczo Komitetu białych, miałby przecież w swem ręku możność zatamowania czynności białych, gdyby te kierunek dla sprawy szkodliwy przybierały. Lecz utrzymywaniem swego *status quo* oddał sam dobrowolnie cały kraj w ręce Komitetu białych.

Komitet ten, utworzony poza organizacyą podległą władzy powstańczej, stanął zaraz w pierwszej chwili istnienia swego w dziwnem przeciwieństwie z tąż władzą. Nie będąc jej wypływem, nie mógł tem samem być jej organem i dlatego działał całkiem samoistnie, nie uznając jej zwierzchnictwa. Udając potęgę jej zupełnie równą, grał rolę państwa przyjaźnego. Nie uznając T. R. N. zajął stanowisko autonomii *quand meme* wobec tego rządu i wystąpił dość jawnie z zasadą, że wspierając powstanie według własnego uznania i w takiej rozciągłości, jaka mu się potrzebną zdawać będzie, nie dozwoli T. R. N. mięszać się w sprawy wewnętrzne prowincyi. Żeby zaś R. N. nie mógł kiedyś przez podwładną sobie organizacyę obalić go, sparalizował z pomocą nawet jenerała Wysockiego i komisarzy rządowych tę organizacyę, w czem mu po części, jak wskazaliśmy, sam Komitet bratniej pomocy przez nieoględność dopomógł. Z zestawienia wszelkich okoliczności widać najwyraźniej, że Komitet biały postawił sobie następujące zadania:

1) Zmienić całą organizacyę przez Komitet Centralny w kraju naszym zaprowadzoną.

2) Przeszkodzić wszelkiej innej organizacyi czy to przez R. N. zamierzonej, czy to przez ludzi dobrej wiary wdrażanej, a Rządowi narodowemu podlegać chcącej.

3) Utrzymać swą organizacyę opartą na organizacyi korespondentów towarzystwa rolniczego, będącej pod wpływem wyłącznym jednego z członków komitetu t. j. A. S.

4) Owładnąć tem samem kraj cały i kierować niezależnie od R. N. sprawami publicznemi wedle upodobania.

5) Pomagać wprawdzie powstaniu, ale na podstawie autonomicznych widoków swoich i o tyle jedynie, ile tego wymaga potrzeba zbrojnej wobec Europy demonstracyi, celem uzyskania w końcu zbrojnej lub innej interwencyi mocarstw.

6) Nie wysilać się w celu uzyskania własnemi siłami zbrojnemi pomyślnych rezultatów na polu walki.

7) Nie uznawać R. N. a tem samem odjąć mu możność rozrządzania siłami kraju na rzecz powstania narodowego.

8) Nie organizować kraju po za organizacyą korespondentów towarzystwa rolniczego, aby R. N. nie mógł uzyskać podstawy do obalenia w danym razie komitetu, ale zawsze rad nie rad musiał z nim się układać.

9) Stać się niezbędnym, chociażby nawet ze szkodą sprawy narodowej.

Są to niewątpliwie ciężkie zarzuty, lecz wszystkie czynności Komitetu uzasadniają je niestety. Skoro bowiem party wypadkami wystąpił czynnie, było pierwszem jego zadaniem, aby nie dopuścić do żadnej czynności członków dawnej organizacyi. Zagarnąwszy wszelkie fundusze, dążył do coraz większego obezwładnienia Komitetu bratniej pomocy, a utworzony przezeń Komitet mieszczański miał do reszty podkopać wpływ komitetu tamtego i przeciąć mu stosunki z młodzieżą rzemieślniczą. Aby zaś Komitet miejski nie mógł z czasem nabyć znaczenia, złożono go z ludzi nie mających wyobrażenia o jakiejkolwiek organizacyi, a na dobitek nie ułożono dlań programu organizacyi, któraby umożebniła wyzyskiwanie miast na cele powstania narodowego. Pan R. (Rodakowski, adwokat), wierny wykonawca myśli i zamiarów Komitetu białego, zredukował czynności Komitetu miejskiego, którym trząsł według woli, do zbierania składek. Gdy tych niewiele wpływało dla braku właśnie jakiejkolwiek organizacyi, nie mógł Komitet miejski nic prawie samoistnie przedsiębrać, z czego wynikło, że następnie pan R. zręcznym manewrem wcielił go w Komisyę expedycyjną, którą Komitet biały utworzył jako organ wyłącznie od siebie zależny. Tak zakończył swe istnienie bezbarwne i bezużyteczne dla sprawy Komitet miejski, po czem był

tylko sługą białego. Gdy przytem jenerał Wysocki zawierzając złudnym obietnicom białych, którzy mu przyrzekali, że nietylko świetną przygotują wyprawę na Ruś, ale ze wszystkiem zgodnie iść będą z R. N., uznał wyłączność Komitetu białego i z nim się tylko porozumiewał, stała się wszelka organizacya inna niemożebną. Jenerał doznawał wprawdzie częstych zawodów, a najboleśniej był dotknięty, gdy wyprawa ruska w ciągłą szła odwłokę. Były chwile, że chciał całkiem zerwać z Komitetem białych i wejść w stosunki z Komitetem bratniej pomocy, lecz nowe przyrzeczenia tamtego odwodziły go od zamiaru. Naglony przez R. N. aby szedł na Ruś, oskarżał i sam i przez komisarza rządowego ziem ruskich (Chamca Antoniego) Komitet tutejszy, że z powodu jego opieszałości wyprawa nie przychodzi do skutku. Lecz i Komitet ten nie próżnował, ponieważ umiał zawsze zręcznym wybiegiem wywinąć się, a zwalać na drugich winę. Mając już wszystko w swem ręku, rozrządzając zasobami kraju, stał się potęgą, którą wysłannicy R. N. przeceniali. Jeżeli zaś który z nich, jak n. p. komisarz ziem ruskich sprężyściej sobie chciał poczynać, aby utrzymać powagę rządu, którego był przedstawicielem, uciekał się Komitet do potwarczych nawet oskarżeń, byle się go pozbyć. Zwlekając z umysłu wyprawę na Ruś, przez co naraził na okropną katastrofę tameczne powstanie, stawał się niezbędnym, gdyż był niejako panem sytuacyi. Z powodu tej wyprawy, zwlekanej ciągle, musiano z nim paktować, aby ją tylko przywieść do skutku, co dzięki niezręczności komisarzy i niesprężystości jenerała Wysockiego, w końcu wprost od Komitetu zależało.

Możemy sumiennie zaręczyć, a w razie potrzeby udowodnić, że wszyscy członkowie Komitetu nie wierzyli w możność wywalczenia niepodległości ojczyzny własnemi siłami. Zato, w co kto wierzy, lub nie wierzy, trudno go pociągnąć do odpowiedzialności. Lecz staje się odpowiedzialnym, jeżeli upierając się przy swej niewiarze i chcąc działać konsekwentnie co do swej niewiary, pozostaje na stanowisku i nie dopuszcza ludzi z wiarą, aby sprawą odpowiednio założonemu celowi kierowali. Tem bowiem paralizuje samą sprawę i staje się występnym. Chcąc się koniecznie utrzymać przy władzy, stanął w sprzeczności z krajem, który wierzył w powstanie i rad był iść pod sterownictwem władz R. N., a zostawał pod rozkazami Komitetu, który w pierwsze nie wierzył, a drugiego nie uznawał. Nie mogąc wprost

odmówić wysłania oddziałów zbrojnych, gdy kraj cały wyraźnie za tem się oświadczył, wyprawiał je Komitet w taki sposób, że jak najmniej miało powstanie z nich korzyści i pomocy. Stanąwszy na czele ruchu prowincyi, ubezwładniał go najzupełniej, a posługując się organizacyą korespondentów towarzystwa rolniczego, ku innym całkiem celom wybraną, nie dopuścił nowej, odpowiedniejszej celowi.

Jedyną więc organizacyą, jaką Komitet utrzymał, była zaszczepiona na organizacyi korespondentów pseudo-organizacya, nie obejmująca tem samem kraju całego i wszystkich warstw jego społecznych, ale zamknięta w kółku ziemiańskiem, czyli szlacheckiem Na dobitek nie było i w niej nawet ani ładu, ani porządku, a tem mniej jeszcze sprężystości. Komitet dobierał sobie ludzi według swej myśli, t. j. takich na których mógł liczyć, że będą jego narzędziami. Na zdolność, charakter, gorliwość w wypełnianiu obowiązków nie miał nigdy względu, ale patrzał zawsze, aby dobierać ludzi nijakich, a przedewszystkiem lubiących nadskakiwać. Ludzi znanych z patryotyzmu, ale i z samodzielnego sposobu myślenia, odpychał stanowczo od wszelkiej czynności, a skoro jaki nowy wysłannik rządu przybył, umiał ich wystawiać przed nim w najgorszem świetle, przez co z góry go ku nim uprzedzał. Przyciągał przytem do siebie paniczów i fanfaronów, których to bawiło, że ich używano, a którym na powodzeniu rzeczywistem sprawy z poprzednich nawyczek bardzo mało zależało. Obywatele też spełniali poruczone im czynności najważniejsze jak za napaść i jak gdyby z łaski. To też szło wszystko najgorzej. W wyznaczaniu etap, w przesyłaniu broni, amunicyi i innych rekwizytów wojennych panował nieporządek największy Transporta szły niepoprzedzone awizami do osób, które je dalej miały odstawiać, a nie odebrawszy poprzedniego zawadomienia, albo nie uiszczały się z tego obowiązku, albo w sposób najlekkomyślniejszy. To narażało bardzo często na chwytanie transportów przez władze rakuzkie, przez co wyprawy bywały albo całkiem udaremniane, albo wychodziły źle we wszystkie potrzeby zaopatrzone. Ten sam nieład panował w wyprawianiu ochotników na miejsce zborów. Zwożono ich zwykle przed zgromadzeniem potrzeb wojennych, czem zwracano uwagę władz rakuskich i utrudniano przywóz. Ludzi ściągano zwykle zawcześnie, z czego wynikało, że ich wyżywieniem trzeba było albo obywateli obarczać, albo wysoki żołd im dawać, co znów znaczne pochłaniało sumy.

Co do ochotników, tych było dwa rodzaje. Część ich niemała, objęta dawniejszą organizacyą, spieszyła na zawołanie swych setników na pole walki. Reszta zbiegała się z całego kraju. Gdy jednak Komitet, jak już mówiliśmy, żadnej organizacyi w kraju nie zaprowadził, albo raczej zaprowadzić nie chciał, zbierał więc do obozów za pośrednictwem różnych ludzi stek rozmaitej hołoty, której właściwie nie warto było broni nawet powierzać, mając przeświadczenie, że przy pierwszem spotkaniu z nieprzyjacielem drapnie, gdyż nie była przywykłą do żadnej karności poprzednio. O taką zbieraninę nie było i nie będzie trudno, lecz cóż z niej za korzyść w powstaniu? Jeżeli więc oddziały od nas wysyłane w większej połowie przy pierwszem zetknięciu pierzchały, jest winą wyłącznie Komitetu, że nie starał się o to, aby drogą organizacyi zebrać z kraju porządniejszy pod względem moralnym materyał do tworzenia oddziałów. Tak napływ ochotników z całego kraju, jak niemniej wypieranie tutejszych i innych oddziałów, stało się powodem bardzo licznego nagromadzenia się młodzieży w mieście i bliżej granicy. Nie mając żadnego zajęcia, nie utrzymywana w karności, nie dozorowana przez nikogo, oddawała się niesłychanemu próżniactwu, z którego znów wylęgała się okropna demoralizacya. Zwracaliśmy na to uwagę Komisarzy rządowych i Komitetu, lecz nie wyznaczono ani komisyi, ani komend placu, któreby utrzymywały spisy prawdziwych ochotników, przeznaczonych do oddziałów i czuwały nad nimi, utrzymując ich w ścisłej karności wojskowej. Lecz próżne były przedstawienia, gdyż Komitet nie myślał o tem wcale. Jak marnował pieniądze, broń i wszelkie przybory wojenne, tak marnował również bezsumiennie młodzież naszą. Jak cierpiał, by broń szła bez dozoru i ostrożności należnej, tak dozwolił marnieć młodzieży, która miesiącami czekała na zapowiadane wyprawy.

Jeżeli po długim czasie przyszło do wyprawy i oddział wyruszył za granicę, ustawała wszelka dalsza troskliwość Komitetu. Nie myślał bynajmniej o tem, aby wysłanych poprzeć drugą zaraz wyprawą, ale czekał zwykle, aż oddział albo do nogi wyginie, albo będzie wyparty. Wtedy dopiero zabierał się powolnie do przygotowania następnej wyprawy, którą ten sam los oczekiwał. Chcąc powstanie tak tylko zasilać, aby dyszało aż do spodziewanej interwencyi, czynił po prostu tylko demonstracye wojenne wzdłuż granicy. Lecz i tu wypada mu ciężki uczynić zarzut. Wiedząc zgóry, że oddział będzie wyparty, nie miał

Komisarzy granicznych, którzyby w razie takim zajęli się ocalenem ile możności rekwizytów wojennych i ludzi. Z tej opieszałości wynikło, że zwykle po każdej wyprawie broń, amunicya i inne przybory wojskowe przepadały, a ludzi zabierali Austryacy. Ludzie ci osadzani w więzieniach, znosili najcięższą nędzę, jeżeli dobroczynność miejscowa im w pomoc nie przyszła. Mniej jeszcze można usprawiedliwić opieszałość Komitetu w obmyśleniu pomocy lekarskiej dla rannych, których z powodu walki w bliskości granicy na tę stronę przewożono. Musiano zwykle sprowadzać dopiero ze Lwowa lekarzy i przybory szpitalne, z czego wynikało, że z pomiędzy rannych więcej umierało, niżby się to działo przy lepszej zgóry troskliwości.

Pod takiem sterownictwem nie mogły wyprawy mieć powodzenia. W połowie marca zdobył się Komitet, mając już część znaczną broni przez Komitet bratniej pomocy zakupioną, na wyprawę Czechowskiego. Wysiliwszy się na nią, dał potem Lelewelowi w kwietniu nieco ludzi. Na maj dopiero przygotowano wyprawę Jeziorańskiego, a gdy tę wyparli Moskale, ruszył Zapałowicz, aby po kilku dniach wrócić z przerzedzonymi szeregami. Takiem wysyłaniem wypraw marnowano tylko pieniądze, ludzi i zapał, a dla sprawy nie było z nich najmniejszej korzyści. Narażono prócz tego kraj na sromotę, gdy żadna zeń wyprawa długo na linii bojowej nie wytrwała. Zwalano winę na dowódzców, na wojowników i na każdego zresztą, gdy właściwie głównym winowajcą był Komitet, a nie kto inny.

W ciągu tych wypraw w Lubelskie, przygotowywano wielką niby wyprawę w ziemie ruskie. Z początkiem marca mówiono już o niej. Zapowiadano rozmaite terminy. Najprzód miała wyprawa wyruszyć z końcem marca, potem zaraz po Wielkiejnocy, dalej w połowie kwietnia, następnie z początkiem maja. Wtem wybuchło powstanie na Ukrainie i Wołyniu. Wyprawa stawała się teraz koniecznością nieodzowną, gdyż inaczej powstanie nie mogło się utrzymać, a głównie dla braku broni. Wołano na Wysockiego, aby wyruszał, lecz trudno było, gdy Komitet potrzebnych przygotowań nie poczynił. Zapowiadano ciągle za dni 10 wyprawę, aż w końcu Moskale powstanie stłumili. Był jeszcze czas, gdyż powstanie mogło odżyć, ale Komitet nie śpieszył się bynajmniej. Wtedy dopiero przygotował wyprawę, gdy już Moskale najlepiej byli zaopatrzeni na jej przyjęcie i na całej Rusi opółczenie pourządzali. Każde dziecko wiedziało teraz, że w ta-

kich okolicznościach wyprawa nie może mieć powodzenia. Zapowiadano też nieudanie się jej z góry, co też na nieszczęście najzupełniej się ziściło. Jak przed wyprawą tak po jej nieudaniu, roztrąbiali poplecznicy Komitetu, że cała wina cięży na Wysockim. Lecz kto się rozpatrzył sumiennie i bezstronnie w czynnościach Komitetu, kto wie o tem, że w początkach maja Wysocki gorzko się uskarżał na opieszałość Komitetu, który odpowiednich nie uczynił przygotowań, ten wie dobrze, kto tu zawinił. Opinia publiczna oskarza też wyraźnie Komitet, a podejrzenie jest bardzo upowszechnionem, że główni kierownicy Komitetu sami zręcznie teraz zamanewrowali, aby wlazłszy do kozy, aureolą męczeństwa za sprawę osłonić się przed odpowiedzialnością, a przytem umożebnić stanowisko dla siebie. Czy podejrzenie jest słuszne, nie będziemy dochodzić, lecz samo istnienie jego dowodzi, jak publiczność ocenia członków tych Komitetu. Zawinili bowiem ciężko. Kraj był gotów do każdej ofiary. Rodzice wysyłali bez wahania dzieci swoje na bój śmiertelny, bo nierówny. Zapał ogrzewał wszystkie piersi i objawiał się we wszystkich warstwach społecznych. Należało tylko korzystać na rzecz sprawy narodowej. Lecz na to trzeba było mieć wiarę, a tej nie mieli członkowie Komitetu. W arogancyi zaś swej chcieli koniecznie być sterownikami, otoczyli się podobnymi sobie, a ludzi sprężystych nie dopuścili do niego. To też zmarnowali wszystko i dziś przyszło do tego, że mało kto chce się zapisywać w szeregi. Namnożyło się spekulantów, którzy do tego wpisują się dowódzcy, co daje lub obiecuje najwięcej na rękę, przyczem formalne odbywają się targi i licytacye ze szkodą skarbu publicznego. Dziś, jak przed miesiącami, marnują grosz publiczny na żołdy czekających w kraju oddziałów. Teraz jak przedtem przepłacają wszelkie rekwizyta wojenne, ponieważ dotąd są ci sami ludzie częstokroć bardzo drogo opłacani.

Do końca maja nie zdobył się Komitet, ani na wcielenie miast w organizacyą, ani na zorganizowanie policyi. Nie wiedział też o niczem, co groziło czy to osobom, czy przedmiotom podlegającym konfiskacie. W czerwcu dopiero zaczęto obmyślać organizacyą kraju, miast i policyi, co w tak niedolężny uskuteczniono sposób, że ani kraj, ani miasta do tej chwili nie są zorganizowane, mimo świeżej odezwy bezbarwnej naczelnika miasta Lwowa, a policya była istną farsą i tyle zapewne wiedziała, ile

każdy pojedyńczy człowiek nieco ciekawszej natury. Wszystko zatem jest w tej mierze do zrobienia jeszcze.

Równe niedołęstwo było w zarządzaniu podatków. Komitet rozpoczynając działalność swoją nałożył na obywateli ziemskich 4% od opłacanych podatków stałych, co od majątku czyniącego 10.000 złr. (40.000 złp.) wyniosłoby zaledwie 60 do 80 złr. Sama szlachta zaczęła śmiać się z Komitetu, mówiąc, że ofiara, podobno jest za małą, że zatem większej należy wymagać. W różnych obwodach pouchwalano większe, wskutek czego Komitet odważył się wreszcie żądać od wszystkich po 25% od podatków stałych. Lecz nowa trudność zaszła z wybraniem podatku. Kto chciał, płacił, a komu się podobało, nie dał ani szeląga. Chętnych duszono tem bardziej, a na opieszałych nie umiano znaleść sposobu. Jedne obwody wniosły po 30.000 złr., inne daleko bogatsze zaledwie 8.000 złr. Kler łaciński nic się prawie nie przyczyniał do potrzeb publicznych, z małymi nader wyjątkami. I miasta również złożyły ledwie setną część tego, co złożyć mogły, gdyby porządną przeprowadzono organizacyę. Mianowanie naczelnika i rady jego nic tworzy nic jeszcze, jeżeli naczelnik zamianowany nie ma wyobrażenia o jakiejkolwiek organizacyi i sądzi, że wydanie słabiutkiej odezwy wszystkiemu już zadość czyni. Komitet powoduje się przekonaniem, że właściciele ziemscy powinni krajem, a mieszczanie miastem rządzić, intelligencyą zaś najstosowniej albo całkiem usunąć, albo ją oddać pod rozporządzenie nieinteligencyi!

Przeciw takiemu działaniu Komitetu były nieustanne protestacye, lecz nie uwzględniano ich bynajmniej. Rząd narodowy mógł się przekonać od czasu dyktatury Langiewicza, którą Komitet ten wspólnie z resztą braci białych najgorliwiej forytował, jak mało Komitetowi na powodzeniu powstania zależy. Do połowy czerwca nie uznawał Komitet rządu narodowego i nie dozwalał komisarzom rządowym najmniejszej kontroli swych czynności. Jeżeli zaś pod naciskiem okoliczności a najbardziej pod naciskiem opinii publicznej kraju, który chce uznawać w zupełności rząd narodowy jako rząd swój własny, Komitet musiał poczynić ustępstwa, wynikło to z chęci wyłącznej utrzymania się przy władzy, a ustępstwa czyniono na czas tylko i w nadziei, że potem będzie można wrócić znów do dawnego. Uznanie rządu nastąpiło szczególniej po przyjeździe komisarza nadzwyczajnego (z końcem maja) lecz pod warunkiem, że tenże Komisarz wszelką inną

organizacyę porzuci, a szczególnie Komitet bratniej pomocy rozwiąże. Komisarz (Majkowski), któremu chodziło o urzeczywistnienie dawno zapowiadanej i przygotowywanej wyprawy w ziemie ruskie, przystał na warunek, a dogadzając zachceniom białych, rozwiązał Komitet bratniej pomocy, czem ostatecznie i ten zawiązek organizacyi z drogi im usunął, poświęcając ludziom ambitnym ludzi poświęcenia nieograniczonego. Nie przeczymy, że Komitet bratniej pomocy opuszczony przez Komisarzy rządowych w prowincyi naszej był w chwili rozwiązania dość bezsilny, lecz i to pewna, że byłby bardzo prędko wzmógł się w siły, gdyby znalazł był należne poparcie ze strony Komisarza.

Wyprawa ruska, dla której Komisarz wszystko poświęcał, skończyła się najsmutniej. Komitet zawsze gotów zwalać winę wszystkiego na drugich, przypisał jej nieudanie się jenerałowi Wysockiemu, spotwarzając przytem pokątnie w najohydniejszy sposób męża tego, chociaż wiedział, że sam był główną przyczyną niepowodzenia, a tem samem zmarnował zasoby, ludzi i zapał najniegodziwiej. Sarkano też głośno, a dziennikarstwo miejscowe zwaliło w gorzkich wyrazach winę wszystkiego na złą organizacyę miejscową. Taki objaw zdania poczytał Komitet za coś niepatryotycznego i skłonił osiodłanego przezeń Komisarza do dania obu dziennikom polskim we Lwowie ostrzeżenia. Było rzeczą prawdziwie oburzającą, gdy ludzie tacy, jak członkowie Komitetu, który przed r. 1863 nigdy czoła w sprawie narodowej nie zapocili, ludziom pracującym od lat kilkudziesięciu w tej sprawie z gorliwością obywatelską śmieli zarzucić niepatryotyczne postępowanie. Lecz ci panowie, którzy wyrabiali ostrzeżenia, należą do owych kółek koteryjnych, co zawsze lekceważyły uczciwą pracę w sprawie narodowej a ludzi poświęcających się piśmiennictwu narodowemu zaliczały do najniższej warstwy społecznej. Herb lub majątek miały u nich zawsze znaczenie wyłączne, a gdzie jednego lub drugiego nie było, tam nie przypuszczano zacności. I tacy to owładnęli dziś wszystko u nas! tacy zasiadają wyłącznie w Komitecie i komisyach, a na dobitek śmią lepszym od siebie brak patryotyzmu wytykać.

Nieudawanie się wszystkich wypraw z prowincyi naszej, brak ładu i porządku w czemkolwiek, zmarnowanie pieniędzy i ludzi i opieszałość wszędzie i we wszystkiem świadczyły nadto widocznie przeciw Komitetowi, by mógł gołosłownem zaprzeczeniem z uzasadnionych oczyścić się zarzutów. Kraj bowiem cały

okazywał oburzenie na to, co się działo, upatrując słusznie główną przyczynę złego w kierownictwie. Przekonanie to podzielał także Komisarz pełnomocny rządu narodowego, Dr. Izydor Kopernicki, który w pierwszej połowie lipca zjechał do Lwowa. Wszedłszy w porozumienie z kilku ludźmi opozycyi, którzy mu bez ogródki wskazali powody nieudawania się u nas wszystkiego, badał rozważnie każdy szczegół przywodzony. Po wszechstronnem rozpatrzeniu się w całej sprawie, ułożył wraz z nimi projekt zaradzenia złemu, który na tem polegał, aby do Komitetu wprowadzić żywioły sprężyste, a wydalić zeń bezużyteczne, a przytem zmienić sam Komitet w wydział przy Komisarzu rządowym, osłaniany o tyle jedynie, ile tego względy polityczne i stosunki do rządu rakuskiego wymagają. Główną myślą projektu był kompromis z stroną gorętszą i sprężystszą, która nie miała ufności do Komitetu w składzie jego obecnym. Gdy Komisarz przedstawił ów projekt Komitetowi, otrzymał w odpowiedzi zaręczenie, że Komitet sam się już zamienił w wydział rządowy, że organizacyę kraju już przeprowadził (?), że pragnie wszystkiemi siłami kraju wspierać powstanie i nieść pomoc rządowi narodowemu, na jaką tylko zdobyć się zdoła, że mianowicie wyprawę na Ruś najdalej do miesiąca przywiedzie do skutku i t. p. i t. p., ale na proponowaną zmianę osób nie przystanie, ponieważ skład jego dzisiejszy jest najodpowiedniejszy celowi i potrzebom. Oświadczył przytem, że gdyby Komisarz chciał projektowaną zmianę osób przeprowadzić, wówczas się rozwiąże, gdyż albo zostanie w całości na swem stanowisku, albo w całości zeń ustąpi.

Odpowiedź ta wprowadziła Komisarza w kłopot największy. Wszedłszy bowiem w porozumienie z opozycyą musiał albo ją znów poświęcić, jak jego poprzednik, albo przy sprężystszem wystąpieniu spowodować rozwiązanie się Komitetu. Gdy zaś w owej chwili (15 lipca) chodziło o przyspieszenie wyprawy na Ruś, gdzie nowa organizacya pod kierunkiem wydziału ziem ruskich przygotowała wybuch ponowny powstania, nie śmiał się odważyć na krok stanowczy sądząc, że ustąpienie istniejącego Komitetu wywołałoby w koniecznem następstwie zwłokę kilkutygodniową we wszystkich czynnościach, a tem samem odroczyłoby gotującą się już wyprawę. Powodował się przytem złudnem przekonaniem, że Komitet posiada zupełne, u szlachty przynajmniej zaufanie i rozrządzać może zawsze funduszami. Sądził w końcu, że nowy Komitet musiałby niemało poświęcić czasu, zanimby

mógł tem przynajmniej rozrządzać, czem już rozrządza Komitet istniejący. Rozważywszy więc wszystko za i przeciw, pozostawił rzeczy in statu quo t. j. poświęcił znów opozycyę, którą sam wezwał do objawienia zdania. I cóż zyskała na tem sprawa? Czy wyjdą oddziały w czasie oznaczonym? Czy ma może Komitet środki materyalne? Ani pierwsze, ani drugie, a jeżeli rząd nie dostarczy pieniędzy, można być pewnym, że wyprawa od dziś za miesiąc nie wyruszy, ponieważ Komitet ich nie ma, a nawet nie prędko mieć będzie. Nie może ich zebrać, ponieważ nie przeprowadził organizacyi, a to co nazwał organizacyą, nie zasługuje na nazwę podobną i jest fikcyą tylko. Pod naciskiem opozycyi, z którą się Komisarz pełnomocny porozumiewał, poczyniono niektóre drobne ulepszenia, lecz nie przyszło do zmiany całego systemu. Niedołęstwo dotychczasowe istnieje dalej. Pomianowano komisye graniczne, lecz te, złożone z ludzi tych samych koteryi, niewiele zdziałają. Postanowiono naczelnika miasta, który zamiast wziąć się do organizacyi, nie miał nic pilniejszego, jak pochwalić się w odezwie drukowanej, że otrzymawszy nominacyę od Komitetu Galicyi wschodniej, obejmuje urzędowanie i wzywa wszystkich do posłuszeństwa. Odezwa taka z pieczęcią naczelnika miasta Lwowa może zmnożyć środki represyjne ze strony władz rakuskich, a sprawie nie przyniesie najmniejszego pożytku. Jest niepotrzebną manifestacyą i dowodzi jedynie, że nowy naczelnik miasta należy do rzędu fanfaronów, którzy do cichej pracy nie zdolni, tem głośniej szumią. Prócz tego, zapominając o drażliwości władz tutejszych, odbyła żandarmerya narodowa dwie rewizye domowe z wszelkiemi formalnościami, przyczem u Pistola zebrała mnogość papierów, które mu później odesłano. Zważywszy, że kraj nasz nie jest w powstaniu; zważywszy dalej, że takimi krokami nierozsądnemi można rozdrażnić do najwyższego stopnia władze rakuskie i skłonić je nawet do ogłoszenia stanu wojennego: zważywszy w końcu, że stan wojenny przy nieprzyjaznem usposobieniu włościan, może postawić kraj w niemożebności prawie wspierania powstania, protestujemy przeciw tym żakowskim wybrykom i upraszamy Rząd narodowy, aby takiego bezcelnego drażnienia władz rakuskich najsurowiej zakazał.

Sądzimy, że Rząd Narodowy, wglądnąwszy we wszystko, co tym wywodem objęliśmy, zechce oraz wysłuchać naszego wysłannika, który ustnie da w imieniu naszem uzupełniające wyjaśnienia co do sprawy całej. Mamy przeświadczenie, że następnie

Rząd, jako wyobraziciel narodu, widząc słuszność tego wywodu, przychyli się do przedsięwzięcia zmiany przez nas zaprojektowanej, której jedynym celem jest umożliwienie wydobycia z prowincyi naszej wszelkich zasobów materyalnych i moralnych, aby nimi popierać wielkie dzieło wyswobodzenia całej Ojczyzny naszej. Udając się z ufnością do Rządu Narodowego, dowodzimy najlepiej, że krzywemi drogami chodzić nie chcemy, lecz jako kochający swą Ojczyznę obywatele, pragniemy spotęgowania sił, potrzebnych do jej wyzwolenia z pod obcej przemocy.

Cały ten memoryał napisany ręką Henryka Szmitta.

Rękop. (oryg.) — Ze zbiorów M. Pawlikowskiego.

59.

N. 169. Kraków d. 1 Sierpnia 1863.

Wydział Obywatelski dla Krakowa i Galicyi zachodniej.

Do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Wydział Krakowa i Galicyi zachodniej uwiadamia niniejszem Wydział obwodowy rzeszowski, iż z dniem dzisiejszym urzędować przestał, złożywszy władzę swoję w ręce Rady prowincyonalnej Galicyi zachodniej, w imieniu której odtąd wszelkie rozporządzenia wychodzić będą.

Wydział Krakowa i Galicyi zachodniej po raz ostatni odzywając się do organizacyi obwodowej, nie może jak tylko zawezwać ją jak najsilniej do podwojenia energii i gorliwości w pracy narodowej

Co stwierdzamy przy wyciśnięciu pieczęci.

L. S. Rękopis (oryginał) — Bibl. Ossol.

60.

Nr. 16. d. 9. Sierpnia 1863.

Komisarz pełnomocny Rusi
do Komis. Nadz. R. Nar. we wschodniej Galicyi.

Przed kilku dniami doszła nas smutna wiadomość o aresztowaniu przez władze austryackie ob. Majkowskiego. Chcemy sądzić, że przytrzymanie to chwilowem tylko będzie, a w takim razie pismo nasze w Jego ręce się zapewne dostanie; gdyby się rzecz wszakże inaczej miała, prosimy Cię Obywatelu, coś po nim ten obowiązek z rozkazu Rządu Narodowego objął, abyś zechciał wziąć pod rozwagę co następuje:

1. Wiadomo Ci Obywatelu, iż przy każdym zbrojnym oddziale wojska narodowego powinien się znajdować Komisarz rządowy[1]), mianowany przez Komisarza tej prowincyi, w której oddział się znajduje. Komisarze więc przy oddziałach, mających wkroczyć na Ruś, otrzymywaćby powinni nominacyę odemnie. Że zaś to jest niedogodnem i do wykonania trudnem, proszę Cię, byś mnie wyręczył i przy każdym wkraczającym oddziale ustanowił Komisarza, udzieliwszy mu stosownej instrukcyi z tem wszelako zastrzeżeniem, iżby każdy z nich od chwili wstąpienia oddziału na Ruś dependował od Komisarza pełnomocnego na Rusi i jemu jak najczęściej składał raporta o wszystkich ruchach oddziału i o zaszłych potyczkach. Dodaj, że niezastosowanie się do tego przepisu pociągnie za sobą surową odpowiedzialność.

2. Stan finansowy wydziału na Rusi nie pozwala mu dzisiaj łożyć na koszta wyprawy na Ruś, musicie więc sami obmyślić środki potrzebne do wyprawienia oddziałów; od chwili wszakże wstąpienia ich na ziemię Ruską, kraj bierze na siebie sam dalsze ich utrzymanie. W tym celu wspólnie z wydziałem nakazaliśmy, aby każdy powiat posiadał w depozycie na potrzeby wojskowe po 3000 zlr., każdy więc dowódzca oddziału wraz z Komisarzem ma prawo wymagać od naczelnika cywilnego powiatu, w którym się znajduje, oprócz zapasów żywności i effektów wojskowych pieniędzy na 15to dniowe utrzymanie oddziału, licząc po złotemu dziennie na pieszego i po $1^1/_2$ zlp. na konnego żołnierza, a oprócz tego 300 zł. jako sumę na wypadek nieprzewidziany. Rozporządzenie to nasze zakomunikować zechcesz Obywatelu ustanowionym przez się Komisarzom.

3. Z ob. Majkowskim upatrzyliśmy już kilka pogranicznych punktów, mających służyć za środek komunikowania się Galicyi z Rusią. Przypuszczając wszakże, że o nich może nic wiesz, przytaczam niektóre: H. K. S. Dobrze byłoby upatrzyć ich więcej, tak dla ułatwienia wzajemnego komunikowania się, jak dla przewozu broni i t. p.

4. Co do transportów broni, to za niezbędne uważam, aby w sąsiedztwie punktów wskazanych, a także nowo wynalezionych urządzić arsenały, z którychby broń przy każdej pewniejszej zręczności mogła być w głąb kraju przewożoną, brak jej tu

[1]) Nazywali się właściwie „Komisarzami wojennymi.“

bowiem wielki, a pomnożenie jej przyczynić się może bardzo do pomyślnego obrotu rzeczy.

5. Nareszcie wzywamy Cię, Obywatelu, abyście zwrócić zechcieli uwagę na Rusinów, przemieszkujących w Galicyi bez pozwolenia władz narodowych miejscowych i takowych nazad do kraju zawracali. Będziemy Was zawiadamiać o takich, którzy uchylają się od wyraźnego pod tym względem rozkazu Rządu, a na dziś wymieniamy kilka osób, które wysłać do kraju należy. Temi są obywatele: Mierzejewski Kamil, Piotrowski Leon, Malinowska Stanisława, którzy opuścili kraj bez żadnej potrzeby i uchylają się od wszystkich ciężarów stanu dzisiejszego. Zechcecie także uwiadomić i agencyę paryską, aby podobnie sobie postąpić zechciała.

Kończymy na dzisiaj te słów kilka, wzywając Cię, Obywatelu, abyś nie opuszczał żadnej zręczności do komunikowania się z nami. My z naszej strony nie omieszkamy przy każdej zręczności odzywać się do Ciebie, pewni, iż to znakomicie przyczynić się musi do wzajemnego zrozumienia stanowiska i sił naszych a tem samem korzystnie oddziałać może na rozwój sprawy naszej na Rusi.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

61.

D. 12 Sierpnia 1863.

Pełnomocnik Rządu Narodowego.

Dekretem Rządu Narodowego, każdy oddział wojskowy, cofający się w granice obcego mocarstwa, wyjęty zostanie z pod opieki Rządu Narodowego; dowódzca zaś i oficerowie oddziału takiego, oddani będą pod sąd wojenny.

W myśl dekretu tego Pełnomocnik Rządu Narodowego stanowi:

1. Każdy żołnierz, czy to oficer, czy szeregowiec, opuszczający plac walki przed wydaniem rozkazu do odwrotu — uważanym będzie za zbiega i zdrajcę sprawy narodowej, a jako taki ma być bez poprzedniego Sądu, niezwłocznie śmiercią przez rozstrzelanie ukarany. Oprócz tego nadaje się wszystkim przełożonym prawo i moc każdego, któryby się ociągał, przy rozpoczęciu lub podczas trwania walki w tyle zostawał, dla odstraszającego przykładu na miejscu zastrzelić lub zrąbać.

2. Równej karze ulega także i ten, który namawiając do ucieczki, stara się zachwiać odwagę swych towarzyszy.

3. Gdyby zbiegostwo zaczęło się szerzyć i cały oddział lub część onego opuścił plac boju, ma być każdy dziesiąty, na którego los padnie, bez udzielenia pardonu rozstrzelany.

4. Równocześnie wzywa się wszystkich Obywateli w Galicyi i Krakowskiem mieszkających, aby ludziom nie posiadającym legitymacyi od dowódzcy swego oddziału, nie udzielali żadnej pomocy ani przytułku, gdyż w przeciwnym razie jako ukrywający zbiegów i zdrajców sprawy narodowej do osobistej odpowiedzialności pociągnięci będą.

Dokument drukowany w „Wolności“ N. 1. — Bibl. Dzied.

62.

Kraków d. 14. Sierpnia 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Do Rządu Narodowego.

Rada prowincyonalna Galicyi, zachod. otrzymała odezwę Rządu Narod. z d. 3 sierpnia do L. 1197, jakoby odpowiedź na raport przez tęż Radę Rządowi Narod. przesłany. Nie wchodząc w tej chwili w tłumaczenie się z robionych Radzie prow. zarzutów, Rada ma zaszczyt oświadczyć, iż odkąd jako taka istnieje, żadnego raportu lub sprawozdania z czynności swoich, ani też jakiegobądź pisma z swej strony do Rządu Narod. nie przesłała. Były Wydział Krakowski Galicyi zachodniej, przesłał był dwa razy Rządowi Narod. sprawozdanie z czynności swoich, oraz przedstawienie co do rozdziału Władzy między nim a Komisarzem Rządowym, ostatnie w końcu czerwca r. b. zawiezione do Warszawy przez jednego z członków Wydziału, który jako odpowiedź przywiózł obietnice, iż Rząd Narod. przyszle pełnomocnika swego do uregulowania stosunków Galicyi. — Gdy tenże pełnomocnik w osobie Obywatela Józefa Grabowskiego do Krakowa przybył, rozwiązał były Wydział Krakowski Galicyi zachodniej a większość członków jego do składu obecnie istniejącej Rady prow. zawezwał. Rada ta z nim jednym, jako Pełnomocnikiem Rządu Narod., stosunki swoje uregulowała nie wysyłając, jak już wspomniano, żadnego sprawozdania, temże mniej dyskusyi o zakres władzy swojej do Rządu Narod., o czem Rząd Narod. przez swego Pełnomocnika zapewne uwiadomiony został.

W przekonaniu więc, iż mniemany raport Rady prow., do którego się odezwa Rządu Narod. odwołuje, a który z Rady prow. nie wyszedł, albo jest podrobionym, albo też paszkwilem przez stronność i żółć niewiadomego Radzie autora podrobionym, Rada ma zaszczyt upraszać Rząd Narod. o nadesłanie jej oryginału tego mniemanego raportu na ręce Komisarza Rządowego, ażeby dojść mogła sprawcy, a wtedy bezzasadność i fałsz zrobionych jej przez niego zarzutów łatwo wykaże i ma niepłonną nadzieję, iż w tym względzie poparcie tak od Komisarza jak i Pełnomocnika Rządowego mieć będzie.[1])

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

63.

N. 26. Kraków d. 14 Sierpnia 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział administracyi do Wydziału obwodowego w Rzeszowie.

Walka, tocząca się z Moskwą, pociągając za sobą ogromne koszta, wyczerpała na razie zasoby z ofiary narodowej nagromadzone; Rząd Narodowy brakowi temu zaradzić postanowił, rozpisując na mieszkańców wszystkich ziem polskich pożyczkę narodową. Galicya solidarnie z ruchem związana przyjmuje w tej pożyczce udział. W tym celu zawiązały się w Krakowie i we Lwowie dwa komitety pożyczkowe, których zadaniem będzie wynaleść normę rozkładu w mowie będącej pożyczki i sposoby jak najmniej trudne ściągnięcia onej. Komitet pożyczkowy krakowski, wiedząc jaki brak jest gotowych pieniędzy w kraju, wygotował plan, który z jednej strony odpowiada potrzebie chwili, dając możność zgromadzenia gotówki na razie tak potrzebnej, z drugiej strony ułatwia obywatelom nieposiadającym gotowych pieniędzy branie udziału w pożyczce a więc poparcie skutecznie sprawy narodowej, w końcu wreszcie chroni chętnych od szukania częstokroć w obecnych okolicznościach tak kosztownego kredytu osobistego.

---

[1]) Pełn. nadzw. o którym mowa, był Józef Grabowski, Komisarzem Habich.

Plan ten załącza się Wydziałowi z tem poleceniem, aby zgromadził czemprędzej mężów zaufania całego obwodu i ich z tymże planem obznajomił, porozumiał się z nimi co do wyszukania poręczycieli powiatowych i o skutku tej pracy jak najpilniej R. prow. zawiadomił. Ponieważ wyżprzedstawiona operacya finansowa da nam wkrótce znaczną gotówkę, dla gwałtownej atoli potrzeby, wzywa się Wydział, aby się zajął jak najszczerzej wyszukaniem ludzi mających gotowe pieniądze i starał się nakłonić do zaliczenia natychmiastowego pewnych kwot na rzecz pożyczki, na które to zaliczone kwoty dostaną tymczasowe kwity R. prow., które przy składaniu raty pożyczkowej jako gotówka przyjętemi zostaną. R. prow. zwracając uwagę Wydziału na nagłość przedmiotu, nie może dosyć pośpiechu i energii w przeprowadzeniu tej czynności zalecić.

L. S.

Zarys pożyczki.

Sumę pożyczki na tę część kraju w przybliżeniu na 600.000 zł. a. w. z rozkładu oznaczyć wypada. Na każdy więc obwód z osobna, bez względu na jego zamożność, wypadałaby suma około 100.000 złr., które stosownie do opłaconych podatków i do zamożności pojedyńczych obywateli na te szczególne powiaty w obwodzie rozłożyćby wypadało. Jakkolwiek rzeczona suma nie przenosi o wiele możności krajowej, ze względu jednak na brak gotowych pieniędzy w kraju, Komitet pożyczkowy w Krakowie zawiązany, za obowiązek uważał wprowadzeniem organizacyi ułatwić obywatelom w kraju wzięcie udziału w pomienionej pożyczce.

Zamierzone ułatwienia składają się: 1. z myśli zaciągnienia pożyczki za granicą. 2. Rozłożenia zwrotu tejże pożyczki na termina dłuższe t. j. od 3 do 5 letnich stosownie do możności, jaka się w układach następnych okaże. Organizacya tejże pożyczki opierać się ma na tem, iż po ustanowionej repartycyi na każdy z osobna powiat, w tymże powiecie obywatel jeden lub kilku, posiadających kredyt tak majątkowy, jak i z charakteru osobistego pochodzący, przyjmą na siebie zadanie, wystawić osobiste weksle na sumę na powiat przypaść mającą.

Weksle te, reprezentując udział przez pojedyńczych w powiecie wzięty w pożyczce, zabezpieczone być winny dla wysta-

wiających przez weksle, hipoteki lub zastawy, dane wystawiającym dla pewności przez obywateli pojedyńczych w powiecie, stosownie do udziału w pożyczce przez nich wziętego. Na podstawie zaś takich z powiatów wystawionych weksli, grono osób mogących za granicą łatwiejszy uzyskać kredyt, wystawi następnie osobiste zobowiązania dla przeprowadzenia interesu pożyczki zagranicznej. Tym sposobem przyjmujący za granicą odpowiedzialność obywatele, powoływać się będą w terminach ustanowionych zwrotów do osobistych weksli pośredników powiatowych, ci zaś zarówno odwoływać się będą do pojedyńczych w powiecie osób, których zobowiązania w ich rękach znajdować się będą. Ażeby jednakowo pozostawić zamierzonej tej pożyczce charakter ścisłości interesu pieniężnego, pozostawioną być musi wolność, tak za granicą zaręczającym, jako też pośrednikom powiatowym, uznawania wartości i dostateczności wystawionych, a przez nich przyjmowanych gwarancyi wekslowych, a przez to samo i możność odmówienia weksli, lub zobowiązań tych warunków pewności nie posiadających. W przeprowadzeniu więc powyższej myśli pod formą instrukcyi, przedkłada Komitet pożyczkowy każdemu pojedyńczemu obwodowi następujący zarys:

1. Na zebraniu obwodowem postanowić, o ile przybliżona cyfra 100.000 złr. w rozkładzie na poszczególne powiaty jest odpowiednią możności obwodu.

2. Biorąc za podstawę cyfrę podatku obywatelskiego, z uwzględnieniem jednak zamożności poszczególnych obywateli jakoteż ilości majątków w rękach polskich pozostających, przeprowadzić rozkład na pojedyńcze powiaty.

3. W każdym z osobna powiecie porozumieć się z osobą lub osobami, stanowisko pośredników powiatowych, na siebie przyjąć mogącemi i chcącemi i o tem porozumieniu Komitet pożyczkowy natychmiast zawiadomić.

4. Ustanowionych pośredników powiatowych natychmiast zawezwać, ażeby przybrali jednego lub dwóch asesorów dla orzeczenia wraz z nim o dostateczności wekslów, zastawów lub hipotek, jakie w powiecie dla zabezpieczenia późniejszego jego weksla wystawione mu będą.

5. O rozkładzie na poszczególne powiaty, jakoteż o oznaczeniu wysokości pożyczki na cały obwód przypaść mogącej, niezwłocznie Komitet pożyczkowy powiadomić. Powyższa organizacya, doprowadzić mająca do pożyczki za granicą będąc tylko

pomocą i ułatwieniem, nie wyklucza ani w obwodzie, ani w powiecie możności zapłacenia w gotówce bądź w całości bądź w części udziałów przez pojedyńczych w pożyczce wziąść się mających, przeciwnie staraniem być winno wydziałów obwodowych przynajmniej część jednę w gotowiznie ściągnąć. Z tego źródła wynikłe pieniądze bezzwłocznie do Krakowa odesłane być winny.

Po skończonej operacyi zadaniem i obowiązkiem Komitetu pożyczkowego będzie wręczyć każdemu, w pożyczce udział biorącemu odpowiedni certyfikat pożyczkowy, poświadczony przez kompetentną ustanowioną w tym celu komisyę. Podobnie jak powiatowi poręczyciele wystawiający weksle w zastępstwie powiatu, nie będą powołani osobiście exekwować od pojedyńczych obywateli kwot na termina niezapłaconych, lecz w tem użyją pośrednictwa Komitetu, tak samo Komitet przyjmie na siebie staranie, aby weksle powiatowe w swoich terminach spłacone zostały a zebraną za nie gotówką pożyczka zagraniczna zapłaconą była.

W razie wątpliwości lub uznanej potrzeby szczegółowych objaśnień, Wydział obwodowy zwykłą drogą do Komitetu pożyczkowego udać się zechce.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

64.

Lwów 15 Sierpnia 1863.

Komitet Wschodniej Galicyi.

Do Naczelników obwodowych.

Sprawozdanie to in extenso wydrukowane w pamiętnikach Pułk. Strusia o udziale Galicyi w powstaniu w 1863—1864 latch.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Dziedusz.

65.

N. 26. Kraków d. 15 Sierpnia 1863.

Wydział Administracyi

Do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Dotychczas nie było przedsięwzięte systematyczne wypośrodkowanie ofiary narodowej, która tylko doraźnie na mieszkańców Galicyi zachodniej rozłożoną była.

Brak tego sprawiedliwego rozkładu był przyczyną, iż stosunkowo do posiadanego majątku jedni za wiele, drudzy prawie nic ofiary narodowej nie płacili.

Z tych przeto powodów, jak również dla tego, iżby wiadomem być mogło jak wysoką sumę ofiary Narodowej Galicya zachodnia reprezentować może, Rada Prowincyonalna postanowiła wypośrodkowanie przybliżonej cyfry rzeczywistego majątku Galicyi Zachodniej za pomocą wykazów, których formularz w załączeniu przesyła się z poleceniem wypełnienia takowego wedle niżej zamieszczonej instrukcyi.

Instrukcja

przy formowaniu wykazów podatkowych.

1. Każdy powiat i każde miasto obwodowe robi swój wykaz osobno.

2. W powiecie czyni to Naczelnik powiatowy z dwoma delegatami (przy wykazach miejskich jeden z miasta) przez Wydział obwodowy powołanymi.

3. Wydział obwodowy sprawdza podane sobie wykazy powiatowe i miejskie i zatrzymuje je u siebie.

4. Pod rubryką: „majątek czysty, własność ziemska“, umieszcza się wartość dóbr po strąceniu wszystkich długów, tak hipotecznych jak i prywatnych. To samo się rozumie o rubryce: „majątek czysty, własność miejska“.

5. Rubryka: „dochód roczny“ „procederzyści“, obejmować ma dochód czysty. Pod tę rubrykę podciągnąć należy dzierżawców, fabrykantów, lekarzy, księży, rzemieślników, adwokatów, oficyalistów prywatnych etc.

6. Przedostatnia rubryka „naznacza się ofiary“ ma być niewypełniona, aż do dalszej instrukcyi.

7. Jeżeli kto w kilku powiatach ma majątek nieruchomy, kapitały, lub też proceder prowadzi, w wykazie każdego z tych powiatów ma być zapisany.

8. Jeżeli kto ma majątek w różnych kategoryach wykazem objętych, w każdej z tych kategoryi musi być pomieszczony.

9. Rubryka uwag głównie przeznacza się na zanotowanie przy sporządzeniu wykazów:

a) Jak wielkie obciążenie długami jest tego, którego majątek się taksuje stosownie do jego kompleksu majątkowego.

b) Stan kredytu osobistego.

c) Większa lub mniejsza możność płatności względnie do zaciągniętych rodzinnych obowiązków.

d) Narodowości i doświadczonego patryotyzmu.

e) Kto dał ofiarę nadzwyczajną, a kto dotąd ofiary zwykłej nie płacił.

10. W liście wykazów nie należy pomijać majątków w ręku obcych lub zupełnie niechętnych sprawie zostających.

Pod rubryką „uwagi" zanotować to szczegółowo.

Wydział przeto Administracyjny R. P. zawiadamiając o tem postanowieniu wzywa Wydz. ob. rzeszowskiego, aby wykazy w mowie będące w przeciągu czterech tygodni od daty niniejszej wygotowane zostały, o czem Wydział obwodowy po zebraniu i sprawdzeniu tychże wykazów Radę prowincyonalną natychmiast zawiadomi.

N. porząd.	Imię i nazwisko.	Majątek czysty. Własn. ziemsk.	Własn. miejsk.	Kapitały.	Procederzyści. Dochód roczny.	Dotąd dał ofiary.	Wyznacza się ofiary.	Uwagi.

L. S.

Ręk. (oryg.) — Bib. Ossol.

66.

N. 27. Kraków 15 Sierpnia 1863.

Wydział Administracyi Rady prowincyonalnej,

do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Smutne doświadczenia ostatnich czasów przekonało, że oddziały wkroczywszy w granicę Kongresówki za pierwszem spotkaniem się z nieprzyjacielem, pomimo rozkazów, próśb i gróźb dowódzców, pomimo przykładu kilkunastu lub kilkudziesięciu ludzi odwagi i poświęcenia pełnych, w tychże oddziałach będących, zazwyczaj haniebnie pierzchają i granicę Galicyi przekraczają.

Każden taki oddział podwójną sprawie narodowej przynosi stratę, stratę materyalną wyłożonych a tak często i z poświęceniem zebranych pieniędzy, na wyekwipowanie oddziału i stokroć boleśniejszą stratę moralną, bo zwątpienie w męstwo i poświęcenie Polaków.

Zważywszy, że już Rząd Narodowy, postanowieniem w Maju bież. roku wydanem, potępia i pod sąd oddaje tych wszystkich, którzy w szeregach narodowych służąc, bez rozkazu dowódzcy w granicę Galicyi wkraczają,

zważywszy, iż obowiązkiem R. Prow. jest wspierać wszelkiemi siłami powstanie, a ludzie ci postępowaniem swojem szkodę tylko temuż powstaniu przynoszą, Rada Prowincyonalna wzywa niniejszem Wydz. obw. rzeszowskiego, aby drogą organizacyi obywateli swoich zawiadomił, iżby ludzi z oddziałów, które wnet po przejściu za granicę, do Galicyi powrócili, w domach swoich tylko w takim razie przyjmowali, jak skoro ci wykażą się kartą od dowódzcy w tym celu otrzymaną, w przeciwnym zaś razie, aby ludziom takim, jako niedopełniającym zobowiązań swoich, wszelkiej moralnej i materyalnej odmawiali pomocy, nie chcąc sami stać się protektorami zbrodni i wspólnikami tchórzostwa.

Władze właściwe przedsięwezmą stosowne kroki do pociągania rzeczywiście winnych do surowej odpowiedzialności.

Załącza się zarazem sto egzemplarzy tej odezwy, jako kopie, które Wydział pomiędzy mieszkańców swego obwodu rozeszle, oryginał zaś sam w aktach Wydziału zachowa.

Przy rozpowszechnianiu tych druków każden druk ma być sygnowany pieczęcią Wydziału.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

67.

Kraków, d. 18 Sierpnia 1863.

Obywatele!

Wobec powstania w ziemiach polskich pod zaborem moskiewskim będących, mieszkańcy Galicyi, jako Polacy, poczuli się do obowiązku świętego, niesienia braciom swoim, w rozpaczne ich walce z Moskwą, ofiary z krwi swojej i z mienia swojego.

Moskwa wytężając wszelkie swe siły i używając wszelkich środków możebnych dla stłumienia powstania, dla zgniecenia zrospaczonego Narodu, radaby uniemożebnić wszelkie starania braci, niosących pomoc mordowanym braciom; — obawiając się, aby ludność wiejska w Galicyi, poczuwszy się do wspólności rodu i wiary z nieszczęśliwą bracią walczącą, nie pospieszyła jej na

pomoc, Moskwa rozpuściła nikczemnych agentów swoich, którzy straszą ludność wiejską Galicyi kłamliwemi i oszczerczemi wieściami, jakoby Polacy bili się z Moskwą jedynie dla przywrócenia raz zniszczonej pańszczyzny, jakoby wojska powstańcze wkroczyć miały do Galicyi, aby mordować ludność wiejską i palić jej zagrody!

Rozsiewanie tak bezczelnie fałszywych wieści, budząc w obałamuconym ludzie wiejskim przestrach i rodząc nienawiść Polaków do tego co polskie, przyniosło już w niektórych okolicach zgubne owoce

Wzburzone i uzbrojone niby dla własnej obrony gromady, dopuszczały się bezprawi i gwałtów w domach, o sprzyjaniu polskiej sprawie przez nie posądzonych, zatrzymywały i aresztowały ludzi, o udział w powstaniu przez nie podejrzanych.

W wielu miasteczkach źli ludzie, (ciż sami bezsprzecznie agenci) rozrzucali kartki grożące pożarem i rozpuszczali zatrważające wieści, jakoby groźby te pochodziły od ludzi powstanie popierających.

Jak smutne dla kraju i sprawy naszej następstwa stądby wypaść musiały, każdy łatwo pojmie; obowiązkiem więc każdego kraj swój i sprawę miłującego obywatela jest starać się wszelkimi sposobami groźnemu złemu zapobiedz.

Wzywa się więc wszystkich prawych Galicyi zachodniej mieszkańców, duchownych i świeckich, obywateli miejskich i wiejskich, aby naprzód dołożyli wszelkich starań dla dojścia do źródła i wykrycia czynników tej tak dla nas zgubnej agitacyi; o wykrytych żeby natychmiast zawiadamiali kogo należy, aby na gorącym złapanych uczynku w ręce władz właściwych odstawiali, pilnując, żeby z nimi, jako z burzycielami porządku i spokoju publicznego, wedle przepisów prawa postąpionem było.

Większy atoli i świętszy ciąży na wszystkich obowiązek, aby przy każdej nadarzonej sposobności objaśniać lud obałamucony i przedstawiać mu w całej prawdzie powody i cele powstania.

Ucisk, pod którym jęczą ziemie polskie, pod moskiewskim zaborem będące, miljony ofiar straconych lub na Sybir wysłanych, walka na śmierć ze świętą wiarą naszą katolicką, prześladowanie duchownych, więzienie biskupów, męczeństwa więźniów, któremi ludność Litwy i Rusi do przejścia na szyzmę, więc do herezyi była zmuszaną — oto powody powstania, oto powody

dla których Polak z Moskwą nigdy pogodzić się nie może, oto powody, dla których wszystkie państwa Europy przeciw Moskwie, a za walczącą Polską oświadczyć się musiały!

Skoro lud nasz w ten sposób o prawdziwym stanie rzeczy objaśnionym zostanie, zrozumie wtedy, że powstanie przeciw Moskwie wybuchnąć musiało, zrozumie, że powstanie polskie ani własności, ani spokojowi, ani prawom jego w niczem nie zagraża, zrozumie, że obowiązkiem jest obywateli galicyjskich, jako Polaków, wszelkiemi siłami powstanie to popierać i bronić uciśnionych braci i świętej naszej wiary, przeciw ostatecznej zagładzie, na którą się Moskwa sprzysięgła — wtedy lud ten przestanie dawać ucha zdradliwym podszeptom, przestanie być w ręku Moskwy, jednym z nieświadomych narzędzi, których ona do zaburzenia publicznego porządku na szkodę powszechną używa.

Wzywa się zatem wszystkich dobrze myślących, wszystkich komu dobro publiczne na sercu leży, ażeby z gorliwością tak wielkiej sprawy godną, w duchu wskazanym pracowali, a światło prawdy, ciemności przebije.

Druk. — Z „Wolności“ z d. 18 Sierpnia.

68.

Nr. 30. Kraków 19 Sierpnia 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do Wydz. obwodowego w Rzeszowie.

Zważywszy, że doświadczenie nauczyło, iż chłopi, żydzi i inni drobni spekulanci, mając sobie zapewnionem odkupno broni, amunicyi, koni i w ogóle innych rekwizytów wojskowych, chcąc przyjść do posiadania tych przedmiotów, dla zyskownego onychże spieniężenia, częstokroć przy transportowaniu tychże przedmiotów, przy przejściu wyprawianych lub też po wparciu rozbitych oddziałów, rozlicznych w tym celu dopuszczają się nadużyć,

zważywszy, że łatwa możność spieniężenia rzeczonych efektów staje się nieraz pobudką niecnej spekulacyi pojedyńczych szeregowych, zaciągających się li dla tej spekulacyi do oddziałów,

zważywszy nareszcie, że stąd się rodzi demoralizacya i karygodna spekulacya własnością narodową,

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej postanowiła:

1. Zabronić stanowczo pod najsurowszą odpowiedzialnością pojedyńczego zakupna i prywatnego handlu bronią, amunicyą i wszelkiego rodzaju efektami wojskowymi własnością narodową będącymi.

2. Polecić: aby wszelkie rekwizyta wojskowe, jakiegokolwiek rodzaju, własnością narodową będące, a w rękach prywatnych w obwodzie znajdujące się po dzień ostatni b. m. i r. albo w Wydziale obwodowym złożone, albo też temuż Wydziałowi podane i przezeń jako własność narodową zapisane zostały.

3. Po upływie wyżej oznaczonego terminu wszelkie rekwizyta wojskowe w rękach prywatnych znajdujące się, a Wydziałowi obwodowemu nie złożone i nie podane, jako prosta kradzież skarbu publicznego będą uważane i jako taka przez władze narodowe dochodzone być mają.

Ogłoszenie niniejszego postanowienia drogą organizacyi i wprowadzenie onego w wykonanie poleca się Wydziałowi obwodowemu z tem wezwaniem, ażeby po upływie powyżej oznaczonego terminu o stanie i ilości złożonych u siebie lub też zapisanych, a w obwodzie znajdujących się efektów wojskowych Radę Prowincyonalną zawiadomił, nieposłusznych zaś niniejszemu postanowieniu do odpowiedzialności pociągnął, a nazwiska ich Radzie Prowincyonalnej do dalszego użytku podał.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

69.

N 3. D. 19 Sierpnia 1863.

Rozkaz dzienny Naczelnika miasta Krakowa.

W rozwinięciu rozporządzenia dotyczącego, słusznie od każdego prawego Obywatela wymaganej odmowy udzielania schronień ludziom zbiegłym z oddziałów powstańczych, Naczelnik miasta stanowi co następuje:

1. Nikt z obywateli miasta Krakowa pod żadnym bezwarunkowo pozorem nie śmie udzielać przytułku osobom, nieopatrzonym w właściwe bilety wolnego pomieszczenia.

2. Tym wszystkim, co do dnia dzisiejszego w mieście naszem z gościnnego korzystali schronienia, jeżeli w ciągu dni

trzech od daty niniejszego rozporządzenia nie wykażą się biletami wolnego pomieszczenia, takowego im bezwzględnie odmówić.

3. Interesowani natychmiast właściwą drogą postarać się winni o bilety pomieszczenia — w przeciwnym razie sami sobie winę przypiszą, jeżeli przytułek odmówiony im zostanie.

L. S. Druk. — Z papierów ś. p. Gillera.

70.

N. 4. Kraków 22 Sierpnia 1863.

Naczelnik miasta Krakowa.

Odezwa.

Smutne wypadki wparcia na stronę naszą oddziałów powstańczych, z takim trudem za grosz publiczny opatrzonych w mundury, broń i amunicyę, dały już nieraz sposobność ludziom niecnej woli prowadzenia haniebnej spekulacyi.

Ponieważ wobec toczącej się walki Władze Rządu Narodowego nietylko nie pozbywają się środków służących do prowadzenia wojny, lecz wszelkim możliwym sposobem takowe nabywają, każdy zatem sprzedający efekta wojskowe, jak i ten, który takowe nabywa, uważani być muszą jako dopuszczający się zdrady sprawy Narodowej, jako też zbrodni kradzieży własności publicznej.

Koń, mundur, broń czy amunicya, raz nabyte na korzyść sprawy Narodowej, nie mogą pod żadnym innym pozorem, jedynie tylko za zezwoleniem Władz Narodowych przechodzić na własność prywatną.

Nie mogąc dłużej ścierpieć powtarzających się tak gorszących nadużyć, mając przytem na względzie, że, dopokąd pozostawioną będzie prywatnym osobom wolność frymarczenia bronią i innemi efektami, dopóty dopuszczający się nadużyć łatwo uchodzić będą mogli rąk Narodowej sprawiedliwości. — Władze Rządu Narodowego postanowiły, co następuje:

1) Wszelkie pojedyńcze nabywanie broni, amunicyi i w ogólności wszelkiego rodzaju efektów wojskowych, bez właściwego na to upoważnienia ze strony władz narodowych, bezwzględnie zabronionem zostaje.

2) Wszelkie rekwizyta wojskowe, własnością narodową będące, w rękach prywatnych lub zbiegów zostające, po dzień

ostatni b. m. i r. do władz Rządu Narodowego złożone, lub do zapisania jako własność narodowa podane być winny.

Wykraczający przeciwko niniejszemu rozporządzeniu, jako dopuszczający się zbrodni kradzieży skarbu, przez władze Rządu Narodowego dochodzeni i do surowej odpowiedzialności pociągani będą.

Wzywa się przytem wszystkich prawych Obywateli, by tak ku wykryciu przekraczających, jak i wykryciu tej najdroższej dziś narodowej własności, wszelkich ze swej strony dokładali starań.

L. S. Druk. — Z papierów ś. p. Gillera.

71.

N. 34. Kraków 23 Sierpnia 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do Wydz. Obwodowego w Rzeszowie.

W miejsce pisma pod tytułem „Naprzód“ wychodzić będzie z dniem 25 Sierpnia r. b. pismo półurzędowe stałe pod tytułem „Wolność“.

Pismo to jedynie (z wyjątkiem biur władz narodowych wyższych) prenumerujący otrzymać mogą.

Prenumerata wynosi miesięcznie 1 zł. gr. 10 czyli 40 ct. aust.

Przesyła się zatem Wydz ob. 100 prenumeracyjnych kartek, które prosimy rozesłać po powiatach.

Wydz. obw. zawiadomi W. A. R. P. ilu mieszkańców z obwodu wzięło udział w prenumeracie pisma, aby Wydział prasy R. P. mógł wiedzieć ile ma żądać egzemplarzy dla każdego obwodu.

Pieniądze z prenumeraty Wydz. ob. składać będzie teraz i nadal w Wydz. Prasy R. P.

Przy tej sposobności zawiadamia się Wydz. obwod., iżby wszystko co z obwodu do R. Prow. jest pisane na okładce pisma było odresowane: Sekretaryat generalny R. P.

L. S. Ręk. (oryg.) — z pap. ś. p. Tad. Żulińkiego.

72.

N. 486. 25 Sierpnia 1863.

Naczelnik cywilny Województwa Lubelskiego[1])
do Komisarza Rządowego w Rzeszowie.

Zapewne już otrzymaliście Złp. 100.000, które z funduszów Województwa przesłałem do Jenerała Waligórskiego. Mam teraz prawo spodziewania się niezadługo wejścia świeżych oddziałów z Galicyi. Proszę Was tylko Obywatelu pamiętać o tem, że Złp. 100.000 dane są jedynie sposobem pożyczki, co uskuteczniłem na własną moję odpowiedzialność.

Wysłałem do Galicyi dwóch ajentów do skontrolowania transportów broni i urządzenia służby granicznej w tym sposobie, iżby każde Województwo swoje tylko rzeczy zabierało, bo do dziś dnia, co tylko przyjdzie, nawet kuźnie, to województwo Podlaskie przyznaje się do własności

Raczcie tym ajentom udzielić informacyi i pomocy. Zdaje mi się, że zrobiłem Wam wielką przysługę przesłaniem pieniędzy, otóż zróbcie mi w zamian łaskę tego rodzaju, abyście jak najśpieszniej mogli zakupić i przeprowadzić dla Lubelskiego przynajmniej 12 armat. Niech to będzie miłość własna, ale radbym, aby w Lubelskiem zahuczały najpierw działa nasze, a będzie to chwila najszczęśliwsza dla mnie, bo bez armat nie uczynimy naszego powstania stanowczo zwycięskiem.

Jenerała Waligórskiego oczekujemy z niecierpliwością, zdaniem mojem należy unikać okręgu Tarnogródzkiego, bo z Janowa i z Zamościa mogą Moskale zajść drogę a z Tomaszowa tył zabrać; sądziłbym, że najłatwiej można wejść wewnątrz województwa, przekraczając granicę w okolicach Lipy.

Z naszych oddziałów Ćwiek jest za Wisłą. Rudzki z Wagnerem (oddział Wierzbickiego) podążył w Chełmskie, Moskale wysyłają kolumny ruchome z Lublina ku Podlasiowi.

Emanów z Biłgoraja z kilkoma rotami przyszedł aż w okręg Lubelski, gdzie się stąd obróci, niewiadomo. Ajenci moi na granicy zawiadamiać Was będą o poruszeniach Moskali.

Pozdrowienie bratnie przesyłam Wam, dziękując serdecznie za opiekę rozciągniętą nad województwem Lubelskiem.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

---

[1]) Adwokat Kazimierz Gregorowicz.

73.

D. 26 Sierpnia 1863.

Wydział Wojny.

Ponieważ dotychczasowe dowolne, niczem często nie uprawnione przyjeżdżanie, odjeżdzanie i przebywanie w mieście Krakowie wojskowych, wciągniętych w szeregi różnych oddziałów wojsk narodowych, czyni niepodobnym dla władz wojskowych dozór nad dokładnem wypełnianiem obowiązków na tychże wojskowych nadaniem stanowiska i stopnia włożonych, a często nawet staje się przyczyną nieporozumień i utrudnieniem czynności administracyjnych, nakazuje się z Wydziału Wojny co następuje:

1. Każden w Krakowie się znajdujący, lub do Krakowa przybywający oficer, winien przedstawić się w komendzie placu i tamże dokumenta, cel lub powody pobytu i przyjazdu jego udowadniające, przedłożyć.

2. Otrzymać z komendy placu kartę wolnego pobytu, z oznaczeniem przeciągu czasu trwania jego.

3. Przy odjeździe zażądać wizy dokumentów i upoważnienia do opuszczenia miasta.

Druk. — Dokument publikowany w „Wolności.“

74.

N. 38. Kraków 30 Sierpnia 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Do Wydziałów obwodowych Galicyi zachodniej.

Przeprowadzenie pożyczki w kraju, według przedłożonego zarysu obwodów, na rozliczne trafiło trudności, a mianowicie z jednej niemożność ściągnięcia onej za granicą, z drugiej znów brak kapitałów w kraju, a tem samem niemożność złożenia całkowitej sumy pożyczkowej na raz jeden w gotowiźnie, skąd pochodząca konieczność rozłożenia wpłat tejże pożyczki na raty dosyć od siebie odległe. To wszystko nie odpowiadało potrzebie chwili i widokom Rz. Narod. Z tych więc powodów pełnomocnik tegoż rządu, realizowanie rozpisanej w Galicyi pożyczki jak na teraz powstrzymał, dalsze więc prace w tej mierze po obwodach również niniejszem wstrzymane zostają.

zważywszy jednak na ogromny i zupełny brak funduszów na dalsze popieranie powstania,

zważywszy że R. P. chcąc brakowi temu chwilowo zaradzić, znaczne już na ten cel zaciągnęła długi które naglącej wymagają spłaty,

zważywszy, że obowiązkiem kraju przyjętym i uznanym jest popieranie tegoż powstania wszelkiemi siłami,

zważywszy nakoniec, że poparcie to przy nadchodzącej zimie tem jest naglejszem,

Rada P. G. Z. rozpisuje niniejszem na kraj ofiarę 10 od sta od czystego rzeczywistego majątku.

Rozporządzeniem tutejszem z d. 15 b. m. do d. 26 poleconem zostało Wydziałom obwodowym wygotowanie wykazów rzeczywistego majątku każdego poszczególnego obywatela; celem tych wykazów było słuszne i sprawiedliwe wypośrodkowanie rzeczywistego czystego dochodu każdego pojedyńczego, licząc dochód ten po pięć od sta od rzeczywistego majątku u tych, którzy nieruchomy posiadają majątek. Zostawując uznanie rzeczywistego dochodu u tych, którzy nieruchomego nie posiadając majątku, dochód ten z przemysłu i pracy własnej mają, sumiennemu orzeczeniu ich samych i tych, którym ich stosunki dokładnie są znane.

Z wykazów tak sporządzonych łatwo będzie wszystkich równo i sprawiedliwie do ofiar narodowych podciągnąć, z wykazów tych łatwo będzie można utworzyć sobie obraz jak wielką może być cyfra tych ofiar, aby do niej zastosować prace pomocnicze naszej prowincyi w popieraniu toczącej się walki.

Wykazy te atoli, dotąd wygotowane nie są; wzywa się zatem Wydziały obwodowe, aby jak najrychlejsze wykończenie wykazów w mowie będących zarządzonem i dopilnowanem zostało; tymczasem zaś z powodu bardzo naglącej potrzeby pieniędzy, aby w obwodach, zwykłą drogą organizacyi, wpłaty na rzecz rozpisanej ofiary (10% od dochodu), ściągane czem rychlej zostały; które to wpłaty po wygotowaniu, przedłożeniu i potwierdzeniu zarządzonych wykazów, jako zaliczki na zażądaną ofiarę będą uważane, ściągnięcie reszty na każdego pojedyńczego przypadającej należytości uzupełnione zostaną później.

Zebrane tym sposobem kwoty Wydziały obwodowe zechcą natychmiast zwykłą drogą do tutejszego Wydziału skarbu przelewać.

R. P. G. Z. ufna w dobrze pojęte poczucie obowiązku względem ojczyzny, tak Wydziałów obwodowych, jakoteż poje-

dyńczych obywateli prowincyi naszej, pewną jest, że rozporządzenie niniejsze z całą gorliwością i szybkością, naglości położenia odpowiedną, w życie wprowadzonem i wykonanem zostanie.

Rozporządzenie powyższe posyła się Wydz. Obw. w Rzeszowie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

75.

N. 5. Kraków d 30. Sierpnia 1863.

Naczelnik miasta.

Odezwa.

Miasto nasze, w szczęśliwszem niż którekolwiek na ziemi polskiej będąc położeniu pod względem sposobności wyświadczenia pomocy walczącej braci szczególnie w serdecznej odznaczyło się gotowości udzielania przytułku wszystkim prawym synom ojczyzny.

Gotowość ta jednak nasza w niegodny sposób nadużytą została.

Obok żołnierzy, szlachetnych obrońców niepodległości, naszli domy nasze nikczemne zbiegi, roznoszący popłoch i zgorszenie.

Obok prawych pracowników na polu narodowem, zalegli ulice osobistości górnobrzmiącemi tylko słowy pragnący pokryć swą próżniaczą ambicyę i tchórzostwo.

Obok nakoniec ziemian-obywateli zmuszonych szukać schronienia przed moskiewską dziczą, lub samowolą carskich wysłanników, zgromadzili się ludzie, co zapomniawszy o najświętszych powinnościach względem walczących braci, kiedy już sami szeregów ich zwiększyć nie mieli odwagi, uchodzić śmią jeszcze z całemi rodzinami po za granice krwawo walczącej Polski, wywołując tem samem największą zgrozę i zgorszenie między włościanami, którzy, cóż potem dziwnego, iż wierni zgóry nadawanemu im mianu młodszej, w gorliwości o sprawę Narodową starszej nie prześcigną braci?

Jak więc przed niedawnem zmuszeni byliśmy wypowiedzieć schronienie zbiegom z pod ojczystego znaku, tak znów dzisiaj ze względu na raport władz Rządu Narodowego o licznem samowolnem ujściu obywateli, i to z rodzinami, szczególnie zaś po zaszłych licznych aresztowaniach w Województwie Kaliskiem N. M. widzi się spowodowanym:

1. Wezwać wszystkich dawno przebywających w mieście naszem, ażeby najdalej w ciągu dni 14 wykazali się pozwoleniem Władz Rządu Narodowego, na pobyt po za granicami moskiewskiego zaboru, w przeciwnym zaś razie wracali na miejsce poprzedniego swego pobytu.

2. Tych zaś z ziemian obywateli, co z rodzinami w mieście naszem pozostają, ażeby bezwzględnie na posiadane, lub otrzymać się na to mające dla nich samych pozwolenia, do opuszczonych przez nich włości, rodziny swe wysyłali.

Imiona niestosujących się do niniejszego rozporządzenia, jako imiona samowolnie kraj opuszczających, władzom Rządu Narodowego w zaborze moskiewskim zostającym do właściwego postąpienia podanemi zostaną.

Druk. — Ze zbiorów prywatnych N.

76.

N. 2023. Warszawa d. 31 Sierpnia 1863.

Rząd Narodowy do Pełnomocnika Rządu w Krakowie.

Rząd otrzymał pierwszy numer pisma p. n. „Wolność.“

Przeciwko zamieszczonemu w niem postanowieniu Waszemu z d. 12 Sierpnia r. b. niemiałby Rząd nic do nadmienienia co do ducha i głównej treści, nie uszły jednak baczności Rządu pewne uchybienia pod względem formy.

Przedewszystkiem niewłaściwie odwołujecie się, Obywatelu, na wstępie swego postanowienia do dekretu Rządu oddającego pod sąd wojenny dowódzcę i oficerów cofającego się oddziału. Dekretu podobnej treści Rząd nie wydał dotychczas, w żadnym zaś razie Rząd nie mógłby użyć wyrażenia *„obce mocarstwo“*, jeśli pod tym wyrazem ma być rozumianą Galicya lub inny kraj, stanowiący integralną część Polski. Dekrety Rządu i odezwy jego organów zachowywać muszą żelazną konsekwencyę myśli i słów; ziemia polska jest jedną, niema w niej różnych mocarstw, w obec jedności celów i usiłowań narodu.

Podzielając potrzebę wypowiedzianej przez Was we wspomnianem postanowieniu surowości kar, wymierzać się mających na zbiegów z placu boju, Rząd o tyle surowiej jeszcze patrzy na podobne przestępstwa, że karać zamierza nietylko pojedyńczych oficerów i szeregowych opuszczających plac walki przed wyda-

niem rozkazu do odwrotu (jak to wyraża punkt 1szy Waszego postanowienia) ale także dowódzców i podkomendnych oddziału uciekającego przed nieprzyjacielem bez koniecznego i usprawiedliwionego powodu; również postępować będzie wedle całej surowości prawa z wszystkimi, czy to dowódzcami czy żołnierzami, przekraczającymi terytoryum moskiewskiego zaboru, dzisiejszego teatru wojny. Surowość ta tem więcej jest konieczną i sprawiedliwą, bo oddziały w pobliżu pruskiego zaboru operujące nie przechodzą granicy, gdyż Prusacy wydają zbiegów Moskwie. Częste przekraczanie granicy austryackiego zaboru domyślić się więc każe niedołęstwa lub tchórzostwa oddziałów. Tentacya przechodzenia granicy ustać będzie musiała, gdy Rząd Narodowy surowszym będzie od Austryaków.

Wogóle Rząd niechętnie widzi postanowienia wydawane na widok publiczny przez swego pełnomocnika. Ze względu na konieczną politykę chwili obecnej, Rząd objawiając się na zewnątrz nie może rozpraszać się na liczne organa. Działania jego nosić muszą cechę silne skoncentrowanej władzy, akta więc na widok publiczny wydawane o ile nie dotyczą ściśle miejscowych interesów w kraju otwartej wojny, od samego Rządu wychodzić powinny. Tem nieodpowiedniej wydawać się musi Wasze postanowienie z d. 12 b. m., gdyż nie podpisując, dla słusznych powodów, miejsca z którego dekret wydaliście i nie wyraziwszy specyalnej Waszej misyi, pozwalacie domyślać się narodowi i obcym, że dekret Wasz wyszedł z miejsca, w którem dla oka publiczności dziennik „Wolność“ wychodzi, że więc jesteście Pełnomocnikiem Rządu i wydajecie postanowienia w jego imieniu, w miejscu rezydencyi samego Rządu.

Rząd pokłada w Was obywatelu zupełne zaufanie; widzi jednak potrzebę zalecenia Wam, iżbyście na przyszłość ile razy uznacie potrzebę ogłoszenia od siebie jakiegobądź aktu, wprzód przedstawiali takowy Rządowi do uznania, aby tym sposobem żaden akt na widok publiczny wychodzący, nie stanął w sprzeczności w żadnym szczególe, ani co do treści ani co do formy z polityką jakiej Rząd w danej chwili trzymać się musi.

Gdy Rząd zamierza wkrótce powierzyć Wam obywatelu wiadomą Wam ważną misyę, i gdy nie będziecie już mieli następcy na dotychczasowem Waszem stanowisku, uwagi więc w niniejszem rozporządzeniu zawarte służyć będą za wskazówkę

działania Komisarzom Rządowym w Galicyi wschodniej i zachodniej. Zechcesz zatem Obywatelu treść obecnego pisma zakomunikować wspomnianym Komisarzom.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

77.

Dnia 1 Września 1863.

Do Obywateli wschodniej Galicyi.

Rodacy!

Dekretem Rządu Narodowego z d. 19 sierpnia do L. 151 przez Nadzwyczajnego pełnomocnika Rządu przysłanym rozwiązany został Komitet wschodniej Galicyi.

On jeden, na całym obszarze dawnej Polski, od początku powstania w ciągłem zostawał nieporozumieniu z Rz. Narod. On jeden ze wszystkich Komitetów i rad prowincyonalnych pod trzema zaborami.

Od Dźwiny po Wartę, od Bałtyku po Dniepr, lwowski Komitet sam jeden targował się o swe prawa i przywileje. Targował się o autonomię stokroć uporniej niż delegaci Galicyjskiego sejmu o autonomię wobec rządu zaborczego.

Z kim się targował? Z Rz. Nar. jedyną władzą zdobytą po tylu latach niewoli i wewnętrznych rozterek, zdobytą nadludzkiem narodu wysileniem, wymodloną u Boga przez męczenników u stóp szubienic, na lodach Sybiru, w kopalniach Nerczyńskich, w ciemnicach moskiewskich, pruskich, austryackich.

Z kim się targował? Z Rządem Narodowym, uświęconym i ulegalizowanym posłuszeństwem całego narodu, ośmiomiesięczną walką na śmierć i życie, krwią tysiąca męczenników, krwią stu tysięcy bohaterów! Z Rządem Narodowym uznanym de facto przez wszystkie ludy i rządy Europy.

Targował się i spierał z Rządem Narodowym, który po blisko stuleciu najsroższej niewoli, z rozszarpanego narodu za Boską pomocą jedności utworzyć zdołał organizm.

Syn targował się z matką powstającą po długiej śmiertelnej chorobie z łoża boleści, targował się z nią o pomocne ramie!

Nie dość na tem. Nie tu koniec zbrodni i bezeceństwa!

Komitet lwowski, zniesiony dokretem Rządu, w otwartym zostaje buncie. Odmówił posłuszeństwa władzy, wzywającej go do rozwiązania się.

Komitet twierdzi, że waszym jest reprezentantem, z woli waszej.

Komitet kłamliwie twierdzi, że się opiera na wyborach których nie było, że waszą związany wolą upiera się na stanowisku, które historya, kiedyś jako bezprzykładną w dziejach naszych zdradę napiętnuje.

Komitet, który zawiódł wszelkie nadzieje, jakie Rząd Narodowy rościł sobie do pomocniczego działania Galicyi.

Komitet, który nie dopełnił najświętszych wobec Rządu Narodowego przyjętych zobowiązań, Komitet, który zmarnował niedołęstwem swem krwawy grosz wasz z trudem zebrany. Komitet, który nieustannie szerzył pomiędzy wami najfałszywsze oszczercze o Rządzie Narodowym wieści, w celu podkopania jego powagi.

Komitet, przez którego niesłowność sparaliżowanem zostało powstanie w zabranych prowincyach, iż najdzielniejsi z tamtejszych obywateli bezowocownie polegli lub jęczą w kajdanach moskiewskich.

Komitet, który wyprawiał oddziały w sposób ukazujący najwidoczniej, iż nie o zwycięstwie myślał ale o przedłużeniu „zbrojnej demonstracyi“ za jaką uważa powstanie, które według niego niema innego celu jak sprowadzenie obcej interwencyi.

Komitet, który wysyłał w bój waszych braci nie na to, aby zwyciężyli, ale aby za ginącemi marnie, godni jego przyjaciele lamentowali po europejskich dziennikach.

Komitet buntowniczy, rozwiązany przez Rząd Narodowy.

Komitet, który donosząc bezecne fałsze członkom organizacyi na prowincyi o powodach owych sporów z Rządem Narodowym i owego dekretu R. N. równocześnie dopuścił się najhaniebniejszego czynu, denuncyując w swej kurendzie nazwisko osób powołanych przez Rząd Narodowy do mającej utworzyć się Rady Prowincyonalnej, a haniebną tę denuncyacyę uwieńczył jeszcze kłamstwem, zamieszczając na tej liście nazwiska ludzi, których skrajne opinie mogłyby w chłodniejszych wzniecić nieufność.

Komitet ów, który na całym szerokim obszarze ziem polskich, pierwszy dał przykład buntu przeciw Rz. Narodowemu

Komitet ów buntowniczy twierdzi, że za Waszą działa wolą, wypowiadając posłuszeństwo Rządowi Narodowemu.

Waszą rzeczą, obowiązkiem prawych synów Ojczyzny, zadać mu kłam. Waszą rzeczą odepchnąć z pogardą niecne podbechtywanie małej frakcyi zbrodniczej, która żąda od Was posłuszeństwa dla siebie, a bunt podnosi przeciw Narodowej władzy.

Waszą rzeczą z godnością obywatelską ubezwładnić podłe fakcyi tej intrygi i oszczędzić Rządowi Narodowemu bolesnego obowiązku utrzymania karności w chwili grożącego niebezpieczeństwa, którą utrzyma, choćby miał to uczynić publicznem dotknięciem rokoszan i zdrajców, choćby i najostrzejszymi środkami. Od Was wszystko dziś zawisło.

Nie dopuśćcie nowego rozbioru Polski!

Łączcie się około Rządu Narodowego i władz przez niego ustanowionych.

Okażcie żeście nieodrodnymi synami Polski!

Pokażcie, żeście nie Galicyanie, ale Polacy!

Szlachto polska! Zważcie, żeście potomkami Barskich; między wami wyrodziła się niegdyś Targowica, nie dajcie jej zmartwychwstać.

Ojcowie! pamiętajcie, byście nieskalane synom zostawili nazwisko!

Kobiety polskie, abyście nie musiały płonić się za nazwiska mężów waszych!

Mieszczanie, stańcie się godnymi mieszczan Królestwa i Litwy!

Duchowieństwo polskie! nie dopuść, aby synowie zmawiali się przeciw Matce swej.

Młodzieży polska! Duchy Frankowskich, Narbutów, Padlewskich wołają na Cię!

Obywatele!

Świat cały na was patrzy, — Naród Was osądzi, historya Was osądzi, Bóg sądzi Was.

Bóg z Wami.

Niech żyje Polska! Niech żyje Rząd Narodowy.

Druk. — Bibl. Dziedusz. 173.

78.

D. 1 Września 1863.

Rząd Narodowy. Komisarz Pełnomocny.

Do Naczelników Obwodowych.

Obywatelu! odnośnie do przesłanego Ci dekretu R. N. z d. 19 Sierpnia 1863 do L. 151, mocą którego rozwiązanym został

Komitet wschodniej Galicyi, Komisarz Pełnomocny stanowi co następuje:

1) Obowiązki przez Was pełnione, poruczone zostają i nadal Waszej pieczy, a w razie podawania się do dymisyi którego z urzędników organizacyi, aż do zamianowania jego następcy, usuwać mu się z posady nie wolno, ani od najściślejszego pełnienia służby narodowej uchylać. W razie przeciwnym uważanym byłby za nieprzychylnego sprawie obywatela i wyłamującego się z pod posłuszeństwa urzędnika.

2) Wszelkie odnoszenie się do władzy, dekretem Rz. N. zniesionej, jako też wszelkie bezpośrednie urzędowe nadal z nią komunikacye lub ewentualnie wykonywanie rozporządzeń nieprawnie wydawanych przez jakąkolwiek nie zatwierdzoną przez Rz. Nar. władzę czy stowarzyszenie, odnośnie do publikowanego pod dniem 19 sierpnia dekretu Rządu Narodowego, jako zdrada stanu uważaną będzie.

3) Również wszelkie możliwe uroszczenia jakiejkolwiek korporacyi lub stowarzyszenia do prawa reprezentowania prowincyi w obec Rządu Narodowego, jako zdrada stanu uważane będą, a od chwili rozporządzenia tego, nazwiska osób, któreby się stały winnemi w tym względzie, jako nazwiska osób szkodliwych sprawie, dekretem Rz. Nar ogłoszone będą.

3) O punkcie 1szym uwiadomisz Obywatelu pod osobistą odpowiedzialnością podwładnych Ci urzędników, a punkty 2gi i 3ci podasz do wiadomości członków organizacyi.

5) Korzystając z wskazanej Ci drogi komunikacyjnej masz Obywatelu zdać szczegółowo sprawę z obecnego stanu Twego obwodu i wszelkich przedsiębranych w tej chwili czynności, jakoteż i nadal częste a dokładne zdawać raporta, zamieszczając w nich oraz sumienne zeznanie co do wypełniania obowiązków służby przez Twoich podwładnych i zachowanie się obywateli w obec Rządu Narodowego.

Ręk. (oryg.) — Z papierów W. M. Pawlikowskiego.

79.

N. 44. Kraków d. 5 Września 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi, do Wydziałów Obwodowych.

1 Odnośnie do rozporządzenia przesłanego Wydziałom Obwodowym pod N. 39, podatku dochodowego dotyczącego, uwiadamia

się Wydziały obwodowe o koniecznej i naglącej potrzebie przesłania do Kasy głównej R. P. G. Z. części przynajmniej funduszów na tej drodze zebrać się mających.

Rada Prowincyonalna licząc na projekt pożyczkowy, z którego fundusze powstałe przez Rz. Narodowy na potrzeby prowincyi do rozrządzenia Rady oddane być miały, a nie chcąc obciążać prowincyi na rachunek tego funduszu, zaniechała była myśli tego podatku i osobistym kredytem prowadziła sprawę.

Z odłożeniem projektu pożyczkowego w daleką przyszłość okazuje się stan kasy R. P. w położeniu, które zagraża dobru sprawy; brak zupełny gotówki po zachwianiu kredytu osobistego zmusić może do zaniechania czynności niezbędnych a przerwa niektórych paraliżuje skuteczność działania ogólnego.

Z tych przeto przyczyn R. P. G. Z. widzi się zmuszoną zawezwać Wydz. obwodowe aby:

a) Sumę podatkową, jaką można ściągnąć w krótkim bardzo przeciągu czasu od mieszkańców obwodów, osobliwie od zamożniejszych, z pozostawieniem systematycznego poboru na później, jako wymagającego w swem przeprowadzeniu dłuższego czasu, z jak największym pośpiechem ściągnęły.

b) Tak zebrane kwoty, nie czekając dalszego poboru podatku natychmiast do Kasy głównej R. P. przelały, postępując tak samo z następnymi wpływami.

c) Aby Wydziały obwodowe wszelkiego starania i energii dołożyły, by te wpływy były jak największe.

2. Ponieważ R. P. G. Z. postanowiła, iż odtąd nikt prócz członków Wydziałów obwodowych nie ma prawa i nie powinien wiedzieć szczegółowego składu R. P. G. Z. przeto R. P. stanowi, aby Wydziały obwodowe:

a) Odtąd nikomu nie udzielały tajemnicy składu R. P. G. Z.

b) Izby Wydz. Ob. mających interesa do Rz. P. nie adresowały wprost do pojedyńczych członków R. P. G. Z. lecz jedynie do innych zaufanych osób, które interesantów skomunikują z delegatami tychże członków R. P. i z niemi ostatecznie sprawy swe załatwią.

Postanowienia te R. P. G. Z. komunikuje Wydz. Administracyi Wydz. obw. w Rzeszowie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

80.

Kraków d. 7 Września 1863.

Wydział Wojny.

Do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Na przedstawienie Naczelnika wojennego województwa Krakowskiego i Sandomierskiego[1]) wzywa się niniejszem Wydział obwodowy Rzeszowski, aby od tej chwili wszelkich kroków, co do wyprawy oddziałów Pułk. Czachowskiego i Majora Liwocza zaprzestał, a to z powodu, że dowództwo dla niesubordynacyi odjętem im zostało. Wszelkich zatem stosunków zaprzestać należy; przeprawę zaś czy to broni, czy ludzi, czy rekwizytów, powstrzymać aż do chwili, kiedy nowy dowódzca wyznaczonym, a nowe w tej mierze rozporządzenie wydanem nie zostanie.

Wydział obwodowy zakomunikuje rozkaz ten powiatowym i ścisłego wypełnienia dopilnuje.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

81.

Warszawa d. 8 Września 1863.

Rząd Narodowy.

Do Komisarza Rządowego w Galicyi zachodniej.

Rząd otrzymał pierwszy numer pisma pod tytułem „Wolność“. Z zadziwieniem ujrzał Rząd wytłoczony na wstępie napis „Dziennik półurzędowy“ Jakkolwiek w zachodniej Europie, mianowicie we Francyi znane są dzienniki półurzędowe, różniące się tak od urzędowych jak i od niezależnych, żaden jednak dziennik półurzędowy nie przyznaje się w sposób tak wyraźny do charakteru swego. Publiczności domyślać się tylko wolno z ducha i dążności dziennika z ciągłej obrony polityki rządu tak w inspirowanych przez ministeryum jak i w samodzielnych redakcyi artykułach, że pismo nie jest niezależnem, odróżnia go jednak od dzienników ściśle urzędowych, ponieważ prasa półurzędowa popierając ducha i dążności polityki nie czuje się obowiązaną bronić każdego pojedyńczego kroku ministeryum.

---

[1]) Jenerała Bosaka.

*

Obszerniejsze wyjaśnienie w artykule wstępnym stanowiska Redakcyi dziennika „Wolność“ z tego względu jest niewłaściwem, że wedle panującej obecnie w narodzie opinii, każde pismo, jeśli ma być uczciwem i patryotycznem, powinno dziś popierać Rząd Narodowy, musi być niejako jego pośrednim organem, bez względu na to jaki go łączy z Rządem stosunek.

Rząd pojmuje, że dziennik „Wolność“ nie mógł wyjawić miejsca swojej redakcyi w druku, ale niewłaściwem jest zamieszczenie daty „Warszawa,“ jak równie wytłoczenie na końcu pisma wyrazów: „w drukarni Rządu Narodowego.“ Te dwa łudzące pozory razem wzięte, pozwalałyby domyślać się nader ścisłej łączności Rządu z redakcyą. Rząd zaś nie może brać na siebie odpowiedzialności za pismo, którego treść, z powodu odległości miejsca, nie może podlegać, przed wytłoczeniem, ścisłej i bezpośredniej kontroli Rządu.

Stosownie do powyższych uwag zalecić redakcyi dziennika „Wolność“ zechcecie:

Wypuszczenie w następnych numerach anomalicznej i na śmieszność prasę narodową narazić mogącej intytulacyi „Dziennik półurzędowy.“

Odwołanie wspomnianego artytykułu wstępnego, oraz skasowanie na końcu dziennika słów „w drukarni Rządu Narodowego“ i daty „Warszawa.“

Rząd zwraca uwagę Waszą, że najwłaściwiej byłoby datować dziennik z mniejszą ścisłością n. p. z ziemi polskiej, z prowincyi lub t. p., co już tę miałoby ważną zaletę, że nie stawałoby w sprzeczności z prawdą.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

82.

N. 45. Kraków d. 8 Września 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do wszystkich Obwodów.

Wydział Admin. przesyłając Wydziałom obwodowym kopię rozporządzenia, instrukcyę organizacyi wojskowej w Galicyi wschodniej i zachodniej zawierającego dodaje ze swej strony niektóre uwagi dla zrozumienia istoty rzeczy.

Główną myślą rozporządzenia Rządu Narodowego jest zapobieżenie nadużyciom, mimowolnie z dotychczasowego stanu rzeczy wypływającym.

Znaczne sumy wychodziły dotychczas na płacenie żołdu lub utrzymanie ludzi, którzy żadnej kwalifikacyi wojskowej nie mieli, przez co operacye wojenne z najgorszym skutkiem wypadały. Z drugiej strony władze administracyjne nie były w stanie zastępować dostatecznie w czynnościach rekrutacyjnych do zakresu organizacyi wojskowej właściwie należących, wskutek tego tak wielu rzeczywiście zdolnych i chętnych z braku inicyatywy pozostało bezczynnymi.

Rząd Narodowy, ustanawiając instytucyę organizatorów wojskowych miał na celu zatem usystemizowanie rekrutacyjnych czynności i zlanie onych w jedno ognisko. Tym sposobem władze administracyjne pozbywając się czynności tak niewłaściwie im przydzielonych, z tem większym skutkiem występować będą mogły z dopomaganiem i posiłkowaniem, cywilną swą organizacyą, prace organizatorów wojskowych.

Już z samego reskryptu pomienionego władze obwodowe dostatecznie się przekonują, iż obustronne stosunki nowej instytucyi, tak są uregulowane, iż w atrybucye władz administracyjnych nigdy nie wkraczają, co właśnie daje Radzie Pr. rękojmię, iż między władzami temi nietylko nie zajdzie żadna na później kolizya, lecz owszem, wspólna działalność niemało się przyczyni do skuteczniejszego popierania sprawy Narodowej

Ponieważ myślą nowej instytucyi jest sprawdzenie kwalifikacyi ochotników, przeto Rada Prow. w porozumieniu z Rządem Narodowym uznała za konieczne, jako rzecz pomocniczą, utworzenie po obwodach komitetów przeważnie z duchownych składać się mających, których zadaniem będzie czuwanie nad moralnością ochotników, wpływanie w tymże kierunku i odbieranie od nowo zaciężnych przysięgi, której rota później nadesłaną zostanie. Dlatego Wydział Administracyj wzywa Wydziały obwodowe, ażeby każdy w swym Obwodzie, zajął się utworzeniem podobnego komitetu, który z rozpoczęciem czynności organizacyi wojskowej fungować zacznie.

Co wszystko komunikuje się do wiadomości Wydziału Rzeszowskiego.

2. Na ostatni raport Wydziału Ob. z d. 4 września Wydział Administracyi odpowiada co następuje:

W dniu dzisiejszym posłanem zostało do Wydziału obwodowego 17.000 fl. w. a. na potrzeby oddziału Waligórskiego. Wydział wojny zatrzymał u siebie 8.000 fl w. a. na zapłacenie 200.000 ładunków, oraz 3000 fl. w. a. na kosy, które to rekwizyta przeznaczone są do oddziału Jen. Waligórskiego. W kasie obwodowej według obrachowań tutaj uczynionych powinno się znajdować jeszcze 9 000 Rs. z Lubelskiego, przeznaczone na wydatki oddziału Waligórskiego.

Do żądania Wydziału obwodowego, aby wpływy z rozpisanego podatku dochodowego do kasy obwodowej zlewające się zaraz na miejscowe wydatki użyte być mogły, Rada Prowinc. się nie przychyla i poleca, aby Wydział wszelkie sumy pieniężne z rozpisanego podatku do kasy obwodowej wpływające, do kasy głównej R. P. natychmiast przelewał. Przyczyna nieprzychylenia się do żądania Wydziału jest ta, iż kasa główna nigdyby wiedzieć nie mogła, jakiemi sumami rozporządzać może, a rachunki skarbowe uległyby wielkiej komplikacyi, dla tego Wydział obwodowy mając znaczniejsze sumy, winien się udać z żądaniem umotywowanem do Rady Prow. a ta dopiero asygnować będzie Wydział obwodowy do podjęcia sumy żądanej z kasy głównej, lub też z kasy Obwodowej.

Uwagi Wydziału, braku organizacyi obwodowej dotyczące, Rada Prow. przyjmuje do wiadomości i będzie się starała je uwzględnić.

Na inne żądania Wydziału obwodowego dla pośpiechu w tej chwili nie odpowiada, pozostawiając to sobie na później, tembardziej, że co się tyczy n. p. rachunków, te w tej chwili załatwione być nie mogą, z powodu nawału pracy.

3. Przy tej expedycyi odejdzie także expedycya dziennika „Wolność“. Wydział Administracyi przypomina Wydziałowi obwodowemu polecenie N. 34 i żąda zdania raportu z przedsięwziętej przenumeraty, w przeciwnym bowiem razie następującego numeru „Wolności“ wcale nie pośle.

Wydział Administracyi.

Instrukcya organizacyi wojskowej w prowincyi Galicyi zachodniej i wschodniej.

Przepisy ogólne.

Art. 1. Ponieważ liczba ochotników do szeregów polskich co chwila wzrasta, oraz dla ułatwienia Obywatelom w chęci

niesienia czynnej pomocy braciom swoim z Moskwą walczącym, Rząd Narodowy, dla dogodzenia tym potrzebom i usystemizowania pracy, ustanawia w prowincyi wschodniej i zachodniej Galicyi organizacyę wojskową.

Art 2. Organizacya wojskowa uważa się jako oganizacya samodzielna, a w stosunku do władz organizacyi cywilnej, jako władza pomocnicza w czynnościach przez Rząd Narodowy wraz z Rządami Prow. Galicyi wschodniej i zachodniej w celu posiłkowania powstania przedsiębranych.

Art. 3. Dlatego też Władza organizacyi wojskowej wchodząc w swych czynnościach w styczność z organizacyą cywilną, nie ma prawa wydawać poleceń i rozkazów do tejże organizacyi cywilnej, lecz tylko wezwania i komunikaty.

Instrukcya szczegółowa.

Dział Iszy.

Art. 4. Cała Galicya pod względem militarnym podzieloną zostaje na 2 części t. j. zachodnią i wschodnią.

Art. 5. Na czele organizacyi militarnej obojga Galicyi stoi naczelny organizator wojskowy obojga Galicyi przez Rząd Narodowy mianowany, pod którego rozkazami zostawać będą dwaj mianowani przez niego organizatorowie wojskowi prowincyonalni Galicyi wschodniej i zachodniej. Naczelny organizator mianuje nadto zastępców tychże organizatorów prowincyonalnych.

Art. 6. Organizatorowie ci prowincyonalni znoszą się w swych czynnościach z Naczelnym organizatorem obojga Galicyi i zostają pod bezpośredniem jego zwierzchnictwem.

Art. 7. Rady prowincyonalne na każde wezwanie miejscowego organizatora wykazać są obowiązane ilość broni i możność jej dostawy dla wyprawiać się mających ochotników, o których liczbie, miejscu i czasie wyjścia najściślejsza winna być zachowana tajemnica.

Art. 8. Każdy organizator prowin. mianuje swego sekretarza, który będąc zarazem jego pomocnikiem, w razie niemożebności pełnienia obowiązków lub wydalenia organizatora sprawuje na czas krótki jego czynności. Czas ten jednak zastępstwa nie może być dłuższy nad dwu- lub 3-dniowy, poczem obejmuje kierunek istotny zastępca organizatora przez władze właściwe powołany.

Art. 9. Każdy z organizatorów prowincyonalnych ma prawo żądania od Rady Pr. asygnowania mu z kasy głównej Rady Pr. pewnej sumy pieniężnej na pokrycie kosztów i wydatków.

Obowiązki organizatora wojskowego prowincyi.

Art. 10. Głównym obowiązkiem organizatora wojskowego prow. jest zbieranie ochotników do szeregów wojska narodowego, oraz segregowanie ich kwalifikacyi z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego. Przy zbieraniu ochotników uwaga Władzy winna być zwrócona na kwalifikacye ochotników jak i na ich przeszłość. W miastach, gdzie jest Komendant placu, zbieranie ochotników, należy do tegoż Komendanta placu.

Art. 11. W tym celu znosi się organizator prowincyonalny z Naczelnym organizatorem obojga Galicyi i odbiera od niego rozkazy, a z czynności swoich zdaje temuż raport co dni dziesięć.

Art. 12. Rozporządzenia organizatora prowincyonalnego opatrzone być winny pieczęcią z napisem: Organizator Wojsk. prowin. Galicyi wschodniej, lub zachodniej.

Dział IIgi.

Art. 13. Dla wykonania rozkazów i poleceń organizatora wojskowego prowin. ustanawia się organizatorów wojskowych obwodowych, których, oraz ich zastępców, mianuje właściwy organizator wojskowy prowin.

Art. 14. Organizatorowie ci obwodowi zostają pod bezpośrednemi rozkazami swego organizatora prowincyonalnego.

Art. 15. Na wydatki potrzebne ma prawo żądać Organizator obwodowy od Wydziałów obwodowych pewnej kwoty pieniężnej, której maximum na raz jeden określa się do wysokości 200 fl. w. a.; żądanie to winno być umotywowane, w razie zaś potrzeby większej sumy pieniężnej, organizator obwodowy winien się udać do swego organizatora wojskowego prowin. a ten uznawszy żądanie za słuszne, ma prawo wezwać kasę główną Rady prow. do asygnowania temuż organizatorowi obwodowemu żądanej kwoty pieniężnej. Rachunki z wydatków przedkłada organizator obwodowy swemu organizatorowi prow. wojskowemu, który w swym raporcie ogólnym w formie wyciągu komunikuje właściwej Radzie prowin.

Art. 16. Organizator Obwodowy zdawać będzie co 10 dni raporta z swych czynności organizatorowi prowincyonalnemu.

Art. 17. Raporta te głównie tyczyć się mają ochotników i zawierać: *a*) imię i nazwisko, *b*) wiek, *c*) miejsce zamieszkania ochotnika, *d*) rodzaj zatrudnienia, *e*) jego kwalifikacya z oznaczeniem broni i stopnia.

Art. 18. Nadto organizator obwodowy winien się informować od podwładnych co do zachowania się ochotników przed wyjazdem ich na pole walki, oraz przestrzegać zachowania ścisłego tajemnicy w czynnościach tym ochotnikom do wykonania zleconych.

Art. 19. Organizator wojskowy w kwestyach, zakresu jego władzy dotyczących, a w styczność z władzami cywilnemi administracyjnemi wchodzących, zrosić się winien z władzami obwodowemi administracyjnemi i załatwiać je w formie komunikatu lub wezwania bez wyjątków, czy one dotyczyć będą zawiadomienia mieszkańców o ilości potrzebnych kwater i stajen, zborów, obmyślenia środków przeprowadzania i czuwania nad bezpieczeństwem wszystkiego, czy to odnosić się będą do innych szczegółów czynności.

Art. 20. Dla dogodności władzy wykonawczej organizatorów obwodowych ustanawiają się organizatorowie powiatowi, których organizatorowie obwodowi sami mianują.

Art. 21. Organizatorowie powiat. będą składać co 10 dni raporta swym organizatorom obwodowym, które to raporta służyć mają za materyał do formowania raportów przez organizatorów obwodowych.

Art. 22 Instrukcye szczegółowe dla powiatowych organizatorów osobno wygotowane zostają.

Artykuły przechodowe.

Art. 23. Dla uniknienia nieporządków i nadużyć w wypłacie żołdu przy zbieraniu oddziałów, Rząd Narodowy niniejszem znosi i zabrania wszelkich częściowych na własną rękę werbunków, chociażby werbujący poprzednio był do tego upoważniony; znosi wszelkie na swoją rękę sprowadzanie broni, amunicyi i zamyka fabryki ładunków, jakoteż zabrania sprzedaży tychże, bez zezwolenia miejscowych władz narodowych, a to pod karą kofiskaty.

Art. 24. Nadto poleca, ażeby wszelkie wypłacanie żołdu odbywało się tylko w obozach lub na placu boju.

Ręk. (oryg.) – Bibl. Ossol.

83.

D. 9 Września 1863.

Zdz. Skłodowski kapitan, Adjutant oddziału Lelewela.

Do Rządu Narodowego.

Spełniając ostatnią wolę poległego w bitwie pod Batorzem Pułkownika Marcina Lelewela, mam zaszczyt Rz. Nar. przedstawić, iż Pułkownik Lelewel pozostawił w Galicyi jedyną siostrę, która z jego pracy czerpiąc utrzymanie, obecnie pozostała bez żadnego sposobu do życia.

Życie Pułkownika do całego należy kraju, nie szczędził on go nigdy i jak bohater stawał na najniebezpieczniejszym wyłomie. Widzieliśmy go zawsze pełnym wiary i ufności w sprawę; widzieliśmy go zawsze pełnym prostoty, szczodrym dla wszystkich, dla siebie jednego tylko skąpym. Za narodowe pieniądze nie śmiał on sprawić dla siebie najmniejszej rzeczy — i surdut w którym chodził był darem ludzi, którzy nie chcieli widzieć go w podartej odzieży. Pułkownik polecił nam, abyśmy pamiętali o jego siostrze; zanim zdołamy obmyślić jakiekolwiek środki, sądzę, że przedstawiając te okoliczności, tem samem miłą Rząd. Narodowemu robię usługę, dając sposobność oddania najlepszej czci pamięci człowieka, który jeden może, zawsze z młodą i gorącą myślą pracował około sprawy, dla każdego z nas a tem więcej dla Najwyższej władzy drogiej. Siostra poległego Lelewela prawie ociemniała mieszka w Galicyi, w Trzebini, u ks. proboszcza Zygarlewicza. O bliższych szczegółach oddawczyni powiadomi.

Wydział Wojny Rz. Narod. przeznacza dla siostry Lelewela miesięcznej pensyi po zł. p. 100, wyraźnie sto, jakową wypłatę zarządzić rozkazuje Komisarzowi pełnomocnemu Rz. Nar. w Galicyi.

Warszawa d. 13 Września 1863.

Komisarz Pełnomocny Galicyi zachodniej.

Z polecenia władzy wyższej kasa prowincyonalna wypłacać będzie siostrze ś. p. pułkownika Lelewela po zł. polskich sto miesięcznie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbiorów pryw. N.

84.

Kraków 5 Września 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do Wydziału obwodowego w Rzeszowie.

Raporta Wy. Ob. świadczą, iż znajdują się osoby, które wypełnianiu rozkazów władz narodowych, w uiszczeniu przypadających na nich ofiar, słowem w całym zakresie rozlicznych a ciężkich dzisiaj obowiązków obywatelskich, okazują niechęć lub też całkowicie się od takowych uchylają. Postępowanie takie nietylko szkodzić może sprawie i z tego już powodu zasługuje na najsurowsze skarcenie, lecz nadto jeszcze powiększają się ciężary, spadające na tych, którzy w poczuciu obowiązku i ciagłej gotowości do ofiar i tak już nad miarę są obciążeni.

R. P. G. Z. pragnąc zaradzić złemu, a przedewszystkiem zbadać jego doniosłość i znaczenie, poleca Wydziałowi obwod. utworzenie spisu osób, które pod wyżej wymienioną kategoryę podciągnionemi być winny, z oznaczeniem, czy od wykonania rozporządzeń władz narodowych, oraz uiszczenia nałożonych ofiar, usuwały się częściowo lub całkowicie, dalej, czy są jakie okoliczności tłumaczące skądinąd podobne postępowanie jak n. p. obca narodowość, wogóle z podaniem szczegółów postępowanie usprawiedliwiających lub wyjaśniających.

Po ułożeniu wzmiankowanych list Wyd. Ob. zechce je przesłać jak najśpieszniej na ręce Wyd. Ad. R. P.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

85.

Kraków 9 Września 1863.

Rada prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do Wydziału obwodowego w Rzeszowie.

W d. 5 b. m. i r. Rada główna lekarska w Krakowie złożyła podanie do Wyd. Adm. R. P. o zawezwanie drogą organizacyi Wyd. Ob., iżby każden Wyd. Ob. wykazał liczbę młodych lekarzy, zdolnych do służby polowej, a w jego obw. się znaj-

dujących, z nadmienieniem przy każdem nazwisku szczegółowo, jakie były dotychczasowe czynności każdego z nich w zakresie służby obozowej lekarskiej i o ile po dziśdzień każdy z pomienionych dopełnił swego obowiązku jako lekarz Polak.

Wyd. Ad. R. P. poleca zatem Wyd. Ob. w Rzeszowie, aby listę wzmiankowaną lekarzy w jego obwodzie znajdujących się, formował, z dołączeniem uwag powyżej wyszczególnionych i tak uformowaną listę W. Ad. R. R. w jak najkrótszym czasie przedłożył.

L. S. Ręk. oryg. Bibl. Ossol.

86.

N. 48. Kraków d. 11 Września 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Wydział Administracyi do Wydziałów obwodowych: Bocheńskiego, Tarnowskiego, Rzeszowskiego i Krakowskiego.

Wydział Adm. widzi się spowodowanym do zwrócenia najpilniejszej uwagi na pas graniczny Królestwa Polskiego. Tak bowiem przeprawa oddziałów, broni i efektów, jak w ogóle skuteczne działanie w zakresie pomocniczym prowincyi naszej zależy na dokładnem uorganizowaniu przestrzeni, w ktorej przeważnie koncentrują się czynności.

Zważywszy jednak, iż wprowadzenie nowej instytucyi organizacyjnej, w przypuszczeniu komplikacyi możliwego konfliktu, tamowaćby musiało ogólny ruch machiny organizacyjnej, gdy zaś myślą władzy jest jak najściślejsze zespolenie nowej instytucyi z dotychczasową organizacyą, przeto R. P. G. Z stanowi:

1. Naczelników pogranicznych w obwodach Tarnowskim, Bocheńskim, Krakowskim i Rzeszowskim po jednym z każdym ob.

2. Naczelnicy ci będą stanowić część składową każdego z tych Wydziałów Obwodowych.

3. Mianowani będą przez R. P. na przedstawienie W. O.

Atrybucye i obowiązki Naczelnika Powiatu.

4. Nacz. powiat. działa w ciągłem porozumieniu z W. O. w razach poszczególnych jednak może odbierać polecenia bezpośrednio od R. P. lub od Naczelników wojskowych za pośrednictwem tejże Rady.

5. Nacz. pograniczny wejdzie natychmiast w ścisłe porozumienie z podobnymi urzędnikami miejsc odpowiednich w Król. Polskiem.

6. W razie, gdyby organizacya administracyjna albo policyjna nie odpowiadały dostatecznie potrzebom, Nacz pograniczn., urządza w porozumieniu z Wyd. ob. odpowiednią organizacyę pograniczną, której członkowie nominowani będą przez Wyd. ob. na przedstawienie Nacz. pograniczego.

7. Nacz. pograniczny zostaje w porozumieniu z organizacyą komunikacyi pogranicznej.

8. Nacz pograniczny winien dokładnie obznajomić się z miejscowością, aby w razie potrzeby szczegółowe mógł dać objaśnienia Naczelnikom oddziałów lub dostawcom efektów wojennych.

9. Nacz. pograniczny używać będzie znajomości organizacyi Król. Polsk. celem zawiadomienia tejże o przeprawiających się oddziałach, efektach wojskowych, pojedyńczych ludziach, expedycyach.

10. Nacz. pograniczny winien śledzić moralne usposobienie mieszkańców pogranicznych, a szczególnie ludu i wojska tam stojącego, wpływać na nich na korzyść sprawy naszej, by w razie potrzeby co najmniej uczynić ich neutralnemi.

Uwaga. Szczegółową w tym względzie zwracać należy uwagę na dowódzców wojska austryackiego, którzy jakimbądź środkami przechyleni na stronę naszą, czy to odciągnięciem patroli w inną stronę w czasie przechodzenia naszych oddziałów, czy też innym jakimbądź manewrem wojskowym, przyczynić się mogą do szczęśliwego przeprawienia oddziałów naszych.

11. Nacz. pograniczny raportami dwutygodniowymi utrzymywać będzie Wyd. Ob. a pośrednio R. P. w znajomości istotnego stanu rzeczy pogranicza, w obręb ich działalności wchodzącego.

15. Przestrzeń należącą pod zarząd Nacz. pogranicznego zakreśla R. P. a mianowicie pas na 2 mile szerokości od granicy z uwzględnieniem możliwych lokalnych stosunków.

Wydziały ob. natychmiast po odebraniu niniejszego rozporządzenia zajmą się wynalezieniem kandydatów ukwalifikowanych, zdolnych, energicznych, a w pograniczu stale zamieszkałych. Czynności Nacz. pogranicznego rozpoczną się zaraz po ich wyszukaniu, nie czekając nawet ostatecznego zatwierdzenia kandydatów

od R. P., gdyż pośpiech wprowadzenia w życie Nacz. pogran. uważa się za rzecz wielkiej wagi.

Wydziały ob. przedstawią R. P. raport z przedsięwziętych kroków, oraz projekt zmian lub dodatkowych artykułów ustawy, gdyby takowe przy bliższem rozpatrzeniu okazały się potrzebnymi.

Rozporządzenie to R. P. G. Z., Wyd. Ad. komunikuje W. ob. Rzeszowskiemu.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

87.

N. 2275. Warszawa 12 Września 1863.

Rząd Narodowy. Sekretaryat stanu.

Do Komisarza Pełnomocnego Galicyi zachodniej i Krakowa.

Otrzymane od Redakcyi dwieście egzemplarzy śpiewnika Narodowego Nr. 2 i dwieście (200) egz. Nr. 3 przesyła. Wydawnictwo śpiewnika prowadzi się na korzyść ranionych; zechcesz przeto rozporządzić, aby przesyłające się śpiewniki o ile można jak najspieszniej sprzedane zostały, a zebrane z tego źródła pieniądze na właściwy cel użyte. O osiągniętym rezultacie doniesiesz w swoim czasie.

Gdyby większa ilość egzemplarzy zużytkowaną być mogła, także donieść o tem nie zaniedbasz, w takim albowiem razie więcej śpiewników otrzymaćby można.

L. S. Ręk. (oryg.) — Z papierów ś. p. Żulińskiego.

88.

Kraków d. 14 Września 1863.

Wydział Administracyi do Wydz. Obwodowego w Rzeszowie.

1. P. Plater nie miał i niema żadnej nominacyi od Rządu Narodowego na ajenta, Komisarza, lub Pełnomocnika, a jeśli kiedy występował przez nadużycie w tym charakterze, Rząd Narodowy poczynił już potrzebne kroki, aby temu nadużyciu zapobiedz.

2. W sprawie 1200 sztućców Rząd Narodowy wyświecił dostatecznie możliwe korzyści dla powstania i uznał warunki za tak ciężkie, iż nigdy nie odpowiadają wartości rzeczonej broni. Żądał bowiem Komitet szwajcarski złożenia kaucyi 11 tys. franków, która to kwota w takim razie zwróconą by była, jeżeli odstawa na miejsce środkami, któremi organizacya Rządu Nar. rozporządza, szczęśliwie na miejsce przeprowadzoną zostanie; w razie przeciwnym uważa Komitet Szwajcarski sumę powyższą za własność, którą wedle uznania zarządzić może.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

89.

Lwów d. 16 Września 1863.

List do Komisarza Pełnomocnego Galicyi.

Komitet lwowski jednego dnia uchwalił swoje rozwiązanie, a następnego dnia uchwalił znowu, żeby się nie rozwiązywać, lecz posłać wprzódy do Warszawy jednego ze swych członków, Rodakowskiego, który blisko tydzień temu pojechał tam do Was. Nic nie słuchają Komisarzy, tłumacząc się, że Komisarz nie ma tu władzy dyktatoryalnej, lecz takową uzurpuje.

Do przybycia więc Rodakowskiego z Warszawy jest tutaj kompletna anarchia, a ponieważ Komitet zapowiedział, że nie zda nowej władzy Organizacyi Galicyjskiej, gdyż jest z nią solidarnie związany, więc Komisarz, obok istniejącej, drugą formuje organizacyę i to mu idzie z powodzeniem, mimo intryg komitetowych. Naród zaś, głównie szlachta, jak skoro dowiedziała się, że Komitet nie działa w imieniu Rządu, lecz przeciwnie postępuje sobie wbrew rozkazom rządowym, pomału odłącza się od Komitetu, a przyłącza do Komisaryatu. Komisarz dzisiejszy[1]) jest powszechnie chwalony z rozumu, taktu i usposobienia, a przez to zyskuje bardzo wielu dla siebie stronników.

Przesyłam wam odpis rozkazu Namiestnika Galicyi do wszystkich naczelników obwodów.

„Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa oznajmiło pismem „z d. 24 Sierpnia b. r N. 3489, że tajny centralny Komitet we „Lwowie rozwiązany został Dekretem Rządu Narodowego z d.

[1]) Dr. Kopernicki.

„19 Sierpnia N. 151. Rząd (austryacki) dowiedział się ku zado-
„woleniu swemu, że centr. Komitet nie chce się poddać temu
„gwałtowi zadanemu mu przez Rząd Narod. warszawski. Wszyst-
„kie oznaki wskazują, że centralny Komitet lwowski chce szukać
„punktu oparcia w szlachcie prowincyonalnej. Nad wszystkiemi
„dotyczącemi agitacyami czuwać i o wszystkich spostrzeżeniach
„nam relacye dawać wypada.

„Lwowski Centralny Komitet składa się podług otrzymanych
„doniesień z następujących członków: z posła do Rady Państwa
„i na Sejm Hubickiego, Adwokata Rodakowskiego. Grosa. Sło-
„neckiego, z niedawno uwolnionego z więzienia Hrabiego Gole-
„jowskiego i Hrabiego Młockiego.

„Ich stosunki i korespondencye ze szlachtą powinny podle-
„gać kontroli najściślejszej; pożądanemi są oraz szczegółowe
„doniesienia o kwestyi do jakiego szlachta chce należeć stron-
nictwa. W sposób poufny i niewpadający w oczy przez szlachtę,
„obywateli, na których się spuścić można, trzeba
„wpływać na to, żeby Rząd Narodowy Warszawski poniósł w tych
„konfliktach porażkę. Proszę nam o tem donosić co ośm dni.“

Przesyłam wam dwie kartki, które wyrażają ogólną prawie opinię kraju, może Wam się na co przydadzą, również proszę o przysłanie mi bardziej szczegółowych instrukcyj.

Dla propagowania Waszej woli potrzebaby zakomunikować mi choć w streszczeniu odpowiedź jaką dacie delegowanemu od Komitetu Rodakowskiemu i delegowanemu z opozycyi p. Abankurtowi, którzy tam są u Was obaj.

Hermani Bertholdi[1]) wyjechał z Tarnowa z jakimś kapitanem Moskiewskim Witkenhoff do granicy, w to miejsce właśnie, którędy ma wyjechać Waligórski, zapewne dla zbadania stanu rzeczy, — nie mam funduszu, bo bym się za niemi puścił w pogoń i ub ał obudwóch Pisałem już o tem do Was z Krakowa i lada dzień oczekuję od Was na tamto pismo odpowiedzi stosownie do Waszego przyrzeczenia. Zamiast przesyłania pieniędzy może lepiej i prędzej będzie kupić u Frenkla weksel na imię kupca Paducha we Lwowie, a ja tu go wymienię na gotówkę.

Polecam się Waszej pamięci. Przyjaciel.

Oryg. — Ze zbior. prywat. N.

---

[1]) Szpieg zabity w Warszawie w hotelu Europejskim.

90.

Kraków d. 16 Września 1863.

Wydział wojny do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Wydział Wojny Rady Prowincyonalnej Galicyi zachodniej, nie odebrawszy od Wydziału obwodowego Rzeszowskiego żadnej wiadomości, czy po wysłaniu czterdziestu koni dla oddziału Jen. Waligórskiego, dalsza przesyłka koni jest dla oddziału tego potrzebną, udaje się w tej mierze do Wydziału ob. Rzeszowskiego po odpowiedź rychłą i kategoryczną, albowiem mając jeszcze konie do dyspozycyi, użyłby ich bezzwłocznie do innego oddziału, gdyby Jen. Waligórskiemu potrzebnemi nie były.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

91.

N. 61. 17 Września 1863.

Wydział wykonawczy na Rusi.

Do Naczelnego wodza ziem Ruskich.

W przedostatniej naszej korespondencyi przesłaliśmy Wam, Jenerale, projekt nasz o rozwinięciu powstania na Rusi. Dziś, po odebraniu raportów od powierzonych nam zarządów, tem więcej opieramy się na naszem zdaniu o niemożności wkroczenia wgłąb Wołynia i Podola; siły o jakich nas zawiadamia zarząd województwa Podolskiego tak bardzo są szczupłe, że wstąpienie tam niewielkich oddziałów nietylko grozi zupełnem ich rozbiciem, ale nadto demoralizacyą ostateczną nielicznej tam organizacyi.

Znowu więc pierwotnego trzymając się zdania, za jedynie możliwy projekt uważamy wkroczenie w powiaty, graniczące z Lubelskiem, a ponieważ, jak nadchodzą wieści, roboty powstańcze idą tam dobrze, więc i w pogranicznych naszych powiatach łatwiej utrzymać się będzie i stamtąd rozszerzać promień swych działań na dalsze okolice Wołynia; w tym celu urządziliśmy, jakośmy już o tem pisali, zarząd filialny Wołynia dla 7 pogranicznych powiatów, oraz poleciliśmy mu, by wszelkie Wasze, Jenerale, rozporządzenia, mające na celu urządzenie wojenne tych powiatów, spełniał nie odwołując się do nas.

Bardzo nas uradowała wiadomość o zreformowaniu Komitetu lwowskiego, oraz przesłana nam kopia odezwy Rządu Narodowego do Was pisana, Jenerale, która daje nam otuchę, że o nas myślą, że i u nas rozpoczną się roboty. Ostatnie zaś Wasze odezwy, któreśmy odebrali, w których komunikujecie nam wiadomości, że wskutek ogólnych planów, wyprawa na Ruś odwlec się musi, jakkolwiek pod względem oddalenia od nas pożądanej wolności chwili zasmuca nas, raduje nas myślą, że będziem mieli więcej czasu przygotować się, by raz rozpoczęty ruch w kraju naszym już nie upadł i przez to nie wyczerpywał w prowincyach naszych niewielkich materyalnych, a jeszcze mniejszych moralnych zasobów. Zarządowi Podola poleciliśmy, aby z kas swoich wypłacił Wam Jenerale 50.000 rsr.; z ostatnich raportów wiemy, że na rachunek tej sumy już na ręce Wasze wysłano 12.000 rsr., a Gołuchowskiemu 3000 rsr.; resztujące w miarę przychodu wypłaconemi będą. Resztę, do żądanej przez Was sumy, wyszlemy Wam częściowo z głównej przy wydziale kasy; Was zaś prosimy, Jenerale, abyście urządzonej przez Was wojennej komisyi polecili wysyłać wprost do wydziału kwity na odebrane, fundusze, z pokazaniem z którego województwa przysłane były.

Razem z sumami dla Was przeznaczonemi wysyłać będziemy pieniądze na broń. Zechciej Jenerale rozkazać komu należy, aby opatrzył expedycye komunikacyjne, o których nam donoszą, że są urządzone, i jeżeli ta owe są dostateczne, to zechciej rozpocząć wysyłanie broni do punktów, które stosownie do swych planów uznasz za najlepsze.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

92.

N. 26. D. 7 Września 1863.

Komisarz Pełnomocny na Rusi.

Do Naczelnego Wodza ziem Ruskich.

Z pisma, jakie odebrałeś od Rządu Narodowego przekonujesz się, Jenerale że Rząd rozumie całą doniosłość powstania na Rusi, i gotów jest do wszelkich ofiar dla spotęgowania działań wojennych na Rusi; nie wierz więc niczemu, coby niekorzystne wnioski dla Rządu Narodowego nasunąć mogło, staraj się zespo-

lić z Komisarzem pełnomocnym Rządu Narodowego w Galicyi i z władzą jaką on ustanowi. Projekt Twój Jenerale zakomunikowany przez gońca Waszego przejął mnie trwogą. Słyszeć nie chcemy o tem, żebyś wchodził w głąb kraju z małą siłą, jak również, żebyś ustąpił z nad granic naszych do Lubelskiego. W korespondencyi posłanej przez S. wyłożyłem Ci skutki, jakieby w jednym i drugim razie zagrażać mogły i przekonany jestem, że nie zechcesz Jenerale narażać nieszczęśliwą prowincyę naszą na niechybną zgubę. Z drugiej znów strony rozumiem, że mogłyby zajść okoliczności, dla których wkroczenie w nasze granice nie może być odkładanem; w takim razie zechciej Jenerale postąpić w następujący sposob: Pozostaw nad granicami Wołynia i Podola od 1000 do 1500 ludzi tak, żeby one mogły trzymać w szachu siły moskiewskie nad granicą rozlokowane, jeżeli można pozostań z niemi sam, bo imię Twoje większą groźbą niż tysiączne zastępy wojska; resztę zaś, to jest od 3000 do 4000, pod dowództwem ojca Twego albo Strusia, lub kogo zechcesz, poślij na północny zachód Wołynia do powiatów Włodz. Kolod. Łuck. i Dub., skombinowawszy to wkroczenie z działaniami w Lubelskiem tak, ażeby powstańcy nasi mieli do czynienia z dwoma do trzech tysięcy Moskali, rozlokowanych w pomienionych powiatach. Moglibyśmy przy zręcznie uskutecznionej operacyi i zachowanej tajemnicy zgnieść Moskali w czterech powiatach i podwoiwszy oddziały na miejscu jeżeli można będzie rozszerzyć powstanie, lokalizując się na zimę w lasach Wołyńskich, lub w gorszym razie pójść w Lubelskie, na Litwę, lub nawet powrócić do Galicyi. Plan taki oprócz szans wojennych daje także rękojmię tego, że skutkiem pomyślnego wkroczenia, podniesie się zapał patryotyczny i siły powstania na Rusi, a przy zlokalizowaniu się waszem w pewnej części Wołynia, wieść o faktycznie tam dokonanych reformach społecznych wytrąci bratobójczy oręż z ręki ludu na całej Rusi i wreszcie wyprowadzi się Ruś z niewolniczego pokoju w jakim teraz zostaje, wskutek tego może się stanie możebnem podniesienie powiatów Kow. Ostros. Krzem. następnie Owruckiego i takim sposobem powstanie krok za krokiem będzie mogło się rozszerzać, w razie zaś niepomyślnym ma zawsze zapewniony odwrót do Królestwa, czemby się nie narażało prowincyi naszych na klęski, w razie, gdyby oddziały drobne rozrzucone na Wyłyniu i Podolu uległy przemocy moskiewskiej, lub ustąpiwszy masą do Królestwa roz-

wiązały ręce Moskwie na Rusi. Nie możemy Ci narzucać naszych planów, lecz błagamy Cię, Jenerale, zastanów się nad tem, że trzymasz w swem ręku przyszłość Rusi i jeżeli można, skorzystaj z wyrażonej wyżej porady. Jeżeli propozycye nasze przyjmiesz, zawiadom nas o tem przez telegraf w sposób o jakiśmy się umówili z gońcem Twoim; niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości ja sam pospieszę do powiatów północno-zachodnich Wołynia, w celu przygotowania takowych do powstania. Zmieniliśmy administracyjny podział na Rusi, do Podola dodaliśmy powiaty Lipowski i Humański, a do Wołynia Berdyczowski i Radomyski. Oba te województwa podzielone na dwie połowy; na czele każdej stoi osobny zarząd; mamy więc 5 zarządów chociaż wiedzą i wiedzieć mogą tylko o trzech. Północno-zachodnich siedm powiatów Wołynia, mają osobny zarząd u X., możesz Jenerale za pośrednictwem nadgranicznych expedycyi z nim korespondować bezpośrednio.

Posyłamy Ci teraz trochę pieniędzy, wkrótce spodziewamy się przysłać więcej nierównie. Ukraina Ci wypłaci 50.000 r. s. a kasa z czterech pozostałych województw po 25.000 r. s. Każ dopilnować Jenerale, aby expedycye nadgraniczne posiadały zawsze dostateczną ilość broni dla transportowania w głąb Wołynia i Podola za kwitami: naczelnikom powiatowym pieniądze na to posyłać będziemy osobno. Nie otrzymaliśmy dotąd wypracowanych przez Ciebie regulaminów wojennych.

Korespondencyę niniejszą zechciej Jenerale zakomunikować Komisarzowi pełnomocnemu w Galicyi wraz z załączonym pismem do niego.

Oczekuję z niecierpliwością odpowiedzi i posyłam Ci bratnie pozdrowienie.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

93.

N. 55. Kraków d. 21 Września 1863.

Do wszystkich Wydziałów obwodowych Galicyi zachodniej.

Wydział Administr. uwiadamia o wysłaniu do obwodów:

a) Naczelnika komunikacyi w celu porozumienia się z Wydziałami obwodowymi w sprawie nowozaprowadzonej Sekcyi komunikacyjnej; oraz w danym razie do odebrania i tymczaso-

wego pokwitowania funduszów, jakie na rachunek podatku dochodowego do kas obwodowych, wpłynąć dotychczas mogły.

b) Komisarzy Nadzwyczajnych pełnomocnych do uregulowania spraw bieżących w myśl instrukcyi, która do ich nominacyi załączona będzie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

94.

Kraków d. 23 Września 1863.

Wydział Wojny.

Do Wydziału Obwodowego Rzeszowskiego.

W odpowiedzi na odebrane pismo z d. 26 b. m. Wydział wojny Rady Prowincyonalnej komunikuje:

Co do 1go. Przed dwoma dniami wysłano do Wydziału obwodowego złr. 3000 na bieżące potrzeby, a to wskutek uczynionego przez Wydz. ob. przedstawienia, że z nadesłanych poprzednio 17.000 znaczną sumę na żołdy tu wydać musiał.

Co do 2go Na dalsze przesyłki broni etc. Komisarz Pełnomocny Rządu Narod. przesłać obiecał fundusz jakim będzie mógł w tej chwili rozporządzić.

Co do 3go. Że o chwilowej trudności transportów Wydział Wojny był uwiadomionym, wskutek czego transporta do Rzeszowa na dni 8 wstrzymano. Wydział obwodowy zechce donieść do Wydz. Wojny skoro trudności te usuniętemi zostaną.

Co do 4go. Komisarz pełnomocny wziął na siebie załatwienie sprawy z wysłannikami z Lubelskiego, którym Rada Prow. rozkazów wydawać nie może.

Co do 5go. Siodła nadchodzą małemi partyami i w miarę tego się wysyłają. Nie podobna kontrolować je wszystkie w Krakowie na kolei, te jednak, które można było widzieć były zupełnie dobre.

Zwraca się uwagę Wydz. obwod. na to, że oficerowie często za najmniejszym i do poprawienia najłatwiejszym niedostatkiem effekta za nie do użycia ogłaszają. Jeżeli zaś istotnie siodła te wszystkie, lub znaczna ich ilość nie odpowiadają potrzebie, Wyd. ob. zechce donieść o tem szczegółowo, aby się u fabrykanta o krzywdę upominać można było.

Co do 6go. Konie wysłane z Krakowa były wszystkie zdrowe i dobre; zaszła więc chyba zamiana koni w drodze. Dla sprawdzenia poszle się kogoś kto te konie miał pod swoim dozorem, aby wykazać nadużycie i na nie zaradzić.

Co do 7go. Karty legitymacyjne przeszlą się w najkrótszym czasie.

Co do 8go. Niejasna jest dla Wydziału Wojny różnica między ogólnymi Wydziałowemi a oddziałowymi funduszami, gdyż dotąd formujące się oddziały kas swoich szczegółowych nie miały. Jeżeli fundusz użyty na zakupno 24 tys. ładunków zwróconym być musi, choć zapewnie amunicya ta nie dla innego oddziału jest przeznaczoną, to Wydz. obwodowy z nadesłanych lub nadesłać się mających funduszów zapłacić ją może.

Co do 9go. Musiało nie dojść do Wydz. obw. rozporządzenie z d. 7go września wszelkie kroki do wyprawy oddziału pieszego tarnowskiego dalej prowadzić; kiedy zaś oddział ten wyjdzie o tem rada prowincyonalna stanowić nie może, ani wiadomości o tem udzielać, dopóki sama przez władze wojskowe wezwaną do tego nie będzie.

W piśmie przesłanem do Komisarza Rządowego przedstawia Wyd. ob., że formacya Jen. Waligórskiego o 400 ludzi jest mniejszą niż było zamierzonem. Dopełnić liczby 1200 ludzi tak nagle byłoby bardzo trudnem. Donosi jednak Jen. Kruk temuż Komisarzowi Rząd., że ludzi swoich 346 włączył do oddziału Jen. Waligórskiego. W ten sposób formacya byłaby uzupełnioną, należy jednak zapytać obu jenerałów czy ją za taką uważają.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

95.

N $\frac{1266}{g}$ Lwow d. 24 Września 1863.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Do wszystkich c. k. Starostw i powiatowych Naczelników.

Nie podlega wątpliwości, że się udało stronnictwu Ruchu w Galicyi własnych urzędników do rozmaitych celów uorganizować i czynność takowych na cały kraj rozszerzyć. Do takich należą trybunały tajemne z powstańczymi żandarmami, sędziowie pokoju (do których się stosują moje pisma z 19 lipca i 9 sierpnia L. 1043 i 1095 do pp. Starostów), dalej tak zwani Komi-

sarze wojenni, komitety prowincyonalne z ustanowionymi delegatami z obwodów lub rewolucyjni cywilni naczelnicy obwodów, a przytem wojskowi Naczelnicy obwodów z adjutantami do nadzorowania i przesyłania zaciężnych na miejsca zborne, nareszcie poborcy podatków.

Jako alegat przesyłam panom formę znalezionego w obrębie zarządu lwowskiego zapotrzebowania opłaty podatku, podług której właściciele ziemscy do uiszczenia przypadającej kwoty na cele rewolucyjne przez rewolucyjnego naczelnika właściwego obwodu wzywani bywają. Oryginał tego wezwania napisany na ćwiartce, tekst sam niewprawną studencką ręką, lecz nazwiska osoby, miejsca i obwodu wprawnym charakterem.

W każdym obwodzie znajdują się, jak słychać, dwaj poborcy podatków i, jak z przedłożonego można sądzić, dokładny składa się rachunek tak, co do nałożonych podatków jak i co do ich uiszczenia.

Że wszyscy właściciele ziemscy na cele rewolucyjne są opodatkowani, że z bardzo małym wyjątkiem przypadające na nich kwoty dobrowolnie lub ustępując naciskowi opłacają, to jest powszechnie znaną tajemnicą. Czynna urzędowa opieka przed takowem zdzierstwem nie może być na podlegających takowemu rozciągnioną, albowiem nie było dotąd żadnego wypadku zaskarzenia, ponieważ nikt co do dokonanego na sobie zdzierstwa nie chce złożyć świadectwa, ponieważ nareszcie zdarzały się przykłady, że były urzędowe dochodzenia widocznego zbierania podatków rewolucyjnych, a jednak istnienie takowego zdzierstwa przez biorących w nim udział najzupełniej zaprzeczonem bywało.

Jeżeli nie w interesie każdego poszkodowanego, a pogardzającego urzędową opieką, to w interesie porządku i silnie zagrożonego dobrobytu kraju, największej ważności jest rzeczą temu systematycznemu i zbrodniczemu wysysaniu klas posiadających według możności zapobiedz i jakkolwiek nie zapoznaję trudności napadnięcia na ślady tej ze wszech stron wspieranej czynności, mianowicie, by przeciw poborcom dostateczną ilość dowodów ich zbrodniczej czynności zgromadzić, jednakże dla wielkiej wagi tej sprawy czuję się zmuszonym najusilniej wezwać Panów, abyście, używając wszelkich, jakie macie pod ręką, środków, przeciw temu ogólnemu popędowi działali i przez oględną a energiczną czynność do tego dążyli, aby poborcy podatków wykrytymi i po zgromadzeniu za pomocą ścisłych

w swoim czasie uskutecznionych rewizyj, dostatecznych dowodów ich zbrodniczej czynności, takowe sądom karnym przedłożonymi być mogły.

Równie natężoną uwagę proszę zwrócić na odkrycie wyżej wymienionych rewolucyjnych urzędników i o wszelkiem dokonanem urzędowem postępowaniu lub spostrzeżeniu mnie zawiadamiać.

Odpis. — Ze zbioru prywat. N.

96.

N. 6. Kraków d. 26 Września 1863.

Naczelnik miasta do Obywateli.

Ostatniemi czasy zawiązało się w mieście Krakowie stowarzyszenie pod nazwą: „Stowarzyszenie brackie rzemieślnicze.“

Oznajmiam niniejszem i ostrzegam wszystkich prawych obywateli, że stowarzyszenie to, zawiązane bez wiedzy Rządu Narodowego, jest tem samem przeciwne wyraźnym rozporządzeniom tegoż Rządu.

Wszelkie stowarzyszenia, zawiązywane poza organizacyą Narodową, są bezprawne, a jako takie nie zasługujące na uznanie, jako zaś rozdzierające jedność działania Władz i Organów Rządu Narodowego, szkodliwe i godne potępienia.

W jedności i solidarności wszystkich spoczywa jedyna siła, którą wrogom stawiać winniśmy.

Każdy kto jedność tę rozrywa, czyni wielką szkodę krajowi, a jako taki zasługuje na potępienie.

Obywatele miasta Krakowa! Do was się odzywam, abyście wszelkich sił dołożyli i wpływem swoim nie dopuszczali podobnych robót, dążących do osłabienia obecnego porządku rzeczy, z takim trudem i mozołem zdobytego.

Nie zapominajmy, że przed nami i za nami wróg, który korzysta z naszych rozdwojeń a nawet z rozdziału sił nas osłabiającego.

Pewien jestem, że głos tego braterskiego upomnienia nie pójdzie na marne.

L. S. Druk. — Ze zbioru pryw. N.

97.

28 Września 1863.

Au général Commendant en chef de l'armée de Wolhynie.

Général!

Il y a environ deux mois le sieur Nowelly commandant de 5 Corps s'est rendu coupable à mon égard de désobéissance pour ne pas dire de rébellion et cela en m'assurant qu'il ne m'obéirait qu'autant qu'il le jugerai convenable.

Vers la même époque ce même officier s'est permis d'enlever de sa propre autorité les chevaux qui m'etaient destinés. Il y a huit jours mon chef d'État major a fait parvenir par mon ordre aux officiers commandants de divers corps de l'aile gauche une instruction détaillée sur la guerre des partisans. Le commandant du 5 corps a renvoyé l'instruction á mon chef d'état major, en lui disant que n'appartenant pas à l'aile gauche il n'avait pas besoin de l'instruction qui lui etait adressée. Les trois délits relatés ci-dessus et commis par le commandant du 5 corps devrait, si l'on s'en rapportait aux réglement militaire donner lieu á un conseil de guerre, mais les circonstances dificiles dans lesquelles nous nous trouvons m'obligent á employer d'autres moyens; en conséquence j'ai l'honneur de Vous prier, Général, de vouloir bien révoquer le sieur Nowelly de son grade d'officier dans l'armée nationale et en meme temps de pourvoir à son remplacement au commandemant du 5 Corps de l'aile gauche.

Veuillez agréer, Général, avec l'expression de ma haute considération l'assurance du plus humble dévouement de

Votre très obeissant subordonné
Rochebrun.

Rękk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

98.

N. 55. Kraków d. 29 Września 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Do wszystkich obwodów Galicyi zachodniej.

Wydział obwodowy Rzeszowski uwiadamia Wydziały obw., iż garstka ludzi, która zawiązała się celem podkopania istnieją-

cego porządku rzeczy, prócz innej broni poczyna używać potwarzy i szerzyć fałszywe wiadomości po kraju.

Ostatecznym programem tych ludzi — obalenie Rządu Nar. dążeniem otwartem, objawianem niejednem pismem i wystąpieniem publicznem. W danym jednak razie nie wahają się, wtajemniczeni w ostateczny cel stowarzyszenia, nadużywać imienia tegoż Rządu, jak się o tem przekonujemy z uzyskanych protokołów posiedzeń, tym bowiem tylko sposobem znaleść mogą między łatwowiernymi narzędzia do knowań i spisków.

Dzisiaj w poczuciu bezsilności swojej, widząc niemożność otwartego zamachu, wchodzi stowarzyszenie na inną drogę, pragnie pewniej podkopać potęgę, którą napróżno obalić usiłowało, szerząc podejrzliwość, wzbudzając brak zaufania, fałszując fakta lub przekręcając ducha postanowień, nakoniec puszczając pogłoskę o bucie lub oporze organów władzy centralnej.

Do zakresu podobnych knowań należy systematyczne rozpuszczanie wieści, że jakoby w Rz. Narod. nastąpiła zmiana w składzie osób i ogólnym kierunku, że Rada Pr. G. stawia warunki Rz. Nar., wyzyskuje swoje stanowisko, opiera się na prowizoryum, słowem, że brak ostateczny porozumienia się między organem administrującym prowincyą a Rządem centr. Nie trudno zrozumieć, że wiara w podobne tendencyjne wieści, osłabiając sprężystość działania, otwiera pole intrydze i wyzyskiwać się daje w celach anarchii i przewrotu.

Rząd prowincyonalny ufa, że każdy z urzędników władzy Nar., już w samym toku czynności obznajomiony z istotnym stanem rzeczy, nadto ma wyrobione przekonanie, aby dać się usidlić podobnej intrydze. Wielu jednak pozostających na uboczu potrzebuje punktu oparcia, aby się oprzeć stanowczo tendencyjnie wymyślonym, a często w dobrej wierze rozszerzanym wieściom; Rząd prow. poleca więc Wydziałom obw. przypomnienie wszystkim obywatelom, w obrębie administr. obw.

1) Że Rząd narod., mimo nieuniknionej niekiedy zmiany któregoś z członków, jest jeden i tenże sam co do zasad i ogólnego kierunku i nie odstępuje od programu, skreślonego manifestem 22go stycznia, stwierdzonego tudzież objaśnionego notą z 15go sierpnia do ajenta politycznego w Paryżu.

2) Że Rząd prow. pod prezydencyą Komisarza, reprezentanta Rządu narod., jest jedynym organem legalnym władzy nar.

Galicyi zachodniej tak w składzie obecnym jak przy zmianach, które z powodów, łatwych do przewidzenia, nastąpićby musiały.

Gdyby kiedykolwiek zmiana odnośnie do którego z wyżej wymienionych punktów nieprzewidzianym a bardziej niż kiedy nieprawdopodobnym zbiegiem okoliczności nastąpić miała, Rząd prow. uważałby za pierwszy obowiązek prowincyę za pośrednictwem Wydziałów obwodowych natychmiast o tem uwiadomić. Jak długo takie uwiadomienie nie nastąpi, wszelkie szerzenie wieści tego rodzaju, powtarzanie takowych, lub uwzględnianie ich uważane być winny jako tendencyjne kłamstwo, jako występna agitacya, a jako jeden z pierwszych obowiązków miłującego sprawę ojczystą obywatela wskazuje się energiczne wystąpienie przeciw wszystkim, którzy w dobrej lub złej wierze, częstokroć bezwiednie, stają się organami podkopywania władzy narodow., w której koncentruje się dzisiaj usiłowanie całego narodu.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

99.

Lwow 1 Października 1863.

Komitet Galicyi wschodniej.

Do Jenerała Różyckiego Naczelnika siły zbrojnej na Rusi.

Członkowie Komitetu Galicyi wschodniej odebrali na dniu 30 września r. b. rozporządzenie Jenerała Różyckiego, Naczelnika siły zbrojnej na Rusi, uwiadamiające ich, że Jenerał objął na dniu 28go września b. r. także władzę cywilną i postanowił co następuje:

1) „Były Komitet wschodniej Galicyi złoży natychmiast pieczęć swoją w moje ręce, a zatem nie ma prawa w swojem imieniu wydawać żadnych rozporządzeń.“

2) „Członkowie byłego Komitetu G. W zdadzą dnia jutrzejszego służbę, rachunki i wszelkie objaśnienia o rozpoczętych robotach i wydanych w tym celu rozporządzeniach osobom przezemnie do tego przeznaczonym.“

3) „Komisya expedycyjna przechodzi zupełnie pod rozporządzenie władzy wojskowej.“

4) „Wszyscy naczelnicy obwodowi i inni urzędnicy organizacyi prowincyonalnej obowiązują się bezwarunkowo spełniać rozkazy władzy wojskowej.“

5) „Od ogłoszenia niniejszego aż do nowego postanowienia wszelkie rozkazy będą wychodziły pod moją pieczęcią."

Rozporządzenie to wręczone zostało i odczytane trzem członkom Komitetu G. W. przez pułkownika Strusia. Pułkownik Struś dodał ustnie w obecności trzech członkow Komitetu, że w razie oporu przeciwko temu rozporządzeniu, Jenerał Naczelnik siły zbrojnej na Rusi, uznając niepodobieństwo dalszego działania w takich stosunkach, rozwiąże i rozpuści formujące się w Galicyi oddziały powstańcze.

Wskutek tego wydelegowany został jeden z członków Komitetu G. W. do Jenerała Różyckiego, celem oświadczenia, że dopełnienie odebranego polecenia w tak krótkim czasie niepodobnem jest dla członków Komitetu z powodu zobowiązań, jakie oni przyjęli względem naczelników obwodowych, na dzień 4go października do Lwowa już zawezwanych.

Jenerał Różyczki oświadczył, że od postanowienia swego nie odstąpi, i że rozkazy jego winny być dopełnione dzisiaj, do godziny 4tej po południu.

Zważywszy tak gwałtowny i niczem nieusprawiedliwiony nacisk na powziąść się mające postanowienie członków Komitetu Galicyi wschodniej,

zważywszy, że za fakt tak ogromnej doniosłości, jakimby było rozwiązanie oddziałów powstańczych, członkowie Komitetu nie mogą przyjąć odpowiedzialności, jakąby na nich w danym razie zwalić usiłowano,

zważywszy, że opozycya, do tej ostateczności doprowadzona, byłaby smutnym, a dla wrogów naszych pożądanym dowodem niezgody wewnętrznej i początkiem wojny domowej,

zważywszy, że zarówno jak każda inna władza narodowa, mając na celu tylko wyswobodzenie Ojczyzny, członkowie Komitetu uniknąć pragną wszystkiego, co nas osłabić a tem samem sprawie szkodzić może.

Członkowie Komitetu uważając w tym sposobie przeprowadzania rozporządzeń Rządowych pogwałcenie wolności i sumienia obywateli, którzy z wszelkiem poświęceniem rzeczy publicznej służyć pragną, — stanowią co następuje:

1. Pieczęć oddaje się wraz z tem pismem w ręce Jenerała Różyckiego.

2. Rachunki, służba i wszelkie objaśnienia oddane będą natychmiast osobie przez Jenerała do odebrania wydelegowanej

i wszelkie czynności członków Komitetu z dniem dzisiejszym ustają.

Zawiadomienie objęte ustępami 3 i 4, że komisya expedycyjna przechodzi zupełnie pod rozporządzenie władzy wojskowej, i że wszyscy naczelnicy obowiązują się bezwarunkowo spełniać rozkazy władzy wojskowej, członkowie rozwiązanego Komitetu przyjmują do wiadomości.

Postanowienia aktu niniejszego, członkowie Komitetu G. W. podają równocześnie do wiadomości kraju.

Członkowie rozwiązanego Komitetu G. W. upraszają, żeby akt niniejszy w całej osnowie przesłany został Rządowi Narod.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Dziedusz.

100.

Wyciąg z rachunków Komitetu wschodniej Galicyi do d. 1. Października r. 1863.

1. Rachunek funduszów R. N. do kasy Komitetu złożonych.

Przychód:	58.935 w gotówce a 46.500	
	w wekslach razem	105.435 zł.
Wydatek:	Na kupno koni	7.000
	Na wypłatę żołdu	5.000
	Przesyłka ludzi z Mult.	290
	Spłata długu	15.000
	Na broń i amunicyą	28.000
		105.435

2. Rachunek od 1go lipca do 1go października.

Przychód. Ofiary stałe:	Z obwodu	Złoczowskiego	14.806
	—	Stryjskiego	6.000
	—	Brzeżańskiego	5.800·46
	—	Żółkiewskiego	5.599·95
	—	Samborskiego	3.423·48
	—	Sanockiego	3.000
	—	Stanisławowsk.	2.000
	—	Kołomyjskiego	1.600
	—	Lwowskiego	1.800
	—	Tarnopolskiego	1.296·55
	—	Przemyskiego	1.100

Z pożyczki	10.000
Ze zmiany obligacyj i pozostałość kasowa	338·10
	67.467·88

Wydatki wynosiły na broń, amunicyę, transporta, urządzenie szpitali, naczel. miasta . 67.290·58

Pozostałość kasowa . . 177·30

3. Rachunek komisyi ekspedycyjnej wykazał nadwyżkę kasową . . . . . 2.323 zł. 8

Z komisyi delegowanej do złożenia rachunków.

Z. S.
Członek byłego Komitetu Galicyi wschod.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

101.

Kraków d. 14. Października 1863.

Rada Prowincyonalna Galicyi zachodniej.

Spis długów zaciągniętych przez Radę prowincyonalną Galicyi zachodniej.

Obywatelowi	Zyblikiewiczowi .	12.000	zł. austr.
„	Milewsk. i Starowiejskiemu	15.000	„
„	C. H.	17.500	„
„	C. H.	2.000	„
		46.500	zł. austr.

Uwaga 1. przy sprawdzeniu rachunków pozostałych po aresztowanym ob. C. H. wykazało się niedoboru, a zatem prawdopodobnie przez niego zaliczonych kasie 6.529·90

Uwaga 2. A conto nadeszłej pożyczki narodowej złożyli radzie Prowin. Galicyi zachodniej.

Obyw.	Stanisław Starowiejski	3.000 złr.
„	Alfred Milewski .	2.000 „
„	Adam Potocki .	10.000 „
„	Władysław Sanguszko	5.610 „

Uwaga 3. Rada prow. Galicyi zachodniej winna jest obyw. Stanisławowi Tarnowskiemu sumę 2.632 zł. austr, którą to sumę zaliczył na wydatki swego Wydziału, z której szczegółowy rachunek zdać winien.

Uwaga 4. Były kasyer Rady Prow. Henryk Haller, składając rachunki, wykazujący się deficyt w ilości 2.000 złr. własnemi pieniądzmi zastąpił. Szef Wydziału efektów oświadcza, iż deficyt ów wykrył, co pozostawia się do sprawdzenia.

(Cały ten dokument pisany ręką Sekretarza Wydziału Tadeusza Żulińskiego.)

L. S. Rękop. oryg. — Ze zbioru pryw. N.

102.

D. 9 Października 1863.

Kopia odezwy Kazimierza Hr. Wodzickiego, obwodowego Złoczowskiego do swych współpracowników.

Kolego dobrodzieju!

Z przekonania i braterskiego uczucia gorąco pragnę stać przed Wami na stanowisku publicznem zawsze w stanie przeźroczystym, aby mnie Współobywatele dokładnie sądzić mogli.

Pełen jestem szczerej wdzięczności za Waszą pomoc, korny w niezasłużonym zaufaniu Waszem, bo kroczyliście za mną pełni gotowości do poświęcenia często nie wiedząc dokąd idziecie, a Bóg miłosierny dozwolił, żeśmy do tej chwili sprawy nie nadwerężyli, grosza wdowiego nie zmarnowali, nikogo niepotrzebnie na cierpienia nie wystawiali. Dzięki Waszej pomocy i Waszemu zaufaniu dokonaliśmy wiele, i obwód złoczowski stanął na czele 12 obwodów, oprom eniony zasługą rzeczywistą. Szedłem z Wami śmiało, bo miałem na czele znanych ludzi, znałem drogę wytkniętą przedemną i wiedziałem że przy zmianie czy kierunku, czy ludzi, ja będę się mógł z sercem, honorem i sumieniem obrachować i zawołać do Was: Idźmy na pożytek sprawy, lub stańmy, bo otchłań przed nami. Jeżeli dziś składam naczelnictwo, to nie bez sumiennych powodów, które Wam udzielam: 1) Przyznane nam było przez Rząd Narodowy, że Komitet składać się będzie z krajowców, że zmiany członków sam przeprowadza a Nacz. obw. je potwierdza lub odrzuca zaś Kom. Rz. Nar. z głosem pełnym kontroluje czynności i przekazuje polecenia Rządu. Komisarz Rz. Narod. w dniu 26 września r. b. rozwiązał Komitet a Naczel. wódz objął cywilną władzę, otoczywszy się tymczasową Radą, żądając bezwarunkowo posłuszeństwa. — 2) Z usunięciem głowy członki organizacyi tego

ciała przestają tworzyć całość żywotną dla przyszłości. 3) Nominacye zgóry bez uczestnictwa kraju, stawiać mogą codzień innych przewodników Władzy, z poza granic Galicyi, którzy niestety ani nas ani naszych stosunków nie znają a my nawet wiedzieć nie będziemy, kto u nas nami rządzi. 4) Jenerał trudni się wojskowością i przekroczy granicę, jestto zatem władza czasowa i nieznająca składu organizacyi tej, któraby wzbudziła zaufanie i pozwała kraj do ofiar, do służby sprężystej. 5) Wierny i posłuszny naszemu Rządowi, nie mogę jednak słuchać ślepo Komisarza Rz. Nar. obdarzonego nieograniczonem pełnomocnictwem, który jak nas uczy doświadczenie; nie zawsze na tem stanowisku dobranym jest mężem. 6) Nie wiedząc kto mną rządzi, nie znając kierunku, nie śmiem Was, zacni Rodacy, za sobą pozywać i za Was odpowiadać. Nie mając niestety zaufania wpoić go Wam nie mogę. 7) Do chwili mianowania mego następcy, mam niezłomną wiarę że pójdziecie za mną z całem Waszem znanem mi poświęceniem. Później zostawię Wam każdemu wolność przyłączyć się do nowej organizacyi lub chwilowo stanąć na boku. Ja zaś jako jednostka bez odpowiedzialności za Was, całą duszą służyć będę sprawie lecz z przewodnictwa ustąpię. Mamy ważne zadanie przed sobą, liczę więc na Was w tych ostatnich chwilach, a o każdej zmianie Was uwiadomię.

Pełen poważania i braterskiej życzliwości.
Nacz. Ob. Zł. K. W.

Kopia — Ze zbioru prywatnego N.

103.

D. 9. Października 1863.

Kopia listu hr. Kazimierza Wodzickiego

do Naczelnika władzy wojskowej i cywilnej wschodniej Galicyi.

Pod znanemi warunkami Rz. Narod., oparty na przyznanych nam zasadach, pełniłem przez 7 miesięcy obowiązki Nacz. Obw. Posiadałem zaufanie obwodu dlatego, iż zostawałem wierny zasadom przyjętym a jednogłośnie potwierdzonym przez 14 Nacz. Obw. 15 sierpnia b. r., którzy rzeczywiście przedstawiali repre-

zentacyą 12 obwodów. Po rozwiązaniu Komitetu wschod. Galicyi, nam przodkującego, po usunięciu warunków i zasad przyznanych, czuję się sumiennie zobowiązanym oświadczyć dzisiejszej władzy, iż na podstawach innych warunków dalej przodkować nie mam odwagi; moje urzędowanie byłoby bezpożytecznem, bo nie wzbudzającem zaufania; jałowem, bo przeciwnem zdaniu większości obyw., a w końcu podkopałoby me stanowisko w kraju, na które pracowałem całe me życie. Posłuszny naszemu Rządowi, ustępuję wraz z Komitetem jako przewodnik obwodu i cofam się w szeregi, w których jako jednostka, wyłącznie z odpowiedzialnością za siebie samego, z całem mojem gorącem uczuciem dla sprawy narodowej, służyć będę krajowi, nie odpowiadając za kroki mych współobywateli. Każdemu z moich podwładnych oświadczę to moje głębokie i sumienne przekonanie, iż na nowych podstawach przodkować nie mogę i zostawię zupełną wolność, bez wpływu z mej strony, pozostania na swych posadach po zamianowaniu mego następcy. Ja zaś w kilku dniach kończę powierzone mi sprawy i śmiało, bo bez szkody dla sprawy, śmiem prosić o przeznaczenie mego następcy do 14 dni, któryby odebrał fundusze i pozostającą w obwodzie własność publiczną, oraz mnie zakwitował; do tej zaś chwili z całą gorliwością wypełniać będę rozkazy Nacz. Wodza, któremu tu muszę wyrazić moje głębokie uszanowanie.

K. W

Ze zbioru prywat. N.

104.

D. 10 Pazdz. 1863.

Pełnomocnik Rządu Narodowego w Galicyi.

Działając w duchu odezwy z dnia 22 stycznia 1863 i czuwając nad rzeczywistem wykonaniem zasad w niej wyrażonych, postanawia w sprawie starozakonnych co następuje:

1. Poleca się kupcom, aptekarzom i rękodzielnikom, aby kandydatom żydowskim, zgłaszającym się do ich zakładów, nie odmawiali przyjęcia z powodu różnicy wiary.

2. Zaleca się majstrom, ażeby czuwali nad swą czeladzią, żeby niepotrzebnie nie drażniła i nie zaczepiała żydów.

3. Poleca się dyrektorom teatrów polskich, aby ze swych repertoarów wykreślili raz na zawsze te sztuki, których głównym celem lub składową częścią, jest naśmiewanie się z żydów.

4. Nad wykonaniem powyższych postanowień mają czuwać władze miejscowe.

Z „Wolności“ N. 5.

105.

N. 2385. Warszawa d. 11. Października 1863.

Rząd Narodowy do Komisarza Rządowego Galicyi zachodniej.

Rząd przesyła załącznie Komisarzowi odpis wierzytelny dekretu z d. 8 kwietnia r. b. stanowiącego podatek ofiary narodowej, wraz z Instrukcyą skarbową, pobór tego podatku bliżej regulującą, ponawiając najusilniej poprzednie rozporządzenia swoje co do energicznego ściągania podatku od obywateli, części kraju Waszemu zarządowi powierzonej.

L. S. Rękopis oryg. — Ze zbiorów prywat. N.

(Instrukcya skarbowa dla Galicyi została ułożona według przysłanej przy tem modły dla Kongresówki.)

106.

N. 28. Kraków d. 13 Paźdz. 1863.

Wydział Wojny do obwodu Rzeszowskiego.

Wydział Wojny przy niniejszem przesyła instrukcyę dla organizatorów powiatowych, dopełniającą poprzednio rozesłaną do obwodów instrukcyę organizacyi wojskowej.

Wydział, nie mogąc z powodu licznych zatrudnień wygotować nominacyi dla organizatorów obwodowych i przez delegowanego im przesłać, poprzestać musi na zakomunikowaniu instrukcyi, do której stosując się organizatorowie obwodowi zechcą rozpocząć zbieranie ochotników w właściwych sobie obwodach.

Po wyjściu bowiem oddziałów potrzeba natychmiast zasilać wojsko nowemi ludźmi, którzy, postępując za niemi, daliby otuchę śmielszego ich działania.

Tylko dobra wola obywateli, silną powiązanych organizacyą, może tu działać korzystnie i tylko na to Wydział wojny rachuje.

L. S.

Instrukcya dla organizatorów powiatowych.

W rozwinięciu instrukcyi organizacyi wojskowej i dla bliższego oznaczenia obowiązków organizatora powiatowego ustanawiają się następujące przepisy:

1. Organizator powiatowy dowiaduje się i wyszukuje ochotników do wojska narodowego w wieku od lat 18 do 30.

2. Tworzy z nich sekcye i plutony, tak, by w sekcyi mógł się znajdować podoficer lub dymisyonowany żołnierz dla robienia początków musztry, a w plutonie oficer.

3. Daje baczenie na ich moralność a przez sekcyjnych lub plutonowych wpływa na ich opinię polityczną, podnosi uczucia honoru, budzi zapał do walki i ustala wytrwałość.

4. Kontrola ludzi odbędzie się w każdym powiecie przez właściwego obwodowego, w sposób jednak dla ochotników niepostrzeżony n. p. przechodzić mają sekcyami przed miejscem, gdzie ma być obwodowy ukryty z pewnemi umówionemi znakami n. p. chustka w ręku, kij pod pachą.

5. Po przekonaniu się, że ochotnicy ci dają rękojmię dochowania tajemnicy, poleci wykonanie przysięgi sekcyami przed najbliższym kapłanem.

6. Powiatowy organizator czuwać ma nad bezpieczeństwem ochotników, wyznaczać im kwatery, a w chwili wymarszu ma z obwodowym wyznaczać marszruty i pilnować wykonania ich.

Oto są główne przepisy, do których się stosować należy, jednak miejscowość każda ma sobie właściwe okoliczności, żadną instrukcyą przewidzieć się nie dające, dobra więc wola sumiennego człowieka służenia poczciwej sprawie, przy porozumieniu się powiatowego z obwodowym, nastręczy wiele, może nawet lepszych środków, których użycie zostawia się własnemu uznaniu.

Rota przysięgi.

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy świętej jedynemu, na wierność Narodowi, na posłuszeństwo Rządowi Narodowemu i jego władzom, na sumienne wykonanie poruczonych mi obowiązków i dochowanie powierzonej mi tajemnicy, w czem mi Panie Boże dopomóż i niewinna śmierci Jego męko. Amen.

L. S. Rękk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

*

107.

N. $\frac{1323.}{g}$ (to znaczy „geheim).“ Kraków 15 Października 1863.

An alle Kreis- und Bezirksvorsteher.

(vertraulich).

In den letzten Tagen des Monats September l. J. sind in Krakau sämmtliche Mitglieder des sogenannten Provinzial-Rathes für Westgalizien eruirt, verhaftet und dem k. k. Landesgerichte in Strafsachen zum weiteren Verfahren übergeben worden.

Aus den bei denselben vorgefundenen Original-Dokumenten kommt hervor, dass in Krakau ein Provinzial-Rath für West-Galizien (Rada prowincyonalna dla zachodniej Galicyi) eingesetzt ist, an dessen Spitze ein bevollmächtigter Commissär der National-Regierung in Warschau fungirt hat.

Dieser Provinzial-Rath zerfällt in das Departement:

a) für Präsidial-
b) „ Administrative-
c) „ Finanz-
d) „ Polizei-
e) „ Kriegs-
f) „ Montours- und Verpflegs-Angelegenheiten.

Jedes Departament hat seinen eigenen Vorstand.

Dem Provinzial- Rathe untergeordnet sind die Kreis-Abtheilungen (Wydziały obwodowe) in den ehemaligen sieben westlichen Kreisen: Krakau, Wadowice, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Sandec und Jasło.

Die Kreisvorsteher, durchgehends Gutsbesitzer, erstatten Rapporte an den Provinzial-Rath; diese sind in Briefform auf Octav-Blättern geschrieben, und blos mit dem Siegel (Wydział obwodowy N.) ohne Unterschrift versehen.

Den Kreisvorstehern scheinen Bezirksvorsteher und nach anderweitig geschöpften Notizen auch Gemeindevorsteher (wójt gminy) zu unterstehen.

Die Grundsätze, welche für diese revolutionären Behörden Geltung haben, werden Euer Wohlgeboren aus der beiliegenden Übersetzung eines Proklams des Regierungs-Commissärs für West-Galizien ddto Krakau 13 Juli 1863 Z. 22 entnehmen.

Aus den Rapporten einer revolutionären Kriegs-Abtheilung ist zu ersehen, welche terroristische Massregeln angewendet

werden, um Remittenten gegen die Zahlung der Nationalsteuer einzuschüchtern, es ist ferner ersichtlich, dass diese Kriegs Abtheilungen sich mit der Steuer-Einhebung, Werbung, Unterbringung, Ausrüstung und Weiterbeförderung der Zuzügler befassen.

Ich theile Euer Wohlgeboren diese Notizen im vertraulichen Wege mit der Aufforderung mit, den Umtrieben dieser revolutionären, den Wohlstand des Landes untergrabenden Organe umsichtig und eifrigst nachzuforschen, falls Anhaltspunkte dazu vorliegen, gegen dieselben mit aller Thatkraft einzuschreiten und jedes positive Ergebniss zu meiner Kenntniss zu bringen.

In Beurlaubung des H. Chefs der k. k. Statthaltereicommission der k. k. Hofrath.

Ręk. (kopia) — Ze zbioru prywat. N.

108.

N. $\frac{1323.}{t}$ (to znaczy w tajemnicy). Kraków 15 Paźdz. 1863.

Tłómaczenie.

Do wszystkich P. P. Starostów.

(poufnie.)

W ostatnich dniach września b. r. wykryto w Krakowie wszystkich członków tak zwanej Rady prowincyonalnej dla Galicyi zachodniej; zostali oni pojmani i oddani c. k. Sądowi karnemu do dalszego z nimi postąpienia.

Ze znalezionych przy nich oryginalnych dokumentów okazuje się, że w Krakowie ustanowiono Radę prowincyonalną dla zachodniej Galicyi, a na czele tej Rady stoi pełnomocny Komisarz warszawskiego Rządu narodowego.

Rada prowincyonalna składa się z następujących wydziałów:

a) dla spraw prezydyalnych,
b) „ „ administracyjnych,
c) „ „ finansowych,
d) „ „ policyjnych,
e) „ „ wojennych,
f) „ „ efektów i zaprowiantowania,

Każdy Wydział ma swego naczelnika.

Radzie prowincyonalnej podlegają Wydziały okręgowe w istniejących dawniej okręgach zachodnich: Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Sączu i Jaśle.

Naczelnicy okręgowi, będący wszyscy właścicielami dóbr, zdają raporta Radzie prowincyonalnej; raporta są w formie listów pisane, na ósemkach i zaopatrzone jedynie pieczęcią (Wydział obwodowy N.) bez podpisów.

Zdaje się, że Naczelnikom okręgowym podlegają jeszcze Naczelnicy obwodowi, a tymże, według skądinąd zaczerpniętych wiadomości, wójtowie gminni.

Zasady, któremi owe rewolucyjne władze się kierują, poznasz Pan z załączonego odpisu odezwy Komisarza rządowego dla Galicyi zachodniej z daty Kraków 13 lipca 1863 r. l. 22.

Z raportu Wydziału wojny okazuje się, jakie terorystyczne bywają zastosowywane środki, ażeby zatrwożyć tych, którzy się wzbraniają płacić podatki na cele narodowe. Z raportu tego widać też, że Wydział wojny zajmuje się także ściąganiem podatków, werbunkiem, rozlokowaniem, wyekwipowaniem i transportem nowozaciężnych sił powstańczych.

Zawiadamiam o tem Pana poufnie z wezwaniem, ażebyś śledził ostróżnie i pilnie wszystkie kroki tych rewolucyjnych organów, które podkopują dobrobyt kraju. Jeżeli znajdą się udowodnione zarzuty, należy z całą stanowczością przeciw tym organom wystąpić i mnie o każdym dodatnim wyniku zawiadamiać.

W zastępstwie Szefa c. k. Komisyi namiestniczej c. k. Radca dworu.

109.

Warszawa d. 19 Października 1863.

Rząd Narodowy. Wydział Wojny.

Do Komisarza Pełnomocnego w Krakowie.

Przesyłając Wam obywatelu raport ob. Stanisława O. polecamy Wam sprawdzić, czy doprawdy można kupować w Krakowie ładunki daleko taniej, niż dotąd one kosztowały i czy człowiek, który bierze się te ładunki robić jest zupełnie pewny i czy nie narazi całej roboty. W każdym razie macie zawiadomić ob. S. O. że Wydział Wojny nigdy nie upoważniał go do rozstrzygania sporów rewolwerem. Jeśli potrzebne będą jakie fundusze ob. S. O. dla przeprowadzenia broni do kraju, to funduszów tych mu udzielicie. Załącza się korespondencya do ob. S. O.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatn. N.

110.

N. 7. Kraków 19 Października 1863.

Naczelnik miasta Krakowa.

Ażeby ponoszenie ciężarów narodowych, jakie na miasto Kraków przypadają, ile możności ułatwić, a wszelkim możliwym nadużyciom zapobiedz, władze Narodowe ciągłą i ścisłą przeprowadzą kontrolę.

W tym celu zawiadamiam wszystkich obywateli, że od dnia 20 paźdz. 1863. ten tylko ma prawo do kwatery lub wiktu, kto sie wykaże poświadczeniem, zaopatrzonem dwoma pieczątkami Biura pomieszczeń. Biuro to odpowiedzialne jest za to, żeby potrzebom każdego, komu należy, zaradzonem było. Obywatele więc nie stosujący się do powyższego rozporządzenia, przyczyniają dowolnie ciężarów miastu i szkodzą sprawie narodowej, opiekując się tymi, którymi władze narodowe opiekować się nie chcą.

Ponieważ zaś udzielanie kwater jest dla wielu obywateli zbyt uciążliwem, a jednak od obowiązku tego zwolnieni być nie mogą, dla takich zaprowadzona jest wyjątkowa opłata uwalniająca, którą biuro pomieszczeń za kwitami pobierać będzie.

Zawiadamiam również wszystkich obywateli, że po przeprowadzeniu klasyfikacyi dochodów i majątków, po ścisłem sprawdzeniu i stwierdzeniu jej przez świadomych rzeczy obywateli miejscowych, rozpocznie się niebawem ściąganie ofiary narodowej, według stopy przez Rząd Narodowy ustanowionej. Ofiara ta w całości do dnia 30 grudnia 1863 r. za kwitami sznurowemi ściągnięta będzie.

Poborcy zaopatrzeni będą w upoważnienie od Naczelnika miasta. Umotywowane reklamacye podawać można na ręce poborców, połowę jednak wyznaczonej ofiary należy w takim razie natychmiast uiścić.

Druk. — Ze zbioru pryw. N.

111.

N. 8 Kraków d. 21. Października 1863.

Komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego.

Wydział Administracyi

do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

1. Z powodu przypuszczonej z niektórych stron wątpliwości, zawiadamia Wydziały obwodowe, iż ani w składzie, ani

w atrybucyach ich żadnej nie zarządzono zmiany, że przeto jak dotąd tak i nadal urzędowanie swe, wedle dotychczasowych ustaw i rozporządzeń pełnić mają, gdyż, wedle oznajmienia Rządu Narodowego z d. 14 b. m., w zasadach Jego żadna nie zaszła zmiana.

2. Wzywa o przyśpieszenie wybierania i odsyłania ofiary narodowej.

3. Celem zabezpieczenia tajemnicy w razach, w których wymienienie nazwisk osób lub miejscowości w korespondencyach jest nie do uniknienia, Wydział Administracyjny poleca używać w pisaniu nazwisk klucza tajemnego według formułki la-re-piko-du-sy, według której *a* znaczyłoby *l*, zaś *l* znaczyłoby *a* itd., tak że naprzykład Rząd Narodowy pisaćby wypadało Ezlu Nlekukws. Zbytecznem byłoby dodawać, że utrzymanie w tajemnicy klucza jest niezbędnem.

4. Poleca zająć się energicznie uzupełnieniem organizacyi obwodowej i powiatowej, gdzieby to dotąd nie było dopełnionem.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

112.

Kraków 22 Paźdz. 1863.

Naczelnik służby zdrowia.

Ponieważ przy nadchodzącej zimie tak internowanym jak więźniom politycznym cieplejsze odzienie sprawić potrzeba, a komitet niewiast polskich w Krakowie z dotychczasowych funduszów tego choć niezbędnego, ale znacznego wydatku ponosić nie jest w stanie, uprasza się przeto szanownego obywatela obwodowego obwodu Rzeszowskiego by, zanim jeszcze Komitety filialne niewiast polskich swe działanie rozpoczną, wpływem swoim pomiędzy właścicielami foluszów sukna grubego wyjednać raczył dostawę do Krakowa 800 — 1000 łokci tegoż sukna czy to jako dobrowolną ofiarę czy też na wypłatę ratami, przez Komitet główny niewiast polskich spłacić się mającemi.

Uprasza się o energiczne zajęcie się i szybkie załatwienie tej tak ważnej kwestyi.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

113.

N. 591. 22 Paźdz. 1863.

Rząd Narodowy

do Pełnomocnika w zaborze Austryackim.

Obywatelu! Czy otrzymałeś, pieniądze o których wiedziałeś, że miały być podane na Berlin, w sumie 50 tys. rubli sr.? Pułkownik Lelewel Naczelnik Wojew. Sandom.[1]) otrzymał upoważnienie do formowania w Galicyi zbrojnych oddziałów i w tym celu otworzono mu kredyt w kasie Komisarza we Lwowie do wysokości 100 tysięcy zł. polskich. Poleca Ci się zatem obywatelu wydać odpowiednie rozporządzenia Komisarzowi Galicyi wschodniej.

W dniu jutrzejszym wyjeżdza do Krakowa Naczelnik Policyi Nar. w Warszawie z specyalną misyą.

Staraj się obywatelu ściągnąć statystyczną wiadomość o liczbie Polaków, którzy w obecnej chwili zapełniają więzienia bądź w Galicyi, bądź w innych prowincyach austryackich. Wiadomości zebrane nadeszlij obywatelu bezzwłocznie.

Załączoną przy niniejszem depeszę w języku francuzkim wysłać należy do biura Wolfa lub innego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

114.

Kraków d. 22 Paźdz. 1863.

Wydział Administracyi

do Wydziału obwodowego w Rzeszowie.

Komisarz Pełnomocny w załączeniu przesyła regulamin i odezwę w sprawie Komitetu Niewiast, z poleceniem pilnego zajęcia się tym ważnym przedmiotem.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

---

[1]) Były Naczelnik Województwa Podlaskiego, Pułkow. Lelewel był w Październiku mianowany Nacz. Wojew. Sandomierskiego.

115.

Instrukcya dla Komitetu Niewiast Polskich.

1. Komitet Niewiast składać się ma z 3 osób przez N. M. wyznaczonych i jednego sekretarza.

2. Komitet wynajdzie sobie do zbierania składek tyle zaufanych osób ile będzie uważał za stosowne; to tylko powinien mieć na względzie, aby ze wszystkich klas ludności składki były zbierane.

3. Każda z wyznaczonych zaufanych osób ma mieć upoważnienie od N. M. do zbierania składek.

4. Komitet Niewiast te tylko wydatki robić może, które zostały zatwierdzone przez N. M. resztę zaś pozostałą obowiązany miesięcznie wnosić do kasy miasta.

5. Komitet obowiązany wydawać Obywatelkom zbierającym składkę oprócz upoważnień, książeczki kasowe, w którychby dający zapisywali wniesioną składkę.

6. Utrzymuje za pomocą swego sekretarza najakuratniejsze rachunki i takowe miesięcznie przedstawia Naczelnikowi Miasta.

7. Komitet Niewiast polskich odpowiedzialny jest za całość kasy.

8. Sekretarz Komitetu winien od Naczelnika Miasta odbierać wiadomości o potrzebach więźniów i chorych i po zaspokojeniu tychże potrzeb przez Komitet zdawać natychmiast szczegółowe raporta Naczelnikowi Miasta.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

116.

Komisarz Pełnomocny

do urzędników organizacyi obwodowej i powiatowej.

Zreorganizowany w ostatnich czasach Główny Komitet Niewiast polskich w Krakowie, odbywa już drugi miesiąc swe czynności, niosąc czynną pomoc, choć dotąd słabemi jeszcze siłami, rannym, inwalidom, więźniom i internowanym. Komitety filialne, które na podstawie tego samego regulaminu w Galicyi zachodniej uorganizowane być miały, a których celem jest wspieranie działania Komitetu Głównego, dotąd nie dały objawów życia swego.

Zakres czynności Głównego Komitetu Niewiast polskich, rozszerzając się z każdym dniem coraz to więcej, potrzebuje uorganizowanej pomocy całego kraju, gdyż organizowane środki, któremi dotąd rozrządza, nie wystarczają, by mógł odpowiedzieć zadaniu, które kraj w dzisiejszej potrzebie na niego włożył. Rozszerzenie tych środków, bez zbytecznego obciążenia Narodu, stało się dzisiaj żywotną kwestyą onegoż. Rozdzielenie na cały naród ofiar dobrowolnych, lecz miesięcznemi ratami stale do kasy Komitetu wpływać mających, nie obciąży zbytecznie Narodu a Komitetowi poda środki do należytego wywiązania się z obowiązków, które kraj i ludzkość na niego włożyły.

Codziennie przybywająca ilość rannych i inwalidów, nadchodząca zima, a z nią zwiększające się potrzeby nie odzianych należycie więźniów i internowanych, robią dzisiaj koniecznem jak najspieszniejsze przeprowadzenie organizacyi Komitetów niewieścich filialnych, by za pośrednictwem takowych, cały kraj przyczyniając się datkiem pieniędzy i materyałów, postawił Komitet Niewiast Polskich w Krakowie w możności do zadośćuczynienia wielorakim a niezbędnym potrzebom szlachetnych obrońców Ojczyzny, dziś za wolność tejże i za wiarę chlubnemi ranami okrytych.

W tym celu, odpowiednio żądaniu Dyrekcyi Wydziału lekarskiego, pod której bezpośrednim zarządem Komitety Niewiast polskich zostają, wzywa Pełnomocnik Rządu Narodowego urzędników organizacyi tak obwodowych jak powiatowych Galicyi zachodniej, by jak najspieszniej zajęli się organizacyą Komitetów niewieścich filialnych, na podstawie załączonego regulaminu, a o zorganizowanych już natychmiast Komisarzowi Pełnomocnemu drogą urzędową donieśli.

Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

117.

Kraków 22 Października 1863.

Komisarz pełnomocny w Galicyi

do wszystkich właścicieli drukarń i litografij w Krakowie.

Wzywam panów Obywateli, właścicieli drukarń i litografij w Krakowie, aby bez wyraźnego upoważnienia mego nie ważyli

się drukować i litografować żadnych pism i odezw cechę patryotyczną mających, a to pod osobistą surową odpowiedzialnością.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru pryw. N.

P. S. Obywatele drukarze na dowód czytania tej odezwy drugostronnie podpisać się zechcą.

118.

Warszawa 25. Październ. 1863.

Rząd Narodowy. Wydział skarbu

do Komisarza Pełnomocnego w zaborze Austryackim.

Wskutek polecenia Rządu Narodowego Wydział Skarbu zawiadamia Was, że przeprowadzenie ogólnej narodowej pożyczki oddanem zostało Komisyi długu Narodowego w Paryżu; zechcesz przeto Obywatelu znieść się w tej mierze z tąż Komisyą.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

119.

Kraków d. 27 Paźdz. 1863.

Komisarz Pełnomocny

do Obywatela Dyrektora Wydziału Wojny.

Z przykrością przychodzi mi oświadczyć Obywatelowi, że przedstawiony przez niego stan Wydziału nietylko nic nie wyjaśnia, ale owszem zaciemnia jeszcze stan rzeczy. Ze wszystkiego tylko tyle byłem w stanie zrozumieć, że budżet miesięczny Wydziału wynosi przerażającą sumę 25.300 Złp.

W składzie Wydziału wykazano dwóch urzędników próżnujących a biorących płacę, mianowicie: Obywatela Dąbrowskiego i Majewskiego. Obywatel Lauterbach kiedyś był używanym, a do dziś dnia figuruje także na liście płacy.

Zresztą przesyłki i kwestye intendentury, nie pojmuję, jakim dziwnym sposobem mogły rozstrzygać się w Wydziale wojny, kiedy do tego Wydział rekwizytów jest osobno ustanowionym. Rachunek komendantury jest tak napisany, że przy najszczerszej nawet chęci nie można było dojść ładu w ściśniętych i najniesystematyczniej ugrupowanych kolumnach liczb; końcowe zaświadczenie Wydziału Wojny zbyt ogólnie oznacza

budżet komendantury, co w sprawozdaniu szczegółowem, mającem poinformować władzę co do przyjętej metody postępowania, bynajmniej nie wystarcza. Komendant placu najniewłaściwiej umieścił w swoim budżecie biuro werbunkowe, które jako dopiero projektowane, w bieżących wydatkach figurować nie powinno.

Pozycya czerwonym ołówkiem zakreślona, jest tak sztucznie spisana, że wedle znanych zasad rachunkowych, nic z niej dowiedzieć się nie można.

Zechce przeto Obywatel polecić komendantowi placu, aby natychmiast zajął się sporządzeniem jasnego i zrozumiałego budżetu, któregoby pojedyńcze pozycye dały się ująć w cyfrę ogólną już na pewnych podstawach opartą. Nie potrzeba wcale zamieszczać tego, co ma być wedle projektów w budżecie, gdyż w ten sposób gmatwa się sprawozdanie, utrudnia kontrolującym pracę, a tem samem drogi czas niepotrzebnie zabiera.

Dlatego też proszę:

1. Osobno wyznaczyć wydatki biura.
2. Wydatki ponoszone na szkołę wyraźnie, kategorycznie i w rubrykach spisać.
3. Wydatki na żandarmeryę, także osobno oznaczyć.
4. Co do przebywających w Krakowie oficerów obliczyć osobno, a zarazem wytłómaczyć, jaka jest zasada przyjęta w przyjmowaniu takowych na listę płacy.

Wszystkie te pojedyńcze pozycye, obrachowane, w cyfrach oddzielnych postawić; z tego powstanie cała suma ponoszonych wydatków.

Ponieważ z dniem dzisiejszym komendantura taka jaka jest znosi się, przeto zechcesz, Obywatelu, wszystkie dowody rachunkowe od niej odebrać, systematycznie ułożyć i do ostatecznego pokwitowania przedstawić. Urzędnicy biura komendantury, odpowiednio do posiadanych kwalifikacyi, zostaną gdzieindziej rozmieszczeni, tymczasem wypłatę pensyi wstrzymać im należy. Lokal po komendanturze natychmiast zamknąć i rachunek hotelowy mnie przedstawić. Pieniądze komendanta z papierami zwrócić im należy. Ponieważ Wydział Wojny w dzisiejszych okolicznościach jest w stanie przechodnim, przeto pozostawisz sobie Obywatelu tylko dwóch, do czynności biurowych niezbędnych urzędników, reszta zaś zostaje uwolnioną od dotychczasowych obowiązków i czekać będzie dalszego rozporządzenia.

Żandarmerya pozostaje w dotychczasowym stanie do dalszej dyspozycyi pod osobistą Obywatela Dyrekcyą, i jemu raporta składać jest obowiązaną.

Szkoła wojskowa pozostaje nadal i Obywatel jesteś za nią odpowiedzialny. Projektu o biurze informacyjnem, jako zbytecznem, zaniechać.

W ciągu 48 godzin od daty doręczenia niniejszego oczekuję skutku niniejszego rozporządzenia.

Ręk. (oryg.) Bibl. Ossol.

120.

N. 9. 28 Października 1863.

Dyrektor Wydziału efektów
do Komisarza Pełnomocnego Galicyi zachodniej.

Krótki rys czynności Władz Narodowych Galicyjskich od początku powstania do dziś.

W początkach powstania narodowego Galicya zachodnia reprezentowana była przez tak zwaną Ławę Krakowską, złożoną po większej części z obywateli miasta. Czynności tej Ławy z upadkiem Dyktatury Langiewicza ustały, Organizacya wówczas była w niemowlęctwie; dość wspomnieć, że broń i amunicyą na wagę złota nabywano. Tak n. p. za 1 cetnar prochu płacono po 400 Złp.

Organizacya stworzona przez Jenerała Wysockiego nie wydała owoców, najgłówniejszą przyczyną tej niemocy było osłabienie ducha, powstałe z wkroczeniem oddziałów Langiewicza i Jeziorańskiego w granice Galicyi. Po świetnem zwycięstwie pod Grochowiskami, Galicya przelękła się, widząc zwycięzców w Krakowie! Wiara w powstanie o własnych siłach zmalała. Rząd Narodowy, widząc bezrząd w Galicyi, zamianował Komisarzem Pełnomocnym zachodniej Galicyi Seweryna Elżanowskiego. Ten, dla nadania większej sprężystości w działaniu, tworzy Komitet, w którego skład weszli Obywatele ziemscy i dwóch członków z dawniejszej Ławy. Do Komitetu należało, jak najprędzej formować oddziały i zaopatrywać je w potrzebną broń i efekta.

Po zaaresztowaniu Jenerała Kruszewskiego, formacyą wojskową zajął się w pierwszej chwili ob. Domagalski a wkrótce po nim Jenerał Jordan.

Pierwszy oddział do 300 ludzi pod dowództwem Grekowicza w 24 godzinach zmarnował wszelką broń. Drugi pod dowództwem Wierzbickiego i Mosakowskiego do 300 ludzi nie był szczęśliwszy. Trzeci pod dowództwem Miniewskiego z 600 ludzi złożony, a zaopatrzony we wszystko aż do zbytku, liczy już uciekinierów na sta i w końcu po dwóch małych utarczkach traci znowu broń. Czwarty Rumockiego i Denisewicza do 300 ludzi, rzuca już broń nabitą pod nogi Austryakom.

Piąty oddział konny do 60 ludzi pod dowództwem Rogalińskiego przepadł. Szósty konny do 60 ludzi, pod dowództwem Mycielskiego, prawie nie widział Moskali i stracił wszystko.

Siódmy do 100 koni, Popiela, uległ podobnemu losowi.

Ósmy do 500 ludzi, pod dowództwem Krukowieckiego i P. H., uratował przynajmniej honor polski.

Dziewiąty i dziesiąty pod dowództwem Taniewskiego, mając na liście 700 ludzi, a na gruncie 400, najhaniebniej zakończył historyę wyprawy oddziałów.

Nie wspominam o innych oddziałach pod dowództwem samego Jordana, jak również pomijam oddziały na swoją rękę sformowane Jenerała Mierosławskiego, jednocześnie z Miniewskim tracących broń.

Liczba tych oddziałów dowodzi najlepiej, że Komisarz Rządowy nie próżnował. Wina niedołęstwa cięży mojem zdaniem na Jenerale Jordanie. Organizacya bowiem wojskowa była żadna. Dość przytoczyć fakt, zapewne jedyny w naszem powstaniu, że niektórzy dowódzcy nie widzieli ani razu Jordana, a żołnierze podobnież nie widzieli swoich dowódzców. Cóż więc dziwnego, że anarchia wojskowa panowała w Krakowie? Kraków stał się Kapuą Rzymską!

Komitet również nie okazał wiele energii i część wojskową załatwiał bez żadnej wiadomości rzeczy. Dość przytoczyć: że ładunki nie pasowały do broni, a broń źle była przechowywana a nawet nieczyszczona, efekta w nienajlepszym stanie. Wprawdzie mojem zdaniem i ta wina nie na Komitet ale na Jenerała Jordana spadać powinna. Żaden z dowódzców, z wyjątkiem P. P. Krukowieckiego i Habicha, nie troszczył się ani o ludzi, ani o broń, na Komitet każdy się oglądał, od żołnierza do Jenerała, a Komitet spuszczał się ze wszystkiem na cywilną organizacyę. Powstał stąd chaos w czynnościach. Komitet przemienia się wreszcie w Radę prowincyonalną za przyjazdem Komisarza

Nadzwyczajnego Obyw. Majkowskiego, lecz chaos trwa ciągle. Dwie władze Rządowe obok siebie paraliżowały swoje czynności. Z odjazdem Komisarza Nadzwyczajnego do Lwowa, Komisarz pełnomocny, mając większą wolność działania, usiłuje jak najprędzej złemu zaradzić. Znajdując ciągły opór w Radzie, projektuje do Rządu Narodowego zniesienie tej Rady. Rząd Narod. przysyła swego Komisarza Żaboklickiego i Komisarza Nadzwyczajnego, Obywatela Grabowskiego.

Rada prowincyonalna utrzymała się. Następuje chwila wypoczynku. Przyobiecane miliony za koncesye poczynione Radzie nie wpłynęły do kasy. Komisarz Rządowy znalazł się w nader trudnem położeniu, ograniczony w działaniach swych przez Radę, nadto pozbawiony funduszów dostatecznych, można powiedzieć, że załatwiał czynności ile mógł; powstały stąd zaległości i chaos jeszcze bardziej powiększył się.

Dyrektorzy 5ciu Wydziałów, nie mając żadnego poglądu na tok sprawy, schodzili się wprawdzie na posiedzenia i różne sesye, lecz rezultat ich narad, mnie jako niewtajemniczonemu, mało znany. Sądząc jednak po owocach, rezultat ten był żaden. Przyczyną tego był nie tyle brak woli dobrej ze strony Rady, jak brak jasnej i kategorycznej instrukcyi.

Sprawy załatwiały się prawie bez ich wiedzy, czynnością najwyższą było wydzielanie pieniędzy na amunicyą i efekta, gdy takowe Komisarz Rządowy Dyrektorom wynalazł i doręczył.

Długi rosły z każdym dniem, Komisarz upadał na siłach i nareszcie musiał przyjść do przekonania, że z Rady prowincyonalnej nie wielki pożytek dla sprawy powstania i narodu. Pojawiły się liczne broszurki z pieczęciami i bez pieczęci, krytykujące ostro, nieraz głupie czynności tej Rady i Władz rządowych. Nadto potworzyły się liczne stowarzyszenia, kluby i schadzki różnych intrygantów i malkontentów. Chciano po prostu na ulicy budować fundamenta dla władz Rządowych. Rząd Narodowy widząc z boleścią chaos zwiększający się, jednym zamachem zwija Radę i mianuje Komisarzem Obyw. Habicha. Krok ten energiczny Rządu Narodowego przyjęty został powszechnie z wielkiem zadowoleniem. Komisarz piastując swój urząd dość krótko, wiele już złego naprawił, gdyż usunął ludzi, którzy nie posiadali żadnego zaufania mieszkańców Krakowa. Stagnacya w czynnościach trwała jak przedtem. Brak funduszów był i tu naszą główną przeszkodą do zaradzenia złemu. Opo-

datkowanie nie przychodziło do skutku, zapomniano czy nie chciano dotykać miast a cały ciężar spadł na wiejskich właścicieli. Słowem oprócz wydziału broni, który coś robił i pchał jak mógł swoje czynności, inne wydziały nie wydały żadnych owoców. I tak Wydział wojny rozdrobniono i potworzono mnóstwo niepotrzebnych sekcyi: Komendantury, Żandarmeryi, Policyi, a Wydział Skarbu był zawsze pusty. Wydział Administracyi nie dał się wcale poznać, a Wydział Prasy, bez odniesienia się do Komisarza, wydał jeden numer „Wolności". Pojawiły się znowu pisma jak n. p. „Ojczyzna", dla którego jedynem bożyszczem na całą Polskę jest Jenerał Mierosławski. Z jednej ostateczności wpadano w drugą: jak liczono przedtem na cudzą pomoc zwaną interwencyą, tak znów w ostatnich chwilach przetężano zbytnie siły i zasługi jednego męża — zawsze i zawsze szukano kogoś, oglądano się na obcych, na Europę, a zapomniano o własnych siłach i własnej pracy.

Oto jest w streszczeniu pobieżnem wierny obraz tego, co było w początku narodowego powstania do dnia dzisiejszego.

b) Moje zapatrywanie i myśli nad przyszłą organizacyą.

Z doświadczenia okazało się, że w Galicyi, pomimo prześladowań austryackich władz, wszystko zrobić można, byleby zawezwać do pracy tych tylko, co gorąco kraj kochają i wierzą w własne siły narodu. Bez względu na stan i osoby odtrącić tych wszystkich, co się starają wykpić byle czem od sprawy powstania.

Ludzi z prawdziwem poświęceniem dzięki Bogu nie zabraknie.

Zrobiwszy ten mały wstęp, przystępuję do rzeczy.

1. Utrzymywałem ciągle i utrzymuję dziś, że wszelkie formacye oddziałów do niczego nie prowadzą. Zmarnowane miliony są aż nadto zda mi się oczywistym dowodem mego twierdzenia.

Te miliony użyte na wprowadzenie broni w głąb Królestwa inne dałyby rezultaty. Masy ludu, prawie nie dotknięte, czekają ciągle na hasło, a tym hasłem broń i program Rządu Narodowego z dnia 22 stycznia. Kto to dobrze zrozumie, znajdzie punkt oparcia i prawdziwe zwycięstwo.

2. Powołać we wszystkich obwodach i powiatach ludzi wypróbowanych, którzyby też zajęli się utorowaniem dróg do przeprawy broni i amunicyi, jak niemniej zbierali podatki i załatwiali wszelkie czynności, których jasne określenie do Wydziału

Administracyi należeć powinno Wszystkie zresztą Wydziały znosić się powinny z jednemi i temi samemi osobami. Uniknie się konfuzyi, nabędzie się sprężystości, bo każdy znając całość nie jedną czynność prędzej i lepiej załatwi, bez odnoszenia się do Władz Rządowych. Strata jednego dnia, a często jednej chwili pociąga za sobą straty niepowetowane.

Tak naprzykład broń rzucona przez oddziały, zanim przyszła odpowiedź z Krakowa, już się znalazła w rękach austryackich. Z tysiąca broni prawie nic nie uratowano; jeżeli coś uratowano, to gdzieś tak wtrącono, że i śladu niema. Nie dość bowiem odbierać wkładki z wykazem broni i efektów rozrzuconych po różnych miejscach, ale należało zawezwać władze miejscowe, do przechowania starannego tychże efektów i zdania raportu urzędowego z odbytej czynności. Dotąd każdy robił, co chciał i jak chciał, a zapominał, że grosz narodowy zmarnowany — to zbrodnia.

3. Mianować biegłych wszelkich fachów, aby stanowili z urzędu o wartości broni i efektów, a nie powierzać jak dotąd bywało literatom zakupna butów, kupcom łokciowym zakupna broni, aptekarzom zakupna burek lub spodni. Uczciwość sama tu nie wystarcza.

4. Mianować w każdem mieście i miasteczku Naczelników tychże miast z ludzi miejscowych, mających popularność i szacunek swoich współobywateli. Czynność tych Naczelników ograniczyć tylko do zbierania podatków, kwaterunków, wynalezienia składów i takowych strzeżenia, utorowania dróg do przesyłania prędkiego efektów lub rozkazów rządowych. Wszelkie piśmidła raz na zawsze wzbronić; nie do pisania, ale do roboty przynoszącej prawdziwy użytek powstaniu, zawezwać ich należy.

5. Wydział prasy, który ograniczał się na drukowaniu „Naprzódu“ i „Wolności“ których nikt nie czytał prócz autorów, zamienićby należało na proste, jędrne i krótkie odezwy, noszące charakter urzędowy a drogą organizacyi miejskiej i wiejskiej komunikowane wszystkim mieszkańcom. Wszelkie pokątne intrygi piśmienne raz na zawsze ustaćby musiały, bo każdy odrzucałby je ze wzgardą, jako nie mające cechy urzędowej.

6. Wszelką młodzież zdolną służyć w powstaniu, a pod pozorem formacyi oddziałów wałęsającą się po teatrach, kawiarniach i knajpach wydalić jak najspieszniej. Ulży się przez to mieszkańcom, wróci zaufanie do Władz rządowych, bo uwierzą

wreszcie, że te Władze nie tolerują, ale radykalnie zapobiegają wszelkiej demoralizacyi. Przedtem bywało, że ta młodzież nie wstydziła się i nie bała grywać w karty po knajpach nie wstydziła się i nie bała marnować obfite żołdy na nierządnice, któremi nieprzyjaciele Polski zalali Kraków.

7. Komitety kobiet uczynić zależnymi li tylko od Komisarza. Obowiązki tych Komitetów głównie w pomoc przyjść powinny opodatkowaniu, już to zbierając dobrowolne składki już też wyręczając w razie danym mężczyzn trudniących się opodatkowaniem. Użycie właściwe Komitetu kobiet ułatwi często najtrudniejszą czynność.

8. Do opodatkowania użyć ludzi fachowych a nie jak dotąd bywało, gdy powierzano tę najtrudniejszą czynność, młodzikom, którzy czas marnowali nad dziwnemi swemi pomysłami, szematami, podziałami, zamiast wprost przyjąć gotowe już koncepta, którym nadać życia należało.

To są główniejsze moje myśli, które do użytku Komisarza przedstawiam. Zanim wykończę szczegółowy progam urządzenia mego wydziału, śmiem przedstawić Komisarzowi do nominacyi następne osoby:

c) **Budżet Wydziału Efektów.**

1.	Na mego zastępcę proponuję Obywatela Kosowskiego, Inżyniera od kolei już oddawna czynnego w sprawie, z pensyą miesięczną . . .	45 Złp.
2.	Na mego sekretarza Obyw. Ludwika Dąbrowskiego znanego i nieposzlakowanego charakteru z pensyą	30 „
3.	Na pomocników bezpłatnych Obyw.: Jana Ostrowskiego i Obywetela Ludwika Skrzyńskiego, obaj młodzi i już obznajmieni ze służbą.	
4.	Na dwóch magazynierów Obywateli Marcinkiewicza i Zagórskiego z pensyą miesięczną dla obu.	60 „
5.	Na ekspedytora broni i efektów Obywatela Jana Strycharskiego z pensyą miesięczną . .	45 „
6.	Na podmajstra Obywatela Majewskiego, miescowego i oddawna używanego szczęśliwie do najtrudniejszych przepraw, z pensyą miesięczną .	30 „
	Te są obecnie potrzebne osoby do prowadzenia całej służby tu w Krakowie.	
7.	Biuro i opał miesięcznie	40 „
	Razem .	250 Złp.

Urządzenie służby poza obrębem Krakowa w obwodach Krakowskim, Bocheńskim, Tarnowskim i Rzeszowskim, jako dotykających granic Królestwa Kongresowego nastąpi wkrótce.

W tym celu porozumieć się muszę wprzódy z Wydziałem Administracyi, aby przekonać się, jak ten Wydział rozłożył swoje czynności w obwodach i powiatach.

Wszelkie nominacye od Rady pochodzące uznać należy.

Naszych urzędników wszystkich bezpłatnych, z ludzi miejscowych znanych z poświęcenia i za porozumieniem się z Wydziałem Administracyi przedłożę wkrótce do nominacyi Komisarzowi.

Po zamianowaniu tych urzędników wszystko ułatwionem będzie a organizator wojskowy zamiast chodzić po manowcach trafi odrazu do gotowego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru p. Ar. Wołyńskiego.

121.

N. 3526. Warszawa 29 Października 1863.

Rząd Narodowy

do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

W odpowiedzi na zapytanie Twoje obywatelu co do organizatorów przez Jenerała Mierosławskiego do Galicyi przysłanych, R. N. zawiadamia:

że, ponieważ Galicya pod względem organizacyi wojskowej, wskutek rozporządzenia Komisarza pełnomocnego wojskowego, oddaną została pod kierunek Jenerała Edmunda Różyckiego, a Jenerał Mierosławski o tem postanowieniu przez samego Komisarza pełnomocnego wojskowego był uprzedzony, przeto aż do dalszego rozporządzenia uważać należy organizatorów i urzędników wojskowych, przez Jenerała Mierosławskiego do Galicyi przysyłanych, za nieurzędujących.

O tem postanowieniu rządu zechcesz Obywatelu kogo należy zawiadomić. Zapewne wiesz już Obywatelu, że komisya broni w Liége rozwiązaną została i jeden tylko obywatel Aleksander Guttry pozostawionym tamże został jako ajent broni. Fundusze jakie komisya broni posiadała, rozkazano po pozostawieniu pewnej sumy dla ajenta przelać do kasy ajencyi broni w Wiedniu. Z funduszów tych polecisz obywatelu ob. J. K. ajentowi broni

wypłacić do kasy ajenta dyplomatycznego w Wiedniu sumę zł. polskich 30.000 (trzydzieści tysięcy.)

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

122.

N. 157. Kraków 30 Października 1863.

Komisarz Pełnomocny.

Obywatele! Rząd Narodowy z ubolewaniem patrzy na to, że w chwilach może najtrudniejszych dla naszego powstania kraj upada na duchu, organizacya słabnie i omdlewa a wszelkie działanie niemal ustaje.

W tej chwili ostatecznej walki Rząd jeszcze raz odwołuje się do Waszego patryotyzmu i wzywa Was do silnego, energicznego współdziałania.

Takiego działania wspólnego, najsilniejszą podstawą jest zaufanie; to zaufanie spotęgować do tej siły olbrzymiej, którą daje wiara, jest świętym obowiązkiem naszym. Dla tego Rząd Narodowy wzywa Was do aktu ważnego, do aktu przedstawienia, którym macie się przyczynić do ukonstytuowania najwyższej władzy narodowej dla całej Galicyi, której podział na wschodnią i zachodnią ma odtąd ustać w organizacyi narodowej.

Organizacya każdego obwodu ma przedstawić sześciu kandydatów na członków tej nowo tworzącej się instytucyi. Te wota przez Naczelnika obwodu opieczętowane, oddane będą za pośrednictwem Komisarzy wysłanych, wysadzonej na ten cel przezemnie komisyi, która z nich wedle większości głosów jaką posiadają, ułoży listę dwunastu kandydatów. Z tych kandydatów Rząd Narodowy ustanowi instytucyę dla całej prowincyi, która natychmiast rozpocznie działanie swoje.

Tylko energiczne, sprężyste działanie, tylko poświęcenie wszelkich widoków osobistych, tylko ślepe posłuszeństwo dla rozporządzeń władzy może spotęgować tę walkę, z której powodzeniem łączy się nadzieja przyszłości naszej, z którą związany jest nasz honor narodowy. Naprzód do pracy, w imię Boga i Ojczyzny!

Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

123.

Kraków 30 Października 1863.

Fortunata z Morawskich Sierakowska

do Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego.

Podpisana, matka ś. p. Zygmunta Sierakowskiego, 15 marca r. b. zapewnioną została przez tegoż, gdy się na pole walki udawał, iż Rząd Narodowy przeznaczył jej 50 rubli sr. miesięcznie na utrzymanie się z córką; jednocześnie otrzymała w Petersburga pensyę jej wyznaczoną do 15 maja. Przed miesiącem znajdując się w Paryżu, otrzymała od ajenta Rządu Narodowego 800 fran. z zapewnieniem, że w Warszawie, dokąd na stałe zamieszkanie udać się zamierzała, znajdzie dla siebie złożone pieniądze za czas przeszły przypadające, oraz na przyszłość pensya jej stale wypłacaną będzie. Obecnie zaś, nie chcąc udawać się do Warszawy, dla nienarażania na prześladowanie Moskali tak siebie jako też osób, któreby z nią stosunki miały, podpisana woli pozostać w Krakowie na czas dłuższy, przeto uprasza władze Rządu Narodowego aby, opłaciwszy jej zaległość za czas przeszły, raczyła wypłacać nadal przeznaczone od Rządu Narodowego pieniądze kwartalnemi ratami z góry po 150 rubli sr.

Ul. Mikołajska N. 436. 2. pięt.

Kraków d. 1 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny

polecenie do Kasy.

Kasa wypłaci obywatelce Fortunacie Sierakowskiej, matce Zygmunta Sierakowskiego, tytułem wsparcia za kwartał do 25go grudnia b. m. kwotę złr. 264 (to jest rubli 150) i takąż sumę nadal tejże obywatelce kwartalnie od 25 grudnia wypłacać będzie.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

124.

N. 9 Kraków d. 30 Października 1863.

Organizator wojenny Galicyi zachodniej

do Komisarza Pełnomocnego Galicyi zachodniej.

Naznaczony przez Jenerał. Organizatora sił zbrojnych narodowych poza granicami zaboru moskiewskiego[1]) organizatorem w Galicyi zachodniej, przyjąłem ten urząd dla tego, że w danej

[1]) Jenerał Mierosławski.

mi przez Jenerała instrukcyi, władza wojenna jest zupełnie wydzieloną od władzy cywilnej, a nawet ostatnia postawiona została w stosunek pomocniczy do pierwszej.

Po ostatniem porozumieniu się z Wami, Komisarzu Pełnomocny Galicyi zachodniej, wnoszę, że do instrukcyi danej mi przez Jenerała zastosować się nie możecie, a mianowicie:

exystujący wydział broni, amunicyi i w ogóle uzbrojenie pozostawiacie pod swoim bezpośrednim zarządem,

nie widzicie sposobu wprowadzenia regularnej wojennej organizacyi w całej prowincyi, celem której powinnyby być werbunek i instrukcya ochotników i dozór nad nimi,

wymagacie, abym z moich czynności zdawał Wam rachunek i nie uważacie za możebne, abym mógł robić jakiebądź rozporządzenia, nie uzyskawszy poprzednio Waszej sankcyi.

Takiego położenia rzeczy, jako wbrew przeciwnego danej mi instrukcyi, uważać inaczej nie mogę jak chyba z jednej strony za zupełne zaprzeczenie przysługującym mej władzy atrybucyom, a władzą Jeneralnego Organizatora od władz cywilnych chyba zawisłą. Nie mając zaś w żadnym razie ani prawa, ani mocy robienia takiego ustępstwa, widzę się obowiązany donieść o położeniu rzeczy Jeneralnemu Organizatorowi i do otrzymania od niego nowej instrukcyi zawieszam wszystkie moje czynności, czyniąc Was, Komisarzu pełnomocny, do chwili odpowiedzi Jeneralnego Organizatora za wszystko odpowiedzialnym. Powstrzymuję przeto przyjęcie komendantury placu i pozostawiam zarazem i szkołę, exystującą w Krakowie pod moim zarządem, pod wyłączną waszą odpowiedzialnością.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

Dopisek. „Odpowiedź oraz dekret rządu niezwłocznie zakomunikować (dekret uwolnienia J. Mierosł. od obowiązku Organizatora).“

M.

125.

N. 5. Kraków d. 1 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny Galicyi, Wydział Skarbu.

Instrukcya skarbowa dla Naczelników obwodowych i powiatowych w przedmiocie przyjmowania od kontrybuentów podatków narodowych, wydawania stosownych pokwitowań, oraz składania raportów.

Celem zaprowadzenia jednostajnego porządku w przyjmowaniu od kontrybuentów tków poda narodowych i wydawania

stosownych pokwitowań, Wydział skarbowy, ustanowiony przy Komisarzu pełnomocnym Galicyi stanowi:

1. Podatki narodowe, według zasad ogólnych przez Rząd Narodowy postanowionych lub postanowić się mogących, wpływać powinny przez pośrednictwo naczelników powiatowych do kas obwodowych.

2. Kontrybuentom w dowód uiszczenia przynależnych podatków narodowych doręczone być mają kwity drukowane, wycięte z kwitaryuszów, które Wydział skarbowy rozeszle naczelnikom obwodowym po zaopatrzeniu ich numerem porządkowym oraz pieczęciami Komisarza pełnomocnego Galicyi i Wydziału skarbu.

3. Na wydawanych kontrybuentom w §. 2 opisanych kwitach, sumy do kas wnoszone, wyraźnie literami wypisywane być mają, zamiast zaś podpisu na tychże kwitach, naczelnicy obwodowi swoją pieczęć umieszczą.

Uwaga 1: Na wnoszone częściowo podatki narodowe, gdyby to miało miejsce, (za uznaniem wszakże naczelnika właściwego obwodu) nie należy wydawać kwitów drukowanych, — zastąpić je można prywatnemi, a przy wnoszeniu ostatniej raty dopiero wydać należy kwit całkowity sznurowy, po wycofaniu cząstkowych kwitów prywatnych.

Uwaga 2: W razie gdyby rozesłane kwitaryusze nie wystarczały dla wszystkich kontrybuentów, naczelnicy obwodowi, nie wstrzymując zbierania podatków, obowiązani są bezzwłocznie zażądać z Wydziału skarbowego nadesłania kwitaryuszy, a do chwili ich nadejścia posiłkować się kwitami prywatnymi, które za nadejściem kwitów właściwych wycofać należy.

4. Z końcem każdego miesiąca, naczelnicy obwodowi obowiązani są składać raporta Wydziałowi skarbu pod adresem Komisarza pełnomocnego Galicyi, według załączającego się przy niniejszem szematu, przesyłając zarazem znajdującą się w kasie obwodowej gotowiznę i grzbiety z odciętych i kontrybuentom wydanych kwitów, jako dowody usprawiedliwiające pobieranie podatków narodowych,

5. W zamian za wniesioną gotowiznę, naczelnicy obwodowi otrzymają stosowne pokwitowania poświadczone przez Wydział skarbowy, opatrzone nie mniej pieczęcią Komisarza pełnomocnego Galicyi.

6. Kwity przez Wydział skarbowy wydane, a §. 5 niniejszej instrukcyi określone, kasy obwodowe jako dowody zachowywać powinny.

7. Naczelnicy powiatowi obowiązani są przynajmniej co dni 15 donosić naczelnikom obwodowym o postępie zbierania podatków narodowych i przyczynach zalegania w ich uiszczaniu.

Uzbierane wszakże podatki naczelnicy powiatów bezzwłocznie do kas obwodowych wnosić są obowiązani.

8. O przyczynach zwłoki w uiszczeniu podatków narodowych, naczelnicy obwodowi przy raportach swych miesięcznych Wydziałowi skarbowemu donosić winni.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol

126.

N. 28. Liége dnia 2 Listopada 1863.

Z polecenia Rządu Narodowego.

Organizacya jeneralna Wojska Polskiego.

Cyrkularz.

Wszystkim Agenturom, Konsulatom, czy Urzędom pomocniczym Organizacyi Wojennej za granicami zaboru rosyjskiego, podaje się do wiadomości, że Kasa Organizacyi Jeneralnej jedynie przeznaczona na zaopatrywanie kraju wszelkiem uzbrojeniem, żadnych nie posiada funduszów na podróże oficerów i ochotników.

Ostrzega się przeto wszystkich bez wyjątku, wezwanych czy wybierających się skądkolwiek do głównej kwatery organizacyi jeneralnej, ażeby na miejscu skąd wyjeżdzają, zabespieczyli sobie starannie koszta podróży do głównej kwatery i nazad. — Pierwszym przeto obowiązkiem agentur pośrednich między organizatorem jeneralnym a organizatorami pogranicznymi być ma zapewnienie sobie u Komisarzy rządowych przy tych ostatnich funduszu na wszelkie dostawy i podróże, dotyczące prowincyj, któremi ci Komisarze zarządzają. Wszelkie niewezwane przejażdżki przez główną kwaterę organizacyi jeneralnej jak najsurowiej się zakazują. Wyprawa ochotników z zachodu do Polski odbywa się za staraniem i pod dozorem Komisyi wojennej wprost z Paryża. Innego punktu do płatnego wyjazdu dotąd niema, a w miarę jak sukursale Komisyi wojennej paryskiej będą ustanawiane, wszystkie agentury i organizacye pograniczne zostaną o takowych zawiadamiane.

Wszystkich Urzędników Narodowych uprasza się o rozesłanie wszędzie w jak najliczniczniejszych odpisach niniejszego ostrzeżenia.

Wyjątek od tego rozporządzenia.

Młodzież, zdolna utrzymać się o własnym koszcie przez kilka miesięcy zimowych, może być posyłana przez organizatorów pogranicznych do głównej kwatery organizacyi jeneralnej, dla odbycia ćwiczeń wojskowych, pod warunkami: 1. Szczególnego na to polecenia od swojego organizatora. 2. Złożenia za przybyciem z góry do kasy wspólnej sumy potrzebnej na dostatnie utrzymanie w ilości 200 fr. miesięcznie. 3. Bezwzględnego posłuszeństwa regułom i władzy sztabowej a mianowicie gotowości do powrócenia o własnym koszcie na teatr wojny za każdym rozkazem organizatora jeneralnego.

Ktobądź z rodaków podróżnych, zadość tym warunkom uczynić nie będzie mógł, zechce dla dobra sprawy publicznej pomijać szybko i dyskretnie główną kwaterę organizacyi jeneralnej, jako ciągle będącej pod zawistnem śledztwem nieprzyjaznych nam ambasad i policyi.

L. S. Organizator jeneralny

(podpisano:) Jenerał Ludwik Mierosławski.

127.

D. 3 Listopada 1863.

Raport Naczelnika miasta Krakowa

do Komisarza Pełnomocnego.

1. Pieniądze należne od obywatela Armatysa, w kwocie 972 złr. 62 ct. odebrane zostały i on sam na ostateczną rozprawę dnia dzisiejszego wezwany.

2. Co do Pani Sierakowskiej, matki ś. p. Zygmunta, gdy ta żadnych pisemnych dowodów na to, że jej Rząd Narodowy sumę 50 r. sr. miesięcznie przeznaczył nie posiada, nie pozostaje nic innego, jak zapytać o to w Warszawie lub w Paryżu, o przyśpieszenie czego prosząca błaga.

L. S. Ze zbioru prywatnego N.

128.

N. 3625. Warszawa d 8 Listopada 1863.

Rząd Narodowy.

Dla zaprowadzenia porządku i akuratności w zakupnie broni przez Województwa pograniczne oraz dla pilnowania i załatwiania wszelkich interesów urzędowych i potrzeb tychże województw,

Rząd Narodowy, na przedstawienie swego Komisarza Pełnomocnego w zaborze austryackim, postanowił i stanowi:

Art. 1. Ustanowieni przez władze wojewódzkie pełnomocnicy w Galicyi do załatwiania i dopilnowania interesów województw pogranicznych znoszą się.

Art. 2. Komisarz Pełnomocny w zaborze austryackim urządzi przy swoim boku pod osobistą kontrolą i zawiadywaniem Ekspedyturę, której wyłącznem zadaniem będzie załatwianie wszelkich interesów i potrzeb województw pogranicznych.

Art. 3. Fundusze, jakie województwa pograniczne przesyłały dotychczas na ręce pełnomocników swoich, od daty niniejszego postanowienia powinny być wnoszone do kasy Komisarza pełnomocnego za odpowiednimi kwitami i wymienieniem przedmiotu, na który są przeznaczone.

Art. 4. Wprowadzenie w wykonanie niniejszego postanowienia, oraz rozwinięcie i urządzenie ekspedytury poruczа się Komisarzowi Pełnomocnemu w zaborze austryackim.

Działo się na posiedzeniu Rządu Narodowego w Warszawie. 8 Listopada 1863. r.
L. S.

Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

Dopisek. Rozkaz Rady Narodowej w kopii posłano do Komisarzy i pełnomocników Województw Krakowskiego[1]), Lubelskiego[2]), Sandomierskiego[3]) i Podlaskiego[4]) wraz z zawiadomieniem, iż potrzebna służba przy boku Komisarza Pełnomocnego urządzoną została d. 14 listopada 1863.

129.

N. 3625. Warszawa d. 8 Listopada 1863.

Rząd Narodowy.

Mając na uwadze potrzeby ajencyi broni wiedeńskiej i organizatora wojskowego w Galicyi, na przedstawienie swego Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim, stanowi:

[1]) Gołemberski. [2]) Wysocki. [3]) Ks. Kotkowski. [4]) Skotnicki.

Stanowione przez Komisarza Pełnomocnego w zaborze austryackim do komisyi długu narodowego w Paryżu żądanie nadesłania do Galicyi akcyj pożyczkowych na parę milionów Zł. Polskich zatwierdza;

Dyspozycyę tych funduszów na broń i efekta wojskowe Wydziałowi Rządowemu w Galicyi powierza.

L. S.

Rząd Narodowy.

Mając na uwadze rozległość prowincyi i mnogość obowiązków a stąd wypływające wydatki i potrzeby Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim, stanowi:

Komisarzowi pełnomocnemu w zaborze austryackim przeznacza się fundusz dyskrecyonalny, z którego rachunków składać nie jest obowiązany, wynoszący 2.000 (dwa tysiące) złotych polskich miesięcznie.

Działo się na posiedzeniu Rządu Narod. d. 8 listopada 1863.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

130.

N. 3120. Warszawa d. 9 Listopada 1863.

Rząd Narodowy.

Zważywszy, że w toczącej się walce z Moskwą ziemie polskie pod zaborem austryackim zostające, tak z powodu położenia swego, jak z powodu stanowiska jakie w sprawie polskiej zajęła, mogą i powinny stanowić najsilniejszą tej walki podporę,

że przy zachowaniu ze strony Rządu Narodowego przyjaźnych do Austryi stosunków działanie w tychże ziemiach polskich może i winno odznaczać się największą sprężystością,

że dotychczasowa organizacya w tej części Polski okazała się niepożyteczną i do należytego rezultatu nie doprowadziła,

że tylko organizacya w duchu Rządu Narodowego, według jego myśli zaprowadzona i wykonywana może połączyć wszystkie siły, ogarnąć wszystkie stronnictwa i wytworzyć tę jedność i całość narodową, przy których jedynie możemy dojść do zamierzonego celu,

że centralizacya władzy kierowniczej połączona z pewną decentralizacyą władzy wykonawczej jest niezbędną dla nadania pracom organicznym tak potrzebnej jedności, sprężystości i szybkości.

Rząd Narodowy postanowił i stanowi:

1. Na czele prac organicznych jako kierująca władza narodowa w zaborze austryackim ustanawia się Wydział Rządu Narodowego.

2. Wydział ten składać się ma:

a) z Komisarza Pełnomocnego Rządu Narodowego,

b) z pięciu członków, z których jeden jest Organizatorem wojskowym w zaborze,

c) z sekretarza.

3. Komisarz pełnomocny i Organizator wojskowy są bezpośrednio przez Rząd Narodowy mianowani. Organizator wojskowy wybiera sobie zastępcę, który w czasie chwilowej nieobecności Organizatora, spełnia wszystkie jego obowiązki i atrybucye. Gdyby wszakże nieobecność Organizatora przeciągnęła się dłużej nad dni piętnaście, zastępca jego na przedstawienie wydziału, przez Rząd zatwierdzonym być winien. Czterech pozostałych członków wydziału mianuje Rząd Narodowy, na przedstawienie Komisarza pełnomocnego na podstawie propozycyi, uskutecznionej w sposób oddzielnym artykułem oznaczony. Sekretarza mianuje Komisarz w porozumieniu z Wydziałem

4. Czynni członkowie dotychczasowej organizacyi w obu Galicyach, zatem Naczelnicy okręgowi, obwodowi, powiatowi i miast, wyrozumiawszy opinię, proponują na pismie każdy sześciu kandydatów na członków Wydziału Rządu Narodowego tej części Galicyi, do której należą. Zebrane tym sposobem wota rzeczeni Naczelnicy składają na ręce Komisarzy umyślnie do tej czynności przez Komisarza pełnomocnego zaboru austryackiego przeznaczonych. Do sprawdzenia i obliczenia zebranych wotów Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego powoła Komisyę złożoną z niego samego jako przewodniczącego i dwóch obywateli, jednego z Galicyi wschodniej, drugiego zachodniej. Komisya ta, stosownie do większości otrzymanych przez pojedyńcze osoby głosów, ułoży listę 12 kandydatów na członków Wydziału Rządowego.

Z listy 12tu, powyższym sposobem wybranych kandydatów, Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w zaborze austryackim wybiera czterech, wedle własnego uznania, bez względu na ilość posiadanych głosów, których przedstawia Rządowi Narodowemu do nominacyi na członków Wydziału Rządowego w zaborze austryackim.

5. Do Wydziału Rządu Narodowego w zaborze astryackim należą następujące atrybucye i obowiązki:

a) Wybór środków do wprowadzenia w wykonanie postanowień i rozporządzeń Rządu Narodowego do zaboru austryackiego odnoszących się, z zupełnem przyjęciem na siebie odpowiedzialności za takowe przed Rządem Narodowym.

b) Zaprowadzenie wewnętrznej organizacyi kraju.

c) Rozkład podatków oraz rekwizytów i efektów wojskowych.

d) Kontrola wydatków.

e) Składanie Rządowi Narodowemu raz na miesiąc szczegółowego rachunku z przychodów i rozchodów funduszów oraz rekwizytów i efektów wojennych.

f) Przedstawienie Rządowi Narodowemu projektów lub wniosków tak co do zmian w urządzeniach już istniejących jak i co do praw i postanowień nowych. Projekta te i wnioski Rząd Narodowy może uwzględnić w całości lub w części, albo zupełnie odrzucić.

g) Ogłoszenie odezw do Galicyi.

h) Rozwiązywanie istniejących, a udzielanie dozwoleń nowozawiązującym się stowarzyszeniom,

i) Wyłączne czuwanie nad prasą w Galicyi.

k) Prawo zamieniania się w sąd doraźny w materyi przestępstw lub zbrodni politycznych. Sąd taki wykonywa Wydział Rządu Narodowego albo sam, albo przez Delegacyą z trzech osób przez siebie mianowanych złożoną.

l) Prawo kompletowania listy kandydatów do Wydziału w sposób następujący: Zaraz po ukonstytuowaniu, Wydział w pełnym komplecie, pod prezydencyą Komisarza pełnomocnego listę kandydatów wyszłą z wyborów skompletuje do liczby 12 i przy każdym ubytku, z jakiegokolwiekbądź powodu, czy to członka Wydziału czy kandydata, zastępuje go nową kandydaturą tak, żeby na liście znajdowało się zawsze 12 kandydatów.

m) Z czynności tak Wydziału Rządu Narodowego jak ze wszystkich prac w Galicyi Komisarz Pełnomocny składać jest obowiązany raporta w terminach takich, by Rząd ciągle jak najlepiej mógł być o stanie Galicyi poświadomionym.

6. Posiedzenia Wydziału będą zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne zbierać się będą dwa razy miesięcznie; Nadzwyczajne bądź na żądanie Komisarza pełnomocnego, bądź też na żądanie trzech członków Wydziału; w jednym i drugim przypadku Wydział

zebrać się jest obowiązany. Do ważności obrad i wydanych postanowień potrzebna jest na posiedzeniu obecność Komisarza pełnomocnego, Organizatora wojskowego lub jego zastępcy i dwóch innych członków Wydziału.

Uwaga: Konieczność obecności Organizatora wojskowego lub jego zastępcy powoduje się tem, że w obecnym stanie kraju wszystkie prace zostają w koniecznym związku z wojskowością.

Sprawy wszystkie na posiedzeniu Wydziału rozpoznają się kolegialnie, a uchwały zapadają większością głosów. Komisarz pełnomocny zawsze głosuje, a w razie równości głosów, głos Komisarza przeważa.

Każdemu członkowi przysługuje prawo czynienia wniosków samoistnych, wnioski wszakże Komisarza winny być przed innymi wzięte pod obrady. Sekretarz, w którego rękach zostaje pieczęć Wydziału, ma głos tylko doradczy i objaśniający (votum consultativum et informativum), i prowadzi protokoły posiedzeń.

7. W razie niezgodności Komisarza z uchwałą Wydziału, Komisarz ma prawo w kwestyach zasadniczych założyć veto i odwołać się do Rządu. W kwestyach bieżących działa na swoją odpowiedzialność, a jednocześnie odnosi się do Rządu.

8. Władzę wykonawczą Komisarz sprawuje za pośrednictwem Naczelników okręgowych, których sam jako swoich zastępców mianuje. Do wykonywania poleceń Komisarza pełnomocnego i uchwał Wydziału Rządowego w każdym okręgu ustanowił się zarząd okręgowy czyli wykonawczy, złożony z 4 dyrektorów: Administracyi, Skarbu, Dostaw wojskowych i Policyi, oraz Naczelnik miasta stołecznego okręgu. Dyrektorów tych i naczelnika miast okręgowych mianuje Komisarz pełnomocny na przedstawienie Wydziału Rządowego.

Tym sposobem naczelnik okręgu jest pośrednikiem między Komisarzem pełnomocnym a zarządem okręgowym wykonawczym. Naczelnik okręgowy w porozumieniu z dyrektorami zarządu okręgowego wykonawczego przedstawia Komisarzowi pełnomocnemu do nominacyi Naczelników obwodów i Naczelników miast obwodowych.

Naczelników powiatowych mianuje Naczelnik okręgu na przedstawienie naczelnika obwodowego.

9. Podział kraju na okręgi wykonawcze zachowuje się jako podstawę organizacyi. Obwody i powiaty oznaczone będą osobnym regulaminem, który Wydział wypracuje.

10. Jeśliby w wykonaniu niniejszej ustawy okazały się pewne niedogodności lub niekorzyści dla sprawy, a stąd potrzeba poczynienia pewnych zmian, to o ile takowe przez sam Wydział przedstawione będą, Rząd Narodowy z własnej inicyatywy wprowadzenie tychże zarządzi.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

131.

N. 8. Kraków d. 10 Listopada 1863.

Rozkaz dzienny Naczelnika miasta.

Ponieważ, pomimo wydanych już przezemnie postanowień w N. 2. 3. 5. i 7 rozkazów dziennych, wielu obywateli zamieszkuje bez właściwej legitymacyi władzy narodowej, jestem więc zmuszony po raz ostatni odezwać się do ich patryotyzmu i rozsądku, aby ściśle chcieli się zastosować do wydanych przepisów, w razie bowiem przeciwnym sami sobie przypiszą nieprzyjemności, wynikłe z zastosowania postanowień policyjnych.

1. Osoby posiadające legitymacye winny przedstawić takowe do poświadczenia miejscowej władzy narodowej. Ci zaś, którzy znajdują się bez legitymacyi, obowiązani są wnieść podanie do naczelnika miasta, z wyłuszczeniem dostatecznych przyczyn dla uzyskania kart pobytu.

2. Ciężar kwaterunku obowiązuje zarówno wszystkich właścicieli. Na kwatery przyjmować należy tylko ochotników opatrzonych w bilety kwaternicze przez „Biuro pomieszczeń“ wydane. Osoby, usuwające się od kwaterunku bez dowodów zwalniających przez naczelnika miasta wydanych, będą pociągnięte do surowej odpowiedzialności.

Uwolnionymi od kwaterunku mogą być tylko:

a) Ci, którzy usprawiedliwią się niedostatecznością stanu majątkowego,

b) Ci, którym szczupłość pomieszkania nie pozwoli ponosić takowego. Obywatele zaliczający się do tej kategoryi winni są złożyć odpowiednią kwotę pieniężną. Osoby interesowane obowiązane są wcześnie złożyć pisemne podanie do Naczelnika miasta dla uzyskania dowodów zwalniających je od kwaterunku.

3. Doszło do mojej wiadomości, iż od pewnego czasu ludzie złej woli nadużywają gotowości obywateli do ofiar, zbierając nieprawnie składki i żądając wsparć, legitymując się fałszywemi

poświadczeniami Władzy Narodowej. Dla zapobieżenia podobnym nadużyciom Naczelnik miasta oświadcza:

a) Iż władze Narodowe, na mocy uzasadnionych przyczyn, same udzielają wsparcia, w żadnym zaś razie nie wydają upoważnień do zbierania jałmużny.

b) Poborcy ofiary narodowej opatrzeni są we właściwe upoważnienia z pieczęcią naczelnika miasta, zbierający zaś dobrowolne ofiary w pieniądzach lub naturze na rannych i więźniów posiadają upoważnienia z pieczęcią „Komitetu niewiast Polskich".

Z tych powodów Naczelnik miasta wzywa obywateli, aby osobom nie posiadającym legalnych upoważnień żadnych funduszów nie składali, oraz dołożyli wszelkich starań do wyśledzenia takowych, jak nie mniej o każdym takim wypadku Władze Narodowe bezzwłocznie zawiadamiali.

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

132.

N. 306. Kraków d. 10 Listopada 1863.

Rząd Narodowy, Komisarz Pełnomocny
do Wydziału Skarbu.

Zawiadamiam Was, iż obywatel Dr. J. Kalinka, były naczelnik miasta Częstochowy, z powodu iż straciwszy zdrowie w służbie narodowej, złożony jest obecnie ciężką niemocą, oraz że jedyny jego dotychczasowy sposób utrzymania, to jest jego dom w Częstochowie został przez Moskali skonfiskowany, przeto ustanawia się odtąd dla obywatela J. Kalinki stały miesięczny zasiłek w kwocie 60 zł. r. od dnia 1 grudnia; o czem Was uwiadamiam, abyście ten fundusz w stały rozchód zamieścili.

L. S. Rękopis oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

133.

N. 13. Kraków 10 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny, Wydział Administracyi
do Wydziału obwodu Rzeszowskiego.

Zachodzi potrzeba zebrania pewnych wiadomości ile w każdym obwodzie jest dotąd w walce z Moskwą poległych, ilu do niewoli wziętych, ilu rannych, a ilu w więzieniach austryackich

zostaje. Dokładną pod tym względem wiadomość, przeznaczoną do Wiednia, ile możności z wymienieniem nazwisk, zechce Wydział obwodowy jak najprędzej nadesłać.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

134.

N. 34. Liège d. 12 Listopada 1863.

Organizacya jeneralna Wojska Polskiego.

Z polecenia Rządu Narodowego.

Na mocy atrybucyj nadanych mi dekretem 16 sierpnia, poruczam podpułkownikowi W. G obowiązki organizatora pogranicznego w Galicyi zachodniej z działaniem na województwa Krakowskie i Sandomierskie wedle instrukcyi dla organizatorów pod Numerem 1.

Organizator Jeneralny
Jenerał Ludwik Mierosławski.

L. S. Ręk. (odpis) — Ze zbioru prywatnego N.

135.

N. 38. Liège d. 12 Listopada 1863.

Organizator Jeneralny sił polskich

Z polecenia Rządu Narodowego do Organizatora pogranicznego Galicyi zachodniej.

Zatwierdzając w zupełności odpowiedź pod datą 1 listopada, jaką odparłeś niedorzeczne uwagi Komisarza pełnomocnego w Krakowie z d. 31 października, zalecam Ci obywatelu Organizatorze trzymać się ściśle atrybucyj, służących Ci na mocy instrukcyi pod N. 1. i nie dopuścić żadnego nadwerężania tychże przez Władze czy urzędników do kontrolowania wojskowych czynności niekompetentnych.

Organizator Jeneralny
Jenerał Ludwik Mierosławski.

L. S. Ręk. (odpis.) — Ze zbioru prywatnego N.

136.

N. 229. D. 12 Listopada 1863.

Naczelnik Policyi w Krakowie
do Pełnomocnika Rządu Narodowego.

Krótki rys dotychczasowej organizacyi policyjnej wraz z programem budżetu dla mającej być zorganizowanej Policyi.

Policya dotychczasowa dzieli się na policyę śledczą i wykonawczą; do pierwszej należy osób 7, do drugiej osób 5.

Policya śledcza jest zorganizowana według cyrkułów już oznaczonych wprzód przez organizacyę miejską; cyrkułów tych jest siedm. Na każdy z nich przypada jeden Komisarz, jeden pomocnik płatny, i dwóch niepłatnych. Obok tego każdy z Komisarzy posiłkuje się dziesiątką przez siebie utworzoną, a to z osób różnych stanów i wyznań.

Policya wykonawcza zostaje pod zarządem Naczelników policyi wykonawczej, którzy bezpośrednio zależą od Naczelnika całej policyi i od niego odbierają rozkazy.

Płacy stałej nikt nie pobiera, wyjąwszy Naczelnika policyi i osób do policyi wykonawczej należących; otrzymuje jednak każdy z Komisarzy na swój cyrkuł 25 fl. austr. tytułem wydatków niezbędnych przy spełnieniu swoich obowiązków. Prócz tego zwrot kosztów podróży lub innych wydatków każdemu z agentów się zapewnia, a to na prosty kwit tegoż. Do wydatków stałych liczą się nadto wydatki na najem kancelaryi i innych lokali na zebrania codzienne.

Gdy zresztą policya sama przez się spełnia tylko śledztwa (sic!) osób podejrzanych, przeznacza się zatem większą część budżetu policyjnego na opłatę agentów rządowych austryackich. W dzisiejszym stanie wynagrodzenie podobne wynosić będzie 2.000 fl. miesięcznie, osoby wskażę osobiście.

Ogólny stan wydatków:

Komisarz cyrkułu I. i VI. dotąd nic nie pobierali, reszta zaś t.j.

„	„	II.	brał . .	257
„	„	III.	„ . .	25
„	„	IV.	„ . .	25
„	„	V.	„ . .	30
„	„	VII.	„ . .	24
			do przeniesienia	361

z przeniesienia	361
Naczelnik policyi . . .	50
Naczelnik policyi Wykonawczej .	15
Pięć osób po 30 fl.	150
Ogółem	576 fl.

Taki był dotąd stan ogólny policyjnej organizacyi; obecnie chcąc go wzmocnić, a tem samem policyę zamienić w organ czynny, dzielny i tajemniczy, należy zmienić tak samo jej organizm jak nie mniej i stały budżet oznaczyć.

Nie mając danych, a mianowicie nie mogąc zgóry przewidzieć, czy tymczasowe pełnienie obowiązków Naczelnika policyi zamieni się kiedyś w stałe Naczelnika policyi stanowisko i czy na takiem będę miał dostateczne środki do rozwinięcia policyi na stopień koniecznej potrzeby, śmiem upraszać o decyzyę.

Przytem dołączam projekt budżetu policyi nowo przezemnie zorganizować się mającej, a mianowicie:

Dla policyi tajnej . . .	225
„ „ śledczej . . .	150
„ „ wykonawczej . .	260
Na ajentów austryackich . .	1.200
Telegrafy i poczty . . .	200
Na wydatki nadzwyczajne . .	300
	2.335 fl.

W oczekiwaniu potwierdzenia mię na Naczelnika policyi rzeczywistego, składam doręczone mi wezwanie do dotyczasowego pełnienia obowiązków, spodziewając się, że zaufanie obopólne pomiędzy obiema stronami istnieć powinno.

L. S. Ręk. (kopia) — Ze zbioru W. P. Wołyńkiego.

137.

Warszawa d. 13 Listopada 1863.

Rząd Narodowy. Sekretaryat stanu.

Do obyw. Komisarza Pełnomocnego w zaborze austryackim.

W Krakowie przy ulicy Górnych Młynów pod N. 125|51 znajduje się młody człowiek ob. Ż., który będąc rannym i wyszedłszy ze szpitala jest w biednem położeniu.

Polecisz przeto obywatelu, iżby obywatelowi Ż. dano odzież ciepłą i kilkadziesiąt złotych na drogę i ażeby ułatwiono udanie się do oddziału.

Polećcie oświadczyć mu, iż opieka ta, jakiej się mu udziela pochodzi ze starania brata jego z Warszawy.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

138.

N. 434. Kraków 19 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny

do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

W odpowiedzi na raport z dnia 17 b. m. zawiadamiam niniejszem Wydział obwodowy:

1. Dla załatwienia zatargów między oficerami, tudzież dla ostatecznego dopilnowania formujących się oddziałów w ob. Rzeszowskim zostanie dziś wysłany delegowany z właściwem upoważnieniem od Jeneralnego Organizatora wojennego Galicyi Jenerała Edmunda Różyckiego.

2. Niespokojność obywatela z powodu prowizorycznego stanu administracyi najzupełniej podzielam, lecz i moje położenie nie jest lepsze. Obecnie mogę zawiadomić obywatela iż ustawa dla całej Galicyi została już przez Rząd zatwierdzona; wota ze wszystkich obwodów Galicyi już są zebrane i w tych dniach zostanie ukonstytuowany tak zwany Wydział Rządu Narodowego dla całej Galicyi; Regulamin dla władz wykonawczych już jest przygotowany i po ukonstytuowaniu Wydziału Rządowego wejdzie w wykonanie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bib. Ossol.

139.

N. 445. Kraków d. 20 Listopada 1863.

Naczelnik Policyi w Krakowie.

Instrukcya dla Policyi Narodowej miasta Krakowa.

1. Najważniejszą i największą siłą każdego Rządu jest bezwarukowo Policya, tembardziej w rządzie tajnym i rewulucyjnym, urządzenie jej powinno być tak obmyślone i nakierowane, aby wyczerpnąć wszystkie siły i drogi nieprzyjacielskie dla spożytkowania na korzyść sprawy, a zarazem, aby policya w danym razie oswobodzenia Ojczyzny w pierwszej zaraz chwili zdolna była ogarnąć porządek i bezpieczeństwo publiczne, dlatego też

indywidua do tej policyi użyte, winni być ludzie fachowi, energiczni, sumienni, obznajomieni z miejscowością, przepisami najazdu i swoją instrukcyą, przytem poważni a sprytni.

2. Wydział policyi zależący wprost od Naczelnika okręgu, zostawać będzie pod zarządem Dyrektora Wydziału policyi zamianowanego przez Pełnomocnika na przedstawienie Wydziału Rządzącego.

Atrybucye Dyrektora Wydziału policyi określane będą osobną instrukcyą. Pod zarządem Dyrektora Wydziału policyi zostają Naczelnik policyi miasta i niższa służba policyjna okręgu. Naczelnik policyi nominowanym będzie na przedstawienie Dyrektora Wydziału policyi przez Naczelnika Okręgu.

3. Dla prowadzenia zarządu i służby zewnętrznej na przedstawienie Naczelnika policyi nominowani będą przez Naczelnika okręgu:

a) Pomocnik Naczelnika policyi i

b) Dwóch Rewizorów.

Z tymi więc tylko Naczelnik policyi znosić się będzie, udzielając im rozporządzeń i odbierając od nich raporta, reszta zaś służby zewnętrzno-policyjnej nie może i nie powinna znać Naczelnika policyi.

4. Co się tyczy urządzenia wewnętrznego biura Naczelnika policyi, zaprowadzone będą dwie kancelarye — jedna przyboczna Naczelnika policyi, składająca się z 2ch referentów, druga kancelarya dyżurna, składająca się z referenta i dyżurnego posyłkowego; kancelarya ta wiadoma będzie także Komisarzowi czyli Nadzorcy dzielnicy, urządza się zaś w celu szybkiego skomunikowania się tak Komisarzy jak i innych władz z Naczelnikiem policyi.

Dyżurny, który obowiązany będzie znajdować się w kancelaryi przez dzień cały, odbierać będzie raporta pilne Komisarzy, przyczem do posyłek używanym być może.

Referent pilniejsze interesa od ręki załatwia, inne zaś kancelaryi przybocznej Naczelnika policyi komunikować będzie.

5. Naczelnik policyi, Pomocnik i Rewizorowie mogą mieć swoich sobie samym tylko znanych ajentów, których obowiązkiem będzie czuwać nad tem, aby każdy członek policyi obowiązki swoje należycie wypełniał.

6. Miasto Kraków pod względem policyjnym dzieli się na tyle dzielnic, ile jest gmin i odpowiednio do okręgów administracyjnej organizacyi.

7. Dzielnicami 1, 2, 3 i 4 zarządzać będzie rewizor 1go, zaś 5, 6, 7 i koleją żelazną Rewizor 2go oddziału.

8. W każdej dzielnicy czyli gminie na przedstawienie Rewizorów, mianowany będzie Nadzorca dzielnicy (Komisarz).

9. Jak Rewizorowie tak Komisarze będą mieli przydanych sobie pomocników, aby w razie ubycia przez chorobę, przyaresztowanie lub inny jaki wypadek któregokolwiek z nich, czynności ich ani na chwilę przerwane nie były.

10. Wszelkie rozporządzenia policyjne Rewizorowie odbierać będą od Naczelnika policyi lub jego pomocnika, komunikować je Naczelnikom dzielnic i takąż samą drogą zdawać raporta.

11. Z tego wynika, że najmniej dwa razy na dzień Rewizorowie winni się widzieć z Naczelnikiem policyi, a Nadzorcy dzielnic z Rewizorami.

12. Dla szybkiego przeprowadzenia czynności, odbierania i zdawania sobie takowej oraz porozumiewania się pod względem ulepszeń i stosunków, Rewizorowie winni bywać na zebraniach okręgowych u Wydziałowego, sam zaś Naczelnik policyi lub jego pomocnik na zebraniach wydziałowych u Naczelnika miasta.

13. Rzecz prosta, że zebrania Władz organizacyi, począwszy od najniższej, winne być tak w czasie rozłożone, aby jedne drugich nie tamowały i bieg działań bez przerwy wirował.

14. Każdy Nadzorca policyi podzieli dzielnicę swoję na 6 lub więcej rewirów, stosownie do wielkości tejże dzielnicy, i w każdym takim rewirze ustanowi Zawiadowcę rewiru, który na jego przedstawienie i poręczenie przez Naczelnika policyi mianowany będzie.

15. Zawiadowcy rewirów podobnie jak Rewizorowie i Komisarze winni mieć swoich zastępców.

16. Zawiadowca każdy w swoim rewirze urządzi ajentów policyjnych stosownie do potrzeby, a mniej więcej tak, aby w każdym domu miał przynajmniej jednego ajenta.

17. Obowiązkiem każdego członka Policyi Narodowej będzie:

a) Zawiązać o ile możności najrychlejsze stosunki z urzędnikami wszelkich władz austr., a szczególniej z policyą, pocztą i koleją i takowe zużytkować na korzyść sprawy.

b) Pilnie śledzić będzie szkodliwych, szpiegów i źle myślących lub fałszywie propagujących, o takowych donosić, zamieszczać na listę i urządzać nad nimi dozór.

c) Donosić o wszelkich aresztowaniach lub rewizyach przez policyę austr. dokonanych, o rezultatach tychże, oraz kto był ich przyczyną a szczególniej za pośrednictwem stosunków urzędowych starać się pierwiej o tem wiedzieć i niebezpieczeństwu zapobiegać.

d) Śledzić bacznie wszelkie tworzyć się mogące koteryc, korporacye i stronnictwa, działające wbrew idei i bez upoważnienia Rządu Narodowego, o takowych donosić i nad malkontentami dozór urządzać.

e) Śledzić i aresztować zbierających składki narodowe czy to za fałszywymi kwitami, czy też pod jakimkolwiekbądź pozorem bez upoważnienia właściwej władzy.

f) Dochodzić i zabierać wszelkie pisma, plakaty lub odezwy bez wiedzy Rządu rozpuszczane.

g) Osoby bez wylegitymowania się paszportem Narodowym tu przebywające czy to z Kongresówki, czy z Galicyi, a nie mające żadnego zatrudnienia, wydalać — naturalnie za poprzedniem ściągnięciem z nich objaśnienia.

h) Utrzymywać kontrolę wojskowych z naszych legionów tu przybywających, nieposiadających urlopów lub zbiegłych i odstawiać ich Komendantowi placu, zaś o rannych i słabych donosić dla wiadomości i właściwego z nimi postąpienia.

i) Przedstawiać komendantowi placu wszystkich pragnących udać się do oddziałów zbrojnych, a to dla stosownego ich przeznaczenia.

k) Wskazywać mieszkańców chętnych do płacenia podatku Narodowego, lub tych, którzy w tem pominięci zostali, a w końcu na rekwizycye właściwej Władzy exekwować i zmuszać takich, którzy się od tego uchylają.

l) Donosić o możności nabywania broni, amunicyi i efektów wojskowych, a to dla zawiadomienia o tem wydziału efektów.

ł) Osobom świeżo przybyłym lub tutejszym, mającym interesa zasługujące na uwagę do Władz Narodowych, ułatwiać skomunikowanie się i przyjmowanie od nich prośby lub zażalenia.

m) Najusilniej zwracać uwagę na złe, nieprzyzwoite lub szkodliwe postępowanie Członków Organizacyi Narodowej, o takowych bezzwłocznie a sumiennie donosić.

u) Badać ducha opinii publicznej i potrzeby narodu, czynić projekta lub przedstawienia korzyść w sprawie naszej przynieść mogące, pod jakimkolwiekbądź względem, a zarazem przedstawiać ludzi zdolnych, chcących poświęcić się sprawie narodowej.

o) Zawiadamiać publiczność, jeżeli to poleconem będzie, o rozporządzeniach Władz, zbijać zaś to, co zakazanem zostanie.

p) Osobom skompromitowanym lub poszukiwanym ułatwiać schronienie, wyjazd i uzyskanie paszportu tak Narodowego jak i austryackiego.

r) Być wszędzie i zawsze tam, gdzieby porządek lub bespieczeństwo publiczne zagrożone być mogło i starać się zapobiegać wszelkim niewłaściwym manifestacyom i tłumnym ulicznym burdom.

s) Donosić o miejscach hulatyk i gry, oraz kto w takowych ma udział.

t) W ogóle mieć baczne oko na wszystko, cokolwiek pod oko policyi podpadać może i powinno.

18. Sumienność i trafność w działaniu i poglądzie na interes, najmocniej zalecone, a temsamem niewłaściwość rozmyślnego działania każdego członka policyi surowo karane będzie.

19. Żaden członek policyi bez urlopu wydalać się, a bez uzyskania dymisyi i złożenia urzędu, takowego opuszczać nie może.

20. Każdy urzędnik policyjny jako w sprawie świętej wyswobodzenia Ojczyzny i ze względu na ograniczone fundusze Narodowe, winien służyć honorowo, to jest bezpłatnie, a tylko na niezbędne wydatki na żądanie słuszne, przez Rewizora poświadczone, może od Naczelnika policyi otrzymać stosowny fundusz. Wszakże jeżeli skład policyi rozprzestrzeni swą władzę i ujawni korzyść swoich działań, a temsamem fundusze narodowe zwiększone zostaną, wówczas etat stały ustanowiony zostanie.

21. Pieczęć Wydziału policyi znajdować się ma u Naczelnika, blankietów zaś do korespondencyi używać będzie z napisem „Naczelnik policyi Narodowej Krakowskiej.“

22. Do prowadzenia śledztw jawnych lub tajnych w zakresach czy to nadużyć organizacyi lub innych, mianowany będzie przy Naczelniku policyi urzędnik do szczególnych poruczeń.

23. Przy Wydziale policyi egzystować będzie sekcya paszportowa, z której na rekwizycye Władz organizacyi narodowej, udzielane będą paszporta, a to stosownie do oddzielnej w tym przedmiocie instrukcyi.

24. Nieokreślone tą instrukcyą działania lub zachodzić mogące wątpliwości, oraz szczegółowe urządzenia Naczelnikowi Policyi pozostawiają się

L. S. Ręk. (kopia) — Z papierów ś. p. Chądzyńskiego.

140.

N. 286. Kraków d. 20 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny w Galicyi

rozpatrzywszy projekt przez pułkownika Jelitę W. przedstawiony, postanowił co następuje: Celem zespolenia Polaków wyznania mojżeszowego z chrześcijańską ludnością polską na podstawach zdrowych pojęć, oraz dla rozszerzenia, szczególniej pomiędzy niższemi warstwami Izraelskiej ludności, wyobrażeń odpowiednich duchowi czasu i potrzebom rzeczywistym kraju, jak niemniej w celu podniesienia i uszlachetnienia w imię cywilizacyi wszystkich starozakonnych, oddanych dzisiaj przeważnie spekulacyom i handlowi i wydobycia z ich łona jak największej liczby jednostek zdolnych do obywatelskich posług ojczyźnie niesionych, ustanawia się Komitet bratniej pomocy między Polakami chrześcijanami i żydami.

Głównem zadaniem tego Komitetu ma być staranie o usunięcie zobopólnych uprzedzeń, usuwanie wszelkich powodów wzajemnej między chrześcijanami i żydami nieufności i niechęci, podniecania do czynności szlachetnych, dobro publiczne na celu mających, wpływ na wychowanie domowe, które powinno wpajać w młodzież pojęcia o miłości ziemi ojczystej i poświęcenie dla braci. Komitet starać się powinien o wpajanie potrzeby solidarności pomiędzy wszystkimi mieszkańcami ziemi polskiej wobec wroga i nieprzyjaciół wolności. Komitet ma usilnie szerzyć zamiłowanie wolności i pracy uczciwej; wystawiać, o ile przyszłość Ojczyzny naszej związaną jest z wolnością i na czem prawdziwa wolność obywatelska polega. Słowem posłannictwem Komitetu będzie spełnienie wszystkich czysto humanitarnych prac, niezbędnych do stworzenia jędrnej, zdrowej i jednolitej społeczności. Komitet w żadne kwestye polityczne mięszać się nie będzie.

Jeżeli w ciągu trwania prac Komitetu okaże się potrzeba jakichkolwiek instytucyj pomocniczych, szkółek, kas pożyczkowych, czytelni i t. p. Komitet projekt takowych Komis. Pel. do zatwierdzenia przedstawi.

Komitet nie ma prawa do znoszenia się z Władzami Narodowemi, uważa się go bowiem za instytucyą prywatną i tylko z Komis. pełnomocnym znosić się mającą.

Komitetowi pozostawia się inicyatywa wszelkich prac i projektów na właściwem polu; wszakże sam przez się nie jest mocen do wydawania jakichkolwiek rozporządzeń i pisania odezw, bez poprzedniego przedstawienia tychże Komis. pełnomocnemu.

Skład i środki wpływu Komitetu.

§. 1. Komitet składać się będzie z 15 członków, a w razie potrzeby liczba tychże może być powiększona.

§. 2. Tak prezydujący jak i członkowie mają być potwierdzeni przez Komis. pełnomocnego.

§. 3. Co miesiąc Komitet ma zdawać sprawę z czynności Komis. pełnomocnemu.

§. 4. Członkowie winni być osoby należące do wszystkich społeczności obojga wyznań, głównie zaś tacy, którzy przez swoje stanowisko lub nauką zdolni są wywierać wpływ rozleglejszy, jak n. p. duchowni, nauczyciele publiczni, prawnicy, urzędnicy, przełożeni zakładów fabrycznych i rękodzieln., lekarze, kupcy i t. d.

§. 5. Środki, jakich ku celom swoim używać będzie Komitet, są: w ogóle propaganda ustna, piśmienna, czynna, — zastosowana bądź pojedyńczo, bądź zbiorowo, tudzież użycie wszelkich godziwych wpływów, jakich potrzeba i okoliczności w każdym szczególnym przypadku wskażą. Tu należą wykłady i nauki ustne, rozkrzewianie pism stosownych, wpływ na dzienniki, szkoły i t. p.

Organizacya.

§. 6. Komitet składać się ma z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza, podskarbiego i ze stosownej liczby członków zwyczajnych.

§. 7. Komitet większością głosów wybiera przewodniczącego i zastępcę, sekretarza i podskarbiego w ten sposób: gdy wybrany będzie przewodniczącym chrześcijanin, to zastępcą jego będzie izraelita, mający głosów najwięcej i na odwrót; ten sam stosunek ma zachodzić między sekretarzem a podskarbim. Sekretarz i podskarbi na każdy wypadek winni mieć swoich zastępców.

§. 8. Komitet zbiera się raz na tydzień, według potrzeby i częściej.

§. 9. Na zebraniach członkowie Komitetu udzielać sobie będą spostrzeżeń, odnośnie do wyszczególnionego wyżej celu,

podawać wnioski, naradzać się nad nimi i względem nich stanowić uchwały.

§. 10. Do szczególnych czynności Komitet powołać może osoby z poza grona swojego, jeżeli takowe są szczególniej uzdolnione do jakiejś posługi.

Czynności przewodniczącego.

§. 11. Przewodniczący kieruje obradami Komitetu.

§. 12. Zwołuje posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne, ostatnie bądź według własnego uznania, bądź na żądanie trzech członków.

§. 13. Czuwa nad wykonywaniem uchwał Komitetu.

§. 14. Upoważnia podskarbiego do odbierania i wydawania wypłat według uchwał zapadłych.

Czynności sekretarza.

§. 16. Sekretarz spisuje protokół posiedzeń.

§. 17. Sporządza wykazy z czynności, utrzymuje księgi biurowe, redaguje potrzebne pisma w duchu uchwał zgromadzenia i takowe wraz z przewodniczącym parafuje.

§. 18. W szczególnych wypadkach spisywanie memoryałów i odezw, poruczone być może przez przewodniczącego lub przez zgromadzenie ogólne innemu członkowi.

Czynności podskarbiego.

§. 19. Podskarbi ma pod swoim kluczem fundusze Komitetu, pochodzące z datków dobrowolnych z kraju i z zagranicy. Utrzymuje księgi kasowe, uskutecznia wypłaty z polecenia przewodniczącego, przyjmuje składki, dary i ofiary na cele ogólne.

Czynności członka.

§. 20. Każdy członek uczęszczać winien pilnie na posiedzenia.

§. 21. Udzielać swoich spostrzeżeń na posiedzeniach co do napotykanych gdziekolwiek nadużyć i przeszkód utrudniających zadanie Komitetu.

§. 22. Winien sam przyczyniać się gorliwie do krzewienia zasad braterskiej miłości i wykonywać poruczone sobie w tym duchu i celu czynności, zgoła działa wszędzie w duchu miłości Ojczyzny, z poświęceniem wszelkiej prywaty, gdzie chodzi o najwyższe cele ojczyste i narodowe.

§. 23 Podobne Komitety mają być zawiązane po wszystkich miastach Galicyi, składających się z chrześcijan i żydów na podstawie i mocy tejże ustawy, w odpowiedniej zależności od miejscowych Władz narodowych i za wiadomością Komisarza połnomocnego.

Ręk. (kopia) — Ze zbioru prywatnego N.

141.

Kraków d. 20 Listopada 1863.

Obowiązki wydziałowych i ich pomocników,

w organizacyi administracyjnej Miasta Krakowa.

§. 33. Wydziałowy mianowany jest na przedstawienie Naczelnika miasta przez Naczelnika okręgu.

§. 34. Używać będzie do korespondencyi pieczęci z napisem „Zarząd Naczelnika miasta Wydział I. i II.“ Za wszelkie nadużycie pieczęci jest odpowiedzialnym.

§. 35. Znosić się ma tylko z Naczelnikiem miasta lub jego pomocnikiem, od nich wszelkie rozkazy otrzymywać i im tylko raporta składać będzie.

§. 36. Pod jego zarządem bezpośrednim zostają okręgowi i ich pomocnicy, a pośrednim Naczelnicy Sekcyi, ich pomocnicy i Sekcyjni.

§. 37. Wymienionych w poprzedzającym paragrafie przedstawia Naczelnikowi miasta do nominacyi lub uwolnienia.

§. 38. Codziennie w miejscu i godzinie oznaczonej na poprzedniem zebraniu, przedstawiać będzie Naczelnikowi miasta lub jego pomocnikowi wszelkie interesa miejskie, dla otrzymania stosownej decyzyi.

§. 39. Takimże porządkiem każdego dnia przyjmować ma raporta od okręgowych, takowe rozpatrywać czy są dokładnie i dostatecznie objaśnione i zaopiniowane, na nich swe zdanie objawi, i pieczęcią wydziałową stwierdzi.

§. 40. Na zebraniach okręgowych znajdować się będzie Rewizor policyjny, dla załatwienia interesów policyjnych, udzielenia objaśnień i ostrzeżeń.

§. 41. W razie nagłej potrzeby Wydziałowy wprost odnosi się z interesami policyjnemi do Rewizora.

§. 42. Ponieważ za wszystkie czynności Wydziału jest odpowiedzialnym Wydziałowy, winien zatem baczyć na charakter, usposobienie i gorliwość podwładnych. Prawość, uczucia patryotyczne, pobożność, powaga, trzeźwość, poczucie godności osobistej, dochowanie tajemnicy, powinny stanowić niezbędny warunek do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w organizacyi.

§. 43. Komunikuje podwładnym Dekreta Rządu Narodowego, rozkazy Naczelnika miasta i innych Władz Narodowych, pisma, paszporta, kwity podatkowe, dla wręczenia ich koleją kontrybuentom, nominacye, uwolnienia i t. d.

§. 44. Odbiera od okręgowych kwity, pieniądze z podatków lub innych wpływów wraz z grzbietami i codziennie takowe składa Naczelnikowi miasta.

§. 45. Jest z urzędu poborcą jak i jego podwładni. — Obywateli jednak chętnych i mających wpływy może przedstawiać Naczelnikowi miasta na poborców.

§. 46. Żadnych wydatków czynić samowolnie nie ma prawa, tylko za decyzyą Naczelnika i temuż z obrotu rachunek składa.

§. 47. W pewnych terminach składać ma Naczelnikowi miasta wiadomość o opinii, jaka się w organizacyi i mieście objawia, z swej zaś strony winien się starać kierować nią w duchu przez Rząd Narodowy wytkniętym.

§. 48. W razie otrzymania wiadomości o tworzeniu się stronnictw lub jakowych stowarzyszeń poza obrębem działań władz narodowych, natychmiast takowe śledzić przy współdziałaniu policyi, i o tem bezzwłocznie raportować Naczelnikowi miasta jest obowiązany.

§. 49. Do pomocy w czynnościach prac wydziałowych, dodany mu zostanie pomocnik, mianowany na przedstawienie Naczelnika miasta przez Naczelnika okręgu, któren w razie nieobecności z różnych przyczyn wyniknąć mogącej, pełni obowiązki wydziałowego ze wszystkiemi jego prawami i atrybucyami.

Obowiązki okręgowych i ich pomocników.

§. 50. Okręgowy zarządza okręgiem; jest mianowany na przedstawienie Wydziałowego przez Naczelnika miasta.

§. 51. Codziennie w miejscu i godzinie na poprzedniem posiedzeniu oznaczonem, znosić się będzie z Wydziałowym lub

jego pomocnikiem, oraz referentem kwaterunkowym, im tylko raporta składać i od nich rozporządzenia przyjmować będzie.

§. 52. Takimże samym porządkiem każdodziennie odbierać będzie raporta, pieniądze wraz z grzbietami od Naczelników Sekcyi; na tych zebraniach znajdować się będzie Komisarz Cyrkułowy, dla załatwienia czynności policyjnych, udzielania objaśnień i ostrzeżeń. Niezależnie od tego, okręgowy w każdej chwili ma prawo znosić sie bezpośrednio z Komisarzem, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie.

§. 53. Odebrane pieniądze codziennie składać ma wraz z grzbietami Wydziałowemu. Za wszelkie uronienie pieniędzy jest odpowiedzialnym.

§. 54. Przyjmując raporta, reklamy, kwity i t. d. zbada takowych wiarogodność, dopilnuje aby były dokładne i po adnotowaniu na nich swojej opinii, naznaczy okręg liczbą rzymską.

§. 55 Wymienianie ustnie lub pismem nazwisk osób do organizacyi należących surowo zabrania się. Tak okręgowi jako i Naczelnicy sekcyj pokryć winni tajemnicą wszelkie swe działania i stosunki z osobami poza organizacyą stojącemi.

§. 56 Jest z urzędu kwatermistrzem okręgu, winien zatem wiedzieć o zajętych i wakujących kwaterach, starać się o zwiększenie liczby takowych.

§. 57. Utrzymywać będzie listę kwater, z oznaczeniem klasy; wypisywanie z niej nazwisk zabrania się.

Kwatery te podzieli się na trzy klasy:

1. klasa pokój osobny,
2. „ „ wspólny,
3. „ „ wszelkie inne pomieszczenie.

W uwadze adnotuje, czy kwatera może być ze stołem lub bez stołu.

§. 58. Gdyby który z obywateli dla szczupłości mieszkania lub innych jakich usprawiedliwionych powodów, pragnął w miejsce takowej uiszczać opłatę, taż oznacza się za:

Kwaterę klasy I. złt. reński 1.—
„ „ II. centów 60
„ „ III. centów 30

Przyjęcie jednak opłaty nastąpić ma za pośredniem upoważnieniem Naczelnika miasta, z zachowaniem wszakże względów w rozkazie Naczelnika miasta Nr. 8 wykazanych

§. 59. Opłata ta winna być odbierana za kwitami sznurowemi, pieczęcią Naczelnika miasta opatrzonemi. Pieniądze zaś okręgowy bezzwłocznie złoży Wydziałowemu.

§. 60. We wszystkich czynnościach i stosunkach ze współobywatelami zaleca się delikatność i względność, wydawania rozkazów, czynienia pogróżek zupełnie zakazuje się.

§. 61. Dopilnuje, aby nikt bez wiedzy Naczelnika miasta kwatery nie zajmował. Kart kwaterunkowych do rąk interesantom dawać nie wolno, lecz do kwatery doprowadzić winien właściwy Naczelnik sekcyi lub sekcyjny.

§. 62. Jeśli się w okręgu znajdują jakie bezpieczne i dogodne pomieszczenia na składy, o takowych zamelduje Wydziałowemu, jak również o zaufanych rzemieślnikach, drukarzach, litografach, osobach chętnych do posług narodowych, kwalifikujących się na kuryerów, lub też do służby wojskowej.

§. 63. Tak okręgowi jako i Naczelnicy sekcyi winni mieszkać w swych dzielnicach.

§. 64. Okręgowy jest odpowiedzialny za wszelkie czynności podwładnych, dlatego też starać się winien o pracowników trzeźwych, prawych, miłujących kraj, szczycących się dobrem imieniem, niechętnych zaś, nałogowych, lub dwuznacznej opinii do uwolnienia przedstawiać.

§. 65. Okręgowy rozdziela prace pomiędzy Naczelników sekcyj, stosownie do ich kwalifikacyi, komunikuje im dekreta Rządu, rozkazy Naczelnika miasta i innych władz narodowych, pisma, paszporta, kwity podatkowe i awizacye osobom w sekcyach zamieszkałym.

§. 66. Jest z urzędu poborcą, jako i jego podwładni, objaśnia reklamy kontrybuentów, sprawdza ich stan majątkowy i familijny, oraz udziela opinie czy podadek nałożony rzeczywiście jest za wielki lub za mały. Nadto obywateli mających rozliczne stosunki przedstawia do nominacyi na poborców.

§. 67. Ułatwia środki zabespieczania osób w skład organizacyi wchodzących, w tym celu stara się zawierać stosunki z władzami nienarodowemi i z takowych wyzyskiwać wszystko na korzyść naszej sprawy.

§. 68. Dla pośpiechu działań policyjnych, co do aresztowań rewizyj, śledzenia osób podejrzanych, zbierających składki,

urządzających loterye bez upoważnienia Naczelnika miasta, znosić się będzie wprost od siebie z komisarzem policyi tegoż okręgu, żądać może w razie potrzeby pomocy lub temuż takowej udzielać,

§. 69. O rodzinach po poległych lub wyszłych do powstania, o rannych, potrzebujących i zasługujących na wsparcie, składać ma raport swemu Wydziałowi.

§. 70. Okręgowy żadnym funduszem nie dysponuje, lecz w razie potrzeby złoży zapotrzebowanie na ręce Wydziałowego.

§. 71. Okręgowemu do pomocy w zarządzie okręgiem dodany zostaje pomocnik, na jego przedstawienie przez Naczelnika miasta mianowany; ten w razie przyaresztowania, choroby, wyjazdu lub innych okoliczności pełnić będzie obowiązki okręgowego z wszelkiemi prawami i przywilejami.

Obowiązki Naczelników Sekcyj i ich pomocników.

§. 72. Naczelnik sekcyi zarządza sekcyą i jest na przedstawienie okręgowego przez Naczelnika miasta mianowanym.

§. 73. Codziennie w miejscu i godzinie na poprzedniem posiedzeniu umówionem składać ma raport okręgowemu, od niego tylko rozkazy przyjmuje, lub też od jego zastępcy.

§. 74. Najpierwszym i największym obowiązkiem Naczelnika sekcyi jest znać dokładnie wszystkich mieszkańców w jego sekcyi zamieszkałych, odznaczających się prawością, patryotyzmem, trzeźwością, używających poczciwego imienia i przyjmować za wiedzą okręgowego na sekcyjnych. Za ich postępowanie Naczelnicy sekcyj są odpowiedzialni.

§. 75. Naczelnik sekcyi jest z urzędu poborcą; za otrzymaniem kwitu na podatek postarać się winien jak najspieszniej takowy od kontrybuenta ściągnąć, przyczem dołoży z swej strony starań, do zyskania przypadającej należności i uniknienia reklam; wszakże nie wolno używać żadnych gwałtów ani pogróżek, a nawet rozkazów. Słuszne i uzasadnione żądania opodatkowanych złoży na piśmie okręgowemu przy udzieleniu swej opinii co do stanu zamożności i stosunków familijnych reklamującego.

§. 76. Naczelnik sekcyi winien mieszkać w swej sekcyi.

§. 77. Pod żadnym pozorem Naczelnikom sekcyj nie wolno zbierać się na sesye i narady.

§. 78. Naczelnik sekcyi nie dysponuje żadnym funduszem, lecz wszelkie potrzeby przedstawia swemu okręgowemu.

§. 79. Surowo zakazuje się wyjawiać komukolwiek tajemnicy działań, stosunków organizacyjnych. Z tego powodu w raportach nie wolno zamieszczać nazwisk osób do organizacyi należących.

§. 80. Raporta winny być pisane wyraźnie, zwięźle, na małych kartkach, na cienkim papierze, na końcu mają być cyfrowane liczbą arabską sekcyi, a rzymską okręgu. (N. s. 3., okr. IV.)

§. 81 Po otrzymaniu od okręgowego dekretów Rządu, rozkazów Naczelnika miasta lub innych narodowych, postara się takowe w swej sekcyi jak najspieszniej rozpowszechnić.

§. 82 Zwracać ma baczną uwagę na zamieszkałych w sekcyi podejrzanych, niepewnej opinii, na ich stosunki, na zbierających składki, urządzających loterye, bez upoważnienia Naczelnika miasta i o takowych raportować okręgowemu.

§. 83. Ułatwiać środki porozumienia się osobom chcącym wejść do szeregów powstańczych lub do organizacyi, pragnącym uzyskać paszporta narodowe, podejmującym się dostaw broni, amunicyi lub innych efektów, zachowując wszakże ostrożność, by przeciąć drogę ludziom złej woli, pragnącym się wkraść do tajnych działań organizacyi.

§. 84. O przebywających w tutejszem mieście bez usprawiedliwionej potrzeby, szczególniej o młodzieży wałęsającej się bez zatrudnienia, o miejscach schadzek, gier, zabaw, o zebraniach ludzi w celach niby politycznych bez upoważnienia Naczelnika miasta, natychmiast Naczelnik sekcyi raport swemu okręgowemu złożyć jest obowiązany.

§. 85. Rodziny i osoby poległych lub wyszłych do powstania lub rannych, znajdujących się w rzeczywistej potrzebie, przedstawiać okręgowemu do wsparcia.

§. 86. O wszystkich, słowem, wypadkach nadzwyczajnych, o rewizyach, aresztowaniach, po dokładnem na gruncie zbadaniu faktu, donieść okręgowemu.

§. 87. Do pomocy Naczelnikowi sekcyi dodanym będzie pomocnik nominowany na przedstawienie okręgowego przez Naczelnika miasta, któren w razie przyaresztowania Naczelnika sekcyi choroby lub wyjazdu i t. d. pełnić będzie obowiązki jego ze wszystkiemi prawami doń przywiązanemi.

§. 88. Z ogłoszeniem niniejszej organizacyi, poprzednio wydane przepisy uchylają się.

§. 89, Wszelkie stowarzyszenia po za obrębem władz przez Rząd Narodowy ustanowionych są stanowczo zabronione, za zbrodnię stanu poczytane i wedle całej surowości praw na zdrajców kraju przepisanych karane będą.

§. 90. Wykonanie powyższej instrukcyi Naczelnikowi miasta Krakowa poruczа się.

Druk — Ze zbioru prywatnego N.

142.

Lwów d. 10 Listopada 1863.

Organizacya straży bespieczeństwa.

Dla utrzymania karności i porządku w mieście, czuwania nad bezpieczeństwem organizacyi narodowej i zjednoczenia wszystkich zdolnych obywateli do noszenia broni w jeden karny zastęp, ma być uformowana straż bespieczeństwa.

Straż ta ma zostawać pod naczelnictwem komendanta placu a w służbie czysto wojskowej będzie zależną od bliższego swego naczelnika, dowódzcy batalionu.

Skład straży bespieczeństwa.

1. Straż ma się składać z pięciu kompanij; w kompanii ma być jeden kapitan (dowódzca kompanii, komendant dzielnicy); dwóch poruczników (jeden na krąg — 10 sekcyj); każdy ma pod sobą dwóch podporuczników (jeden do półokręgu — 5 sekcyj) kompania prócz oficerów składać się będzie z 13 podoficerów, i 13 kaprali (z których każdy ma pod sobą jedną sekcyę) i 75 szeregowych, to jest po trzech na sekcyę.

Obowiązki w ogólności.

2. Jedna sekcya przeznacza się na służbę czynną, wykonawczą raz na zawsze. Uznani za koniecznie potrzebnych w tej sekcyi a nie mający utrzymania pobierać będą żołd. Żołnierze reszty sekcyj pełnią służbę policyjną, nie odrywają się od swych zatrudnień, nie będą zatem pobierać żadnego żołdu.

3. Trzy sekcye przeznaczone do służby policyjnej składać się mają z młodzieży szkolnej, kupieckiej, rzemieślniczej i t. d.

*

Zaś sekcya czwarta, czynna, z byłych wojskowych i młodzieży szkolnej, ludzi młodych, energicznych, poświęconych a w ogólności pewnych. Żołnierzy pierwszych trzech sekcyj odrywać się nie będzie od ich zatrudnień; oni to mają zwracać baczne oko na wszelkie okoliczności w związku ze sprawą narodową, a mianowicie czuwać nad wojskowymi rozkwaterowanymi, tak pod względem bespieczeństwa ich od władz austryackich, niemniej moralnego zachowania się, donosić swoim zwierzchnikom o źle myślących lub obojętnych, a to wszystko z jak największą sumiennością i prawdą. Zaś żołnierze sekcyi czwartej, czynnej, będą pełnić służbę ośm godzin dziennie, a zwłaszcza trzymać straż przy domach, gdzie się odbywać będą zebrania organizacyi wyższej, biura komendanta miasta, biur komendantów dzielnic, przestrzegając o rewizyi policyi austryackiej.

4. Dla uchronienia się od wykrycia całego kompletu kompanii, kapitan powinien znosić się tylko z porucznikami i podporucznikami; porucznik powinien znać wszystkich żołnierzy w plutonie, lecz znosić się tylko z podoficerami, podoficer z kapralami, kapral z szeregowemi.

Obowiązki w szczególności.

a) Porucznik okręgowy powinien dokładnie poznać wszystkie domy swego okręgu, a to za pomocą żołnierzy swego plutonu, a mianowicie tak się urządzić, żeby w każdym miał zaprzysiężonego wojskowego lub ajenta.

b) Wyszukiwać ukrywających się powstańców, lub chcących za takowych uchodzić włóczęgów, oszustów i żebraków.

c) Utrzymywać dokładny wykaz kwater zajętych i opróżnionych.

d) Utrzymywać dokładny spis imienny zakwaterowanych żołnierzy, z objaśnieniem stopnia, rodzaju legitymacyi i t. d.

e) Czuwać nad bespieczeństwem wszystkich zgoła wojskowych, przestrzegać wszelkich nadużyć i zwracać szczególną uwagę na moralność zakwaterowanych.

f) Przekonywać się o potrzebach żołnierzy zakwaterowanych, a jeżeli takowe rzeczywiście się okażą, raportować komendantowi dzielnicy.

g) Dowiadywać się o przybyłych do miasta wojskowych, skłaniać oficerów do natychmiastowego meldowania się u komendanta placu, a rang niższych u komendanta dzielnicy.

h) Urządzić dwa biura informacyjne w swoim okręgu dla ułatwienia przybywającym, a to w miejscach pewnych.

i) O całym stanie rzeczy zdawać raporta komendantowi dzielnicy; zaś

Komendant dzielnicy

ma obowiązek czuwać nad wykonaniem obowiązków podwładnych i zdawać raporta komendantowi placu, odnosząc się w okolicznościach ważniejszych pod jego decyzyą; zaś

Komendant placu

jest obowiązany w razach nadzwyczajnych, szczególnej decyzyi potrzebujących, odwoływać się do Naczelnego Organizatora okręgu lwowskiego.

5. Straż bespieczeństwa zostaje stale w mieście i pełni obowiązki policyjne do czasu, kiedy będzie zawezwaną na pole walki, a z tej przyczyny każdy członek tej straży winien się kształcić w służbie wojskowej.

6. Oficerów wybiera Komendant placu i przedstawia do potwierdzenia Naczelnikowi organizacyi okręgu lwowskiego; podoficerów i kaprali sam mianuje.

7. Każdy wstępujący do straży winien bezzwłocznie wykonać przysięgę na bezwarunkowe posłuszeństwo Władzom przez Rząd Narodowy postanowionym i swoim zwierzchnikom, a od chwili wykonania przysięgi wszelkie wykroczenia sądzone będą według kadeksu karnego, przez Rząd Narodowy zatwierdzonego.

Gdyby w praktycznem zachowaniu się straży bezpieczeństwa okazała się jaka niedokładność, Komendant placu obowiązany jest przedstawiać o tem Naczelnikowi organizacyi dla uchylenia lub wydania nowego przepisu.

Rota przysięgi:

Ja, polski żołnierz, przysięgam walczyć za Ojczyznę moją do ostatnich sił, do ostatniej kropli krwi mojej, znosić cierpliwie wszystkie trudy, cierpienia, niewygody i słuchać bezwarunkowo naczelników przez Rząd Narodowy postanowionych. A gdybym nie dotrzymał tej przysięgi, niech spadnie na mnie przekleństwo współbraci i kości moje niech nie posostaną na ziemi ojczystej.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Dzied.

143.

N. 305. Lwów d. 20 Listopada 1863.

Naczelnik miasta Lwowa.

Kierować postępowaniem obywateli drogą prawdziwego patryotyzmu, czuwać nad bespieczeństwem pracy narodowej i osób czynny w niej udział biorących, jest jednym z głównych obowiązków policyi narodowej.

Przez krótki czas swego istnienia policya narodowa dowodnie przekonała się na jak wielkie niebespieczeństwa przez lekkomyślną gadatliwość tutejszych mieszkańców narażaną bywa sprawa wielka, święta, a nieśmiertelna, sprawa narodu bohaterskiego, zdziesiątkowanego mordem i pożogą.

Śmieszna chluba z ponoszonych usług, brak karności i hartu, dziecinna ciekawość, chęć przypodobania się kobietom, wreszcie źle zrozumiane warunki życia konstytucyjnego i wiara w pozorny liberalizm — oto są główne przyczyny tej wady ogólnej, nałogowej, — która przestała być wadą, a stała się zbrodnią wobec narodowego sumienia.

Bywały przykłady, że ludzie światli i inteligentni, uchodzący w opinii publicznej za prawych patryotów, mimowolnie przez swą gadatliwość dopomagali tym, którzy splatają wieńce tyranom, którzy wieszają, zarzynają, bezczeszczą nasze żony, córki i siostry.

Obywatele!

W imię gorących łez i kurzącej się krwi sióstr i braci naszych, wzywa Was policya Narodowa do otrząśnięcia się z tej ohydnej wady i do przestrzegania milczenia, tej wielkiej cnoty publicznej.

Policya Narodowa, silna powagą rządu i powierzonemi jej atrybucyami, stanowczo oświadcza Wam, iż pilnie czuwać będzie nad wielomównemi, a w razie niepoprawy zmuszona będzie uważać ich za ludzi niebespiecznych dla sprawy ojczystej i jako takich ogłaszać ku wzgardzie powszechnej w pismach narodowych.

Naprzód do pracy odważnej a milczącej!

L. S. Druk. — Bibl. Dzied. N. 129.

144.

W Listopadzie 1863.

Mowa posła Mikołaja Zyblikiewicza w Radzie państwa.

Panowie! Jestże to stan prawny w Galicyi, o którym mówi p. minister stanu, jeżli od pół roku, co dzień i co noc odbywają

się rewizye po domach jak w czasach francuskiej rewolucyi? jeźli kobiety na wpół nagie wyrywają z łóżek i przetrząsają pościel, a ochotników do walki z Rosyą nawet pod materacami szukają? Jestżeto stan prawny, jeśli przy tych rewizyach używają psów w sposób amerykański, jakby na wytropienie czarnych? Jestże to stan prawny, jeźli, jak to się stało w ostatni czwartek, policya wpada do kawiarni, obstawia wszystkie drzwi bagnetami i bez różnicy rewiduje wszystkich obecnych, a podejrzanych z sobą uprowadza? Jeźli młodzi ludzie z piwnic na świat wychylić się nie śmieją jak pierwsi chrześcijanie za czasów Dyoklecyana? Jeźli w ogrodzie posła hr. Potockiego do przechadzających się jego córek żołnierz z karabinem się składa; jeźli nad głowami matki i siostry posła Kirchmayera w własnym ich domu nagle błyskają pałasze i bagnety? Jeżeli konie robocze właścicielom wiejskim, większy zapas bielizny lub sukni krawcom, chleb piekarzom, a nawet pomarańcze jako kontrabanda wojenna bywają zabierane? Lub czy to jest ten stan prawny, jeźli ajenci policyjni biją w twarz ludzi niewinnych za to, że nie zdjęli przed nimi czapki; jeźli urzędnicy policyjni wpadają do kaźni więziennych, uwięzionych zakuwają w kajdany i policzkują, a za to żadnej nie odbierają kary?

Nie skończyłbym nigdy, gdybym chciał dalej wyliczać wszystkie szczegóły tego prawnego stanu. Czy rząd temu winien, nie wiem; ale to wiem, że władze krajowe temu winne, gdyż są rozporządzenia, które o tem świadczą. Rozporządzenie z 6go kwietnia wzywa rządy podwładne do użycia wszelkich środków celem przeszkodzenia wyprawom do Królestwa, a to w takim tonie, który wzburzył całą ludzkość; zaprowadzono znowu paszporta, a sprawdzenie ich powierzono ludziom, którzy ani czytać ani pisać nie umieją.

Prezydyum krajowe pod datą 3go maja samo powiada, że z różnych stron kraju dochodzą doniesienia, że ludzie pozwalają sobie zatrzymywać podróżnych i popełniać inne niedogodności? Karczma stała się trybunałem, do niej wleczono podróżnych, tam ich zatrzymywano i t. d.

Dziwna rzecz, że ani jednego urzędnika nie zatrzymano w drodze; wreszcie wyszło rozporządzenie znoszące policyę chłopską. Ale natomiast otrzymaliśmy obławy, a rozporządzenie z 6go czerwca przepisuje, jak je odbywać należy; przedstawiono tam szpiegostwo jako rodzaj zasługi, a stało się t odla przypo-

dobania się Rosyi. Władzom dano instrukcyę, że ustawy tyczące się wolności osobistej i nietykalności mieszkań nie stanowią przeszkody w odbywaniu rewizyi po domach, tudzież zajmujący się wykonywaniem rewizyi urzędnicy potrzebują tylko piśmiennego upoważnienia swych władz. Prócz tego zaprowadzono patrole wojskowe, które zatrzymują podróżnych, wpadają do domów, a dowodzą niemi podoficerowie.

P. minister stanu powiedział, że usposobienie Galicyi jest takie, że nie można obejść się bez nadzwyczajnych środków. Od 90 lat, odkąd Galicya należy do Austryi, usposobienie jej nigdy jeszcze nie było tak przychylne dla Austryi, jak teraz; ale rząd ma swe władze i ich raporta, które utrzymują, że „Galicya jest wulkanem“. Półurzędowi korespondenci, tak jak dzisiejsza Gen. Correspondenz, starają się dodawać sobie odwagi do głoszenia: „Zaiste, jest rewolucya w Galicyi, chcą tę prowincyę oderwać od Austryi.“ Ajenci policyjni, do których manipulacyi należy wyszukiwanie tam rewolucyi, gdzie tylko były ich matactwa, zostali jeszcze wynagrodzeni.

Wleczono ludzi do policyi i prowadzono śledztwa na wielki rozmiar, jakto było n. p. w Tarnowie, z których w końcu się pokazało, że do naczelnika powiatowego ktoś przyszedł z doniesieniem, iż w Tarnowie istnieje komitet rewolucyjny. Ministrowie odpowiadają na nasze interpelacye zawsze w tym samym grożącym tonie. Protestujemy przeciw podejrzewaniom, jakoby w Galicyi istniało nieprzyjazne usposobienie do rządu; usposobienie to istnieje tylko w półurzędowych korespondencyach i w urzędowych raportach. Wzywałem p. ministra stanu, aby się przekonał, czy ajenci rosyjscy w Krakowie nie chodzą z domu do domu; wzywałem p. ministra stanu, aby kazał aresztować Hermaniego; tymczasem nic nie zrobiono.

Mógłbym podobnych rzeczy więcej jeszcze tu przytoczyć, ale brak mi już fizycznej siły i moralnego panowania nad sobą. (Żywe brawa po lewej stronie i na galeryi).

Z Dziennika Poznańskiego.

145.

N. 464. Kraków d. 21 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny
do delegowanego przy Komitecie Niewiast Polskich
w Krakowie.

Ponieważ znaczna liczba ludzi wyleczonych z ran wychodzi ze szpitala, a dotknięta kalectwem nie jest zdolną do służby wojskowej, gdy tymczasem własną pracą na kawałek chleba zarobić może; gdy zresztą są to ludzie mniej lub więcej wykształceni, byłoby pożądaną rzeczą, aby o ile można każdemu z takich wyszukać odpowiednie miejsce. Jako oficyaliści wiejscy mogą tacy ludzie służyć z największym pożytkiem krajowi przez wpływ moralny, jakiby na lud wywierać mogli; z drugiej zaś strony znaleźliby zasłużony przytułek, a zarazem nie byliby ciężarem dla kas narodowych, pochłaniającym znaczne, tytułem wsparć rozdzielane fundusze. Jeżliby zatem właściciele ziemscy zajęli się szczerze tą kwestyą w krótkim bardzo czasie możnaby się doczekać bardzo pocieszających rezultatów, ludzie zaś młodzi, zdrowi, obowiązków familijnych nie mający, a oddaleni ze służby, musieliby szukać karyery na polu walki, przez co zastępy wojsk narodowych znacznieby się pomnożyły. Zresztą takiem postępowaniem kraj dałby wielki dowód solidarności, serdeczności dla braci weteranów i współczucia, co bez ogromnego wpływu pozostać nie może.

Dlatego też Komisarz pełnomocny poleca obywatelowi delegowanemu przy Komitecie Niewiast Polskich, aby bezzwłocznie zajął się utworzeniem nowego wydziału w tymże Komitecie, zajmującego się głównie stręczeniem miejsc zdolnym do pracy kalekom.

Wydział taki składać się winien z kilku dam, mających stosunki; z resztą Komitety prowincyonalne pod tym względem wiele przynieść mogą pomocy. Wszystko cokolwiek w tej mierze ze strony Komitetu Niewiast przedsięwziętem zostanie, znajdzie ze strony Rządu jak najsilniejsze poparcie.

Sądzę, że tak ważne zadanie słusznie niewiastom polskim zaleconem zostanie; dały już one tyle dowodów poświęcenia dla ojczystej sprawy, że wszelką z mej strony zachętę uważam za zbyteczną.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

146.

22 Listopada 1863.

Naczelnik Policyi Narodowej miasta Krakowa
do Komisarza Pełnomocnego.

Raport.

1. Aresztowano dzisiaj przy ulicy Szpitalnej w domu Hanickiego N. 387. Sobolewskiego, Peutiona i Olszańskiego. Przy rewizyi nic nie znaleziono.

2. W Giebułtowie u ekonoma Łojasiewicza była wczoraj rano rewizya, znaleziono kilkanaście pałaszy, kożuchy, terlice, ładownice, około tysiąc ładunków i różnych innych przyborów; jego samego chciano aresztować, ale uciekł i jest w Krakowie.

3. Dziś w nocy przywieziono około 40 aresztowanych, wywieziono sześciu.

4. Otpiwskiego krawca wypuszczono wczoraj z aresztu.

5. Na półwsi Zwierzyńcu w każdym domu rozkwaterowano wojsko, podobno także rozpisano kwaterunek na ulice: Floryańską, Grodzką i Wiślną po 5 żołnierzy w każdym domu.

Chodzi pogłoska, jakoby dość dawno temu nieznajoma osoba przyniosła p. Armatysowi zegarmistrzowi, pewną ilość brylantów, jeszcze z obozu Langiewicza pochodzić mających, a po otrzymaniu za nie podobno około stu tysięcy złotych, pieniądze wręczyła p. Armatysowi, kuśnierzowi, na kupno broni, czem on wówczas miał się zajmować. Podobno Armatys, kuśnierz, w tym celu wyjechał za granicę; przywiózł tylko 50 sztucerów; resztę pieniędzy miał zgubić; to ostatnie okazuje się być fałszem, bo nawet dochodzą wiadomości, że za rzeczone pieniądze kupił dom dla siebie na imię jakiegoś adwokata.

7. Dnia 18go b. m. czekał na poczcie listowej urzędnik policyjny z rozkazem, aby aresztować niejakiego Karlomanna Tangl ze Lwowa, do którego miał nadejść list poste restante. Urzędnik ten czekał dwa dni, pomieniony Tangl nie przyszedł, bo podobno przy jakiejś rewizyi został aresztowany. Powód do wydania rozporządzenia, aby aresztowano Tangla miał być ten, że Tangl wyjechał ze Lwowa w celu udania się do powstania a ojciec jego zawiadomił o tem policyę austryacką.

L. S. Ze zbioru prywatnego N.

(Dokument ten przytaczamy jako wzór doniesień policyjnych, składanych codziennie.)

147.

N. 20/506 Kraków d. 24 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny Rządu Narodowego.
Wydział Administracyi
do Wydziału obwodu Rzeszowskiego.

1. Na zapytanie jednego z Wydziałów obwodowych zawiadamiam, iż bezpośrednie przelewanie funduszów z kasy jednego do kasy drugiego obwodu, jako utrudzające kontrolę grosza publicznego, ma być zaniechanem, a fundusze stosownie do instrukcyi skarbowej odsyłać należy do tutejszej kasy głównej.

2. Przypominam, iż wedle istniejących ustaw, dowódzcy oddziałów żądania swoje nie do Wydziałów obwodowych, lecz wprost do Organizatora prowincyonalnego wojennego podawać winni, niemniej, iż żaden z dowódzców nie ma prawa formowania oddziałów, tylko za upoważnieniem wzmiankowanego Organizatora prowincyonalnego wojennego.

3. Zechce Wydział wezwać Organizatora obwodowego wojskowego, by celem ustnego porozumienia się z Organizatorem prowincyonalnym wojennym, do Krakowa spiesznie się stawił.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

148.

Lwów d. 24. Listopada 1863.

Wydział miejski
do mieszkańców miasta Lwowa.

Doszło do wiadomości Wydziału miejskiego, że od pewnego czasu pojawiają się zbyt często oszuści polityczni, którzy korzystając z patryotyzmu miejscowych obywateli, wyzyskują od nich pod rozmaitemi pozorami ofiary w pieniądzach lub w naturze, i obracają takowe na własne potrzeby.

Dla zapobieżenia podobnym nadużyciom Wydział miejski zawiadamia, że:

1. Każdy zajmujący się jakąkolwiek czynnością, dobro sprawy Narodowej na celu mającą, a do atrybucyi Wydziału miejskiego należącą, zaopatrzony być winien w stosowne do tego upoważnienie z pieczęcią Wydziału miejskiego.

2. Na wszelkie ofiary w pieniądzach mają być bezwarunkowo wydawane kwity sznurowe, od których kupony jako kontrola

wracają wraz z pieniądzmi do Wydziału miejskiego. Numera kwitów, za którymi pobrane pieniądze do kasy Wydziału miejskiego wpłynęły, będą od czasu do czasu drukiem ogłaszane.

3. Na ofiary w naturze składane wydaje się odpowiednie, pokwitowania drukowane, które tak jak i kwity sznurowe pieczęcią Wydziału miejskiego zaopatrzone być winny.

4. Prócz osób, przez Wydział miejski do zbierania ofiary narodowej upoważnionych, i w kwity sznurowe zaopatrzonych, mają prawo zbierać datki dobrowolne dla rannych, kalek i rodzin pozostałych po poległych rodakach osoby, zaopatrzone upoważnieniem z znaną pieczęcią „Boże dopomóż“.

Wszelkie inne działania wzwyż wymienione, przedsiębrane bez powyżej skreślonych upoważnień, uważać należy za proste nadużycia na własną rękę prowadzone, dla przecięcia których wszyscy obywatele, dobro sprawy miłujący, z pomocą swoją śpieszyć winni.

Druk. — Bibl. Dzied.

149.

N. 3775. Warszawa d. 26 Listopada 1863.

Rząd Narodowy. Sekretaryat stanu.

Do Komisarza Pełnomocnego w zaborze austryackim.

W odpowiedzi na raport Twój, obywatelu, z dnia 25. listop. N. 16. Rząd Narodowy polecił mi odpowiedzieć co następuje:

Przesyła się niniejszem żądane upoważnienie dla Jenerała E. Różyckiego, oraz zawiadomienie o tem do komisyi długu Narodowego w Paryżu, które należy jej przesłać.

Komisya długu Narodowego w Paryżu otrzymała rozkaz zajęcia się kwestyą pożyczki w Galicyi w porozumieniu się z Wydziałem Rządu Narodowego w Galicyi i obecnie przypomina się komisyi, by czynność tę jak najprędzej rozpoczęła.

Załącza się przy niniejszem rozkaz powtórny do obywatela Bonoldi do oddania pieniędzy Komisarzowi przy komisyi długu Narodowego wraz z poleceniem temu Komisarzowi przelania funduszów do Twej obywatelu kasy; przypomina się tu poprzednio już wydane postanowienie Rządu, że z funduszów tych $^1/_3$ część ma być oddaną ajentowi w Wiedniu na broń, $^2/_3$ zaś masz obywatelu przesłać do Warszawy do kasy głównej Rządu Narodowego.

Załącza się żądany rozkaz do obywatela Gowiczowskiego, ale wolą jest Rządu, aby wszystkie fundusze z tego źródła pochodzące użyte były na potrzeby ajenta broni w Wiedniu[1]).

Stosownie do Twego żądania, obywatelu, Rząd Narodowy przesyła Ci 5 blankietów od N. 3770 do N. 3774 z tym wszakże zastrzeżeniem: 1) że użyte być mają tylko w razach nie cierpiących zwłoki i tylko na nominacye i upoważnienia do transportu i kupna broni, 2) że na żadne asygnacye do kas zagranicznych używać ich nie będziesz, gdyż wydawanie takich asygnacyj bez uprzedniego porozumienia się z Rządem miejsca mieć nie może, a okoliczności w tym względzie nigdy nie mogą być tak naglące, by porozumienia tego wpierw nie można było przeprowadzić, 3) że każdy blankiet będzie usprawiedliwiony w najbliższym Twym raporcie, 4) że na każdym z tych blankietów ma być przyłożona Twoja obywatelu pieczęć.

4. Jenerałowi Karolowi Różyckiemu wkrótce odpowiedź nadesłaną będzie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

150.

Instrukcya Organizacyi pasu granicznego.

Organizator Naczelny Galicyi[2]) zatwierdził i w wykonanie wprowadzić polecił 30 listopada 1863.

1. Celem szybkiego i sprężystego przeprawiania broni, amunicyi i efektów, tudzież ochotników na pole toczącej się walki z najazdem Moskiewskim urządzoną zostaje organizacya pasu granicznego.

2. Organizacya ta zostawać będzie pod bezpośrednim zarządem Organizatora okręgu Krakowskiego.

3. Odpowiednio czterem nadgranicznym obwodom składać się będzie z czterech ajentów: t. j. obwodu Krakowskiego, Bocheńskiego, Tarnowskiego i Rzeszowskiego, nominowanych przez Organizatora okręgu Krakowskiego i przed tymże odpowiedzialnych.

4. Każdy z ajentów pasu winien w powierzonym mu obwodzie wyznaczyć kilka punktów nadgranicznych ze strony Galicyi najwygodniejszych do przeprawy, jak również pierwsze stacye

[1]) Józef Kwiatkowski. [2]) Pułkownik Struś.

ze strony Królestwa, w czem władze wojewódzkie obowiązane udzielić mu wszelkiej pomocy.

5. Obowiązkiem ajenta jest przeprawić na drugą stronę ochotników, broń, amunicyę i rekwizyta dostarczone przez Expedyturę na wyżej wskazane punkta. O wysyłce wszystkich tych transportów winna Expedytura zawiadamiać właściwemi drogami ajentów, którzy ją kwitują z odbioru takowych.

6. Ajent obowiązany jest ułatwić przeprawę wkraczającym z Galicyi oddziałom, w tym celu utworzy on kordon nadgraniczny z włościan, korzystając z ich przychylnego ku sprawie usposobienia.

7. Ajent utrzymuje stałe stosunki z Władzami narodowemi pogranicznych województw, odbiera od nich wiadomości o sile rozlokowanych wojsk nieprzyjacielskich i takowe komunikuje niezwłocznie Organizatorowi krakowskiemu.

Ajent zdaje raporta co 10 dni ze swych czynności Organizatorowi okręgu Krakowskiego; używa on pieczęci bez herbu z napisem: Agent pasu nadgranicznego w obwodzie Krakowskim.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru Puł. Strusia.

151.

N. 2006. Lwów d. 27 Listopada 1863.

Obwieszczenie.

Pomimo obwieszczeń z dnia 15 marca b. r. L. 505 i 10go kwietnia b. r. L. 690 powstanie w sąsiednim kraju bywa wspieranem w tej prowincyi w wieloraki sposób przez ukrywanie i przewożenie osób, udział w niem biorących.

Przed takiem ukrywaniem lub przewożeniem osób, udających się do powstania lub stamtąd powracających ostrzega się ponownie z tym dodatkiem, że postępujący przeciw temu ostrzeżeniu ulegną na mocy cesarskiego rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 (Dz. p. p. N. 96) §. 11 karze pieniężnej aż do 100 zł. lub karze aresztu aż do dni 14.

Spostrzeżono dalej, że broń i amunicya znachodzi się w posiadaniu osób nie upoważnionych do tego prawnemi certyfikatami, wydanemi przez właściwe władze; przypomina się przeto, że wedle §. 32. ces. patentu z d. 24 października 1852. (Dz. p. p. 223.), nieprawne posiadanie broni i amunicyi karanem być winno karą pieniężną do 100 zł. w. a. lub aresztem aż do jednego

miesiąca, i że w razie okoliczności obciążających, wyrok zapaść może na karę pieniężną do 500 zł. lub na areszt do 3 miesięcy.

Wszelka broń, na którą właściciele nie posiadają certyfikatów urzędowych, ma być złożoną za rewersem do 15 grud. 1863 we Lwowie i w Krakowie w c. k. Dyrekcyi policyi, a na prowincyi u właściwych urzędów powiatowych.

W tym samym terminie należy podać do tychże władz o odnowienie certyfikatów na broń, chociażby dawniejsze były jeszcze ważne.

Po upływie tego terminu podpadają z przyczyny nieprawnego posiadania broni i amunicyi całej surowości powyższych przepisów prawnych także posiadacze broni i amunicyi, którzyby pomimo niniejszego obwieszczenia zaniedbali odnowić udzielone im certyfikaty posiadania i noszenia broni.

C. k. Namiestnik
Aleksander Hr. Mensdorff-Pouilly.

Druk. — Bibl. Dzied. 137.

152.

N. 9. Kraków d. 27 Listopada 1863

Naczelnik miasta Krakowa
do obywateli.

Krążące po mieście tutejszem pogłoski o mającej urządzić się manifestacyi na uczczenie pamiątki dnia 29 b. m. zmuszają Naczelnika miasta do ostrzeżenia obywateli Krakowa, że podobne objawy mogą być dziełem albo tylko ludzi złej woli albo lekkomyślnych.

Obywatele Krakowa! w podobnych razach wpływami swemi powinniście usuwać wszelkie tego rodzaju objawy. rzeczywista dziś dla nas manifestacya, to nieustanna walka z najazdem na całej przestrzeni naszej ziemi, to serdeczna modlitwa za powodzenie świętej naszej sprawy i za wieczny pokój poległych i pomordowanych w niej naszych braci, to wspólna praca i pomoc niesione walczącym. W dniu wyżej wspomnianym, dniu pamiątki dla nas świętym, niechaj każden nasz krok, każde znalezienie się, cechuje prawdziwa godność obywatelska.

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

153.

N. 165. Lwów d. 29 Listopada 1863.

Wydział miejski. Instrukcya kwaterunkowa.

1. Każden obywatel zamieszkały we Lwowie i posiadający obszerniejsze pomieszkanie, jeżeli nie zachodzą jakie względy familijne lub inne ważne przeszkody, podlega obowiązkowi kwaterowania u siebie żołnierzy narodowych.

2. Do kwater bezpłatnych mają prawo jedynie żołnierze wojska narodowego, poleceni przez władzę wojskową lub przez Wydział miejski; dalej, żołnierze znani dobrze członkom organizacyi lub poleceni przez obywateli, posiadających zaufanie. Z reguły powinien każdy żądający kwatery wykazać się poleceniem na piśmie od władzy wojskowej.

3. Utrzymywanie dokładnego wykazu kwater we Lwowie do dyspozycyi będących, oraz stosowne tychże używanie jest obowiązkiem kwatermistrza miasta.

4. Dla uproszczenia i ułatwienia czynności kwaterunkowych, tudzież dla zasłonięcia osoby kwatermistrza przed zbytecznem narażaniem się, stanowi się co następuje:

a) Każden Naczelnik sekcyi, stosownie do ustawy organizacyjnej z dnia 12 września b. r., jest obowiązany w sekcyi swej wyszukać jak największą ilość kwater i uwiadamiać o nich natychmiast Naczelnika okręgu.

b) Naczelnik okręgu, otrzymawszy takie uwiadomienie o świeżo wyszukanych kwaterach, uwiadamia o tem kwatermistrza miasta lub jego pomocnika i swego Naczelnika Wydziału. Kwatermistrz zaciąga kwaterę do wykazu, a Naczelnik odpowiedniego Wydziału wręcza okręgowemu bilet na wyszukaną kwaterę, zaopatrzony pieczęcią Wydziału i dokładnym adresem. Bilet ten oddaje kwaterowany obywatelowi, przyjmującemu na kwaterę.

c) Jeżeli się do kogo zgłosi potrzebujący kwatery, odesłać go należy do Naczelnika sekcyi, ale nie odkrywając przed nim jego urzędowego charakteru. Naczelnik sekcyi zbadawszy i przekonawszy się dokładnie, czy żądający kwatery ma do niej prawo według warunków wyrażonych w punkcie 2., zgłosi się do okręgowego po bilet, opatrzony pieczęcią Naczelnika Wydziału, i odprowadzi lub przez zaufanego odeśle żołnierza na kwaterę według wyrażonego na bilecie kwaterunkowym adresu.

d) Równocześnie z wydaniem biletu kwaterunkowego zawiadamia Naczelnik okręgu Kwatermistrza miasta o zajęciu kwatery, o randze wojskowej, pochodzeniu i stopniu wykształcenia zakwaterowanego żołnierza.

e) Gdyby się ktoś zgłosił do okręgu, w którym już niema kwater, wówczas na żądanie otrzymuje okręgowy od kwatermistrza bilet kwaterunkowy, opatrzony pieczęcią kwatermistrza (B. k. t. j. Biuro kwaterunkowe) z adresem kwatery w innym okręgu.

f) Zgłaszającym się o kwatery wprost do kwatermistrza, daje tenże swoje, pieczęcią B. k. opatrzone bilety, odsyła ich na wskazaną na bilecie kwaterę i zawiadamia o tem odpowiedniego Naczelnika okręgu.

g) Kwatermistrz znosi się tylko z Naczelnikami okręgów, zawiadamia ich o każdej zmianie co do kwater i otrzymuje od nich nawzajem dokładne wiadomości co do stanu kwater.

h) Komitet niewiast otrzymuje kwatery za pośrednictwem delegowanego ze strony miasta;

i) Policya narodowa za pośrednictwem naczelnika miasta.

5. Wydział miejski poleca wszystkim urzędnikom organizacyi miejskiej, aby do niniejszej instrukcyi, która z dniem 15go grudnia wchodzi w życie, zastosowali się.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied. 58.

154.

N. 561 Kraków d. 30 Listopada 1863.

Rząd Narodowy. Komisarz Pełnomocny.

Do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Przysłane przez Wydział pieniądze na race z granatami dla Pułkownika Krysińskiego oddane zostały Wydziałowi efektów i żądane przedmioty w jak najkrótszym czasie zostaną wygotowane.

Konia angielskiego pułkownikowi Grzymale nie dawać, sprzedać i pieniądze do kasy narodowej odesłać. Dziwi mię bardzo żądanie ob. Naczelnika obwodu uwolnienia go od obowiązków. Żalicie się, że Wam samemu trudno jest podołać; natychmiast przysłanym zostanie urzędnik do pomocy. Nie trzeba się zrażać, pracujmy i tylko pracujmy; wszak i nam tutaj nie lepiej, a o sześciu obwodach myśleć musimy.

Zresztą, kto tyle zasług położył, co Wy obywatelu, kto tak długo i tak uczciwie, a serdecznie poświęcał się sprawom narodowym, ten powinien dotrwać do końca, ten nie powinien odmawiać współdziałania ludziom także uczciwym i także dobrze chcącym.

Że nie idzie nam po myśli, że napotykamy dużo trudności, to zwyczajna rzecz na świecie, to atrybut wszystkich prac ludzkich.

Co się tyczy rozporządzenia, aby naczelnicy oddziałów znosili się li tylko z Organizatorem, to takowe wydanem zostało jedynie w tym celu, aby uchronić się od nadużyć dotychczas przez wojskowych popełnianych, aby zaprowadzić porządek i jednostajną administracyę, aby uwolnić Wydziały obwodowe od ciągłych kłopotów, jakie mieli z najróżnorodniejszymi dowódzcami, roszczącymi częstokroć najdziksze pretensye.

Nie bierzcież więc tego do siebie, boć wiecie dobrze, co dotąd działo się w Galicyi, ile to funduszu poszło marnie wskutek bezładnych robót.

Nie zrażajcie się biurokracyą; o tyle ją tylko wprowadzamy, o ile jest niezbędnie potrzebną i to w pieniądzach. Nie chcemy bowiem popaść w smutną dolę, jakiej doświadczyli poprzednicy nasi.

W Krakowie gotowych ubiorów nie mamy, ale być mogą, chyba żeby obstalunki kosztowały Was taniej, o tem chciejcie zawsze Wydział efektów zawiadomić jak najkategoryczniej, gdyż Wydział efektów ściśle rachować się musi. Rewolwerów żadnych nie wysyłano; nigdy tak ogromnej ilości i tak drogiej broni nie posyłamy w jedno miejsce.

Straż Narodowa Pograniczna, którą organizujemy, oraz lepiej wyrobione drogi komunikacyjne, ułatwią nam wiele na przyszłość. Zbierajcie podatki i przysyłajcie pieniądze.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

155.

N. 41. Kraków 30 Listopada 1863.

Komisarz Pełnomocny Galicyi.

Do Władz obwodowych.

Rząd Narodowy dekretem z dnia 8go listopada N. 3520 ustanowił nowy regulamin dla Galicyi. W myśl tego dekretu

Naczelną władzą dla całej prowincyi jest Wydział Rządu Narod. pod prezydencyą Komisarza pełnomocnego zostający.

Pod względem administracyjnym, Galicya podzieloną została na trzy okręgi. Obwody stanowiące dawniejszą Galicyę zachodnią, składać odtąd będą okręg krakowski.

Każdy okręg mieć będzie swego Naczelnika.

W skład zarządu okręgowego wejdą trzy wydziały: wydział administracyjny, skarbu i wydział efektów wojskowych.

Aż do dalszej decyzyi Wydziały obwodowe pełnić mają swą służbę; osobna instrukcya dla obwodów i powiatów później nadesłaną zostanie.

Wszelkie rozporządzenia, wychodzące od Naczelnika okręgu do władz obwodowych opatrzone być mają pieczęcią odpowiedniego Wydziału, prócz pieczęci Naczelnika okręgu. Pieczęć Naczelnika okręgu będzie z herbem Państwa; napis w około: „Rząd Narodowy, Naczelnik okręgu Krakowskiego“, którą na niniejszem dla wiadomości wyciska się.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

156.

Lwów d. 1 Grudnia 1863.

Radca Summer

do Dyrektora policyi w Krakowie.

Ein Herr, der hier recht gute Dienste leistet, soll heute nach Krakau reisen, wo er sich einige Tage aufhalten dürfte. — Mittheilungen, die er an Sie zu machen in die Lage kommen würde, wird er begreiflich vermitteln. Die Briefe an Sie werden an Markus Licht post. rest. adressirt sein.

Ich bitte von Mittwoch Abends auf die Post zu schicken. Haben Sie ihm eine Mittheilung zu machen, so wollen Sie es auf demselben Wege unter Adresse Franz Reitberg poste rest. Krakau thun. Nur wenn es unumgänglich nohtwendig wäre, wird der Ungenannte persönlich bei Ihnen erscheinen — doch auch dann erfährt Niemand ausser Ihnen, welche Geschäfte ihn nach Krakau führen.

Summer.

Kopia. — Ze zbioru prywatnego N.

*

157.

Lwów d. 1 Grudnia 1863.

Namiestnik do ministra policyi.

Euer Excelenz! — Aus den Aufzeichnungen, welche ich Euer Excelenz gestern mitzutheilen die Ehre hatte, ist zu entnehmen, dass der Schreiber derselben in das Lager der Weissen fortan gehört. — Nichts desto weniger, kann man sich von seiner Thätigkeit die besten Dienste versprechen. Ob und wieferne seine Berührung mit Regierungskreisen mit Wissen seiner Partheigenossen stattfindet, bleibt selbstverständlich noch dahingestellt.— Er reiset heute nach Krakau, wird dort Materialien zu den Memoiren über die westlichen Kreise ergänzen und sodan sich nach Wien begeben; dort wird er sich Euer Excellenz vorstellen. Ich halte es daher für nothwendig seinen Namen Euer Excellenz in Beilage mitzutheilen.

Gr. Mensdorf.

Kopia. — Ze zbioru prywat. N.

158.

N. 661. Z Ołomuńca 3 Grudnia 1863.

Sprawozdanie o stosunkach internowanych.

Do Komitetu Niewiast Polskich w Krakowie.

Od chwili przybycia do Ołomuńca do dnia dzisiejszego nie miałem bezpośrednich stosunków z internowanymi, wszelka komunikacya z tymi biedakami wzbronioną mi została przez Władze tutejsze. Za pośrednictwem trzecich osób starałem się zaprowadzić porządek w ten sposób.

Liczbę internowanych podzieliłem na dziesiątki i setki; dziesiętnik obowiązany był czuwać nad swoją dziesiątką, a setnik nad całą setką i ten ostatni sprawozdania miał robić codzień po godzinie 8 wieczór Naczelnikowi fortu. Zaprowadzoną szkołę zapomogłem w elementarze i książki nadesłane, w papier, pióra i atrament. Naczelnika obligowałem, żeby dwie godziny najmniej czasu poświęcano na ćwiczenia się militarne. Z zapomogi małej nie można było zadowolnić biedaków, więc usiłowałem, ażeby grosz oszczędności był składany, z którego to funduszu miało się użyć na opłacenie krawców, szewców i na okrycie prawdziwych nędzarzy.

Naczelnikiem fortu na Tafelbergu zanominowany został przez pełnomocnika wysłanego Major Zdebel (podejrzanej opinii),

na Cygielszlagu – Trębicki bardzo porządny człowiek; kontrolorem p. Cieszkowski, korespondentem p. Wierzbicki, dozorcą nad chorymi p. Wilkoszewski, — kasa i pełnomocnictwo przy mnie.

Z początku chwycono się z zapałem, zaprowadzono porządek upragniony, ale nie na długo. W parę dni p. Cieszkowski z p. Wierzbickim zostali aresztowani. W tym czasie przyszedł rozkaz z Wiednia do Oberkomisarza nad internowanymi, ażeby spisał listę potrzebujących okrycia. Do tej czynności Oberkomisarz użył p. Zdebla, który to, co był wprzód zaprowadził, samym czynem unieważnił odzywając się w te słowa: „Nie składajcie już centów, bo rząd austryacki we wszystko was zaopatrzy“.

Ksiądz Wołoski uproszony przezemnie, aby czuwał tymczasowo nad moralnością wykraczających, zachęcał do składki na wspólną potrzebę, oskarżony przez lekkomyślnych do Oberkomisarza, zwymyślany przez tegoż, przeniesiony został na Cygielschlag, grosz oszczędności powróciwszy każdemu. Ks. Wołoski szlachetnie sobie postąpił, albowiem za obelgę wydał kryminalny proces Oberkomisarzowi i Komisarzowi, a tem samem może się nadużycia ukrócą. Jednakże należałoby się postarać, aby Komisarza (Waliczek) z Tafelbergu rząd austryacki przeniósł jako najnieprzyjaźniejszego internowanym.

Zajścia na Tafelbergu przypisać należy Majorowi i spółce, którzy nie mogąc znieść uwag braterskich, a następnie mając sobie zagrodzoną mniej więcej drogę do trwonienia grosza narodowego na niepotrzebne wydatki, zaprowadzili intrygę co do mojej osoby przed Oberkomisarzem i z tego powodu tak długo zwłóczą z udzieleniem mi pozwolenia w spełnieniu misyi czysto duchownej. Mogła się zarówno przyczynić i ucieczka w tym czasie kilkunastu internowanych, z których kilku pochwytano i pod straż ściślejszą oddano.

Zdaniem mojem jest, aby się wstrzymać z wysyłką ludzi którzy nie wiele pomogą ogółowi, a dane słowo honoru złamawszy ucieczką, pozostałych na pastwę sroższego obchodzenia się narażają.

W Iglawie i Telsch zaprowadziłem organizacyę; wybranych członków zanominować należy, imiona wskaże delegowany. W Iglawie bardzo źle zastałem naszych — obok nędzy i biedy materyalnej, większa nierównie bieda moralna, kłótnie, niezgody, intrygi przez dawniej ustanowionych, zaniedbanie obowiązków, wzrosły do niepojęcia.

P. Małecki został nadal Komisarzem; setnicy tylko i naczelnik fortu mają się z nim znosić; setnicy i naczelnik wybrani przez internowanych.

Ile się pokazuje z załączonych dwóch odezw Puchalskiego (Sylwestra Nieradskiego oddawna dobrze mi znajomego), myślał dawniej o zaprowadzeniu porządku, ale nie mając poparcia możnych, zamieszkałych w mieście, nie mógł przeprowadzić żadnej organizacyi.

Rząd Narodowy winien odezwać się w kilkudziesięciu egzemplarzach drukowanych do Ołomuńca i Iglawy z upomnieniem, aby nie zapominali, że są wszyscy synami jednej Ojczyzny, żeby wykroczeniami i niezgodą nie przynosili hańby w pośród obcych nieszczęśliwemu narodowi, którego są cząstką... etc. Odezwa może dobrze oddziałać na wszystkich.

Internowani w Telschy najlepiej się prowadzą. Z uczuciem smutku żegnałem biedaków, rad byłem z nimi pozostać. Wprawdzie były tam zajścia prywatne, osobiste, które się złagodziło, a obecnie zaprowadzony porządek i ta myśl, że Rząd Narodowy nie zapomina o rodakach, jeszcze bardziej zespoli ich umysły i serca. Jednem słowem poczciwi wołyniacy. Na miły Bóg, starajcie się złagodzić pomocą materyalną stan nieszczęśliwy tych ludzi, nie cząstkowem wspieraniem, ale ogólnem zaopatrzeniem każdego. Nie będzie wtenczas ani kłótni, ani intryg i moralność wyżej stanie i więcej pożytku na przyszłość otrzymać można.

Internowanych znajduje się:

w Ołomuńcu	920
„ Iglawie	285
„ Telschy	252
	1457

więc dla 1000 osób jest przynajmniej potrzeba sukień, obuwia, bielizny.

W Ołomuńcu zajdzie zmiana w Komitecie. P. Wierzycki nie może dalej pełnić swych obowiązków, raz jako otoczony szpiclami austryakimi, a powtóre jako ciężko cierpiący na nogę. Komitet niewiast Polskich w Krakowie zechce uwzględnić wspomnianego. Należy mu wyznaczyć na kuracyę pewne quantum jako zasłużonemu.

Panu Zdeblowi proszę dymisyę przysłać i na jego miejsce zamianować w Tafelbergu Naczelnikiem p. Strońskiego, a pomocnikiem jego Stanisława Łasiewickiego kapitana żuawów.

P. Wł. Cieszkowskiego Sekretarzem, a p. Dr. Piszczaka Kontrolorem oraz trudniącym się zaopatrywaniem w potrzeby na jednym i drugim forcie i w szpitalu. Bliżej go poznacie, ja zaś najuprzejmiej proszę o zatwierdzenie go i wyznaczenie mu miesięcznej gratyfikacyi.

Na tem kończę sprawozdanie — delegowany uzupełni.

Ks. Rylski.

Delegowany do Komitetu Niewiast polskich
do Komisarza pełnomocnego.

Przedstawiając raport z Ołomuńca jestem zdania, aby udzielić dymisyę z naganą M. Zdebel, nakazać przywrócenie zaprowadzonej kasy Oszczędności, zalecić ks. Rylskiemu, ażeby był oględnym w szafowaniu groszem publicznym, przedewszystkiem, jeżeli znajdzie się fundusz przesłać takowy do Tylczy i Iglawy, zaś Ołomuniec, zawiadomić, iż skoro zaniedbał zaprowadzenia porządku niech się nie spodziewa od nas pomocy.

Nominacye żądane raczy Komisarz pełnomocny wydać. 5go Grudnia 1863.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

159.

N. 648 Kraków 4 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego
do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

W raporcie Wydziału Obwodowego z d. 28. Listopada pisanym, jak widzę, jedynie w celu udzielenia mi moralnych uwag, jest odbicie całego dotychczasowego organizacyjnego stanu Galicyi. Dziwnym zbiegiem okoliczności doszliśmy do tego samego rezultatu, iż niestety zamiast w imieniu Rządu Narodowego wydawać rozkazy, sami musimy słuchać woli naszych podwładnych instytucyj. Sądzę, że jako urzędnik powstańczego Rządu, chyba tylko w oczach Władz Narodowych Rzeszowskich, mógłem sobie zasłużyć na epitet konstytucyjnego formalisty. Ja znowu ze swojej strony nie wiem, pod jaką rubrykę dałoby się podciągnąć treść raportu Wydziału Obw. Rzeszowskiego. Nietylko bowiem w rządach powstańczych, gdzie dyskusya miejsca nie ma, ale nawet w najbardziej konstytucyjnych, władze niższe bezwarunkowo muszą słuchać rozkazów swoich przełożonych; na tem

bowiem polega siła rządu, na tem bowiem zasadza się prawna i porządna jego egzystencya. Za czynności swoje odpowiedzialnym jestem tylko przed Rządem i jemu tłómaczyć się będę, a jako przedstawiciel jego woli, mam prawo domagać się od swoich podwładnych ślepego posłuszeństwa. Poleciłem sformować budżet i budżet być musi. Powiedziałem, że oddziały nie będą się więcej formować w Galicyi, że żaden Wydział obwodowy nie jest obowiązany słuchać rozkazów pierwszeego lepszego dowódzcy, któremu podoba się formować oddział, i wola moja jest prawem, którego Wydział obwodowy słuchać pod odpowiedzialnością powinien. Od tego jest Naczelny Organizator wojskowy w Galicyi z ramienia Rządu Narodowego ustanowiony, aby w kwestyach wojskowych decydował; a jeżli czego będzie potrzeba i jakim sposobem ta potrzeba zaspokojoną być powinna, Wydział obwodowy otrzyma instrukcyę. O wyższe Władze kłopotać się nie trzeba, a czy ich prace przyniosą lub nie korzyść dla kraju, jest ich rzeczą myśleć o tem, bo odpowiadają przed Bogiem, Narodem i historyą.

Zapytam się teraz Obywatela, jaka korzyść wynikła z formacyi oddziałów w Galicyi? Jeziorański, Lelewel, Czachowski i t. d. najlepszą będą odpowiedzią, a masy maruderów i wykpigroszów zdemoralizowanych, najdokładniejszym tej odpowiedzi komentarzem. Co zarobiliśmy na dowolnem szafowaniu groszem, bez obliczeń poprzednich, bez jednostajnego kierunku pewnej pieniężnej sumy? Krocie długu pozostałe po Radzie prowincyonalnej, które ze łzami teraz spłacać musimy, aby nie zachwiać kredytu narodowego, i nie ubliżyć sumieniu i godności Rządu, najlepiej obywatela poinformują. My wiemy, co robimy i dla czego robimy. Niechaj tylko niższe władze spełniają punktualnie wydane im polecenia, nie trać obywatelu nadziei i bądź przekonanym, że dobrze nam pójdzie. Wiedz o tem, że nie należeliśmy i nie należymy do tej kamarylli, co jedyne zbawienie ojczyzny widzi w niedołęstwie na wewnątrz, a w żebraniu obcej pomocy na zewnątrz. Dla nas dyplomacyą jest praca i poświęcenie, jedność i posłuszeństwo, rozum i uczciwość publiczna, do której, jak sądzę, Szanowny Obywatelu, możemy mieć oba słuszną pretensyę. Biurokracyi, Szanowny Obywatelu, nie miałem czasu nauczyć się na polu walki, a austryackim urzędnikiem nie byłem.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

160.

D. 5 Grudnia 1863.

Wydział Rządu Narodowego w Galicyi.

Na mocy dekretu Rządu Narodowego z d. 9 listopada do L. 3120 ukonstytuował się Wydział Rządu Narodowego na zabór austryacki w dniu 1 grudnia.

Rząd Narodowy powołując do władzy obywateli miejscowych, głosowaniem prowincyi Rządowi wskazanych, jako do kierownictwa spraw wewnętrznych tej części Polski najwłaściwszych, odpowiedział wymaganiom politycznym wyjątkowego położenia ziem polskich, zabór austryacki stanowiących i złożył dowód wysokiego zaufania, jaki w bezwarunkowym patryotyzmie i dojrzałości politycznej mieszkańców tej ziemi pokłada.

Członkowie zaś powołani, przyjmując ofiarowane im stanowiska, nie mniej liczyli na poświęcenie bez granic, na zupełne zaufanie i posłuszeństwo obywateli prowincyi, gdyż bez tych warunków niepodobna byłoby odpowiedzieć obustronnym obowiązkom, jakie na nich wkłada odpowiedzialność, przyjęta względem mieszkańców prowincyi.

Wydział Rządu Narodowego oznajmując mieszkańcom w zaborze austryackim, a w szczególności członkom ozganizacyi narodowej, objęcie władzy naczelnej w prowincyi, odpowiedzialność tę w pełnej mierze, bez wahania, przyjmuje, o ile tylko usiłowaniom z jego strony odpowie bezwarunkowa gotowość ze strony prowincyi,

Wymieniać poszczególne obowiązki pojedyńczych obywateli, wobec toczącej się od roku blisko walki, a srożącego się coraz straszniej ucisku moskiewskiego najezdzcy, byłoby zbytecznem i ubliżającem; dosyć wspomnieć, że obok poświęcenia, karność jest w danych okolicznościach niezbędnym warunkiem powodzenia.

Wydział Rządu Narodowego usilnie zaleca obywatelom zaboru austryackiego, aby nie wierzyli i potępiali szerzone poza zakresem organizacyi wiadomości, osnute na złej woli, zaślepieniu lub niechęci, przez łatwowiernych powtarzane; w bezwzględnej ufności, a wzajemnem wspieraniu się i zespoleniu usiłowań kraju i Rządu a wszystkich warstw społeczeństwa między sobą polega przyszłość kraju całego.

Wydział Rządu Narodowego sądzi, że dziś nie jest już wymysłem utopistów przekonanie, jako w kraju, od chwili wyswo-

bodzenia, niema stronnictw, ale jest tylko jeden wielki Narodowy zastęp, którego hasłem i prawem walka na życie i śmierć o odkupienie niepodległości Polski.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied. L. 188.

161.

D. 5 Grudnia 1863.

Regulamin

dla organizacyi narodowej w zaborze austryackim.

Dział Iszy.

Skład organizacyi.

Na mocy uchwały Wydziału z d. 6 listopada 1863 r. L. 2. Komisarz pełnomocny postanawia pod względem organizacyi, co następuje:

§. 1. Ziemie polskie, pod zaborem austryackim zostające, dzielą się na trzy okręgi administracyjne, mianowicie: krakowski, lwowski i tarnopolski, którym to okręgom, przewodniczą naczelnicy okręgowi.

§. 2. Do okręgu krakowskiego należą obwody: krakowski, bocheński, jasielski, sandecki, wadowicki, rzeszowski i tarnowski.

Do okręgu lwowskiego obwody: przemyski, żółkiewski, sanocki, samborski, stryjski, złoczowski i lwowski.

Do tarnopolskiego obwody: brzeżański, tarnopolski, stanisławowski, czortkowski, kołomyjski, i Bukowina.

§. 3. Naczelnik okręgu i jego zastępca są mianowani przez Komisarza Pełnomocnego.

§. 4. Obok Naczelnika okręgowego znajduje się Organizator wojskowy, którego czynności osobnym regulaminem są określone.

§. 5. Bezpośrednio Naczelnikowi okręgowemu podlegają dyrektorowie Wydziałów, na przedstawienie Wydziału mianowani przez Komisarza pełnomocnego, mianowicie:

A. Dyrektor Wydziału administracyi z następującymi referentami:

a) Referent wojskowy,
b) Referent komunikacyi,
c) Referent policyi,

d) Referent opieki,

e) Naczelnik miasta stołecznego.

B. Dyrektor Wydziału skarbu.

C. Dyrektor Wydziału efektów.

§. 6. Naczelnik okręgu wraz z Dyrektorami Wydziałów stanowi władzę wykonawczą centralną, od której odwołanie przysługa tylko do Pełnomocnika Rządu narodowego.

§. 7. Pod tym zarządem okręgowym zostają bezpośrednio: Naczelnicy obwodów, jeden na każdy obwód, jeżeli dla pojedyńczego obwodu nie będzie postanowiony wyjątek, mianuje Komisarz pełnomocny na przedstawienie naczelnika okręgu, w porozumieniu z Dyrektorami Wydziałów.

Obok Naczelnika obwodu będą się także znajdować Naczelnicy kadrów obwodowych, o ile Wydział nie wyda osobnej pod tym względem instrukcyi.

§. 8. Każdemu Naczelnikowi obwodowemu przydzieleni są dla ułatwienia pracy następujący Referenci:

a) Referent wojskowy,

b) Referent skarbu,

c) Referent komunikacyi i policyi,

których mianuje Naczelnik okręgu w porozumieniu z Dyrektorem administracyi na przedstawienie Naczelnika obwodu.

§. 9. Bezpośrednio pod zarządem Naczelników obwodowych zostają:

a) Naczelnicy powiatowi, mianowani przez Naczelnika okręgu w porozumieniu z Dyrektorem Wydziału na przedstawienie Naczelników obwodowych,

b) Naczelnicy miast obwodowych, mianowani na propozycyę Naczelników obwodowych przez Naczelnika okręgowego.

§. 10. Naczelnikom powiatowym podlegają bezpośrednio gminy wiejskie, plebanie, miasta powiatowe i miasteczka.

§. 11. Naczelników miast powiatowych mianuje bezpośrednio Naczelnik obwodu.

Dział IIgi.

Atrybucye i obowiązki urzędników organizacyi.

§. 12. Kto ma prawo mianować, ma także prawo usunąć urzędnika organizacyi

Wszelkie rozporządzenia pisemne zarządu okręgowego, które pod liczbą porządkową odpowiedniego Wydziału powinny co do treści być utrzymywane w ewidencyi, wychodzą pod pieczęcią porządkową Wydziału. Ważniejsze rozporządzenia i wszelkie asygnacye winny być zatwierdzone pieczęcią Naczelnika okręgu. W razie niedopełnienia przyjętych obowiązków, na urzędników organizacyi postanowiono następujące kary: Napomnienie pisemne Naczelnika okręgu, usunięcie od urzędowania, odsądzenie od czci obywatelskiej, wskutek uchwały Wydziału i publikacya takiego wyroku.

§. 13. Naczelnik okręgu winien przedewszystkiem przestrzegać praw i rozporządzeń Rządu Narodowego, wprowadzać w życie odebrane od Rządu polecenia, wedle swego najlepszego przekonania. Do niego należy bezpośredni zarząd policyi miejskiej, czuwanie nad prasą, prawo proponowania wspólnie z zarządem Naczelników obwodowych i nominowanie Naczelników miast obwodowych, jak również, w porozumieniu z Dyrektorem Wydziału administracyi nominowanie Referentów obwodowych i Naczelników powiatowych, w końcu prawo zatwierdzania wszelkich ważniejszych rozporządzeń, wychodzących od zarządu okręgowego, swoją pieczęcią i prawo ułożenia i przedstawienia Komisarzowi pełnomocnemu stałego etatu zarządu okręgowego.

§. 14. Głównem zadaniem Dyrektora Wydziału administracyjnego jest dostarczenie ludzi, żywności, wszelkich przyborów wojskowych, ułatwienie wszelkich komunikacyj, słowem wydobywanie wszelkich zasobów tak materyalnych jak moralnych, celem zużytkowania ich na korzyść powstania.

Jego więc także głównem zadaniem: działanie na ducha w kraju, podnoszenie umysłów, zagrzewanie patryotyzmu, podnoszenie moralności, ażeby wszelkie siły, ile być może, ześrodkowane, dążyły do jednego celu. Jego zatem jest zadaniem, bez względu na przesądy i uprzedzenia, ogarnąć działaniem organizacyjnem wszystkie warstwy społeczeństwa i wspólnością czynu i ofiar przygotowywać tę jedność narodową, która jest najsilniejszą rękojmią przyszłości naszej. Mianuje swoich referentów.

§. 15. Zatrudnienie referentów zawarte jest niejako już w ich nazwie; dla dokładniejszego określenia dodaje się jeszcze następujące wskazówki:

a) Referent wojskowy winien głównie trudnić się dostarczaniem ludzi zdolnych do broni przez odpowiednie wprowadzenie werbunków, kwaterowaniem tych ludzi i winien być ciągłym pośrednikiem pomiędzy Organizacyą i władzą wojskową, ażeby te dwie władze wzajemne się uzupełniały i wspomagały.

b) Referent komunikacyi winien urządzić i ciągle nadzorować poczty obywatelskie i wszelkiego rodzaju komunikacye, środki transportów tak ludzi jak efektów.

Cała służba kurjerów, oznaczenie różnych szlaków, ustanowienie stacyj i podwód, czuwanie nad bezpieczeństwem wszelkich transportów i wszystko, co z tem w jakimkolwiek pozostaje związku, wyłącznie do niego należy.

c) Referent policyi winien mieć jako główne zadanie, zasięganie wiadomości, ile być może, pewnych i szybkich o wszelkich rozporządzeniach władz austryackich, przeto winno być jego staraniem, aby miał ludzi zaufanych we wszystkich urzędach, szczególniej na pocztach, urzędach telegraficznych, w sądach, w Namiestnictwie, policyi, urzędach obwodowych i powiatowych i o tem co się dowie, winien zaraz uwiadomić w sposób odpowiedni organizacyą. Winien on mieć na oku, lecz z wielką ostrożnością, osoby podejrzane o stosunki z władzami austryackiemi, winien czuwać nad tem, aby pod tytułem wymagania ofiar patryotycznych nie dopuszczano się nadużyć. Czuwanie nad osobami winno być bardzo oględne i sumienne, a wszelkie działanie tak zwanej policyi wykonawczej może nastąpić tylko za wyraźnem pozwoleniem Naczelnika okręgu.

Czynności Referenta policyi w samem mieście stołecznem, zostają pod bezpośrednim kierunkiem Naczelnika okręgu, który mocen jest powierzyć je innej osobie, specyalnie do tych czynności wyznaczonej.

d) Referentowi opieki powierzone: Rada lekarska, Komitet Niewiast i wszelkie zakłady dobroczynne.

§. 16. Naczelnik miasta stołecznego ma głównie czynności administracyjne i jest w tym samym stosunku do Dyrektora Wydziału administracyi, jak Naczelnik obwodowy. Przysłuża mu zatem prawo mianowania Referenta do głównych w mieście nieco odmiennych czynności, mianowicie: do werbunku, do kwaterunku, do skarbowości i do podzielenia miasta na sekcye, nominując sekcyjnych. Co do policyi winien się porozumieć bezpośrednio z Naczelnikiem okręgu. Dla organizacyi miast, wyjdzie osobna

Instrukcya. Naczelnik miasta winien przedłożyć etat służby; fundusze zebrane na podstawie zasad, wskazać się mających, winien oddawać do Dyrektora Wydziału Skarbu. Naczelnika miasta mianuje Komisarz pełnomocny na przedstawienie Naczelnika okręgu.

§. 17. Dyrektor Wydziału Skarbu, winien stosownie do przepisów, przez Wydział Rządu Narodowego wydać się mających, zajmować się rozkładem podatków i tychże ściąganiem, utrzymywać w jak najściślejszej ewidencyi cały stan skarbowości. co do czynności podatkowych, zostawać w ciągłym nieprzerwanym związku z Władzami zarządowi okręgowemu podległemi, powinien wyrobić i przedłożyć Naczelnikowi okręgowemu etat okręgu, a zebrane fundusze zachować u siebie i wypłacać je wyłącznie za asygnacyą Naczelnika okręgu. Dyrektor Wydziału Skarbu przybiera do pomocy w razie potrzeby Referentów, których sam mianuje.

§. 18. Dyrektor Wydziału efektów, winien zatrudnić się zakupnem, wyrobieniem, przechowaniem i utrzymaniem wszelkich efektów i przyborów potrzebnych do uzbrojenia i wyprawiania oddziałów powstańczych. Pod jego opieką i staraniem pozostają wszystkie efekta, aż do chwili wyjścia oddziałów, kiedy zostaną wydane Władzy wojskowej. Winien przeto Dyrektor Wydziału efektów rozciągnąć swą opiekę i na magazyny nad granicą zakładać się mające, i za pośrednictwem Referentów komunikacyj obwodowych, utrzymywać ewidencye wszelkich efektów w magazynach zostających. Dyrektor Wydziału efektów przedstawia Naczelnikowi okręgu etat służby tego Wydziału i pod własną odpowiedzialnością mianuje członków tego Wydziału czyli pomocników swoich.

§. 19. Naczelnik obwodu jest w obwodzie głównym przedstawicielem i organem Rządu Narodowego. Wszystko zatem co Naczelnik okręgowy, a w szczególności Dyrektorowie w okręgu, wypełniać i działać obowiązani, to Naczelnik obwodu w ciaśniejszym zakresie obwodu dopełniać winien. W szczególności zaś dopełniać winien sumiennie i z wszelką możebną energią polecenia Naczelnika okręgu i Dyrektorów Wydziałów, a być pomocnym wszystkim Władzom Narodowym. Jako główne zadanie winien mieć na oku dostarczanie ludzi, pieniędzy i ściąganie podatków, nie dopuszczając zaległości, dalej przestrzeganie bezpieczeństwa i szybkości komunikacyi, donoszenie niezwłocznie

wszystkiego, co ma jakąkolwiek ważność i zdawanie sprawy co dni 15, o postępie organizacyi szczególniej co do werbunku ludzi. Zebrane fundusze winien Naczelnik obwodu składać Dyrektorowi Skarbu co miesiąc; winien także przedłożyć swój etat Naczelnikowi okręgu do potwierdzenia.

§. 20. Naczelnicy powiatowi zostając w bezpośrednim związku z ludnością, winni w szczególności działać na jej usposobienie, pilnie zajmować się przeprowadzeniem werbunku, wciągać w organizacyę niższe warstwy społeczne, dotąd poza nią stojące, zawiązywać stosunki jak najściślejsze z duchowieństwem tak łacińskiem jak greckiem, rozciągnąć sieć organizacyi w pełnem słowa tego znaczeniu, na cały kraj i wszystkich jego mieszkańców. Celem łatwiejszego przeprowadzenia tych czynności, winien powiat podzielić na kółka, których ilość pozostawia się jego uznaniu.

§. 21. Naczelnicy miast obwodowych i powiatowych takie samo mają zadanie w obrębie miast i miasteczek, a tem samem przy większej łatwości, wyższy obowiązek działania na usposobienie ludności ruchliwej miasteczek i dostarczania powstaniu żołnierzy drogą werbunku w miastach i miasteczkach znacznie ułatwionego.

§. 22. Wszelkie expedycye pisemne wymienionych tutaj urzędników organizacyi, winny być zaopatrzone pieczęcią porządkową.

§. 23. Rozwinięcie lub zmianę powyższego regulaminu w miarę potrzeby i okoliczności Wydziałowi Rządu Narodowego pozostawia się.

W drukarni Rządu Narodowego.

Druk. — Ze zbioru prywat. N.

162.

Intrukcya

dla Naczelnika policyi w Krakowie.

1. Odbiera od Naczelnika miasta tajne polecenia, wyroki i takowe bez żadnych roztrząsań bezwarunkowo natychmiast wypełnia.

2. Utrzymuje stosunki ze wszystkiemi władzami austr.

3. Śledzi postępowanie wszystkich urzędników, zostających w organizacyi tak pod względem moralnym jako też i sposobem milczenia.

4. Śledzi postępowanie i wszystkie czynności ludzi opinii wstecznych.

5. Utrzymuje kontrolę przyjeżdzających i wyjeżdzających.

6. Śledzi ruchy wojsk nieprzyjacielskich.

7. Utrzymuje stosunki z policyą moskiewską. Wiedzieć powinien naprzód o wszystkich rozporządzeniach wydawanych przez władze moskiewskie i mających nastąpić rewizyach i aresztowaniach.

8. Utrzymuje stosunki z władzami austryackiemi w aresztach i sądach, aby można ułatwić ucieczki, jakoteż wiedzieć o nazwiskach obywateli, mających być wydanemi Moskwie.

9. O wszystkiem tem codziennie winien zdawać raporta Naczelnikowi miasta.

10 Obowiązany jest zdawać szczegółowe rachunki z powierzonych mu funduszów.

Dla łatwiejszego wykonania niniejszych obowiązków Naczelnik policyi ma dwóch pomocników i poleca im zorganizowanie policyi wykonawczej z siedmiu obywateli z poświęceniem, jako też policyi śledczej, składającej się z siedmiu ajentów policyjnych.

Przysięga.

Przysięgam jedynemu Bogu, w imię którego rozpoczęliśmy wielkie dzieło wyswobodzenia, że wszelkie chęci moje i prace ofiaruję ojczyznie i wolności.

Przysięgam, że nigdy nie zdradzę tajemnicy mi powierzonej, nie wydam brata mego pod sąd katów. W razie jakiejkolwiek zdrady, którą każdy Polak brzydzić się winien, jako największem upodleniem człowieka, niech utracę godność swoję, sumienie moje niech nigdy nie da mi spokoju i niech ulegnę najsurowszemu sądowi moich współobywateli. Amen.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

163.

Wydział administracyi. Tymczasowa instrukcya względem ułożenia sieci komunikacyjnej.

§. 1. Rodzaje komunikacyi są następujące:

a) Okręgi z obwodami
b) Obwodów między sobą } drogi I. rzędu

c) Okręgu i obwodów z pasem pogranicznym
d) Obwodów z powiatami } drogi II. rzędu
e) Powiatów między sobą }

§. 2. Drogi I rzędu oznaczone na mapie kolorem czerwonym dzielą się na główne (grubiej narysowane) i pomocnicze. Drogi II. rzędu są oznaczone kolorem niebieskim.

Drogi I. rzędu główne mają być porządkowane na tabelach sieci komunikacyjnej liczbami rzymskiemi, pomocnicze zaś arabskiemi; drogi II. rzędu literami alfabetycznemi.

§. 3. Komunikacya odbywa się koleją żelazną lub pocztą.

§. 4. Każdej przesyłce depesz lub osób towarzyszyć ma marszruta aż do celu expedycyi, umieszczona na kopercie lub na osobnej cedułce.

§. 5. Na każdej stacyi, w której expedycya opuszcza linię kolei żelaznej lub na nią wchodzi, jako też na wszystkich stacyach pocztowych ma być wpisany dzień i godzina przybycia i odejścia expedycyi na marszrucie.

§. 6. Nad wszystkiemi expedycyami, idącemi koleją, czuwa naczelnik stacyi „sekcyjny“, nad wyprawianemi zaś pocztą, referenci komunikacyi przy obwodach i powiatowi, w których obrębie przesyłki te przechodzą.

§. Gdy nadejdzie przesyłka do której stacyi kolei żelaznej sekcyjny ma prawo i obowiązek wezwać dotyczącego powiatowego, by expedycyą odebrał i dalej przesłał. Powiatowy zaś obowiązany jest niezwłocznie wezwaniu temu zadość uczynić.

§. 8. Każdy referent komunikacyi przy obwodzie ma posiadać sieć komunikacyjną całego okręgu, oraz mapę swego obwodu. Szczególną uwagę zwrócić winien na drogi I. rzędu, służące do expedycyi depesz, efektów i ludzi. Oprócz tego otworzyć winien niezwłocznie drogi II. rzędu, to jest stałe komunikacye z powiatowemi, aby się regularnie wprost z obwodem znosić mogli oraz urządzić stałe komunikacye powiatowych między sobą tak, aby każde pismo n. p. okólnik, mający obejść cały obwód, utorowaną i urzędową drogą, z powiatu do powiatu przesyłane było, a nie okazyami często niepewnemi. Referent komunikacyi przy obwodzie zawezwać winien przez powiatowych wszystkich obywateli, u których są stacye pocztowe, aby obowiązkom swym pod tym względem pilnie zadość czynili, ale zarazem, aby tym tylko przejeżdżającym konie dawali, którzy

zaopatrzeni są w cedułki z marszrutami, a na których dzień i godzinę przybycia i odjazdu zapisywać będą.

§. 9. Każdy powiatowy ma mieć sobie udzieloną przez referenta komunikacyi przy obwodzie sieć dróg własnego obwodu oraz główne drogi obwodów sąsiednich, aby według nich cedułki wystawiał.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

164.

N. 716. Dnia 8 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu krakowskiego[1])
do Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego na Galicyą.

Raport z czynności podczas miesiąca Listopada dokonanych.

Przy objęciu przezemnie służby w miesiącu Październiku nie zastałem prawie żadnej organizacyi, każdy robił to co chciał; instrukcyj nie było żadnych, urzędnicy zostawieni własnemu instynktowi służbowemu. Jakie z tego wynikły następstwa, jaki był stan prowincyi zniechęconej nieładem, demoralizowanej intrygami stronictw i koteryj, przedstawiłem już Rządowi Narodowemu w raporcie na początku listopada przesłanym. Obecny wykaz czynności w ciągu tego miesiąca dokonanych, okaże różnice obecnego stanu rzeczy od stanu istniejącego dawniej, a zarazem przedstawi rezultat prac w celu uporządkowania organizacyi przedsięwziętych.

Przedewszystkiem starałem się zorganizować miasto, które przez Naczelnika przeciążonego niesystematyczną i niepodzieloną rozumnie pracą i okręgowych, którzy nic nie robili, nie miało żadnej stałej organizacyjnej podstawy. Policya najfatalniej urządzona, kierowana przez niezręcznych i nieznających natury swojej służby ludzi, podporządkowaną była pod Naczelnika miasta. Oprócz tego stowarzyszenie rzemieślnicze i organizacya Straży Narodowej, ze szkodą publicznego porządku funkcyonowały oddzielnie, działały na swoję rękę i najczęściej występowały wbrew postanowieniom Rządowym. Obie te instytucye zostały zniesione, pieczątki któremi się posługiwały odebrane im zostały, i dzisiaj

[1]) Aleksander Biernacki, były Komisarz Rządowy województwa Kaliskiego, do Władysława Majewskiego.

niema już w mieście żadnych stowarzyszeń poza obrębem prac ogólnych narodowych stojących. Straż Narodowa oddaną została pod rozkazy komendanta placu. Ponieważ przekonałem się, że sam Naczelnik miasta nie jest w stanie podołać wszystkim swoim obowiązkom, zresztą, mając na względzie bardzo przewidzianą w dzisiejszych czasach ewentualność aresztowania, dodałem mu pomocnika, obznajomionego ze służbą i wtajemniczonego we wszystkie prace organizacyi miejskiej. Dla uniknięcia zbytnich zgromadzeń u Naczelnika miasta i pokrycia robót niezbędną i możliwą tajemnicą, ustanowiłem dwóch wydziałowych, czego dotąd nie było.

Miasto zostało podzielone na 7 okręgów pod zarządem okręgowych zostających. Okręgi podzielone na sekcye rządowe przez sekcyjnych. Wszystkie miejsca obsadzone są ludźmi o ile można najzdolniejszymi, każdy okręgowy i sekcyjny ma swego zastępcę. Tym więc sposobem służba nie cierpi nigdy żadnej zwłoki, a organizacya nie popada w nieład, chociażby wypadkiem który z urzędników wymienionych został aresztowanym, albo zmuszonym opuścić miasto. Bliższe obowiązki wszystkich władz miejskich załączona instrukcya organizacyi administracyjnej miasta wyjaśni (Aneks 1).

Policya oddaną została pod zarząd Naczelnika policyi, znoszącego się wprost z Naczelnikiem okręgu. Organizacya policyjna przeprowadzoną została odpowiednio do organizacyi Administracyjnej tak, że te dwie władze posiłkują się nawzajem.

Naczelnik policyi ma pomocnika i dwóch rewizorów odpowiadających Wydziałowym. W każdym okręgu miejskim jest komisarz policyjny. Jaka jest procedura służby policyjnej, oraz w jaki sposób policya znosi się z władzami administracyjnemi, załączona instrukcya policyjna dostatecznie poinformuje (Aneks 2).

Stosunek tak Naczelnika miasta jako też Naczelnika policyi do władz wojskowych odpowiednich, a mianowicie Komendanta placu, jasno w instrukcyach określonym został.

Równocześnie z przeprowadzeniem organizacyi miasta, która jako wprost od moich rozkazów zawisła, ostatecznie i z dobrym skutkiem ukończoną została, całą działalność moją zwróciłem na urządzenie wydziałów przy zarządzie okręgu Krakowskiego, podział pracy pomiędzy niemi, a zarazem na rozgałęzienie ich czynności na cały okręg tak, jak tego wymaga dobrze zrozumiana natura podobnych instrukcyj. Aczkolwiek ściśle biorąc, czynność

*

moja przechodzi moje atrybucye, jednakże z przyczyny, że ogólna obowiązująca organizacyjna ustawa prowincyi nie istniała i nie istnieje dotąd, a prace publiczne tamowanemi być nie mogły, gdy zresztą plan przyszłej ustawy był mi mniej więcej wiadomy, odpowiednio zatem do istniejących danych, a głównie odpowiednio do naglących potrzeb, urządziłem takowe w sposób następujący:

1. Wydział administracyjny, pod kierunkiem p. o. Dyrektora. Obowiązkiem tego wydziału było zarządzanie organizacyą obwodów i przygotowanie materyałów zdolnych do użycia w mającej się przeprowadzić reorganizacyi ogólnej całego okręgu. Zresztą czuwanie, aby istniejące dotąd władze obwodowe funkcyonowały porządnie i z należytą sprężystością. W braku dostatecznych przepisów, starano się pouczać je odpowiedniemi rozporządzeniami, załączonemi w kopii przy raporcie Wydziału administracyjnego. Sprawozdanie tegoż Wydziału najlepiej wykaże stan dotychczasowej prowincyonalnej administracyi. Tu tylko nadmienić muszę, iż prowizoryczność najdotkliwiej czuć się dawała, co zresztą bardzo jasno wspomniony raport opiewa. Istniejącą samodzielnie organizacyę parafialną, przez dawną opozycyę przeprowadzoną, wcieliłem do organizacyi ogólej obwodów, i pod ogólne prawa podciągnąłem. Pieczątki, któremi się taż organizacya posługiwała, w biurze moim złożonemi zostały (Aneks 3).

Wydział skarbu objął kierunek nad finansami całego okręgu; wydanemi instrukcyami szczegółowemi dla Naczelnika miasta Krakowa i władz obwodowych wprowadził ład i porządek w sprawach finansowych, oraz jak najściślejszą kontrolę publicznego grosza. Sumiennej jego pracy zawdzięczyć trzeba ten ważny nabytek, że dzisiaj jesteśmy w stanie obliczyć tak activa, jako też passiva funduszów okręgowych, że mogliśmy amortyzować 8357 złr. 11 ct., z długu pozostawionego nam po byłej Radzie prowincyonalnej.

Spodziewać się należy, że jeżeli obwody wdrożą się do porządnej pracy, jeżeli zechcą stosować się do wydanych poleceń, po niedługim czasie prace finansowe okręgu Krakowskiego doprowadzonemi zostaną do możliwej wymaganej w podobnych czasach doskonałości. Czuję się w obowiązku poprzeć ze wszech miar słuszną uwagę Wydziału Skarbu, że amortyzacya długu z funduszów kasy okręgowej, nie może się nadal przeprowadzić inaczej, jak tylko z wielkim dla bieżących potrzeb uszczerbkiem

Szczegółowe, w raporcie wykazane pozycye, okazują jasno, jak mało wpłynęło podatków z obwodów, a zarazem ile Wydział obwodowy Rzeszowski wyekspensował, trzymając się przyjętego dawniej zwyczaju samowolnego dysponowania funduszami. Jeżeli więc przy tak szczupłych activach kasa okręgowa zmuszoną będzie nadal spłacać dług przez byłą kasę prowincyonalną zaciągnięty, nie uniknie się przykrych następstw, z których najdotkliwszym jest bardzo często brak grosza na opędzenie dziennych potrzeb, które przy wskrzeszonej działalności stają się co chwilę większemi.

W miesiącu listopadzie wpłynęło do kasy okręgowej gotowizny 45.424 złr. 34 ct., wliczając w to i depozyta, które obecnie jako długi figurują. Wydane zaś wynoszą 40.667 złr. 92 centów, remanentu więc pozostało na grudzień 4.756 złr. 42 ct. W ogólnej cyfrze wpływa podatek z miesiąca listopada:

1. Miasta Krakowa	16.554 złr. 5 $^1/_2$	ct.
2. z obwodów zaś	10.899 „ 39	„
razem	27.453 złr. 44$^1/_2$	ct.

Reszta zaś wpłynęła z innych sum i depozytów, które w rubryce właściwej jako dług figurują. Godną zastanowienia jest rzeczą, iż obwody tak szczupło zasilają kasę okręgową, a wielokrotne wezwania i upominania zostały bez skutku.

Przytem mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Komisarza pełnomocnego na cyfrę kosztów administracyi 1309 złr. 31 cent. wynoszącą (Aneks 4).

Wydział efektów stanowi jednę z najpotrzebniejszych i najgłówniejszych instytucyj, realizuje bowiem prace nasze organizacyjne i przez dostawę potrzeb wojennych spełnia ostatecznie to, co jest celem i głównem zadaniem dotychczasowem organizacyi Galicyjskiej. Z jego porządnem urządzeniem ustały nadużycia prywatnych liwerantów, spekulujących ze szkodą publicznego dobra. Ustanowiona przy nim Komisya przysięgłych biegłych, a składająca się z rzemieślników z każdego cechu wybranych, dopomaga do rzetelnego oszacowania przedmiotów dostawianych, oraz do oznaczenia minimum ceny wszystkich potrzebnych efektów. Kapitał obrotowy, jakim Wydział efektów w ciągu upłynionego miesiąca rozporządzał wynosi 11.998 złr. 59 centów. Z tego wypotrzebował 10.979 złr. 82 ct., a 1.018 złr. 77 ct. pozostało mu jako remanent na miesiąc grudzień.

Brak gotówki spowodował, że zamówione efekta w miesiącu listopadzie, a kosztujące 27.151 złr. 75. ct., nie mogły być dostawionemi, jak również że Wydział nie jest w możności urządzenia potrzebnych magazynów.

Najważniejsze nawet przedmioty, jak proch i odzież zimowa, tylko częściowo na szczególne zapotrzebowanie bywają dostarczane, to stawia nas w zależności od ciągłej zmiany, a często łaski liwerantów. Porządne i na wielką skalę zaprowadzone gospodarstwo wymaga koniecznie magazynów a tem samem gotówki.

Ile czego, komu i z jakiego dostarczono rozkazu, pokażą załączone szczegółowe rachunki (Aneks 5).

Regulamin rady lekarskiej okręgowej, zatwierdzony przez Komisarza pełnomocnego, załącza się celem przesłania go do wydziału lekarskiego Rządu Narodowego. Nominacye lekarzom są wydane, służba lekarska funkcyonuje porządnie. Raport Rady lekarskiej okazuje, że w miesiącu listopadzie opłacono wydatki do wysokości 174 złr. 30 ct., długi zaś wynoszą 579 złr. 25 ct. (Aneks 6).

Komitet niewiast, zostający dawniej pod zawiadywaniem Rady lekarskiej, zreorganizowany i pod zarząd bezpośredni Naczelnika okręgu oddanym został. We wszystkich jego czynnościach uczestniczy delegowany ze strony Naczelnika okręgu, który zarazem jest pośrednikiem pomiędzy Komitetem Niewiast i władzami Narodowemi. Wydział wsparcia urządzonym został przy tymże Komitecie, przez co gotówki w upłynionym miesiącu było do rozporządzenia: 4914 złr. $32^1|_2$ ct., remanent nie pozostał żaden, a natomiast dług Komitetu niewiast wynosi 1202 złr. $90^1|_2$ centów.

Internowani Ołomunieccy, których liczba 920 wynosi, otrzymali zasiłek w ilości 1102 złr. i są ciągle przedmiotem troskliwej opieki Komitetu.

Internowani w Iglawie 285 i w Telszy 252, w krótkim czasie otrzymają także możliwą pomoc. Zresztą zaprowadzone w końcu listopada Komitety Niewiast obwodowe sądzić należy, że przyniosą niepoślednią pomoc Komitetowi Krakowskiemu.

Wydział prasy, z niezależnych odemnie przyczyn, czynnym w miesiącu listopadzie zupełnie nie był.

W końcu, dla dopełnienia obrazu wszystkich czynności, nadmieniam, iż w ciągu upłynionego miesiąca z obwodu Rzeszowskiego

wyszedł oddział Kapitana Niemiry 80 ludzi piechoty i 32 koni kawaleryi wynoszący i Dąbrowskiego złożony z 120 ludzi a ma wyjść w przyszłym tygodniu 60 koni Majora Kossy.

Oryginał — Ze zbioru prywatnego N.

165.

Kraków 9 Grudnia 1863.

Organizator wojskowy okręgu Krakowskiego
do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

Odpowiadając na reklamacyę z dnia 4 grudnia 1863 mam zaszczyt donieść, iż żadnych oddziałów większych formować w Galicyi bez specyalnego upoważnienia nie wolno. Resztki oddziałów rozbitych dawniej, z Kongresówki do Galicyi weszłych, mają być odstawionemi tamże małemi oddziałami; co do werbunków, te wyłącznie do władz cywilnych należą.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

166.

N. 6. Kraków d. 10 Grudnia 1863.

Wydział Rządu Narodowego
do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Rząd Narodowy uwiadomił reskryptem z d. 27 listop. 1863 L. 3810 Wydział Rządu Narodowego o zamiarze założenia mennicy narodowej w celu bicia srebrnej monety polskiej. Znakomitem w tak wielkiem przedsięwzięciu ułatwieniem byłyby, ofiary prywatne w srebrach domowych, o ileby takowych skarbowi narodowemu przyniosła gotowość do ofiar i poświęcenie obywateli polskich. Wyraźnie jednakowoż zastrzega sobie Rząd Narodowy, aby ofiary te pozostały w charakterze zupełnej dobrowolności i własnej niejako iniciatywy obywateli z usunięciem wszystkiego, co nadaćby im mogło cechę datku obowiązkowego lub przymusowego. Wydział Rządu Narodowego udając się do Naczelników okręgów, w których ręku streszcza się czynność organizacyi prowincyi naszej, poruczа ich gorliwości zajęcie się tym przedmiotem. Obowiązkiem Naczelnika okręgu będzie przedstawić obywatelom w obrębie administracyjnym okręgu doniosłość projektu rządowego, o ile gotowość w poświęceniu

pojedyńczych obywateli wprowadzenie tegoż projektu w życie możliwem uczyni. Z jednej strony wrażenie w zakresie politycznym przez pojawienie się na targach zagranicznych ważnej i dobrej monety brzęczącej, ze stemplem Rządu Narodowego polskiego, podniesie i tak już niepospolity urok tegoż Rządu za granicą, nada mu powagi i poszanowania, z któremi dzisiaj ściśle losy Polski złączone; z drugiej strony płacenie produktów lub dostaw monetą srebrną w granicach Polski, skłoni ku nam i pociągnie włościan, zjedna i te warstwy społeczeństwa, które patrząc obojętnie na toczącą się walkę, osobistych tylko korzyści lub bezwarunkowych zapewnień szukają. Przepomnieć także nie należy, iż ofiary w sprzętach srebrnych ujmą wprawdzie krajowi na rzecz powstania pewną ilość kapitału martwego, lecz zaszanują przez to samo kapitały obrotowe, których bezustanne uszczuplanie dla gospodarstwa i bogactwa krajowego dotkliwie w przyszłości oddziaływać musi.

Walka toczona z całą potęgą rosyjską, bez niezmiernych ofiar obejść się nie może; ofiary w srebrach domowych, świadczące o bezwarunkowem poświęceniu mieszkańców Polski, mniej szkody przyniosą potrzebom ekonomicznym kraju, niż mniejsze nawet ofiary w gotowiznie, niezbędnej do prowadzenia machin gospodarskich lub przemysłowych. Wydział Rządu Narodowego zwraca uwagę Naczelnika okręgu, iż wszelkie działanie w duchu reskryptu Rządowego w obrębie administracyjnym okręgu odbywać się musi na drodze poufnej, aby odpowiedzieć myśli Rządu Narodowego. Należy usunąć wszelkie środki, które nadaćby mogły pozór podatku lub ofiary przynajmniej datkom dobrowolnym, których Rząd Narodowy oczekuje od poświęcenia obywateli okręgu i pojęcia doniosłości następstw. Agitacya za pośrednictwem Komitetu Niewiast, propagandy prywatnej, wpływów osobistych, oto środki działania odpowiednie myśli Rządu, z pominięciem o ile możności organizacyi obwodowej, której czynne wmięszanie zbyt urzędową cechę nadaćby mogło. Zresztą przekazując powyższe wskazówki Naczelnikowi okręgu krakowskiego, Wydział Rządu Narodowego liczy na gorliwość jego i rostropne postępowanie. Zaraz po odebraniu niniejszego pisma zajmie się Naczelnik okręgu rozpatrywaniem się w tym przedmiocie i przedstawieniem Wydz. sprawozdania, jakie w tej mierze kroki uczynił, lub uczynić zamyśla, i jakich rezultatów w obrębie okręgu w przybliżeniu oczekiwać można. W razie uznania potrzeby

upoważnia Wydział Naczelnika okręgu do udzielenia kopij niniejszego pisma na drodze poufnej bądź to urzędnikom organizacyi narodowej lub też osobom mogącym brać udział w tej pracy, z wyraźnem jednakże zastrzeżeniem, aby takowe udzielenie nie przybrało formy urzędowego okólnika.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

167.

Kraków d. 12 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego
do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

W odpowiedzi na raport ostatni bez daty i numeru nadesłany wraz z aneksami, polecam Naczelnikowi obwodu:

Rachunki, które przy stosownych uwagach ze strony Wydziału Skarbu poczynionych zwróconemi zostaną, sprawdzić na miejscu, i odtąd trzymać się zasady, że: wszystkie w obwodach czynione wydatki przez Naczelników obwodów sprawdzonemi będą, a Wydziałowi Skarbu należy tylko przedstawić ostateczne rezultaty rachunków. Tym sposobem uprości się czynność. Co się zaś tyczy obywatela Falkiewicza, proszę o doniesienie w następnym raporcie, ile w ciągu upłynionego miesiąca i z jakich mianowicie źródeł tenże obywatel pobrał na osobiste swoje potrzeby proszę donieść zarazem z jakich sum nie wyrachował się dotąd.

Co się tyczy ludzi, których chcą rozkwaterować w okolicach Rozwadowa, to podzielam zupełnie zdanie Naczelnika obwodu. Wszelkie kwaterunki jako najszkodliwsze i najniebezpieczniejsze raz na zawsze usuniętemi być winny. Ludzi małemi partyami bezzwłocznie wyprawiać należy. Władze wojskowe wezwanemi zostały o wydanie jak najsurowszego w tym względzie rozkazu.

Ludziom takim jak pan Niemira i jemu podobni stanowczo wzbronić wszelkiego werbunku i formowania oddziałów. Rzecz ta należy do Władz wojskowych Narodowych w Galicyi istniejących i w tym celu będą postawieni Naczelnicy Kadr wojskowych po obwodach. Chętni do przyjmowania ochotników niech urządzają pas graniczny z tamtej strony kordonu.

Straż narodowa nie ma prawa wydawać żadnych poleceń. Działania podobne wyglądają na zupełną uzurpacyę. Od wysłanych

zechce Naczelnik obwodu sposobem śledztwa dowiedzieć się kto i kiedy dawał mu rozkazy.

Jeżli w obwodzie Rzeszowskim istnieją jakie szczątki Straży Narodowej, to takowe proszę uważać za nieistniejące; ludzie w skład tej instytucyi wchodzący przejdą pod rozkazy Naczelników kadr wojskowych po obwodach. Straż Narodowa w Krakowie oddaną została pod rozkazy komendanta placu.

O przeprowadzeniu broni w Lubelskie niech obwód wezwie władze województwa lubelskiego. Ciągły stosunek z niemi jest koniecznym. Najlepiej jest odnieść się wprost do jenerała Kruka i wezwać go do wydania stosownych w tej mierze poleceń.

Pieczęcie na ręce obwodu przesłane, należy zwrócić jenerałowi Krukowi, jako władzy właściwej, pochodzą one od j. Waligórskiego.

O pułkowniku Krysińskim i Kozłowskim nic jeszcze nie wiemy, jak tylko przybędą, pieczęcie od nich odebrane zostaną. W końcu zawiadamiam Naczelnika obwodu, że w tych dniach nadesłane zostaną ostateczne instrukcye co do stosunków z władzami wojskowemi i inspektorami pasu granicznego, którzy władzy wojskowej podlegać mają.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

168.

N. 787. Kraków 13 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego
do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Obywatelowi, okazicielowi niniejszego, mianowanemu Organizatorem kadr wojskowych w obwodzie Rzeszowskim, udzieli Naczelnik obwodu żądanych informacyj, oraz wyda polecenie, aby poczty narodowe koni na każde zapotrzebowanie dawały.

Obowiązki Organizatora kadr objęte są instrukcyą, której okazanie Naczelnikowi obwodu poinformuje dostatecznie o wzajemnym stosunku władz pomiędzy sobą.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

169.

Kraków 14 Grudnia 1863.

Wydział efektów

do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Uwiadamiam Was, iż obywatel Stanisław Jasiński jest upoważniony przez Organizatora do wzięcia 20 ludzi konnych i uzbrojonych, a znajdujących się w waszym obwodzie. Oddział ten uda się w Lubelskie do jenerała Kruka.

Wzywamy Was uprzejmie, abyście wszystkie rekwizyta, należące do tego oddziałku, wydać polecili obywatelowi Stanisł. Jasińskiemu, jak niemniej udzielili wszelkiej pomocy w zebraniu i przeprowadzeniu tegoż oddziału przez granicę.

Przypominamy Wam przy tej sposobności o nadesłaniu nam najspieszniejsze wykazów wedle szczegółowej instrukcyi, którą poprzednio odebraliście.

N. B. Konie, na których przybył dowódzca oddziału nie wliczają się w liczbę 20stu.

Pozdrowienie braterskie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

170.

Warszawa d. 15. Grudnia 1863.

Rząd Narodowy

do Duchowieństwa polskiego.

Kiedy wrogowie nasi oparli zaborcze swe panowanie na zaprzaniu wszelkich uczuć szlachetnych, na ruinie moralności publicznej i prywatnej, na pogardzie dla religii, zacne Duchowieństwo polskie, zbrojne świętą tarczą religijnych zasad, stawiając tamę temu napływowi zbrodni, przekazało dzisiejszemu pokoleniu naszemu drogą spuściznę starożytnych cnót i niezłomne przywiązanie do religii, będące dla prawego Polaka podporą w walce, ochłodą w cierpieniu, nadzieją lepszej przyszłości. Z kazalnic rozległy się słowa miłości, które wniosły ducha jedności, zgody i poświęcenia w łono społeczeństwa, zawichrzonego knowaniami nieprzyjaciół.

Dzięki Opatrzności, chwała niespożyta Duchowieństwu naszemu, które idąc za prawdziwym duchem swego powołania·

broniąc religii znieważonej haniebnemi ukazami najazdu, broniąc zarazem najświętszych praw Narodu, stanęło po stronie pokrzywdzonego i uciśnionego.

Gorliwość o wiarę i wierność Ojczyźnie nie mogły nie ściągnąć na Duchowieństwo zemsty barbarzyńskiego wroga. Więzienia moskiewskie zapełniły się sługami Ołtarza, rusztowania moskiewskie zbroczyły się krwią niewinnych kapłanów, którzy razem męczeńską i obywatelską otrzymali palmę.

Dziś, przez nałożenie haraczu, mienie sług katolickiego Kościoła, szczodrobliwością naszych przodków skarbione, oddane jest na łup szpiegom i zbirom moskiewskim.

Nowy ten ucisk i zdzierstwo jest ze strony wroga świadectwem zasług Duchowieństwa polskiego dla sprawy ojczystej, a wyjątki jakie wróg czyni dla kapłanów unickich i duchownych innych wyznań, ujawniają tylko nieustanne jego dążenie, aby zasiać ziarno niezgody, lub wyszukać zachętę upragnionej przezeń zdrady.

Ale te niecne zamiary na większy wstyd i pohańbienie wrogom naszym obrócić się muszą. Liczne ofiary złożone na wspólnym ołtarzu Ojczyzny przez wszystkie wyznania są tego niezawodną rękojmią.

Krew męczenników płodna jest. Prześladowaniami Kościół się zbudował, a Bóg nie opuszcza tych, których wybrał jako godnych cierpieć dla Imienia Jego. Nietylko orężem ale i męczeństwem swych dzieci Polska sobie zbawienie, a światu tryumf sprawiedliwości gotuje.

Prześladowanie i ucisk nie złamią ducha Pasterzy naszych. Wiernie pełniąc zadanie swego świętego powołania, będą oni nadal przewodniczyć Narodowi na drodze poświęceń dla dobra powszechnego i dla zbawienia Ojczyzny. Głowa katolickiego Kościoła szlachetnej Polsce zapowiada zwycięstwo i świętą naszę sprawę wspiera modlitwami katolickiego świata; pragnie przywrócenia sprawiedliwości i praw pogwałconych. Uczucia te i pragnienia są podzielane przez wszystkich Polaków bez różnicy wyznań. W imię tych uczuć wszyscy do walki z wrogiem stanęliśmy; mocni niemi, mocni wiarą w sprawiedliwość Najwyższą, pewni jesteśmy rychłego i stanowczego sprawy naszej zwycięstwa.

L. S.

Druk. — Bibl. Dzieduszyckich.

171.

Warszawa 15 Grudnia 1863.

Rząd Narodowy.

Uznając dotychczasowy podział wojsk narodowych na województwa i oddziały w obecnym stanie powstania nietylko za niewłaściwy, ale nawet za szkodliwy i tamujący dalszy rozwój armii narodowej, stanowi:

1. Znieść podział wojska Narodowego na województwa i oddziały.

2. Podzielić piechotę na bataliony, a kawaleryę na szwadrony.

3. Bataliony i szwadrony połączyć w pułki, a pułki w dywizye.

4. Następnie całą armię narodową podzielić na 4 korpusy, a mianowicie: Z wojsk zorganizowanych i organizujących się pod dowództwem jenerała Kruka utworzyć 1szy korpus armii. Wojska dowodzone przez jenerała Bosaka mają złożyć 2gi korpus; wojska zostające pod rozkazami pułkownika Skały 3ci korpus; z wojsk zaś województwa Mazowieckiego i Płockiego utworzy się 4ty korpus, który tymczasowo z powodów strategicznych ogólnego dowództwa mieć nie będzie, lecz pozostaje podzielonym na dwie niezależne od siebie komendy Mazowiecką i Płocką, których dowódzcy otrzymają nazwę stosowną do wielkości tych komend.

5. Znieść nazwy Naczelników dwóch województw, Naczelników województw i Naczelników oddziałów, a natomiast używać odpowiednich tytułów, stosownie do części wojska narodowego, jaką oficer dowodzi.

6. Dowódzca korpusem ma mieć nazwę Naczelnika korpusu; dowodzący dywizyą,— Naczelnika dywizyi, dowodzący pułkiem,— Naczelnika pułku, dowodzący batalionem, Dowódzcy batalionu, dowódzca kompanią lub szwadronem, Dowódzcy kompanii lub szwadronu.

7. Ustanowić i przeprowadzić w armii narodowej najściślejszą hierarchię wojskową przestrzegając bacznie, aby liczba oficerów każdego stopnia była zastosowaną do rzeczywistej tylko potrzeby.

8. Wydziałowi wojny poleca się rozwinięcie i jak najprędsze przeprowadzenie w wykonanie niniejszego dekretu.

Warszawa d. 21 Grudnia 1863.

Rząd Narodowy.

Wydział wojny okólnik komunikuje Organizat. Galicyi Jen. Różyckiemu.

Do Jenerała Kruka, Bosaka, półkowników Skały i Raczkowskiego.

Stosownie do załączonego przytem dekretu Rządu Narod. z dnia 15 Grudnia i w dalszem rozwinięciu tego dekretu, macie Jenerale (Pułkowniku) niezwłocznie rozpocząć jak najprędzej przeprowadzenie reorganizacyi powierzonych wam wojsk jak następuje:

1. Podzielić wojska te, piechotę na bataliony o sile 500 ludzi, a kawaleryę na szwadrony o sile 125 ludzi każdy. W oznaczoną tu ilość ludzi wchodzą już i podoficerowie, których w batalionie piechoty ma być 52 licząc w to feldfeblów i furjerów; w szwadronie kawaleryi 13, licząc w to wachmistrza i furjera. Ponieważ zaś batalion piechoty ma się dzielić na 4 kompanie, na każdą więc kompanię przypadnie po 125 ludzi, w liczbie których 13 podoficerów.

2. Ilość ludzi ma być ta sama w kompaniach uzbrojonych w kosy lub inną broń nie palną, jak i w korpusach strzelców. Stosunek zaś kompanij kosynierskich do strzeleckich będzie dowolny, odpowiednio do okoliczności i możności zaopatrzenia armii w broń palną.

3. Tak na kompanię piechoty jak i na szwadron kawaleryi przeznacza się po 5 oficerów rachując w to i dowódzcę kompanii lub szwadronu; liczba ta wszakże zmniejszoną być powinna jeżeli nie znajdzie się odpowiedniej ilości wojskowych zdolnych zająć odpowiednie miejca, zwiększoną zaś być nie może.

4. Cztery bataliony piechoty, jako też i 4 szwadrony kawaleryi, złożą pułk; cztery pułki stanowić będą dywizyę tak w piechocie jak i w kawaleryi. Ilość dywizyj w korpusie może być dowolna, ale jedna dywizya stanowić korpusu i zwać się korpusem nie może wprzód aż nim się nie utworzy choć jeden pułk bądź kawaleryi bądź piechoty, stanowiący zawiązek II. dywizyi.

5. Dywizye stanowiące korpus otrzymają numera porządkowe. Kawaleryę oddzielnie od piechoty również oznaczyć należy i pułki porządkowemi numerami od pierwszego aż do ostatniego w całym korpusie. Bataliony i kompanie otrzymać powinny numera porządkowe w każdym pułku oddzielnie.

6. Ponieważ 4 korpus armii stosownie do dekretu Rządu Narodowego ma się składać z dwóch oddzielnych komend: Mazowieckiej i Płockiej, stanowi się więc, iż tak piechota jak i kawalerya w komendzie Mazowieckiej utworzyć mają pierwsze dwie dywizye; w komendzie zaś Płockiej drugie dwie dywizye tego korpusu.

7. Korpusem i dywizyami dowodzić mają jenerałowie, pułkami pułkownicy, batalionami majorowie i podpułkownicy; kompaniami i szwadronami kapitanowie.

8. Może być naznaczonym na dowódzcę oddzielnej części wojska i oficer w stopniu wyższym lub niższym, aniżeli powierzona mu część wymaga, z tem tylko zastrzeżeniem, że w obu tych razach będzie się liczył i mianował dowodzącym a nie dowódzcą lub naczelnikiem części.

9. W każdej części pieszej, działającej osobno, dołączona będzie stosowna ilość kawaleryi. Przy połączeniu kilku batalionów, kompanij lub szwadronów dla wspólnego działania dowództwo ogólne obejmie najstarszy z dowódzców oddzielnych części, albo szczególnie a d h o c mianowany oficer przez starszego dowódzcę.

10. Dotychczasowy regulamin piechoty i jazdy, o ile niniejszem rozporządzeniem zmieniony nie został, pozostaje w swej sile.

11. Po obliczeniu pod dowództwem waszym zostającej siły zbrojnej, macie natychmiast przystąpić do jej podziału, odpowiednio do niniejszego rozporządzenia, i jednocześnie, nie czekając ostatecznego przyprowadzenia w wykonanie tego podziału, zaraportować do Wydziału wojny o liczbie odpowiednich pieczęci, jakie przygotować wypadnie dla kompanij, szwadronów, batalionów i t. d. Do raportu tego macie dołączyć przedstawienie oficerów na dowódzców oddzielnych części jako to: kompanij, szwadronów, batalionów i t. d. Przy wyborze tych oficerów nie należy wcale zwracać uwagi na miejsce jakie dotąd oficer zajmował, lecz jedynie na jego prawość, męstwo i uzdolnienie, mając na względzie samo tylko dobro kraju i pamiętając na to, że za wybór ten przed krajem i własnem sumieniem odpowiedzialni jesteście.

12. Po zreorganizowaniu armii narodowej każda jej część dla kompletowania się ludźmi i zaopatrywania się w potrzeby wojskowe udaje się do władz administracyjnych tej miejscowości, gdzie wskutek okoliczności wojny zostaje chociażby miejscowość

ta nie była województwem, w którem się część pierwotna organizowała. Władze administracyjne wszelkie takie zapotrzebowania obowiązane są z całą gorliwością zaspakajać, widząc w każdej części armii wojsko Polskie, a nie siłę pewnego województwa lub powiatu. Wydział wojny zniósł się w tym względzie z wydziałem spraw wewnętrznych dla wydania odpowiedniego w tym celu rozporządzenia do władz administracyjnych.

13. Niewysłanie nowych pieczęci nie powinno wstrzymywać reorganizacyi armii, a przedstawiani na dowódzców części oficerowie natychmiast powinni obejmować powierzone im komendy, nie czekając nim przyjdzie ich zatwierdzenie, używać zaś mają pieczęci dotychczasowych z podpisem, co ta pieczęć znaczyć powinna, tak naprzykład: dowódzca batalionu lub kompanii, używający pieczęci oddziałowej, podpisze pod nią do otrzymania właściwej: pieczęć ta oznacza taki to batalion, takiego to pułku, takiego korpusu. Pamiętać należy, iż numer korpusu zawsze musi być wyrażonym.

14. Wszelkie posiłki w ludziach przybywające z zaborów austryackiego i pruskiego powinny być niezwłocznie wcielone do tych wojsk, do których były przeznaczone, z najściślejszem zastosowaniem do nich niniejszych rozporządzeń. W razie zaś, gdyby okoliczności wojny nie dozwalały im dojść do miejsca przeznaczenia, mają być wcielone do tego korpusu lub dywizyi, jakie najbliżej się znajdą i do jakich najłatwiej z najmniejszem narażeniem się dotrzeć mogą, w stanie zaś niezależnych oddziałów pod żadnym pretekstem zostawać niepowinny.

15. Ze zniesieniem oddzielnych oddziałów ustać powinny wszelkie tak zwane rozpuszczania wojska. Dotąd dowódzcy uważając oddziały za swój utwór, tem samem uważali je niejako i za swą osobistą własność, robili też z nimi co się im podobało, obecnie zaś części armii naszej, jak i każdej armii, wcale nie będą i być nie powinny przywiązane do osób lub do nazwisk. Wprawdzie przywiązanie to być może innego zupełnie rodzaju, bo pochodzić będzie nie ze sposobu samego organizowania wojsk ale z sympatyi i szczególnego zaufania obudzonych i podtrzymywanych w podkomendnych osobistemi przymiotami i zdolnością dowódzcy. Takie przywiązanie nie zaszkodzi, do żadnych nieszlachetnych czynów nie doprowadzi i bodajbyśmy najwięcej przykładów takiego przywiązania mieli.

16. Jeżeliby zaś kto z dowódzców części, biorąc przykłady z przeszłości, odważył się dać pozwolenie swej komendzie opuszczania szeregów, rozejścia się, ma być stawiany za taki czyn haniebny przed sąd wojenny i śmiercią karany. Żadna wymówka, żadne usprawiedliwienie nie mogą tu być przyjęte, sam fakt tylko powinien być poświadczonym i jeżeli rzeczywiście miał miejsce, wyrok sądu nie może być innym jak tylko kara śmierci. W nieszczęsnym razie zupełnego rozbicia jakiej części wojsk przez przeważne siły nieprzyjaciela, rozbitki jak najprędzej zebrać się albo się przyłączyć do najbliższego oddziału wojsk narodowych powinni, ale nigdy nie wolno im się rozchodzić. Jednem słowem, czas jest i bardzo czas, aby wojsko nasze zaprzestało niecnego zwyczaju, jaki plamiłby najlichszą armię. To co było przebaczonem, a nawet poniekąd koniecznem w początkach naszego powstania, to nie może być żadną miarą dopuszczanem po rocznej praktyce wojennej i należytem oswojeniem się z bojem.

Jeżeli ten tak szkodliwy zwyczaj trwał aż dotąd i stał się prawie nałogowym, wina w tem nie żołnierza ale oficerów, to też oficerowie dokładnem objaśnieniem obowiązków żołnierza a głównie osobistym swym przykładem powinni naprawić owo nieszczęsne zdemoralizowanie wojska. Żołnierz nasz, rzec można, nie pojmował dotąd, że niema dla niego większej hańby jak opuszczenie szeregów, w których stanął dla wywalczenia niepodległości ojczyzny. Nasi bracia, którzy dotąd zmuszeni byli służyć w wojskach ciemiężców naszych, byli tam zawsze znani z odwagi i męstwa. W wojsku moskiewskiem lub niemieckiem Polak zawsze się odznaczał, bo tam komend nie rozpuszczają, od początku zaś twierdzą żołnierzowi, że każda komenda jest jednostką tak ściśle i solidarnie spojoną, iż każdy, siłą nawet od niej oderwany, wszelkich starań powinien dołożyć, aby co prędzej z nią się złączyć, a to pod karą jaka przeznaczona dla zbiegów i dezerterów.

17. Nie należy rozumieć, żeby nakazana reorganizacya siły zbrojnej zmuszała głównych dowódzców do koncentrowania powierzonych im wojsk; bynajmniej, daje im ona tylko, jak każdej regularnej sile, zupełną możność działania masami, jak również i najmniejszemi siłami stosownie do miejscowości i okoliczności wojny.

18. Wolą jest Rządu Narodowego, abyście Jenerale (Pułkowniku) zwrócili szczególniejszą baczność i gorliwość waszą na doprowadzenie ścisłego i serdecznego porozumienia się i zbratania wojska naszego z ludem. R. N. patrzy na wojsko nietylko jako na obrońców kraju, ale zarazem jako najpierwszych i najważniejszych obrońców i wykonawców praw i postanowień przez R. N. wygłaszanych, a przedewszystkiem praw nadanych ludowi polskiemu manifestem z d. 22 Stycznia b. r.; ktoby się odważył w czemkolwiek te prawa gwałcić, ma być uważanym za wroga ojczyzny i to za wroga gorszego od Moskala i Niemca. Przedstawiajcie więc wciąż ludowi nadane mu przez R. N. dobrodziejstwa i tłumaczcie mu wysokie znaczenie powołania go do wszystkich praw obywatelstwa na równi z innymi stanami. Objaśniając mu przytem, że każdy obywatel, jeżeli z nadanych mu praw chce korzystać, winien jest strzedz je i bronić, że zatem wtedy dopiero włościanin prawdziwie pozna i oceni dobrodziejstwo R. N., gdy całą siłą i potęgą swą rzuci się na ciemiężcę naszego, uwolni ojczyznę z jego szponów i da w ten sposób możność R. N. do przyprowadzenia i zastosowania w całej rozciągłości i należytem znaczeniu wszystkiego, co ludowi wiejskiemu przez ten Rząd nadanem zostało.

Pamiętajcie Jenerale (Pułkowniku), że powstanie bez ludu jest tylko wojskową demonstracyą w większych lub mniejszych rozmiarach; z ludem dopiero zgnieść wroga możemy, nie troszcząc się o żadną interwencyę, bez której, aby Bóg miłosierny pozwolił nam się obejść.

Zima przed nami; R. N. pojmuje całą trudność zimowej kampanii; zna i czuje wszystkie cierpienia i nędze Wasze ale za to w zimie kosa, dzida, kij nawet, mogą być tak dobre a czasem lepsze jak broń palna. Trudno zaspokoić wszystkie potrzeby armii, jakkolwiek one są gwałtowne, trzeba żeby armia otworzyła i zabezpieczyła konieczne do tego drogi w kraju, trzeba też żeby się nauczyła zdobywać choć część tego co jej potrzeba na nieprzyjacielu. W wyludnionej a opustoszałej Litwie, ksiądz Mackiewicz na czele 200 ludzi i chłopek Łukaszunas z garstką 100 włościan dotąd zaopatruje się we wszystko potrzebne kosztem Moskali. Ostatni przed niedawnym czasem zdobył sobie na nieprzyjacielu 100 kożuchów i już jest bezpieczny na zimę.

Wszystko, co się tu na końcu powiedziało, niema znaczenia jakoby R. N. miał pozostawić armię własnemu jej staraniu i pie-

czy o siebie, owszem, Rząd liczy sobie za główny obowiązek każdy grosz zebrany przedewszystkiem na wojsko poświęcić, ale należy zwrócić uwagę wojska, żeby też ze swej strony robiło co tylko można, aby trudne zadanie R. N. uczynić łatwiejszem i znośniejszem.

Tem bardziej obowiązani jesteście te pojęcia i obowiązki tłumaczyć i wpajać w podwładnych waszych, że zdarzały się na nieszczęście w wojsku częste przykłady zupełnie innej natury; nietylko nic nie zdobywano, ale rujnowano z ostateczną lekkomyślnością i to co największym kosztem, wysiłkiem i narażeniem się było dostarczone żołnierzom naszym. Bolesne to przypomnienie hańbiących wojsko nasze czynów, które niech się już nie wznawiają i od których niech nas Bóg strzeże.

Nakoniec jeszcze raz zwracamy uwagę Waszą na to, iż głównem źródłem demoralizacyi wojska było rozpuszczanie oddziałów, a przyczyną zakorzenienia się tego zwyczaju było nieujęcie w właściwym czasie w karby należytej organizacyi i dyscypliny wojskowej błąkających się samopas po kraju oddziałów.

O dojściu do rąk Waszych niniejszego rozporządzenia natychmiast po jego odebraniu macie donieść Wydziałowi wojny.

Ręk. — Kopia sprawdzona i stwierdzona pieczęcią Wodza naczelnego ziem Ruskich. — Ze zbioru prywatnego N.

172.

N. 41 Kraków d. 15 Grudnia 1863.

Komitet Niewiast polskich.

Do obwodowego obwodu Rzeszowskiego.

Komitet Niewiast polskich w Krakowie, znajdując się obecnie bez żadnych funduszów z powodu nadzwyczaj wielu wydatków, wzywa Was obywatelu, ażebyś raczył zająć się niezwłocznem przyśpieszeniem organizacyi komitetu Niewiast polskich w obwodzie Rzeszowskim.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

173.

Warszawa 16 Grudnia 1863.

Sekretaryat stanu

do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Obywatel, Tomasz Winnicki, rzeczywiście zasłużony krajowi jeszcze w pracach przedpowstańczych, gdzie ważne zajmował

*

stanowisko, zasługujące na najzupełniejsze uznanie i pomoc ze strony Władz Narodowych. Sumienny i gorliwy pracownik może i winien być użytym i dlatego z polecenia Rządu Narodowego rekomenduję Ci go obywatelu, abyś mu odpowiednie wyznaczył stanowisko. Przedewszystkiem zaś należy stosownie zaopatrzyć potrzeby Ob. Tomasza Winnickiego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

174.

Kraków d. 17 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do obwodowego Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Wskutek otrzymanego dnia dzisiejszego raportu Naczelnika miasta dowiaduję się.

1. Że policya poszukuje Stanisława Rogawskiego, oraz stosunków przytrzymanego Aleksandra Niewiarowskiego, zowiącego się inaczej Wincentym Lewrońskim albo Emilem Sortneux Dive.

2. Że sąd miejscowy przesłał dziś odezwę do powiatu w Łańcucie, ażeby śledzić czy w majętności hr. Potockiego nie przechowują broni i powstańców, o czem sąd ze Złoczowa, ze śledztwa z tamże przytrzymanemi doniósł.

3. Że sąd zawezwał Naczelnika powiatu Rzeszowskiego o zrobienie rewizyi we wsi Łentowni na folwarku.

O czem zawiadamiając Naczelnika Obwodu Rzeszowskiego wzywam o jak najspieszniejsze uprzedzenie wszystkich w tem interesowanych osób i miejscowości.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

175.

N. $\frac{28}{846}$ Kraków d. 17 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego Wydział administracyi

do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Wezwanie o spieszne przedstawienie kandydatów na naczelników powiatowych znajduje się w przypiskach do pamiętników Pułk Strusia str. V.

Ręk. (oryg. — Bibl. Ossol.

176.

Dnia 21 Grudnia 1863.

Zastępca Naczelnego wodza Rusi (Pułk. Struś).

Do Organizatora okręgu Krakowskiego.

Posyłam Panu Pułkownikowi prośbę jenerała Kruka za N. 498. względem broni, prosząc o wypełnienie jego żądania i raporty Pułkownika Romotowskiego do mnie i do Rządu Narodowego. Według rozkazu Rządu Narodowego należy go sądzić za opuszczenie województwa Augustowskiego bez pozwolenia. Raczysz więc Pułkowniku odesłać dołączone przy niniejszem wezwanie do stawienia się w Krakowie jak tylko zdrowie mu pozwoli i wyznaczysz sąd z trzech członków i sekretarza złożony. Pułkownik będziesz prezesem tego sądu; wyrok prześlesz mnie Pułkowniku na konfirmacyę i przedstawienie do Rządu Narod. Oczekuję wiadomości o pracach Waszych.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

177.

N. 63. Kraków d. 21 Grudnia 1863.

Delegowany do Komitetu Niewiast polskich.

Do obwodowego Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Załączając przy niniejszem odezwę Komitetu Niewiast polskich w Krakowie, mam honor nadmienić, iż chcąc nadal umożebnić działanie Komitetu, przy ciągle wzrastających potrzebach, do czasu póki wpływ z obwodów nie zasili i nie wzmoże dochodów Komitetu, koniecznem jest przyjście mu z pomocą z uwagi, iż przy wzrosłym długu Komitetu do 4000 zł., naglącym potrzebom internowanych zadość uczynić nie jest mocen, albowiem miejscowe potrzeby, jako to wydziały więźni, rannych i kalek wszystkie fundusze spożywają. Dokąd pomoc z zagranicy zasilała Komitet, ten jako tako mógł sobie radzić, dziś wszakże, gdy ta ustała, czynności tegoż ubezwładnione zostają i z tego powodu śmiem twierdzić, iż Komitetowi koniecznie z pomocą przyjść należy, tem więcej, iż funkcyonowanie tegoż w żadnej gałęzi zawieszonym być nie może.

Załączający się opis stanu internowanych w Ołomuńcu jest, jeżeli użyć można nazwy, historycznym (sic); o wszystkiem tem

złem nie wiedzieliśmy, wszelkie użyte zaradcze środki nie odniosły pożądanego skutku. Indywidualne poglądy uwzględniać nam trudno. Za odwołaniem ks. Rylskiego nie jestem, zwłaszcza iż ciągłe zmiany komitetów nietylko nie wzmocnią położenia tegoż, lecz owszem osłabiają go w oczach internowanych. Jeżeli ks. Rylski chwilowo niewłaściwie postąpił, upomniany, może nadal dla dobra tamecznego być użytecznym, dziś zaś nie mając żadnego funduszu wydatnie działać nie może; jest wszakże powagą i poświęcenia wzorem, nie rozumiem dlaczegoby nadal zostawionym być nie mógł.

Doktor Piszczak również może być użytecznym, zwłaszcza, iż niema dobrego powodu do cofnięcia jego nominacyi, słowem utrzymać należy skład obecnego komitetu, tylko starać się, by środkami pieniężnymi działanie tychże pospieszyć.

Po udzielenie 150 zł., żądanych przez Wydział lekarski, odniosę się do Wydziału skarbu.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N

178.

Kraków d. 23 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego. Wydział administracyi
do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Rząd Narodowy uwiadomił reskryptem z d 27 listop. 1863 L. 3810. Wydział Rządu Narodowego w Galicyi o zamiarze założenia mennicy narodowej, celem bicia srebrnej monety polskiej.

W tak wielkiem przedsięwzięciu byłyby prywatne ofiary w srebrach domowych znakomitem ułatwieniem, o ileby takowych skarbowi narodowemu dostarczyła gotowość do ofiar i poświęcenia obywateli polskich; wyraźnie jednakże zastrzega sobie Rząd Narodowy, iżby ofiary te pozostały w charakterze zupełnej dobrowolności i własnej niejako inicyatywy obywateli z usunięciem wszystkiego, co nadaćby mu mogło cechę datku obowiązkowego lub przymusowego.

Po udzieleniu sobie owego reskryptu Rządu Narodowego przez Wydział Rządu Narodowego w Galicyi ddto 10 grudnia 1863 L. 6. i Naczelnika okręgu Krakowskiego zawiadamia Wydział administracyi Pana o powyższej myśli Rządu Narodowego celem zbierania dobrowolnych ofiar na rzeczony cel, zostawiając

mu w tym względzie zupełnie wolne pole do osiągnienia nadmienionego skutku, licząc przytem na jego znaną roztropność i gorliwość około dobra ogólnego, z tem atoli dołożeniem, by owa ofiara z poświęcenia polskiego na ołtarz Ojczyzny płynąć mająca w niedługim czasie dokonaną była. Zresztą nadmienia się Panu, iż agitacya za pośrednictwem Komitetu niewiast, prywatnej propagandy i wpływów osobistych byłaby najstosowniejszym środkiem do urzeczywistnienia życzeń Rządu Narodowego, z pominięciem o ile można organizacyi narodowej.

P. S. Zbieranie rzeczonej ofiary uskutecznionem być winno li tylko przez Komitet Niewiast.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

179.

Warszawa d. 24 Grudnia 1863.

Rząd Narodowy. Wydział Wojny.

Do Organizatora Galicyi.

Okólnik $\frac{3979}{1332}$

Rząd Narodowy, zważywszy złe skutki wynikające z wydalania się oficerów wojsk narodowych poza granice kraju, postanowieniem z dnia 22 b. m. rozkazał, aby wszystkich oficerów wojsk narodowych, którzy dla jakichbądź powodów kraj opuścili i którzy do 1-go lutego 1864. nie przybędą do właściwych komend pozbawić stopni oficerskich i imiona ich w rozkazie dziennym Wydziału Wojny ogłosić. Przez to pozbawienie stopni oficerskich obywatele ci nie pozbawiają się prawa służenia w wojskach narodowych, ale przyjętymi do nich będą tylko jako szeregowi. Oficerowie, którzyby dla choroby lub dla innych prawnych powodów w naznaczonym terminie do komend swych przybyć nie mogli, winni o tem właściwym dowódzcom zdać raport.

Jenerałowie Kruk i Bosak i pułkownicy Skała, Raczkowski i Topor odebrali polecenie, aby przedstawili Wydziałowi Wojny listę oficerów, jacy w dniu 1go lutego 1864. znajdować się będą w wojskach pod komendą ich zostających. Zawiadamiając Was o tem postanowieniu Rządu Narodowego polecamy Wam Jenerale, abyście oznajmili o tem wszystkiem oficerom wojsk narodowych w Galicyi obecnie zostającym i należącym do wojsk narodowych Kongresówki lub Litwy.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

180.

Kraków 25 Grudnia 1863.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w Galicyi wydał na dniu 18 Grudnia 1863. L. 138 do Naczelnika okręgu Krakowskiego, zanim szczegółowa instrukcya werbunkowa wydaną będzie, względem uskuteczniania werbunków następujące wskazówki, nakazując zastosowanie onychże:

Każdy Naczelnik powiatu, według potrzeby i własnego uznania, rozdzieli swój powiat na kółka pod zarządem osobnych kółkowych, których wybór zależy od naczelnika powiatu. Każdy kółkowy w szczególności obowiązany jest wynaleść w każdej parafii człowieka godnego zaufania, którego obowiązkiem będzie werbować ludzi zdolnych do wojska. Przedewszystkiem nie idzie tu o ilość, ile o jakość ochotników, trzeba więc wybierać ludzi gotowych do poświęceń czujących obowiązki i godność żołnierza polskiego. To więc przedewszystkiem zaleci kółkowy parafialnemu. Cała czynność werbunku ma nosić na sobie charakter dobrej woli a nie najmu, trzeba nam żołnierzy a nie najemników!

Tak zwerbowany ochotnik, zaciągnięty do kontroli, pozostanie na miejscu swego zamieszkania i w swych obowiązkach aż do chwili wydanego polecenia przez władze wojskowe. O ilości nowozaciężnych parafialny składać będzie sumienne raporta kółkowemu, ten zaś naczelnikowi powiatu. W wyborze ludzi po parafiach nie trzeba ograniczać się pozycyą towarzyską, ale tylko mieć na względzie obywateli cieszących się największym wpływem i zaufaniem swych parafian. Ponieważ duchowieństwo galicyjskie nie odznaczało się dotąd zbyt wielką działalnością, byłoby bardzo do życzenia, aby, gdzie się to da zastosować, wybierać w parafii księży, tym sposobem możnaby ich obudzić z tego niewytłumaczonego uśpienia i przysporzyć powstaniu silny czynnik. Przedewszystkiem atoli prawdziwy patryotyzm dawać winien pierwszeństwo w wyborze parafialnych, gdyż od ich usilności zależy w zupełności powodzenie tej instytucyi.

Na skutek powyższych wskazówek oraz odezwy naczelnika okręgu Krakowskiego z dnia 22 Grudnia 1863 L. 908. wzywa Wydział administracyi Pana, byś się stosownie do tychże wska-

zówek zajął z całą gorliwością i sprężystą czynnością wykonaniem onychże, celem nieustannego pomnażania sił zbrojnych narodowych i raportem władze narodowe zawiadomił.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

181.

Kraków d. 26 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego. Wydział efektów.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Transport z 8 grudnia, który się składał z 231 karabinów, 108 sztucer., 168 karabinów rond., 50 karabinów kawal. razem 557 karabinów z flintpasami; 200 pistoletów, 120 pałaszy, 507 flintpasów, 10 form, 150 wi. kr. kul;

Przeznaczony był jak następuje: 500 karabinów z flintpasami dla p. Krysińskiego; 60 pistoletów, 30 pałaszy z pendentami dla p. Cwieka, 90 pałaszy z pendentami dla Niemirowskiego.

Pozostaje 57 karabinów 140 pistoletów do dalszej dyspozycyi.

Z ostatniego transportu z dnia 22 b. m. a składającego się z 110 karabinów rond., 176 pistoletów, 72 karabinów, 60 pałaszy z pendentami, 2 form, 30 wisz. kręt. kulowym; należy wydać dla Niemirowskiego 110 karabinów rond., 40 karabinów kawal., 150 pistoletów, 60 pałaszy.

Pozostaje 32 karabinów kawal. i 25 pistoletów, czyli razem po wydaniu dla oddziałów Krysińskiego, Cwieka i Niemirowskiego z dwóch ostatnich transportów pozostanie u Was do dalszej dyspozycyi 82 karabinów kawal., 1 karabin rond. 166 pistoletów; formy i drobiazgi w stosownej ilości dodać do każdego.

Ładownice do sztucerów 108 przeznaczonych dla Krysińskiego wyjdą stąd do Rzeszowa dnia 28 tego miesiąca.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol

182.

N. 992. Kraków 28 Grudnia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Ponieważ zamiarem jest Rządu Austryackiego poczynić jednoczesne w całej Galicyi ścisłe rewizye, ku czemu zarządzono już stosowne przygotowania, przeto Naczelnik okręgu, podając

o tem do wiadomości ob. Naczelników obwodowych, wzywa zarazem, aby ciż przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności, gdyż wedle istniejącej ustawy Rządowej za każde skompromitowanie nazwisk osób będących w organizacyi lub poza nią, jako też za narażenie własności skarbowej na konfiskatę, jako szkodę sprawie przynoszące, winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

183.

Organizacya wojskowa.

I. Cel organizacyi.

1) Celem organizacyi będzie: zapewnić powstaniu pewną pomoc; przez wysyłanie ciągłe nowych posiłków wojskowych posiłki te uporządkować i zaopatrzyć w broń, amunicyę i efekta wojenne.

2) Po zaobrębem organizacyi żadnych oddziałów formować nie wolno.

II. Zarząd organizacyi.

3) Na czele organizacyi wojskowej stać będzie naczelny Organizator prowincyi, którego obowiązki i atrybucye sam Rząd określi.

4) Pod jego bezpośrednim zarządem zostają:

a) Organizatorowie okręgowi. — Uwaga: Okręg wojskowy w zupełności odpowiada okręgowi administracyjnemu;

b) Komendant miasta;

c) Naczelnicy kadr wojskowych obwodowych.

III. Obowiązki Organizatora okręgowego.

5) Formować oddziały z nowozaciężnych lub je kompletować z żołnierzy starych, czasowo w prowincyi przebywających.

6) Sformowane oddziały zaopatrywać w zdolnych oficerów, a dowódzców tychże przedstawiać do zatwierdzenia naczelnemu Organizatorowi.

7) Wyprawiać oddziały w głąb kraju na miejsce i w czasie wyznaczonym przez naczelnego Organizatora.

8) Dbać o dostarczenie broni, amunicyi i rekwizytów wojennych oddziałom walczącym.

9) Zaspakajać w miarę możności żądania Naczelników sił zbrojnych.

10) Zaprowadzić organizacyę pasu granicznego dla przeprowadzania ludzi, broni, amunicyi i t. d. i mieć ciągły nadzór nad nim.

11) Organizacya okręgowa decydować będzie: czy i kiedy nadejść ma transport broni, gdzie takową broń przesłać lub w którem miejscu czasowo przechować.

12) W ogólności Organizator okręgowy mocen jest według swego uznania, pod odpowiedzialnością, rozporządzać bronią, amunicyą i efektami wojskowymi.

13) Organizator obowiązany jest prowadzić rachunki z wydanych rekwizytów i na takowe mieć szczegółowe pokwitowanie od odbierających.

14) Do niego także należeć będzie formowanie listy osób, w służbie wojskowej zostających, listy płacy bez oznaczenia wysokości żołdu i wypłacanie tegoż żołdu. Na potrzeby nieprzewidziane Organizator mocen jest podnieść z kasy okręgowej sumę do wysokości 200 złr. bez rachunku.

15) Organizatorowi przysługa prawo zwoływania sądów wojennych i oznaczania członków tychże; wyroki zapadłe mają być przedstawiane naczelnemu Organizatorowi.

16) Od niego również zależeć będzie nominowanie niższych urzędników, którym wyda szczegółowe instrukcye i za ich czynności odpowiedzialny będzie.

17) O wszystkich czynnościach Organizator okręgowy składać będzie dokładne raporta naczelnemu Organizatorowi.

18) Organizator okręgowy mianowany będzie przez naczelnego Organizatora.

19) Szczegółowa instrukcya dla organizatorów okręgowych osobno wydaną będzie. Organizator wojskowy mianuje stale oficera, który przebywać będzie w wydziale efektów i decydować o jakości efektów i miejscu gdzie są złożone.

IV. Obowiązki Komendantów miast.

20) Komendant utrzymywać ma porządek między wojskowymi, stale lub czasowo przebywającymi w mieście, pod jego zarządem zostającem, dlatego:

21) Każdy wojskowy, jakiegobądź stopnia po przybyciu do miasta winien się niezwłocznie zameldować w komendzie, dla otrzymania karty pobytu.

22) Komendant czuwać będzie: aby uzyskujący pozwolenie pobytu nie przekraczali terminu zakreślonego, a natomiast spiesznie wracali do swoich oddziałów.

23) Winien także zwracać uwagę na ich moralne prowadzenie się i za wszelkie wykroczenia przedstawiać Władzy wyższej do ukarania.

24) Komendant dopilnuje, aby wojskowi otrzymywali kwatery i będzie żołd wypłacać.

25) Bez zezwolenia Organizatora okręgowego, komendant nie może podejmować żadnych funduszów na nadzwyczajne wydatki.

26) Komendant mianowany jest przez naczelnego Organizatora i składać będzie raporta Organizatorowi okręgowemu.

27) Szczegółowa instrukcya dla komendantów osobno wydaną będzie.

V. Obowiązki Naczelników kadr wojskowych w obwodach.

28) Rozdzielenie terytoryalne formujących się oddziałów na kompanie i plutony, o ile to być może.

29) Instrukcya wojskowa dawnych i nowozaciężnych żołnierzy.

30) Ścisła kontrola nad wojskowymi, stale lub chwilowo przebywającymi w obwodzie.

31) Przedstawienie organizatorowi okręgowemu ilości nowozaciężnych z dokładnem wykazaniem ilości rang i stopni.

32) Formowanie listy płacy według instrukcyi i wypłacanie żołdu żołnierzom, w obwodzie konsystującym.

33) Bez zezwolenia Organizatora okręgowego, Naczelnik kadr wojskowych nie może podnosić z kas żadnych funduszów na nadzwyczajne wydatki, Organizator sam je płaci.

34) W ogólności Naczelnik kadr winien rozciągnąć opiekę nad wojskowymi z jakichbądź okoliczności przebywającymi w obwodzie mu powierzonym.

35) Do pomocy Naczelnika kadr dodani będą oficerowie i podoficerowie.

36) Naczelnik kadr nominowany będzie przez Naczelnika organizacyi i składać ma raporta Organizatorowi okręgowemu.

37) Szczegółowa instrukcya dla Naczelnika kadr osobno wydaną będzie.

VI. Stosunki do Władz administracyjnych.

38) Naczelny Organizator jest zarazem członkiem Wydziału rządowego ze wszystkiemi prawami przywiązanemi do tego urzędu.

39) Wszystkie rozporządzenia, zostające w styczności z organizacyą wojskową, mogą i muszą być za jego wiedzą i pozwoleniem wykonane.

40) W rzeczach czysto wojskowych naczelny Organizator decyduje bezpośrednio i stanowczo.

Stosunki władz wojskowych z cywilnemi polegać mają na tej ogólnej zasadzie, że władza wojskowa ma tylko prawo wzywania a nie rozkazywania, — wszelkim wezwaniom władzy wojskowej władze cywilne są obowiązane w miarę możności czynić zadosyć bezzwłocznie.

VII. Stosunki Naczelnika okręgu do Organizatora okręgowego.

41) Naczelnik okręgu informuje na żądanie Organizatora okręgu o postanowieniach i dekretach urzędowych.

42) On także decydować będzie o dobroci materyałów i efektów, wykończonych przez odpowiedni wydział; tudzież szczegółowe dawać instrukcye w jakiej ilości, i kierunek, gdzie te roboty mają być przygotowane

43) Żądania Organizatora okręgowego do władz administracyjnych, nie mogą być robione wprost, ale zawsze za pośrednictwem Naczelnika okręgu.

44) Wypłaty pieniężne autoryzowane dla Organizatora okręgowego, mogą być uskutecznione tylko z asygnacyi Naczelnika okręgu.

45) Organizator okręgu ma prawo żądać szczegółowych objaśnień z wydziału efektów i expedytury o przebiegu czynności; wydziały te obowiązane są bezzwłocznie takowych dostarczyć na przedstawienie Naczelnika okręgu.

46) Z odebranych efektów Organizator okręgowy, winien kwitować Wydział efektów, lub ściągnąć takowy od Naczelnika kadr, jeżli te przedmioty po obwodach będą użyte.

47) Dla korespondencyj swych Organizator okręgowy posiłkować się będzie drogą komunikacyjną dla administracyi, a ta obowiązaną jest posłać na miejsce wskazane.

VIII. Stosunki Władz niższych organizacyi wojskowej.

48) Komendanci miast i Naczelnicy kadr, mogą zanosić pewne żądania do władz administracyjnych. Władze obowiązane są żądania takie niezwłocznie zaspakajać.

49) Komendant miasta ma prawo żądać pomocy Policyi, a Policya żądania takie niezwłocznie spełni.

50) Ekspedycye władz niższych organizacyi wojskowej przesłanemi będą drogą administracyjną.

51) Wszelkie spory władz wojskowych z cywilnemi, decyduje się w obwodzie u Naczelnika obwodu z Naczelnikiem kadrów; w okręgu: Naczelnik okręgu z Organizatorem okręgu.

Każdy spór w ogóle przechodzi pod kompetencyę władz wyższych.

W drukarni Rządu Narod. 1864. — Ze zbioru prywatnego N.

184

Prawdopodobnie w Styczniu 1864.

Wódz naczelny ziem ruskich[1]).

Do Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego.

Bardzo rad jestem, że nareszcie przyszliśmy do tego od czego zacząć należało, to jest do porozumienia się w najdroższej dla nas sprawie. Pracując we wschodniej Galicyi od 11 miesięcy, poznawszy obywateli i duch kraju, a nie powodując się żadną osobistą pobudką, mogę dać wam najdokładniejsze pojęcie o stanie rzeczy, o uchybieniach w przeszłości i o tem jak należałoby działać na przyszłość. Jestem głęboko przekonany, że nie tyle przeszła organiczna praca, zupełnie nieodpowiednia życzeniom kraju, ile brak wiary i nadziei złamał zupełnie organizacyę Galicyi wschodniej. Tu są zacne indywidua, mające wielkie znaczenie w kraju, a za nimi idzie reszta ludzi dopóty, póki oni stoją na czele. Raz ci ludzie usunęli się od pracy, raz zwątpili, za nimi niema nikogo, coby mógł ich zastąpić. Element miejski bezwładny; patryotycznej młodzieży, jaką jest naprzykład młodzież akademicka Krakowa, niema. Jest to stan obecny Galicyi wschodniej. Nie bronię omyłek zrobionych w przeszłości. Dziesięć miesięcy temu uznawałem potrzebę zostawić Galicyi

[1]) Pełnił obowiązki Pułkownik Struś.

większą autonomię w sprawach własnych swoich, bo forma dla mnie nigdy nie stanowiła istoty rzeczy. Ale w chwilach, kiedy powstanie wzmagało się, kiedy każden niósł jaką mógł pomoc, trudno było dopatrzeć, że centralizacya nitek ruchu Galicyjskiego w Warszawie, może mieć zgubne skutki w przyszłości. Teraz się to okazało. Smutne wypadki ostatnich chwil były koniecznym następstwem przeszłych omyłek. Zniechęceni, obrażeni, straciwszy wiarę, usunęli się główni pracownicy; za nimi usunęli się i ich satellici. Nie wierzcie skargom różnego rodzaju na osoby. Nie osoby tu winny, ale system. Dowodem najlepszym niech służy przykład ks. Sapiehy. Póki on siedział w kozie, większość w kraju mówiła: „niech stanie Sapieha u steru, a wszyscy wezmą się do roboty“. Sapieha stanął — i cóż? Nikt nie odezwał się na jego wezwanie. Owszem, powiedzieli, że on jest Mierosławczyk!! rewolucyonista!! Jestem przekonany, że jeżeli jakie kolwiek wypadki wleją nadzieję powodzenia, Galicya znowu stanie do pracy szczerze i z poświęceniem, ale do tego potrzeba szczęśliwych wewnętrznych wypadków. W takim stanie rzeczy, w jakim są one teraz, sądzę że należy, odrzucając wszelkie formy mogące krępować czynność, starać się skupić tych, co jeszcze nie stracili wiary i tych co mają za obowiązek pracowanie do końca, chociaż i nie mają nadziei w jedno i z nimi iść do wspólnego celu: „Nie dać zasnąć Galicyi, żeby wypadki, które się mogą jeszcze rozwinąć na naszą korzyść, nie zastały jej nieprzygotowaną“. Należy wszelkie obowiązki, przy nowym stanie rzeczy oddać do wypełniania tylko krajowcom, żeby nikt nie mógł odwoływać się, że nie robi dla tego, iż przybysze rządzą w Galicyi. Podział Galicyi na zachodnią i wschodnią jest dobry, bo się zasadza na różnych teatrach działania; ale tarnopolski okręg powinien być przyłączony do okręgu lwowskiego, bo rozdział ten nie ma żadnego praktycznego sensu, a szkodzi jedności.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

185.

N. 10 Kraków d. 2 Stycznia 1864.

Rozkaz dzienny Naczelnika miasta Krakowa.

1. Moskwa nie mogąc, mimo użycia najokrutniejszych gwałtów zgnieść, powstania, a bardziej jeszcze uchwycić nić, któraby ją wprowadziła w tajemnice działań narodowych, rzuciła się

w ostatnich dniach do szatańskiego podstępu, a mianowicie sfałszowawszy pieczęcie narodowe, zaopatruje niemi swych podłych służalców.

Łotry ci znani są mieszkańcom Warszawy, tam więc nie będą mogli zastawiać swoich sideł; użyje zatem ich na prowincyi i poza granicami swego zaboru.

Policya narodowa Warszawska w tym celu komunikuje następujące nazwiska: 1) Ziołkowski lat 33, wzrost średni, szatyn, twarz okrągła, mina pokorna, był w służbie policyjnej moskiewskiej, posiada fałszywe upoważnienie Rządu Narodowego do załatwiania wszelkich czynności. 2) Mieszkowski Władysław, lat 26, wzrost średni, włosy czarne, blacharz. 3) Majewski Karol lat 21, wzrost średni, włosy czarne, twarz okrągła.

Naczelnik miasta Krakowa ostrzega zatem mieszkańców tutejszych, aby w zawieraniu stosuków z osobami obcemi postępowali z jak największą ostrożnością.

2. Taż policya ostrzega, że Moskwa poszukuje do aresztowania: Hejnego Jana Fryderyka z fabryki wyrobów technicznych, Wąsowicza z fabryki wyrobów srebrnych, Olszewskiego Stanisława urzędnika z komory, Lesieckiego akademika, Podgórskiego, Podkowińskiego, Żurkowskiego Jana i Wernickiego, dysponenta drukarni.

Niemniej poszukiwany jest urzędnik celny rosyjski Konrad Rykowski.

3. Ponieważ aresztowania i systematyczne rewizye, przez władze austryackie dokonywane, z każdym dniem wzrastają, które pochodzą z dziwnej nieoględności w prowadzeniu rozmów nawet w miejscach publicznych, przez co kompromitują sprawę Narodową i narażają ją na niepowodzenia i klęski, z tego powodu Naczelnik miasta wzywa wszystkich obywateli sprawę miłujących, aby przestrzegali nieostrożnych, a o lekceważących takowe przestrogi bezzwłocznie donosili.

Ostrzega zarazem, że nadal niewstrzemięźliwość języka postawioną zostanie na równi ze zbrodnią zdrady Ojczyzny.

4. Ponieważ doszło do wiadomości władz narodowych, iż niektóre osoby w tutejszem mieście posiadają nietylko różne przedmioty, ale i pieniądze przeznaczone na cele narodowe a pochodzące z ofiar już to na miejscu złożonych, już to nadesłanych z za granicy, przeto Naczelnik miasta wzywa niniejszem powyższe osoby, ażeby przedmioty te najdalej w przeciągu tygodnia

poskładały gdzie należy, gdyż w przeciwnym razie do surowej odpowiedzialności pociągnięte będą, a nazwiska ich publicznie ogłoszone zostaną.

5. Podczas, gdy w całym zaborze moskiewskim strumieniami krew płynie, gdy do koła płoną miasta i wioski, a mimo tych cierpień i prześladowań rośnie duch narodu, poświęcenie i miłość Ojczyzny granic nie mają, znalazło się w starej Piastów stolicy kilku, którzy nie już życia i krwi, ale nędznego grosza dla sprawy ojczystej żałują.

Podły materyalizm opanował ich umysły, a jęki braci i sióstr do ich serc skamieniałych drogi znaleść nie mogą; z miedzianem czołem, z pogardą prawie usuwają się od wszelkiej ofiary.

Naczelnik miasta kilkakrotnie w imieniu Ojczyzny powoływał ich do udziału w ofierze, ale z lekceważeniem i nikczemnością, odtrącali wszelkie wezwania a nawet upomnienia; po wyczerpaniu zatem wszelkich możliwych środków z boleścią widzi się zniewolonym nazwiska ich publicznie ogłosić.

Niech wie cały naród, niech wie potomność, kto w śmiertelnej walce z Moskwą nie chciał udzielić najmniejszej pomocy nieszczęśliwej Ojczyznie.

Na czarnej karcie męczeństwa narodu ognistemi głoskami klątwy publicznej zapisujemy te nazwiska, ku przestrodze oziębłych.

Westfalewicz Stanisław, X. Karczewski, Grabowski Ambroży, Kopf Wiktor, Baruch Herman i Baruch Maurycy.

Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

186.

Lwów d. 7 Grudnia 1863.

Dokumenty dotyczące sprawy Zygmunta Kaczkowskiego.

A) Dyrektor policyi Narodowej w mieście Lwowie[1])
do obywatela Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego
w Galicyi.

„Dnia 2 Grudnia 1863 za L. 348 miałem zaszczyt przesłać obywatelowi Komisarzowi pełnomocnemu raport, dotyczący od-

[1]) Doktor Bolesław Lutostański.

krycia tajnego szpiega rządu austryackiego, który to raport, o ile się zdaje, nie doszedł jeszcze rąk właściwych. Zarządziłem śledztwo celem wykrycia, gdzie ta korespondencya została zatrzymana. Raport ów powtórnie przesyłam wraz z anexami.

„Za pośrednictwem Inspektora urzędów, ustanowionego przy ajencyi policyi narodowej, otrzymałem d. 2 grudnia 1863 własnoręczne pismo Hr. Mensdorfa Pouilly do Ministra policyi Mescery i pismo własnoręczne radcy Namiestnictwa tutejszego Summera do dyrektora policyi Englischa w Krakowie. Korespondencye te w odpisach wierzytelnych w obecności czterech zaprzysięgłych świadków przy niniejszym raporcie załączam.

„List Hr. Mensdorfa w tłómaczeniu: „Wasza Ekscelencyo! z tego, co miałem zaszczyt wczoraj udzielić Waszej Ekscelencyi okazuje się, że autor odtąd należy do obozu białych. Pomimo to można sobie z jego działalności najlepsze obiecywać usługi. Styczność jego z kołami rządowemi, jak się samo przez się rozumie, nie jest wiadomą jego stronnikom i pozostaje niepostrzeżoną. Jedzie dziś z Krakowa i ma uzupełnić materyały do pamiętników okręgów zachodnich. Następnie pojedzie do Wiednia, tam przedstawi się Waszej Ekscelencyi; nazwisko jego załączam. 1 grudnia 1863 r. podpisano: Hr. Mensdorf. (Patrz dok. N. 157.)

„Do listu tego, adresowanego do własnych rąk Ministra policyi, załączona była karta z następującemi cyframi:

„779. 125. 110. 127. 125. 139. 113. 129. 106.“ Cyfry te mają wyobrażać nazwisko osoby, którą Namiestnik tutejszy poleca Ministrowi policyi.

Po odcyfrowaniu za pomocą klucza[1]) tajnego Ministerstwa policyi przez osobę wiarygodną, której nazwisko podałem do wiadomości Naczelnika okręgu lwowskiego, okazało się, że cyfry te przedstawiają następujące głoski:

Vernehme. K a cz k o w sk i.
779. — 125. 110. 127. 125. 139. 113. 129. 106.

Drugi list radcy Namiestnictwa Summera do dyrektora policyi Englischa. (Patrz dok. N. 156.)

„Pewien pan, który tu dość dobre wyświadcza usługi, ma pojechać do Krakowa; być może zatem, że dni kilka zabawi.

[1]) Tajemny klucz ten otrzymano za 2.000 zł. z ministeryum policyi.

Doniesienia, któreby mógł panu porobić, oczywiście uczyni. Listy do pana będą adresowane: „Markus Licht“, poste restante. Proszę od środy wieczór posyłać na pocztę. Gdybyś miał doniesienia jakie porobić, uczynisz tą samą drogą pod adresem: „Franz Reitberg poste restante w Krakowie. Dopiero gdyby było nieodzownie potrzebne zjawi się ów nienazwany osobiście u Pana. Ale wtedy oprócz pana nikt niema wiedzieć, jaki go interes do Krakowa sprowadził. 1 grudnia 1863 r. podpisano Summer.

„Zniszcz pan ten list“.

„Sądząc z jednoczesnego oddania tych listów na poczcie lwowskiej, stanowczo wnosić można, że obydwa te listy polecają dwom różnym osobom jedno i toż samo indywiduum.

„Po odcyfrowaniu załączonej kartki do listu Hr. Mensdorfa, przyszedłem do przekonania, że owym bez oznaczenia imienia Kaczkowskim jest Zygmunt Kaczkowski, znany powieściopisarz i były redaktor „Głosu“, ajent dyplomatyczny we Lwowie, dyrektor biura korespondencyjnego byłego Komitetu Galicyi wschodniej, człowiek najdokładniej obznajomiony ze wszystkimi stosunkami, przed którym nikt nie robił żadnej tajemnicy. Kaczkowski, pod względem politycznym był uważany za człowieka pewnego i był nawet członkiem byłej Ławy lwowskiej, pozostawał w stosunkach ścisłych z Drem Rodakowskim, z ob. Armatysem, Gromanem i w ogólności, ze wszystkimi członkami byłego Komitetu Galicyi wschodniej. Dr. Rodakowski po przyjeździe z Warszawy szczegółowo obznajomił go ze stosunkami Rządu Narod., o czem Kaczkowski głośno mówił przed osobami sobie znajomemi.

„Dokładne poinformowanie władz austryackich o robotach politycznych w Galicyi i osobach od Rządu Narodowego przysłanych, o czem dostatecznie miałem sposobność przekonać się z przejęcia rozmaitych korespondencyj rządowych (ex offo), które były komunikowane w swoim czasie Komisarzowi pełnomocnemu na Galicyę wschodnią, jak również wszelkie aresztowania osób ważniejszych, przypisują tylko Kaczkowskiemu. Nic niema tajnego przed władzą austryacką, która wie naprzód, kto ma przyjechać, w jakim charakterze i pod jakiem nazwiskiem. O zamiarach naprzykład i planie władzy wojskowej, po rozbiciu ostatniej wyprawy lubelsko-wołyńskiej, Namiestnik tutejszy wiedział drogą poufną prędzej, niż Rząd Narodowy, jak dowodzi okólnik Hr. Mensdorfa do wszystkich władz obwodowych i powiatowych z d. 16 listopada r. b., L. 13779. I pismo tegoż do Ministra stanu

Schmerlinga z d. 19 listopada L. 13923. Kilka relacyj dyrektora policyi Hammera do Ministra policyi i rozporządzenia Namiestnika do władz politycznych, wydane d. 15 listopada za L. 1995, w celu przeszkodzenia wyborom do Wydziału dla Galicyi, z 12 członków składać się mającego, również mogą służyć za dowód, jak dokładnie władza austryacka była zawiadamiana.

„Jako dopełnienie do faktu wyżej podanego, a dowodzącego stanowczo, iż K. jest szpiegiem, przytoczyć mogę następujące okoliczności: Zygmunt Kaczkowski prowadził bardzo wykwintne życie, nie mając stałego utrzymania, ani też takich dochodów, któreby mogły starczyć na utrzymywanie koni, metresy, na letnie pomieszkanie, wykwintny ubiór, grubą grę w karty. Okoliczność ta sprowadziła na niego podejrzenie, że źródła dochodów jego muszą być bardzo mętne, wskutek czego był wzięty pod dozór policyi od miesiąca. Nadzór ten nie był bez skutku. Okazało się, że w przeciągu tygodnia Kaczkowski był cztery razy u dyrektora policyi lwowskiej Hammera i zawsze w porze spóźnionej, około godziny 8 lub 9 wieczorem. Dyskretnie zapytany o przyczynę tych odwiedzin, odpowiedział, iż stara się o paszport. Odpowiedź ta była dość podejrzana, ponieważ każdy przyznać musi, iż dla starań o paszport odpowiedniejsze są godziny biurowe, aniżeli pora wieczorna. Zapytanie to zrobiło na Kaczkowskim pewne wrażenie, które starał się pokryć sprowadzeniem rozmowy na inne tory i udzieleniem wiadomości o kilku rewizyach, które rzeczywiście nazajutrz się odbyły. Zdaje się, iż Z. K. domyślając się, że jest śledzony, powziął zamiar wyjazdu ze Lwowa i wziął dnia 1 grudnia paszport z Dyrekcyi policyi. Przed znajomymi swymi mówił, że wyjezdża do Krakowa i Wiednia. Z. K. wyjechał ze Lwowa 3go grudnia.

„Dnia wczorajszego odebrałem wiadomość od obywatela Jana Dobrzańskiego. Redaktor „Gazety Narodowej“ pisze, że Z. K. był w Wiedniu, dnia 6 grudnia powrócił do Krakowa i ma zamiar wyjechać do Warszawy. Obywatel Dobrzański oświadczył, że ma pewną wiadomość 1° o telegramie Hr. Mensdorfa do Englischa, aby oddał Z. Kaczkowskiemu pakiet zapieczętowany do rąk własnych. Englisch miał odpowiedzieć, że Z. K. pokwitował go z odbioru; 2° miał mówić, że „ten motłoch rozpędzą, że powstanie upadło, jeszcze kilka łajdaków się bije, ale upadnie“, (tak oświadczył Kolankowski).

Oryg. — Z prywat. zbioru N.

B) Pogląd na sprawę Kaczkowskiego pewnego prawnika (Kabata), który był wezwany przez Naczelnika okręgu lwowskiego.

I. Co do stanowiska prawnego.

1. Instrukcya oskarżenia, co do skutecznego przeprowadzenia nietylko zupełnie mylnie, ale celowi wprost przeciwnie prowadzona była. Zamiast albowiem oskarżonego spokojnie wykluczyć od wszelkiego udziału i postąpić sobie w największej tajemnicy, stawiąc go pod nadzór ludzi najzaufańszych, którzyby do niego przystęp mieli, narobiono w całej organizacyi hałasu, postawiono oskarżonego pod otwarty nadzór policyi narodowej i tym sposobem nietylko nie wykryto istoty czynu i nie przysporzono dowodów, ale jedno i drugie nawet na przyszłość bogdaj czy nie uniemożliwiono. Wskutek czego sprawa ta przedstawia się następnie:

Istota czynu wcale nie znajduje się w przedłożonych aktach i relacyach i to ani co do osoby, mianowicie, że zdradził, ani co do rzeczy, co zdradził, jakoteż istotnych dowodów niema żadnych. Są tylko poszlaki i to jednostronne, mianowicie tylko na zeznaniach wspólnika zdrady, to jest rządu austryackiego oparte, niema zaś żadnych poszlak, wypływających z własnych czynów oskarżonego.

2. Poszlaki uzasadniają podejrzenie, podstawą zaś wyroku być nie mogą.

3. Podejrzenie pociąga za sobą koniecznie wykluczenie podejrzanego zewsząd, ażeby w niczem nadal nie mógł się stać szkodliwym, o ukaraniu zaś oskarżonego, li na podstawie podejrzenia, mowy być nie może.

4. Poszlaki popełnionej zdrady usprawiedliwiają jedynie postawienie oskarżonego w stan oskarżenia i starania się wszelkimi możliwymi, ale odpowiednimi sposobami o przekonanie, że zdradził i co zdradził.

II. Co do stosunku politycznego.

1. Oskarżonego, chociaż najmocniej podejrzanego, bez przekonania o istocie czynu co do osoby i co do rzeczy ukarać byłoby niesprawiedliwością, a zatem samo przez się czynem niepolitycznym.

2. Oskarżony jest znakomitością literacką w narodzie, którą już dla tego, ile być może oszczędzać wypada, oczywiście tylko

co do wystąpienia z wyrokiem i karą. Tak niski upadek bowiem znakomitości narodowej, tylko w ostatecznej konieczności narodowi urzędownie ogłosić i przed Europą wyświecić można. Dlatego także należy się surowa nagana tym, którzy oskarżonego używali lub do tajemnic przypuszczali, bo wszyscy bardzo dobrze wiedzieli o niemoralnem życiu jego, a rzecz prosta i oklepana, że gdzie niema cnoty domowej, publicznej także nie będzie.

3. Wyrokowanie i ukaranie wobec rządu austryackiego i co do dalszego istnienia organizacyi narodowej w szczególności najnieszczęśliwsze musiałoby sprowadzić skutki, zwłaszcza, że oskarżony najniezawodniej pod szczególną opieką rządu austryackiego zostaje i jako przypuszczony do tajemnic narodowych jest w stanie palcem wskazać stosunki i osoby, tak, że każdy zamach na niego byłby rządowi austryackiemu ze wszechmiar pożądany, dlatego też wszelkie stawianie oskarżonego przed oblicze sądu, w celu przekonania go lub zyskania zeznań i odkryć, jest zupełnie niemożliwe.

W n i o s e k:

Wypada przeto zostawić sprawę w zawieszeniu, a oskarżonego i wszystkich, którzy o tem z urzędu wiedzieć nie potrzebują, w zupełnej niewiadomości o dalszym obrocie jego sprawy, postawić go oraz pod najściślejszy nadzór zaufanych osób, któreby do niego przystęp mieć mogły i przeto byłyby w stanie skutecznie go nadzorować i wyśledzić tak stosunki jego do rządu austryackiego, jakoteż dowody przez niego a m o ż e i i n n y c h, już dopełnionej lub dopełniającej się zdrady.

L. S. Naczelnika okręgu lwowskiego.

C) Telegramy rządu w tej sprawie odszyfrowane:

a) Dnia 9 grudnia 1863. Dyrektor policyi we Lwowie do Ministra policyi w Wiedniu. „Przez wiadomą zdradę na poczcie wiedzą, że wysłannik stąd do Krakowa i Wiednia odjechał; przez tę samą zdradę mogą mieć pamiętnik, który Namiestnik przeczytał. W takim razie danoby pole do kombinacyi. Sądzę, że nie powinien przebywać długo w Wiedniu i stamtąd niechby w innym kierunku wyjechał.“

b) N. 974 d. 13 grudnia 1863. Namiestnik Lwowa do Ministra policyi w Wiedniu.

„Proszę wiadomej osobie, która pamiętnik doręczyła dać, jeżeli możliwe zaraz, drugą ratę 2.100 złr., o którą prosi i zalecić mu wielką ostrożność; gdyby go szpiegowano, niech w Wiedniu długo nie bawi".

c) N. 975. d. 13 grudnia 1863. Namiestnik Lwowa do Ministra policyi w Wiedniu.

„Franciszek Abancourt w Wiedniu, bardzo niebezpieczny, należałoby mieć na oku; podobno posłany za wiadomym wysłannikiem. Proszę go ostrzedz".

d) Dnia 13 grudnia 1863. Minister policyi do Namiestnika Lwowa.

„Heubauer, major w pensyi, już jego dwa listy z Wiednia dojść musiały; pragnie drugą ratę honorarium za dzieło, które obecnie w całości doręczył, tu otrzymać. Proszę mnie natychmiast zatelegrafować in claris jak następuje: osoba wymieniona w moich listach powróciła tutaj z Krakowa i dopiero później do Wiednia przybędzie".

e) N. 976. d. 14 grudnia 1863. Namiestnik Lwowa, do Ministra policyi.

„Oba listy otrzymałem Proszę honoraryum wypłacić".

f) N. 977. d. 14 grudnia 1863. Namiestnik do Ministra policyi w Wiedniu.

„Osoba wymieniona w moich listach powróciła tutaj z Krakowa i dopiero później do Wiednia przybędzie".

g) Minister policyi Wiedeń, do Namiestnika Galicyi Lwów.

„H., który za granicą w ..... ukończył dodatek do dzieła mnie już doręczonego i dodatek ten opatrzył adnotacyami potrzebnemi, zamyśla takowy osobiście mi oddać i odebrać honoraryum 2.000 złr. Proszę o odpowiedź, czy jego podróż do Galicyi, gdyby ją chciał przedsięwziąć jest możliwą i czy mu honoraryum wypłacić".

h) Namiestnik Lwowa do Ministra policyi wiedeńskiej.

„Należałoby H. uwiadomić, ażeby do Wiednia nie przyjeżdżał, gdzie go jeszcze śledzą. Jeżeli zaś jest w ..... tam go u siebie zatrzymać i po wypłaceniu honoraryum skłonić do natychmiastowego powrotu do .....; zresztą byłoby wskazane, dodatek ów przez wysłannika zażądać i przez takowego przesłać

honoraryum. Przyjazd jego tutaj nie jest wskazany i dla niego bardzo niebezpieczny".

(Klucz, za pomocą którego odczytano wszystkie telegramy i kartka załączona do listu Hr. Mensdorfa, znajduje się w zbiorach A. S. — Kopia telegramów tak w pierwotnym takście niemieckim jak w przekładzie polskim znajduje się w bibliotece Dzieduszyckich).

D) Protokoły w sprawie Z. Kaczkowskiego.

1. Ja niżej podpisany zeznaję, że w miesiącu listopadzie, pewnego wieczora szedłem ulicą Długą około Dyrekcyi policyi, odprowadzając jednego ze swoich znajomych o godzinie 9tej i spotkałem wychodzącego pana Zygmunta Kaczkowskiego z bramy policyi i nie chcąc się z nim widzieć, udałem, że go nie spostrzegłem. Pomimoto p. Zygmunt Kaczkowski dogonił mnie i rozpowiedział mi bez zapytania następujące szczegóły: „byłem u Dyrektora policyi Hammera, starając się o paszport do Włoch, ponieważ „muszę jechać dla poratowania zdrowia. Hammer jest „człowiekiem gadatliwym; zastałem u niego na stole mnóstwo „papierów z pieczęciami urzędowemi, przyczem mówił, że orga„nizacya robi mnóstwo głupstw przez wypuszczanie druków. „Hammer mówił mi, że koło mnie kręci się drukarnia i że pan „wiesz najlepiej, że była u Czaplickiego na Zielonej, następnie „przeszła na Chorążczyznę, a w końcu była pod opieką Stokow." W tem miejscu zauważyłem, że Hammer opowiadając Z. Kaczkowskiemu miał rzeczywiście ślad. Następnie Zyg. Kaczkowski oświadczył, że Hammer zna z organizacyi członków i wymienił Przeb. Stok. Piątk. a czwartego nie pamiętam. Następnie oświadczył mi Z. Kaczkowski, że Hammer mówił mu jeszcze cztery nazwiska osób nietutejszych, które zapomniałem. Pożegnawszy się ze mną wrócił Z. Kaczkowski nazad i powiedział mi, że zna skład policyi narodowej i sam ostrzeże przed możliwą rewizyą, mówiąc, że Tad. Rom. jest Dyrektorem policyi, na co ja, wiedząc, iż tak nie jest, przyznałem mu słuszność, on zaś zapytał się nagle, czy rzeczywiście Tad. Rom. jest Dyrektorem policyi. Po tej rozmowie rozeszliśmy się. Na dowód prawdziwości mego zeznania własnoręcznym podpisem stwierdzam. Z. Kaczkowskiego wychodzącego z policyi raz tylko widziałem a nie więcej.

Podpis: Kruk.

2. Ja niżej podpisany potwierdzam w zupełności prawdziwość co do treści depesz, a mianowicie Namiestnika do Ministra policyi i Radcy Namiestnictwa Summera do Dyrektora policyi w Krakowie. Depesze te były w mojej obecności przyniesione przez Adama i otworzone, odczytane, przepisane i na powrót przez Adama zapieczętowane. Prawdziwość urzędowego pochodzenia również potwierdzam, przytem oświadczam, iż wewnątrz w depeszy Namiestnika do Ministra policyi znajdował się adlegat, na którym znajdowały się też same cyfry, które mi były przedstawione, bez punktów z małemi przedziałami. Nad cyframi temi nie było żadnych znaków. Czy wyrażenie „Zniszcz Pan ten list“ było zamieszczone na końcu depeszy, nie przypominam. Nazwiska cyfrowanego nie znałem, ani odkryć nie mogłem. Dopiero na drugi dzień Adam powiedział, mi że cyfry wiadome oznaczają Zygmunta Kaczkowskiego. Zeznanie to mogę stwierdzić przysięgą.

Lwów d. 4 stycznia 1864.

Podpis: Twardzicki.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

Do tej sprawy należy jeszcze dokument N. 227, w którym Rząd Narodowy wypowiada Komisarzowi pełnom. Galicyi swoje zapatrywanie na sąd i wyrok.

187.

N. 2. Kraków d. 5 Stycznia 1864.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Sprawozdanie Dyrektora Wydziału administracyi z czynności grudniowych r. 1863.

Poprzednie sprawozdanie przedstawiało w Galicyi zachwiany stan rzeczy, a to wskutek wywrotu w Warszawie zaszłego, tudzież iż w miarę wracającego ogólnego zaufania dalsze czynności się rozwijały. Czynności te szły w grudniu zwyczajnym już krokiem, ile że nie natrafiały na żadne nadzwyczajne przeszkody.

Między temi czynnościami stoi na czele zaprowadzenie nowej organizacyi w zaborze austryackim i uskutecznienie onejże aż do najgłębszych szczelin krajowych, w myśl uchwały wydziału Rządu Narodowego w Galicyi z d. 6 listopada 1863. L. 2. wydanej.

I tak istnieje już owa organizacya rozwinięta:

1. W obwodzie wadowickim, bocheńskim, sądeckim, jasielskim i rzeszowskim, gdzie urzędują niemal od połowy grudnia nowomianowani urzędnicy obwodowi z referentami skarbu, efektów, tudzież policyi i komunikacyi; dalej naczelnicy powiatowi. Obowiązkiem tych ogranów narodowych jest uzupełnienie w miarę możności i czasu narodowej organizacyi po miasteczkach, a potem i po wsiach.

W bocheńskim i rzeszowskim obwodzie istnieją już zastępcy naczelników obwodu, niemniej zastępcy naczelników powiatowych, które to dwa obwody ze wszystkich dotąd najzupełniej uorganizowane są.

2. Co się tyczy obwodu krakowskiego, został z powodu różnych przeszkód niedawno mianowany naczelnik obwodowy, po którego znanej gorliwości i zdolności spodziewać się należy, iż powołaniu godnie odpowie.

3. W tarnowskim zaś obwodzie dotąd nie mianowano jeszcze naczelnika obwodu z przyczyn od dyrektora niezawisłych, co atoli niebawem nastąpi.

Mimo to idą wszelkie rozporządzenia narodowe do wszystkich obwodów, gdzie bowiem niema nowych władz, tam dawniejsze władze wypełniają co potrzeba.

Tyle co do organizacyi obwodowej.

Nadmienić należy co do samej organizacyi Wydziału administracyi, iż dotąd referenta wojskowego nie ma, iż referent komunikacyi tudzież referent policyi niedawno objęli swe czynności, przeto takowych dotąd nie rozwinęli. Referent opieki z pomiędzy nich najwięcej zdziałał, jak to dowodzi jego sprawozdanie tu pod ·/. pomieszczone.

Naczelnik miasta stołecznego gorliwie służy krajowi, przytem posiada zaufanie miasta, jak to panu Naczelnikowi wiadomem będzie.

Celem nadania większej żywotności komitetowi niewiast, zażądano na d. 17 grudnia 1863 L. 27. od naczelników obwodowych raportów, co do czynności tegoż komitetu i zaprowadzenie go stanowczo, jeśliby gdzie dotąd nie istniał. To zawezwanie było nader potrzebnem, raz by Galicyę budzić do życia narodowego, wtóre, by przygotować działaczy do zbierania srebra na bicie monety polskiej. Jakoż na dniu 22 grudnia 1863 L. 30. wydał Dyrektor wydziału administracyi do Naczelników wszystkich

obwodów okólnik celem zbierania srebra dla mennicy narodowej przez komitety niewiast, jako dobrowolną ofiarę bez cechy przymusowej, wskutek czego zbieranie owych srebr już się rozpoczęło. Działania zaś wogóle komitetu niewiast dopilnuje dyrektor, by ten komitet większe krajowi świadczył usługi.

Aby przysparzać rąk do broni przeciw Moskwie, wydano na dniu 25 grudnia 1863 L. 33. okólnik do Naczelników obwodów względem uskuteczniania werbunków po powiatach, dzieląc takowe na kółka i parafie i oddawanie zwerbowanych ludzi władzom wojskowym.

Ponieważ zaś co do stosunku władz administracyjnych do wojskowych nie jasne były po obwodach pojęcia — a to z braku należytej instrukcyi, przeto dano w tej mierze 27 grudnia 1863 L. 35. wyjaśnienie naczelnikowi obwodu wadowickiego, a pod dniem 2go stycznia 1864 L. 36 (właściwiej 1) wyjaśnienie obszerniejsze wszystkim naczelnikom obwodowym.

Tym sposobem zapobieżono nieporządkowi i gmatwaniu pojęć, oraz drobnym ambicyjkom ludzkim pojedyńczych wojskowych, chcących koniecznie rozkazywać władzom cywilnym.

Celem przeobrażania chłopstwa galicyjskiego na korzyść sprawy narodowej, oraz zapobieżenia w przyszłości nowej rzezi galicyjskiej, przedłożył Dyrektor zaraz po objęciu czynności na dniu 12 grudnia 1863. L. 25 projekt, który atoli mu oddano z tem dołożeniem, iż wyższe władze zajmują się w tym względzie stosownym planem, a gdyby tenże plan do skutku nie doszedł, wtenczas zwrot owego projektu zażądanym będzie.

Działanie w powyższym względzie jest nader ważnem i pośpiechu wymaga, bo nie wiemy co nam jutro niesie, przeto Dyrektor zwraca uwagę wyższych władz na pomieniony przedmiot.

Na dniu 2go stycznia 1864 rozesłano łącznie z okólnikiem L. 36 odezwę Rządu Narodowego do duchowieństwa polskiego, Warszawa d. 15 grudnia 1863, przyczem zawezwano naczelników obwodowych do wpływania właściwą drogą na duchowieństwo Galicyjskie, iżby względem przeobrażania galicyjskiego chłopstwa systematycznie pracowała.

Na dniu 17go grudnia 1863 L. 27 wydano rozporządzenie o użyczeniu pomocy kadrom wojennym, o usunięciu nadużyć poczty narodowej, o udzielaniu pomocy wzajemnej w pograniczu

i rozesłano obwieszczenie co do zniesienia loteryi klasycznej warszawskiej.

Na dniu 18go grudnia 1863 L. 28 zawiadomiono obwody o istnieniu wydziału Rządu Narodowego w Galicyi, przesyłając odezwę tegoż wydziału.

Na dniu 26 grudnia 1863 L. 34 przesłano do obwodów po 28 exemplarzy odezwy Rządu Narodwego, Warszawa 15 grudnia 1863 r. 60 sztuk pisemka „Trzech Moskali“ a 150 sztuk „Przyjdź królestwo Twoje“, celem rozpowszechnienia onychże między ludem.

W okólniku dnia 25go grudnia 1863 L. 33 wezwano obwody o śpieszne płacenie podatków, co także przy innych sposobnościach powtarzano.

To jest obraz czynności grudniowych Dyrektora Wydziału administracyi, co pan Naczelnik okręgowy do właściwego użytku przyjąć raczy.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

188.

N. 3. Kraków 6 Stycznia 1864.

Wydział administracyi.

Do Wydziału obwodu Tarnowskiego.

1. Wydział administracyi już poprzednio wzywał o przedsięwzięcie stosownych kroków, iżby komitety niewiast w całym obwodzie zaprowadzone były, oraz iżby rażniejszą niż dotąd odbywały czynność.

Cel istnienia tychże komitetów od początku onychże był zaiste wzniosłym, a podniósł się o wiele w znaczeniu narodowem odkąd przeznaczono rękom niewieścim zbieranie ofiar dobrowolnych dla mennicy polskiej. To było i powinno być dostateczną pobudką, iżby wydział obwodowy z swej strony wszelkich dołożył starań, aby te komitety dzielnie się rozwijały. Mimo to atoli drobną jest dotąd czynność komitetów niewiast i drobne usługi przez nie narodowej sprawie wyświadczone, co mianowicie z sprawozdania referenta opieki wydział administracyi do wiadomości powziął.

Co zważywszy, tudzież tę okoliczność, że Polacy walcząc o byt narodowy, wszelkich sił dołożyć winni, by wszelkie czynności ich spływały dośrodkowo do jednego wielkiego ogniska

myśli narodowej, ile że tylko wytężeniem oraz zespoleniem sił narodowych cel naszych dążeń skutecznie osiągniony być może.

Przeto poleca Wydział administracyi powtórnie, iżby wydział obwodowy wprowadził bezzwłocznie w życie w całym swym obwodzie komitety niewiast, gdzieby dotąd nie istniały, wprowadził w działanie ich ład i sprężystość, zakierował gdzie należy, i o tem w najbliższem sprawozdaniu doniósł.

2. Odnośnie do myśli w nowym regulaminie zawartych, zwraca Wydział administracyi w dalszym toku uwagę wydziału obwodowego na ważność żywiołu miejskiego względem sprawy narodowej, przeto poleca, by wydział obwodowy w miasteczkach swego obwodu zamianował bezzwłocznie naczelników tychże miasteczek ze stosownemi poleceniami, zaś naczelnika miasta obwodowego wyżej do mianowania przedstawił.

3. W końcu nadmienia Wydział administracyi, by wszystkie ekspedycye urzędowe równie jak ekspedycye powiatów miały liczbę porządkową i w dziennik urzędowy ściśle wciągane były.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

189.

Lwów 7 Stycznia 1864.

Okręg lwowski.

Dyrektor Wydziału administracyi do Naczelników obwodów.

Zwracając uwagę Naczelnika obwodu na rozporządzenie władzy zaborczej, mocą którego ustanowione zostały po obwodach komisaryaty bespieczeństwa (Sicherheits-Komissäre) (Ustawa odnośna publikowana w „Gazecie Narodowej“ N. 3 z dnia 5go stycznia 1864) wzywam Pana, aby w jak najkrótszym czasie przez obwodowego referenta policyi starał się zasięgnąć wiadomości, o ile taż instytucya komisaryatów bespieczeństwa także i w obwodzie waszym weszła w życie. Wzywam, abyś jakąkolwiek drogą dostawszy do rąk spis imienny tych komisarzy w Twoim obwodzie, stosowne poczynił rozporządzenia dla uczynienia ich nieszkodliwymi. Najskuteczniejszym środkiem byłoby wyznaczenie wedle możności przy każdym komisarzu osoby pewnej, któreiby specyalny nałożony został obowiązek czuwania nad jego czynnościami i dowiadywanie się od niego samego, lub otacza-

jących go zaufanych mu osób o wszelkich zamierzanych przez niego rewizyach, aresztowaniach, konfiskatach. Również winien taki nadzorujący komisarza bacznie przestrzegać stosunków przez tegoż zawiązywanych w celu wyśledzenia w ten sposób i uchronienia organizacyi od denuncyantów.

Wybór osób, którym nadzór nad komisarzami powierzonym być ma, poruczamy Twej decyzyi i znajomości miejscowych stosunków. Nowi ci komisarze, mianowani zostali po większej części z urzędników straży finansowej, z wachmistrzów lub starszych (Postenführer) żandarmeryi, z poborców cłowych, adjunktów i kancelistów powiatowych i t. p. a kilku tylko przysłanych wprost od Namiestnictwa. Nałożony im został obowiązek obznajomienia się najdokładniejszego z miejscowością i mieszkańcami sekcyi; mianowicie winien Komisarz bespieczeństwa czuwać bacznie nad dworami, probostwami, zabudowaniami oficyalistów gospodarczych, nad leśniczówkami, kryjówkami po lasach, odosobnionemi domostwami, karczmami i t. p. Przedewszystkiem ma w ścisłych zostawać stosunkach z wójtami tak dworskimi jak włościańskimi i starać się o poznajomienie się z ludźmi, którzyby z przekonania i patryotyzmu austryackiego chcieli mu dostarczać swoich spostrzeżeń.

Komisarz bespieczeństwa poszukując za bronią lub podejrzanemi ludźmi, uprawniony jest do odbywania rewizyj kiedykolwiek uzna za stosowne w dzień, a w razie potrzeby i w nocy z asystencyą żandarmeryi, wojska, lub w braku tychże z asystencyą włościan. Uprawniony do aresztowania wszelkich osób bez karty legitymacyjnej lub podejrzanych o posiadanie cudzej, jakoteż wszystkich osób obcych, nie umiejących się wykazać ze środków utrzymania lub powodów przedsięwziętej przez nich podróży. W razach nie cierpiących zwłoki, Komisarz bespieczeństwa jest uprawniony do rozszerzenia zakresu czynności swej do sąsiednich sekcyj.

Przy niższym stopniu towarzyskiego wykształcenia większej części tych Komisarzy bespieczeństwa, praktycznem byćby mogło powierzanie funkcyi dozoru nad nimi zaufanym i udowodnionej dla sprawy wierności oficyalistom prywatnym, którzy łatwiej z nimi zżyć się i przyjazne stosunki zawiązać będą mogli.

W obwodach i powiatach, w których z powodu szlaków transportowych i t. p. osobiste pozyskanie Komisarza bespie-

czeństwa byłoby szczególnie do życzenia, starać się o nie wszelkiemi środkami należy, co przy szczupłej pensyi tych urzędników nie powinno być zbyt trudnem.

Wiadomości temi drogami zasiągnięte, winny być zużytkowane bezzwłocznie w celu przestrzeżenia zagrożonych władz narodowych lub pojedyńczych obywateli. Wszelkie zaś ważniejsze z tych źródeł zaczerpnięte wiadomości, winny w najbliższym raporcie właściwej władzy być przesłane.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Dziedusz.

190.

Dnia 7 Stycznia 1864.

Wydział Rządu Narodowego
na zabór austryacki.

Walka o niepodległość Polski, nie słabnąc na sile, dochodzi do kresu całorocznego istnienia.

Dzięki poświęceniu nieograniczonemu części narodu z bronią w ręku walczącej, ani srożąca się coraz bardziej dzicz moskiewska, ani głód, trudy i zimna, nie zdołały przezwyciężyć powstania, nie zdołały ostudzić zapału wojowników naszych.

Żeby jednak poświęcenie to nie zmalało, żeby każda kropla krwi polskiej wylana w tej walce, odrodziła się pożytkiem dla Ojczyzny, potrzeba, aby gotowości żołnierzy odpowiedziało usiłowanie wszystkich bez wyjątku obywateli ziemi polskiej. Pojedyńcze, choćby nadludzkie ofiary, nie zdołają odkupić nam niepodległości; w zespoleniu jedynie wszystkich usiłowań i połączeniu ich w wspólnym kierunku, polega rękojmia przyszłości naszej.

Wydział Rządu Narodowego ze smutkiem powziął wiadomość, iż w pośród ogólnej gotowości, z jaką spieszą obywatele Galicyi do współudziału w pracy organizacyi narodowej, znaleźli się wyjątkowo odmawiający przyjęcia przeznaczonych im posad.

W przekonaniu, iż nie zła wola, lecz brak zastanowienia się nad ciężkimi obowiązkami, wypływającymi z położenia obecnego, spowodowało owo zawahanie, Wydział Rządu Narodowego zwraca uwagę obywateli prowincyi naszej na ciężką

odpowiedzialność, jaką wobec kraju całego ściągają podobnem postępowaniem. W gorączkowej chwili, w pośród której toczy się walka o niepodległość naszą, rozkiełzane są namiętności w świecie całym. Stronnictwa polityczne za granicą baczną zwracając uwagę na toczącą się walkę w Polsce, siły nasze zużyć pragnęłyby do samolubnych widoków. Za pośrednictwem organów, które w dobrej lub złej wierze stają się narzędziami zagranicznych knowań, szerzą się wieści rozliczne, tamujące energię i jedność działania, a częstokroć usiłujące krzyżować ogólny kierunek polityczny Rządu Narodowego.

Rząd Narodowy z woli i przekonania narodu kierujący sprawą naszą, daje jedyną, lecz niezawodną rękojmię postępowania odpowiedniego wewnętrznym potrzebom i politycznym wymaganiom sprawy. W jego ręce składając zaufanie, bezpieczni być możemy co do zdrowego i nieskazitelnego przewodnictwa, abyśmy tylko z naszej strony ciążące na nas obowiązki pojęli i z całem poświęceniem wykonać je zdołali.

Dzielną organizacyą przedewszystkiem stajemy nietylko silni przeciw jawnemu nieprzyjacielowi, ale także niweczymy możliwe a skryte usiłowania obcych nam stronnictw, które starając się przerzucić bieg sprawy naszej na tor fałszywy, wyzyskiwaćby ją chcieli na rzecz samolubnych celów lub namiętności.

Rząd Narodowy wymaga od prowincyi naszej wydobycia i skupienia wszystkich sił do walki przeciw Moskwie. Przeprowadzeniem organizacyi w całym kraju przez wszystkie szczeble społeczeństwa, jedynie odpowiedzieć możemy zadaniu temu, w pełnem przekonaniu, iż nie zabraknie nam poparcia do postępowania w kierunku poczuciem narodu wskazanym, a wolą Rządu Narodowego naznaczonym.

Wydział Rządu Narodowego każdego obywatela Galicyi uważa za członka organizacyi narodowej; powołanie pojedynczego do objęcia urzędu, jest tylko wysłaniem żołnierza na niebezpieczne stanowisko. Wymawianie się od przyjęcia posady bez dostatecznego powodu, uważa Wydział za zbiegostwo, a sądzi, że w kraju, w którym toczy się od roku walka o całą przyszłość narodu, zbiegów nie znajdzie.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied.

191.

N. 109. Dnia 8 Stycznia 1863.

Naczelnik okręgu Krakowskiego
do obywatela S. Armatysa

Z podania Waszego z dnia dzisiejszego widzę zupełną nieświadomość lub też naganne usiłowanie wykręcania się od zadosyć uczynienia wyrokowi sądu, który Wam został przez Naczelnika policyi doręczony.

Dla ostatecznego załatwienia tej tak niemiłej dla mnie sprawy czuję się w obowiązku przesłać Wam następujące objaśnienia:

Pomimo licznych od dawna czynionych wam zarzutów władza narodowa nie pozwoliła sobie potępić jednego z obywateli bez poprzedniego złożenia sądu, a tem samem dania mu sposobności usprawiedliwienia się.

Sąd taki złożony został z miejscowych obywateli w pierwszych dniach listopada. Sąd ten zawezwał Was przed siebie obywatelu i zbierał prawie przez cały miesiąc wszelkie możliwe dowody w tej sprawie, jak również zawezwał obywatela Zakrzewskiego. Jeżeli mieliście coś przeciwko składowi sądu, wtedy był czas założenia reklamy, Wy zaś obywatelu nawet samiście się przed nim nie stawili, lecz udzieliliście plenipotencyę bratu swemu.

Po przesłuchaniu tak brata Waszego, jakoteż obywatela Zakrzewskiego, (nieprawda bowiem jest, jak Wy utrzymujecie, jakoby ten nie był słuchany) i po miesięcznem badaniu sprawy sąd wydał wyrok, którego wykonanie poleciłem Naczelnikowi policyi narodowej. Wyrok ten został Ci przed kilku tygodniami doręczony. Wy zaś obywatelu, ubliżając zasadom sprawiedliwości, obowiązującym każdego uczciwego człowieka, ubliżając władzy narodowej, opieracie się jego wykonaniu.

Miałeś obywatelu pozostawiony cały miesiąc do przedstawienia reklamy i obrony, dziś zaś wyrok wydany — sprawa skończona.

Oświadczam Ci więc ostatecznie obywatelu, że jeżeli pomimo postanowienia exekucyi przez Naczelnika policyi, wyrok w przeciągu dni 10 nie będzie wykonany, zostaniesz w pismach ogłoszony za kradzież grosza publicznego.

Jeżeli z powodu braku gotówki żądasz wnieść przysądzoną sumę w efektach, to zechciej zrobić podanie do mnie na ręce

Naczelnika miasta z wyliczeniem jakie i w jakiej ilości mianowicie efekta oddajesz na pokrycie przysądzonej sumy, a w takim razie wydam polecenie wydziałowi efektów o umówienie się z Tobą obywatelu o termina odbioru tychże efektów i wydanie Ci pokwitowania.

W końcu wzywam Cię po raz ostatni obywatelu, abyś miał wzgląd na swój wiek i przeszłą opinię i nie zmuszał władzy Narodowej do użycia ostatecznych a tak niemiłych dla mnie środków.

Kto niema poszanowania dla prawa i sprawiedliwości ten nie godzien praw obywatelskich.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N

192.

N. 95. Kraków 9 Stycznia 1864.

Wydział administracyi.

Do Komitetu dam polskich w Rzeszowie.

Doszło do wiadomości naszej, iż więźniowie polityczni znajdujący się w tamecznem więzieniu, nie doznają opieki należnej. Wzywam więc komitet, aby nie szczędził swych starań i gwałtowne potrzeby tych nadal zaspakajał.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

193.

Dnia 10 Stycznia 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora[1])

do Organizatora okręgu Krakowskiego.

Mam zaszczyt zakomunikować Panu wykaz efektów, które ma dostarczyć każden obwód do miesiąca marca w Galicyi wschodniej. Byłoby do życzenia, żeby i obwody okręgu krakowskiego dostarczyły dla wojsk walczących tyleż:

Płaszczy żołnierskich 510, płaszczy oficerskich 30, spodni sukiennych 540, bluz granatowych 540, butów par 540, czapek sukiennych 540, koszul 1080, gatek 1080, onuczek par 1080, ładownic piechotnych 510, ładownic kawalerzyckich 140, torb

[1]) Pułkownik Struś.

zamiast tornistrów 524, ryskali 25, łopat 25, siekier 25, toczydeł 1, kuźni 1, narzędzi rusznikarskich 1, apteka 1, furgonów 2, jaszczyków pakunkowych 4, uprzęży dla koni 16, koni furgonowych 16, koni wierzchowych 9, siodeł z kompletnym przyborem 13, kociołków na 4 osoby 125, manierek 500 lanc 90, temblaków do lanc 90, ostrogów 90 par, ładunków 113 tysięcy, kapsli karab. 140 tysięcy, ładunków rewolwerowych 850, kapsli rewolwerowych 1000, bagnetów 500, kapturków na kominki 500, pendentów 158, temlaków 158, smyczy 158, futerałów na pistolety 158, puszek z tłustością 100, siodeł dla kawaleryi 118.

Oprócz tego liczba koni, którą ma dostarczyć każden obwód dla jazdy oznacza się ilością, wyznaczoną przez wydział Rządu Narodowego na każdy okręg. Czekam raportu Waszego co do stanu rzeczy, wysyłki ludzi i efektów do Kongresówki.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

194.

N. 29. Dnia 12 Stycznia 1864.

Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w Galicyi.

Do obywatela Naczelnika okręgu Krakowskiego.

W moc uchwały zapadłej na posiedzeniach Wydziału Rządowego w dniach 8, 9, 10 b. m. odbytych, Komisarz pełnomocny postanawia co następuje:

1. Obywatele Galicyi obowiązani są dostarczyć dla wojska 1.700 kożuchów. Z liczby tej na okręg krakowski przypada sztuk 400.

Kożuchy mają być zupełnie nowe, długie i w dobrym gatunku. Rekwizycya ta uskutecznić się ma w ciągu dni 15tu, od daty odebrania niniejszego rozporządzenia przez Naczelnika okręgu.

Kożuchy te, dostarczone w naturze, będą potrącone w podatkach, i w tym tylko razie, gdyby to było życzeniem całego obwodu, można je przyjąć w pieniądzach, licząc po złotych 10 za sztukę.

Cena ta, tymczasowo naznaczona, może być później zmienioną stosownie do taksy, przez Wydział efektów ustanowić się mającej.

Obywatele opóźniający się w naznaczonym terminie z dostawą rekwizytów, nie będą mieli prawa potrącać takowych

z przynależnych od nich podatków, o czem mają być zawiadomieni.

Zważając na przykrość pory zimowej, a stąd cierpienia, na jakie wystawieni są żołnierze nasi, zechce obwodowy Naczelnik z całą energią zająć się i uskutecznić wskazaną czynność, aby choć w części ulżyć walczącym braciom.

2. W rozwinięciu okólnika, wydanego do obwodowych Naczelników okręgowych, podającego tymczasową instrukcyę werbunkową, zechce obwodowy Naczelnik za pośrednictwem władz właściwych nakazać, aby ludzie zaufani, ustanowieni w każdej parafii (parafialni) prócz zwykłych raportów o zwerbowanych ochotnikach, składali jeszcze swym bezpośrednim zwierzchnikom szczegółowe raporta o tych wszystkich, którzy, jakkolwiek mają zupełną kwalifikacyę do wojska, zaciągnąć się jednakowoż doń nie chcą. Listy takich osób należy formować zupełnie oddzielnie. Dla czuwania nad temi działaniami, oraz kontroli tych list, ustanawia się w każdym obwodzie komisyę złożoną z Naczelnika obwodu Rady wojsk. w obw. i referenta wojskowego i tej to komisyi wspomniane listy składane będą.

Obywatel Naczelnik zawezwie naczelników obwodowych, aby wypełniając niniejsze rozporządzenie jednocześnie ustanowili komisye.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

195.

N. 210. Dnia 13 Stycznia 1864.

Naczelnik miasta Krakowa
do obywatela Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Sąd przysięgłych w dniu 13 b. m. i r. w osobach Naczelnika miasta, oraz obywateli Kosza, Gralarskiego i Wrotnowskiego, w obecności Dyrektora wydziału efektów i ks. rektora Słotwińskiego, po wysłuchaniu powtórnem obywatela Armatysa i po sumiennej uwadze oświadcza:

1. Że przyjmuje od obywatela Armatysa w efektach

50 sztucerów á 37 . . .	1850
5.000 ładunków rewolwerowych	300
Przyborów do broni na . .	150
	2.300

Do odebrania tych efektów, w Wiedniu zostających, wydał upoważnienie.

2. Pan Armatys dobrowolnie dodaje do tej sumy 100 kożuszków na rzecz powstania.

Sąd, uznawszy oświadczenie obywatela Armatysa jako całkiem zadawalniające, tem samem uwalnia go od wszelkiej w tej sprawie na przyszłość odpowiedzialności i uważa za usprawiedliwionego w zupełności.

Upoważnienie obywatela Armatysa do odebrania rzeczy w Wiedniu złożonych załącza się.

L. S. Oryginał. — Ze zbioru prywatnego N.

196.

Dnia 16 Stycznia 1864.

Rząd Narodowy. Komisarz pełnomocny Galicyi.

Ustawa o sądach obywatelskich.

§. 1. Sądy obywatelskie sądzą tak czynne jak i bierne zachowanie się wobec sprawy narodowej obywateli, tak należących do organizacyi, jak poza nią stojących. Orzeczeniu tych sądów podlegają zatem czyny karygodne, sprawie narodowej szkodzące, popełnione w złym zamiarze, lub bez złego zamiaru przez niedbałość, nieostrożność, lub niższy stopień przewinienia.

§. 2. Rodzaje kary: a) grzywny na cele narodowe; b) pisemne napomnienie nieogłoszone; c) pisemne ogłoszone napomnienie; d) odsądzenie od czci i praw obywatelskich; e) odsądzenie od czci i praw obywatelskich, połączone z wygnaniem z kraju.

Zasądzenie na jednę z kar w ustępach *d* i *e* oznaczonych, pociąga za sobą obowiązek każdego obywatela zerwania wszelkich stosunków towarzyskich z zasądzonym. Na wymiar kary wpływa wyższy lub niższy stopień złego zamiaru, niedbałości, nieostrożności itd. z przewinieniem połączonej.

§. 3. Czy zasądzenie na jednę z powyższych kar ma pociągnąć za sobą nieważność wstąpienia do organizacyi narodowej, lub wystąpienia z tejże, jeśli osądzony już do niej należał, orzeka sąd w wyroku, jeżeli z przeprowadzonej rozprawy się przekona o potrzebie takiego zasądzenia.

§. 4. Sądami pierwszej instancyi są sądy obwodowe, sądami drugiej instancyi są sądy okręgowe; sądownictwo w trzeciej instancyi sprawuje Wydział Rządu Narodowego.

§. 5. Prezesa, sędziów i zastępcę prezesa przy sądach obwodowych mianuje Naczelnik okręgu na przedstawienie Naczelnika obwodowego, zaś przy sądach okręgowych mianuje ich na wniosek Naczelnika okręgu Wydział Rządu Narodowego. Naczelnik okręgu mianuje również szczegółowo do każdego wypadku Prokuratora przy sądzie obwodowym.

W ten sam sposób mianuje Wydział Rządu Narodowego Prokuratorów przy sądach okręgowych.

§. 6. Sąd obwodowy sądzi wszystkie przewinienia popełnione w tym obwodzie.

§. 7. Prokurator, przy sądzie obwodowym zamianowany do szczególnego wypadku, ma obowiązek zebrania dowodów i stawienia w porozumieniu z Naczelnikiem okręgu wniosku do Prezesa sądu obwodowego o zwołanie sądu, oznaczając mu zarazem świadków i biegłych w sztuce, potrzebnych do dowodu.

§. 8. Prezes na taki wniosek wyznacza do sądzenia sprawy czterech sędziów, z liczby sędziów zamianowanych dla obwodu i wyznacza z uwzględnieniem okoliczności, termin do przeprowadzenia sprawy, o którym zawiadamia Prokuratora i wzywa obwinionego, aby się na termin stawił. Wzywa zarazem świadków i biegłych w sztuce, jeżeli ich osobiste stawienie się przed sądem uznaje za potrzebne. Jeżeli obwiniony nie może się stawić na oznaczony termin i tę niemożność udowodni, Prezes ma prawo termin odroczyć. W razie, gdy Prezes sądu obwodowego uzna, iż osądzenie czynu przez sąd, w którego obwodzie czyn popełniony został, podlega trudnościom, natenczas może u Prezesa sądu okręgowego stawić wniosek o delegacyę innego sądu obwodowego. I Naczelnik okręgowy ma prawo uczynienia podobnego wniosku.

§. 9. Rozprawę przeprowadza sąd ustnie w obecności Prokuratora i obwinionego. Prokurator wnosi zażalenie i przedstawia zebrane dowody. Sąd rozpoznaje dowody wprowadzone przez Prokuratora, wysłuchuje obwinionego i rozpoznaje dowody przez niego na obronę przytoczone.

Obwiniony może sobie przybrać do rozprawy obrońcę, lecz winien jest wprzód wymienić przed sądem osobę, którą na obrońcę

przybrać zamierza. Jeżeli sąd uzna za stosowne, może wymienionego obrońcę nie przyjąć, natenczas obwiniony winien obrać sobie innego.

§. 10. Po przeprowadzonej rozprawie sąd udaje się na ustęp i wydaje wyrok większością głosów. W razie równości głosów, rozstrzyga zdanie Prezesa.

§. 11. Wyrok sądu ma być spisany w obecności obwinionego i Prokuratora ogłoszony i obżałowanemu pisemnie doręczony. Tak obżałowanemu, jakoteż Prokuratorowi przysługa prawo od wyroku tego odwołać się w przeciągu 8 dni do sądu okręgowego przez Prezesa sądu obwodowego. Doręczenie wyroku zarządza prezydujący przez zarząd obwodowy.

§. 12. W razie skazania obwinionego na odsądzenie od czci i wiary, bez wygnania lub połączone z wygnaniem z kraju, sprawa ma być z urzędu przedłożoną do rozpoznania i osądzenia sądów drugiej i trzeciej instancyi.

§. 13. Prezes sądu okręgowego zwołuje sąd okręgowy, przy którym postępowanie jest równe, jak i w sądzie obwodowym.

§. 14. W razie potwierdzenia wyroku sądu obwodowego przez sąd okręgowy, dalsze odwołanie się niema miejsca. Jeżeli wyroki dwóch pierwszych instancyi są odmienne, natenczas wolno tak obżałowanemu jak i Prokuratorowi zanieść odwołanie się do Wydziału Rządu Narodowego na ręce Prezesa sądu okręgowego.

§. 15. Wydział Rządu Narodowego, sprawując sądownictwo w najwyższej instancyi, nie jest wiązany do pewnych naprzód oznaczonych form postępowania i w każdym szczegółowym wypadku przybiera procedurę, która mu się wydaje najbardziej odpowiednią.

Za zgodność L. S. (Komisarza pełnomocnego w Galicyi).

W drukarni Rządu Narodowego. Druk. — Bibl. Dzied. 71.

197.

N. 240. Kraków 17 Stycznia 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Ponieważ według raportu p. Inspektora pasu granicznego znajduje się na tymże pasie wiele nagromadzonej broni, amuni-

cyi i efektów, zechcesz obywatelu jak najspieszniej porozumieć się z nowomianowanym inspektorem pasu nadgranicznego, celem zarządzenia spiesznej przeprawy wyżej wspomnianych rekwizytów na teatr walki. Fundusze na tę przeprawę będą natychmiast dostarczone. Najlepiej jednakże, gdyby sam inspektor mógł przybyć dla ustnego porozumienia się tak co do przeprawy nagromadzonych efektów, jako też mających się wysłać znaczniejszych transportów kożuchów i obuwia. Za uwagi przesłane nam na ręce Komisarza pełnomocnego serdecznie dziękujemy i będziemy się starali skorzystać. Donosząc Wam, iż stosownie do zasady przez Rząd Narodowy przyjętej, mamy zaprzestać stanowczo formacyi znaczniejszych oddziałów w Galicyi, będziemy wysyłać osobno broń, amunicyę i efekta, a osobno ludzi małemi partyami. Pod tym względem wyjdą wkrótce osobne polecenia do obwodów. Należy tylko wszelkiemi siłami starać się o wynalezienie lepszych jak dotąd dróg do województw.

Ponieważ Wam trudno teraz udawać się osobiście do Krakowa rychło przysłaną Wam będzie pieczęć.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

198.

Kraków 17 Stycznia 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Wskutek rozkazu Komisarza pełnomocnego Rządu Narod. w Galicyi z dnia 12 Stycznia 1864 L. 29 i na mocy uchwały Wydziału Rządu Narodowego, poleca się Wam:

1. Izbyście bezzwłocznie w waszym obwodzie zamówili 50 kożuchów zupełnie nowych, długich, w dobrym gatunku, z tem dołożeniem, by te kożuchy w nieprzekraczalnym terminie 10 dni zupełnie gotowemi były. Czas i miejsce odstawy owych kożuchów wskaże wam temi dniami wydział efektów. Pieniądze z obwodu za kożuchy wydane potrącone będą w podatkach, pod tym atoli warunkiem, jeżeli kożuchy w czasie i miejscu, gdzie należy odstawione będą.

2. W rozwinięciu okólnika względem werbunków wydanego, raczycie obywatelu polecić powiatom, aby ludzie zaufani, ustanowieni w każdej parafii, oprócz zwykłych raportów o zwerbo-

wanych ochotnikach składali jeszcze swym bezpośrednim zwierzchnikom szczegółowe wiadomości o tych wszystkich, którzy jakkolwiek mają zupełną do wojska kwalifikacyę, zaciągnąć się jednak nie chcą. Spisy takich osób należy formować zupełnie oddzielnie. Dla czuwania nad temi działaniami, oraz kontroli tychże spisów, ustanowicie obywatelu w obwodzie komisyę złożoną z was, naczelnika kadr wojskowych obwodu i referenta wojskowego, której to komisyi owe spisy ostatecznie składane będą.

3. Przytem wzywa was wydział administracyi, by podatki z r. 1863 zaległe, w terminie nieprzekraczalnym do końca Stycznia b. r. zebrane dokąd należy, odesłane były.

4. Zechcecie obywatelu odwrotną pocztą donieść, kto mianowany naczelnikiem powiatowym w Rzeszowie, Łańcucie i Przeworsku.

5. Wszystkie ekspedycye listowe do obwodu Jasielskiego idą i pójdą przez wasze ręce, które do nacz. ob. Jasielskiego pocztą narodową na Lutorysz, Nową Wieś i Strzyżów przesyłać będziecie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

199.

Lwów 18 Stycznia 1864.

Naczelny Organizator Galicyi.

Do Rządu Narodowego.

1. Po wyjściu oddziału Majora Jagmina w Lubelskie, wysłałem nowy oddział pod dowództwem Majora N., oddział ten jest dobrze zaopatrzony na zimę.

2. Na granicy (z ostrożności nie wskazuję miejsca), przygotowano do przerzucenia 300 karabinów i 180 tysięcy ładunków.

3. Wysłałem do oddziału pułk. Krysińskiego przed samą bitwą pod Chełmem 45 tysięcy ładunków.

4. Przygotowuję do wyjścia 6 oddziałów z różnych miejsc. Nie wskazuję szczegółowo jakie przedsięwzięto roboty, lękam się bowiem, aby przypadkiem nie odkryć wrogom zamiarów naszych. Z powodu srogości zimy wymarsz gotowych już do boju oddziałów powstrzymałem na czas pewny, aby się nie zmarnowały od samego zimna.

5. Skomunikowałem się z jen. Krukiem i otrzymawszy od niego wiadomość o stanie rzeczy w Lubelskiem, staram się ile możność pozwoli dać im lepszy kierunek.

6. Nie mam tu ani jednego egzemplarza regulaminu piechoty i kawaleryi, zatwierdzonych przez Rząd Narodowy, z tego też powodu upraszam o przysłanie mi po jednym egzemplarzu każdego z nich.

7. Czy Rząd Narodowy nie zgodzi się na nazwę Ruskiego korpusu dla wszystkich wojsk formujących się pod dowództwem jenerała Różyckiego, a przeznaczonych do wkroczenia na Ruś?

8. O broni, która miała przyjść do W. nie mam jeszcze stanowczej odpowiedzi. Otrzymałem wiadomość, że 1000 sztuk już przybyło i rozporządziłem się, żeby natychmiast przewieziono ją na północ; o reszcie mam nadzieję otrzymać wiadomość od obywatela, który w tych dniach stamtąd przyjedzie.

Chociaż organizacya wojskowa i cywilna już stanęły w Galicyi, ale jeszcze bardzo wiele pozostawiają do życzenia, bo dotychczas formalistyka i biuromania zastępują miejsce czynu; energii jeszcze mało; zresztą może to pochodzi stąd, że nowo ustanowione władze cywilne nie mają dość pieniężnych środków do pokrycia wydatków i zaspokojenia potrzeb naszych, tak że dotychczas większą część wydatków na organizacyę pokrywałem z pieniędzy, które Ruś przysłała.

Jenerała Jeziorańskiego przytrzymały władze austryackie.

Otrzymałem list od jenerała Wysockiego, uprasza o zakomunikowanie mu, jaki los spotkał sprawę jego i jak ją uważa Rząd Narodowy. (Prosił on o oddanie go pod sąd wojenny, aby się usprawiedliwić z nieszczęsnej wyprawy pod Radziwiłów). Ośmielam się prośbę jego przedstawić Rządowi Narodowemu.

Pułkownik Struś
zastępca naczel. wodza ziem ruskich.

L. S. Ręk. (oryg.) — Z papier. W. P. Janowskiego.

200.

N. 11. Kraków d. 19 Stycznia 1864.

Rozkaz dzienny.

Naczelnika miasta Krakowa

Dla położenia tamy nieporządkom, jakie się w kwaterunki miejskie wkradły, z dniem 24. b. m. i r. puszczone zostaną

w obieg nowe bilety kwaternicze. Zawiadamia się zatem z jednej strony osoby interesowane, mające prawo do kwater, ażeby się do wyżej wymienionego terminu po takie nowe bilety do właściwych władz zgłosiły, z drugiej — obywateli dających kwatery iż do tegoż terminu nietylko nie mają obowiązku trzymania na kwaterze osób nie mających nowych biletów, ale nawet, gdyby się takowe osoby gdzieś znajdowały obowiązani są mieszkanie im wypowiedzieć i o tem właściwą drogą władze zawiadomić.

Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

201.

N. 272. Dnia 19 Stycznia 1864.

Instrukcya policyjna.

§. 1. Zadaniem organów policyjnych jest usuwanie i zapobieganie wszelkim szkodom, na jakieby sprawa narodowa lub pojedyńczy członkowie organizacyi narażonymi być mogli, niemniej dostarczanie wszelkich wiadomości prawdziwych i rzetelnych, które na obrót i tok sprawy narodowej nie zostają bez skutku.

§. 2. Aby cel ten skutecznie osiągniętym być mógł, każdy członek organizacyi, tudzież wszyscy obywatele kraju z obowiązku swego winni się uważać za członków policyi Rządu Narodowego, a cele i zamiary jego wszędzie na każdym miejscu popierać, grożące zaś niebespieczeństwa z energią odwracać.

§. 3. Obowiązki członka policyi narodowej stanowczo wyczerpnąć się nie dadzą, jednakowoż niektóre wskazówki w tym względzie, o ile streszczonemi być mogą, są następujące:

a) Każdy Naczelnik powiatu wybrać winien w swym powiecie osoby, które związane bądź to stosunkami pokrewieństwa, lub przyjaźni z urzędnikami władz austryackich, jakoto powiatów, straży skarbowej, poczt, kolei żelaznych, wojskowymi austryackimi, tak w miastach jak i po wsiach rozkwaterowanymi, stosunki te na korzyść sprawy narodowej użytkować winny — udzielaniem wszelkich wiadomości, reskryptów, tajnych rozporządzeń władz austryackich, o ile takowe w czemkolwiek przeszkodzenie popierania sprawy narodowej mają na celu.

b) Śledzenie ludzi szkodliwych, źle myślących, ze szkodą sprawy narodowej propagujących, tudzież o takowych każdym razem donosić i dozór nad nimi rozciągnąć należy.

c) O wszelkich zamierzonych aresztowaniach lub rewizyach władz austryackich osoby na to narażone przestrzegać, w razie zaszłych rewizyi donosić o ich rezultatach, a szczególnie w razie dokonanego zaboru jakich przedmiotów, lub przyaresztowania osób, donosić o przedmiotach i papierach u tychże osób zabranych.

d) Czuwać bacznie nad wszelkiemi tworzącemi się koteryami stronictw, działającemi wbrew idei i zasadom przez Rząd Nar. przyjętym.

e) Śledzić i aresztować zbierających składki narodowe, czy to za fałszywemi kwitami, czy też pod jakimkolwiekbądź pozorem, bez upoważnienia właściwej władzy.

f) Zabierać wszystkie pisma, plakaty i odezwy bez wiedzy rządu rozpuszczone i źrodła ich śledzić.

g) Gdy wskutek zaboru przez władze rosyjskie wielu pieczęci władz narodowych w Kongresówce okazuje się, iż wielu osobom legitymacye z pieczęciami Rządu Narodowego umyślnie w celach niegodziwych przez władze moskiewskie udzielane bywają, przeto szczególnie baczne oko rozciągać wypada na osoby podobnemi legitymacyami opatrzone, o ile legitymacye te przez tutejsze władze nie są widowane. Widowanie kart podobnych dopełniać będą Naczelnicy powiatów, pierwej jednak przekonać się winni o prawym sposobie myślenia osób karty te posiadających. Jednocześnie wszyscy stale lub czasowo bawiący w powiecie do przedłożenia swych legitymacyj przez osoby, u których przebywają wezwani być winni. U osób nie tutejszokrajowych posiadanie kart legitymacyjnych austryackich nie jest wystarczającem i dlatego każdy z nich, o ile Naczelnikowi powiatowemu nie jest znanym osobiście, legitymacyę władz narodowych posiadać winien.

h) Utrzymywać kontrolę nad wojskowymi legionów narowych — bądź to zbiegłymi, bądź rannymi, słabymi lub za urlopem przebywającymi. O zbiegłych a ukrywających się uwiadomić należy bezzwłocznie Naczelnika obwodu.

i) Zwracać uwagę na złe i nieprzyzwoite lub szkodliwe postępowanie członków organizacyi narodowej i o takowem bezzwłocznie i sumiennie donosić.

k) Osobom na to zasługującym, uzyskanie kart pobytu, pasportów austryackich jak i narodowych ułatwiać.

§. 4. Wszelkie czynności powyższe podejmowane być powinny z należytą sumiennością, a w szczególności z unikaniem zbytniego rozgłosu i zachowaniem tajemnicy.

§. 5. Władza policyjna połączona jest jak w obwodzie tak i w powiecie, w osobie Naczelnika obwodu i powiatu, wszelkie więc korespondencye, o ile się dotyczą spraw policyjnych za pośrednictwem Naczelnika obwodu przysyłane będą, jedynie z wyjątkiem wypadków w §. 3. lit. *c* wspomnianych, w którym to razie Naczelnicy powiatowi i władze policyjne w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie wzajemnie między sobą znosić się winny.

§. 6. Co dni czternaście, wyjąwszy wypadki nader ważne, mają Naczelnicy obwodów raport policyjny o stanie obwodu swego przesyłać Naczelnikowi okręgu, za pośrednictwem wydziału administracyi, w którym wszelkie doniesienia policyjne zawarte być mają.

§. 7. Władza wykonawcza policyjna odjętą zostaje Naczelnikom powiatów i obwodów.

§. 8. Instrukcya ta wchodzi w wykonanie od dnia doręczenia jej i wszelkie zmiany w takowej, gdyby wykonanie jakiekolwiek przeszkody napotkać miało, zależne są jedynie od Naczelnika okręgu.

Druk. — Bibl. Dzied.

Ustawa. Organizacya Administracyjno-policyjna

Przepisy ogólne.

1. Pod względem administracyjno-policyjnym miasto Lwów dzieli się na pięć wydziałów, odpowiednio do obecnego podziału na części.

2. Każdy wydział dzieli się na dwa okręgi.

3. Każdy okręg dzieli się na odpowiednią potrzebie liczbę sekcyj, tak jednak, iżby w każdym okręgu nie było więcej nad dziesięć sekcyj.

4. Podział na wydziały, okręgi i sekcye, określony ma być przez Naczelnika miasta, w porozumieniu się z naczelnikami wydziałów.

5. Żadna z władz ani też żaden z urzędników organizacyi nie może pod żadnym pozorem przekraczać wydanej sobie

instrukcyi pod rygorem usunięcia od obowiązków, a w razach ważniejszych pociągnięcia do odpowiedzialności.

Czynności naczelników okręgowych.

39. Okręgiem zarządza Naczelnik okręgu wraz z pomocnikiem nominowanym na przedstawienie Naczelnika wydziału.

40. Naczelnik okręgu przedstawia drogą właściwą do nominacyi lub uwolnienia naczelników sekcyj i pomocników tychże.

41. W czasie poboru ofiary lub składki narodowej, przez władzę właściwą na rzecz sprawy narodowej zarządzonego, załatwiać on będzie wszelkie rozkazy Naczelnika wydziału i jest głównym poborcą w swoim okręgu.

42. Dołoży wszelkich starań, ażeby rzeczona składka lub ofiara narodowa przy pomocy naczelników sekcyi w odpowiedniej ilości złożoną była przez wszystkich mieszkańców okręgu.

43. Starać się powinien mieszkać w swoim okręgu, w razie niemożności mieszkać ma tam koniecznie jego pomocnik.

44. Donosi Naczelnikowi wydziału sam lub przez swego pomocnika wszelkie wiadomości administracyjno-policyjne, korzyść sprawie narodowej zapewnić mogące a przez naczelników sekcyj mu komunikowane; wskazuje tą drogą dogodne i odpowiednie miejsca na kwaterunek wojska narodowego, na czasowe schronienie efektów dla sprawy narodowej przeznaczonych i ułatwia nabycie tychże, przedstawia ochotników z ludzi pewnych do wojska narodowego zaciągnąć się pragnących.

45. W obowiązku jest koniecznem dostarczać na rzecz sprawy narodowej co miesiąc jeden paszport legalny, na imię jednego z mieszkańców okręgu wyrobiony, koszta na ten cel poniesione drogą właściwą zwrócone być mają.

46. Okręgowi powinni znać dokładnie swoich naczelników sekcyj i wiedzieć dobrze którego z nich i do czego użyć można; z raportów zaś składanych przez naczelników sekcyj, Naczelnik okręgu składa codziennie raport z całego okręgu Naczelnikowi wydziału.

47. Naczelnik okręgu komunikuje naczelnikom sekcyj otrzymane od Naczelnika wydziału rozkazy i instrukcye, rozdaje im pisma narodowe i wszelkie rozporządzenia wyższe.

48. Wszelkie wiadomości i żądania przedstawia każdocześnie do decyzyi Naczelnika wydziału, a otrzymane skutkiem tego rozporządzenia komunikuje Naczelnikom sekcyj.

Czynności naczelników sekcyj.

49. Sekcyą zarządza Naczelnik sekcyj ze swym pomocnikiem, mianowani na przedstawienie Naczelnika okręgu.

50. Naczelnik sekcyi winien dołożyć wszelkich starań, aby poznać dokładnie wszystkich mieszkańców w powierzonej sobie sekcyi, znanych z patryotyzmu, prawości charakteru i trzeźwości, przyjmować ich do współudziału w pracy, wskazując odpowiednie obowiązki; podejrzanych zaś lub nieprzychylnych sprawie narodowej bacznie śledzić, zwracać uwagę na rozsiewających fałszywe wieści, na zbyt wielomownych, a przeto mogących szkodzić pojedyńczym indywiduom lub całej nawet sprawie i o tem wszystkiem natychmiast donosić Naczelnikowi okręgu.

51. Tych mieszkańców swej sekcyi, których pozna z patryotyzmu i z poświęcenia, przedstawia drogą właściwą do zamianowania na członków czynnych organizacyi narodowej.

52. Naczelnik sekcyi rozdziela powierzoną mu pracę pomiędzy członków czynnych organizacyi, odpowiednio do ich stosunków i zdolności, doręcza im rozkazy i pisma narodowe, które otrzymuje od swego naczelnika okręgu, nie komunikuje ich jednak ogółowi mieszkańców, jeżeli to mu wyraźnie zaleconem nie będzie; troskliwie zbiera wszelkie wiadomości mające jakikolwiek związek ze sprawą narodową i donosi o tem naczelnikowi okręgu.

53. Naczelnik sekcyi jest głównym poborcą w swej sekcyi wszelkich ofiar czy składek narodowych, przez władzę właściwą zarządzonych, do pomocy zaś może używać członków czynnych organizacyi, posiadających ku temu odpowiednie warunki; wspólnie zaś z niemi śledzi i donosi o zbierających jakiekolwiek składki bez stosownych upoważnień, lub wyzyskujących grosz publiczny na własną potrzebę i widoki.

54. Przygotowuje materyały i środki, pomoc walczącej Polsce na celu mające, a to przy współdziałaniu członków czynnych organizacyi, w sposób jaki mu przez Naczelnika okręgu wskazany będzie.

55. Winien wyszukiwać i meldować o ludziach chcących wstąpić do wojska narodowego, o ich potrzebach i t. d., o werbujących zaś bez upoważnienia, donosić natychmiast swej władzy, śledzić za wiadomościami administracyjno-policyjnemi, które korzyść sprawie narodowej zapewnić mogą; wskazuje dogodne

i odpowiednie miejsca na kwaterunek dla ochotników do wojska narodowego, na czasowe przechowanie efektów dla sprawy narodowej przeznaczonych i ułatwia nabycie tychże.

56. W miarę pochwyconych wiadomości donosi natychmiast o dopełnić się mających rewizyach, uwięzieniach, internowanych, o wytoczonych urzędnikom dla sprawy narodowej przychylnych procesach, lub śledztwach dyscyplinarnych, również jak przeciwnie o pochwałach i nagrodach dawanych nieprzychylnym.

57. Ściganym w sprawie narodowej patryotom ułatwia sam lub też za pośrednictwem wyższej władzy organizacyjnej schronienie lub wyjazd, ucieczkę z więzienia lub z pod straży prowadzącej ich do więzienia.

58. Przyjmuje i przedstawia przełożonym wszelkie rozporządzenia nieprzychylne dla sprawy narodowej; śledzi korporacye, stowarzyszenia i stronnictwa polityczne, tworzące się pod jakąkolwiekbądź firmą i donosi o takowej.

59. Naczelnik sekcyi jest odpowiedzialny za czynności i rzetelność składanych mu raportów przez członków czynnych organizacyi i dlatego, w razie wątpliwości postara się sam sprawdzić poprzednio podane mu okoliczności.

60. Pomocnik Naczelnika sekcyi jest mu pomocą w zarządzie sekcyi i załatwi to wszystko co mu tenże Naczelnik sekcyi poruczy.

Uwagi ogólne.

1. W razie wydalenia się Naczelnika wydziału, okręgu lub sekcyi, co ma być z wiedzą przełożonych, w wypadku ich choroby lub aresztowania, pomocnicy wchodzą natychmiast w obowiązki naczelników, ze wszystkiemi przywiązanemi do tych pozycyj atrybucyami tak, aby organizacya nie ucierpiała przez ubytek jednego z jej członków, lecz ciągle się odradzając, mogła tym sposobem nieść stałą i najskuteczniejszą pomoc walczącej Polce i służyć z prawdziwym pożytkiem sprawie Narodowej.

2. Ponieważ pomoc powyższa wtedy może być silną, gdy wszyscy będą pełnić sumiennie swe obowiązki, każden przeto członek organizacyi winien jest władzy narodowej nieograniczone posłuszeństwo i gorliwość w spełnianiu jej rozkazów. Wszyscy wogóle do organizacyi należący, jako działający z miłości ojczyzny i dla jej dobra, winni głęboko przejąć się potrzebą jedności i skupienia wszystkich sił Narodu tak moralnych jak i mate-

ryalnych a tem samem winni rozszerzać w Narodzie polskim ducha jedności i zgody, walczyć przeciwko wszystkim stronniczym zabiegom, unicestwiać wszelkie pokątne, rozdzielające jedność działania, stać niezachwianie w pracach swoich, przy wymaganiach i kierunku przez właściwą władzę przełożoną wskazanych, które tylko przy godziwem działaniu wszystkich obywateli, wielkie zadanie — wyswobodzenie ojczyzny z pod moskiewskiego jarzma — do skutku doprowadzić jest w stanie.

L. S. (wydział miejski.) Ręk. (oryg.) — Bibl. Dzied.

202.

N. 64. Kraków 20 Stycznia 1863.

Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w Galicyi.

Do Naczelnika okręgu krakowskiego.

Jedną z najważniejszych stron zaprowadzonej organizacyi, w którą przedewszystkiem uderzyć należy, są miasta i miasteczka, temi się obecnie ze szczególną bacznością zająć wypada. Miasta tu w Galicyi o wiele niżej stoją od miast i miasteczek w Kongresówce. Naturalne a rozliczne są do tego powody. Podnieść te miasta, ożywić i rozpostrzeć w nich panowanie idei narodowej, wyzyskując jednocześnie materyalnie dla powstania, to jest zadaniem obecnej organizacyi Po gruntownem rozpatrzeniu się z Wydziałem Rządu Narodowego tutejszym, doszliśmy do przekonania, że w żywiole miejskim leży jedyna siła i obrona dla obywateli wiejskich przeciwko wypłynąć mogącym ewentualnościom z r. 1846. Kto zna nasz lud wiejski, kto zna jarmarki i targi po miastach, kto się wpatrzył w miasteczka podczas jarmarku i targu, ten się zgodzi niezawodnie, że miasteczka u nas to jedyne pewne ogniska, z których światło i duch narodowy na lud rozpromieniać się może. W dzisiejszych stosunkach naszych, gdzie niewola tak nam lud znarowiła i splugawiła, gdzie węzły obywateli wiejskich z nim zerwane, gdzie wiara do duchowieństwa zachwiana w niem przez wrogów, gdzie ten lud poczciwy lecz ciemny, niema innej drogi jak tylko przez miasteczka oddziaływać na niego. Do nich nam się rzucić, tu pracę skoncentrować, tu poszukać klucza, którym chłopów objaśniać można, a w razie danym jeżeli nie pociągnąć do dobrego, to powstrzymać od złego; niech tylko miasteczka będą

dobrze zorganizowane, niech tylko ludność zacznie ciągle być w nich inspirowaną i prowadzoną, a wnet przekonamy się i jasno ujrzymy, jak to lud nasz wracając z targu i jarmarku wynosić zacznie nie zepsucie i zgorszenie, nie opilstwo i nienawiść do swoich, ale to ciepło, które organizacya w miasteczku rozżarzy powoli, a postępowo roznieci w nim ten Boski ogień, który bądź co bądź w duszy każdego złożony, to jest wrodzoną miłość do kraju a nienawiść do wroga. Pojęcie to moje opieram na gruntownej praktycznej znajomości tak ludu naszego jak i miasteczek w Kongresowem Królestwie stwierdzonej rozlicznemi przykładami. Polecam Naczelnikowi okręgu, aby niniejsze uwagi w odpisie zakomunikował wszystkim Naczelnikom obwodów, z wyraźnym zaleceniem, ażeby ci ostatni przesłali je do wszystkich Naczelników powiatów, miast i miasteczek w ich terytoryum będących. Szczegółowe instrukcye i postanowienia Wydz. Rz. Nar. w tej mierze wkrótce Naczelnikowi przesłanemi zostaną.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

203.

N. 221. Lwów 22 Stycznia 1864.

Rozkaz dzienny Naczelnika miasta Lwowa.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna naród polski rok drugi krwawej walki z najazdem moskiewskim o najświętsze prawa, o najdroższe skarby swoje, bo o wolność i niepodległość.

Walka rozpoczęta przed rokiem przez garstkę bezbronnej młodzieży, przemieniła się w walkę całego narodu, zachwiała potęgę cara, wstrząsnęła całą Europą, a utrzymywana dalej, prowadzona bez przerwy z wytężeniem wszystkich sił narodu, doprowadzi Polskę niezawodnie do upragnionego celu do — niepodległości.

Obywatele! W imię tych tysięcy bohaterów poległych w roku przeszłym na polu chwały, w imię tych tysięcy męczenników pomordowanych przez Moskwę, w imię tych łez krwawych i cierpień polskich matek, żon, córek i sióstr, w imię zlanej krwią Ojczyzny naszej, wzywam was w dzisiejszym wielkim dniu rocznicy powstania narodowego, do pracy, do ofiar, do poświęceń.

Korona i Litwa niech nam będą wzorem, nieśmy walczącej braci naszej pomoc, lecz pomoc szczerą, serdeczną, polską.

Rząd Narodowy żąda od nas czynu, tym czynem niech będzie ofiara, ofiara bez miary, bez granic.

Nie kupczmy więc naszym patryotyzmem, nie targujmy się o ten grosz, jaki Ojczyzna z grobu wstająca od nas żąda, dawajmy co mamy, dawajmy chętnie, a stokrotnie nam wrócone zostanie, bo nadgrodą naszą będzie wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Niech żyje Ojczyzna! Niech żyje Rząd Narodowy! Niech żyje Wojsko polskie!

Zawiadamiam Obywateli:

1. Że od dnia dzisiejszego wchodzi w użycie w miejsce pieczęci Wydziału miejskiego, pieczęć Naczelnika miasta.

2. Że pieczęć wydziału miejskiego zostaje w użyciu tylko: *a*) na kwitach i kuponach sznurowych „Ofiary narodowej“, *b*) na kwitach i kuponach z ofiary srebra i złota. *c*) na będących w obiegu legitymacyach imiennych i bezimiennych, *d*) na kwitach na efekta i *e*) na wydanych przed dniem 23. stycznia r. b. rozporządzeniach, wykazach i kwitach wydziału miejskiego.

3. Że równocześnie ogłasza wydział skarbu organizacyi narodowej miasta Lwowa, wykaz numerów kwitów sznurowych, za któremi po dzień 1. grudnia wpłynęła ofiara narodowa.

L. S.

204.

N. 37. Rzeszów 22 Stycznia 1864.

Naczelnik obwodu

do Naczelnika powiatu.

Obywatelu! Wydział Rządu Narodowego na zabór austryacki kończy swoję odezwę z dnia 7go stycznia 1864, którą Wam komunikuję, temi słowy: „Wydział Rządu Narodowego każdego obywatela Galicyi uważa za członka organizacyi narodowej; powołanie pojedyńczego do objęcia urzędu jest tylko wysłaniem żołnierza na niebespieczne stanowisko. Usuwanie się od posady, bez dostatecznego powodu, uważa Wydział za zbiegostwo, a sądzi, że w kraju, w którym toczy się od roku walka o całą przyszłość narodu, zbiegów się nie znajdzie“.

Nie do Was obywatelu, który przyjmując urząd powiatowego daliście dowód zrozumienia obowiązków prawego obywatela

*

stosuję powyższy ustęp, ale zwracam uwagę Waszą na wyrażenie w nim zawarte, że każdy obywatel Galicyi powinien się uważać za członka organizacyi. W tych słowach zawarta jest cała treść działalności waszego zakresu. Celem ostatecznym waszego działania powinno być, żeby każdy mieszkaniec waszego powiatu wobec toczącej się walki o niepodległość narodu miał na pierwszym względzie obowiązki swoje jako obywatel publiczny, żeby uznał iż jedyną prawą władzą jego jest ta, która mu się stara powrócić prawa przyrodzone, wolność osobistą, jego wiarę, język i zwyczaje, która jedna może urzeczywistnić najdroższe marzenia nasze: być wolnym obywatelem niepodległej Polski; słowem, żeby każdy zapisał się jako gorliwy pracownik pod sztandar, na którym napisano odbudowanie całej niepodległej Polski i równość obywatelska bez różnicy stanu i wyznania.

Zarzucano nam dawniej, i może słusznie, że nam brak wytrwałości w dokonaniu powziętych zamiarów; ale dzisiaj w rocznicę powstania, wobec tylu dowodów, że pomimo klęsk i zawodów doznanych w ciągu roku nikt nie myśli o zaprzestaniu walki, możemy się pochlubić, że w twardej szkole niewoli nauczyliśmy się i tej cnoty, na której nam dotąd zbywało. Dlatego nawet w tak trudnych okolicznościach jak obecne możemy się pokusić o dopięcie celu, przed którymby się każdy naród cofnął, u którego rzadkiemi są przykłady ofiary i poświęcenia. Ależ właśnie żeby takie ofiary nie były bez pożytku, żeby jak największą korzyść przyniosły, trzeba powszechnego współdziałania, trzeba niezłamanej żadnemi przeciwnościami wiary w pomyślność dobrej sprawy, podjętej w imieniu zasad ludzkości i sprawiedliwości.

Męczennicy nasi, którzy w ciągu ubiegłego na zawsze dla nas pamiętnego roku ginęli na szubienicy, dlatego wstępowali z pogodną twarzą na rusztowanie, że wiedzieli, iż zostawiają tysiące innych, którzy podejmą rozpoczętą przez nich pracę, bohaterowie nasi dlatego nadstawiali piersi w codziennych bojach z przeważnemi siłami wrogów naszych, że wiedzieli iż w miejsce pierwszych powalonych szeregów stanie dziesięć innych w obronie praw pogwałconych narodu. Stańmyż się godnymi towarzyszami tych bohaterów, nieustawajmy w pracy, nie bluźnijmy twierdzeniem, że wszystko się robi przedwcześnie, bo nigdy przedwczesnem być nie może zerwanie sromotnych więzów, nie wyśmiewajmy serdecznych i szlachetnych usiłowań w celu połączenia wszystkich warstw narodu do wspólnej pracy dla dobra powszechnego.

Nie chcemy Was obywatelu bynajmniej krępować formułkami, przesyłając Wam uwagi, które nam się zdają najstosowniejsze do przeprowadzenia tego celu, zastosowujcie je podług waszego uznania, ale zwracamy zawsze uwagę waszą na to, że zadaniem waszem jest, aby w powiecie wam powierzonym, obywatele pojmujący swoje obowiązki byli przykładem i pociągnęli za sobą lud do świadomości tych obowiązków, aby duchowni wspierali jak najczynniej te usiłowania, aby niewiasty nasze odszczególniające się przed innemi swym patryotyzmem i poświęceniem zespoliły swe usiłowania w celu niesienia ulgi rannym i pomocy walczącym; abyście poznali i zużytkowali wszystkie zasoby moralne i materyalne mieszkańców waszego powiatu, poznali niechętnych i przeciwnych naszym usiłowaniom i potrafili ubezwładnić ich złe zamiary, abyście mieli gotowe wykazy ludzi zdolnych do broni i do innych usług w sprawie publicznej; słowem, aby nikt nie śmiał zarzucić, że urząd wasz jest tylko tytułem a prawdziwym naczelnikiem powiatu jest urzędnik płatny przez naszych wrogów. Podwójcie więc usiłowania wasze w tym drugim roku ostatecznej walki z wrogami naszymi i przyjmijcie to zapewnienie, że po tylu ofiarach nie wolno nam ani na chwilę pomyśleć o zaprzestaniu walki. Zwycięstwo moralne przy nas, a materyalne zdobędziem wytrwałością. Dowiedźmy światu, żeśmy godni być niepodległym narodem, że się sami rządzić potrafimy, że możemy urzeczywistnić najważniejsze zadania ludzkości, a historya zapisze w swoich rocznikach, że pokolenie nasze przysłużyło się nietylko własnemu narodowi ale i całej ludzkości. W tym duchu powinniście obywatelu jako urzędnik publiczny obudzać i rozkrzewiać w mieszkańcach waszego powiatu patryotyczne poczucie obowiązku i ofiary dla sprawy narodowej.

W najbliższej przyszłości zechcecie się obywatelu zająć przeprowadzeniem następujących rozporządzeń, które Wam komunikuję.

1. Odpis rozporządzeń Naczelnika okręgu względem werbunków, które starajcie się o ile możności praktycznie przeprowadzać. Podzielcie swój powiat na okręgi, co będzie dla wszelkich czynności dogodnem, wybierzcie okręgowych a w porozumieniu z tymi naznaczcie parafialnych, bo tylko w ten sposób organizacya nasza obejmie i zespoli usiłowania wszystkich mieszkańców kraju.

2. Odpis uwag Komisarza pełnomocnego celem organizacyi miasteczek.

Są one oparte na praktycznym poglądzie na nasze stosunki i dlatego starajcie się wejść w porozumienie przynajmniej z kilkoma mieszkańcami miasteczek waszego powiatu. W porozumieniu z wami zostaną wkrótce naznaczeni naczelnicy miasteczek.

3. Podług najnowszego rozporządzenia organizatora wojskowego mają być wysyłane do Kongresówki jednostki militarne czyli tak zwane sierżaństwa t. j. 10—12 ludzi pod przewodnictwem sierżanta. Dlatego zechcecie obywatelu wybrać w waszym powiecie 12tu ludzi bądź to z takich, którzy już byli w oddziałach, bądź z nowozaciężnych, o którychbyście mieli moralne przekonanie, że nie powiększą liczby uciekinierów, i spis tych ludzi przyślijcie mi do zakomunikowania władzom wojskowym. Nadto wkładam na was obowiązek, abyście w przeciągu trzech tygodni mieli przygotowane ubiory dla 12tu ludzi t. j. dla każdego: *a*) kożuszek lub inne ciepłe ubranie, *b*) spodnie, *c*) buty, *d*) czapkę i rękawice, *e*) bieliznę — co w ten sposób uskutecznicie, że na pojedyńczych obywateli waszego powiatu włożycie obowiązek przygotowania ubrań dla pojedyńczych żołnierzy. Tym sposobem uniknie się konfiskat mundurów przez Austryaków i łatwiej będzie doglądnąć, żeby były z dobrego materyału i odpowiednio zrobione. Przypominam Wam obywatelu, abyście, nie czekając żadnych dalszych instrukcyi, zajęli się praktycznem wykonaniem tego polecenia, gdyż inaczej obpowiedzialność za zawód na Was by spadła.

4. Prześlijcie mi wykaz zebranych w waszym powiecie podatków jak również i zaległości. Obywatele, którzy dotąd ofiary nie złożyli, zostaną jeszcze raz urzędownie zawezwani do zapłacenia a gdy to nie pomoże, nazwiska ich zostaną publicznie ogłoszone, gdyż taka obojętność niczem usprawiedliwić się nie da. Są okoliczności, gdzie naród powinien się starać o polepszenie bytu materyalnego, ale są znowu chwile gdzie wszystko: życie i majątek do narodu należy, a taką chwilą jest obecna. Starajcie się nadto wpływać, nie używając naturalnie żadnego przymusu, aby i mniejsi właściciele, oficyaliści, rzemieślnicy i t. d. przyczyniali się choć w małych datkach do ofiar na rzecz sprawy narodowej.

5. Oczekuję od was raportu co dwa tygodnie o stanie powiatu waszego. W tym celu byłoby pożądanem, abyście utrzy-

mywali protokół waszych czynności, w którymby się oprócz tego mieściła treść rozporządzeń odemnie odbieranych i raportów do mnie przesyłanych.

6. Wkrótce wysłany zostanie z mego ramienia urzędnik, który w porozumieniu z wami zajmie się ostatecznie uorganizowaniem miasteczek, wezwie obywateli opieszałych do wypłacenia podatku narodowego i przekona się o postępie organizacyi w waszym powiecie.

Ręk. kopia. — Z pap. ś. p. Tad. Żulińskiego.

205.

N. 23. Kraków 22 Stycznia 1864

Naczelnik okręgu Krakowskiego. Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

1. Przesyłam Wam obywatelu w odpisie odezwę Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego w Galicyi do Naczelnika okręgu krakowskiego z dnia 20 stycznia 1864. L. 64., mającą na celu ścisłą organizacyę Galicyjskich miast i miasteczek, do której dokładnie zastosować się zechcecie. Przeto waszym obowiązkiem będzie dopełnić bezzwłocznie organizacyi miast i miasteczek w obwodzie, wzbudzić w nich stosownemi środkami poczucie narodowe do coraz większych objawów skąd wypłynąć musi koniecznie zasilanie wojsk narodowych nowymi ludźmi z łona miasteczek, tudzież przeobrażanie obojętnej lub zepsutej opinii chłopstwa o sprawie narodowej, które to chłopstwo z miasteczkami w ciągłem i najbliższem istnieje zetknięciu. Wykonanie tedy organizacyi powyższej zechcecie natychmiast uskuteczniać w myśl owej odezwy bez względu na drobne przeszkody i na różne widzim, się (bo cóż na świecie bez przeszkód), ile że żywiołu miejskiego chwyci się prędko i pewnie myśl narodowa, byle tylko nim się gorliwie zająć, oraz złożycie o tem do dwóch tygodni osobne sprawozdanie.

2. Temi dniami wyszło rozporządzenie do organizatorów władz wojskowych, iż z obwodów będą wysyłani niebawem ludzie do zasilania obozów sierżanctwami t. j. po 10 lub najwięcej 12, w którym to względzie zechcecie porozumieć się z organizatorem władz obwodowych i według tego porozumienia działać.

A ludzie pójdą z Wadowickiego i Krakowskiego do Krakowa, z Bocheńskiego w Bocheńskie, z Sandeckiego i Tarnowskiego

w Tarnowskie, z Jasielskiego w Rzeszowskie. Sierżantów do prowadzenia tych dziesiątek lub dwunastek (albowiem tyle sierżaństw liczyć powinno) wybierać będzie organizator z ludzi, którzy już byli żołnierzami, lub też takich, którzy mają szczerą chęć i gotowość, oraz spryt zebrania sobie sierżaństwa i przeprowadzenia go do Kongresówki. Przedewszystkiem w wysyłaniu ludzi idzie o to, by ludzie pewni i odważni wysyłani byli. Ludzi tych trzeba przy wyjściu zaopatrzyć w ubranie, dlatego zechcecie zająć się spiesznie przygotowaniem tegoż ubrania, o czem was wydział efektów już zawiadomi i nadal zawiadamiać będzie, z tą uwagą, iż połowa ubrania będzie rozdaną ochotnikom, druga zaś połowa do jenerała Bosaka odesłaną być musi.

3. W tych dniach zostanie wysłanym delegowany z odpowiednią kredytywą, który ma się zająć skontrolowaniem i dopełnieniem organizacyi miejskiej.

Delegowanemu należy udzielić wszelkiej pomocy, ma on działać w porozumieniu z władzami obwodu.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

206.

N. 26. Kraków 24 Stycznia 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Według doniesienia naczelnika obwodu Sandeckiego wałęsa się po kraju niejaki Leonidas Zellner, Bawarczyk, wzrostu średniego, zarostu czarnego, mówiąc iż służył w wojsku narodowem, przyczem okrada obywateli, do których w gościnę przybywa. Wydział administracyi wzywa was więc obywatelu, by ów włóczęga przytrzymanym i do Królestwa wydalonym został.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

207.

Lwów 26 Stycznia 1864.

Naczelnik okręgu lwowskiego.

Obywatele!

Całoroczna walka z przemocą moskiewskiego najazdu nie zmniejszyła ani zapału ani gotowości narodu do poświęceń nad-

ludzkich prawie. Ziemie będące widownią tej walki nie zrażają się dziką srogością wroga. Składając ochoczo mienie, krew i życie na ołtarzu ojczyzny, o której niepodległość bój się toczy, gotowe są wytrwać do końca, czego nieustannie widzimy dowody. Naszym więc obowiązkiem nieść im pomoc jak najrozciąglejszą.

A gdy położenie nasze w stosunku do tego, co tam się dzieje, jest pod każdym względem lepsze, ponieważ życie rodzin i własne przynajmniej nie bywa codziennie zagrażane, nie powinniśmy się ociągać w składaniu wszelkiego rodzaju ofiar materyalnych. Gdzie idzie o najświętszą dla każdego narodu sprawę, o jego wyswobodzenie z pod jarzma obcej niewoli, tam ustać winny wszelkie targi o sumy, jakiemi byt niezawisły okupić wypadnie.

Obywatele! miłość ojczyzny wyssana z mlekiem macierzyńskiem a będąca głównem znamieniem każdego Polaka, nie zna i znać nie może granicy poza którą poświęcenie ustaje. Taka miłość, któraby czy to uwarunkowywała czy też obliczała stopę poświęcenia swego nie jest miłością ojczyzny w znaczeniu polskiem, ale uczuciem tylko odzywającem się w piersi wyrodka, który wiedziony osobistą ambicyą lub chęcią wziętości, udaje uczucia polskie.

Na szczęście jest takich mało; dlatego możemy do was tem śmielej się odzywać, ilekroć położenie sprawy nowych wymaga ofiar.

Nie potrzeba nikomu dowodzić, że walka z taką potęgą, jaką jest moskiewska, pożerać musi nieustannie siły ogromne. Skoro zaś naród już raz stanął do walki z Moskwą, aby jej jarzmo zrzucić, nie wolno mu się cofnąć dokąd założonego nie dopnie celu. Tu nie ma wyboru, gdy idzie o niepodległość lub zagładę. Bój musi trwać dalej a z nim ciągła gotowość do ofiar największych.

Narody godne tej nazwy, oddawały zwykle wszystko, czem tylko mogły rozporządzać, w takich ostatecznościach. Kobiety poświęcały bez wahania przybory stroju i wszystko co miały najdroższego, aby wesprzeć walczących za ojczyznę mężów, z któremi zresztą ginąć były gotowe. Byłoby grzechem nie do przebaczenia, gdyby ktokolwiek u nas o równej gotowości poświęcenia chciał chociażby na chwilę powątpiewać. Byłoby to bluźnierstwem, gdyby śmiano twierdzić, że Polacy i Polki dadzą się któremukolwiek narodowi wyprzedzić w gotowości poświę-

cenia dziś szczególniej, gdy krwawa toczy się walka o niepodległość najdroższej ojczyzny.

Lecz każda gotowość ofiary powinna się czynem objawić. A kiedyż nadejdzie piękniejsza sposobność? Rzućcie okiem na obszerne ziemie polskie pod zaborem moskiewskim i pomyślcie, że w tej właśnie chwili tam z jednej strony tysiące jęczy ofiar po najsroższych więzieniach, a z drugiej strony liczniejsze zastępy braci Waszych mimo twardej zimy i wśród najniekorzystniejszych warunków zwodzą śmiertelne zapasy z najazdem. Przenieście się myślą w one bory, gdzie garstki walecznych, źle odzianych, muszą walczyć nietylko z dziesięćkroć liczniejszym wrogiem, ale oraz i z całą zapalczywością srożącej się zimy i zapytajcie własnego sumienia, czy może być z waszej strony ofiara za wielką, któraby to wszystko na lepsze zmienić zdołała? Czyż nie oddałby każdy najchętniej bezużyteczne dziś kosztowności, należące tak do przyborów stroju jak do ubrania stołu lub mieszkania, byle walkę w dogodniejszych postawić warunkach.

Obywatele! Licząc na waszą miłość ojczyzny i gotowość do wszelkiego rodzaju ofiar i poświęceń, wzywam was z polecenia wyższej władzy do składania na rzecz sprawy narodowej złotych i srebrnych przedmiotów. Przedmioty te, zebrane w wielkiej ilości, dostarczą Rządowi Narodowemu środków do uzbrojenia mnogich tysięcy, które dziś z braku broni nie mogą wystąpić na linię bojową. Wydział miejski przekonany, że odezwa jego będzie dla was Obywatele pożądaną, gdyż poda Wam nową sposobność okazania czynem gorącej dla ojczyzny miłości, upoważnił odpowiednią ilość niewiast do zbierania pod najściślejszą kontrolą tej dowolnej ofiary w złotych i srebrnych przedmiotach, aby je następnie przesłać w miejsce przez Rząd Narodowy na to wyznaczone.

Kwity na składane złoto i srebro w mieście Lwowie opatrzone będą pieczęcią Wydziału miejskiego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Dzied.

208.

Dnia 26 Stycnia 1864.

Wydział Rządu Narodowego w Galicyi.

Prawo podatkowe.

Art. 1. Każdy obywatel zamieszkały w granicach Polski, obowiązanym jest do niesienia wszelkiej pomocy walce, toczącej

się przeciw w Moskwie; a więc w miarę swej zamożności i do opłaty pewnej, niniejszem prawem ustalonej ofiary podatkowej.

Art. 2. Od dopełnienia tego obowiązku nie może się nikt samowolnie usunąć i tylko z powodów art. 3. objętych przez wyznaczone ku temu władze szacunkowe od tej opłaty uwolnionym być może.

Art. 3. Uwolnienie od podatku nastąpi, jeżeli obowiązany dowodnie wykaże:

a) iż dochód jego nawet do najskromniejszego utrzymania familii jego nie wystarcza;

b) iż przez różne od niego niezależne wypadki w zupełną niemożność opłacenia podatku popadł.

Art. 4. Podstawą opodatkowania będzie roczny czysty dochód pojedyńczych obowiązanych. Przy nieruchomościach tak wiejskich jako też i miejskich roczny dochód obliczony będzie wedle wartości tychże nieruchomości, przyjmując stopę dochodową 5 od 100.

Art. 5. Obowiązani do opłaty podatku narodowego dzielić się będą dla szczegółowego wykazania dochodu na następujące kategorye:

a) właściciele nieruchomych majątków;

b) kapitaliści,

c) procederzyści.

Jeżeliby którykolwiek z obywateli do kilku wykazanych kategoryi należy, albo w jednej i tej samej kategoryi z oddzielnych źródeł dochody swe czerpie, natenczas będzie on obowiązanym do opłaty oddzielnego podatku od każdego gatunku dochodów.

Art. 6. Podatek narodowy wynosić będzie 10% rocznego czystego dochodu bez względu na postawione w art. 5 kategorye.

Osoby wykazujące roczny dochód niżej 2.000 złr. opłacać będą wyjątkowo podatek wedle następującej skali, od rocznego dochodu czystego:

| | | |

od	800	złr. do	900	. . .	48	złr.
„	900	„ —	1000	. . .	60	„
„	1000	„ —	1100	. . .	72	„
„	1100	„ —	1200	. . .	84	„
„	1200	„ —	1300	. . .	96	„
„	1300	„ —	1400	. . .	108	„
„	1400	„ —	1500	. . .	120	„
„	1500	„ —	1600	. . .	136	„
„	1600	„ —	1700	. . .	152	„
„	1700	„ —	1800	. . .	168	„
„	1800	„ —	1900	. . .	184	„
„	1900	„ —	2000	. . .	200	„

Art. 7. Podatki winny być zapłacone w ratach kwartalnych a to z początkiem każdego kwartału.

Art. 8. Prawo niniejsze obowiązuje od dnia 1go stycznia 1864 r. wszelako z tem zastrzeżeniem, iż każdy obywatel do zapłaty dotychczasowych zaległości podatkowych jako restancyonaryusz obowiązanym zostaje.

Art. 9. Obowiązany, który podatek z jakichkolwiek bądź przyczyn w należytym czasie nie zapłaci, a opieszałość swoją dostatecznie nie uniewinni, podpada po upomnieniu poborcy podatków a powtórnem upomnieniu Naczelnika obwodu lub miasta sądowi obywatelskiemu.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied.

Instrukcya

do wyrobienia fasyj podatkowych.

§. 1. W celu sprawiedliwego oznaczenia rocznego czystego dochodu pojedyńczych obywateli, na podstawie którego podatek Narodowy w myśl Art. 4. prawa podatkowego wymierzonym być winien, jakoteż w celu osądzenia czy i w jakiej mierze pojedyńczy opodatkowany wedle Art. 3. tegoż prawa od opłaty podatku uwolnionym być może, ustanawiają się dla pojedyńczych powiatów, miast i miasteczek władze szacunkowe w dwóch instancyach,

§. 2. Władze pierwszej instancyi składać się będą:

a) dla pojedyńczych powiatów z wykluczeniem miast i miasteczek, z naczelnika powiatu i dwóch obywateli, znanych ze

swej gorliwości dla sprawy narodowej, których tenże w porozumieniu z naczelnikiem obwodu sobie przybierze.

b) w miastach lub miasteczkach, z ustalonymi naczelnikami, z tegoż naczelnika i z pewnej do rozmiaru czynności zastosowanej liczby obywateli miejskich, przez niego do tej pracy powołanych.

c) w miastach i miasteczkach, nie mających naczelników, z powiatowego i wybranych przez niego dwóch obywateli miejskich, którzy się do obowiązku płacenia podatku narodowego poczuwają.

Władze drugiej instancyi, czyli obwodowe, złożone będą z obwodowego jako przewodniczącego, z referenta finansowego i dwóch przez obwodowego powołanych obywateli, przy wyborze których żywioł mieszczański uwzględnionym być powinien. Komisye te wzywa naczelnik ob. w miarę potrzeby.

§. 3. Zadaniem władzy szacunkowej 1ej instancyi będzie:

a) urządzić spis osób obowiązanych wedle prawa podatkowego do płacenia ofiary podatkowej,

b) zawezwać ich bezpośrednio lub za pośrednictwem innych osób, z niemi w zażyłości zostających a zaufania godnych, do złożenia deklaracyi iż się do obowiązku płacenia podatku narodowego poczuwają, jakoteż do fasyonowania rocznego dochodu swego w ciągu dziesięciu dni,

c) sprawdzić, a w razie uznanej niedokładności zrektyfikować otrzymane fasye, zaś

d) po upływie terminu sporządzić z urzędu fasye imieniem tych, którzy z jakiegokolwiek powodu od dobrowolnego złożenia fasyi się usuwają,

e) osądzić czy obowiązany na podstawie Art. 3. prawa podatkowego od opłaty ofiary podatkowej uwolnionym być może,

f) oznaczyć ilość płacić się mającego całorocznego podatku na podstawie Art. 6. prawa podatkowego,

g) starać się o to, aby poczucie tej powinności coraz więcej w obrębie ich działania się rozszerzało i godziwemi sposobami wpływać na coraz silniejsze rozbudzenie się tegoż poczucia,

h) wykazywać naczelnikowi obwodu najmniej co miesiąc czynności swoje i postęp tychże.

§. 4. Rezultat wyżej wyszczególnionych czynności wykazanym będzie w osobnym przeglądzie fasyjnym wedle załączonego formularza.

Dla uniknienia możliwego skompromitowania pojedyńczych opodatkowanych, władze szacunkowe unikać będą wszelkiego zapisu nazwisk tak miejscowości jakoteż i osób.

W tym celu otrzyma każden obwód pewną cyframi rzymskiemi oznaczoną liczbę, każdy powiat pewną literę wielką, każde miasto i miasteczko taką samą literę kreskowaną n. p. A' B' i t. d. każda miejscowość w powiecie wedle alfabetycznego porządku odpowiednią cyfrę arabską; pojedyńczy zaś kontrybuenci tę małą literę, która wedle następnego §. 5. ich kategorye oznacza.

Wydział skarbu w okręgu oznaczy cyfry okręgu i pojedyńczych miejscowości, jakoteż litery powiatów i miast i udzieli je każdemu obwodowemu.

Litery oznaczające pojedyńczych opodatkowanych zapisuje władza szacunkowa 1ej instancyi wedle ich kategoryi, zachowując nazwisko w tajemnicy.

Stosując się do tej formy a omijając nawet zapisy nagłówka, któren w formularzu tylko dla wyjaśnienia pojedynczych rubryk wyszczególnionym jest, władze szacunkowe zapisywać będą po nad rubrykami liczbę obwodu i literę powiatu lub miasta w rubrykach zaś następujące daty:

W 1-szej liczbę oznaczającą pojedyńczą miejscowość w powiecie, lub numer domu w mieście.

W 2-giej zamiast nazwiska opodatkowanego, literę oznaczającą kategoryę, do której należy.

W 3-ciej podstawę opodatkowania to jest: albo majątek, albo dochód bezpośredni wedle §. 6. instrukcyi.

W 4 tej dochód roczny, wedle którego podatek w myśl Art. 6. prawa podatkowego opłaconym być winien.

W 5-tej kwotę rocznego podatku na pojedyńczych kontrybuentów przypadającego.

W 6-tej uwagi tyczące się uwolnienia od podatku, lub też przyczyn niemożliwości ściągnienia tegoż.

Ze względu, iż w każdej miejscowości wiejskiej, jakoteż w jednym i tym samym domu nowi opodatkowani w ciągu fasyonowania przybyć, lub zapisani zmienić się mogą, zostawiono w wykazie odstępy do wykazania tych zmian.

§. 5. Fasye każdego powiatu, niemniej i każdego miasta i miasteczka objęte będą w osobnym wykazie, pojedyńczych zaś opodatkowanych rozróżnić wypada jako:

a) Właścicieli majętności nieruchomych wiejskich lub miejskich.

b) Kapitalistów.

c) Procederzystów, do której to kategoryi wszyscy pierwszemi dwoma kategoryami nieobjęci, w szczególności zaś wszyscy duchowni, dzierżawcy dóbr ziemskich, kupcy, urzędnicy, czy to publiczni, czy prywatni, lekarze, adwokaci lub notaryusze, przedsiębiorcy przemysłowi, rękodzielnicy i t. d. należą.

Według tych kategoryi i wyżprzyjętych liter, oznaczeni będą stale pojedyńczy opodatkowani w wykazach fasyjnych, jako to §. 4. instrukcyi wypowiada.

§. 6. W oznaczeniu podstawy podatkowej odróżnią władze szacunkowe w myśl Art. 4. prawa podatkowego, właścicieli nieruchomych majątków tak wiejskich jakoteż i miejskich od wszystkich innych opodatkowanych.

Staraniem władzy szacunkowej być powinno nieobciążoną czyli czystą wartość tych nieruchomych majątków, jak najsumienniej oznaczyć. Rzetelne długi zatem na majątku ciążące, chociaż w tej chwili nieintabulowane, od wartości odtrącane być powinny.

Zważywszy jednak, iż niektóre pozycye stanu biernego tylko wskutek zaniedbanej lub też traktującej się extabulacyi, albo na podstawie stosunku ewikcyjnego nieruchomości te obciążają,

Zważywszy, iż niektóre przez właściciela wykazane długi właściwie do obrotu gospodarskiego należą, postanawia się władzom szacunkowym wszelką wolność osądzenia, czy i w jakiej kwocie podane przez właściciela długi przy oszacowaniu uwzględnione być winny. Czynsz 5% od ustalonej wartości uważanym i zapisanym będzie jako dochód oszacowanej nieruchomości.

Podstawą podatku kapitalistów i procederzystów jest: roczny ich czysty dochód bezpośrednio oznaczyć się mający.

§. 7. Władze szacunkowe pierwszej instancyi oznaczają ostatecznie ilość dochodu pojedyńczych opodatkowanych, starać się jednak będą jak najsilniej o porozumienie się z opodatkowanym, którym zawsze prawo odwołania się do drugiej instancyi przysługa.

Orzeczenia władz szacunkowych nie powinny nigdy na domysłach się opierać, zadaniem ich będzie wszystkie dane jak najtroskliwiej zbierać, porównywać i akt oszacowania jak najsumienniej przeprowadzić, a tylko wtenczas zadaniu temu odpowiedzą, jeżeli z pominięciem form biurokratycznych, siebie jako zastępstwa sądów przysięgłych uważać będą.

§. 8. Władza szacunkowa zawiadamia opodatkowanych o zapadłem orzeczeniu i kwocie podatkowej, z tym dodatkiem, iż im prawo odwołania się do władzy drugiej instancyi czyli obwodowej w prekluzyjnym terminie 10ciu dni przysługa.

Wykazy fasyjne muszą być w trzech egzemplarzach sporządzone. Jeden egzemplarz zachowuje władza 1szej instancyi, dwa zaś egzemplarze przesyła naczelnikowi obwodu.

§. 9. Władze drugiej instancyi występują jedynie jako sądy apelacyjne Zadaniem ich będzie rozstrzygać odwoływania się oszacowanych, którzy się orzeczeniem 1-szej instancyi pokrzywdzonymi być sądzą. W tym celu zatrzymuje naczelnik obwodu wykazy fasyjne przez dni 10, przyjmuje wszelkie zażalenia i zwołuje wedle potrzeby władze drugiej instancyi. Zbytecznem zapewne będzie dodawać, iż wyrok tych władz na dokładnem sprawdzeniu stosunków majątkowych opierać się musi. Od orzeczenia tej władzy niema odwołania.

Naczelnik obwodu zawiadamia stronę o wypadłym wyroku, rektyfikuje według wyroku zapisy 1szej instancyi w wykazie fasyjnym i zachowując jeden egzemplarz, przesyła drugi do zarządu okręgowego.

Dano we Lwowie na posiedzeniu Wydziału Rządu Narodowego dnia 26 stycznia 1864.

Formularz wykazu fasyjnego.

Liczba obwodu. Litera powiatu lub miasta.

Liczba włości lub N. domu.	Opodatkowanych		Majątek		Doch. rocz.		Podat. r		Uwaga
	Kategor.	Nazwisko	złr	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
		*)							

*) Rubryka ta zostaje otwartą dla użytku władz szacunkowych.

L. S. W drukarni Rządu Narodowego.

209.

N. 162. Warszawa d. 27 Stycznia 1864.

Rząd Narodowy.

Niektóre osoby z organizacyi cywilnej Narodowej uląkłszy się grożącego im niebezpieczeństwa ze strony Moskwy, opuściły swe miejsca i schroniły się za granicę kraju gdzie i dotąd przebywają, nie mając ani dymisyi, ani urlopu od zwierzchniej władzy swojej.

Obywatele ci stali się winni dezercyi i nic ich od tej winy usprawiedliwić nie może. W okolicznościach, w jakich kraj zostaje, każdy jest żołnierzem, a tem bardziej ten, któremu Rząd Narod. powierzył jakie stanowisko i obowiązki w kierownictwie pracami około wyzwolenia ojczyzny.

Mając jednakże na uwadze, iż wielu ze wspomnianych obywateli w przeciągu urzędowania swego dobrze się zasłużyli ojczyznie, Rząd Narodowy, nie orzekając teraz za brak wytrwania i odwagi cywilnej żadnej kary dla winnych, rozkazuje tylko wszystkim urzędnikom cywilnym, którzy bez dymisyi i urlopu, ani też wskutek poleceń władzy, wydalili się samowolnie z kraju i dotąd poza granicami jego zostają, aby nie później jak do 1szego marca roku bieżącego do kraju wrócili i zameldowali się tym władzom Narodowym w jakiej miejscowości nadal pozostać pragną. Pozostawia się przytem zupełnie wolny wybór miejsca pobytu lub służby w kraju z uwagi, że niektórzy w uprzedniem miejscu swego urzędowania mogą być zanadto znani nieprzyjacielowi. Zastrzega się wszakże, iż zabory austryacki i pruski nie mogą służyć tym, którzy samowolnie swe miejsca w zaborze moskiewskim opuścili.

Wszyscy ci z powyżej wymienionych urzędników narodowych, którzy w oznaczonym terminie to jest do 1go marca b. r. do kraju nie wrócą, tracą prawo obywatelstwa polskiego i nie inaczej mogą je odzyskać, jak tylko wstępując do wojsk narodowych, jako szeregowcy. Tu dopiero odznaczenie się w boju, poświadczone przez dowódzcę batalionu, do które o przyjęci zostaną, może im posłużyć do odzyskania straconego prawa.

Tejże karze, jako też i możności rehabilitacyi na wyżej wskazanych warunkach, podlegają również wszyscy wojskowi, którzy nie stanąwszy w swych miejscach do dnia 1go lutego roku bieżącego stosownie do okólnika z dnia 24go grudnia roku

zeszłego ogłoszonego przez Wydział wojny, nie wrócą na nie, przed 15ym lutym r. b.

Ci zaś, tak z wojskowych jak i cywilnych, którzy służbę narodową samowolnie opuścili i nie wrócą do kraju, pierwsi t. j. wojskowi do 1go marca, drudzy zaś t. j. cywilni do 15go marca r. b. prócz pozbawienia praw obywatelstwa skazani będą na infamię i banicyę.

Za zgodność L. S. Komisarza pełn. Galicyi.

Druk. — Bibl. Dzied. 187.

210.

Kraków 28 Stycznia 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Zawiadamiając Cię obywatelu, iż inspektorowie pasu granicznego przechodzą z chwilą obecną z pod Organizatora pod mój zarząd, załączam na Twoje ręce nominacyę i instrukcye do inspektora pasu granicznego w obwodzie z wezwaniem, abyś mu takowe jak najspieszniej przesłał.

L. S. Rękop. (oryg.) — Bibl. Ossol.

211.

Lwów 30 Stycznia 1864.

Naczelnik okręgu Lwowskiego.

Obywatele!

Z otrzymanych raportów Naczelnik okręgu lwowskiego przychodzi do smutnego przekonania, iż w tej części Polski, jego zarządowi powierzonej, znajdują się ludzie (wprawdzie nie liczni), którzy aczkolwiek mienią się być Polakami, jednakże już to przez obojętność, już to przez bojaźń niewolniczą, już to nareszcie przez niegodne, poniżające dla Polaka zasklepienie się w ciasnem kółku samolubnych interesów, uchylają się od pełnienia dawanych im poleceń, a tem samem odmawiają usług swoich sprawie narodowej. Służenie ojczyznie i niesienie dla niej ofiar, poświęcenie się bez granic, było podstawą i wątkiem naszego życia narodowego i po dziś dzień jest cechą prawdziwej polskości. Kto tę cechę naszą znamienną i te wysokie a każdej

duszy polskiej wrodzone przymioty zatracił — a zatracić je mógł własnem jedynie i dobrowolnem zniżeniem — ten już przez to samo staje się jako zbrodzień przed Bogiem i przed Ojczyzną.

W chwili tej kiedy rozstrzygają się losy Polski, kiedy wysilenie wszystkich jej synów z wytrwałą, niezachwianą i niczem nie dającą się zniechęcić ani nastraszyć dzielnością wspierać się i jednoczyć powinny na polu toczącej się walki, czyny obojętności i samolubstwa są zdradą Ojczyzny. A ci wyrodni Polacy, nie chcący się zdobyć nietylko na ducha ofiary, lecz odmawiający spełnienia najprostszych nawet usług i obowiązków, kiedy kraj w dniach swej walki potrzebuje nieograniczonego ich poświęcenia, uważać się powinni w obliczu prawa i wobec sumienia narodowego za równie występnych jak jawni stronnicy wroga.

Opieszałość, tchórzostwo, obojętność, samolubstwo, przełożenie interesu własnego i wygody osobistej nad dług należny sprawie ojczystej, poczytują się w chwili obecnej za zbrodnię odstępstwa i jako takie karane będą.

Z powodów tych zarząd Naczelnika okręgu lwowskiego stanowi:

a) Nikt nie może się uchylać od przyjęcia i sumiennego wypełnienia danych mu przez umocowane do tego osoby poleceń.

b) Mogą być uwolnieni od posług publicznych ci tylko, którzy przedstawią bardzo ważne do tego powody i gdy powody te przez właściwe władze uwzględnionemi zostaną.

c) O osobach uchylających się od posług publicznych zarządzonem zostanie śledztwo, celem wyjaśnienia powodów uchylania się tych osób, a zebrane wiadomości przedstawione zostaną właściwej władzy, która ostatecznie zarządzi.

d) Imiona przekonanych w ten sposób o uchylanie się wskutek złej woli od posług publicznych, jak niemniej imiona tych wszystkich, którzy odmówią udziału w ciężarach narodowych, jakie z ogólnego rozkładu na nich przypadną, — ogłoszonemi zostaną w pismach publicznych, dla przekazania tych imion na wzgardę teraźniejszego i przyszłego pokolenia.

L. S.

Druk. — Bibl. Dzied. 68.

212.

N. 281. Kraków 30 Stycznia 1864.

Komendant placu

Do organizatora okręgu Rzeszowskiego.

Wzywam uprzejmie obywatela o spieszne zebranie wiadomości, czy w okręgu Rzeszowskim nie przebywa obywatel Roman Kołakowski, albowiem matka tegoż, obecnie w Krakowie przebywa, a nie odbierając wiadomości od syna doprasza się władz narodowych o udzielenie tychże.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

213.

Dnia 1 Lutego 1864.

Delegowany do komitetu Niewiast polskich.

Do Komisarza pełnomocnego.

Wykaz czynności Komitetu niewiast polskich przedstawia się Wam z miesiąca listopada w sposób następujący:

Od dnia 1szego listopada do 28go listopada wpynęło do

kasy	złr.	905— 5½
i jednorazowych darów .	„	3.419—72
remanent w niedoborze z upłynionego miesiąca . . .	„	589 - 55
razem było dochodu	złr.	4.914—32½

Szczegółowy rozchód na wydziały:

1.	Na wydział efektów wydano w mies. listop.	złr.	1030—
2.	„ „ więźni	„	791—95
3.	„ „ rannych	„	596—
4.	„ „ kalek	„	100—
5.	Wsparć prywatnych wydano . . .	„	100—
	z polecenia Komisarza . .	„	653—41½
6.	Na internowanych	„	1102—
7.	Wydziałowi Skarbu zwrot długu dawniej zaciągniętego	„	100—
		„	4473—36½
	Odtrąciwszy od dochodu pozostaje . .	„	440—96½

które użyte zostały na umorzenie zaległości a mianowicie wy-

działn efektów i rannych te bowiem wydziały z dawnych miesięcy miały znaczne długi, jako to:

1. Wydział efektów . .	360—60
2. „ rannych . .	433—97
3. „ kalek . .	399—
4. „ wsparć . .	171—
5. „ internowanych	279—30
Miał więc komitet długu . .	1643—87
Umorzono	440—96½
Pozostaje	1202—90½

Z długiego tego sprawozdania wyjmujemy jeszcze następujące ustępy:

Wydział więźniów oprócz prywatnych datków z pensyi miesięcznej ma 791 złr., cyfra ta wyrównywa 160 więźniom, którym dostarcza obiady i śniadania przecięciowo kosztujące po 20 ct. na jednego. Ponieważ w wydziale tym byli niezadowoleni, przeto postanowiono dawać dwie wybrane obywatelki miasta Krakowa celem dozorowania. Wszakże o ile wiadomości nas doszły, przy wnoszeniu obiadów dla więźni muszą się dziać malwersacye, gdyż z kuchni wychodzą dobre, jak stwierdza zaprowadzona książeczka, którą doktór każdodziennie poświadcza. Lecz i temu złemu za pośrednictwem i wpływem pewnych osób zaradzi się. Wpadano na myśl, iżby więźniom dawano kolacyę, że może obiady i śniadania są niedostateczne, z napływem więc z prowincyi materyałów do żywienia, kolacye zaprowadzone będą.

Dla pomnożenia funduszów projekt urządzenia wenty przyjęty. Zawezwano panie okręgowe, ażeby ze wszystkich klas społeczeństwa przedstawiły chętne obywatelki, któreby chciały wziąć udział w urządzeniu i rozsprzedaży. Myśl ta oprócz korzyści materyalnej odniesie jeszcze i tę moralną, że wpłynie na zbliżenie się i działanie w jednym duchu i poświęceniu się wszystkie warstwy społeczeństwa. Projekt prelekcyi wiele napotyka trudności, jednakże dzięki gorliwości komitetu do skutku niezadługo doprowadzonym będzie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

214.

N. 433. Kraków dnia 2 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego
do Naczelników obwodowych.

Wydział administracyi okólnikiem swym z zeszłego miesiąca polecił Naczelnikom obwodowym, aby tym obywatelom, którzy pomimo wezwań władz obwodowych dotychczas podatku od nich należnego nie uiścili, doręczane były przysłane wezwania od Naczelnika okręgu; gdyby zaś i to nie skutkowało Naczelnicy obwodowi mieli przesłać nazwiska ich zarządowi okręgowemu. Ponieważ pomimo wyznaczonego terminu dotychczas nie ma raportów, wzywam więc Naczelników obwodowych, aby najdalej w ciągu dni sześciu, od odebrania niniejszego polecenia, przedstawili nazwiska obywateli, nieuiszczających podatku ofiary Narodowej. Zwracam przytem uwagę, iż cała gwarancya porządnych robót polega na ścisłem wykonaniu wydanych poleceń.

L. S. Ręk. (oryg. — Bibl. Ossol.

215.

N. 435. Kraków 2 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.
Do Naczelnika ekspedytury.

Zawiadamiam Cię obywatelu, iż od dnia dzisiejszego inspektorowie pasu granicznego przechodzą pod twój bezpośredni zarząd i tak oni jakoteż Naczelnicy obwodów otrzymali już w tej mierze stosowne polecenia.

Naczelnik obwodu Rzeszowskiego w raporcie z dnia 1 lut. 1864. L. 35. donosi: „Codziennie spodziewam się przybycia by„łego inspektora pasu granicznego, ażeby raz pozaspakajać zale„głości w wypłatach obstalunków przez niego porobionych i innych „należytości, gdyż nie mogę się opędzić codziennym naleganiom „o wypłatę przedkładanych rachunków, o których wiarygodności „tylko on sam mógłby objaśnić, gdyż każdy się odwołuje, że „robił wydatki z jego polecenia. Zresztą ja sam nie jestem „w stanie zestawić dokładnie cyfry dochodów i wydatków, nie „wiedząc ile długów i obstalunków jeszcze jest do wypłacenia „a cyfry podawane przez byłego inspektora pasu granicznego

„tudzież żądających wypłaty nie zawsze się zgadzają. I tak między „innemi inspektor pisze, że Seredyńskiemu należy się 820 złr., „a ten sobie rachuje 1000 kilkaset złr.“

Wzywam przeto Naczelnika ekspedytury o bezzwłoczne polecenie obywatelowi B., iżby spiesznie do obwodu Rzeszowskiego się udał i sprawę ostatecznie zakończył. Załącza się przy niniejszem raport inspektora pasu granicznego obwodu Rzeszowskiego. Przypominam o spieszne wysłanie okólnika do inspektora pasu granicznego.

L. S.

Dnia 3 Lutego 1864.

Ekspedytura okręgu Krakowskiego

do inspektora pasu granicznego w obwodzie Rzeszowskim.

Komunikując Wam obywatelu powyższą odezwę, wzywam Was, byście żądaniu w niej zawartemu zadość uczynili lub w razie niemożności o tem ekspedyturę powiadomili.

L. S. Rękˌ (ryginał) — Ze zbioru prywatnego N.

216.

Lwów 3 Lutego 1864.

Naczelnik miasta Lwowa.

Do Obywateli Naczelników sekcyj.

Zważywszy, iż konskrypcya zarządzona napotyka na trudności i arkusze konskrypcyjne tak bywają wypełniane, że do żadnego użytku służyć nie mogą, postanowiłem zmienić formularz tych arkuszy, opuścić rubryki, które się dają w inny sposób zapełnić, a konskrypcyę utrudniają i załączyć instrukcyę, która całą pracę uprości i ułatwi.

Każden z obywateli Naczelników sekcyj powinien zaraz po otrzymaniu tego rozkazu i załączonych kartek konskrypcyjnych zająć się gorliwie, ażeby kartki te bez zwłoki zostały powypełniane w sposób następujący:

Ponieważ Naczelnik sekcyi miał już sposobność poznać właścicieli domów, od których może się spodziewać pomocy w sprawie narodowej, uda się więc do każdego przychylnego sprawie właściciela, albo zarządzcy domu i zażąda książki meldunkowej, z której wypisze do kartki konskrypcyjnej imiona

i nazwiska mieszkańców, ich stan, i ilość dzieci. Ponieważ sługi meldują się zwykle za pomocą kartek osobnych i w książkach meldunkowych nie są zapisane, więc potrzeba także wypytać się czy są w domu jakie sługi męskie, a jeżeli się znajdą, wpisać je także do kartki konskrypcyjnej. Jeżeli gospodarz lub zarządzca jest nieprzychylny i nie można mieć od niego pomocy przy konskrypcyi, to Naczelnik sekcyi ma się udać do którego z lokatorów przychylnych i prosić go, ażeby pod jakim pozorem zażądał od gospodarza książki meldunkowej, albo podowiadywał się czego potrzeba o wszystkich mieszkańcach domu i udzielił o tem wiadomość dla zapisania do kartki konskrypcyjnej. Jeżeliby w całym domu nie było nikogo takiego, któregoby można użyć do tej czynności, to należy wypytać o wszystko sąsiadów.

Naczelnik sekcyi może także polecić wypełnienie kartki właścicielowi temu, zarządzcy albo lokatorowi, ale w każdym razie odpowiada sam za to, ażeby kartka wypełnioną była prędko i dokładnie.

Na górze kartki trzeba napisać numer domu, wydział, okręg i sekcyę nakoniec imię i nazwisko właściciela domu albo zarządzcy.

W rubryce pierwszej należy zapisać imię i nazwisko każdego co w kamienicy mieszka a ma lat więcej jak 16. Tu ma być zapisanym każden mężczyzna i kobieta, czeladź, sługi, studenci, słowem każden kto skończył lat 16. Opuścić można tylko sługi rodzaju żeńskiego, ale jeżeli która z nich znaną jest ze szpiegostwa lub podejrzaną, to trzeba ją także zapisać.

W rubryce drugiej zapisać czem się każden trudni lub czem jest n. p. majster krawiecki, komisarz austryacki, żona kowala, lokaj, ekonom bez służby i t. p.

W rubryce 3ciej zapisać, ile kto ma lat.

U każdego co ma żonę lub męża należy położyć w rubryce czwartej kreskę, jeżeli niezamężna lub bezżenny położyć kółko.

U każdego co ma dzieci niemające lat 16, napisać w rubryce piątej liczbę tych dzieci; jeżeli niema zrobić kółko.

W rubryce szóstej napisać o każdym: „przychylny“ „obojętny.“ „niepewny,“ albo „niechętny.“ W tę rubrykę zapisywać jednak należy tylko wtedy, jeżeli usposobienie polityczne jest znane, jeżeli nie jest znane i nie można się nic pewnego dowiedzieć, to nic tutaj nie pisać.

Jeżeli kto ma konie, to zapisać w rubryce siódmej ile ich ma, jeżeli nie ma, to zrobić kółko; jeżeli kto ma wozy, powozy, sanie i t. p. to zapisać w rubryce ósmej, jeżeli nie ma, zrobić kółko.

Jeżeli kto służył wojskowo, to zapisać w rubryce dziewiątej gdzie służył, czy w powstaniu, w wojsku austryackiem, papieskiem, węgierskiem lub jakiem innem i jaki miał stopień.

Jeżeli o kim wiadomo co ważnego, co się nie zapisało w inną rubrykę, to należy zapisać do rubryki dziesiątej.

Ponieważ dla sprawy narodowej bardzo jest ważnem, ażeby konskrypcya jak najspieszniej i jak najdokładniej przeprowadzoną była, poruczam przeto pracę tę szczególniejszej troskliwości obywateli naczelników sekcyi.

Kartki wypełnione należy natychmiast przesłać na ręce obywateli naczelników okręgowych, a całą konskrypcyę najdalej do dnia 15go lutego przeprowadzić. Wzywam Was więc obywatele i oświadczam, że uchybienie terminu i przedłożenie źle wypełnionych kartek uważać będę za karygodną opieszałość, która do surowej odpowiedzialności pociągniętą zostanie.

L. S. Rękop. (oryg.) — Bibl. Dzied.

217.

Różne telegramy rządowe odszyfrowane.

a) Minister policyi do Namiestnika we Lwowie,

„Według zawiadomienia tutejszego rosyjskiego poselstwa zamierza książe A. Sapieha z A. Potockim i innymi wysłać do Polski wielki oddział powstańczy pod wodzą niejakiego Jordana vel Sordana. Proszę trzymać A. Sapiehę pod ścisłym nadzorem policyjnym, jeżeli to możliwe starać się znaleść jakikolwiek powód do aresztowania.“

b) Namiestnik we Lwowie do Ministra policyi.

„O powód do uwięzienia A. Sapiehy nie trudno. Mojem zdaniem sprawa musi dojrzeć. Jeżeli ekspedycya się uda, znajdzie Rosyę przygotowaną. Wówczas przyjdzie trudniej A. Sapieże uniewinnić się z zarzutu. Sapieha bardzo wpływowy; ostre z nim postąpienie przestraszyłoby szlachtę.“

c) D. 3 listopada 1863. Minister policyi do Dyrektora policyi Hammera.

„Ważnem jest przygotować opinię publiczną w tym kierunku, że zabójstwo Kuczyńskiego stoi w związku z ruchem rewolucyjnym w Galicyi. Wszystko dawniejsze, co sam związek ten uwydatnia, albo domyślać się każe i co do użytku organów prasowych może posłużyć ..... podać.“

d) 29 stycznia 1864. Dyrektor policyi. Lwów. do Ministra policyi w Wiedniu.

„Indywiduum z fałszywym paszportem i 389 ..... podobnie morderca Kuczyńskiego, schwytany został przez policyę; bez wątpienia „żandarm wieszający“, który do Lwowa przysłany został. W futrze były papiery zaszyte z 549 (których) ..... 836 (widać), że on jest ..... 846 ..... Wolski z Polski .....“

e) Minister policyi do Namiestnika Lwów.

„Ostdeutsche Post“ doniosła, że Rząd Narodowy ofiarował wdowie po Kuczyńskim wsparcie 2000 złr. Jeżeli taką propozycyę zrobiono, spodziewam się, że wdowa ją odrzuci, gdyż z jednej strony przyjęcie propozycyi tej niezgodne z honorem, z drugiej strony możnaby stąd dać wdowie taką samą kwotę. Proszę o natychmiastowe wyjaśnienie.“

f) 12 grudnia 1863. Minister policyi do Radcy Dworu Merkla w Krakowie.

„Zarządzić wyprawienie E. Schulza w taki sposób, aby upozorować, że się go nie wydaje rosyjskiemu rządowi; wydać mu przeto certyfikat do przejścia granicy rosyjskiej .....

g) 9 listopada 1863. Radca Dworu Merkl do Ministra policyi i Namiestnictwa.

„Dziś znaleziono spis wszystkich rewolucyjnych władz wojskowych w Krakowie i Galicyi zachodniej. Sprawozdanie odchodzi.“

h) 12 grudnia 1863. Minister policyi do Namiestnictwa we Lwowie.

„Proszę mi zaraz donieść czy już poczyniono tajne zarządzenia, aby ochronić Jankowskiego.“

i) N. 973. Namiestnik we Lwowie do Ministra policyi w Wiedniu.

„Do dzisiejszego rozporządzenia donoszę, że polecono Naczelnikowi powiatu w Złoczowie 2go grudnia, aby udzielił wsparcia rodzinie Jankowskiego i dla jego bespieczeństwa poczynił potrzebne kroki.“

k) N. 11467. 14 grudnia 1863. Dyrektor policyi Kraków do Ministra policyi.

„Przygotowanie do powstania w Galicyi odkryto u 768 (imię) Kubali. Sprawozdanie odchodzi.“

l) N. 11476. B. M. 16 grudnia 1863. Minister policyi do krajowych naczelników: Lwów, Kraków, Opawa.

„Transport broni i rynsztunku ma niezadługo odejść dla powstańców z Wiednia do Krakowa. Transport ma prowadzić Kaczorowski, który jedzie z Zwierzchowskim i Żaligórskim. Proszę poczynić stanowcze zarządzenia. O wyniku donieść.“

(Klucz zmieniony, dawny zostaje dla spraw mniej ważnych).

m) N. 11597. (B. M.) 19 grudnia 1863. Minister policyi do hr. Mensdorfa.

„Dokładnie zapewniają, że w Tarnopolu znajduje się siedziba kierownictwa ruchu rewolucyjnego na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Proszę o najspieszniejsze zarządzenie, stosowne wkroczenie i doniesienie o wyniku.“

n) 21 grudnia 1863. Dyrektor policyi Lwów do Dyr. policyi w Wenecyi.

„Hr. E. K. dotychczas bez zarzutu, nawet lojalny.“

o) 13 grudnia 1863. Namiestnik Lwowa do Ministra policyi w Wiedniu.

„Właśnie teraz zaaresztowano w hotelu de Russie całą komisyę ekspedycyjną z bardzo ważnymi papierami.“

p) N. 352. (B. M.) 12 stycznia 1864. Minister policyi do Prezydenta krajowego Lwów, Kraków, Opawa.

„Frankowski, wysłannik komitetu polskiego w Paryżu ma zamiar odjechać do Polski. Ma około 306, 339 lat, garbaty i podróżuje pod nazwiskiem Flatt czy Flack. Proszę czuwać i nie dopuścić aby tam przybył. Stosownie zarządzić.“

Bibl. Dzied.

218.

N. 101. Kraków d. 5 Lutego 1864.

Od rady lekarskiej okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika tegoż okręgu.

Dwa miesiące już upłynęło od zaprowadzenia organizacyi lekarskiej w Galicyi, rozesłano nominacye po obwodach, lecz dotąd dopiero od czterech lekarzy obwodowych odebrała rada lekarska poświadczenie odebrania nominacyi i przyjęcie tejże.

Obwody: Rzeszowski, Jasielski i Sandecki, a mianowicie nominowani w nich lekarze nie dali dotąd żadnego znaku życia, tak, iż niewiadomo czy odebrali nominacyę i czy takową przyjmują.

By położyć koniec tej niepewności tak szkodliwej dla czynności organizacyi lekarskiej, Rada lekarska wzywa niniejszem naczelnika okręgu Krakowskiego, by obwodowych administracyjnych, wyżwymienionych 3 obwodów urzędowo zapytać raczył, czy nominowani na te posady lekarze nominacye swe odebrali, i czy takowe przyjmują, a jeżeli tak, dlaczego dotąd ani raportów, ani żadnej na kilkakrotne wezwanie Rady lekarskiej odpowiedzi nie dali.

Zarazem zawiadamia się naczelnika okręgu, iż na żądanie komendantury Rada lekarska przygotowała 2 lekarzy do wymarszu w pole do oddziałów jenerała Bosaka i uprasza, by lekarzy tych jak najspieszniej odebrano i na miejsce przeznaczenia odstawiono.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

219.

N. 32. Kraków 5 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Sądeckiego.

Raport z czynności dokonanych w miesiącu styczniu w obwodzie Sądeckim doszedł do rąk Wydziału administracyjnego i nie możemy sobie odmówić wyrażenia radości, jaką nas przejmuje czynne i pełne poświęcenia się zachowywanie się tak władz jak i obywateli obwodu tego. Na pierwszym wstępie zamieściłeś obywatelu sprawozdanie z obrotu spraw skarbowych, uważając słusznie, że one są dzisiaj niemal jednem z najgłówniejszych zadań przewodniczącego. W tych dniach rozesłany już został stosowny okólnik do wszystkich Naczelników obwodowych, zalecający gorliwe zajęcie się tym interesem, tu zatem tylko tę prośbę dodać nam wypada, żebyś obywatelu raczył gorliwie jej duchem się przejąć i ani się nie zrażał, ani dał zatrzymać trudnościom, jakie dopełnieniu tego zadania w drodze stają. Jest to niezawodnie przykro być zmuszonym imiona swych współobywateli wystawiać pod pręgierz opinii, lecz czyż nie zasłużyli na

to lekceważąc wszystkie zobowiązania, które każdy syn Polski rodząc się na tej ziemi przynosi na świat ten; czyż nie należy skarcić postępowania, które nietylko że przynosi szkodę sprawie publicznej, ale nawet naraża dobrą sławę całej warstwy społeczeństwa, której taki obojętny obywatel jest członkiem? Czyż zachwianie takiej dobrej sławy nie mogłoby się stać kiedyś w ogniu starć rewolucyjnych przyczyną wielu następstw przykrych, a może i nieszczęść całe społeczeństwo ogarniających? Wyczerp obywatelu wszystkie środki, jakie ci obywatelska życzliwość i chrześcijańska wyrozumiałość pod rękę podsuwa, gdy to nie wystarczy nie zostanie nam jak postąpić podług surowości prawa.

Zadawalnia nas wchodzące w życie organizowanie towarzystwa niewiast, zalecamy go szczególniej, bo w nim upatrujemy najlepszą gwarancyę macierzyńskiej opieki i troskliwości, którą się nasze Polki odznaczać zwykły nad nieszczęśliwymi rannymi i inwalidami wyszłymi z bojów o niepodległość naszą. Wyszedł już w tym względzie okólnik do wszystkich obwodów proszący, aby jego brzmieniu jak najspieszniej zadość uczynionem było, z tym dodatkiem, że najsłuszniej tego zadośćuczynienia od rodzin zamożniejszych żądać można, już to tak dla ulgi słusznie należącej się mniej majętnym, jak dla honoru bogatszych.

Z zapytania się Twego obywatelu jak sobie postąpić wypada względem żądań wojskowych różnych stopni co do funduszów i efektów wnosimy, że wyszłe w tej mierze rozporządzenie władz musiało go nie dójść, powtarzamy więc że wojskowemu należy z kasy lub zapasu efektów tylko wtedy wydawać kwoty pieniężne lub żądane przedmioty, jeżeli to żądanie jest przedłożone z wyraźnego polecenia organizatora wojennego obwodu, zostającego pod zarządem Twym obywatelu. Rozumie się samo przez się, że jest tu mowa o potrzebach publicznych; jeźli jest mowa o żądaniu lub prośbie w potrzebie prywatnej takowa ma być zawsze odesłana do wydziału opieki podporządkowanego pod komitet niewiast, a tam prośba taka winna być wtedy uwzględnioną, jeźli jest poparta poświadczeniem władzy, której wnoszący prośbę jest poddany.

Co do szkodliwej agitacyi, którą nieoględnie wojskowi bez zastanowienia się rozszerzają, niebawem wyjdzie surowe rozporządzenie, tu tylko tę prośbę dołączamy, ażebyś obywatelu raczył przestrzedz o takiem mającem wyjść rozporządzenin tych panów

wojskowych i napomniał ich w imieniu władzy, żeby się oddali gorliwie obowiązkom, przez obrany zawód im skreślonym, a nigdy nie kusili się o rozwiązywanie kwestyj politycznych i nie wkraczali w atrybucye najwyższym tylko władzom przynależne. Wejdź obywatelu w ścisłe porozumienie pod tym względem z organizatorem wojskowym i postaraj się, aby niepoprawione żadnemi napomnieniami indywidualności jak najspieszniej, nie dając im wałęsać się po innych obwodach, na pole walki wyprowadzonemi zostały, gdzie znajdą dostateczne pole do dania dowodów swej przedsiębiorczości.

Zajęcie się organizacyą parafialną, czyli po prostu powiedziawszy zajęcie się podniesieniem moralności i charakteru ludu naszego, obudzenie w nim uśpionej iskry patryotyzmu usilnie zalecamy; pomysł odezwy do Duchowieństwa jest bardzo słuszny i zapewnie zostanie zużytkowany; nim jednak to przyjdzie do skutku, czyby nie było pożytecznem, ażebyś obywatelu w porozumieniu z najzacniejszymi kapłanami swego obwodu postarał się o zgromadzenie duchownych w powiatach, korzystając z odpustów lub tym podobnych zdarzeń, a tam razem z niemi uchwalił najpewniej do celu prowadzące środki. Ponieważ tu nagłych trzeba unikać, a wybierać pewne i stosowne, zostawiamy ci obywatelu, jako człowiekowi obeznanemu z miejscowemi usposobieniami pod tym względem zupełną dowolność w wybieraniu środków, prosząc tylko o każdorazowe zdanie z nich sprawy.

Pozdrowienie braterskie.

Ręk. (kopia.) — Ze zbioru prywatnego N.

220.

Dnia 5 Lutego 1864.

Zastępca Naczelnego Wodza Rusi[1])

Do organizatora okręgu Krakowskiego.

Rząd Narodowy dekretem z dnia 28 stycznia ze względu na wyłączne położenie zaborów austryackiego i pruskiego, rozkazał, aby skład sądów wojennych w tych zaborach zwoływanych aż do dalszego rozporządzenia był następujący: trzech sędziów i czwarty sekretarz, ten ostatni nie ma w sądzie wojennym głosu.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

[1]) Pułkownik Struś.

221.

Paryż 6 Lutego 1864.

Komisarz Rządowy.

Do Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Władze austryackie otrzymały od rządu swojego polecenie udzielania wszelkiej pomocy agentom moskiewskim, przebywającym w Galicyi, a to w tym celu, aby działając wspólnemi siłami stłumiono tem prędzej, tem pewniej powstanie nasze. Wiadomość ta nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Ujawnienie w gazetach szczegółów tak pod względem wydanych instrukcyj, jak i ich wykonania przez władze austryackie i ajentów moskiewskich byłoby dla sprawy naszej nadzwyczaj korzystne, gdyż wykryłoby przed światem wspólność działań reakcyjnych z Moskwą przeciwko powstaniu naszemu, przedstawiającemu dążności liberalne, a których pozory Austrya chce zachować, gdyż to tylko zabespiecza ją od wewnętrznej dezorganizacyi i jedna jej poparcie na zewnątrz.

Samo doniesienie w gazetach, bez przytoczenia szczegółowych faktów o takiem postępowaniu Austryi, byłoby bez skutku; wzywam więc Cię najuprzejmiej obywatelu, abyś wydał polecenie do władz organizacyi narodowej do składania ci raportów o postępowaniu urzędników austryackich i agentów moskiewskich w prowincyi Galicyi, a następnie abyś wiadomości tym sposobem zebrane przesyłać zechciał do Paryża na moje ręce do dalszego użytku.

Proszę cię również najusilniej, abyś nam udzielał wiadomości o rozwoju powstania w zaborze moskiewskim, gdyż od dawnego już czasu stosunki nasze wprost z krajem są bardzo rzadkie, skutkiem tego pozbawieni jesteśmy możności wpływu na opinię zagraniczną, co naturalnie szkodliwy wpływ wywiera na stan sprawy naszej.

Powtarzam także raz jeszcze prośbę, abyście się starali u Rządu Narodowego o zatwierdzenie projektu dekretu o pożyczce bezprocentowej Galicyjskiej, jak niemniej, abyście nam nadesłali rysunki tarcz herbowych na monecie, o których jest mowa w dekrecie, gdyż bez tego nie możemy przystąpić do prac przygotowawczych.

Braterskie pozdrowienie K. Ruprecht.

L. S.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

222.

N. 39. Kraków 8 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Przesyłając w załączeniu instrukcyę policyjną, celem udzielenia takowej naczelnikom powiatowym, Wydział administracyi poleca ci obywatelu, abyś wprowadzeniem w życie władz policyjnych w obwodzie swym jak najenergiczniej zająć się zechciał. Przy tej sposobności zalecamy ci obywatelu, abyś przedewszystkiem czujność i baczność organów policyjnych skierował na postępowanie i zachowanie się osób w obwodzie przebywających, które pod pozorem gorętszego działania, potępiając działanie władz narodowych, własne widoki i cele, dalekie od zamiaru Rządu Narodowego, wprowadzić pragną przez tworzenie koteryj i stronnictw myśli Rządu Narodowego przeciwnych. Również baczne wypada zwrócić oko na przebywających bezczynnie po wsiach, którzy pod pozorem jakichś ważnych misyj zamiast na polu walki służyć, przenosząc się z miejca na miejsce są ciężarem kraju. Przy wyborze ludzi, którym władza policyjna po powiatach oddaną być ma, zechcesz obywatelu postąpić z największą sumiennością i czynności te powierzać jedynie osobom twem osobistem, jak niemniej naczelników powiatowych zaufaniem obdarzonym, aby tym sposobem policya narodowa, mająca nieść pomoc sprawie narodowej, nie stała się powodem szkód i przeciwnych jak zamierzono nie odniosła skutków. Co się tyczy reorganizacyi władzy policyjnej w mieście Rzeszowie to przeprowadzenie tejże wydział administracyi powierza ci obywatelu po poprzedniem zniesieniu się z naczelnikiem miasta Rzeszowa, który jako z miejscowością obeznany, najsnadniej będzie mógł osądzić czyli wypada wprowadzać zupełnie nową organizacyę, czyli też organa policyjne podporządkować pod władzę naczelnika miasta, który w każdym razie za działanie władz policyjnych w obec Rządu Narodowego jest odpowiedzialnym. W końcu zwracamy twą uwagę obywatelu iż władza policyjna wykonawcza, w myśl instrukcyi załączonej, władzom policyjnym prowincyonalnym jest odjętą. O wszelkich działaniach policyjnych termin 14 dniowy do składania raportów ściśle zachowanym być ma, wyjąwszy wypadków niecierpiących zwłoki, o których bezzwłocznie donosić należy.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

223.

N. 43. Kraków 8 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Powstanie narodu polskiego przeciwko uciskowi Moskwy już rok przeszło podtrzymywane ofiarami krwi i majątku narodu całego, przebywszy trudności jedne z największych jakie wojnę prowadzoną w warunkach, w jakich my ją prowadzimy, spotkać mogą, bo przebywszy zimę, przez trudy jej nierozprzężone, przez wroga nie pokonane, będzie mogło i będzie musiało z nadchodzącą wiosną na szersze rozwinąć się rozmiary. Podniesienie potęgi walki tej nietylko że pociągnie w naturalnem następstwie tem skuteczniejsze zwalczenie wroga, lecz niezachwianie od stu lat w spadku po ojcach zostawiony nam cel dążeń naszych, ale podniesie to w chwili, kiedy Europie całej zagraża konflikt, doniosłości którego nikt obliczyć nie zdoła, stać się może, stać się musi wypadkiem osiągnięcia ostatecznego rezultatu boju o wiele ułatwiającym, i o wiele przyspieszającym. Naród nasz walcząc tak długo niepokonany z tak olbrzymiemi trudnościami, zmusił przez rok tej walki Europę do uznania go za potęgę, z którą rachować się trzeba; walka ta od roku wstrząsa spokojem Europy całej, wpływa na rozwiązanie wszystkich powstałych w niej dotąd kwestyj, staje się powodem rozrywania dawnych, kojarzenia nowych przymierzy. Rząd, który kieruje usiłowaniami narodu, wchodzi już, rzec można, w koncert rządów europejskich, bo choć nie jest oficyalnie uznanym, jest faktycznie uznanym, boć znakomicie istnieje na horyzoncie politycznym Europy. O ile znakomitsze rząd ten okaże dowody siły swojej, o tyle poważniej głos jego zaważać będzie; czem silniejsza postawa jego w Europie, tem wszelki ruch dlań nietylko łatwiejszym, ale łatwiejszym i dla sprzymierzeńców, którzy wtedy już nie tak dla naszego jak dla własnego interesu rękę mu podać będą zmuszeni. Sądzę, iż patrząc nieuprzedzonem okiem na stosunki nasze i na stosunki Europejskie, uznasz sam obywatelu, że wnioskowanie to nie na uczuciowem oparte marzeniu, że oparte na ścisłem zestawieniu przyczyn i następstw; sam uznasz, że to jest chwila ważna, w której okoliczności najzimniej obrachowane nakazują spotęgować usiłowania w dalszem prowadzeniu interesów kraju, czyli jednem słowem, nakazują tem dzielniejsze pro-

wadzenie rozpoczętej wojny. W tem wielkiem usiłowaniu rządu, sterującego naszemi losami, poprzeć go — oto zadanie wszystkich ziem całej Polski, bo tylko tem poparciem rząd ten działać jest zdolen, tylko w niem siły zaczerpnąć do kierowania rozwojem dalszych wypadków. Wojna prowadzona zimową porą w szczuplejszych wymagania swoje zamykała granicach, dzisiaj trzeba dla niej przygotować zasoby na wiele rozleglejszy rozmiar, ażeby potrzebom obecnego położenia zadość uczynić; bez tego przygotowania o wojnie mowy być nie może. Prócz ludzi, których dzięki młodzieży naszej, mimo tylu strat bolesnych, w Bogu nadzieja, nigdy nam nie braknie, potrzeba broni, potrzeba wojskowych rynsztunków, a na to wszystko funduszów, które zawsze są podstawą wszelkich działań militarnych. Dostarczenia tych funduszów Rząd Narodowy od obywateli się spodziewa, a obowiązek zebrania ich w okręgu krakowskim zlał na wydział administracyi tegoż okręgu. Wydział w przekonaniu, że obywatelu w zupełności podzielasz zapatrywanie się jego na ważność obecnego stanu rzeczy, odzywa się do Ciebie, prosząc, ażebyś ze stanowiska urzędu swojego, siłą swej energii, wytrwałością woli, dopomógł zebraniu na ołtarz Ojczyzny ofiar, których na dzisiaj po nas wymaga. Znane są Wydziałowi trudności, które obywatele Galicyi do przełamywania mają, ależ to są trudności, które nigdy nie mogą iść w porównanie z położeniem, które zawisło nad innemi częściami nieszczęśliwego kraju, jak również dotąd ofiary Galicyi nie mogą iść w porównanie z ich ofiarami; przedłóż obywatelu tym, którym prawe uczucia silnie w sercach goreją, ważność obecnej chwili i zimniejszych zwróć uwagę na smutne koleje, jakie gotują krajowi naszemu, jeżeli odciąwszy Rządowi, który dał tyle dowodów zdrowego poglądu na obowiązki, tyle dowodów zdrowych usiłowań, mimo kołatań, burz i wichrów, jeżeli odciąwszy mu obojętnością soki żywotne czerpane w łonie ziemi naszej, wystawią go bezsilnego na pociski nieprzyjasnych stronnictw i zmuszą do oddania steru ludziom niepohamowanej chaotycznej energii, mocnym uzasadnioną wzgardą dowiedzionej bezsilności, którzy w szarpaniu własnych członków szukać będą środka wydobycia sił konwulsyjnych, a po chwilowej orgii rewolucyjnej zostawią wrogom na pastwę nowozasypany grób zmartwychwstającej Ojczyzny, nową mogiłę krwi i zgliszczów. Wśród tych żelaznych konsekwencyj zdarzeń, podniesionych niemi nadziei, wzniesionych niebespieczeństw, wzywam

cię obywatelu do pracy i wytrwałości. Najdalej w dni 14 uprasza Wydział administracyi o złożenie raportu ze skutku tych zaleconych usiłowań i o rezultacie wybranych zaległości z rozpisanego podatku ofiary.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

224.

N. 527. Kraków 9 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Wiadomy Wam już zapewno zaszły wypadek z pieniądzmi i ekspedycyami w Rzeszowie. Pieniądze, które wczoraj odebraliście w ilości 1000 złr. mają być użyte przez Was obywatelu, na poparcie szykującej się wyprawy pułkownika Sawy. Zechciejcie zapisać te pieniądze jako zasiłek dla obwodu Rzeszowskiego i nadesłać Wydziałowi skarbu pokwitowanie z odebrania takowych. Pułkownik Sawa pisał do nas żądając, aby formujący się oddziałek z 15 koni, pod dowództwem Prędowskiego udał się w Lubelskie. Zechciejcie obywatelu wytłumaczyć pułkownikowi, iż zebranie oddziałku tego nie odda mu wiele korzyści, a może wywołać ze strony jenerała Bosaka słuszne narzekania, tem bardziej, że Prędowski jest jego podkomendnym oficerem. Oświadczcie pułkownikowi, iż powinien zwrócić się głównie ze swemi żądaniami do okręgu lwowskiego; my z naszej strony będziemy wspierali wszelkiemi siłami to pierwsze jego wystąpienie nie możemy jednak opuścić jenerała Bosaka.

Załączający się list zechciejcie obywatelu doręczyć adresatowi i postarajcie się, aby jak najprędzej załatwił, o co prosimy.

W zabranych ekspedycyach znajdowały się: pieczątka dla naczelnika miasta Rzeszowa i pieczątka dla kontrolora broni Wwa Lubelskiego, ekspedycya do Sędziowskiego z dwoma paszportami od naczelnika miasta, ekspedycya od ekspedytury do inspektora pasu Rzeszowskiego, do Komisarza pełnomocnego Lubelskiego i Podlaskiego, oraz przedruki odezw Rządu Narodowego dla obwodu Rzeszowskiego i Jasielskiego.

Wydział skarbu dopomina się od ciebie obywatelu raportu i rachunków zwróconych w miesiącu grudniu oraz rachunków za miesiąc grudzień i styczeń.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

225.

N. 115. Kraków 12 Lutego 1864

Naczelnik okręgu Krakowskiego. Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

W załączeniu przesyłamy Ci obywatelu dla rozpowszechnienia kilkadziesiąt egzemplarzy „Wiadomości policyjnych“ i „Głosu kapłana polskiego“. Wiadomości policyjne posyłamy dla tem lepszego obeznania wszystkich obywateli kraju, do jakiego wyuzdania moralnego posunęła Moskwa władanie swych organów w podległych jej prowincyach polskich. Zaiste, gdzie rząd najezdniczy posuwa tak daleko bezprawia swoje, tam walka o niepodległość jest nietylko już walką o byt polityczny, tam jest prostą obroną wszelkich praw rodziny, obroną moralnej przyszłości następnych pokoleń naszych i jedynym środkiem wydobycia ich z zagrażających im toni strasznego zepsucia i zgnilizny. „Głos kapłana“ rozsyłamy, zwracając uwagę Twą obywatelu na potrzebę jak najstaranniejszego rozpowszechnienia tego pisma szczególniej między duchowieństwem kraju naszego. Ścisły węzeł, łączący sprawę Kościoła katolickiego ze sprawą Polski jest aż nadto dobrze znajomy każdemu, komukolwiek choć trochę, nie jest obcą historya tak Kościoła jak Polski, a wzniosłe przykłady niezmordowanej i pełnej męczeńskiego poświęcenia pracy kapłanów Ojczyzny naszej, zacząwszy od najwyższych szczebli hierarchii kościelnej, aż do najniższych członków, najlepszym tego dowodem — a zrozumieli oni, że broniąc Polski, zasłaniają Kościół od ciężkich przyszłości ciosów, że chcąc bronić Kościoła i wiary katolickiej, trzeba Polski bronić. Jednakże nie wszyscy poszli za tym szlachetnym śladem. Odstępstwo ohydne niektórych, wysokie stanowisko piastujących kapłanów, przenoszących własny interes i spodziewane hojne łaski z rąk oprawców nad prawa i bespieczeństwo moralne powierzonej im owczarni, jakkolwiek nieliczne, gorszącym staje się przykładem i tem niebespieczniejszym, że oparte na przekręceniu najwznioślejszej zasady wiary naszej, zasady pokory, uwalnia tak wygodnie od sięgania po męczeńską koronę, a tak ponętne doczesne wskazuje zyski. Przeciwstawić ich zwodniczemu głosowi głos wznioślejszy, oto cel rozpowszechnienia „Głosu kapłana polskiego.“ Kto pozna, wczytawszy się w niego, jak przemawiają za prawami kraju naszego Ojciec święty i najpierwsze zagraniczne

dostojniki Kościoła katolickiego, a przemawiają nie jako obrońcy praw politycznych Ojczyzny naszej, ale w imieniu wiary i ludzkości, wnet zrozumie po której stronie każą mu stawać obowiązki tak względem Ojczyzny jak względem św. instytucyi, której jest sługą. Przejęty tą wiarą niedługo będzie się wahał w poświęceniu sprawie usiłowań swoich, a środki znajdzie w ścisłem spełnieniu obowiązków przywiązanych do stanowiska swego.

Nikomu lepiej jak Naczelnikom obwodów, znającym tak dokładnie stosunki ludu naszego do innych warstw społeczeństwa, nie jest znanem, że stargany węzeł łączący włościan z ideą ojczyzny polskiej, tylko rękami kapłana da się nawiązać, jeżli ma być trwałym i aż do serca sięgającym. Myślę, że zachęcać duchowieństwo nasze do trudu dokonania tego wielkiego zadania żadnej obywatelu nie opuścisz sposobności.

Zarazem przesyłamy Wam odezwy Rządu Narodowego z dnia 22 i 27 stycznia 1864.

Braterskie pozdrowienie.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

226.

N. 49. Kraków 13 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Aby zapobiec nadużyciom przy używaniu poczty narodowej, postanowiony jest według pierwszej instrukcyi komunikacyjnej osobny znak komunikacyjny, czyli pieczęć ze strzałą u góry, u dołu z literami R. O. K. z tą jak na teraz różnicą, iż chwilowo tylko do transportu osób używaną będzie. Wszelki więc przejazd osób może się odbywać jedynie za okazaniem opatrzonych tym znakiem cedułek, które referenci komunikacyi przy obwodach jakoteż Naczelnicy powiatów wydawać będą. Cedułki te, których 500 blankietów niniejszem Tobie obywatelu przesyłam, polecisz swemu referentowi komunikacyi rozdzielić między wszystkich naczelników powiatowych Waszego obwodu, w ilości stosownej do częstszych lub rzadszych przejazdów, oraz zachować pewną liczbę przy obwodzie.

Kontrola ilości oddanych blankietów każdemu powiatowemu winna być ściśle utrzymana. Cedułki według załączonego formularza mają być z góry obok pieczęci zaopatrzone przez referenta

komunikacyi literami oznaczającemi obwód i powiat; poniżej pieczęci wypisana przez powiatowego stosowna marszruta, to jest wszystkie stacye, jedna pod drugą, aż do celu podróży i pod spodem oznaczenie ilości ludzi i termin ważności cedułki. Zechcesz obywatelu uwiadomić wszystkich obywateli swego obwodu, aby od chwili rozesłania podobnych blankietów nikomu bez cedułki, pod żadnym warunkiem nie dawali poczty, oraz by obok nazwiska stacyi na cedułce wymienionej zapisywali dzień i godzinę przybycia i odjazdu. Należy obywatelowi wpoić przekonanie, iż celem obecnego systemu komunikacyi nie jest wprowadzenie uciążliwych formalności, lecz przeciwnie, zabespieczenie kraju od demoralizującego włóczęgostwa podejrzanych ludzi, którzy z próżniactwa a często nawet w podejrzanych i Rządowi Narodowemu przeciwnych celach jeżdżąc, dodają nowy ze szkodą publiczną połączony ciężar obywatelstwu. Każdy przybywający z za granic waszego okręgu ma się udać do najbliższego powiatowego, przedstawić mu legitymacyę innej prowincyi i dostać odeń cedułkę do dalszej podróży. Zechcesz obywatelu przy rozsyłaniu cedułek dać stosowną do niniejszego pisma instrukcyę wszystkim powiatowym Twego obwodu.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

227.

Rząd Narodowy.

Do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.[1])

Na depesze N. 115, 132, 215, 233 odpowiadamy:

Wszystkie raporta wasze aż do 5go lutego włącznie otrzymaliśmy. Organizacya u Was stanęła; szczerze dziękujemy za to i rozumiemy ile to was trudów kosztowało; doskonalcie ją wciąż co do składu i co do formy a więcej jeszcze co do treści.

Tak oto musimy Wam wskazać naczelnika okręgu lwowskiego. Wszystkie wiadomości o nim zgadzają się, że to jest człowiek prawy i poczciwy, ale ciężki, słaby i łatwowierny; niedostatki te nabierają większego jeszcze znaczenia, gdy pomyślimy, że taki naczelnik jest w okręgu lwowskim. Zdaje się, iż należałoby wam myśleć o innym na to miejsce. Naczelnik miasta Lwowa

[1]) Majewskiego.

to już bez kwestyi człowiek nie na miejscu, ten jest z dawna ze swych niezdarnych robót znany.

Pogląd Wasz na znaczenie miast i miasteczek bardzo trafny, to też zwrócić należy całą uwagę na ich organizacyę, która powinna być prawdziwie patryotyczną, a zarazem sprężystą i doświadczonej prawości.

Szkoda nam Prokuratora. Nie zrozumieliście myśli naszej. Wiemy, że u Was tam między zasiadającymi znajdą się zawsze ludzie fachowi, ale w okolicznościach jakich jesteśmy, nie jest to wielką zaletą, a często nawet wadą być może, szczególnie w ludziach przywykłych do ciężkiej i ospałej procedury austryackiej. Tacy fachowi, pomimo najszczerszych chęci, nie są w stanie oswobodzić się z więzów rutyny, która krępuje ich na każdym kroku, gdy tymczasem sąd rewolucyjny jest po prostu sąd sumienny, obleczony w najprostsze formy, wolny zupełnie od próżnych formalności i przez to samo szybki w przeprowadzeniu i stanowczy w wyrokach swoich. Tego potrzebujemy od sądów naszych i do tego podobno bardziej pasują sądy akademickie, jak uczonych i doświadczonych prawników. Naturalnie, że sądy takie ustać powinny z dniem włożenia miecza do pochwy, poczem wnet światli prawnicy na powrót swe niezaprzeczone prawa odzyskają. I wtedy jednakże, w wolnej Polsce, nie procedura austryacka panować będzie; zdaje się nam, że osoby, które ją znają dokładnie tem prędzej ze zdaniem naszem się zgodzą. Spodziewając się, że sąd wydziału będzie mimowoli grzeszyć zbytkiem fachowości, chcieliśmy wam dodać w osobie Prokuratora element, któryby was zagrzewał i żwawiej poruszał, a chociaż wiecie, że nie radzi posługujemy się ludźmi młodymi i niedoświadczonymi w sprawach potrzebujących rozwagi, tu wszakże obywatel S. C. byłby na miejscu. Jakoż z całego przebiegu sprawy szpiega K. i z wyroku w niej zapadłego jesteśmy w najwyższy sposób niezadowoleni i niezadowolenie to Wydziałowi, a w szczególności Wam, jako Komisarzowi naszemu objawiamy. Pomijamy samo prowadzenie rzeczy prawdziwie austryackie, bo mówić dużo o tem na nicby się teraz już nie zdało, ale co do samego wyroku, to jeżeli się wstrzymujemy od skasowania jego, czynimy to jedynie dlatego, że to pierwszy wyrok wydziału. Pozostawiamy sumieniu polskiemu wszystkich, którzy tego łotra sądzili, niech ono ich strofuje o to, że szpiega i zdrajcę Ojczyzny i to w czasie jej straszliwych zapasów z wrogami

tylko na wygnanie z kraju osądzili. Na takich łotrów i z tej sfery społecznej kara śmierci jest za małą i dlatego tylko musi być zastosowaną, że człowiek większej nad nią wynaleść nie może. Kto nie poczuje i nie pojmie prawdy tych słów, wątpliwą jest bardzo polskość jego. Ogłaszać wyroku nie będziemy — bo wstyd. Ograniczamy się tym gorzkim wyrzutem, który Wam i Wydziałowi czynimy i nie chcemy tego tak wielkiego błędu niczemu inemu przypisać jak tylko zbytkowi fachowości. To pewna, że młody akademik, który (jak to z bardzo nie w miejscu uczynionym przekąsem piszecie) lancet na biret prawniczy zamienił, z większą sławą wyszedłby z próby. W jego sercu formy prawne nie znalazłyby przytułku, a głos obrażonej Ojczyzny wskazałby mu jasno, jaką karę na wyrodku domierzyć należy. Takie właśnie a nie inne sądy mieć chcemy; nie wątpimy, że i Wy i Wydział zrozumiecie nas, bo tak jak my Polakami jesteście.

Załączamy Wam żądaną asygnacyę na 5 milionów złotych w listach zastawnych, dając zupełne prawo do wydobycia tej sumy, a choćby i wszystkich listów zastawnych z rąk waryata,[1]) który gubiąc Ojczyznę przekonanym jest, że ją ratuje. Jakichbądź środków użyjcie do wydostania tych papierów, choćby najgwałtowniejszych, — wszystkie będą uznane za dobre. Jeżeli wam się uda wydostać, powinniście je złożyć w Komisyi długu Narodowego i następnie wziąć za daną wam asygnatą za 5 milionów złp. z upoważnieniem wydanem przez tęż komisyę do ich zmiany. Oczywiście, że możecie się ograniczyć na uzyskaniu tych formalności, nie składając koniecznie listów zastawnych w komisyi, tylko forma taka zachowaną być powinna, a to stosownie do ogłoszenia wydziału skarbu w „Niepodległości.“ Nie wiemy skąd to wziął sekretarz wasz, że Rząd potrzebuje mieć u siebie sekretarza Galicyi. Tegośmy wcale nie potrzebowali, a wskazany przez was jako kandydat jest tu dobrze znany i nietylko jako sekretarz, ale nawet jako człowiek na wielką wiarę nie zasługuje. Jest to bardzo wątpliwa osobistość, a niezawodny sługa S. Jańczewskiego śledźcie i pilnujcie, zdaje się, że na tym człowieku bardzo ciężkie grzechy się odkryją.

Jeżelibyście potrzebowali funduszu na swe utrzymanie, to nie skrupulizując określcie i donieście nam ile wam będzie rzeczywiście potrzebnem. Wiemy dobrze, że grosz publiczny oszczę-

[1]) Mierosławskiego.

dzacie i że nadto sobie nie naznaczycie; chcemy wszakże, abyście w swoich potrzebach zupełnie zabespieczeni byli, jeżeli wskutek czasowej utraty majątku zasiłek z kasy narodowej będzie koniecznym dla was.

Stosownie do załączonej tu kartki N. I. pospieszcie co rychlej z pomocą pani Kuczyk i jej synowi. Wydatki biura korespondencyi zmniejszyć należy, jeżeli tylko można, albo i całkiem to biuro zakryć, jeżeli korzyści z niego nie odpowiadają kosztom, lub też urządzić całą tę rzecz w inny mniej kosztowny sposób.

Na Ganierze d'Abin ciążą brzydkie zarzuty szpiegostwa, ale dowodów nie mamy, niebespiecznie go trzymać, najlepiej zdaje się będzie, pozbyć się go co prędzej grzecznie z ostrzeżeniem wszystkich w Paryżu, że jest podejrzanym, ale dowodów pewnych niema. Zresztą dawniejsze jego postępowanie także wcale nie przemawia za nim.

Pieniądze wydane na Langiewicza niech idą na rachunek Galicyi, a suma cała, wzięta od Kruka, powinna być, o ile się tylko da, w prędkim czasie zwrócona Sawie. Sum z Rusi ruszać nie można, będą one prędko użyte, jeżeli już nie są.

Do Paryża napiszemy jak warto.

Nie rozumiemy, co to za masa sądów z tylu instancyami stanowi się w Galicyi. Sądy może okażą się potrzebnymi jak lepiej się o nich dowiemy, ale co owe trzy instancye, to z pewnością że nie. Jeszcze raz powtarzamy, że u nas sąd i ostateczny wyrok powinny być dziełem dni, jeżeli nie godzin nawet, a nigdy tygodni i zgóry zastrzegamy, abyście w taki sposób swój projekt poprawili wprzód nim do nas przyszlecie. Jeżeli okaże się potrzeba, naznaczyć dwie instancye, to i to powinno być urządzone tak, aby czasu jak najmniej tracono i tylko w sprawach szczególnej jakiejś natury. Sąd doraźny kończący wszystko w przeciągu doby, to sąd prawdziwie powstańczy, a choć wy poza obrębem teatru wojny jesteście, istnienie wszakże wasze jest rewolucyjnem, a zatem i wszystko w sposób rewolucyjny urządzone być powinno, bo inaczej nietylko żyć, ale i wegetować nie będziecie.

Załączamy tu korespondencyę N. II., którą wręczyć należy zastępcy głównego organizatora (pułkownikowi Strusiowi) wraz z kartką, przy której ta korespondencya przesyła się.

Szlachetnemu p. Pasqua objawcie prawdziwą wdzięczność naszą za jego tak wielkie poświęcenie dla sprawy naszej. Przyjmujemy propozycyę jego, a układ może zrobić albo z wami, łącznie z zastępcą organizatora, albo też w Paryżu z ajentem naszym wojskowym pułkownikiem Dębińskim — Kaczkowskim, łącznie z ajentem włoskim Ordęgą.

Jeżeli po bliższem rozmówieniu się urządzenie wyprawy okaże się niepraktycznem albo i całkiem niemożebnem, to szlachetny p. Pasqua zechce może przeznaczone na to owe fundusze użyć w inny sposób, jaki się okaże najbardziej odpowiednim do potrzeb naszych. Tak oto naprzykład i teraz, gdyby mógł dać coś na broń dla Bosaka i Sawy albo choć dla Bosaka tylko, byłoby to dla nas z niezmierną korzyścią. Nie wiedzieliśmy, gdzie szukać p. Pasqua, sądziliśmy że on jest we Włoszech, chcieliśmy więc pisać przez ajenta włoskiego; dobrze żeście nas objaśnili o miejscu teraźniejszego pobytu jego. Niech daruje, że na pismo jego wprost do niego nie odpowiadamy, nawał pracy i korespondencyi właśnie teraz zalewa nas.

Dziękujemy Wam też z serca za prędkie załatwienie interesu z ajentem w Pradze.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru W. P. Janowskiego.

228.

Dnia 14 Lutago 1864.

Wydział Rządu Narodowego
w zaborze austryackim.

Rząd Narodowy jasno określił stanowisko Galicyi, jako prowincyi pomocniczej w wojnie przeciw Moskwie. Wahanie się i obawy jednych, przewrotność drugich, dozwalają szerzeniu się wieści o zbrojnem powstaniu przeciw Austryi.

Powstanie przeciw Austryi, w obecnych stosunkach, może być tylko w interesie Rosyi, lub anarchistów działających wbrew woli Rządu Narodowego; rozsiewanie zaś postrachów dogodnem jest władzom austryackim do upozorowania ucisku i nadużyć.

Obojętność, łatwowierność i lękliwość niektórych obywateli nadają jedyną siłę temu właśnie stronnictwu, które przestrach w nich budzi; kto zamiast niebezpieczeństwu zajrzeć w oczy, jak na męża przystoi, zamiast sprawdzić wieści byle skąd

i byle od kogo pochodzące, opuszcza ręce, demoralizuje siebie i innych, jest współwinowajcą.

Dość silny, aby na krok jeden nie zboczyć od kierunku, wytkniętego przez Rząd Narodowy i własne przekonanie, Wydział uważa wszelkie zabiegi w celu wywołania zbrojnego ruchu przeciw Austryi, jako zdradę stanu, i z całą surowością praw obowiązujących z winnymi postąpi.

Druk. — Bibl. Dzied.

229.

N. 56. Kraków dnia 15 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego. Wydział administracyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Odezwa uspakajająca opinię publiczną względem niby mających wybuchnąć rozruchów w Galicyi, znajduje się na stronicy 117 pamiętników pułkownika Strusia.

Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

230.

N. 54. Kraków 16 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelników obwodowych.

Doręczamy Ci obywatelu ustawę o sądach obywatelskich; wolą jest Rządu Narodowego i słusznem życzeniem władz wszystkich, ażeby ustawę tę w jak najkrótszym czasie wprowadzić w życie. Nad tą potrzebą rozwodzić się, sądzę że jest zbytecznem, jest ona jasną dla każdego zapatrującego się sprawiedliwie a z gorącem uczuciem na postęp sprawy naszej i stosunki nasze wewnętrzne. Czem więcej wpływ Rządu Narodowego naszego wnika w kraj nasz, czem więcej z nim się zespala, tem naturalnie stosunki jego rozleglejsze, a punkta zetknięcia się z obywatelami liczniejsze.

Mimo zdumiewających dowodów poświęcenia bez granic dla sprawy naszej, ludzie są wszędzie ludźmi, w najświętszej sprawie znajdą się słabi, niechętni, znajdą się nikczemni odstępcy, a dalej zastanawiając się nad położeniem obywateli kraju w tem ogromnem naprężeniu namiętności, jakie straszna kryzis wydobycia

się z niewoli prowadzi za sobą wieluż można zdybać podłych oszczerców, którzy osobiste cele mając na oku, z najpodlejszych powodów odebrać się nie wahają obywatelom potwarzą sławę dobrego imienia i sposobność służenia krajowi; wielu nakoniec w płochem lekceważeniu cudzej sławy, nie dopuszczając nawet bezstronnego zbadania okoliczności, pozwalają sobie kalać najczystsze nazwiska, nie zastanawiając się nad tem, jak to dotkliwie szkodzi sprawie, jak głęboko rani rodziny i pojedyńcze osobistości. Uchronić z jednej strony sprawę od szkód jakie mu przynoszą pierwsi, zasłonić obywateli od krzywd, które im zadają drudzy, oto cel ustawy sądów obywatelskich. Od chwili wprowadzenia ich w życie, żadne niewypełnienie obowiązków względem sprawy, a tem bardziej występne szkodzenie jej, nie będzie bezkarnością swoją zgorszeniem prawych współobywateli, jak również każdy z nich pokrzywdzony na czci i sławie znajdzie trybunał, przed którym każdej chwili oczyszczenia zażądać może, a nikt już nie będzie widział swej osoby wystawionej na pociski ludzi. niczem nieuprawnionych do wyrokowania i sądzenia postępków cudzych.

Przekonany jestem, że ty obywatelu, będąc naczelnikiem obwodu i mając już ze stanowiska swego nader liczne styczności z ludźmi różnego charakteru, rozmaitej woli, czujesz lepiej niżli ktokolwiek potrzebę dostarczenia środka skarceń, lenistwa i odstępstwa i zechcesz jak najspieszniej podać nam pomocną rękę do ukonstytuowania sądów obywatelskich, jedynego i najważniejszego, jaki nam dzisiejsza chwila ukonstytuować dozwala.

Pierwszym do tego krokiem jest wybór sędziów; upraszam cię zatem obywatelu, ażebyś w jak najrychlejszym czasie przedstawił nam według brzmienia ustawy kandydatów do zajęcia tego ważnego stanowiska, ażeby mianowani przez Naczelnika okręgu mogli natychmiast czynności swoje rozpocząć. Ważność zadania, wielkość ciężaru, jaki na ich barki ma być włożony, nakoniec odpowiedzialność, jaką oni względem współobywateli na siebie przyjmują, dobitnie się przedstawia z każdego słowa ustawy, po jej rozważnem zbadaniu, z głębokiem więc zastanowieniem trzeba naznaczyć ludzi, którym w ręce sława współbraci ma być oddaną. Przed ich wyrokiem kraj winien zawsze z czcią uchylić czoła, muszą to być ludzie, których każde słowo w kraju na wagę złota przyjmowanem bywa.

Pozdrowienie braterskie

L. S.

Ręk oryg. — Bibl. Ossol.

231.

N. 40. Dnia 17 Lutego 1864.

Wydział Rządu Narodowego w zaborze austryackim.

Do Duchowieństwa.

Duchowieństwo polskie było pierwszym zastępem, spełniającym misyę chrześciańsko-cywilizacyjną w dawnej niepodległej Polsce. Jak ją spełniło, świadczą karty dziejów naszych, i ta ziemia nasza, przesiękła krwią męczenników za wiarę, za Ojczyznę i za prawa uciemiężonych ludów. Jak ją dzisiaj spełnia, świadczą gwałty Moskwy, tego apostoła kłamstwa i ciemnoty, przeciw Duchowieństwu naszemu.

Polsce, głęboko religijnej, okropny przedstawił się widok! Po ośmdziesięciu latach niewoli i różnorodnych cierpień, pozbawiona gwałtem swego Arcypasterza, jako na domiar boleści, ujrzała kapłanów swoich rzuconych na pastwę tatarskiej dziczy, okutych i pędzonych w lodowate stepy Sybiru, konających na szubienicach, wśród urągowisk rozbestwionego żołdactwa!

Rząd Narodowy odezwą swą z dnia 15 grudnia 1863 roku poświadczył i uznał nieocenione zasługi Duchowieństwa polskiego w sprawie walczącego Kościoła i walczącego narodu. Ojciec zaś święty, schylając swą sędziwą głowę przed wizerunkiem Zbawiciela i w prochu błagając Pana Zastępów, aby zbawił Polskę, to najsilniejsze przedmurze Chrześciaństwa i krzewicielkę Ducha Bożego, tem samem pobłogosławił posłannictwu waszemu, i przyłożył najwyższą sankcyę dla Waszych ofiar i prac.

Duchowieństwo polskie w zaborze austryackim, zdradzieckim systemem najezdniczego rządu, ciągle zachwiane nietylko w najszlachetniejszych uczuciach względem Ojczyzny, ale nawet w zdrowem pojmowaniu stanowiska Kościoła względem państw wśród europejskich narodów, postępowało może nieco wolniej z ogólnym prądem narodowego ruchu, a sprawy religii św. zagrożonej przez szyzmatyckiego najezdcę i jego sprzymierzeńców, broniło może oziębłej od swych duchownych braci w zaborze moskiewskim i pruskim.

Wydział Rządu Narodowego na zabór austryacki, uwzględnia do pewnego stopnia odmienne poniekąd stanowisko Duchowieństwa galicyjskiego względem austryackiego rządu, jakoteż i dawniejsze burzące wpływy na jego ducha, sądzi jednakże i ufa, iż wobec chwiejącej się nawy Kościoła polskiego,

wobec srogich prześladowań dostojników duchownych, wobec wylewu niewinnej krwi, a nareszcie wobec ogromu cierpień całego narodu, droga postępowania dla naszych duchownych samą siłą rzeczy już jest wskazaną.

Wydział Rządu Narodowego nie zamierza bynajmniej sprowadzać duchownych na pole czysto polityczne, ani też wdzierać się w ich zakres duchowny; uważając ich wszakże za główne czynniki w zaszczepianiu zdrowych społeczesnych zasad i uczuć narodowych na prawie Bożem opartych, wskazuje im tylko, jako najwyższa władza w prowincyi, iż sprawa narodowego powstania jest sprawą sprawiedliwości chrześciańskiego postępu, i odwiecznych praw, zapisanych ręką Bożą w sumieniu każdego człowieka.

Tem przekonaniem natchnąć duchowieństwo jest najgłębszem życzeniem wydziału i w tym to celu odzywamy się do was, rodacy i Ojcowie duchowni! Pole działania waszego jest obszerne! Lud wiejski, ten surowy materyał, w gruncie dobry, lecz ubocznemi wpływami zepsuty, a tyle obiecujący na przyszłość, jest w ręku Waszym.

Małe miasteczka, te ostatnie schronienia narodowych i religijnych tradycyj, wśród burzy ostatniego stulecia, lgną do Was, jako do połączonych z sobą najbliżej duchem narodowym i religijnem uczuciem. Obywatele ziemscy ufać wam będą i pójdą za wami, jeżeli z krzyżem w ręku wskażecie im sprawę dźwigającego się z upadku narodu, jako najszlachetniejszą z wszystkich spraw ziemskich i jeżeli przodować będziecie w gotowości do ofiar dla tej sprawy, tak ściśle z dobrem Kościoła złączonej.

Bracia! Wydział Rządu Narodowego oddaje Wam lud, miasta i całe obywatelstwo, o ile zakres działania jego nie sięga. — Bracia! Polska Was wzywa. W obecnych stosunkach każda piędź ziemi polskiej uświęcona krwią męczenników stała się niejako kazalnicą, z której każdy kapłan polski bez naruszenia swej duchownej powagi przemawiać może i przemawiać powinien.

Wydział Rządu Narodowego w przekonaniu, iż Duchowieństwo pod zaborem austryackim zrozumie to posłannictwo, ufa mu, buduje na nim i podaje mu bratnią dłoń do wspólnej pracy!

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

232.

N. 57/632 Kraków d. 17 Lutego 1864.

Wydział administracyi.

Do Naczelników obwodowych.

Prezydyum towarzystwa rolniczo-przemysłowego, widząc upływający peryod powierzonej sobie głosowaniem powszechnem towarzystwa władzy, znalazło się zniewolonem składać tę godność do rąk, które go nią przyodziały, a zawezwać wszystkich członków na walne zgromadzenie celem nowych wyborów. Władze narodowe jasno mają przed oczyma niebespieczeństwo, jakie za sobą prowadzi w obecnych czasach liczne zgromadzenie tak dla pojedyńczych osób, jak dla istnienia całego towarzystwa od urzędów austryackich rozlicznemi wieściami podburzanych, a może nieraz wieści te prowokujących, jednakże z drugiej strony starając się rozciągnąć pieczę swoję na wszystkie instytucye krajowi pożyteczne, a uniknąć wszystkiego, coby ich byt zachwiać mogło, uznają konieczność zastosowania się przełożonych towarzystwa do praw, którym się tak towarzystwo, jak i oni, przyjmując w nim najwyższe stanowisko, poddali. Wydział administracyi więc chcąc zapobiec niebespieczeństwu zwrócenia baczności władz austryackich i wszelkiego niespodziewanego zdarzenia, któreby na exystencyą całego towarzystwa szkodliwy pływ wywrzeć mogło, czuje się spowodowanym zalecić obywatelom, Naczelnikom obwodów, ażeby na dwa dni przed walnem zgromadzeniem, to jest już 27go zebrali się w Krakowie, gdzie po rozumiawszy się poprzód z władzami naczelnemi, zechcą postarać się wzajemnie porozumieć każdy z członkami towarzystwa swego obwodu i objaśnić im dobrze położenie obecne i konieczność zastosowania się do wymagań, jakie ono nam stawia. W przekonaniu, że Ty obywatelu zgadzasz się na zapatrywanie się nasze, upraszamy Cię, ażebyś ściśle zastosował się do zlecenia naszego.

L. S. Ręk. oryg. — Bibl. Ossol.

233.

N. 641. Kraków dnia 18 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

1. Z raportu Naczelnika policyi dowiaduje się, że poszukiwani są przez policyę austryacką: Adamski, Łęczycki, Satelski,

były oficer wojsk austryackich, a na teraz kapitan powstańców, i Karol Gross z Rzeszowa.

Sąd nakazał rewizyę ścisłą w sklepie, piwnicach i w książkach handlowych u kupca Szajtera w Rzeszowie, o czem zawiadamiam obywatela dla stosownego ostrzeżenia.

2. Załączam Wam obywatelu wyciąg z raportu Naczelnika wojskowego do Rządu z dnia 8go lutego 1864. N. 34, z którego dowiecie się jak to w niektórych miejscach przyjmowani są nasi żołnierze. Na miłość Boską, wejrzyjcie w to położenie ludzi zmęczonych i zgłodniałych; słyszeliśmy, że nieraz dopuszczają się nadużyć po domach obywatelskich, lecz ileż razy są zmuszeni do tego rzeczywiście głodem; odwołujcie się do sumienia, ludzkości i chociaż tej staropolskiej gościnności w podawaniu łaknącemu chleba, jeżeli już do tego czynu nie czują się być obowiązani, ze względu na patryotyzm, obywatele wspomnianych w raporcie cytowanym powiatów Rozwadowskiego i Dzikowskiego.

Ręk. (oryg.) Bibl. Ossol.

234.

Dnia 18 Lutego 1864.

Odezwa.

Obywatele miasta Krakowa.

Z prawdziwie braterskiem sercem przyjmowaliście rozbitków oddziałów powstańczych.

Opieka jednak i przytułek mieć winny swoje granice.

Zbieg z pod ojczystego znaku nie zasługuje na nią; przeciwnie, opinia publiczna wzbrania mu miejsca w społeczeństwie i piętnuje go sromotą jako odstępcę.

Przed kilku dniami zbiegli z oddziału ludzie, jako mniemani męczennicy świętej sprawy nadużywają gościnności waszej marnując czas i fundusze narodowe.

Obywatele! Pojmujecie zapewne wasze obowiązki i tych nie potrzebujemy wam wskazywać. Każdy kto Polak nie przyjmie w dom zbiega, gdyż w takim razie będzie współwinnym zdrady jego.

Niech więc na ten raz odepchnięcie zbiegów od gościnnych progów będzie dla nich karą, a hańba i pogarda udziałem, jeśli krwią własną nie zmyją ciążącej na nich plamy.

Lista zbiegów niebawem ogłoszoną zostanie.

Prawi żołnierze, do których niniejsze rozporządzenie się nie stosuje, na przyszłość właściwymi dowodami opatrzeni zostaną.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

235.

N. 156. Warszawa 19 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Wydział Wojny.

Do zastępcy Organizatora w zaborze austryackim Pułkownika Strusia.

Z polecenia Rządu Narodowego macie pułkowniku wydelegować oficera, znającego się na broni i taktownego w swem postępowaniu dla zbadania następującej sprawy:

Obywatel Zdzisław Janczewski odebrał w miesiącu podobno lipcu 1863 r. 500.000 złp. na kupno broni i w tym celu udał się za granicę. Z zakupionej przezeń broni dotąd nie wiele weszło do kraju, i on ciągle uskarżał się na kolej żelazną, że ta broni zabierać nie chce i że ona znajdując się na składach może być przez Prusaków zabraną; inną zaś drogą przesyłać, jak on powiadał, było bardzo trudno. Tak czas drogi ubiegał i pieniądze się marnowały. Kiedy ostatecznie okazało się, że broń ta wprost ze Szląska wprowadzoną być nie może, rozkazaliśmy byłemu naczelnikowi powiatu olkuskiego obywatelowi Wincentemu S. (pełnomocnikowi województwa krakowskiego), aby ten odebrał od Zdzisława J. pozostałą broń i pieniądze i przeprowadził takowe przez Wiedeń i Galicyę do kraju. Wtedy odebraliśmy zawiadomienie od Janczewskiego, że broń on już wprowadza wprost do kraju, że już część przeszła szczęśliwie i że to daleko taniej i prędzej będzie. Odpowiedzieliśmy na to w grudniu, że jeżeli on bierze się w przeciągu jednego miesiąca wszystką broń wprowadzić, to niech ją wprowadza; w przeciwnym zaś razie niech ją oddaje obywatelowi W. S., gdyż lepiej jest drożej, a napewno sprowadzić, niżli ciągle łudzić się płonną nadzieją i tracić czas tak jak już pół roku stracono. Na to Janczewski i broni obyw. W. S. nie oddał i sam ją do kraju nie wprowadził.

Takie postępowanie Janczewskiego, znanego poprzednio w Warszawie z dobrej strony, było nie do wytłumaczenia. Ciągłe ociąganie się ze sprowadzeniem broni, nieprzysyłanie tutaj ra-

chunków, ani detalicznych, ani też ogółowych, ani cen i ilości broni, pomimo pokilkakrotnego o to wezwania obudziło w nas podejrzenie, tem bardziej, iż dochodziły tutaj wiadomości, że Janczewski żyje nad stan i trwoni pieniądze, czemu nie chcieliśmy odrazu wierzyć.

Odebrana teraz i załączona tutaj korespondencya obywatela W. S. zawiadomiła nas, że broń zakupiona przez obywatela Z. J. jest najgorszego gatunku, znaczy więc to, że pieniądze narodowe najhaniebniejszym sposobem zmarnowane zostały.

Nie przesądzając zgóry wszystkich tych faktów, polecamy wam pułkowniku, aby Wasz delegowany zbadał na miejscu całą tę sprawę, do czego ma także wezwać obywatela W. S. z Wrocławia. Po zbadaniu tej sprawy, jeżeli Janczewski okaże się winnym marnowania funduszów narodowych, to stosownie do Waszego uznania, rozkażecie złożyć sąd wojenny, któren wyrok stosowny wyda, a wy go ogłosicie i nas o nim zawiadomicie.

Delegowany Wasz upoważnia się niniejszem także do zadecydowania co potrzeba zrobić z tą bronią i jaką drogą ją przeprowadzić.

W całej tej sprawie uczestniczy nietylko Zdzisław Janczewski, ale nadto Żurawski i jeszcze jakiś trzeci. Sąd więc wojenny i ich a również i wszystkich obywateli kraju w tej sprawie winnych do odpowiedzialności pociągnąć powinien.

Komisarz nadzwyczajny Rządu Narodowego przed dwoma miesiącami mianował obywatela Zdzisława Janczewskiego Ekspedytorem korespondencyi z zagranicy do Warszawy i napowrót. Tymczasem dochodzą nas wieści, że Janczewski wszystkie korespondencye otwiera i przyjaciołom swym czyta. Dobrze by było zarazem i tę sprawę zbadać.

Postarajcie się nie zwlekając czasu wysłać oficera, któryby całą tę sprawę należycie zbadał i stosowne dyspozycye wydał. O rezultacie nas zawiadomicie.

Załącza się tutaj zawiadomienie o niniejszem rozporządzeniu obywatela Zdzisława Janczewskiego; we Wrocławiu znajdującego się obywatela W. S. można wynaleść według adresu w korespondencyi jego zamieszczonego, albo przez Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

236.

Kraków d. 19 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

W przeszłym mym raporcie przedstawiłem, iż główną naszą czynnością w miesiącu grudniu było zaprowadzenie organizacyi po obwodach i rozwinięcie czynności Wydziału zarządu okręgowego.

W ubiegłym miesiącu styczniu, starano się uzupełnić i rozwinąć organizacyę; zwrócono szczególną uwagę na żywioł miejski i w tym celu zajęto się energicznie zorganizowaniem miast i miasteczek. Przygotowano także ubiory na zimową kampanię.

Miasto. W administracyi miejskiej nie zaszły żadne zmiany; urzędnicy wprawili się do robót i dziś z pożytkiem dla sprawy zajmują swe stanowiska. Pomimo wzrastającego z dniem każdym ucisku ze strony Rządu najezdniczego, czujność organizacyi miejskiej nie dozwoliła temuż wykryć i nadwerężyć prac naszych. Zamierzone wprowadzenie do organizacyi miejskiej młodzieży akademickiej na posady pomocników, doda nowego życia i będzie najlepszem polem wyrabiania się nowych, a z żywiołu miejskiego powstałych pracowników. Podatku w tym miesiącu wpłynęło z miasta Krakowa 5876 złr. 95 ct.

Policya. W końcu stycznia, naczelnik policyi został aresztowany a miejsce jego zajął pomocnik. Ze względu na miejscowe warunki, jak również na wzrastającą czujność Rządu najezdniczego, policya Narodowa została znakomicie zmniejszoną albowiem oddalono wszystkich agentów, a pozostawiono tylko wydziałowych, komisarzy i tak zwaną straż policyjną czyli policyę wykonawczą. W miesiącu tym wydano na utrzymanie policyi:

1. Etat	złr.	880
2. Utrzymanie stosunków austryackich	„	684
Suma ogólna	złr.	1.564

Z tej sumy Naczelnik policyi zupełnie się wyrachował, na co otrzymał pokwitowanie.

Wydział administracyi. Wydział administracyi zajmował się uzupełnieniem i rozwinięciem organizacyi po obwodach i takową całkowicie postawił w ciągu tego miesiąca, w okręgu kra-

*

kowskim, w myśl wydanego regulaminu. Rozwinął przytem, opartą na ścisłym podziale pracy, czynność swych referentów; i tak:

a) Referent policyi wydał odpowiednią instrukcyę, w której wskazał jasno obowiązki referentów obwodowych.

b) Referent komunikacyi zaprowadził ład i porządek przez wprowadzenie ceduł, opatrzonych pieczątką komunikacyjną i wytknięcie dróg do pasu granicznego tak dla transportów broni jak i przeprawy ochotników.

c) Referent opieki. Uznano za stosowne do Komitetu dam, wprowadzić jednego jeszcze z Wydziału miejskiego, któryby czuwał nad wyborem i działaniem okręgowych, jak również, postanowiono nową organizacyę dla internowanych, któraby dążyła do wydobywania z fortec zdrowych żywiołów, celem spożytkowania ich dla sprawy. Komitety dam w obwodach, prawie wszędzie rozwinęły swe czynności. Zbieranie sreber idzie bardzo powolnie. Dla zapewnienia opieki stałej inwalidom i zarazem ulżenia Komitetowi dam, polecono Naczelnikom obwodowym wyszukać dla tychże odpowiednie pomieszczenie w domach obywatelskich; jednakże dotychczas, jedynie z powodu braku gotowości ze strony obywateli, projekt nie mógł wejść w wykonanie.

W przeszłym mym raporcie przedstawiłem Ci już obywatelu powody jakie skłoniły mnie do wysłania delegowanego celem skontrolowania i dopełnienia organizacyi miast i miasteczek w obwodach okręgu Krakowskiego; dziś jestem w stanie wykazać Wam, że nie zawiodłem się w moich oczekiwaniach, gdyż prace delegowanego przynoszą odpowiedni rezultat.

Rozpoczął on swe czynności od obwodu Tarnowskiego, gdzie zorganizował miasto Tarnów, jak również wszystkie miasta i miasteczka. Powołał na Naczelników miast, jak donosi w swym raporcie ośmiu księży i czterech mieszczan; jest to ważny fakt połączenia się w wspólnej pracy duchowieństwa naszego, które dotychczas trzymało się na uboczu. Następnie delegowany udał się w obwód Rzeszowski, gdzie, jak mi donosi, w tych dniach ukończy swą pracę. Usposobienie włościan z każdym dniem polepsza się. Naczelnicy obwodów Krakowskiego, Sandeckiego, Bocheńskiego i Jasielskiego rozwinęli największą czynność w tym kierunku. Pisma ludowe rozsyłane po obwodach podług otrzymanych relacyi, jak najlepiej były przyjmowane i prawie rozchwytywane przez włościan. Kilka wybitnych faktów, jakie miały miejce w ubiegłym miesiącu, najlepszym są dowodem

przeciwko oszczercom naszego ludu, a najwymowniejszą zachętą dla tych którzy go znają i jasno w nim widzą podstawę odradzającej się Polski. Z tych to powodów, czuję się w obowiązku zrobić wniosek, aby pismo ludowe „Przyjdź królestwo Twoje“ daleko częściej wychodziło, w większej liczbie egzemplarzy było rozsyłane i aby prócz tego rozsyłać odpowiednią liczbę egzemplarzy po obwodach „Kroniki“, która obecnie pod kierunkiem obywatela Szujskiego zmienioną została na tygodnik ludowo-polityczny. Czuję się przytem w obowiązku przypomnieć, iż konieczną jest rzeczą, aby Wydział Rządu Narodowego w Galicyi wydał odezwę do duchowieństwa i włościan. W przeszłym już moim raporcie przedstawiłem naglącą potrzebę pobudzenia do działania duchowieństwa naszego, drogą zaś do osiągnięcia tego celu, wedle mego zdania, zdrowe, od czasu do czasu, wydawane przez Wydział odezwy i specyalna z jasno wytkniętym celem propaganda ludowa przez organizacyę duchowną, zostającą pod kierunkiem władz Narodowych.

Nadesłaną mi ustawę Wydziału o sądach obywatelskich poleciłem wprowadzić w wykonanie Dyrektorowi administracyi.

W końcu z przykrością przychodzi mi objawić obywatelu, iż oprócz licznych przeszkód stawianych przez naszych nieprzyjaciół na każdym kroku, musimy walczyć z niewiarą, brakiem poczucia obowiązków, wytrwałości i dojrzałości politycznej ze strony obywateli Galicyjskich. W podobnych warunkach nie możemy ci obywatelu przedstawić takich rezultatów prac naszych, jakie miłość sprawy i poczucie naszych obowiązków nakazywały by nam osiągnąć. Zresztą szczegółowy obraz przedstawia Ci załączający się raport Dyrektora administracyi (Anneks 1).

Wydział skarbu. Wydział skarbu swą nieustanną pracą i wytrwałością, wprowadził wszystkie wydane instrukcye w wykonanie, a zaprowadzeniem ścisłej kontroli wpływów i wydatków, uporządkował czynności skarbowe władz obwodowych. Pozostał jeden tylko obwód Tarnowski w tyle pod tym względem, który dotychczas, z przyczyn miejscowych nie zdał raportów; lecz uskuteczni to w miesiącu lutym.

Celem ujednostajnienia czynności skarbowych, wydział skarbu rozesłał odpowiednią instrukcyę po obwodach. Uiszczanie podatku ofiary Narodowej, pomimo użycia wszystkich środków

egzekucyjnych i w tym miesiącu postępowało nadzwyczaj leniwie (jak to wydział skarbu w swym raporcie przedstawia.)

Ogólny przychód w miesiącu styczniu wynosił 37.760 złr. 33 ct.
„ rozchód „ „ „ 36.625 „ 85 „
Zostaje remanent z dniem 1go lutego 1.134 złr. 48 ct.

Usprawiedliwienie przychodu.

Podatek ofiary Narod. z m. Krakowa 5.876 złr. 95 ct.
„ „ „ z obwodów 6.566 „ 12 „
Razem 12.443 złr. 07 ct.

Depozyta, pożyczki, wpływy z kasy okręgu Lwowskiego i tym podobne wynoszą . . . . 25.317 złr. 26 ct.
W ogóle jak wyżej . . . . 37.760 „ 33 „

Uwaga. Najwyższy dochód podatku ofiary Narodowej był z obwodu Krakowskiego i ten wynosi . 2.630 złr. 33 ct.

Długi. Z dniem 1 stycznia roku bieżącego pozostało długu . . . . . 44.308 złr. 93 ct.
W ciągu miesiąca stycznia przybyło długu z powodu zaciągnięcia pożyczki . . 14.981 złr. 62 ct.
Suma 59.290 złr. 55 ct.
a że w ciągu tegoż miesiąca upłacono dług dawniejszy Rady prowincyonalnej . 12.000 złr. — ct.
Pozostało więc z dniem 17go lutego do spłacenia . . . . . 47.290 złr. 55 ct.
Depozyt z dniem 1go lutego wynosi 25.049 „ 43 „
Suma więc obciążająca fundusz Wydziału skarbu z dniem 1go lutego wynosi . . 72.339 złr. 98 ct.

Wykaz ułożony przez Wydział skarbu z miesięcznych raportów Naczelników obwodowych dokładnie przedstawia szczegółowy obraz obrotu funduszów w obwodach i jest najlepszym dowodem zaprowadzenia tamże ładu i ścisłej kontroli.

Przygotowanie do budżetu przedstawia, iż podatek ofiary Narodowej z miasta Krakowa i 5ciu obwodów wynosi . . . . . 307.665 złr. 06 ct.
a że pobrano z miasta Krakowa i tychże pięciu obwodów . . . . . 91.346 złr. 87 ct.
pozostaje do pobrania . . . . 216.318 złr. 19 ct.

Z przeniesienia 91.346 złr. 87 ct.
że zaś z dwóch obwodów Wadowickiego i Tarnowskiego, których budżetów nie jesteśmy w możności przedstawić, pobrano . . 11 358 złr. 55 ct.

Razem pobrano 102.705 złr. 42 ct.

Zestawiając cyfry, przychodzimy do wniosków, iż z pobranych podatków wypada na miasto Kraków 32.643 złr. 28½ ct.
Reszta zaś . . . . . 70.062 „ 13½ „
na siedm obwodów, z których najwięcej wniósł obwód Bocheński . . . 18.862 złr. 20 ct.
i obwód Jasielski sumę . . . . 16.611 „ 66 „
a najmniej Rzeszowski . . . . 4.785 „ — „

A że wiadomy spodziewany dochód wynosi . . . . . 216.318 „ 19 „

Wydatki { Etatem oznacz. 3.205 złr. 25 ct. / Depozyta 25.049 „ 43 „ } raz. 28.254 „ 68 „

Pozostaje na potrzeby kraju oraz na spłatę długu (wynoszącego 47.290 złr. 55 ct.) 188.063 złr. 51 ct.

Szczegółowy obraz czynności wydziału skarbu przedstawią raporta tegoż wydziału (Aneks 2).

Wydział efektów. Wydział efektów zajmował się głównie w tym miesiącu przygotowaniem kożuchów i innych ubiorów niezbędnych na zimową kampanię, tak iż z końcem bieżącego miesiąca ogólna liczba kożuchów jaką posiadamy wynosi 1114. Dostarczał on także ubrań dla ochotników wysyłanych na linię bojową, co pociąga za sobą znaczny nakład. Ogólny obrót funduszów podług raportu wydziału efektów był następujący:

Przychód 17.014 złr. 12 ct.
Rozchód 16.698 „ 84 „
Remanent 315 złr. 28 ct.

Transporta broni z przyczyn niezależnych odemnie, były zupełnie wstrzymane.

Obecnie wydział efektów zajmuje się przygotowaniem tak rekwizytów jak i koni do mającego się formować oddziału Koskowskiego?

Nieustannie dający się czuć brak funduszów, jak to Dyrektor Wydziału efektów w swym raporcie wskazuje, staje na przeszkodzie rozwojowi czynności tego ważnego wydziału. Szczegółowy obraz czynności tegoż, przedstawi załączający się raport wydziału efektów (Aneks 3).

Ekspedytura. Drugą najważniejszą czynnością po przygotowaniu wojennych efektów, jest bez wątpienia w obecnych okolicznościach przewiezienie takowych na teatr wojny, to jest czynność ekspedytury.

Smutny stan tej czynności, najlepiej przedstawia w swym raporcie Dyrektor wydziału efektów robiąc uwagę, iż zaledwie $^1/_5$ część przygotowanych efektów doszła na teatr walki, a wszystkie obstalunki zrobione w miesiącu styczniu leżą w magazynach krakowskich lub po obwodach. Główną przyczyną tej stagnacyi jest coraz wzmagający się ucisk tak Moskali jak i Austryaków, brak organizacyi na pasie granicznym ze strony byłego Królestwa kongresowego i współudziału obywateli, którzy muszą być koniecznie do czynności tego rodzaju użyci. Dowodem powyższych słów moich może być fakt zabrania w obwodzie Bocheńskim broni, która na pasie granicznym leżała 6 tygodni. Ze smutkiem i tu przychodzi wyznać, iż w ogóle przy transportach urzędnicy narodowi doznają więcej współudziału od włościan niż od właścicieli ziemskich, a przecież ci ostatni winni mieć więcej poczucia obowiązku. Powyżej wskazane przyczyny zmusiły mnie zwrócić większą uwagę na ekspedyturę, zespolić ją ściślej z władzami miejscowemi i zaprowadzić w niej odpowiednie zmiany. Ispektorowie pasu granicznego zostali oddani pod bezpośredni zarząd ekspedytury, która udziela im fundusze na koszta transportów broni i efektów i odbiera od nich rachunki. Referenci czyli agenci zewnętrzni województw, zostali także pobudzeni do działania. Czynność ich jest czysto objazdowa, kontrolują oni zalegające transporta na drogach prowadzących do pasu granicznego, jak również czynność inspektorów pasu i ułatwiają stosunki tych ostatnich z władzami pogranicznemi odpowiednich województw.

Pomimo kilkakrotnych moich wezwań tak do Komisarzy wojewódzkich, jakoteż i do dowódzców korpusów, stosunki inspektorów pasu z pograniczem b. Królestwa kongresowego, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

Szczegółowy stan organizacyi pasu granicznego przedstawia się w następujący sposób:

1. Pas pograniczny obwodu Tarnowskiego jest najzupełniej zorganizowany i stosunki jego z władzami wojewódzkiemi jak najlepiej urządzone. Przeprawiono tam w miesiącu styczniu 500 sztuk broni dla korpusu 2go.

2. Pas graniczny w obwodzie Rzeszowskim jest także zupełnie zorganizowany; na pasie tym leży 500 sztuk broni, wiele amunicyi i efektów wojennych, jednakże tak z powodu rozbicia przez Moskwę organizacyi Lubelskiej jak i prądu bezustannie wpychanych oddziałów, organizacya pasu prawie wcale funkcyonować nie mogła. W ostatnim swym raporcie inspektor pasu donosi, iż przeprawę broni na drugą stronę już rozpoczął.

3 i 4. Organizacyę pasu granicznego w obwodach Bocheńskim i Krakowskim, pomimo istnienia inspektorów pasu, należy uważać za żadną. Poleciłem Naczelnikowi ekspedytury zająć się nią i spodziewam się, że w miesiącu lutym zostanie doprowadzoną do możliwej doskonałości.

Ogólny obrót funduszów ekspedytury jest następujący:

Przychód	8.608 złr. 79 ct.
Rozchód	4.723 „ 14 „
Remanent	3.885 złr. 65 ct.

Podług raportu komendanta miasta, wysłano z Krakowa na teatr walki oficerów 55ciu, szeregowych 91, na co wydano . . . . . 1.520 złr. 95 ct.

Prócz tego, wysyłka ludzi odbywała się i ze wszystkich obwodów, lecz nie mając raportów, nie mogę liczby przedstawić.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

237.

Kraków dnia 19 Lutego 1864.

Rozkaz dzienny Naczelnika miasta Krakowa.

1. Doszło do wiadomości władz narodowych, że ajenci moskiewscy i pociągnięci przez nich ludzie złej woli lub płytkiego rozumu, usiłują w Krakowie i Galicyi wywołać burdę, którąby potem nazwą powstania ochrzcić mogli. Przypominając zatem niniejszem, iż Rząd Narodowy dotąd niezmiennie stoi przy wypowiedzianej w pierwszym swoim manifeście zasadzie: że kraje Polskie poza zaborem moskiewskim zostające, w boju z Moskwą pomocnicze tylko zajmować mają stanowisko, ostrzegamy, iż każdy ktoby do wymienionych wyżej usiłowań w czemkolwiek rękę przykładał, za nieposłusznego najwyższej narodowej władzy i zdradzającego sprawę narodową poczytany będzie i jako taki nie ujdzie zasłużonej ohydy i surowej kary. Z drugiej strony

czujemy się w możności uspokojenia przesadzonej obawy, jaką tendencyjnie rozpuszczane wieści o mającym nastąpić wybuchu powstania wzniecają i zapewnić, że przy dobrej woli rozsądnych i dobrze myślących obywateli, knowania wrogów naszych spełzną na niczem.

2. Pomimo licznych odezw i ostrzeżeń, wiele osób, znajdując w mieście naszem nieuprawnione niczem pomieszczenie, uchyla się z pod kontroli władz narodowych. Ostrzegamy więc i wzywamy niniejszem wszystkich obywateli po raz ostatni, aby do wydanych w tej mierze przepisów ściśle zastosować się chcieli, i te tylko osoby przyjmowali i trzymali u siebie na kwaterach, które przez właściwe organa za odpowiedniemi biletami kwaterniczemi umieszczone w nich zostały lub zostaną. Niestosujący się do tego przepisu, do kar pieniężnych pociągnięci będą.

3. Posłuszeństwo i ścisłe pełnienie rozkazów władz narodowych, może jedynie działaniom tych władz zapewnić energię i siłę potrzebną do osiągnięcia pomyślnego rozwiązania świętej sprawy naszej; niekarność więc wobec władz narodowych jest zbrodnią zdrady narodowej sprawy.

Fundusze z takim trudem i wysiłkiem zbierane na poparcie tej sprawy są nietykalną własnością narodową; każde nieprawne ich naruszenie jest świętokradztwem wobec narodu.

Jako winnych obu tych zbrodni, a oprócz tego jak ludzi złego prowadzenia, szerzących demoralizacyę między bracią swoją, podajemy ku publicznej ohydzie imiona Zygmunta Normarka i Aleksandra Mielnickiego oficerów; jak niemniej imiona Jana Janickiego, Wojciecha Marszalskiego, Jakóba Machniewicza i Alfonsa Sąchockiego szeregowców z wojska narodowego, którzy zaopatrzeni we wszelkie potrzeby z punktu zbornego uciekli.

4. W piewszym wykazie szpiegów krakowskich, wydanych w zeszłym roku przez policyę narodową warszawską, mylnie zamieszczony został między innymi Srokosz, utrzymujący szynk na Kleparzu pod N. 83. Gdy po sumiennem i ścisłem zbadaniu okazało się, iż rzeczywisty szpieg Srokosz był zupełnie inną osobą, że chwilowo tylko bawił w Krakowie i przybrane tylko miał to nazwisko, przeto niniejszem podajemy do publicznej wiadomości sprostowanie tej omyłki i oświadczamy, iż tutejszy obywatel Karol Kasper Srokosz, utrzymujący szynk na Kleparzu

pod N. 83 niczem nie zasłużył na haniebne miano, którem go omyłka chwilowo napiętnowała.

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

238.

N. $\frac{26}{623}$ Kraków d. 20 Lutego 1864.

Wydział skarbu.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Na zapytanie wasze czyli od właścicieli niepolskich narodowości podatek ofiary narodowej ma być wymaganym, wydział skarbu oświadcza, iż ponieważ podatki przez Rząd Narodowy nałożone obciążają majątki a nie osoby, przeto z zasady podatek gruntowy bezwzględnie exekwowanym być winien.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

239.

Kraków

Wydział wojny.

Do Wydziału obwodowego Rzeszowskiego.

W korespondencyach wydziału wojny z naczelnikiem obwodu często zachodzi nieunikniona potrzeba wymienienia nazwiska lub gatunku broni i miejsca jej składu; że zaś przypadek może zrządzić zagubienie takiej ekspedycyi, a przez to mogą być narażeni członkowie organizacyi, równie jak broń z takim trudem sprowadzona, uprasza się przeto wydział obwodowy o przyjęcie i używanie fałszywego alfabetu z „Zdrowaś Marya“ ułożonego, którym wszystkie nazwiska i gatunki broni pisanemi być mają.

Alfabet ten ma być znanym tylko naczelnikom obwodowym i ich zastępcom. Gdyby przypadkiem nietylko kto obcy, ale nawet którykolwiek z urzędników władz narodowych alfabet ten odkrył, naczelnik obwodowy zechce niezwłocznie wydział wojny o tem zawiadomić i żądać zmiany alfabetu co zaraz uskutecznionem będzie.

z	d	r	o	w	a	ś	m	y	j	t	s	k		
a	ą	b	c	d	e	ę	f	g	h	i	j	k		
l	ł	m	n	o	p	r	s	ś	t	u	w	y	ż	
i	p	c	n	t	b	ą	g	ę	c	u	l	f	h	

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

240.

N. 123. Kraków d. 22 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Dzisiaj wysłaliśmy dla Sawy rakiet palnych 25, rakiet granatnych 24, stolik 1, drążek 1.

Przesyłając wam kopię raportu inspektora objazdowego pasu granicznego do waszego użytku i skonfrontowania z waszym raportem prosimy:

1. O nadesłanie z końcem miesiąca raportu na blankiecie poprzednio przesłanym.

2. Z 200 koni, które się w obwodzie waszym znajdują po oddziałach, które z Lubelskiego wkroczyły, zechecie polecić zaraz niezdatne sprzedać, wyznaczywszy do tego specyalną komisyę; pieniądze do kasy obwodowej złożone być mają; nad resztą zdatnych stosowną opiekę zarządzicie.

3. Z raportu wyżej wzmiankowanego okazuje się, że jest pod rubryką siodeł sztuk 108, a mianowicie: w powiecie Rozwadowskim 95; prosimy was o objaśnienie skąd takowe pochodzą i czyli są to terlice czy siodła, czy zdatne do użytku, lub nie etc.

4. Samych ładunków jest 286.500, a kap. 337.000 (zatem od paru miesięcy nic nie przeprawiono). Broni zaś według raportu 2.451 sztuk. Bądźcież łaskawi zakomunikować jenerałowi Krukowi, iż żądaniom jego nie według złożonych pieniędzy przez niego czyniliśmy zadość, bo te nie byłyby wystarczyły, ale posyłaliśmy tyle, wiele jego podkomendni żądali, było więc i jest dziś dość zapasów dla Wwa Lub. dotąd niezużytkowanych, a że nie były przeprawiane nie nasza w tem wina. Zatem na brak broni, amunicyi i t. d. niesłusznie się użala, raczcie go więc objaśnić co było powodem mniemanego braku i czyja w tem rzeczywiście wina.

5. Prócz broni wykazem objętej znajdować się mają (według rap. insp.) u was 2 transporta nierozpakowane t. j. z dnia 8 i 20 grudnia r. z., których specyfikacyę zamieszczamy na końcu dołączonej kopii raportu inspektora.

Jeżeli tak jest, prosimy o wyjaśnienie, dlaczego nie donieśliście nam dotąd, że nie rozporządziliście temi transportami stosownie do polecenia N. 212, 214 d. 26. grudnia przesłanego,

a mianowicie dla Niewiarowskiego, Ćwieka i Krysińskiego; potrzeba było aż nadzwyczajnego raportu, abyśmy się o tem dowiedzieli.

6. Z broni i efektów, jakie w obwodzie waszym znajdują się, upoważniamy was niniejszem do wydania dla oddziału Sawy tyle, ile będzie potrzeba, i prosimy o nadesłanie wykazu brakujących efektów, dla uzupełnienia jego żądania i to jak najprędzej. Od was więc zależy pośpiech, z jakim pragniemy ten oddział wyekwipować.

7. Resztę pozostałej broni i efektów a szczególniej ładunków i kożuchów, prześlijcie do pasu granicznego, dla jak najspieszniejszego przerzucenia w Wwo Lubelskie.

8. Wiele odebraliście kożuchów, z obwodu Sandeckiego i czyli pierwszy transport z San: 180 kożuchów dla Ćwieka który jego oficer miał prowadzić, Ćwiek odebrał lub gdzie jest.

Ponieważ w ob. Sand. jest jeszcze 100 kożuchów krótkich, donieście więc nam, czyli takowe w obwodzie waszym nie będą potrzebne.

9. Prócz efektów, które dla oddziału Sawy wydacie, zostawicie jeszcze dla ochotników tyle, ile osądzicie potrzebnem dla nich na 4 tygodnie.

10. Prosimy, aby obok raportu nadesłane były wszelkie objaśnienia co do efektów i broni, jakie zamieścicie w raporcie, i tak: skąd pochodzą, czy z nadesłanych z Krakowa do transportu w Lubelskie przeznaczonego, czy po oddziałach rozbitych, czy mają przeznaczenie przez was wskazane, lub są do dyspozycyi.

Z którego transportu zostało 6 beczek broni w Łańcucie i jaka ta broń raczcie nam kategorycznie odpowiedzieć.

Nadmieniamy w końcu, że w dniu 17 b. m. wysłaliśmy dla oddziału Sawy: spodni par 50, rękawic 100, czapek 50 (krymek).

Pozdrowienie braterskie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

241.

N. 172. Warszawa d. 22 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Wydział Wojny.

Do zastępcy organizatora Galicyi.

1. Jenerał Kruk i pułkownik Sawa zrobili zgodne do Rządu przedstawienia, ażeby dla skutecznego rozwoju wojennych dzia-

łań w zaborze moskiewskim podzielić Galicyę na 3 części, poddając okręg krakowski pod rozkazy jen. Bosaka, okręg lwowski z obwodem rzeszowskim pod rozkazy pułkownika Sawy, okręg Tarnopolski pod rozkazy naczelnego wodza ziem Ruskich. Co do zasady tego projektu Rząd Narodowy podziela zupełnie zdanie jenerała Kruka i pułkownika Sawy, ale mając na uwadze miejscowe okoliczności i warunki w jakich się Galicya znajduje, uważamy za konieczne w tym względzie, ażeby ogólna organizacya Galicyi nie zaprzestała swych czynności, lecz żeby naczelnicy odpowiednich okręgów zaboru austryackiego udzielali przytem wszelką pomoc jenerałowi Bosakowi, pułkownikowi Sawie i naczelnemu wodzowi ziem Ruskich, zostając pod ich rozkazami. Dla uregulowania i określenia stosunków między ogólną organizacyą Galicyi a jenerałem Bosakiem, pułkownikiem Sawą i jen. Różyckim, Wam pułkowniku potrzeba porozumieć się i ułożyć stosowne instrukcye razem z pomienionymi obywatelami. Jenerał Bosak i pułkownik Sawa są w tym przedmiocie zawiadomieni.

2. Dla wykonania swoich projektów tyczących się wypraw na Wołyń i na Wołoszczyznę jen. Różycki ma w swojem rozporządzeniu w Galicyi oddziały, które już od dawna w bezczynności zostają. Utrzymywanie nadal w podobnym stanie tych oddziałów, wobec rozpoczęcia czynniejszych działań wojennych byłoby marnowaniem czasu i narodowych funduszów i przyczyniałoby się do coraz większej demoralizacyi ludzi. A więc względem tych oddziałów macie pułkowniku porozumieć się z jenerałem Różyckim, być bardzo może, że te oddziały mogłyby rozpocząć swe działania w województwach lubelskiem i podlaskiem, aby w stosownej chwili mogły być przerzucone ztamtąd do ziem Ruskich.

3. Komisarz pełnomocny w zaborze austryackim zawiadadamia, że nie odebrał odpowiedzi dla jenerała Rochebrun'a. Odpowiedź ta uczyniona przez Rząd, zupełnie potwierdza uwolnenie jenerała Rochebrun od służby w naszej armii; przytem Rząd Narodowy oświadczył swoją wdzięczność dla tego jenerała za jego poprzednią służbę. Macie o tem pułkowniku zawiadomić komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

L. S.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

(Odezwa ta, o której pułkownik Struś czy nie wiedział, czy zapomniał, do pewnego stopnia objaśnia przypisek 45 w jego pamiętnikach str. XII).

242.

Dnia 22 Lutego 1864.

Zastępca Naczelnego wodza ziem Ruskich.

Do Naczelnika Tarnopolskiego okręgu.

Na pismo p. Naczelnika mam zaszczyt odpowiedzieć:

Trzy obwody: Czortkowski, Stanisławowski i Kołomyjski wzięły na siebie ukończenie organizacyi oddziałów J. G. (generała Gołuchowskiego) t. j. 1 i 2 batalionów piechoty i pułku jazdy; zdaje mi się, według prywatnych wiadomości, że część efektów już dostarczona dla 1 i 2 batalionów, ale co mianowicie nie wiem. Wykaz efektów potrzebnych na batalion w 500 ludzi i na szwadron w 100 koni miałem zaszczyt zakomunikować p. naczelnikowi, więc porównawszy tylko co już zrobiono, z tym co potrzeba dla każdego batalionu, zarząd obwodowy natychmiast obaczy czego nie otrzymał jeszcze 2gi batalion. Co się tyczy efektów, które ma przygotować okręg Tarnopolski z wyjątkiem trzech wyżej wspomnianych obwodów, które mają już swoje zadanie, to jak już miałem zaszczyt raz pisać do p. naczelnika obwód Tarnopolski, Brzeżański i Stryjski, każdy oddzielnie powinien dostarczyć efekta na batalion piechoty i szwadron jazdy, według przedstawionego przezemnie wykazu panu Naczelnikowi. Co się tyczy osobistego widzenia się jestem zawsze na rozkazy pana Naczelnika.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

243.

N. 80. Warszawa d. 23 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Sekretaryat Rusi.

Do Wydziału wykonawczego Rządu Narodowego na Rusi.

(Odpis dosłowny z odpowiedzi Rządu Narodowego na odezwę Postępowej Gromady Rusińskiej we Lwowie, wystosowanej na imię Komisarza pełnomocnego).

Obywatelu! Rząd Narodowy otrzymał w dniu 21 stycznia bieżącego rokumemo ryał Postępowej Gromady Rusińskiej z dnia

20 stycznia 1864 roku. W tym memoryale Postępowa Gromada czyni propozycye, aby Rząd Narodowy jako prawy spadkobierca przedrozbiorowej Polski przestał uważać Ruś za składową część państwa Polskiego, zrzekł się praw historycznych do Rusi, utrzymując je tylko względem Moskwy, ażeby naród Polski dopomagał do rozwinięcia narodowości rusińskiej, a Ruś wyzwolona wstąpi w federacyę z Polską, do czego Gromada przygotować Rusinów w czasie mniej więcej odległym, a może nawet w przyszłem pokoleniu bierze na siebie obowiązek. Zarazem Gromada życzy sobie, ażeby Rząd Narodowy jej odezwę ogłosił i wydał manifest odpowiedni ideom wyrażanym przez Gromadę. Pismo Gromady, przedstawione Rządowi Narodowemu było przedmiotem wyczerpujących rozpraw. Rząd Narodowy po dokładnym rozbiorze rzeczy, jednomyślnie wyraził w tym przedmiocie swoje zapatrywanie. Ponieważ przedmiot ten z natury swej nader ważny i drażliwy, wymaga na teraz w traktowaniu najzupełniejszej tajemnicy, i bez ważnej szkody rozgłaszanym być nie może, Rząd Narodowy nie mając ze strony Gromady rękojmi zachowania tej tajemnicy, nie uznał za rzecz stosowną odpowiedź swą bezpośrednio do Gromady wystosować. Pismo Gromady mające charakter raczej teoretyczny niż praktyczny, niezobowiązujące ją zwłaszcza na teraz do niczego, nie zrywające związków zewnętrznych, łączących nas z najazdem, a tem samem nie kompromitujące ją nawet względem wrogów, różni się zupełnie od komunikacyi naszej. Jeżeli więc tajemnica może być obojętną dla Gromady, nie jest nią dla nas, idzie nam bowiem o uniknięcie szkodliwych skutków, jakieby wynikły z fałszywego przedstawienia poglądów naszych przez wrogów. Pragnąc jednak zapoznać Gromadę z zapatrywaniem się Rządu Nar. na jej propozycye, poglądy swe w tym przedmiocie postanowił Rząd Narodowy Tobie, obywatelu, jako miejscowemu swemu urzędnikowi wyrazić, co też niniejszem czyni; a zarazem poleca ci obywatelu, ażebyś porozumiał się w tym względzie z członkami Gromady, zasługującymi na zupełne zaufanie i takowym pod pieczęcią nienaruszonej tajemnicy niniejszą komunikacyę podał do wiadomości. Piszący występują, jako prawdziwi i szczerzy synowie Rusi, jako reprezentanci opinii i pragnień oświeconych Rusinów. Chociaż ich siły moralne i siły społeczne nie objawiły się dotąd w sposób mający polityczną doniosłość, Rząd Narodowy nie waha się jednak przyznać im przymiot, w którym występują.

W braku faktów świadczących o konsystencyi dążeń i obszerności środków politycznych Gromady, Rząd Narodowy ocenia ważność otrzymanej komunikacyi według wewnętrznej prawdy logicznej i społecznej, która jest podstawą opinii Gromady. Uznając prawo narodowości Rusińskiej do samodzielnego rozwoju, Rząd Narodowy uznaje z tego samego powodu wystąpienie Gromady w obronie tej narodowości i z współczuciem przyjmuje. Rząd Narodowy uznaje także chwalebną otwartość, z jaką te dążenia zostały wypowiedziane, a również niejednokrotnie objawioną skromność w ocenieniu swych środków działania; Rząd Narodowy wypowie tu swoje przekonania z równą otwartością, a zarazem z tą pewnością, że pomiędzy ludźmi dobrej wiary znajdzie należyte uznanie i ocenienie. Istotna różnica pomiędzy pojęciami Gromady a zapatrywaniem się Rządu Narodowego zależy na tem, że Gromada poczytuje ruch obecny narodowy powstańczy, za ruch wyłącznie Polski, a element Polski na Rusi, powstanie tamtejsze i rząd tymczasowy tameczny uważa za jakieś fenomena obce wewnętrznemu życiu Rusi; tymczasem Rząd Narodowy poczytuje ruch dzisiejszy za prawowity objaw potrzeb i interesów trzech bratnich ludów, które składały dawną rzeczpospolitą Polską. Znaną jest taktyka Moskiewska uważania ludności Rusi, mówiącej językiem polskim, za ludność napływową, obcą, a nawet przeciwną prawdziwym interesom i żywiołom narodowym Rusi. Opinię taką zasadniczo fałszywą rozsiewa Moskwa po Europie, żeby się sama mogła przedstawić przed Europą za przedstawicielkę narodowości Rusińskiej, czemu przecież naród Rusiński przeczy całą siłą swego wewnętrznego życia i dla którego tak samo jak i dla Polaków, Moskwa niczem innem nie jest jak najazdem. W oczach każdego bezstronnego człowieka na ziemi Rusińskiej obywatelami Rusi są Rusini i Polacy, kto nie jest Rusinem albo Polakiem należy do najazdu. Poczytywać Polaków za najazd, za element obcy, byłoby to historycznym i społecznym fałszem. Pięćset lat wspólnego historycznego życia, krew polska, która przez całe wieki lała się w obronie Rusi, pokrewieństwo języków, z których każdy urobił się na wzór drugiego, tak dalece, że dzisiejszy język polski literacki i konwersacyjny niezaprzeczone nosi cechy wpływów rusińskich, jak język rusiński wpływów polskich, znakomite na swój czas wyrobienie pojęć politycznych równości i uprawnienie języka rusińskiego na sejmie i w ustawodawstwie, nakoniec wymowny fakt społeczny posiadania przez Polaków

wielkiej własności na Rusi i inteligencyjne znaczenie pierwiastka Polskiego tak w przeszłem jak i w obecnem życiu Rusi — są to rzeczy, wobec których tylko zła wiara lub uprzedzenie może odmówić pierwiastkowi polskiemu prawa obywatelstwa na Rusi. Bez wątpienia byłoby rzeczą nieużyteczną i niegodną szczerości, z jaką Rząd Narodowy poczyna sobie i tu przemawia, ukrywać niechęci, jakie w biegu czasu pomiędzy ludami Polskim i Rusińskim tylą węzłów połączonymi, wynikły. Nie naszem jest zadaniem dochodzić źródła tych niechęci i zajątrzoną ręką zaogniać dawne rany, które się zabliźnić muszą. Dosyć będzie powiedzieć, że w oczach Rządu Narodowego wzajemne niechęci były to owoce domowych waśni, spowodowanych tak z jednej jak i z drugiej strony niezrozumieniem tak wyłącznych interesów narodowości polskiej i rusińskiej, jakoteż ich wspólnego dobra. Rząd Narodowy pojmuje to dobrze, że stare zatargi pozostawiły po sobie ślady wzajemnej goryczy; lecz wobec niesprawiedliwości i krzywd przez oba narody tak rusiński jak i polski wspólnie doznanych od najazdu, wobec wspólnego ucisku, nakoniec wobec zasad sprawiedliwości politycznej i społecznej, na których Polska odrodzenie swe zakłada, dawne niechęci tracą wszelką podstawę. Zostały one tylko w stanie przykrych wspomnień, w stanie nieusprawiedliwionych wzajemnych przesądów, które straciwszy zasadę, ostatecznie muszą rozproszyć się i zniknąć wobec najżywotniejszych interesów obudwu narodowości, znajdujących we wzajemnem uznaniu obopólnych praw najpewniejszą rękojmię lepszego losu w przyszłości. Oprócz tych przesądów, nad którymi dojrzała myśl polityczna zatrzymywać się nie powinna, wypada tu zwrócić uwagę na jednę, jeszcze żywotniejszą i istotniejszą przyczynę, wpływającą na utrzymanie wzajemnego rozdrażnienia. Wiadomo, że w ogólności narodowość rusińska nie cieszyła się uznaniem ze strony najazdu. Pewne drobiazgowe koncessye, które na rzecz jej uczyniono, miały cel aż nadto widoczny, choć po największej części z początku jakoby przez Rusinów niedostrzeżony; narodowości użyto za narzędzie do utrwalenia najazdu, za hamulec narodowości polskiej, dążącej do wyzwolenia. Dziś, gdy rzecz ta stała się więcej jawną i widoczną, nie mniemamy, żeby Rusini dobrej wiary mogli temu zaprzeczyć, a dlatego też łatwo pojąć powinni, że niechęci, jakich dążenia rusińskie były w ostatnim czasie przedmiotem, nie czemu innemu głównie przypisane być winny, jak tylko potwornej koalicyi dążności rusińskich

z niegodziwemi zamiarami najazdu. Od chwili kiedy ta łączność ustanie, zniknie z pewnością wszelki cień niechęci Polaków względem dążeń narodowych Rusińskich. W oczach Rządu Narodowego ci, których Gromada łącznie z Moskalami nazywa elementem polskim na Rusi, są to prawdziwi Polacy, obywatele rusińscy i powstanie na Rusi powstaniem zarówno rusińskiem jak polskiem; władze narodowe na Rusi są to władze rusińskie, działające w zgodności i zjednoczeniu z władzami innych ziem, połączonych pod sterem centralnym Rządu Narodowego zarówno dla dobra rusińskiej jak i wspólnej ojczyzny. Gromada oświadcza, że te władze nie mają należytego do swych działań upoważnienia, że nie chce wyzwolenia Rusi bez Rusi, że go nie chce rękami polskiemi (zobaczymy niżej, że sama temu zaprzeczy), że jedna klasa ludności nie ma prawa stanowić za inne. Zwróćmy tu uwagę, że jak skoro uznanem jest, że jedna z klas ludności bierze udział w ruchu, nie można już tego ruchu uważać za obcy a motorów jego za jakichś intruzów. Prawdą jest, że jedna klasa ludności nie może stanowić z krzywdą całej ludności, nie mniej jednak działanie jednej klasy ludności należy uważać za wypływ rodzinnych potrzeb kraju. Taki pogląd tem bardziej będzie uzasadnionym kiedy ta klasa jest klasą oświeconą i koncentruje w swem ręku najważniejsze materyalne interesa kraju. Co się tyczy braku upoważnienia, który to zarzut Gromada czyni obecnemu powstaniu i jego władzom, ten zarzut możnaby przedewszystkiem zwrócić przeciwko samejże Gromadzie, której trudno byłoby zapewne odpowiedzieć, gdyby ją zapytano, kto ją upoważnił do przemawiania w imieniu Rusi. Dalej jeszcze, nie chcemy tego bynajmniej ukrywać, tenże sam zarzut możnaby zwrócić i przeciw Rządowi Narodowemu i to nietylko na Rusi, ale w samej Polsce i Litwie. Wszystkie trzy połączone narody znajdują się w tem nieszczęśliwem położeniu, że nie mają normalnej reprezentancyi i w takich nadzwyczajnych konjunkturach ten, kto występuje w prawdziwym interesie kraju swego, z poszanowaniem dla jego wiary, tradycyi, języka, obyczajów, samodzielnego rozwoju, kto na to wszystko życie i mienie oddaje i poświęceniem swojem zyskuje prawdzie posłuch u świata, ten i ten tylko w obecnym stanie rzeczy jest prawdziwym ojczyzny reprezentantem. Na tej to zasadzie Rząd Narodowy nie sposobem narzucania się i przywłaszczania, ale szczerym umysłem ojcowskim i braterskim poczytuje się za reprezentanta prawowitych

*

intrresów i dążeń tak Polski jakoteż Litwy i Rusi. Wiemy, że nieszczęsny lud russiński, obałamucony przewrotnemi intrygami i najbezecniejszemi potwarzami Moskwy nie poznał wyraźnie skąd dla niego idzie zbawienie, a skąd zguba; wiemy nawet, że część inteligencyi rusińskiej, fatalnemi wpływami nurtowanej prowadzi lud swój na bezdroża, wiodąc go na ruiny narodowości rusińskiej, że inni wielorakimi wiatry miotani z mnóstwem zastrzeżeń i niepewności do nas przychodzą, ale mimo to wszystko prawda nie przestaje być prawdą, a Rząd Narodowy niewzruszenie pewny prawej, poczciwej sprawy, której broni, nie wątpi ani na chwilę, że ta prawda tryumf odniesie. Kiedy obywatele Rusi polskiego języka składają na dobro ludu rusińskiego swoje mienie, któreż przecie nie pochodzi z konfiskat, ani z grabieży, ani z carskich darowizn, kiedy życie swe niosą w obronie samodzielności tej ziemi rusińskiej, na której się urodzili, toć to nie przybysze, ale prawi i zacni swego kraju obywatele, w których Ruś prędzej czy później szczerych swych synów i obrońców pozna. Mamyż tu dotykać Moskiewskich bezeceństw, o mniemanem dążeniu Polaków do utrzymania pańszczyzny, o zamierzonej zagładzie rusińskiej wiary i rusińskiego języka? Tylko moskiewska bezczelność zdolna jest wszystko to Polsce przypisywać! Nie wdając się w polemikę z potwarzą, powiemy tutaj krótko, że prawdziwem i jedynem naszem zadaniem jest ażeby elementa ludności Rusi szły w zgodzie drogą postępu do urzeczywistnienia politycznej i społecznej sprawiedliwości Czyliż w tem mamy spotkać nieufność ze strony Rusińskiej inteligencyi? Klęską by to zaprawdę było istotną; nie mniemamy przecież, aby ta klęska była nieuleczoną. Gromada nader trafnie oceniła interesa łączące Polskę z Rusią. Położenie geograficzne, które czyni, że Ruś przez Polskę komunikuje się z zachodem, a Polska przez Ruś łączy się ze wschodem, numeryczne siły każdej z dwóch narodowości, nie dopuszczające obawy pochłonięcia jednej przez drugą, potrzeba obrony od wspólnych wrogów, są to bezwątpienia potężne czynniki do utrzymania związku politycznego między Polską a Rusią. Dodać jeszcze wypada wspólność historycznego życia, zasadę równouprawnienia dwóch narodowości, którą Polska logicznie i prawodawczo nawet wyrobiła, aczkolwiek jej w należytej pełni urzeicywistnić nie zdołała, wreszcie połączenie na ziemi rusińskiej zerwiastu polskiego z rusińskim, które tylko w zgodnem do

postępu dążeniu tych żywiołów daje rękojmię prawdziwej pomyślności Rusi. Te wszystkie przyczyny i interesa razem wzięte są zbyt konkludujące i zbyt ważne, ażeby długo mogły być zapoznanemi przez umysły światłe i prawe. Odrodzenie Polski według powszechnej woli narodu przez Rząd Narodowy polegać musi na najrozleglejszem zastosowaniu zasady narodowej i demokratycznej. Gdydy komu prawość narodowa nie zdawała się dostateczną rękojmią szczerości tych zasad i ich wykonania, ten znaleśćby winien taką rękojmię w samej naturze rzeczy, w nieobłudnej logice konieczności, we wspólności najżywotniejszych interesów Polski i Rusi. Rozbiorem Polski pogwałcono moralność publiczną i sprawiedliwość w stosunkach politycznych. Polska nie może podźwignąć się inaczej jak najobszerniejszem urzeczywistnieniem zasad sprawiedliwości politycznej i społecznej. Bez tych zasad niema niepodległości naszej ojczyzny, sama więc znana Polaków miłość do ojczyzny, samo ich poświęcenie dla sprawy niepodległości, zamyka w sobie konieczność dążenia do równouprawnienia bratnich ludów, których związek opiera się na geograficznej, historycznej, społecznej i politycznej konieczności. Przyczyna, która może opóźniać porozumienie się patryotycznego żywiołu rusińskiego z ruchem narodowym obecnym zdaniem Rządu Narodowego, leży w niejasności niektórych pojęć abstrakcyjnych, awansowanych przez Gromadę, na których taż Gromada buduje pewne teorye nie pozbawione bez wątpienia uroku dla umysłów pochopnych do koncepcyj teoretycznych, lecz nie przedstawiające istotnej użyteczności praktycznej i łatwo zmodyfikować się dające przy wyczerpującej na politycznem doświadczeniu opartej analizie sytuacyi obecnej. Takiemi pojęciami utrudzającemi porozumienie się, a na których polega większa część argumentów Gromady są: prawo historyczne, federacya, autonomia. Pojęcia te w piśmie Gromady przypuszczają się jako pewniki, jako rzeczy tak określone i wiadome, że o nich nie ma dyskusyi, a jednakże, gdybyśmy weszli w bliższy rozbiór tych pojęć, każde z nich nastręczyłoby nam tyle wątpliwości, tyle kwestyj, że gdybyśmy chcieli co do nich wyczerpująco rozprawić, wypadałoby raczej pisać o tem kursa polityczne, niżeli komunikacye urzędowe, mające doniosłość praktyczną. Każdy to łatwo pojmie, spodziewamy się, że nie jest zadaniem Rządu Narodowego dyskutować tezy scyentyficzne. Ponieważ jednak, jak wyżej rzeczono, Gromada opiera się na tych pojęciach, chęć poro-

zumienia się z nią wskazuje nam konieczność do kilku, o ile można, zwięzłych uwag w przedmiocie tych pojęć, z zastosowaniem się do użytku, jaki z nich czyni Gromada. Pod prawem historycznem w znaczeniu, jakie nas zajmuje, rozumieć wypada albo normy prawa, które w biegu czasu określały dane stosunki publiczne, albo też fakta dziejowe, przesądzające o stanie prawnym społeczeństwa, a rozwijające się bądź podług wspomnianych norm, lub obok nich, lub nawet w brew nim. Historyczną normą prawną w stosunkach Rusi z Polską jest akt Unii lubelskiej.

Wiadomo, że na zasadzie aktów Unii, Ruś była połączoną z koroną Polską jak wolny z wolnym i równy z równym. Nie mówmy w tej chwili, jakie było wykonanie tej zasady; zwróćmy uwagę na samą zasadę. Dzisiaj po 300 latach burzliwych wypadków czegoż innego żądamy, czegoż innego żąda Gromada, która wyraźnie mówi, że chce połączenia Rusi z Polską jako wolnych z wolnymi i równych z równymi? Mieliżbyśmy zaprzeć się tej historycznej zasady, której ogłoszenie w r. 1569 stanowi chwałę swego wieku i do urzeczywistnienia której sami dziś dążymy? Takich zabytków nie godzi się lekkomyślnie lekceważyć. Samo zapisanie tej zasady w prawodawstwie wspólnej ojczyzny, ten głos sprawiedliwości jedyny w dziejach wśród tylu rosterków i zawichrzeń stanowi prawowitość historycznego połączenia Polski z Rusią. Tylko w dziejach Polski znajdujemy ę prawdziwą normę równouprawnienia, — ona tylko w prawie publicznem gwarantuje samodzielność Rusi, czego dla Rusinów żaden najazd nie zrobił ani zrobi.

Jeżeli teraz zamiast prawa zasadniczego organicznego weźmiemy postanowienia oddzielne, zapadłe pod wpływem chwilowych wrażeń, namiętności, kolizyi, jeżeli spojrzymy na sposób wykonania owej zasadniczej normy, jeżeli zstąpimy na pole faktów, otworzy się przed nami obszar nieskończonych rozpraw i niesnasek, wzajemnych rekryminacyj i uraz. Rusini mogą zarzucać Polsce nieposzanowanie przywilejów Rusi, Polacy byliby skłonni odpowiedzieć, że Ruś targała się na państwową całość rzeczpospolitej i odrywając się od owego matczynego łona, wydała się sama w ręce wspólnego wroga Rusi i Polski. Nie jest rzeczą Rządu Narodowego w tych sprawach wyrażać zdanie; lecz wolno mu i należy wypowiedzieć, że nie jest rzeczą użyteczną ani godziwą, rosterki wznawiać i podniecać, że cała ta sfera faktów nie przesądza bynajmniej o kwestyi prawa i w ta-

kim to właśnie względzie zgodzić się można ze zdaniem Gromady, że w stosunkach publicznych dwóch narodowości konsekwencyi z prawa historycznego wyciągnąć nie można. Jeżeli pod prawem historycznem rozumieć się ma uciemiężenie jednej narodowości przez drugą, panowanie jednej nad drugą, negacya którejkolwiekbądź z nich, to Polska zrzeka się najuroczyściej dziś i na zawsze takiego ohydnego prawa względem Rusi. Jeżeli wszakże pod prawem historycznem rozumieć mamy normalną zasadę stosunków, jak ją sejm lubelski wyraził, to nietylko nie godzi nam się jej zrzekać, ale godzi się obstawać przy niej z całą siłą tak w interesie Polski jako i Rusi. O jednym zarzucie wspomnieć tu wypada, którym Moskwa chętnie dziś popisuje się przed Europą. Moskwa swe barbarzyńskie brutalstwo świętokradzko nazywa plebeizmem, a swoje grabieże demokracyą. Ci mniemani demokraci najnowszej daty, wczoraj jeszcze pogrążeni w kałuży najobrzydliwszej niewoli, dziś jeszcze uwalani wszystkiemi jej sromotnemi wrzodami, łącząc cynizm łupieżcy z bezwstydem oszustwa, występują przed światem jakoby starzy, zahartowani obrońcy wolności i wołają, że owa wolność, że owa równość Polska była tylko dla szlachty, że pokrywała tylko uciemiężenie ludu. Moskwa, co jeszcze za naszej pamięci przedawała ludzi jak bydło, radaby jeszcze wmówić nadmiarem bezczelności, że ona niewolę od Polski przyjęła! Rzecz dziwna, przodkowie dzisiejszych kniaziów i grafów moskiewskich, owe Wanki i Gryszki, bezduszne katy swego ludu, nauczone przez swoich mongolskich pedagogów, w otchłani nędzy pogrążali lud swój, bijąc czołem przed swym barbarzyńskim carem z niezrównaną przez żaden inny zdegradowany naród podłością; otóż te Wańki i Gryszki z rękami krwią Polską zbryzganemi, z sakwami pełnemi rozbójniczych na nas łupów, dziś grają rolę reformatorów i przewodników postępu, ułudną dla łatwowiernego zachodu, ale nie będącą niczem innem jak nową formą moskiewskiej kradzieży. Nie zatrzymamy się nad tem jaki wpływ połączenie się z Rusią, podbitą dawniej przez najezdników Normandzkich, a następnie przez Litwę wywarło na pogorszenie losu ludu wiejskiego w Polsce, która nie znała w swych dziejach podboju; nie będziemy rozwodzić się nad tem, że kiedy wolność zaczęła kiełkować w odosobnionej Polsce, zgubne możnowładztwo rozwinęło się po połączeniu się z Rusią, a najznaczniejszemi możnowładcami byli właśnie Litwini i Rusini. Są to

fakta z dziedziny historyi, z których pomiędzy ludami dążącymi do wspólnego wyzwolenia nie można robić użytku. Nie może przecież żaden człowiek bezstronny nie przyznać, że rozwój politycznego życia w Polsce, dopóki go nie zatruły obce żywioły i intrygi, najznakomitszem będąc w swym czasie urzeczywistnieniem idei wolności i równości, największe dla trzech narodów dawał gwarancye i najświetniejsze wróżył nadzieje. Polska samowola nawet znośniejsza była dla Rusi od moskiewskiego ucisku. Ruś żyła samodzielnie dopóki żyła w związku z Polską. Jej indywidualność strawiła się, jej żywotność omdlała na długo pod zabójczym naciskiem despotyzmu moskiewskiego. Jeżeli wszakże mamy wszelkie prawo chlubić się z naszej przeszłości, kiedy ją porównamy z moskiewskiem ciemięstwem, uchowaj nas Boże od myśli, jakobyśmy instytucye i nadużycia w biegu czasu powstałe i postępem cywilizacyjnym obalone odżywiać mieli. Moskwa robi sobie z tego broń dla swego najazdu, lecz ktokolwiek rozumie bieg historyi, niepowstrzymany prąd ludzkiej jednostki w sferze demokratycznych instytucyj, ten pojmie, że dziś powoływanie fantomów pańszczyzny i nietolerancyi jest tylko bronią słabości lub zaślepienia i nienawiści. Ograniczenie zasady wolności i równości do stanu szlacheckiego było pojęciem potrzebnem i doczesnem, odpowiedniem wyobrażeniom ówczesnego wieku, lecz dziś przestarzałem i upadłem; zasada jednak przez sejm lubelski postawiona była taką, że obejmowała w sobie cały normalny rozwój narodowości, któryby się musiał coraz zupełniej urzeczywistniać w miarę postępu pojęć i instytucyj politycznych. Dążeniem więc obecnie obu narodowości być powinno urzeczywistniać wielką zasadę, przewodniczącą tradycyjnemu ich połączeniu, a nie zapierać swoich naturalnych tradycyj. Gromada pragnie, ażeby Polska zrzekła się bezwarunkowo praw historycznych do Rusi, a utrzymała je tylko przeciwko Moskwie. Lecz czyliż takie rozdwojenie jednej i tej samej zasady byłoby logicznem, czyliż nie zawiera w sobie oczywistej kontradykcyi, z której wspólni wrogowie nasi korzystaćby nie zaniedbali? Jeżeli mamy zrzec się prawa historycznego względem Rusi, nie mielibyśmy żadnego tytułu afirmować je względem Moskwy. Jeżeli zaś afirmować je mamy przeciw Moskwie, niepodobna pozostawiać Ruś względem Polski jako ciało obce, z którem dopiero potrzebaby było wśród wewnętrznych i zewnętrznych wstrząśnień szukać jakiejś nowej, nieznanej, nieokreślonej, bo

niedoświadczonej normy stosunków. Lo, icznie rzecz biorąc, niepodobna ignorować 500-letniego wspólnego historycznego bytu, zwłaszcza kiedy ta historya nie jest literą martwą, ale żyje w fakcie niestartym i ogromnego znaczenia, w tem co się nazywa pierwiastkiem Polskim na Rusi, pierwiastkiem, który tam stanowi tak znakomitą siłę inteligencyjną i materyalną, który przedewszystkiem wciela w sobie inicyatywę politycznego życia i postępu. Takich pierwiastków niepodobna zostawić na pastwę zagładzie jaką im najazd gotuje. Byłoby to szkodzić samej Rusi, gdyby ją tak pozostawić na pastwę Moskwy bałamucącej lud rusiński fantomem jego mniemanej moskiewskiej narodowości i wyniszczającej żywioł polski, do którego jako swego rodowitego Ruś prędzej czy później się zwróci, jak tylko zabierze się do poważnej pracy na rzecz swej narodowości, gdyż bez tego elementu brakowałoby Rusi jednego z istotnych czynników rozwoju, czego Rusini bez wątpienia długo zapoznawać nie mogą. Kwestya polska i tak już trudna i skomplikowana, skomplikowała by się na nowo, dzieląc się w oczach Europy na dwie i na trzy kwestye. W zaprzeczeniu praw historycznych Polski do Rusi tylko Moskwa znalazłaby dla siebie pomoc. Europa widziałaby w tem tylko nową rozterkę i dowód inkonsystencyi naszego państwowego ustroju i straciłaby legalny grunt międzynarodowego prawa do działania na wspólną naszą korzyść. Uczestniczką prawa publicznego europejskiego jest Ruś jedynie w historycznem jej połączeniu z Polską. Z tego prawa Ruś, nawet w wyłącznym swoim interesie, skorzystać powinna i zrobić sobie dźwignię dla swej narodowości, znajdując odrazu gotowe miejsce w układzie państwowym Europy. Pozbawiona tej podstawy Ruś stałaby się ilością nieoznaczoną w układzie politycznym, a Moskwą, która tak rada grabieże swoje osłaniać tytułem posiadania, zyskałaby nowy pretekst, biorąc Ruś dla siebie, jako rzecz niczyją. Już i tak politycy europejscy, mało świadomi naszych historycznych i społecznych stosunków, zarzucają, że kwestya polska nie ma granic. Zaplątałaby się ona na nowo, gdybyśmy uregulowanie kwestyi między Polską a Rusią poddali nieokreślonym eksperymentom dyplomatycznym podejrzanej wartości. Tylko spójność interesów między Polską a Rusią najdzielniej dźwignąć może wspólne losy ku pożądanemu ustaleniu. Nie rozdwojenie więc zasady prawa historycznego, nie szafowanie jej na dwie strony, według różnej wagi i miary jest potrzebnem,

ale prawe wytłumaczenie tej zasady. Otóż Rząd Narodowy eksplikuje ją w ten sposób: że historyczne połączenie Polski z Rusią na zasadzie równouprawnienia było stanem prawnym stosunku tych dwóch narodowości, który w braku rozwoju politycznych pojęć niedoskonale urzeczywistniał się w Rzeczypospolitej, lecz którego dalsze wyrobienie mogło być oparte tylko na dobrowolnem współdziałaniu wewnętrznych żywiołów Rzeczypospolitej, to jest Polski, Litwy i Rusi. Targnięcie się z zewnątrz na ten stosunek było dziełem bezprawia tak względem Polski, jako i względem Rusi. Takim dziełem był rozbiór Polski. Obecnie zaprzeczając bezprawiu na obu narodowościach dokonanemu, afirmować musimy stan prawny, to jest połączenie Polski z Rusią na zasadzie równouprawnienia; lecz bynajmniej nie stan faktyczny, czasowy i zmienny jaki się utworzył w biegu czasu ze szkodą tak Polski jako i Rusi, ale stan taki, któryby był prawdziwem urzeczywistnieniem historycznej zasady równouprawnienia, odpowiednio postępowi obecnego wieku, czyli połączeniu na podstawie równości narodowej zastosowanej w interesach wewnętrznych do zasady samorządu, na podstawie demokratycznej rozwiniętego. Gromadzie nie podoba się występowanie na zasadzie granic 1772 r., widzi ona nawet w tem podział Rusi ze szkodą Rusi zadnieprzańskiej. Lecz, jak już powiedziano, zasada granic z r. 1772 jest dla nas ważną dlatego, że wyobraża nam stan prawny w układzie politycznym Europy; nie jest to przywiązanie do pewnej linii granicznej, ale do zasady prawnej, która raz będąc pogwałconą, nie przestaje dotąd ciężyć na sumieniu Europy i na jej poczuciu prawa. Gdyby na przestrzeni jaką posiadała Reczpospolita polska w roku 1772 okazały się żywioły nieprzyjazne połączeniu się z Polską, nie my to bez wątpienia staralibyśmy się przymusem zagarnąć je pod prawo politycznej jedności. Wyraźnie wypowiedział to Rząd Narodowy w odezwie do Europy z dnia 31 lipca 1863 roku. Lecz nie może być mowy o żadnych w tym względzie ustępstwach wobec zagranicy, dopóki zasada prawna będzie na nas gwałcona, dopóki prawo nasze do niepodległości nie będzie uznanem. Ruś nietylko nie powinna widzieć w tem dla siebie krzywdy, ale owszem gwarancyę swego politycznego bytu. Że nie cała Ruś objęta jest granicami 1772 roku, nie można od zyskanie tych granic nazywać podziałem Rusi.

Podziału Rusi dokonał ten, kto Ruś zadnieprzańską oddał w ręce Moskwy. Rzeczpospolita polska widziała to z boleścią

i długo na sejmowych obradach zachowywała miejsca dla reprezentantów zadnieprzańskiej Rusi. I dzisiaj przyszłe losy zadnieprzańskiej Rusi zależą od dobrowolnej kohezyi, jaka się tam do połączenia z Polską albo Rusią objawi. Jeżeli wszakże rzecz ta opuźniaćby się musiała, czyliż opóźnienie to mogłoby przeszkadzać odzyskaniu niepodległości Rusi w granicach z roku 1772. Włochy nie gardziły połączeniem Lombardyi z włoską ojczyzną, chociaż Wenecya pozostała pod jarzmem. Przejdźmy do kwestyi autonomii. Pojmujemy niewiarę gromady do takiej autonomii, jakiej ma przykład przed swemi oczyma. Dziwimy się, że Moskiewskie urządzenie Kongresówki Gromada nazywa autonomią, podczas gdy wszystkie instytucye Kongresówki były zawsze w najzupełniejszej i najszkodliwszej dla kraju zależności od centralistycznej hierarchii moskiewskiej. Pojęcie autonomii zawiera w sobie tyle, ile w nie kto włożyć zechce. Treść tego pojęcia zależy od szczerości jego wykonawców; szczerości zaś takiej równość obywatelska i wspólny interes autonomicznie połączonych krajów jest najlepszą rękojmią. Takiej szczerości Ruś ma wszelkie prawo spodziewać się od Polski, która doskonale rozumie, że niepodległości swej utrzymać nie może inaczej jak tylko przez zadosyćuczynienie słusznym interesom połączonych ludów. Gromada obawia się centralizacyi i słusznie. To też Rząd Narodowy wyrzekł wyraźnie, że autonomia każdej z połączonych ziem opiera się na samorządzie, wykonywanym na najrozleglejszej demokratycznej podstawie. Gromada mniema, że autonomia może jej i od najazdu zaświtać. W tem Rząd Narodowy upatruje błąd radykalny. Dopóki Moskwa Moskwą nie da ona ani cienia autonomii Rusi, na zaabsorbowaniu której zakłada swoję potęgę i swoje istnienie jako Europejskie mocarstwo! Od tejże to Moskwy Ruś czekać ma autonomicznych instytucyj, która w XVII. wieku ujarzmiła Ruś zadnieprzańską, która w XVIII. wieku zdruzgotała i wyludniła kozaczyznę, która dziś jeszcze ostrzy topory do rzezi, pobudza lud nieszczęsny do grabierzy i mordów? A obok tego wszystkiego, wtenczas właśnie, kiedy tylko inercyą lub zaślepieniem ludu rusińskiego trzyma się do czasu na Rusi, w tym czasie głosi jawnie, że narodowość rusińska jest śmiesznością, a język rusiński prowincyonalnym żargonem, że Rusini to najprawdziwsi Moskale od czasów Ruryka! Symulakr autonomii, jaki może spaść na Ruś od najazdu, nie inne będzie miał cele

jak tylko zrobić z narodowości rusińskiej narzędzie lojalności urzędniczej, hamulec w dążeniu polskiej ludności do odzyskania samodzielności wspólnej Ojczyzny, narzędzie, które będzie odrzuconem i zdruzgotanem, jak tylko polityczna rachuba nakaże zmianę frontu. Takie autonomie udzielane podstępnie, wykonywane nieszczerze, cofane przy każdej sposobności, słusznie wzbudzają niewiarę. Takie autonomie można określić pogardliwą nazwą koncesyj, użytą w piśmie Gromady. Autonomia wyrzeczona przez Rząd Narodowy nie była taką koncesyą. Koncesya tak się zazwyczaj w praktyce rozumie, że rzecz jakaś jest odmawianą, następnie udzieloną, a w pewnych okolicznościach może być nawet na nowo cofniętą.

Nie tak sobie Rząd Narodowy poczynał. Zasadę autonomii wygłosił nietylko nie na skutek żądań Rusi lub targów z nią, ale nawet wobec poruszeń nieprzyjaznych Rusinów; wygłosił jako hołd oddany rozumowi ludzkiemu, sprawiedliwości politycznej i społecznej, jako spłacenie historycznego długu Polski względem Rusi, jako zasadę uprawnienia dwóch narodowości w ich interesach wewnętrznych, zasadę której wykonania wspólność interesów jest najpewniejszą gwarancyą, gwarancyą jakiej Ruś nigdy nie otrzyma od Moskwy ani od Niemców. Gromada okazując niewiarę do zasady autonomii utrzymuje, że tylko w zasadzie federacyi widzi dla narodu rusińskiego rękojmię. Zdaje się, upodobanie w nazwie federacyi wzięło tu górę nad poglądem praktycznym na kwestyę. Jeżeli Rusini nie widzieliby dla siebie gwarancyi w zasadzie autonomii, jakążby mogli widzieć rękojmię w zasadzie federacyi? Jedno i drugie jest przecież tylko słowem, gdyby zaś chciano oszukać, dosyćby na teraz było zezwolić na wyraz, który się Gromadzie podoba. Dla Gromady pojęcie federacyi zdaje się tak jasnem, że dyskusyę o nim uważa za zbyteczną. Bliższy rozbiór rzeczy inaczej naucza i nasuwa niezliczoną moc kwestyj. Biorąc federacyę na servo, musielibyśmy postanowić czy ta federacya ma być naprzykład związkiem państw, czy państwem związkowem, oznaczyć które z instytucyj wewnętrznych należą do prawa federalnego, a które do prawa miejscowego, czyli prawa pojedyńczych stanów. Dosyć niezgodnie z powszechną praktyką instytucyj federacyjnych, Gromada uważa federacyę za połączenie się trzech narodów tylko w stosunkach zewnętrznych, gdy owszem każda istniejąca federacya posiada bardzo ważne instytucye

wewnętrzne wpólne, nietylko poczty, sądy, sejmy ale nawet armie. Czyliżby to wszystko od razu Gromada chciała zaprzeczać w połączeniu z Polską? Zdaje się, jak gdyby kwestye, które w tym względzie powstają nie były przedmiotem rozwagi Gromady przy ułożeniu jej pisma i wystawieniu pojęcia federacyi. Jak dalece mylnem jest mniemanie Gromady, że zasada federacyi dawałaby dla Rusi rękojmię, łatwo się tego nauczyć z dość świeżych przykładów. Czyliż historya współczesna mało nam przedstawia federalnego ucisku? Przypomnijmy sobie historyę Szwajcaryi z 44 roku, gdzie mniejszość została uciśnioną przez większość. Czyliż obecnie nie toż samo ma miejsce w Ameryce? (nie mówimy o haniebnem principium niewoli, przy którem obstają skonfederowani, ale mamy na widoku przymus do trwania w federacyi, przymus, który północ chce południowi narzucić orężem); na odwrót federacya niemiecka w sprawie Szleswigsko-Holsztyńskiej daje dziś przykład ucisku federacyjnej większości przez federacyjną mniejszość. Przykłady są dosyć rażące i widoczne, żeby dowieść, że w formule federacyi niema zbawienia, ale tylko w treści, która tę lub ową formę ożywia, która zapewnia sprawiedliwość zasad i szczerość ich wykonania niczem innem jak wspólnością interesów. Gdybyśmy chcieli na servo sformułować federacyę, potrzebaby było wchodzić w nieskończone dyskusye względem zastosowania tej zasady, przebierać w formach: szwajcarskiej, niemieckiej, amerykańskiej może nawet hanzeatyckiej i greckiej. Jestże tu czas po temu? Wtenczas kiedy idzie o odparcie barbarzyńskiego wroga, który kraj pustoszy i najlepszą krew z narodu zbójecko wytacza? Wreszcie któżby był kompetentnym do stanowienia w tym względzie? Trudno przypuszczać, iżby sobie Gromada przypisywała taką kompetencyę. Rząd Narodowy nie przypisuje jej sobie. Jest on organem narodowym do wywalczenia niepodległości politycznie i społecznie. Może więc tylko ogłaszać te zasady, lecz nie wolno mu przesądzać względem instytucyj, których ustanowienie do reprezentacyi narodowej należy. Jakżeby Gromada śmiała przesądzać to, co może pierwsza własna reprezentacya rusińka dobrze o sprawach swego kraju oświecona odrzuci lub zmieni? Wspomnieliśmy już wyżej o innych niedogodnościach ogłoszenia zasady federacyi, mówiąc o kwestyi zrzeczenia się praw historycznych. Dotąd Rząd Narodowy tak w imieniu Polski jakoteż Litwy i Rusi zaprzecza bezprawiu zaboru. Jeżeliby Ruś wydzieliła

się zupełnie ze stosunku politycznego z Polską, nie mając jak obecnie zorganizowanej samodzielności, stałaby się łupem najazdu i utraciłaby w prawie publicznem tytuł jaki jej nadaje połączenie z Polską. Uwalniając Moskwę od protestów Polski, wsparlibyśmy tylko tytuły najazdu. Państwa europejskie nie miałyby podstawy do zaprzeczenia Moskwie panowania nad Rusią, skoro na wewnątrz uchylilibyśmy podstawę prawa historycznego. Widzimy, że w prawie międzynarodowem trudno dostąpić uznania praw pogwałconych, niewątpliwych, tem trudniej więc byłoby dostąpić uznania tytułów, które dopiero mają powstać niejako ze stanu natury i to dopiero co najbliżej w przyszłej generacyi, jak twierdzi Gromada względem Rusi. Oprócz tego zachodzi tu inny wzgląd wielkiej wagi. Każda umowa między dwoma stronami przypuszcza koniecznie równość praw i obowiązków, każda spółka przypuszcza równość wkładów, albo też w stosunku wkładów dzieli korzyści. Zobaczmy jak z tego stanowiska wygląda propozycya Gromady. Gromada chce, ażeby Polska zrzekła się praw historycznych względem Rusi, ażeby Polacy wszelkiemi siłami dopomagali Rusinom w rozwoju ich narodowości (a pomoc taka, jak sama Gromada twierdzi nie byłaby błahą). Cóż w zamian za to ofiaruje Polsce? Perspektywę federacyi w przyszłem pokoleniu i to jeszcze perspektywę dość niepewną. Pod takimi warunkami nie układają się umowy. Mieliżby Polacy przez całą generacyę łożyć to krew, to mienie, to siły swoje moralne na dobro narodowości rusińskiej, a tymczasem cierpieć, że ich nieszczęsny włościanin rusiński, za poduszczeniem najazdu, mordować lub w ręce najezdników oddawać będzie? Niepodobieństwo jest wkładać na jednę stronę wszystkie ofiary i wszytkie poświęcenia bez żadnej równoważnej, realnej korzyści, bez żadnego realnego dla drugiej strony obowiązku. Gromada, jak mówi, chce wyswobodzenia bez żadnej szkody, bez ofiar, a jednakże żądając od Rządu Narodowego wydania manifestu żądaniom swoim odpowiedniego, sama powiada, że wielkie dzieła nie dokonywują się bez wielkich ofiar. Gromada raz mówi, że nie chce wyzwolenia Rusi przez Polaków, a drugi raz twierdzi, że Polacy powinni dopomagać do rozwoju narodowości rusińskiej. Wierząc, że do Gromady należą ludzie dobrej wiary, spodziewamy się, że te uwagi będą ocenione jak należy i że Gromada bez trudności uzna ich słuszność. Równość praw nabywa się równością poświęcenia i prac dla wspólnej sprawy Rząd Naro-

dowy nie przestaje i nie przestanie wierzyć, że lud rusiński będzie w tem sprawiedliwszy od Gromady, że gdy ujrzy i pozna braterską pomoc niesioną mu przez Polaków, nie zawaha się stanąć do obrony wspólnej ojczyzny. Jeżeli Gromada chce na seryo federacyi, przeciw której nic w zasadzie nie mamy, niech nad tem pracuje, aby lud rusiński na równi z polskim poświęcał się dla wyjarzmienia wspólnej ojczyzny, a to będzie najpierwszą rękojmią federacyi. Nawiasowo uczyńmy tu uwagę, że jeżeli ta równość praw nie urzeczywistniła się od dawna, to w znacznej części dlatego właśnie, że nie było równości poświęceń. Chcąc więc lepszej przyszłości trzeba się koniecznie postawić w normalniejszych warunkach. W duchu powyższych uwag Gromada łatwo znajdzie odpowiedź na swoje propozycye a mianowicie: I.) Naród Polski i Rząd Narodowy uważa Ruś za kraj połączony z Polską na zasadzie równouprawnienia religijnego, narodowego, politycznego i cywilnego. Uznaje dalej narodowość rusińską, jako mającą prawo do samodzielnego rozwoju na zasadzie samorządu opartego na podstawie demokratycznej. Polacy zamieszkali na Rusi uważani są tak samo jak Rusini za obywateli Rusińskich, nie przestając przez to być obywatelami wspólnej ojczyzny, t. j. połączonej Polski, Litwy i Rusi. Równouprawnienie jakie Rząd Narodowy ogłasza, czyni zadosyć zasadzie federacyi, jeżeli zasada ta okaże się praktyczną. II.) Rząd Narodowy, jako prawy spadkobierca Rządu przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, opiera się na prawie historycznem w tym jedynie zakresie i duchu, iż poczytuje Ruś za połączoną z Polską i Litwą na zasadzie równouprawnienia we względzie religijnym, narodowym, politycznym i cywilnym. Prawo panowania nad Rusią w znaczeniu jej religijnego, narodowego, politycznego i cywilnego uciemiężenia Rząd narodowy odrzuca, zaprzecza i wykonać go nigdy nie może, gdyż prawo uciemiężenia jest sprzeczność zasadowa. III.) Władze przez Rząd Narodowy ustanowione na Rusi poczytuje Rząd Narodowy za prawe władze narodowe tak rusińskie jako i polskie, bo dla dobra obu narodowości postanowione i we wspólnym interesie funkcyonujące. Nie powinny one być żadną miarą wyrazem jednej klasy, ale raczej muszą być wyrazem potrzeb i dążeń wszystkich mieszkańców Rusi i organem do odzyskania jej niepoległości w połączeniu z Polską i Litwą. IV.) Polska, Ruś i Litwa powinny się połączyć w usiłowaniach i poświęceniu do wyjarzmienia się z pod panowania najazdu. Rząd

Narodowy żadną miarą nie zgodzi się na to, ażeby władze narodowe na Rusi uważane były za jakieś komitety niosące pomoc jakiemuś obcemu powstaniu. Ubliżyłby przez to Rusi jak i szlachetnemu duchowi obecnego powstania, niosącego z całą szczerością równouprawnienie narodowości. Jeżeli element rusiński nie jest reprezentowany we władzach narodowych na Rusi tak licznie jakby należało i jakby Rząd Narodowy sobie tego życzył, nie jest to jego wina, jeżeli Rusini nie garną się do wspólnej pracy. Jednakże urzędnicy Rządu Narodowego na Rusi uważani są i uważani być mają za dobrych rusińskich patryotów, nie przestając być przez to patryotami polskimi. Rząd Narodowy z otwartemi rękami przyjmie do grona swych urzędników wszystkich Rusinów, którzy podejmą się wspólnej pracy dla dobra i szczęścia wspólnego rusińskiej i polskiej ojczyzny. Rząd Narodowy wszystko co czyni i wszystko co tu wypowiada, czyni z zasady sprawiedliwości, której nie poskąpi, chociażby nie spotkał tej sympatyi i gotowości do działania, jakiej ma wszelkie prawo spodziewać się, pewnym będąc, że prawdziwe interesa dwóch narodowości skłonią prawych Rusinów do szczerego i sumiennego przystąpienia do wspólnej pracy. Zechcesz obywatelu komunikacyę niniejszą odczytać zaufania godnym członkom Gromady, a także władzom narodowym miejscowym, tudzież innym obywatelom wpływ na opinię publiczną mającym; kopii wszakże niniejszej komunikacyi nikomu udzielać nie jesteś władnym.

Za zgodność z odpisem L. S. sekretarza prowincyi Rusi.

L. S. Ręk oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

244.

N. 310. Lwów d. 23 Lutego 1864.

Naczelnik okręgu Lwowskiego

Do pełnomocnego Komisarza na Galicyę.

1) W brzeżańskim obwodzie obywatelstwo rozesłało Kurendę po Galicyi wschodniej, w której oświadczyło, że jeżeli Rząd Narod. do 3-go marca 1864 nie ustanowi organizacyi odpowiedniejszej sytuacyi kraju jak dzisiejsza, oni w terminie wskazanym wypowiedzą posłuszeństwo Rządowi, związą się w osobne kółko, które działać będzie na korzyść powstania podług swego

widzenia rzeczy. Memoryał o tem posłało Brzeżańskie na ręce p. Piotra, którego wezwałem o jak najspieszniejszy przyjazd do Lwowa.

2) Sanockie bardzo niekontente z rozwiązania Rady Sanockiej; są podobno głosy za utrzymaniem Rady i przeciwstawieniem się obecnym ruchom narodowym w Galicyi.

3) Dochody tak szczupłe wpływają do kasy, iż niezadługo rozkazy Dyrekcyi effektów nie znajdą żadnego poparcia, a temsamem będą niewykonalne.

4. Naczelnik okręgu Tarnopolskiego siedzi we Lwowie i zcicha nurtuje; miał nawet oświadczyć, iż on ze Lwowa już niejednego komisarza wygonił, że i tego więc co jest, a zawadza mu, usunąć potrafi. Czynności N. O. T. we Lwowie są dla mnie niewytłómaczone; jak można w odległości 30 mil sprawami kierować nie rozumiem, a przytem głosić, że tam jak najlepiej wszystko idzie, gdy tymczasem codzienne raporta utwierdzają mnie, iż tam panuje jak największa anarchia. Zwracam uwagę Komisarza na to, proszę się nie łudzić oświadczeniami samego N. O. T. i przekonać się przez zaufanego człowieka o rzeczywistym stanie rzeczy.

5) Odpowiedź Wydziału doręczyłem obwodowym; wskutek niezadawalniającej odpowiedzi podobno pojedyńczo mają się podać do dymisyi. Pogłosce tej nie wierzę, mam bowiem lepsze przekonanie o ich patryotyzmie; z tem wszystkiem nie taję, że stan Galicyi jest nader smutny, że spodziewanych rezultatów nie osiągniemy, a dla mnie tem smutniejszy, że nie widzę środków podźwignienia umysłów z tej apatyi, w którą obywatelstwo popadło. Ogólna niewiara do Wydziału jest dla mnie niewytłómaczoną i nie pojmuję jej jasno, czy ona zmierzoną jest do pojedyńczych indywiduów czy też zbiorowo do samej władzy, którą pojedyńcze indywidua przedstawiają.

6) Między gimnazyastami stanęła jakaś głupia organizacya; program jej przesyłam. Są to zachcenia chłopców, którym w łagodny a stanowczy sposób kark skręcę. Niech się uczą a nie spiskują, to jest cel młodzieży szkolnej.

7) Z Kółkiem hrubieszowskiem porozumiałem się i cieszę się, że mogę p. Komisarza zapewnić, że Kółko to nie odbiegło od sztandaru narodowego i że prace swoje zakreślili granicami przez Rząd Narodowy wytkniętemi. Piszą broszury polityczne

i te drukują, o czem X. Wł. Czartory. uwiadomili, a ten miał rząd nasz poinformować.

Wł. Eug. szczególniej pracy tej się poświęcił, a za Horod. i Sufczy. głową swoją ręczy. Jeżelibyś pragnął p. Komisarzu programatu tego kółka, mogę go każdej chwili udzielić.

W. Pol nie jest obcy w działaniu wzmiankowanego kółka.

8) Depesza telegraficzna z Wiednia przejęta, orzeka: by starać się wszelkiemi sposoby Z. Rodak. zahaczyć i uwięzić. Dotychczas z Wiednia nie powrócił, jutro jest spodziewany.

9) Odezwy Wydziału odebrałem.

10) Mateuszka tutaj nie uwalniamy; zostanie internowanym; żąda pieniędzy, — jutro doręczą mu 100 reńskich.

W końcu upraszam: wesprzyjcie mnie radą, wznieście mi energię, która upada pod ciężkością tutejszej atmosfery. Czy ja mam być ostatnim już, który niemoc Galicyi stwierdzi pieczęcią narodową? Proszę uwolnijcie mnie od tego zaszczytu.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

245.

Wiedeń dnia 24 Lutego 1864.

Manifest cesarski.

Od wielu już miesięcy Królestwo Polskie jest widownią wypadków nieszczęsnych. Galicya silnie jest przejętą losem ościennego Królestwa, a prowincya ta, zresztą tak spokojna i torem porządku i prawności postępująca, w całem wnętrzu swojem jest poruszoną.

Rząd Mój naprzeciw takim stosunkom, sumiennie zachowywał obowiązki międzynarodowe, a przytem istniejące ustawy z wszelkiem pobłażaniem i taką wykonywał łagodnością jaka tylko zdolną się być zdawała do uśmierzenia umysłów rozdrażnionych i odwrócenia obałamuconych z drogi zgubnej. Skutek atoli nie odpowiedział oczekiwaniom Rządu.

Związki, zdradę stanu knujące, zorganizowały się w obrębach państwa mego; werbunki i wszelkiego rodzaju wymuszania, służące do poparcia powstania, nieprzerwanie miejsce mają; osobiste bespieczeństwo i własność mieszkańców kraju, równie jak dobrobyt jego, jest nader zagrożonym, a porządek prawny na istotne zwichnięcie narażonym.

Siła rewolucyjna, potajemnie i skrycie działająca, której cele ostateczne zmierzają już przeciw samemu bespieczeństwu i całości Austryi, przywłaszcza sobie w krajach Moich formalnie władzę Rządową, ściągając podatki i inne wybierając daniny, biorąc organa swoje pod przysięgę i wkładając na nie obowiązki, usiłując zarazem przez groźne zatrważania i tym podobne środki, od skrytobójstwa nawet się nie wzdrygając, zjednać rozkazom swoim posłuszeństwo i bezwzględne wykonanie.

Liczne nader pojawy wskazują, że stronnictwa rewolucyjne tem się zajmują, by niebawem także i w Królestwie Mojem Galicyi z Krakowem wzniecić zaburzenia gwałtowne.

Takiego stanu wcale cierpieć nie można.

Pomnąc na obowiązki Moje Monarsze ku krajowi, stanowiącemu nierozłączną część państwa Mego, którego mieszkańcy w niezrównanie przeważającej liczbie do najwierniejszych należą poddanych Mojich, widzę się po bezskutecznem wyczerpaniu wszelkich środków, jakie ustawy istniejące podają, niestety zniewolonym, rozporządzić dla Galicyi takie środki wyjątkowe, które utrzymanie spokoju wewnętrznego i wydatniejszą obronę tak osoby jak własności miłujących pokój mieszkańców na celu mają.

Galicyanie! By środki te jak najrychlej stały się zbytecznemi, najżywszem jest życzeniem Mojem, którego spełnienie na Waszem przyczynieniu się najwłaściwiej i najskuteczniej polega. Całą pokładam nadzieję, iż usiłowaniom Rządu mojego ku zjednaniu ustawom posłuszeństwa, a krajowi spokoju, który obecnie jest zakłócony, nie odmówicie wsparcia Waszego.

Nieustannie staranie Moje ku Waszemu dobru jest zwrócone, a stałem przedsięwzięciem Mojem jest, wszelkich użyć środków, aby kraj Wasz jak najrychlej powrócił do porządku prawnego, który jedynie rękojmią jest rozwoju wszelkiej onegoż pomyślności.

Dan w Mojem rezydencyonalnem i stołecznem mieście Wiedniu, dnia 24 lutego 1864

Franciszek Józef m. p.

Arcyksiąże Reiner m. p.

Rechberg m. p., Mescery m. p., Schmerling m. p., Lasser m. p., Plener m. p., Forgách m. p., Esterhazy m. p., Burger m. p., Heim m. p., Mertens m. p. F. C. M.

Druk. — Bibl. Dzied. 193.

*

246.

N. 262. Warszawa d. 25 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Sekretaryat stanu.

Do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Po rozpatrzeniu ustawy zatwierdzonej przez nas dla Galicyi w dniu 30 listop. zeszłego 1863 r., a także projektu ustawy o sądach obywatelskich w Galicyi, przedstawionej przy raporcie waszym z dnia 12 b. m. i roku N. 88 stanowimy co następuje:

Punkt ustawy dla Galicyi, dotyczący się ukonstytuowania się wydziału i sąd doraźny jakoteż i projekt ustawy o sądach obywatelskich uchyla się z motywów wyjaśnionych w oddzielnym reskrypcie z daty dzisiejszej do was obywatelu wystosowanych.

W celu postawienia sądów w Galicyi na stanowisko koniecznej niezależności, część sądowa oddziela się zupełnie od administracyjnej.

W prowincyi ustanawiają się sądy okręgowe w liczbie najwięcej sześciu i sąd Najwyższy jeden na całą prowincyę, jako druga i ostateczna instancya, której członkowie wprost przez Rząd jednocześnie z niniejszem są zamianowani i prócz komisarza pełnomocnego nikomu znani być nie mają.

Szczegółowe rozwinięcie niniejszego postanowienia znajdziecie obywatelu w wspomnianym wyżej reskrypcie naszym z dnia 25 b. m. i roku N. 263. Wam się też poruczа prędkie i zgodne z danemi przez nas wskazówkami wykonanie onego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

247.

N. 281. Warszawa d. 25 Lutego 1864.

Sekretne.

Rząd Narodowy.

Do obywatela Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Członkami sądu najwyższego mianują się:

1. Komisarz pełnomocny Rządu.
2. Główny Organizator a pod nieobecność zastępca jego.
3. Dotychczasowy prokurator przy sądzie z członków wydziału Galicyi złożonym, obywatel S.

Obowiązek członka sądu najwyższego jest przywiązany do urzędu dwóch pierwszych obywateli, a zatem po nich w każdym wypadku, obowiązek ten spada na następcę, jeżeli żadne inne rozporządzenie Rządu w tym względzie nie nastąpi; w razie zaś wyjazdu lub aresztowania obywateta S., pozostali dwaj członkowie za wspólną zgodą przedstawiają do nominacyi i zatwierdzenia Rządu wybranego przez nich kandydata, lub też dwóch kandydatów, jeżeliby sami na jednego zgodzić się nie mogli.

Sąd najwyższy rozpatruje przedstawione sobie sprawy przez prokuratorów w drodze apelacyi, sądzi je według sumienia i wyrok o winie wydaje większością głosów; co do kary zaś, albo większością głosów, lub też jeżeli wszystkie trzy zdania są odmienne, głos Komisarza pełnomocnego Rządu stanowi o rodzaju kary.

Pieczęć sądu Najwyższego ma być taka: Wielkość ta sama jak pieczęci Komisarza pełnomocnego; napis u góry po nad herbem „Rząd Narodowy“, pod herbem „Sąd Najwyższy w Galicyi“.

Pieczęcie sądów okręgowych tejże wielkości z napisem po nad herbem „Rząd Narodowy“ Sąd okręgowy L. N. oznaczając sąd L. I. sąd okręgu krakowskiego, L. II. drugi sąd tegoż okręgu (jeżeli będzie drugi), L. III. sąd pierwszy okręgu lwowskiego i t. d.

Niniejsze postanowienie Komisarz pełnomocny obowiązany jest odczytać innym dwóm członkom sądu najwyższego, wziąwszy od nich uprzednio przyrzeczenie dochowania tajemnicy i następnie wspólnie z nimi zająć się jak najprędzej wyborem ludzi do sądów okręgowych.

Uorganizowanie tych sądów, wręczenie im instrukcyi, jaką sąd najwyższy ułoży, stosując się do podanych przez nas wskazówek w reskrypcie do Komisarza pełnomocnego N. 263 z daty dzisiejszej, będzie dokonanem przez Komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego za pośrednictwem Naczelników okręgowych. Obywatelowi S. koniecznie dajcie jakie miejsce w organizacyi, aby się nie domyślono, że jest członkiem Sądu Najwyższego.

L. S. sekretarza. L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

248.

Lwów d. 27 Lutego 1864.

Obwieszczenie.

Stosownie do wydanego na wniosek rady Ministrów najwyższego postanowienia z dnia 24 lutego 1864 r. ogłasza się z dniem dzisiejszym w Galicyi z Krakowem stan oblężenia, rozporządzając tym końcem, co następuje:

Art. 1. Poniżej wymienione przekroczenia ustaw, chociaż ze strony osób cywilnych popełnione, podlegają tak śledztwu jak ukaraniu przez c. k. sądy wojskowe wedle ustaw karnych wojskowych, odpowiadających dotyczącym ustawom karnym cywilnym a to:

1. Zbrodnie zdrady stanu, obrazy Majestatu, obrazy członków Domu Cesarskiego, naruszenia publicznej spokojności (§§. 38 aż do 66 ustawy karnej cywilnej i Art. I. tudzież II. ustawy z dnia 17 grudnia 1852 r. L. 8 dz. pr. p.)

2. Zbrodnie powstania i rozruchu (§§. 68—75 ustawy karnej cywilnej).

3. Zbrodnie gwałtu publicznego (§§. 76 aż do 100 ustawy karnej cywilnej).

4. Zbrodnie morderstwa (§§. 134—138 ustawy karnej cywilnej).

5. Pomoc dana zbrodniarzom do którejkolwiekbądź z wyżwymienionych zbrodni, stosownie do §§. 214 aż do 219 ustawy karnej cywilnej.

Wykroczenia:

a) zbiegowiska (§§. 279 aż do 284 ust. kar. cyw.);

b) uczestnictwa w tajemnych towarzystwach i zakazanych stowarzyszeniach (§§. 285—299 ust. kar. cyw.);

c) znieważania rozporządzeń władz i podburzania przeciw władzom rządowym lub gminnym, tudzież przeciw pojedyńczym organom Rządu (§. 300 ust. kar. cyw. i Art. III. i IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8. dz. pr. p.);

d) poduszczania do kroków nieprzyjacielskich przeciw narodowościom, społeczeństwom religijnym, pojedenczym klasom lub stanom towarzystwa obywatelskiego (§. 302. ust. kar. cyw.);

e) publicznego znieważania urządzeń co do małżeństwa, familii i własności, lub też wzywania do czynów nieprawych lub niemoralnych (§. 305 ust. kar. cyw.);

Przestępstwa:

a) rozsiewanie fałszywych, niepokojących wieści i przepowiedni (§. 308 ust. kar. cyw.);

b) zbierania składek i subskrypcyj do udaremnienia prawnych skutków czynności karygodnych (§. 310 ust. kar. cyw.);

c) uraz, wyrządzonych publicznym urzędnikom, sługom, strażom i t. d. (§§. 312—314 ust. kar. cyw.);

d) znieważania patentów, rozporządzeń i t. d. (§. 315 ust. kar. cyw.);

e) nieprawnego utrzymywania albo przysposabiania stępu, lub tłoczarni lub też drukarni pokątnej (§§. 326—328 ustawy kar. cyw.);

Art. 2. Postanowienia Artykułu I. znajdują zastosowanie także i wtenczas, jeżeliby którego z wyżwymienionych tamże przekroczeń drukiem się dopuszczano.

Niemniej też podlegają wykroczenia i przestępstwa, popełnione przeciw postanowieniom ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862 r. śledztwu i ukaraniu przez c. k. sądy wojskowe.

Art. 3. Sądy karne cywilne odstąpić mają śledztwa, wyprowadzone już tamże względem jednego z oznaczonych w art. 1. i 2. przekroczeń ustawy sądom wojskowym do dalszej czynności urzędowej, jeżeli w dniu niniejszego obwieszczenia nie zapadła przynajmniej przeciw jednemu z obwinionych prawomocna uchwała oskarżenia.

Art. 4. Jeżeli u tego, który się winnym stał jednego z wymienionych w art. 1. i 2. przekroczeń zachodzą inne jeszcze zbrodnie, wykroczenia lub przestępstwa, tedy sądownictwo karne sądu wojskowego także i na te karygodne czynności rozciągać się będzie; takowe atoli w tych przypadkach wedle ustaw karnych, dla stanu cywilnego moc mających, sądzone być winny.

Art. 5. Ogólnie istniejące postanowienie prawne, wedle którego wszelkie zbrodnie przeciw sile wojennej państwa, mianowicie nieprawne werbowanie, szpiegostwo i pobudzanie lub danie pomocy do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku wojskowego, bez względu na inny stan sądowości obwinionego, przed sądy wojskowe należą, jak się samo przez się rozumie, zupełnej swej pozostaje mocy.

Artykuł 6. Jenerał komenderujący kraju upoważnionym jest, dla celów utrzymania publicznego bezpieczeństwa, spokoju i porządku, wydawać szczególne rozporządzenia i zakazy, doty-

czące bądź to całego kraju, bądź tylko pojedynczych części jego, zagrażać przestąpieniu tychże, niemniej jak przestąpieniu istniejących już w tym celu zarządzeń i zakazów, karą aresztu aż do 1 roku, tudzież wedle okoliczności przekazywać także sądom wojskowym traktowanie i ukaranie tychże przestępstw.

Art. 7. Wszelkie władze rządowe i gminne, tudzież organa, pod surową odpowiedzialnością są obowiązane dochodzące do ich wiadomości karygodne czyny wyżwspomnianego rodzaju oznajmić bezzwłocznie sądowi wojskowemu, a wezwaniom jego, pod względem swych czynności urzędowych, natychmiast odpowiedzieć.

Art. 8. Każdemu do śledzenia i sądzenia wyżrzeczonych przekroczeń ustawy ustanowionemu sądowi wojskowemu, co się tyczy kompetencyi jego, przydzielony będzie przez jenerała komenderującego w kraju okręg pewny, który bezpośrednio podporządkowany jest naczelnikowi wojskowemu, do wykonywania praw jurysdykcyjnych powołanemu.

Najwyższy ster i nadzór nad dotyczącemi czynnościami urzędowemi poleconym sobie ma komenderujący jenerał kraju.

Art. 9. Ci naczelnicy zupełną mają moc w przypadkach zachodzących zarządzić uwięzienie obwinionego i śledztwo jego, wyroki karne pod warunkami, w niniejszym obwieszczeniu oznaczonemi, potwierdzić i takowe wykonać kazać, niemniej też i karę zupełnie darować.

Przyznanem im jest także prawo ze względu na odległość miejsca, gdzie obwiniony przyaresztowanym został, do śledztwa i sądzenia, delegować sąd pułkowy, lub garnizonowy obrębu własnego służbowego, zastrzegając sobie przytem potwierdzenie wyroku.

Art. 10. Przypadki zdrady głównej czyli stanu, obrazy Majestatu, powstania i rozruchu, w miejscu siedziby jeneralnej komendy krajowej mają być śledzone i sądzone.

Art. 11. Sądy wojskowe orzekać będą za czyny karygodne, do ich kompetencyi należące, kary wojskowe w ustawie karnej przepisane, cielesne kary zaś tylko o ile takowe według ustawy przeciw osobom stanu cywilnego ogólnie są dopuszczalne.

Art. 12. Co do postępowania służyć będą za prawidła sądom wojskowym przepisy procedury karnej wojskowej z przestrzeganiem ustanowień ustawy z dnia 3. października 1861 L. 98 dz. pr. p.

Jeżeli zbrodnia zdrady stanu była przedmiotem śledztwa, lub jeżeli orzeczono karę śmierci, albo karę więzienia nad lat 5, wówczas akta śledcze przed obwieszczeniem do roku z urzędu przedłożone być winny powszechnemu sądowi apelacyjnemu wojskowemu, a stąd najwyższemu senatowi wojskowemu.

Art. 13. Od każdego wyroku służy obwinionemu prawo odwołania.

Jeżeli takowe założone jest tylko przeciw wymierzeniu kary, wówczas rozstrzyga w tym względzie jeneralna komenda wojskowa.

We wszystkich innych przypadkach odwołania, służy rozstrzygnienie sądowi apelacyjnemu wojskowemu.

Od orzeczenia sądu apelacyjnego wojskowego, zmieniającego wyrok pierwszego sędzi na niekorzyść obwinionego, służy obwinionemu odwołanie do najwyższego senatu sądowego wojskowego.

Odwołanie we wszystkich przypadkach w ciągu 48 godzin po ogłoszeniu wyroku, do sądu wojskowego pierwszej instancyi ma być zgłoszone, a najdalej w ciągu dni 8 tamże wprowadzone.

Art. 14. Ustawy z dnia 27 października 1862 N. 87 i 8 dz. pr. p. ku obronie osobistej wolności i ochronie prawa domowego, tracą moc swą jak długo stan oblężenia trwa.

Art. 15. Komenderujący jenerał kraju ma prawo zawiesić wychodzenie peryodycznych pism drukowych, celem stanu oblężenia przeciwnych, albo na czas pewny albo na czas trwania stanu oblężenia, i orzec zakaz pism drukowych na cały obręb kraju.

Wydawanie i redakcya nowych peryodycznych pism drukowych zawisłą jest od zezwolenia jego.

Z każdego pojedyńczego dziennika lub zeszytu peryodycznego pisma drukowego drukarz najmniej godzinę przed rozdzieleniem lub rozesłaniem przedłożyć winien egzemplarze obowiązkowe, w §. 17 ustawy drukowej przepisane.

Nie ma miejsca uwolnienie od przedkładania egzemplarzy obowiązkowych co do tych pism drukowych, które więcej jak 5 arkuszy drukowanych wynoszą.

Niezachowanie przepisów tego artykułu karanem być ma na działającym przeciwnie karą pieniężną od 50 do 500 zł., lub aresztem od 8 dni do 3 miesięcy, a postępowanie w tej mierze przysłuża sądom wojskowym.

Art. 16. Wszystkie władze cywilne kraju podporządkowane zostają jenerałowi komenderującemu kraju, którego rozporządzeniom i poleceniom w przeprowadzeniu stanu oblężenia wydanym, bezwarunkowo odpowiadać mają, i jemu także pod względem dyscyplinarnym podporządkowane są.

Zresztą, o ile nie jest niniejszem obwieszczeniem lub późniejszemi specyalnemi postanowieniami co innego rozporządzonem, piastować mają one i nadal funkcye wedle ustaw i urządzeń dotychczasowych.

Hrabia Mensdorff-Pouilly m. p.
Feldmarszałek-porucznik.

Druk. — Bibl. Dzied. 197.

249.

Lwów d. 28 Lutego 1864.

Obwieszczenie.

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 27 b. m., w którem w Galicyi z Krakowem stan oblężenia zaprowadzony został, nakazuję niniejszem ogólne rozbrojenie.

Każdy posiadacz jakiejkolwiekbądź broni tak palnej, jakoteż siecznej i broni do kłucia tudzież przedmiotów amunicyjnych, obowiązanym jest przeto takowe do urzędu dotyczącego odstawić.

Od obowiązku tego są wyjętymi:

a) Urzędnicy i straż, którym przysłuża prawo noszenia przybocznej lub innej broni;

b) straż lasowa do nadzoru i bezpieczeństwa lasowego ustanowiona, w służbie wykonującej zostająca i w tym celu zaprzysiężona, względem takiej broni, do której użycia uprawnioną jest;

c) osoby, którym wydanem zostanie szczególne pozwolenie do posiadania, lub noszenia broni; nakoniec

d) z pomiędzy broni siecznej nie podlega oddaniu karabela, do stroju narodowego przeznaczona, jeżeli posiadanie takowej pozwolonem jest na mocy wydanego certyfikatu, który dotąd swej ważności nie stracił.

Każda inna broń i przedmioty amunicyjne mają być odstawione w miejsca, gdzie są Dyrekcye policyi, do tych Dyrekcyj, z innych zaś miejsc do dotyczącego urzędu obwodowego.

Jeżeli się oddaje większa ilość broni, natenczas podanym być ma równocześnie dokładny spis i opisanie takowej.

Każdemu jest wolno oddać broń swoją należycie opakowaną, zamkniętą i opieczętowaną, w takim stanie przyjmie się takowa i będzie dopiero w swoim czasie przed zwróceniem przejrzaną.

Wszystka broń i przedmioty amunicyjne mają być odstawione w przeciągu dni 14, rachując od dnia obwieszczenia niniejszego rozporządzenia.

Na oddawane sztuki broni lub skrzynie z bronią i tychże opisanie wyda właścicielowi komisya do odebrania broni ustanowiona poświadczenie, które w swoim czasie do zwrócenia tej broni okazanem przeto starannie przechowanem być ma.

Każdy kto po upływie terminu czternastodniowego do oddania broni i amunicyi przeznaczonego przydybanym będzie w posiadaniu broni tak własnej, jakoteż i obcej chociażby się wykazał certyfikatem upoważniającym do noszenia lub do posiadania broni, wydanym przed niniejszem obwieszczeniem, tudzież ktoby posiadał amunicyę, karanym będzie przez sąd wojenny utratą broni i amunicyi, tudzież grzywną od 25 do 500 zł. lub aresztem od dni 8 do 3 miesięcy.

Gdyby znalezioną została broń zakazana albo wojenna, lub takowe przedmioty amunicyjne, natenczas każdy, który takowe posiadał, lub ukrywał, w razie jeżeliby nie był winnym wykroczenia żadnej ostrzejszej karze podpadającego, ma być karany grzywną do 1.000 złr. lub według okoliczności aresztem zaostrzonym do jednego roku.

Hr. Mensdorff-Pouilly.
Feldmarszałek-porucznik.

L. S.

Druk. — Bibl. Dzied. 192.

250.

Lwów d. 28 Lutego 1864.

Obwieszczenie.

Wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bądź zaopatrzeni w dokumenta legitymacyjne, lub pozwolenie pobytu, bądź też nieopatrzeni w takowe, są obowiązani stawić się osobiście w przeciągu 48 godzin w miejscach, gdzie się Dyrekcya policyi znajduje, w temże urzędzie, w innych zaś miejscach przebywający cudzoziemcy w dotyczącym c. k. Urzędzie powiatowym, i tamże starać się o dozwolenie pobytu, okazawszy swoje papiery legitymacyjne i wymieniwszy cel swego pobytu.

Cudzoziemcy, którzyby temu wezwaniu do meldowania w owym czasie nie odpowiedzieli, pominąwszy, że śledztwu karnemu podpadną, będą bez względu na los jaki ich czeka, bez wyjątku do kraju ojczystego wydaleni.

Hr. Mensdorff-Pouilly.
Feldmarszałek-porucznik.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied. 196.

251.

Lwów d. 29 Lutego 1864.

Naczelnik miasta Lwowa.

Obywatele!

Wydział Rządu Narodowego dla Galicyi ogłosił w odezwie z dnia 14 b. m., że Rząd Narodowy, stojąc przy wytkniętym w pierwszym swym manifeście programie, pragnie utrzymać Galicyę wobec walki z Moskwą na stanowisku tylko pomocniczem. Ogłosił on zarazem, że Rząd Narodowy nietylko jest przeciwnym powstaniu w ziemiach polskich pod zaborem austryackim lecz nawet, że wszelkie usiłowania podniesienia w Galicyi powstania uważa za zdradę stanu.

Naród Polski, posłuszny woli swego Rządu, zachował się też w Galicyi jak najspokojniej i znosił cierpliwie wszelkie prześladowania władz austryackich. Przy każdej sposobności składał Rząd i naród Polski w Galicyi dowody, że tylko wspierać chce walkę braci przeciw najazdowi moskiewskiemu, w Galicyi zaś powstania podnosić nie myśli.

Rząd Austryacki ogłosił mimo to Galicyę w stanie oblężenia, grożąc wszystkim prawym synom Ojczyzny, wspierającym walczących z Moskwą rodaków większemi jeszcze prześladowaniami, a motywuje ten krok swój niebezpieczeństwem urojonem, jakoby zamiarem Rządu Narodowego i Polaków było podniesienie w tej prowincyi powstania.

Nie obawa powstania w Galicyi, lecz chęć bronienia i wspierania sąsiedniej Moskwy, nie mogącej pokonać walczącego ze śmiercią narodu, chęć złamania powstania narodowego i odjęcia mu nawet tych słabych posiłków, jakie mu nieśli Polacy w Galicyi zamieszkali, chęć podania ręki najzaciętszemu wrogowi Polski w celu wytępienia narodu polskiego, oto powody ogłoszenia w Galicyi stanu oblężenia.

Obywatele! Pomnożyła się liczba jawnych wrogów Polski. Powstanie trwa i trwać będzie, walka narodowa nie ustaje, a więc usiłowania i prace nasze, których jedynym celem niesienie pomocy Polsce walczącej przeciwko Moskwie, ani na chwilę ustać nie mogą. Im większy ucisk, im większe prześladowanie, tem większą, tem energiczniejszą, tem gorliwszą powinna być czynność nasza.

Zbierajmy więc grosz jak dawniej, kupujmy broń i amunicyę, zaopatrujmy śpieszących na pole boju we wszelkie potrzeby a dzielna młodzież polska i w ogóle wszyscy zdolni do boju tem śpieszniej i w tem większej liczbie udawać się powinni na pole chwały, im większe niebezpieczeństwo grozi matce Ojczyznie.

Zawiadamiam Was zarazem obywatele, że władze austryackie starają się wywołać we Lwowie i wogóle w Galicyi starcie, któreby chcieli nazwać powstaniem dla usprawiedliwienia swych barbarzyńskich rozporządzeń. W tym celu wydały wojsku swemu rozkazy jak w chwili, gdy sami rozruchy wywołają postępować, jak spokojnych mieszkańców mordować należy. Baczność więc i ostrożność, czujność i wytrwanie na zajętem stanowisku, a Bóg pobłogosławi pracom naszym i uwieńczy je zwycięstwem.

Godłem naszem: Praca, wytrwałość i poświęcenie!

Celem naszym: Polska niepodległa.

L. S. Druk. — Bibl. Dzied. 70

252.

Lwów d. 29 Lutego 1864.

Obwieszczenie.

Wskutek mego obwieszczenia z dnia 27 b. m., którem w Galicyi z Krakowem stan oblężenia zaprowadzonym został, rozporządzam w celu zachowania publicznego bezpieczeństwa, porządku i spokoju co następuje:

1. Wszelkie składki pieniężne, lub zbieranie rzeczy wartościowych, lub też innych przedmiotów, w jakimkolwiekbądź celu bez wiedzy i pozwolenia władzy, jeżeliby przez takie zbieranie nie popełniono wykroczenia prawu karnemu podpadającego, ma być karanem przez sądy wojenne, prócz konfiskaty zebranych pieniędzy lub innych przedmiotów na korzyść funduszu ubogich, na każdym w takich składkach udział biorącym grzywną od 15 do 300 zł., lub według okoliczności zaostrzonym aresztem od 3 dni do 3 miesięcy.

2. Takiej samej karze ulegnie każdy, kto broń, amunicyę lub inne rzeczy dla potrzeby wojennej, lub do rynsztunku przeznaczone, bez pozwolenia c. k. władzy wojskowej dalej transportuje, przesyła, lub w tem zatrudnieniu udział biorącym w jakikolwiekbądź sposób pomaga, w razie gdyby się nie stał winnym wykroczenia prawu karnemu podpadającego.

3. Tudzież karanym będzie każdy, ktoby obcemu, nie posiadającemu legitymacyi, dawał potajemnie przytułek, lub tegoż przewoził, grzywną od 15 do 300 zł., lub aresztem od 3 dni do 3 miesięcy.

Jeżeliby więcej obcych znalazło przytułek i przewożonemi byli pod takiemi okolicznościami, po których takowych jako udających się do powstania poznać można, natenczas winny karanym być ma grzywną do 500 zł., lub według okoliczności zaostrzonym aresztem do 6 miesięcy.

4. Takiej samej karze ulegnie każdy, kto przydybanym zostanie w posiadaniu cudzych lub fałszywych kart legitymacyjnych lub dokumentów do podróży.

5. Każdy podróżujący winien jest zaopatrzyć się w przepisany dokument do wykazania się lub do podróży. Jeżeliby kto bez tych dokumentów przydybanym został, karanym być ma przed odesłaniem do miejsca przynależności, przez polityczną władzę bezpieczeństwa pierwszej instancyi, w której okręgu przytrzymanym został, grzywną od 5 do 50 zł., lub aresztem od 24 godzin do 8 dni.

6. Posiedzenia i ogólne zgromadzenia istniejących stowarzyszeń, jakoteż zgromadzenia w celu utworzenia stowarzyszeń, mogą się odbywać tylko za pozwoleniem c. k. władzy wojskowej.

Biorący udział w takich bez pozwolenia przedsiębranych posiedzeniach lub zebraniach, karani być mają przez c. k. sąd wojskowy karą pieniężną od 5 do 100 zł., lub aresztem od 24 godzin do 3 tygodni; ci zaś, którzy w bezprawnym zwołaniu takich posiedzeń uczestniczyli, podpadną karze od 10 do 200 zł., lub karze aresztu od 48 godzin do 2 miesięcy.

Powyższe postanowienia nabywają mocy obowiązującej z dniem, w którym ogłoszone zostaną.

Hr. Mensdorff-Pouilly.
Feldmarszałek-porucznik.

L. S.

Druk. — Bibl. Dzied. 194.

253.

N. 304. Warszawa d. 29 Lutego 1864.

Rząd Narodowy. Sekretaryat stanu.

Do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Zawiadamiam Was niniejszem obywatelu, że na mocy postanowienia w dniu dzisiejszym przez nas wydanego, udzielonem zostało Komisarzowi nadzwyczajnemu obywatelowi W. P. (Wacław Przybylski) prawo czerpania z kasy komisyi Długu Narodowego i wszystkich kas narodowych po za granicami zaboru moskiewskiego funduszów do wysokości dwudziestu tysięcy złotych polskich jednorazowo, w przypadku ważnej i pilnej potrzeby, a na zakup i dostawę broni do kraju otwartym jest temuż Komisarzowi nadzwyczajnemu we wszystkich wyżejwspomnianych kasach kredyt nieograniczony. Rachunki z sum podjętych obowiązany jest Komisarz Nadzwyczajny składać Izbie obrachunkowej, przedstawiając jednocześnie krótki wyciąg z onych do wydziału skarbu Rządu Narodowego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

254.

Warszawa d. 1 Marca 1864.

Rząd Narodowy. Sekretarz stanu.

Do ob. Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Załączone papiery są wielkiej wagi, macie je dostarczyć co najrychlej Komisarzowi nadzwyczajnemu, który jeżeli nie jest w Wiedniu, to najpewniej musi być w Paryżu.

Jeżeli ajent w Wiedniu zmuszonym został opuścić to miasto, (do czego w razie niebezpieczeństwa jest od nas upoważnionym), lub jeżeli go aresztowano, w obu tych razach papiery do niego adresowane macie przesłać równie na ręce Komisarza nadzwyczajnego z zawiadomieniem od siebie, iż to z naszego polecenia czynicie.

Do Pragi poślijcie zaraz 30 złr. dla autora broszury „Polska v sorti slovanskem“, który za nią siedzi w więzieniu i jest w nędzy. Wypłata ma być wypełnioną regularnie co miesiąc. Pierwsze 30 zł., które prześlecie, mają się liczyć za ubiegły luty.

Profesor T., również w Pradze, wyłożył znaczne sumy na internowanych teraz sam jest w niedostatku, posłać mu pięćset złr. tytułem prywatnej pożyczki bezprocentowej.

Dołożycie wszelkich starań do uwolnienia z więzienia pułk. Władysława Bętkowskiego.

Niech Bóg Was strzeże i dopomaga.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

255.

Prawdopodobnie w początku Marca 1864.

Zastępca Wodza Naczelnego ziem ruskich (puł. Struś).

Do Organizatora okręgu Krakowskiego.

W skutek ogłoszenia stanu oblężenia należy zrobić następne rozporządzenia: 1) Ludzie niech się wszędzie meldują. 2) Organizacyą wojskową w obwodach, osobliwie gdzie są z niej niekontenci — znieść; gdyby zaś ta organizacya szła dobrze, ręka w rękę z cywilną, można ją zostawić. 3) Kontynować wysyłkę efektów i broni na granicę, a ludzi drogą organizacyi, łącząc ich w dziesiątki. Sądzę, że teraz będzie wielu co chętnie bić się pójdą. 4) Wezwać władze cywilne, żeby skompromitowanych silnie ukrywali i w ogóle dali wszelką opiekę żołnierzom narodowym.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

256.

Dnia 2 Marca 1864.

Komisarz pełnomocny w Galicyi.

Obywatele Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego!

Walka o niepodległość pod zaborem moskiewskim przechodzi obecnie w nową fazę. Pora wiosenna rozszerza program militarnych działań. Tysiące młodzi spieszy pod ojczyste sztandary; ale ziemia krwią ich okupywana, dziś spustoszała i wyniszczona, nie zdoła już im zapewnić należytej pomocy. Jak oni nie mogą się wyrzec owoców czternastomiesięcznej walki, w chwili właśnie, gdy tylko wytrwałość przynieść może stanowczy rezultat, tak też i my nie opuścimy sprawy ojczystej w ciężkiej potrzebie. Nie opuścimy jej bardziej dziś niżeli kiedykolwiek, inaczej hańba nam! a kara historyczna w ślad za nią dążąc, nie omieszka powetować na nas krwi bratniej darmo przelanej.

Stan oblężenia nie wywołany wewnętrznemi warunkami tutejszych prowincyi jest tylko przysługą Moskwie oddaną, zwiastunem świętego przymierza. Stan ten wobec trudności, w jakich się Austrya znajduje, traci swą wagę i ostatecznie tylko na korzyść naszą obrócić się może; policya, paragrafy i niecny rachunek na najniższe skłonności natury ludzkiej, oto są dźwignie jego, oto są dekoracye, któremi stara się zastąpić ustępującą armię do obrony zkądinąd zagrożonego bytu. Opinie i uczucia nasze nie mogą być dwuznaczne; żaden stan oblężenia nie zdoła brudnego egoizmu i zaparcia się sprawy ojczystej podnieść do wysokości cnoty i obowiązku. Przyszłe losy nasze rozstrzygają się dziś nad Bugiem, Niemnem i Prosną; aż nadto więc powodów, abym przemawiając do Was w imieniu Rządu Narodowego nie miał zarazem liczyć na zupełne Wasze uznanie.

Obywatele! położenie obecne wymaga wielkich i prędkich ofiar w ludziach i pieniądzach, wielkiej baczności i energii w działaniu.

Żadne wewnętrze okoliczności nie są w mocy przywieść Rząd Narodowy do wyrzeczenia się lub zwichnienia raz powziętego celu. Stoi on na wysokości swego zadania, i na terroryzm odpowiedział tylko większą kontrolą i organicznością swych władz, większą dyrekcyą i sprężystością swych działań.

Położenie obecne zmusza Rząd Narodowy w imieniu ogółu do całej stanowczości. Ciężary ogólne, które z chlubą dla siebie i dla potomności znosimy, wskazują zarazem konieczność równego ich podziału. Podatek ofiary narodowej ma być z całą ścisłością i akuratnością płacony nadal, według stopy przez wydział Rządu Narodowego pod zaborem austryackim w r. 1863 oznaczonej, a na rok bieżący 1864 pomnożonej. Żadne wyjątki i ograniczenia w tym względzie miejsca mieć nie mogą. Podatki zaległe z roku 1863 mają być najdalej w przeciągu dwóch miesięcy złożone na ręce właściwych poborców. Rząd Narodowy ze smutkiem przekonywując się, że niektóre obwody przedstawiają znaczne zaległości, obowiązany jest nadmienić, że Naczelnicy obwodów otrzymali kategoryczne instrukcye do przedsięwzięcia stosownych egzekucyjnych kroków, oraz wymierzania kar najdotkliwszych po wyczerpnięciu łagodnych środków.

Młodzież i w ogóle ludność zdolna do noszenia broni nie będzie zapewne czekać imiennego wezwania, lecz za głosem obowiązku, jeżeli go pojmuje, pośpieszy na pole walki.

Werbowanie oraz zjednywanie dla sprawy narodowej ludności, w której patryotyzm nie jest należycie rozwiniętym, należy do klas oświeceńszych.

Udzielanie kwater i miejsc na składy, oraz wszelkie ułatwienia komunikacyjne tak dla osób, jakoteż dla efektów wojennych wchodzą w zakres nieodwołalnych obowiązków każdego obywatela.

Rząd Narodowy wtedy tylko skutecznie będzie mógł czuwać nad dobrem sprawy ogólnej i pojedyńczych osób, jeżeli każdy z obywateli zechce zwrócić pilną baczność na swe otoczenie i osoby podejrzane przedstawiać właściwym władzom do stosownego postępowania.

Dotykając obecnie niektórych ogólnych obowiązków, oraz zwracając uwagę na potrzeby i warunki chwili obecnej, nie przesądzam tem samem przyszłych rozporządzeń władz narodowych ani też szczególnej gorliwości obywateli, wierząc zawsze, że na drodze ofiar żadnemu z narodów wyprzedzić się nie damy, a droga ofiar jest jedyną, po której dojść możemy do celu.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

257.

Lwów 2 Marca 1864.

Obwieszczenie.

Z upoważnienia Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Jenerała komenderującego, na czas trwania stanu oblężenia rozporządza się co następuje:

1. Szynkownie wódek i piwiarnie mają być z uderzeniem godziny 10 wieczór zamykane.

2. Dla wszystkich traktyerni ustanawia się godzina policyjna na godzinę 12, a dla kawiarni i cukierni na godzinę 11tą w nocy.

W wypadkach uwzględnienia godnych udziela c. k. wojskowa komenda miasta szczegółowe pozwolenie do późniejszego zamykania.

3. Za przekroczenie niniejszego rozporządzenia ulegną właściciele konsensów w pierwszym razie karze pieniężnej w kwocie od 15 do 50 złr. a. w., albo karze aresztu od 3 do 10 dni.

W razie powtórnego przekroczenia będzie kara powyższa podwojoną; w trzecim zaś razie będzie mogła obok tej podwójnej kary utrata konsensu na czas stanu oblężenia nastąpić.

4. Dochodzenie i karanie w tych przekroczeniach, c. k. Dyrekcyi policyi zostaje poruczonem.

Od c. k. wojskowej komendy miasta.

Reichardt c. k. Jenerał major.

Druk. — Bibl. Dzied. 195.

258.

N. 696. Warszawa d. 4 Marca 1864.

Komisarz Rządowy organizacyi komunikacyjnej.

Do Naczelnika komunikacyi zagranicznej.

25 stycznia r. b. za N. 79 zapytałeś obywatelu o nazwisko osoby, która w (125) VI. 1. 9. 6. 16. 17. VII. 3. 2. obowiązki sekcyjnego załatwiać będzie.

Donoszę Wam obywatelu, że komunikacya w tem miejscu urządzona została jak następuje: Dwie drogi urządzono, a mianowicie II. 1. I. 2. VI. 16. 2. II. 5. I. 1. 2. VI. 11. 5. VII. 1. 4. 15. 9. 1. 29. 17. 14. dojeżdza do VI. 4. 5. 11 15. 6. II. 1. I. 2. IV. 10. VI. 3. będzie zabierał z 5. VIII. 17. VII. 16. 26. 33. VIII. 8. 9. VII. 3. od sekcyjnego tamże VIII. 4. III. 1. VI. 5. 2. I. 2. VIII. 8. VI. 5. VII. 26. 6. 11. 7. VII. 33. i doręczał osobie, jaka przez Was wskazana będzie i również odwrotnie o ile będzie mógł zabierać w VI. 1. 9. 6. 16. 17. VII. 3. 2. zaś będzie VIII. 4. VII. 33. 29. VI. 5. 6. VIII. 8. VI. 4. VII. 1. 33. VI. 11. II. 1. VII. 29. 17. IV. 1. o ile więc będziecie mieli sposobność, niech się Wasz z nim zniesie i możecie jemu odesłać, a ten dalej wyprawi. Jedni o drugich nie wiedzą; ostrożność tu potrzebna dlatego, żebyśmy mieli dwie drogi i w przypadku zerwania jednej, żeby druga funkcyonować mogła.

Co się tyczy IV. 3. I. 2. VI. 4. IV. 1. V. 3. 5 I. 5. IV. 6. II. 1. III. 1. V. 1. VII. 33. VIII. 8. 9. VII. 3. III. 3. VII. 3. 4. droga ta i nadal na mniej ważne i pilne korespondencye będzie utrzymana i na grubsze przesyłki; bo w każdym razie i trzecia nie zawadzi; jednakże ważniejsze rzeczy koniecznie na nowo wskazaną wam dziś drogę dla różnych ważnych powodów przesyłać należy, a o czem ostatni wiedzieć nie powinien.

Proszę donieść o odebraniu niniejszego i wzajemnie w ten sam sposób zawiadomić mnie o osobach mających się przez Was użyć; sądzę, że po odebraniu niniejszego pisma w 3 dni można już nową drogą przesłać.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

259.

N. 157. Dnia 5 Marca 1864.

Naczelnik korpusu 1.

Do zastępcy Komisarza pełnomoc. w zaborze austryackim.

Zebrana dnia wczorajszego pod prezydencyą Waszą czasowa rada prowincyonalna zdecydowała, iż przyłoży wszelkich starań, ażeby przyprowadzić jak najprędzej do skutku wyprawę moją; dzisiaj otrzymuję raporta, iż organizacya cywilna, która tyle czasu pracowała nad zabiciem powstania i wywołaniem stanu oblężenia, dziś przyłożyła wszelkich starań do sparaliżowania mojej wyprawy i skutki tego już są widoczne. I tak w obwodzie tarnopolskim dowódzca szwadronu jazdy znalazł ludzi, którzy mieli przeprowadzić wszystkie konie po 4 zł. od sztuki, i 19 koni tak przeprowadzono. Referent komunikacyi obwodu tarnopolskiego nie chciał mu dać potrzebnych środków i objawił, że przeprowadzenie to należy do władzy cywilnej i że ona to zrobi sama i oddał przeprowadzenie koni w antrepryzę dwóm obywatelom płacąc od sztuki po 15 złr. W jednej partyi było razem idących 32 koni, a w drugiej partyi obywatela antreprenera Skrzeszowskiego 33 koni. Ta ostatnia zaaresztowana została w Bóbrce; wzywam więc Was obywatelu do dania mi 33 koni.

Obwodowy brzeżański, obywatel Jakubowicz, którego każdy prawy Polak sumiennie zdrajcą nazwać może:

a) nie chciał dać podwód do przewiezienia efektów i wezwał wszystkich obywateli do usunięcia się od pomagania w przewożeniu, wskutek czego ajent jego, czy rządu austryackiego, wyprawił 40 płaszczy, 40 rynsztunków, wszystkie ładownice, pendenty i temblaki na trzech furach; przykryli je słomą, (bo wszędzie po drodze jest zaraza bydła i słomę warty zrzucają) i posadził na nie powstańców w uniformach. Rozumie się rzeczy zostały skonfiskowane;

b) mając wyznaczoną rutę dla ludzi przez obwód samborski zabronił im dawać koni w tym kierunku i wyprawił ich przez obwód złoczowski w obwód żółkiewski; wszyscy zostali wyłapani. Wysłanie ludzi w inną stronę jest widoczną zdradą.

W braku pieczęci, która jest już nad granicą podpisano: Pułkownik Sawa.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

260.

N. 13 Kraków d. 5 Marca 1864.

Naczelnik miasta Krakowa.

Do Obywateli.

Ubliżyłbym Wam, gdybym śmiał wątpić o Waszym patryotyzmie. Wraz z wami dzielę to przekonanie, że dawna stolica Piastów i Jagielonów, zawsze z równą żywością odczuwa potrzeby Polski i z równym zapałem niesie ofiary na ołtarz wspólnej Ojczyzny.

Obywatele! Chwila obecna wkłada na was nowe obowiązki, a raczej zmusza, abyście z podwójną gorliwością i poświęceniem pełnili dalej usługi publiczne. Stan obecny powinien być bodźcem do tem większych wysileń i poświęceń patryotycznych. Obowiązkiem jest moim zapewnić was, że ani zasada, ani działanie Rządu Narodowego, w niczem się nadal nie zmieni, — zawsze on pozostanie jedyną władzą, której ulegać zarówno jest koniecznością jak zaszczytem. Położenie naszych braci walczących wymaga ciągłych i wielkich ofiar. Ofiary te rozłożone porówni na wszystkich Polaków, pozwolą nieść pomoc skuteczną, bez widocznego uszczerbku pojedyńczych obywateli. Z wiosną odżyło na nowo działanie walecznej naszej armii. Wyludnione i wyniszczone Królestwo Kongresowe, łzami i krwią do was się odzywa, mieliżbyście zaprzeć się tego głosu?! mieliżbyście się wyrzec w połowie drogi wspólnej naszej sprawy, którą tylko wytrwałość uwieńczyć może?!!

Odzywam się Obywatele, w imieniu Narodu i jego Rządu, którego żadne wewnętrze okoliczności zwichnąć ani naruszyć nie mogą. Stan obecny zmusza nas do usilniejszej i rozważniejszej pracy, co ostatecznie tylko na korzyść kraju obrócić się może. Dlatego więc: nie kładąc tamy szczególnym ofiarom jakie pojedyńcze osoby nieść będą, uważam za potrzebne ponowić jednocześnie ogólne rozporządzenia władzy.

a) Podatki z całą skrupulatnością podług stale oznaczonej stopy składane być mają.

b) Kwaterunek z polecenia władzy w domach i lokalach pod żadnym pozorem odmówionym być nie może.

c) Gospodarze domów, co do swych lokatorów, ojcowie rodzin i rzemieślnicy co do czeladzi i służby winni rozciągnąć

ścisły nadzór, tak iżby szpiegostwo, które stanowi całą siłę stanu oblężenia, uczynić niemożebnem.

d) Wszyscy obywatele w każdym razie winni są bezwzględne posłuszeństwo rozporządzeniom władzy, oraz wszelką pomoc jej organom.

e) Surowo będzie karane wielomowstwo o wypadkach zaszłych w mieście i szastanie nazwiskami urzędników Rządu Narodowego, a tem bardziej jeżeli będzie zdrada.

f) Nie wolno wspierać tych, którzy bez wiedzy władzy udają się do Drezna lub Paryża; kiedy nie chcą bronić Ojczyzny, to niech kamienie tłuką.

Obecne położenie zmusza władze narodowe do stanowczego i energicznego działania; przypominając przeto w niniejszej odezwie obowiązki każdego obywatela tutejszego miasta, oświadczam zarazem, że wszelkie zboczenie, nieposłuszeństwo, a tembardziej przeniewierstwo, bez żadnej pobłażliwości będą nadal karane.

Kto obojętnie patrzy jak drudzy dla Ojczyzny giną, — ten winien ich śmierci; kto chce gubić swych braci i sprawę ogółu — ten z pod praw wyjęty być powinien.

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego N.

261.

Kraków d. 6 Marca 1864.

Wydział Rządu Narodowego w zaborze austryackim.

Do Rządu Narodowego.

Sprawozdanie o stanie robót rewolucyjnych po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi wydrukowane w pamiętnikach pułkownika Strusia str. 125.

Ze zbioru ś. p. Chądzyńskiego kopia z oryginału znajdującego się u W. P. Artura Wołyńskiego.

262.

Dnia 7 Marc. 1864.

Komisarz pełnomocny Województwa Lubelskiego.

Do ob. Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Oprócz należności w kwocie 161.000 złp., o którą upominałem się u obywatela, a która nie została uiszczoną dotąd wo-

jewództwom Lubelskiemu i Podlaskiemu, przy dalszem poszukiwaniu i uzyskiwaniu funduszów tychże województw, okazało się, że Naczelnik okręgu Lwowskiego wziął od obywatela Włodzimierza Dzieduszyckiego, należnego z położonej w województwie Lubelskiem wsi Tarnawatki podatku ofiary narodowej 20 tysięcy złotych polskich, których mi nie zwrócono także.

Ponieważ więc muszę wracać do województwa dla uzyskania wzmiankowanych należności, oraz ściągnięcia podatków od obywateli szlachty, którzy wyemigrowali z kraju, zostawiam w Galiyi umocowanego agenta (ob. Józefa Junoszę), któremu dałem stosowną instrukcyę; Was zaś obywatelu upraszam o przyznanie obywatelowi Junoszy kompetencyi w interesach województwa Lubelskiego i rozkazanie władzom narodowym w Galicyi wspierać go w czynnościach, które na niego włożyłem.

L. S. Ręk (oryginał) — Ze zbioru prywatnego N.

263.

N. 199. Warszawa d. 8 Marca 1864.

Rząd Narodowy. Wydział wojny.

Do obywatela Antoniego Jeziorańskiego, byłego jenerała wojsk polskich.

W odpowiedzi na podanie wasze w końcu zeszłego miesiąca do Rządu Narodowego zrobione, a w tych dniach odebrane, zawiadamiamy was obywatelu, że doświadczenie, z powodu wykupu jenerała Langiewicza nabyte, przekonało władze narodowe, iż w ten sposób tylko znaczne marnują się fundusze, a pożądanego skutku otrzymać nie można. Przeto Rząd Narodowy zatwierdził postępowanie władz zaboru austryackiego, co do wykupu Was z niewoli.

Nad obywatelką żoną waszą, opieka rozpostarta zostanie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

264.

Rząd Narodowy. Wydział wojny.

Do Naczelnika I. korpusu pułkownika Sawy.

W dalszym ciągu odpowiedzi na raport wasz pułkowniku z d. 3. marca zawiadamiamy was o następującem. Że w Galicyi było zawsze i jest źle, o tem wiemy dobrze, i to nas choć mo-

cno boli lecz nie dziwi, ale to nas i boli i dziwi że mogliście napisać, że bez Galicyi powstanie nasze zgnieconem będzie, bo to znaczy, że stajecie do roboty tylko z posłuszeństwa ale bez wiary w skutek waszej pracy. Taka praca, choćby i najsumienniejsza nigdy płodną nie będzie. Jenerał Kruk, właśnie, pomimo swego patryotyzmu i zdolności, przez to iż wiarę w siebie i w swą pracę stracił, zmarnował dość znaczne siły w lubelskiem i podlaskiem (zmarnowali jego podkomendni, ale on zawsze jako główny naczelnik za główną przyczynę tej straty uważany być musi), gdy w tymże czasie jenerał Bosak objąwszy województwa krakowskie i sandomierskie prawie zupełnie z powstania ogołocone, stając do pracy z gorącą wiarą w sprawę, z ufnością w siebie i w skutek swej pracy, wytrzymuje dotąd na sobie cały nacisk wroga, bije i bijąc przerabia rekruta na żołnierza. U niego już i nazwa oddziałów zginęła, nie dlatego, że rząd tak kazał, ale że rzeczywiście rozkaz ten rządu w życie wprowadził. Wszystkie stosunki i cała organizacya u niego jest już zupełnie na stopie wojska regularnego, a wymusztrowanie bardzo się do tego zbliża. Stąd idzie łatwość w utrzymaniu karności, za karnością idzie porządek, za porządkiem umoralnienie, a jako ostateczny rezultat tego wszystkiego, męstwo, uczucie powinności, honoru, wiara w sprawę, w wodza i w siebie samych. Wiadomo, że Bosak jest lubiony nietylko od podkomendnych ale i w województwach, a tymczasem jest to człowiek, który winnych wcale nie oszczędza, bez różnicy czy pan czy chłop, swym zaś podwładnym drobnych nawet wykroczeń nie przebacza. Sąd wojenny u niego nie próżnuje, a nikt nie sarka, bo nikt niesłusznie sądzonym nie jest. Kilku byłych oficerów, z których jeden były podpułkownik (Eminowicz) teraz u niego tornistry dźwigają jako szeregowcy, pomimo to nie uciekają do Galicyi jak lubelscy i podlascy, którzy wszystko zmarnowawszy płaczą tam i wrzeszczą, że wszystko stracone, demoralizują gorzej jeszcze i tak już zdemoralizowaną prowincyę i od niej wzajem tylko demoralizacyę czerpią. Zostając w Galicyi dość długo nie poznaliście jej dostatecznie, jak to ze wszystkiego widzimy, bo jej przypisujecie ważność i wpływ na powstanie nasze, jakie rzeczywiście mieć by powinna, ale jakiego na nieszczęście i na jej hańbę nigdy nie miała.

Żywo nam się przedstawia przed oczyma cały przebieg owego niby posiłkowania powstania przez Galicyę i gdyby nas zapytano, czy więcej szkody stamtąd, czy pożytku otrzyma-

liśmy, ze zgrozą musielibyśmy po najdojrzalszem zastanowieniu się wyrzec wyrok potępienia na owo posiłkowanie. Prowincya ta nie dużo wyłożyła funduszów na obecną wojnę, dała z małemi wyjątkami samo śmiecie w ludziach i, co najokropniejsza, zaszczepiła przez to w szeregach za świętą sprawę walczących jad zepsucia i zdemoralizowanie pod każdym względem. Demoralizacyę tę i teraz rozsiewa, wysyłając zawsze nędzotę, która boi się odejść od pasa granicznego i tuląc u siebie bandy podłych uciekinierów wszelkich stopni. Dodajmy do tego zwątpienie, jakie się w narodzie krzewiło z powodu nikczemnego zachowania się wojska, któremu przez boleśną chyba ironię nadać można nazwę narodowego. Jeżeli to zwątpienie coraz się bardziej szerzyło w Kongresówce, cóż dopiero w samejże Galicyi, gdzie szlachta i tak nie chcąca w nic prócz swego tytułu i kieszeni wierzyć, może i rada była, że postępowanie wysyłanych przez nią najemnych wojaków usprawiedliwia niejako jej wątpliwość i niechęć nie tajoną ku powstaniu. Drogośmy przepłacili nędzną pomoc Galicyi, a zarazem związaliśmy się z nią tak, że rzeczywiście musimy wciąż razem z nią postępować; nie miała ona wszakże nigdy i teraz nie ma tej wagi, aby można było powiedzieć, że bez niej powstanie upadnie. Powstanie bez Galicyi da Bóg nie upadnie, ale naturalnie kiedy z Galicyą związaliśmy się, to trzeba aby i ona stanęła na wysokości odpowiedniej do potrzeb narodu. Dlatego Rząd ma baczne oko na tę prowincyę, robi co się tylko daje robić, a przy Bożej pomocy zrobi i więcej, zrobi co potrzeba. Powtarzamy raz jeszcze, że myśl wasza o poddanie okręgów galicyjskich naczelnikom pogranicznych korpusów została przez Rząd przyjęta i pisaliśmy już do was, abyście się na miejscu rozpatrzyli jak ją najłatwiej urzeczywistnić można, bez żadnych gwałtownych wywrotów, z których Austrya z Moskwą tylko by skorzystały. W każdym razie nim co w Galicyi będzie uprzedzamy was, że tylko w Kongresówce teraz możecie i powinniście organizować się, bić się i musztrować. Trudno te trzy obowiązki razem spełniać, a jednakże mamy dowodne przykłady, że nietylko jest to możebnem, ale nawet jedynym sposobem zrobienia rzeczy, jeżeli kto chce na seryo robić. Nie mierzcie nic u nas zwykłą miarą. Gdybyśmy się rządzili tylko powierzchownem rozumowaniem, zaraz przy rozpoczęciu powstania naszego zmuszeni bylibyśmy powiedzieć, że ono tygodnia istnieć nie może, a tymczasem czternasty miesiąc już się bijemy z Moskwą

i dwie zimy przebyliśmy. Korzystając z nauki i z fachowości swojej, aby ją jak najrychlej nagiąć i zastosować do potrzeb i położenia naszego, bądźcie dalekimi od myśli wypowiadanej niestety przez wielu nawet fachowych ludzi, że nic nie da się zrobić, gdy tymczasem praktyka pokazuje, że to nieprawda, bo Moskwa sprowadziwszy na nas całą swą potęgę i wyzionąwszy całą, jej tylko właściwą wściekłość, przez 14 miesięcy nam nie poradziła i oto już swych najdroższych przyjaciół do pomocy wzywa, z którymi da Bóg także rady sobie damy. Podpułkownikowi Krysińskiemu daliście podobno jakiś wielki urząd, to źle, jest to chłopak zarozumiały, a z takiego nigdy nic nie będzie, chyba że go wprzód z zarozumiałości wyleczycie, gdy tymczasem wy ją zaczęliście od początku w nim podsycać. Oddał on usługi krajowi, ale więcej może popsuł niż dobrego zrobił. Gdyby Krysiński z parę miesięcy przynajmniej pod dobrym dowódzcą kompanii w tornistrze pochodził, to potem może być z niego dzielny oficer i porządny człowiek; teraz jeśli co dobrego zrobi, to obaczycie że ostatecznie znowu zepsuje, zmarnuje i kłótnie wszczynać będzie. Pamiętajcie, żeby u was od początku ani wspomnienia o żadnych oddziałach i ich dowódzcach nie było; macie organizować najdokładniej po regularnemu z zachowaniem najskrupulatniejszem wszystkich praw i zwyczajów hierarchii wojskowej, a rozpuszczających komendy, stosownie do rozporządzenia, załączonego przy dekrecie rządu z dnia 15. grudnia o reorganizacyi siły zbrojnej narodowej, śmiercią karać bez żadnego względu na żadne zasługi. U Bosaka od początku nikt komendy nie rozpuścił, nikt broni nie zakopał, chociaż bywały i przegrane: po rozbiciu nawet, reszty odstępywały i znowu kompletowały się musztrując się i gotując do nowej bitwy, a nie rozłażąc się w rozmaite strony lub pędząc do Galicyi, pod pretekstem nowego organizowania się w tem królestwie uciekinierów. Do Bosaka też ludzie przychodzą, a od niego nie uciekają, chyba resztki jeszcze jakie z dawniejszych łotrów, ale nie słyszeliśmy o tem. Wspominamy wam tak często Bosaka dlatego, bo to żywy przykład i dowód, że choć z niezmiernym trudem i mozołem, ale do armii przyjść możemy i da Bóg przyjdziemy. Szczególniejszą uwagę razem z komisarzami pełnomocnymi województwa zwróćcie na włościan, tłómacząc im manifest z d 22. stycznia z. r., wielkie znaczenie porównania stanów i rozwijajcie pojęcie, że tylko lud, który ma swój własny Rząd Narodowy, a nie obcy,

najezdniczy, kształci się i szczęśliwym być może. U komisarzy jest odezwa Rządu Narodowego do ludu, którą rozpowszechniać należy. Pilnujcie, aby czynszów nikt się od włościan brać nie ważył, a przekraczających to prawo surowo karać sądami doraźnemi. Jeżeli wspólnie z komisarzami uradzicie jaką lepszą, sprężyściej działającą organizacyę w województwach, to uprzedzamy was z góry, rząd ją najchętniej zatwierdzi.

L. S. Rękopis (kopia z oryginału). Ze zbioru prywatnego N.

265.

N. 166. Dnia 10 Marca 1864.

Komisarz pełnomocny Galicyi.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

W odpowiedzi na ostatni raport obywatela naczelnika obwodu rzeszowskiego, zakomunikowany mi przez naczelnika okręgu krakowskiego, w którym między innemi objawiasz obywatelu zwątpienie w należyte i z pożytkiem dla sprawy narodowej pełnienie nadal swych obowiązków i to jedynie z obawy odpowiedzialności i wyrzutów sumienia za niezależne od twych chęci i starań niepowodzenia w przeprowadzeniu partyi ochotników narodowych, czuję się w obowiązku uspokoić cię jak najspieszniej i zarazem zaprosić do dalszej wytrwałej a mozolnej twej służby.

Praca twa obywatelu tak sumienna, niezmordowana i dotychczas pomimo tysiącznych przeszkód niczem nie zachwiana, nadaje ci prawo do ogólnej wdzięczności i szacunku; gdy więc i nadal na tej drodze pozostaniesz, nie możesz się obawiać ściągnięcia na się odpowiedzialności czy to wobec rządu czy też narodu, tem zaś mniej wobec swego sumienia, jestem bowiem pewien, że czynić będziesz wszystko co tylko za konieczne i niezbędne uznasz, słowem, co tylko w twej mocy będzie do zdziałania tak, aby jak najkorzystniejszy rezultat swej pracy nadać. Jeżeli zaś nieszczęściem przezorność wrogów sparaliżuje jakąś część twego działania i stąd nastąpią jakieś ofiary, to w żadnym razie ani te ofiary ani też rząd odpowiedzialności do ciebie stosować nie mogą.

Przy tak bowiem wyjątkowem położeniu w jakiem się dziś znajdujemy, nie podobna uchronić się od wypadków. Nadto jeszcze zwracam tu twą uwagę obywatelu na najważniejszą oko-

liczność jaka z obecnego położenia politycznego wypływa. Stan wojenny ogłoszony w Galicyi rozprasza w części dotychczasową naszą organizacyę; dotąd usuwają się ci tylko, których dalszy pobyt jest niemożebnym. Ty zaś obywatelu nie jesteś w tem położeniu i dzisiejsze twe uchylenie się od pracy byłoby prawdziwym dla ciebie wyrzutem sumienia.

Kto okazał tyle poświęcenia, pracy, wytrwałości i zdolności wobec przeszłych trudności, ten w dzisiejszych może tylko nabyć więcej energii, nigdy zaś osłabienia.

Na cofnięcie się twe obywatelu tym więcej zgodzić bym się nie mógł, że — wyznam ci szczerze — na miejsce twe nie miałbym równie godnego postawić zastępcy, myślę więc, jak to już powiedziałem, że tylko z nową mocą i energią popychać będziesz ciężki i mozolny twój zawód.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

266.

N. 856. Kraków d. 11 Marca 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Na raport wasz z dnia 8 b. m. nie mogę zakomunikować wam obywatelu przychylnej odpowiedzi. Niezmordowana gorliwość wasza, prace i dopomaganie do pomyślnego postępu w rozwoju sprawy naszej, wreszcie nie łatwo mogąca się dać zastąpić tem więcej w obecnych chwilach, znajomość wasza stosunków miejscowych, potrzeb i rozlicznych interesów, wszystko to razem wzięte, stawia mi nieprzebytą tamę w postąpieniu wbrew sumienności obywatelskiej i stania się po części nieposłusznym rozporządzeniom wyższym, zabraniającym uchylania siebie lub kogo pożytecznego od obowiązków w pracach narodowych. Dlatego to widzę się zmuszonym stanowczo odmówić udzielenia żądanej przez was dymisyi.

Jednocześnie odchodzi od komisarza pełnomocnego do naczelnego organizatora i wodza ziem ruskich pismo o rozpoznanie scyssyi zaszłej między władzami cywilnemi obwodu rzeszowskiego a pułkownikiem Wierzbickim i pułk. Sawą, co do sposobu wyprawiania ludzi za granicę. Zanim jednakże decyzya nacz. organizatora w tym względzie nastąpi, kierujcie się w przepro

wadzaniu transportów waszem doświadczeniem, chociażby mniej uwzględniając przepisy teoryi, jakby było najlepiej, ale prowadźce dalej czynności wasze drogą jaką w obecnych chwilach jest możliwą podług waszego uznania.

Na przypadek przewidywany przez was, co nie daj Boże, aby się sprawdziło, krytycznej chwili pozbawienia was sposobności niesienia tyle pożytecznych dla sprawy usług waszych przez aresztowanie, zechciejcie obywatelu poznajomić jak najszczegółowiej ze wszystkiemi czynnościami waszego zastępcę; zróbcie obrachunki ze wszystkimi wierzycielami i uformujcie wykaz należytości im przypadających, a każdemu z nich dajcie do ręki na wszelki przypadek legalny dowód sumy mu należnej, zabespieczając tym sposobem wierzycielowi możliwość odebrania w każdym czasie tego co mu się należy. Pieniędzy w obecnej chwili jeszcze wam przesłać nie możemy, lecz spodziewamy się, że wkrótce zobowiązania wasze spełnić będziemy w stanie.

Załączającą się przy niniejszem expedycyę do Inspektora pasu chcicjcie mu doręczyć.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

267.

Dnia 11 Marca 1864.

Komisarz pełnomocny w Galicyi.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Z otrzymanych od komisyi umorzenia długów w Paryżu czterdziestozłotowych obligacyj tymczasowych w ilości sztuk 2.000 wydano w dniu wczorajszym Naczelnikowi miasta Krakowa sztuk 996 obejmujących ogólnej wartości złp. 39.840, a to w celu puszczenia ich w obieg, a w zamian złożenia równejże kwoty do kasy wydziału.

Niniejszem więc upoważnia się wydział skarbu, aby sumę powyżrzeczoną do ksiąg swych zapisał i wpływy cząstkowe pod tąż pozycyą wprowadzał, a to aż do sumy złp. 39.840.

L. S. Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

268.

Dnia 11 Marca 1864.

Wyciąg z wykazu Dyrektora Wydziału skarbu.

Według fasyj, sporządzonych przez władze obwodowe, powiatowe i miejskie okręgu krakowskiego, z miejscowych obywateli złożone, za pierwszy rok powstania 1863 r.

	należy	złożono	zalega
1. Z obw. krakowsk.	19.015 32 —	7.741 49 —	11.273 83
2. „ bocheńsk.	41.321 — —	19.362 20 —	21.958 80
3. „ tarnowsk.	75.708 86 —	12.604 91 —	63.103 95
4. „ rzeszowsk.	63.030 — —	11.310 — —	51.720 —
5. „ wadowick.	29.715 05 —	8.654 15 —	21.060 90
6. „ sandeck.	35.053 46 —	16.081 87 —	18.971 58
7. „ jasielskiego	24.053 18 —	20.108 02 —	3.945 16
8. z m. Krakowa	125.192 56 —	37.508 10 —	87.684 45
z okręgu krakowsk.	413.089 43 —	133.370 74 —	279.718 67

L. S. Rękop. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

269.

N. 360. Lwów d. 14 Marca 1864.

Pełniący obowiązki czasowo Naczelnika okr. lwowskiego.

Do Komisarza pełn. Rządu Narodowego w Galicyi.

Na pismo z dnia 12 marca b. r. do l. 175 mam zaszczyt odpowiedzieć: Posady Naczelnika okręgu lwowskiego nie przyjąłem i kategorycznie niniejszem oświadczam, iż takowej przyjąć nie mogę

Ustne sprawozdanie byłego N. o. l. musiało być błędne i takowe jako takie odpieram. Żałować przychodzi, że p. Komisarza pełnomocnego nie oświecił dokładnie o stanie rzeczy nietylko w okręgu lwowskim ale w całej Galicyi wschodniej. — Wszystko i wszyscy wypowiedzieli posłuszeństwo, — taki raport powinien był zdać były Nacz. okr. lw. Nie łudzę siebie i nie chcę łudzić ani p. Komisarza, ani też wydziału. Organizacyi nie ma już od dawna w tej części kraju, nie wyłączając okręgu tarnopolskiego. Były N. ok. lw. zatykał sobie uszy i zawiązywał oczy, jeżeli nie słyszał i nie widział. Co więcej oświadczam po należytem i głębokiem zbadaniu rzeczy i szczegółów, że na podstawie dzisiejszej organizacyi niemożliwe dalsze prowadzenie

nawet i wtenczas gdyby działa francuskie nie na lewym, ale już na prawym brzegu Renu grzmiały. Kto nie nabrał do dziś jeszcze tego przekonania jest w najgrubszym błędzie, a nie zapominajmy o tem, że w polityce błędy nazywają zbrodnią. Powtarzam to z naciskiem, bo tu we Lwowie innego zdania nie usłyszycie. W takiej konstelacyi, czując obowiązek służenia sprawie, nie mogę służyć błędnemu kierownictwu i na tej podstawie proszę bezwarunkowo o naznaczenie Naczelnika okr. lw., niemniej Dyrektora administracyi, Dyrektora skarbu i Dyrektora effektów, wszystkie bowiem te posady są opróżnione, wliczając także prawie wszystkie posady referentów.

Przyjmując pieczęć Nacz. okr. lw., przyjąłem ją tylko dlatego, aby nie była na bruk rzuconą, a ponieważ prawdopodobnie i mnie każą w tych dniach wyjechać, uprzedzam, że pieczęci nie oddam samowładnie nikomu, tylko ją wręczę osobie wierzytelnej do zachowania, wyczekując odręcznego postanowienia p. Komisarza pełnomocnego.

Depeszę do referenta kom. pożyczkowej nie wiem właściwie komu oddać; przez omyłkę odpieczętowawszy w przekonaniu, iż się stosuje do Dyrektora skarbu, którego niema, po przeczytaniu domyślam się tylko, że powinna być oddaną p. Piotrowi, który od wyjazdu do Krakowa nie pojawił się we Lwowie.

Obligacye skoro nadejdą, nie puszczę w obieg, bo się boję nadużyć bez skutku — nikt tego nie weźmie. Nie radzę nadsyłać dla prowincyi i proszę zawiesić tę sprawę, a mój następca może będzie szczęśliwszym do zrealizowania tej, podług mego zdania i przekonania zbyt spóźnionej rzeczy.

Myli się p. Komisarz pełnomocny mniemając, że tylko w żółkiewskiem i złoczowskiem brakuje obwodowych; nigdzie ich nie ma, bo ci, którzy gdzie są, nie wyłączając i gorliwego samborskiego, nie objawiają życia a to nie ze złej woli lecz dlatego, że są opuszczeni. Powaga władz u dołu upadła, bo kierunek z góry stracił wszelkie uznanie, — smutno, że sobie tak musimy powiedzieć, ale bądźmy sumienni i przyznajmy się do tego.

Kaczkowskiego jawnie tu nie ma; każę szukać, czy nie ma go tajemnie; w razie wyśledzenia zakomunikuję mu postanowienie Rządu Narodowego. Papierów dotychczących jego sprawy tutaj niema, gdyż były N. okr kr. odesłał na moje ręce wraz z wyrokiem p. Komisarzowi. Dziwi mnie kierunek tej spra

wy. Jaka możność śledzenia w Paryżu? Oświadczyć należy jakiemukolwiekbądź sądowi, że korespondencye pocztowe i telegramy, niemniej autentyczność klucza, może być sprawdzoną nawet przez poświadczenie zaprzysięgłe. Telegramy są również w załączeniu aktu Kaczkowskiego; nie brakuje im podobno dat które później dostałem i każdego czasu przesłać mogę lub wskazać wprost osobę, od której dostałem.

Po rozbiciu ostatniem komitetu niewiast, robię co mogę, aby złożyć nowy, — może się uda.

Funduszów niema żadnych w kasie okręgowej. Były Nacz. okr. lwowskiego zostawił remanent 141 guldenów; wpływów żadnych; resztki transportu dla Sawy nie mam czem opłacić.

Oczekuję stanowczej odpowiedzi dla mojej osoby, również dla niecierpliwej opinii publicznej, żółcią zalanej.

L. S. Naczelnika okręgu lwowskiego. Oryg. — Ze zbioru prywat. N.

270.

Dnia 15 Marca 1864

Naczelny Organizator

Do Komisarza pełnomocnego.

Odezwę waszą odesłałem pułkownikowi Sawie. Nie mając prawa rozkazywać jemu, prosiłem Rząd Narod., żeby mu rozkazał. Widząc ciągłe zwłoki zapytałem go kategorycznie, czy pójdzie czy nie (jeszcze do otrzymania waszej odezwy), chcąc wyznaczyć drugiego w wypadku, gdyby odmówił, odpowiedział że pójdzie i oto już 8 dni upłynęło od tego czasu a nie mogę doczekać jego wyjścia i lękam się, aby cała wyprawa nie zmarnowała. Napiszcie wy od siebie do Rządu, a ja zrobię toż samo od siebie.

Pomóżcie mi w sprawie Janczewskiego, gdyż dla braku pomocników nic zrobić nie mogę. Rozprzężenie tak wielkie, że lękam się, iż wkrótce wszyscy usuną się od pracy.

Nie mając pieczęci przy sobie nie przykładam jej: Pułkownik Struś.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

271.

Dnia 16 Marca 1864.

Zastępca Naczelnego Organizatora.

Do Organizatora okręgu krakowskiego.

Wskutek rozkazu Rządu Narodowego z d. 22 lutego, okręg krakowski oddany został w rozporządzenie jenerała Bosaka.

Wszystkie więc rozkazy jego proszę ściśle wykonywać; co się zaś tyczy wewnętrznej organizacyi należy ją zachować w takim stanie jak było postanowiono, bo to zdaje mi się jest najpraktyczniejszem w teraźniejszym czasie.

Pieczęci dla wyjątkowych okoliczności nie przykłada się: puł. Struś.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

272.

N. 342. Warszawa d. 17 Marca 1864.

Rząd Narodowy.

Do ob. Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Raporta wasze z d. 28. lutego i 1. marca br. Nr. 143 odebraliśmy dopiero 15. marca. Z raportów tych nic nie dowiadujemy się o stanie prowincyi. Nie mamy dotąd (81) V. 18 19 20 21 22 17 15 13 III. 1 2 5 8 9. Opóźnienie to zupełnie krzyżuje interesa i dalsze rozporządzenia, może przyprawić o wielkie straty i doda kłopotów, których możnaby uniknąć. Wiecie, że tam są ważne rzeczy. Nie obwiniamy was bo, może jaka nieprzewidziana i niepokonana przeszkoda tego tak szkodliwego w swych skutkach opóźnienia jest przyczyną. Przysłaliście nam 4 numer III. 18... 6... 14... dziękujemy, ale cóż kiedy i 3 numeru prócz przesłanej równie tylko próbki dotąd jeszcze nie mamy.

Bardzo słusznie sądzicie, że macie wszelkie prawo odpieczętowywać ekspedycye do swych podwładnych adresowane, podczas ich nieobecności, a nawet w ich obecności, jeżeli to osądzicie za potrzebne dla siebie, ale prokurator rządu, jako prokurator, nie jest wcale waszym podwładnym, — jest to rzecz nie potrzebująca tłómaczenia. Donieście po wyśledzeniu kto rozpieczętowywał depesze paryskie i kto pogłoski rozpuszczał, że wydział Galicyi ma prawo to czynić, — zapewnie miało to swój cel. Jaki skutek śledztwa co do ekspedycyi broni przez Zdz. Janczewskiego.

Zakomunikujcie zaraz od siebie Kom. peł. sandomierskiemu[1]) o tem co się pokazało po dośledzeniu, kto wyprawił broń do niego, zamiast której co innego się okazało. W taki sposób zakomunikujcie, ażeby pismo wasze jak najprędzej doszło do Kom.

[1]) Ks kanonik Kotkowski.

peł. sandomierskiego. Mrozowicki, ajent w Multanach, w grudniu donosił że jeszcze nic otrzymał 539 dukatów; znieście się z nim i zakończcie tę sprawę; o zakończeniu nam donieście.

Odezwę jen. Bosaka wydrukować i jemu przesłać, ale nie publikować ani w gazetach ani w Galicyi

Pracujcie z tymi co Ojczyznę kochają, do jakiejkolwiek warstwy społeczeństwa oni należą; zdrajców zaś kraju wszelkiego rodzaju, nie inaczej jak zdrajców traktujcie. Uczcie się pracować przy stanie oblężenia, wkrótce przekonacie się, że byle chęć szczera, to i pod tym nowym uciskiem rzeczy mogą iść z korzyścią. Mamy nadzieję w Bogu, że nie długo to u was potrwa.

Donieście co prędzej szczegółowo o wszystkiem.

Niech Bóg was strzeże i dopomaga.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N

273.

Warszawa d. 19 Marca 1863.

Rząd Narodowy.

Do ob. Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Ajent nasz Rzymski miał sobie poleconem wnieść projekt beatyfikacyi bł. Jozafata męczennika, przez Moskwę w Połocku zamordowanego i na teraz nic nad to.

Tymczasem posunął się on dalej, bo jak nam donosi rozpoczęto już w Rzymie samą sprawę beatyfikacyi i oświadczono mu, że za ten początek winniśmy złożyć 3.000, skudów (około 8.000 zł.) W ten sposób ajent postawił i Rząd i siebie w bardzo przykrem położeniu. Rozkazaliśmy mu, aby nadal żadnych awansów nie robił, a zarazem polecamy wam, abyście potrzebne pieniądze 8.000 złr. zebrali w Galicyi jako najwięcej mającej mieszkańców obrządku unickiego. Składkę tę rozłóżcie w taki sposób, jaki za najlepsze uznacie, zdaje się że przez Duchowieństwo dałaby się ona najprędzej zrealizować; po zrealizowaniu zaś pieniądze przeszlijcie wprost do ajenta Rzymskiego.

Niech Bóg was strzeże i dopomaga.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

374.

Warszawa d. 23 Marca 1864.

Rząd Narodowy. Wydział wojny.

Do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Zechcecie, obywatelu, zawiadomić obywatala Anastazego Masakowskiego, że podanie jego odesłanem zostało Organizatorowi głównemu zaboru austryackiego do rozpoznania i załatwienia.

Czy odebrano mapy sztabowe ztąd do Krakowa wysłane, stosownie do żądania Naczelnika obwodu krakowskiego. Czy mapy te mogą się odbijać w Krakowie.

L. S. Rękop. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

275.

N. 341. Warszawa 25 Marca 1864.

Rząd Narodowy.

Do ob. Ed. Różyckiego Naczelnego wodza ziem Ruskich.

Stan wewnętrzny i polityczne położenie Turcyi, zależnej od niej Słowiańszczyzny południowej i Rumunii dobrze jest nam wiadomy, a w raporcie waszym jenerale z dnia 28 lutego r. b., napisanym pod świeżem wrażeniem pobytu waszego na wschodzie, widzimy zupełną zgodność w pojęciach i przekonaniach naszych co do wspomnianych krajów. Od Kaukazu nigdy wielkich rzeczy nie oczekiwaliśmy, teraz zaś po raporcie waszym, który pod tym względem ma dla nas zupełną powagę osoby kompetentnej, zapatrywanie się nasze na ten kraj i ruchy jego zbrojne zostały bardziej jeszcze zmodyfikowane. Wiemy o tem, że była ajencya główna dyplomatyczna w Paryżu, w robotach swych na Kaukazie służyła za narzędzie innym, którzy chcieli nią się wyręczyć. Rozumiała ona wsprawdzie, jak to widzimy z jej raportów i przedstawionych przez nią dokumentów, że tylko Turcya z Anglią i Francyą mogłyby skutecznie tam działać i w tym celu robiła wciąż przedstawienia rządom tych mocarstw, ale w Turcyi, chociaż na życzeniach przyłożenia ręki do tej pracy nie zbywało, nie miano wszakże dość śmiałości i zręczności, aby nią się zająć. Francya nie objawiała zamiaru na teraz jakiegokolwiek mięszania się w tę sprawę, a Anglia widząc wielką pochopność ajencyi naszej do pomagania Kaukazowi wi-

docznie podżegała ją do tego, nie dając żadnych środków, a łudząc niezmierną jakoby ważnością tamtejszego powstania w stosunku do sprawy naszej. Widząc to niepoznanie się na rzeczy naszej ajencyi, nie sądziliśmy za potrzebne wchodzić z nią w długie objaśnienia w tej kwestyi, bo jak wiecie, zaraz na wstępie ajencya wschodnia została inaczej obsadzoną i wyjętą z pod wszelkiego wpływu ajencyi paryskiej. Pojmując przytem całą ważność, jaką w danym razie kraje tamte mieć mogą dla sprawy naszej, prócz ajenta poleciliśmy i wam jeszcze zbadać rzeczywisty stan rzeczy na wschodzie. Piszecie, że w Turcyi znajduje się dużo materyałów do sformowania znacznego oddziału wojska; temu wierzymy, ale nie jesteśmy dość pewni, czy materyał ten wart będzie kosztów na niego wyłożonych i czy odpowie celowi swej organizacyi. Donieście nam o tem po dostatecznem zastanowieniu się, bo my o żywiołach rozsypanych po Turcyi mamy bardzo niekorzystne wyobrażenie. Jeżeliby wypadło co organizować w Turcyi zgadzamy się zupełnie na to, iż oddział tam sformowany powinien mieć bardzo imponującą siłę i jeszcze raz powtarzamy, winien się składać z bardzo dobrych żywiołów. Macie więc zupełną słuszność twierdząc, że tylko z oznaczoną przez was sumą pieniężną można tam roboty podobnego rodzaju rozpoczynać. Otóż, naszem zdaniem, gdy tę sumę mieć będziemy, a mamy wszelkie powody mniemać, że to w kwietniu nastąpi, lepiej będzie użyć ją na potrzeby wewnątrz kraju, zwłaszcza przy tych warunkach o jakich w Paryżu dowiedzieliście się. Tak też postąpimy, chociaż nie ręczymy za to, że wskutek zmiennych ciągle okoliczności może się okazać korzystnem, a nawet potrzebnem organizowanie pewnej części wojsk w Turcyi. Postąpimy właśnie stosownie do okoliczności i do rzeczywistej potrzeby. Co do tego jak macie teraz u siebie postępować nie dajemy wam żadnych instrukcyj, bo wprzód musimy odebrać raporta o czynnościach waszych i Komisarza naszego nadzwyczajnego (klucz wasz a nie Wacława[1]) (8) III. 4. 16. VII. 17. IV. 6. 1. 4. 20. 23. VI. 12. ....., raportów tych z upragnieniem oczekujemy.

Piszecie nam o zwrocie do idei 1861; nie trzeba się zwracać do niej tym którzy nigdy o niej nie zapominali, ale kółko to coraz mniejsze, a ogół składa się z mas jeszcze ciemnych, jak dobrze wiecie, którym jednakże coraz bardziej, przynajmniej

---

[1]) Przybylskiego K. N. R.

w części kraju naszego, w głowach rozjaśniać się zaczyna i z ludzi nazywających się oświeconymi których trudno na tę ideę nawrócić i bardzo trudno, nie dlatego by jej pojąć nie mogli, ale co jest daleko gorszem, dlatego że jej pojąć nie chcą. Jak w roku 1861 tak i teraz była ona i jest im wstrętną. Z konieczności udawano czasem nawrócenie, ale to tylko udawano. Zkądże wszystkie nieszczęścia, dlaczego kraj cierpi tyle i tak długo, oto właśnie dlatego, że ci co zaskoczeni niespodzianie i uniesieni prądem niepokonanym odradzającego się ducha Polski stanęli niby do pracy, a rozumiejąc bardzo dobrze wszystkie jej następstwa, pojmując ideę, która jej przewodniczyć miała, z małym tylko wyjątkiem od początku przemyśliwali nad tem, aby wszystkiemu łeb skręcić, a gdy nie będzie można wtedy przedstawić się Narodowi za ludzi prawdziwego postępu i wybawicieli jego, w celu zatrzymania kierunku losów jego przy sobie. Jakże tu więc nawrócić tych, którzy z celem to nawrócenie odpychają, bo rzeczy które się robią, najzupełniej z ich nikczemnością pogodzić się nie dadzą. Na takich ludzi jedno tylko działa — strach; oszczędzać ich nie myślimy, bo łotrów niepoprawnych, nie ma poco na nasienie w kraju pozostawiać, ale uprzednio potrzeba się zdobyć koniecznie na tyle I. 5. 10. 24. III. 12. 20. VIII. 7. 15. rzeczywiście VII. 12. 13. 14. 17. XII. 13. 22. 4. 20. XIV. 2. Wtedy z tych samych ludzi będzie nawet korzyść i to korzyść nie mała. Takie więc trudne zadanie mamy między innemi do rozwiązania i mamy niezłomną ufność i niezachwianą wiarę w opatrzność, że ona jak to tak i inne rozwiązać nam dopomoże. Piszecie dalej „wdaliśmy się w administracyę i w dyplomacyę“ i t. d. Pierwsze wyrażenie dziwi nas niezmiernie, zważając na to z pod czyjego pióra wyszło. Czyż wam potrzeba dowodzić, iż bez administracyi choć jakiejkolwiek nic zrobić niepodobna. Może ta administracya nie była wszędzie taką jaką być powinna, ale dość jest zważyć w jakich warunkach ona stworzoną została, w jakich funkcyonować musi, jak znowu te warunki z natury swej ciągle są zmienne, a zawsze nam najbardziej nieprzyjazne, aby sądzić o niej z wielkiem uwzględnieniem. W takim położeniu rzeczy jak u nas, wszystko zależy od wyboru ludzi, żadnych pewnych i stanowczych instrukcyj dać nie można i to co dziś zdaje się dobrem, jutro w temże miejscu, ale ze zmianą okoliczności staje się niepraktycznem, a nawet szkodliwem. Wybór zaś ludzi potrzebuje tego koniecznego warunku, aby było z czego

wybierać, a i w takim razie jest to mniej więcej loterya. Co do dyplomacyi, może kiedy kto i myślał w nią się bawić, dużo byłoby o tem do gadania, chcąc rzecz wyjaśnić gruntownie, fundując się na pewnych danych, w każdym zaś razie nie rozumiemy co ma za związek bawienie się w dyplomacyę ze stanem rzeczy jaki od pięciu miesięcy się wprowadza. Pisząc z miejsca gdzie ludzie rzeczywiście się bawią, mogliście użyć tego wyrażenia. My zaś od dawna i o rzeczy samej i o słowie ją wyrażającem zapomnieliśmy. Mamy dość prawdziwych zajęć do zapełnienia czasu naszego, do zabawek zaś żadnych, chociażby i tak mądrych jak dyplomacya, nie mamy ani czasu, ani możności, ani ochoty żadnej. Zresztą nie na naszą to głowę ta zabawka. My sobie po prostu ludzie, jak Pan Bóg stworzył, i o innych też ludziach i ludach myślimy jak Bóg przykazał, nie zaś jak dyplomacya uczy. Trzymamy się tylko jednego prawidła, od którego i nadal nie odstąpimy: „stare dziury łatać nie na wiele się zdało, ale kiedy niema za co od razu nowego odzienia sprawić, to starego palić nie należy, potrzeba je poprawiać i poprawiać o ile tylko można, bo jakby się spaliło trzeba byłoby bez odzienia chodzić; poprawiając zaś stare zbierać materyały i środki na nowe, a gdy takowe będą, wtedy dopiero ze starem rozstać się można. W wyborze materyałów ostrożność największa zachowaną być powinna, aby się nie narazić na próżne straty i pośmiewisko ludzi, że się nabyło zgniłe, nic nie warte i gorsze może jeszcze od starego“.

My wprawdzie czasu do stracenia nie mamy i nam się ze wszystkiem śpieszyć trzeba, rozumiemy to dobrze, ale robimy jak możność pozwala, bo to inna jest rzecz rozumieć i chcieć dobrze, a inna wykonać. W wykonaniu właśnie na każdym kroku napotykają się niezliczone trudności i przeszkody, z jakiemi żaden rząd na świecie nigdy się nie łamał. Każda rzecz nie mająca dla ludzi działających swobodnie najmniejszego znaczenia, dla nas jak to i sami pewno doświadczyliście, staje się przyczyną straty już spełnionej prawie pracy i zmusza znowu z cierpliwością mrówki do rozpoczęcia na nowo, a nieraz w zupełnie inny sposób tego co już się za zrobione prawie miało. Czas zaś nie stoi, wciąż ucieka, położenie i potrzeby się zmieniają i nieraz bywa tak, że koszta, praca i czas zostały napróżno stracone, bo rzecz bardzo potrzebna niedawno, dziś stała się już zbyteczną, często niewłaściwą i nieodpowiednią wymaganiom

chwili. To co wy spotykacie w jednej gałęzi prac narodowych i na pewnej przestrzeni, my napotykamy bez ustanku w całym ich obszarze i w każdem miejscu. Ztąd możecie osądzić ile potrzeba wiary i jak ta wiara powinna być gorącą i niezachwianą, aby na chwilę nie wątpić, aby wątpiących i słabszych podtrzymywać, aby nie zważać na fałszywe ocenienie i niebaczne zarzuty, ani też się zrażać niesłychaną podłością wielu z tych, którzy na nieszczęście są współrodakami naszymi.

Zaprawdę, w dziwny sposób do Rządu przemawiacie w swem piśmie, mówiąc, że trzeba iżby Rząd sam ufał w to co ogłasza i drugim wmawia, że wzywając wszystkich i imię Boga, powinien sam w Boga wierzyć i t. p. Czyż pomyśleliście nad tem, czy jest jaka możność robienia tego co my robimy bez takiej wiary, która góry przenosić zdolna, i że ten kto choćby raz zwątpił już niezdolny do takiej pracy, bo on do ziemi obiecanej ani sam wejść nie wart, ani innych wprowadzić nie zdoła. Obywatelu ziemi Polskiej! Uwłaczając w podobny sposób i z taką niebaczną lekkością Rządowi polskiemu, nie Rząd lecz siebie poniżasz. Twój wiek dojrzały, wykształcenie, stanowisko jakie zajmujesz, zaufanie jakim cię Rząd zaszczyca i jakiego wciąż ci daje dowody, potęgują jeszcze twe tak niezmierne zapomnienie się. Piszesz, że ci miłość Ojczyzny natchnęła wszystko coś napisał, wierzymy temu, wierzymy i teraz nawet jak wierzyliśmy dotąd, ale zarazem ostrzegamy cię, żo do miłości ojczyzny domięszało się inne jakieś uczucie, które wcale do niej nie przypada i nigdy z nią w parze chodzić nie powinno, albo też wszystko to jest wynikiem takiej lekkości sądu z jaką bardzo często się spotykamy, ale jakiej w tobie znaleść nigdy nie myśleliśmy i jakiej w tej nawet chwili przypuścić nie chcemy. Jeżeli zaś czujesz i jesteś przekonanym, że to coś powiedział jest prawdą i że zarazem ty jesteś tym człowiekiem, który i rzeczy rozumie jak należy i przejęty ową prawdziwie chrześciańską wiarą i ufnością w Boga, a miłością dla ludzkości drugich najwłaściwiej poprowadzić zdoła, to obowiązek sumienia nakazuje ci przybyć tu i stanąć do kierowania wszystkiem. Nie chciejcie nas posądzać, abyśmy wam to mówili w nadziei, iż najwyższe wytężenie terroryzmu i prześladowania moskiewskiego, jakiego w czasie obecnym doświadczamy, odstraszy cię od przyjazdu; My o was tak źle nie myślimy, ale co mówimy, to mówimy z zupełną szczerością, bo u nas „władza nie jest celem ambicyi, ale aktem poświęce-

nia", a to co głosimy nie jest piękną tylko i czczą formą, ale wynikiem naszych przekonań, prac i trudów całego życia, pojęciem tak stałem i niezłomnem, że za nie w każdej chwili też życie dać jesteśmy gotowi i codziennie je narażamy. Po tem cośmy powiedzieli, sądzimy za mniej potrzebne wykazanie wam bezzasadności niektórych zarzutów przez was czynionych, nie możemy wszakże pominąć niektórych z nich, zwłaszcza takich, których objaśnienie sądzimy nawet za bardzo pożyteczne. Rozpoczynamy od dekretu o reorganizacyi armii z d. 15 grudnia zeszłego roku. Dekret ten w skutkach swych zrobił tyle dobrego, ile tylko mu dozwoliła szczera chęć i gorliwe staranie w przeprowadzenie jego ludzi, którzy w postanowieniach Rządu widzą zawsze wynik dojrzałej rozwagi, a nie nędzne wyskoki rozbujałej fantazyi, lub jakieś kuglarstwo i szarlatanizm polityczny, obrachowany na chwilowy efekt, który jak to bardzo słusznie zauważyliście, po wywołaniu chwilowego zapału ostatecznie gorzej jeszcze demoralizuje każdego. Uprzednia organizacya wojskowa, oddziałami niepowiązanymi z sobą żadnym związkiem subordynacyi i wzajemnej zależności dowódzców mniejszych części od większych, doprowadziło nieszczęsne wojsko nasze do bardzo smutnego stanu. Był tam wprawdzie podział na kompanie i szwadrony, ale cóż kiedy każdy dowódzca takiej jednej lub kilku cząstek był najzupełniej samowładnym ich panem, a kilku takich dowódzców rozmaitych stopni z rozmaitą ilością ludzi, tłukło się obok siebie po województwie, licząc się za zupełnie sobie równych. Następstwa tego takie: każdy chodził gdzie mu się podobało, robił co się mu zachciało; jednego bili drugi mu pomagał lub nie jak sobie życzył, o spełnieniu powinności nikt nie myślał, bo wszystko to oddanem było na dobrą wolę każdego. Taka niesforność dowódzców jak z jednej strony była przyczyną największej niesforności ich podkomendnych i sprawiała, że owa niby wojskowa organizacya, z podziałem na kompanie i szwadrony, była tylko fikcyą, tak znowu z drugiej strony nie dozwalała głównym naczelnikom użyć z korzyścią swej władzy i zdolności, bo wszelkie starania, dowodzenia i jakiegobądź kierowania taką niesforną masą rozbijały się o niepodobieństwo. Uwieńczeniem i zresztą koniecznem następstwem takiej organizacyi był nikczemny zwyczaj rozpuszczania oddziałów. Nieraz się zdawało, że jeden oddział chciał się bić i bił się, a drugiemu wtedy właśnie przyszła chęć zakopać broń i rozejść się. Kończyło się na tem, że nieprzy-

jaciel uganiając się za jednym rozbijał go, a następnie łapał odpoczywających z rozpuszczonego oddziału i właściwymi sobie środkami zmuszał ich do wskazania miejsca zakopanej broni. Ileż to broni i wyłożonych na nią kosztów, pracy i poświęcenia się w ten sposób zmarnowanem zostało; i jakaż to zgroza przejmuje, kiedy pomyślimy sobie o trudności wydobycia pieniędzy i następnie dostarczenia tej broni i efektów. W dodatku do tego wszystkiego karność wojskowa przy takiej organizacyi i powtarzanem rozpuszczaniu żołnierzy nietylko wzrastać nie mogła, ale coraz bardziej upadała, tak że groziło największe nieszczęście i niebespieczeństwo zamienienia się oddziałów powstańczych w prawdziwe bandy rabusiów i jeżeli w ogólności Bóg nas ochronił od tego, to pojedyńcze przykłady, tak straszliwie hańbiące nas przeszłej jesieni, miały już miejsce. Znalazłszy wszystko w ogólności w roztroju, wskutek wiadomych wypadków, w których wspomniany przez was p. A. P. jak dobrze wiecie nie pośledną odgrywał rolę, a wojsko na zgubnej drodze do wszystkiego najgorszego, dla zaradzenia temu największemu złemu, użyliśmy środka bardzo prostego i pojedyńczego, jakiego od dawna użyć należało. Dekretem z d. 15 grudnia rozkazaliśmy zorganizować siłę zbrojną w taki sposób jak ją cały świat cywilizowany organizuje i jak dotychczasowe doświadczenie uznało wszędzie za najlepsze. Zaleciliśmy więc, aby nie kontentowano się dzieleniem na kompanie i szwadrony, ale aby zniesiono zasadę oddziałów, która w początku powstania była dobrą, bo innej być nie mogło, ale która w dalszym rozwoju jego najzgubniejsze owoce tylko wydać mogła i wydała. Jednem słowem postanowiliśmy, aby jednostki taktyczne wojskowe nietylko same przez się, ale i wszystkie razem wzięte tworzyły jednę całość z najściślejszem zachowaniem tak hierarchii jak i subordynacyi we wszystkich armiach praktykowanych i tak koniecznych, że bez nich żadne wojsko istnieć nie może.

W tym to celu ustanowiliśmy podział na korpusy. Samą nazwę korpusu obraliśmy, nie biorąc tu na wzór składu dawnych rosyjskich korpusów, stanowiących siłę bardzo znaną i stale określoną, ale dlatego właśnie, że nazwa ta we wszystkich wojskach jest najzupełniej nieokreśloną. Kompania, batalion, szwadron, pułk, dywizya, wszystko to są nazwy reprezentujące już samo przez się, jak wam to dobrze wiadomo zmienną wprawdzie, ale zawsze mniej więcej już wiadomą i określoną siłę, wtedy gdy

korpusem nazwać można tak dobrze kilka, jak kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy. Korpus, słowo utarte i znane dobrze we wszystkich językach i jeżeli się stosuje do wojska, znaczy tyle co oddział; ale nazwa oddziału w naszem wojsku nabrała znaczenia, do którego przyzwyczajono się przywiązywać to wszystko, czem rzeczywiście oddziały nasze były, a co wcale na korzyść ich nie przemawiało. Należało więc wyrzucić sponiewierane zupełnie słowo, nie kalać nim tego co się na innych zasadach tworzyło. Chwila, kiedyśmy dekret ten wydali, była właśnie taka na jaką oczekiwaliśmy, a mianowicie był to czas już zimowy, którego się tak lękano, a w którym powstanie nasze co do liczby ludzi wcale nieźle się reprezentowało i po upadku jesiennem znowu się zaczęło podnosić. Wszyscy główni dowódzcy byli na swoich miejscach, należało więc korzystać z tej chwili, aby wydobyte i wydobywane siły zaraz ująć w prawdziwe karby wojskowe i następnie pomnażać je, do czego ludzi nam wiele nie brakło; każde województwo z łatwością mogło wystawić od 5—6 tysięcy, a zatem korpus mógł liczyć najmniej 10 000, co na pierwszy początek byłoby bardzo dostatecznem i dawało wszelką możność do wiosny podwojenia tych sił. Trzeba było tylko broni, a zatem pieniędzy, aby ją kupić. I te byśmy mieli tak z kraju jak i z zagranicy. W kraju są jeszcze pieniądze, a gdyby w styczniu widziano szczere wzięcie się dowódzców naszych do rzeczy, nie śmianoby funduszów odmówić. Dobrzy daliby chętnie i ostatki złożyliby na ratunek kraju; chwiejący się zostaliby pokrzepieni i również przyłożyliby rękę do pracy, a źli baliby się nie dać i okazać jakiemi są rzeczywiście. Zagraniczni kapitaliści oświadczyli, że chętnie nam udzielą swej pieniężnej pomocy, nie wprzód wszakże, aż nim będziemy uznani przez dwory zachodnie za stronę wojującą, licząc to za dostateczną gwarancyę naszej niepodległości a zatem i swych funduszów. Pozostawało tylko głównym dowódzcom naszym jak najprędzej i jak najściślej rozpocząć wykonanie dekretu z dnia 15go grudnia, według dołączonej do niego przez wydział wojny szczegółowej instrukcyi, nim zaś to nastąpić miało, i nim obudzona działalność w kraju nie wyda dostatecznych owoców, które światu okazać byłoby można, dekretu naszego nie kazano drukować i rozgłaszać, posłano go tylko w rękopiśmie tym osobom, którym wiedzieć o tem należało, wstrzymując się z ogłoszeniem do właściwego czasu. Tymczasem z zadziwieniem wyczytaliśmy

w pismach galicyjskich, a następnie i w zagranicznych ogłoszenie rozporządzenia naszego. Posłaliśmy Komisarzowi w Galicyi ostrą wymówkę za dopuszczenie drukowania tego, co przez Rząd jeszcze ogłoszonem nie zostało; ten zwalił winę na Strusia, Struś podał znowu swe tłómaczenie, rzecz się wszakże już stała. Wielkiej biedy zresztą w tem jeszcze nie widzieliśmy, bo była jeszcze możność spełnienia postanowień naszych, ale stokroć gorszą rzeczą, jak ogłoszenie, było to, że oprócz Bosaka, nikt się na seryo nie wziął do spełnienia nowego rozporządzenia, nikt nie pojął i nie ocenił całej ważności jego. Być może, że zamiast wzięcia się do roboty wzięto się do krytyki, bo to rzecz bez porównania łatwiejsza, a chociaż recenzyi swej nikt nam z dowódzców nie przysłał, wszakże tak być musiało, kiedy żaden z nich nic prawie w tym kierunku nie zrobił. Z tych to powodów i głównie z tych powstanie jesienne wszędzie, prócz u Bosaka, najhaniebniej zmarnowanem zostało. Wtedy gdy Bosak rozpoczął swą robotę zaledwo z kilku setkami ludzi i następnie organizując się ściśle w sposób armii regularnej z łatwością i w bardzo krótkim czasie zaprowadził u siebie karność, ład i porządek. Kruk mając w tymże czasie dwa tysiące kilkaset ludzi, dopuścił zupełnego ich zmarnowania, również jak broni i efektów, w które województwa mu powierzone lepiej od wszystkich innych zaopatrzone były Inaczej też być nie mogło, bo u niego do końca były oddziały, a wtedy gdy on sam z 300 ludźmi, jak mógł wywijał się przed Moskwą, gdy w drugim końcu Wróblewski pracował nad utrzymaniem dobrego ducha i karności w również niewielkim swym oddziale, inni robili co się im podobało, a Krysiński mając do 1.000 ludzi, zapasną broń i najobfitsze zaopatrzenie w amunicyę, po kilku utarczkach osądził za właściwe, według przyjętego zwyczaju i jako samowładny pan i właściciel swego oddziału, oddział rozpuścić, broń zakopać i ruszyć na zimowe leże, nie myśląc o tem, że Moskwa na zimowe leże nie pójdzie, ale wyłapie mu bezbronnych ludzi, wykopie broń i zabierze efekta. W tymże czasie u Bosaka liczba ludzi ciągle się zwiększała, nikt o zimowych leżach nie myślał, bito wciąż Moskali i choć w niewielkiej ilości nieraz im broń zabierano, a jeżeli i zdarzyła się porażka, to o żadnem rozpuszczeniu i zakopywaniu broni ani myślano, tylko poprawiwszy się trochę, za otrzymaną porażkę płacono Moskwie dwa razy większą. Można tu zrobić zarzut, że pomimo to wszystkie siły Bosaka nie

doszły do projektowanych rozmiarów kilkunastu tysięcy; na to odpowiemy fundując się na ciągłych raportach jak jego tak i obu Komisarzy z województw sandomierskiego i krakowskiego, że siły te dojść z łatwością mogły do zamierzonej cyfry i przewyższyć ją, gdybyśmy tylko mogli im podesłać pieniędzy na odpowiednią ilość broni. Ciągle też nas błagano o pieniądze, których w żądanej, a bardzo zresztą skromnej ilości, żadną miarą posłać nie mogliśmy, a to z następujących powodów. Przez zmarnowanie powstania jesiennego w innych województwach lub przez niewystąpienie tam, gdzie wszystko było przygotowane (jak w mazowieckiem, gdzie przeszło parę tysięcy ludzi było, ale Raczkowski ciągle donosił, że występuje, a wcale nie występował), duch zaczął coraz słabnąć, wszystko co podłe i nędzne zaczęło łby do góry podnosić i odmawiać pomocy materyalnej, która właśnie od nich najwięcej zależała, co obojętne lub chwiejne zaczęło się wymawiać i zwlekać, co prawdziwie patryotyczne i szlachetne a co wszędzie i zawsze jest w mniejszości i to w mniejszości uboższej, dopomagało wszystkiem, czem tylko mogło i w ten tylko sposób kapaniną można było jakkolwiek jeszcze rzeczy ciągnąć. Województwa Bosaka dały najwięcej i to jest jednym z niezbitych dowodów wszystkiego tego, cośmy wyżej powiedzieli, bo województwa te z usposobienia swego stały najnędzniej, a pomimo to, widząc energiczne i szczere wzięcie się do pracy Bosaka i komisarzy, nie śmiały pomocy swej odmówić. Dano wprawdzie część tylko tego co dać było można i należało, ale trudno było i żądać więcej, kiedy wszędzie w innych miejscowościach rzeczy szły coraz gorzej a nie lepiej. Wiedząc dobrze o stanie kraju i o jego usposobieniu, stanowczo mówimy, że była wszelka możność dostania od niego sum potrzebnych na zorganizowanie do 50.000 wojska, byle tylko dowódzcy wojskowi całą usilność swą zwrócili na uporządkowanie i wprowadzenie karności, w tych kilku tysiącach, które już były pod bronią; nie można zaś było ani myśleć o tej tak ważnej rzeczy, póki bezecna organizacya oddziałowa z gruntu wykorzenioną nie była, a na jej miejscu nie postawiono organizacyi takiej, jakiej cały świat się trzyma. Jednem słowem trzeba było wszystkim, bez recenzyi, ale z całą gorliwością przystąpić do wykonania dekretu z d. 15 grudnia. Samo szczere wzięcie się do rzeczy podniosłoby już ducha w całym kraju, jak podniosło w krakowskiem i sandomierskiem a tem samem dałoby możność wydobycia środków

pieniężnych na poparcie i przedłużenie rozpoczętej roboty. Za granicą rzeczy także wzięłyby zupełnie inny obrót. Nikt tam ani jawnie, ani tajemnie o interwencyę się nie dopraszał, nie wyjmując nawet i Czartoryjskiego, który owszem w jednej z depesz swoich w początku zimy ostrzegał (zupełnie zresztą zbytecznie), aby nikomu wcale nic o interwencyi nie wspominać, gdyż to ostatecznie Anglię, która wojny europejskiej boi się, od moralnego nawet popierania nas odsunie. Poleconem tylko było starać się o uznanie nas za stronę wojującą, co nam wcale nie ubliżało i nie ubliża i cośmy również i jawnie wypowiadali, a co jak rzekliśmy od razu zmieniało nasze położenie wobec kapitalistów nietylko zagranicznych, ale i krajowych. Mówiono nam otwarcie, że w takim razie możemy znegocjować pożyczkę po 70 za 100 i rozmienić listy zastawne. Francya, jak wam wiadomo, odezwała się do Anglii w lutym, objawiając jej swój zamiar uznania nas za stronę wojującą. Russel odpowiedział, że Anglia tego nie zrobi, bo powstanie nasze upada. Nie mógłby tak odpowiedzieć, gdyby w lutym powstanie nasze było takiem, jakiem rzeczywiście być mogło. Dodamy tu, że myśląc o podniesieniu i należytem zorganizowaniu siły zbrojnej, jednocześnie zwróciliśmy całą usilność na przygotowanie mas, przez rozporządzenia nie dające się dwuznacznie tłómaczyć i przekonywające włościan o szczerości zamiarów i dążeń Rządu Narodowego do zapewnienia szczęścia wszystkim w ogólności mieszkańcom ziemi polskiej. Dekreta nasze w tym przedmiocie, ponieważ były czysto miejscowej natury i do województw tylko rozsyłane, nie podpadły nieszczęściu być ogłoszonymi przez prasę Galicyjską, aby posłużyło tylko Moskwie do skuteczniejszego przeciwdziałania. I tu wszakże spotkaliśmy się z równą prawie obojętnością jak i w wojsku. Zaledwo trzech komisarzy pojęło całą ważność i doniosłość tych rozporządzeń, a pracując wciąż o ile mogli tylko w ich duchu, mają tę najdroższą dla siebie nagrodę, że widzą, iż prace ich nie zostały bezowocowne. Inni zaś, choć bez recenzyi, ale widocznie przyjęli wszystko z obojętnością zupełną, a robili coś niby trochę, gdy ich kilkakrotnem powtarzaniem znaglano do tego. Powiecie może, że takich należało usunąć. Prawda iż dowódzców marnujących powstanie należało usunąć, ale dajcie innych ludzi lepszych i bardziej odpowiednich na ich miejsce. To jest nieszczęście, że nieraz widząc człowieka, nieodpowiadającego swemu stanowisku, gdy się pomyśli o usunięciu jego, z boleścią widzi się, że na

miejsce jego i takiego jak on nawet znaleść nie można. Z tego co tu wyczytacie, przekonacie się, że nic o błaganiu o interwencyę myśleliśmy, że owszem kierunek prac naszych i kierunek dobrze z góry obmyślany był taki, aby krajowi okazać własną jego siłę, dowodnie przedstawić mu ją przed oczy i wybić w ten sposób z głów nędzną myśl żebrania cudzej łaski i polegania na nią. Z drugiej znowu strony, postępując w ten sposób, byliśmy przekonani, że stanąwszy silnie i groźnie, bez żadnej żebraniny sprzymierzeńców mieć będziemy i to nie mało i nie byle jakich, ale właśnie sprzymierzeńców, a nie opiekunów i dobrodziejów. Co do Mierosławskiego, z tym jeszcze w lutym chcieliśmy na czysto skończyć, ogłaszając go jako nieprzyjaciela własnej Ojczyzny i następnie publikując kilka koniecznych z tego powodu ogłoszeń i postanowień. Zwichnięcie tego wszystkiego, winni jesteśmy komisarzowi Galicyi, albo raczej jego nędznemu tchórzostwu, które sprawiło, że zapomniał o rzeczach tak ważnych, chociaż miał jeszcze na to dość czasu. Jak się to stało nie będziemy się tu rozpisywać, dość że się źle stało, naprawimy to, ale rzecz naprawiana nie ma już tej wartości co nowa. Tamto byłoby w swoim czasie, teraz już dobrze spóźnione, wszakże zrobić trzeba i korzyść z tego będzie. Mówicie, że opozycya w naszych czynnościach broń przeciw nam znajduje. Najprzód opozycyi u nas niema, jest tylko kilku łotrów, którzy bałamucą niewielką liczbę poczciwych i stado równych sobie łotrów, tylko mniejszego rozgłosu. W naszych czynnościach broni przeciw nam oni nie znajdą i dlatego właśnie, że jej znaleść nie mogą, szukają jej w fałszu, przypisując nam to czego nie czynimy lub przedstawiając czynności nasze w innem zupełnie świetle. Mamy ciągle w ręku ich korespondencyę i widzimy z niej jaka tam podłość, połączona z niezmierną głupotą. Wiadomo wam zapewnie, że Warszawa do przeszłej jesieni była gniazdem tych brudów, a teraz to śmiecie nie może tu gruntu znaleść. Oto i obecnie bawi w Warszawie dwóch takich emisaryuszów, o których czynnościach, miejscu schadzki itd. zaraz zostaliśmy zawiadomieni. Nie wiemy jeszcze jak się tam przyjdzie ostatecznie z nimi załatwić, należałoby choć jednego takiego łotra śmiercią ukarać dla stanowczego odpędzenia im ochoty zaglądania tutaj; wstrzymuje nas od tego jedynie tylko straszna ich nędzota i głupota. Tak więc nie myślcie wcale, abyśmy tej pseudoopozycyi rzeczywistą wagę przypisywali, prze-

ciwnie, mniej jeszcze daleko o niej trzymamy jak wy, dlatego, bo ją lepiej znamy od was i znamy nie powierzchownie tylko, ani z tego co oni sami o sobie gadają, ale z ich własnych robót. Pomimo to strzeżemy ich pilnie, bo rządzimy się tem prawidłem „tępić złe gdy małe a nigdy ono wielkiem nie będzie“. Potwarzom zaś przez nich rzucanym zaradzić trudno, bo któż potwarzy język zwiąże, ale zwykle potwarca własnem swem kłamstwem i złością siebie zabije. Osoby podane przez was na kandydatów do ajencyi we Francyi nie bardzo kwalifikują się na to. Proponowany ajent ma być człowiek uczciwy, wykształcony, ale dość ciężki, za mało ma prostego chłopskiego rozumu, o co nam przedewszystkiem chodzi. 1-y sekretarz dał się obałamucić Mierosławszczyźnie, na co mamy pisemne dowody w ręku i to bardzo obfite, co jeżeli nie o poczciwości to w każdym razie o rozumie jego bardzo niedobrze wróży. 2gi sekretarz człowiek zręczny, ale ufać mu nie można, może być zresztą z korzyścią użytym lecz nie teraz jeszcze. Przeciw trzeciemu nic nie mamy. Przestroga wasza, abyśmy się nie starali koniecznie o arystokratę zupełnie zbyteczna, bo my i szewca poślemy do Paryża jeżeli ten się okaże zdolnym na ajenta. Kończymy tak: 1) Pojmujecie rzeczy dobrze, macie najszlachetniejsze pojęcia i przekonania, dana wam przytem bardzo wielka inicyatywa działania i rozległe koło, róbcież więc tak jak pojmujecie. 2) W takich razach gdy otrzymujecie jakie postanowienie lub rozporządzenie nasze, myślcie o dokładnem i prędkiem spełnieniu jego, używając do tego środków jakie na miejscu za najwłaściwsze uznacie i nie zapominając, że Rząd żadnych wyskoków i sztucznych rzutów dla efektu nie robi, bo to błazeństwo a nie robota; że tu wszystko jest powiązane jedno z drugiem, że się funduje na stanie rzeczy tak wewnętrznych jak i zagranicznych, że jest wynikiem słusznych przyczyn i powodów i musi mieć dobrze i z uwagą obrachowane następstwa i że to wszystko się zmarnuje i do niczego nie posłuży, jeżeli zostanie wykonanem połowicznie lub z niechęcią. 3) Nie zapominajcie, że ten kto chce wydawać tak stanowcze sądy i tak ubliżające zarzuty, jakie się zawierają w piśmie waszem z d. 28. lutego, drugim czynić, powinien uprzednio dobrze pomyśleć, czy ma wszystkie dane do rzeczywistego ocenienia rzeczy, bo niesłuszne posądzenie każdego jest występnem, a cóż dopiero takie posądzenie względem tych, których dobra sława i powaga jest jedyną podstawą siły i koniecznego dla

możności działania szacunku tak w swoich jako też w obcych. Grzesząc i to ciężko grzesząc w swojem piśmie więcej daleko przeciwko krajowi jak przeciwko nam zgrzeszyliście, chociaż i osobistość nasza została przez was mocno dotkniętą, bo jakiemiż są ludzie, którzy wmawiają w drugich to, czego sami nie podzielają, odzywają się w imię Tego, w którego sami nie wierzą, a rozporządzenia ważniejsze wydają dla efektu i chwilowego zajęcia publiczności. Tak sądząc o nas, jeśliście nie czuli w sobie siły lub chęci do przyjęcia w swe ręce władzy najwyższej, nie pozostawało wam nic jak tylko zapisać cię pod chorągiew Mierosławskiego, który jako tworzący we wszystkiem najzupełniejszy kontrast z nami, tem samem powinien był zyskać wszystkie sympatye wasze. Wniosek taki zapewnie przykrym będzie dla was, ale nikt nie zaprzeczy, że jest logicznym, a czynimy go dlatego, aby wam dobitniej wykazać zapomnienie się wasze. Niech was Bóg strzeże i dopomaga.

L. S. sekr. stanu. Ręk. (kopia z oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

276.

N. 369. Lwów d. 25 Marca 1864.

P. o. Naczelnika okręgu lwowskiego.

Do Komisarza pełnomocnego.

Z powodu pewnych wymagań zmuszony jestem wydalić się na dni kilka ze Lwowa, a w zastępstwie naznaczone są organa celem załatwienia bieżących interesów i potrzeb. Przy wielkiem rozprzężeniu organizacyi tak w miejscu jakoteż po obwodach wystosowałem pewne polecenia i instrukcye, mogące się przyczynić do skupienia pracujących.

Zawiadomiono mnie, iż komunikacya kolejowa bardzo przerzedzona potrzebuje elektryzowania, a mianowicie przez udzielenie niejakiej subwencyi; chciej p. Komisarzu, polecić Naczelnikowi komunikacyi, aby tę okoliczność uwzględnił i tym sposobem zniechęcenie pracujących usunął.

Wogóle robimy z małemi siłami i zasobami wszystko możliwe celem zapobieżenia bardzo zaraźliwej dezorganizacyi; chętnie ustępstwa regulaminowe przyznajemy w przekonaniu, iż przy lepszych konstelacych ludzie dadzą się pociągnąć w stronę pożyteczniejszą.

Radzibyśmy odebrać manifest Rządu Narodowego do Europy, o którym wzmianka była w dziennikach niemieckich. W ogóle jest tego rodzaju oczekiwanie ze strony opinii publicznej głośno manifestowane; radziłbym wziąć rzecz tę pod ścisłą rozwagę.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

277.

N. 393. Lwów 29 Marca 1864.

Wydział miejski organizacyi narodowej.

Do szanownego obywatela Naczelnika okręgu lwowskiego.

Z udzielonej mi przez Was, Szanowny Obywatelu, depeszy pełnomocnego Komisarza Rządu Narodowego zawiadomiłem Wydział miasta Lwowa o wskazanej potrzebie spieniężenia sreber, zebranych dla mennicy narodowej w mieście Lwowie.

Wydział miejski polecił mi prosić Cię usilnie Szan. Obywatelu, byś w odpowiedzi na to żądanie poparł pierwotną uchwałę Wydziału miejskiego: 1) że w wykonaniu rozkazu Rządu Narod. i szanując zaufanie położone przez kontrybuentów w reprezentacyą m. Lwowa, srebra te tylko na cel ściśle oznaczony użyte być powinny; 2) żeby wybitą być mogła moneta po 2 złp., lub medal pamiątkowy tejże wagi i jakości srebra; 3) żeby połowa funduszu, wystarczającego dziś na blisko 5.000 sztuk po 2 złp. = 10.000 złp., a już po drugim obrocie w podwójnej cenie, bo po 4 złp. ustalonego na 10.000 sztuk = 20.000 złp. oddawaną była na cele ogólne narodowe. Fundusz ten żelazny 10.000 sztuk byłby podstawą ciągłej operacyi finansowej, dającej po każdym obrocie zysku 20.000 złp. 4) Waga i jakość srebra jak 2 złp. z r. 1831. Po jednej stronie herb trzypolowy z napisem: „Wolność, Równość, Niepodległość“. Po drugiej stronie w wieńcu bluszczowym: „Boże zbaw Polskę, 1863“. Wydział liczy tem więcej na zatwierdzenie tej uchwały, jako wykonania pierwotnego wezwania, dającej dziś zaufanie do postanowień Rządu Narod. i środek stały do zysków na przyszłość, o ile że mała liczba nie zasili funduszów na ogólne, pewnie większe potrzeby.

L. S. Naczelnika miasta Lwowa.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

278.

Dnia 1 Kwietnia 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora (puł. Struś).

Do Komisarza pełnomocnego.

Damy należące do komitetu, w bytność Komisarza pełnomocnego we Lwowie, wręczyły mu kosztowności nadesłane z Podola na sumę 27 tysięcy złr. a nie otrzymały na to żadnego kwitu. Upraszają więc pana o skomunikowanie się z panem M. i o przysłanie takowego.

Zakomunikowałem wam obywatelu rozkaz Rządu Narodowego o poddanie pod rozporządzenie naczelników pogranicznych korpusów, okręgów krakowskiego i lwowskiego. Pułkownik Sawa domaga się prędszego wprowadzenia w życie tego postanowienia. Nie mając z mej strony nic przeciwko temu, upraszam o oficyalne zakomunikowanie tego rozporządzenia odpowiednim okręgom.

Nie mając pieczęci przy sobie nie przyłożyłem takowej.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

279.

N. 172. Dnia 2 Kwietnia 1864.

Wydział efektów.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Aby usunąć wszelkie wątpliwości co do przygotowania umontowania oddziału Dzika, zmuszeni jesteśmy jeszcze raz piśmiennie powtórzyć, że co należało do wydziału efektów, to jest przygotować wszystko jak: broń, amunicyę, umundurowanie, umontowanie kawaleryjskie, zostało jak donosiliśmy dnia 20-go marca w zupełności ukończone, prócz brakujących 8 koni i broni palnej, która dla powodów dotąd niewytłómaczonych w drodze zatrzymaną została.

Zgromadzenie zaś tych efektów około punktu zbioru i rozlokowanie przechodzi zakres władzy i możności naszej. Wszelkich jednak starań dokładaliśmy, aby zmuszać tych, od kogo zależy do przetransportowania efektów i donieśliśmy Wam, że do d. 22 z. m. rozlokowano w okolicy wszystkie konie z kupna i z obwodów sprowadzone. Kupionych było 41, obwodowych 14, ale z tych tylko połowę za zdatne uznano.

Do 20 zaś marca wywieziono w okolice punktu zbornego: 1) terlic sztuk 50, 2) butów par 60; 3) płaszczy 37; 4) sukmanek 40; 5) spodni 40.

Że zaś od tej pory mimo obietnicy nic nie wywieziono, wydział efektów żadnej odpowiedzialności przyjąć za to nie może, gdyż to rzecz głównie obywateli i oficyalistów, którzy nie od wydziału efektów ale od władz obwodowych zależą. Wreszcie wywóz efektów, ulokowanie i zgromadzenie na punkt zboru zawisłem jest od Komisarza do wyprawienia tego oddziału zanominowanego obywatela S.

Aby wywierać nacisk na osoby wyżej wskazane wręczyliśmy trzykrotne wezwanie do Naczelnika obwodu krakowskiego, ale mimo to, wysyłka efektów do 20 marca nie nastąpiła.

Pozostało do wywiezienia: pałaszy 17, spodni 14, sukmanek 11, kompletnych oficerskich terlic 4, dodatków do ukompletowania terlic 12 i t. p. dodatków, razem worków 4, juk 1, ładownic 65, amunicyi sztuk 3.000, kapisz. 4.500, pałaszy 54, grotów do lanc tyle ile będzie potrzeba, koszul 70, gaci 70, onuczek par 70, koni wierzchowych 2.

Nadmieniamy, że z kupionych 41 koni wydano dla Zielińskiego 6, ale że ten nie wyszedł, konie polecono zatrzymać. W dzień wyjścia oddziału Zielińskiego jeden z powstańców miał tak zmęczyć konia, że w parę dni padł.

Ponieważ Zielińskiemu wydaliśmy rewolwerów 6, pałaszy 6, terlic 3, siodło 1, których powrócić nie chce, utrzymując że wyjdzie, donosimy o tem z prośbą, aby Organizator obwodu krakowskiego zawezwał Zielińskiego do zwotu tych efektów, jeżeli już nie ma nadziei wyjścia.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

280.

N. 384. Warszawa 6 Kwietnia 1864.

Rząd Narodowy.

Do ob. zastępcy Sekretarza przy Wydziale w zaborze austryackim.

Odpowiadamy na raport z dnia 21 marca r. b.

Jeżeli naznaczony przez nas Komisarz pełnomocny z jakich powodów obowiązków przyjąć nie może, to zastępcą Komisarza mianujemy Naczelnika okręgu krakowskiego. Obywatelowi Gor....

zakomunikowano, aby mu wręczył pieczęć rządową i papiery. Klucz będzie ten sam, za pomocą którego pisaliśmy do byłego Komisarza, który zapewnie pozostawił wam lub innej zaufanej osobie wiadomość o kluczu. Donieście o tem co najprędzej, abyśmy mogli, jeżeli się okaże potrzeba, klucz Komisarzowi wskazać. Ludzie dobrej woli niech się grupują koło Komisarza, a robota postawiona teraz w sposób prawdziwie rewolucyjny, bez hałasu i jawności jakimi Galicya dotąd słynęła, najlepsze owoce wydać może.

Ponieważ wydział zupełnie rozbity, Komisarz zatem lub zastępca jego może złożyć komplet nowy ludzi, nie ścieśniając się ustawą dla Galicyi, w której na mocy tejże ustawy punkt o wyborach niniejszem kasujemy i usuwamy jako wadliwy i szkodliwy w zasadzie. Dopuściliśmy go chwilowo, jako złą konieczność, teraz zaś prowincya nauczona smutnemi skutkami owej jawności, więcej żądać jej nie może, a w każdym razie żądania jej uwzględnionemi nie będą. Pracować jak przystało w naszem położeniu, a nie jak się komu chce. Odczytajcie to Komisarzowi a jeżeli go jeszcze niema, to Naczelnikowi okręgu krakowskiego jako zastępcy Komisarza.

Jeżeli ktokolwiek z was zna klucz byłego Komisarza, to odcyfrujcie wyrazy tym kluczem pisane w reskrypcie Komisarza organizacyi komunikacyjnej do Naczelnika komunikacyi zagranicznej pisanym, który był posłany w przedostatniej przesyłce i rąk jego już doszedł, jak się to pokazuje właśnie z żądania tegoż Naczelnika, by mu dać wiadomość o kluczu.

Niech Bóg was strzeże i dopomaga.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

281.

N. 393. Warszawa d. 6 Kwietnia 1864.

Rząd Narodowy.

Do Naczelnika okręgu krakowskiego.

Otrzymaliśmy raport wasz z d. 25 marca roku bieżącego N. 959. Dobrzeście uczynili przesyłając nam bezpośrednio korespondencye; pilnujcie tam, aby pakiety do nas idące nie zalegały i w niepotrzebne ręce się nie dostawały.

Przed paru tygodniami posłaliśmy nominacyę na Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim na ręce zastępcy sekreta-

rza przy wydziale Galicyi, obywatela W. L. Jeżeli z jakiejbądź przyczyny nowo nominowany Komisarz obowiązku przyjąć nie może, w takim razie naznaczamy was zastępcą Komisarza i poruczamy przyjąć pieczęć i papiery od obywatela Gor.

Donieście coprędzej gdzie jest obywatel Drzewiecki i pułkownik Tauiewski. Ten ostatni niech jedzie coprędzej do Bosaka, który się o niego dopomina.

Niech Bóg was strzeże i dopomaga.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

282.

Dnia 9 Kwietnia 1864.

Zastępca naczelnego organizatora (puł. Struś.)

Do Komisarza pełnomocnego.

Posyłam na wasze ręce obywatelu różne depesze, które proszę oddać według adresów po przeczytaniu. Z nich obaczycie jakie jest moje zapatrywanie na rozporządzenie Rządu o poddanie krakowskiego okręgu jenerałowi Bosakowi, a lwowskiego z obwodem Rzeszowskim pułkownikowi Sawie, a także o potrzebach krakowskiego okręgu, którym zapobiedz należy. Raczcie ze swojej strony obywatelu okazać wszelką pomoc Organizatorowi okręgu w wypełnieniu zleceń jenerała Bosaka, a także poruszyć władze cywilne krakowskiego okręgu co do przewiezienia i dostarczenia broni jenerałowi Bosakowi, który się ciągle o nią dopomina. Dałem Organizatorowi krakowskiemu kartę na odebranie z Wiednia 400 sztuk, które miały iść na Ruś z Wiednia. U ajenta naszego w Wiedniu obywatela K. (wiatkowskiego) jest jeszcze 2 tysiące sztuk broni, wszystko to potrzeba sprowadzić nad granicę. Niech władze cywilne dołożą swych starań, żeby nasz najdzielniejszy partyzant nie był zgnieciony z niedostatku oręża tyle mu potrzebnego. Szczęść wam Boże.

Nie mając pieczęci przy sobie nie przykładam takowej.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

283.

Rzeszów d. 11 Kwietnia 1864.

Naczelnik okręgu Rzeszowskiego.

Do Naczelnika okręgu w Krakowie.

Na pismo wasze z d. 5 kwietnia, które dopiero 9 kwietnia odebrałem, odpowiadam następnie: Już z uprzednich sprawozdań

moich, mogliście powziąć przekonanie panie Naczelniku, iż więcej nierównie aniżeli stan oblężenia niszczy sprawę naszą brak ludzi. Organizacya dotychczasowa głównie na obywatelstwie, a względnie na szlachcie oparta, z zaprowadzeniem stanu oblężenia w całym kraju prawie znikła, czego najlepszym dowodem macie Lwów i Kraków, bo pominąwszy kilku uwięzionych, reszta albo z kraju wyjechała, albo tak się w domach swoich pochowała, iż obecnie do żadnej, by najmniejszej czynności ręki nie przyłoży. Gdy w pierwszej połowie zeszłego roku komisarzowi pełnomocnemu rządu, na jego żądanie podałem projekt i uzyskałem jego zezwolenie zejścia z organizacyą w niższe warstwy społeczeństwa, zaledwo w rozpoczęciu czynność moja wskutek przestrachu niektórych z wyższego obywatelstwa przez ówczesny wydział w Krakowie wstrzymaną i zakazaną została. A nawet i obecnie panie Naczelniku, na mój raport, w którym zasadniczo przedstawiłem wam konieczność zmiany, prawie na nowo tworzyć się mającej organizacyi, nie odebrałem od was kategorycznej odpowiedzi, nie mogę bowiem uznać za takową wzmianki w piśmie waszem umieszczonej, iż od zalęknionych nominacye mają być odebrane, a w ich miejsce więcej sprężyści do zanominowania przedstawieni. Wszakże, gdybym w obywatelstwie miał był dawniej więcej sprężystych, byłbym, jak to nawet niejednokrotnie dawniej uczyniłem, osoby pozmieniał, lecz tu nie idzie tyle o zmianę osób, jak o postawienie zasady, że bez względu na stanowisko społeczeńskie lub rodowe, ludzie poświęcenia lub dobrej woli do organizacyi przybierani być powinni; gdy nie wyjdziemy z tej zasady, gdy nie powiemy sobie raz otwarcie i szczerze, że chcemy Polski ale nie Polski szlacheckiej, w której inni pracować, zaś inni korzyści zbierać zamierzają, to raczej odstąpmy od dalszych działań i nie narażajmy kraj na dalsze zniszczenie i ukróćmy poczet tych szlachetnych ofiar, które w dobrej wierze za sprawę świętą padły. Przyłóżmy rękę do serca panie Naczelniku i wyznajmy sobie, bo ja i siebie od tej winy nie wyjmuję, chociaż pobudki czynności moich były najczystsze, że organizacya w Galicyi jakkolwiek przeważnie przyłożyła się do dłuższego trwania powstania w Kongresówce, przez ciągłe połowiczne środki, przez, że tak powiem, ujemne wstrzymywanie rozwoju ducha patryotycznego, przez ciągłe oglądywanie się na zadnie koła, przez jakieś nieszczęsne wyczekiwanie obcych interwencyj, a nareszcie przez zmarnowanie dla

ostentacyi tylko sił ludzkich i materyalnych na tak zwane wyprawy ruskie, że mówię nasza galicyjska organizacya wielką ma także winę na sobie, iż to rozpaczliwe powstanie tak karleje i marni się Chciej zatem p. Naczelniku, o co powtórnie i po raz ostatni proszę, zastanowić się gruntownie nad dawniejszem i obecnem sprawozdaniem mojem i według tego wydaj polecenia do kraju, — lub mnie daj uwolnienie. To wszakże jeszcze dodać muszę, iż nie należąc do żadnej partyi, jakąkolwiek nazwę noszącej, mam to przekonanie, iż powyżej przezemnie postawione zasady są zupełnie zgodne z zasadami prawie ciągle przez Rząd nasz wyznawanemi i faktycznie w życie w Kongresówce wprowadzonemi,

Co do kwestyj pojedyńczych:

1. O poborze zaległości podatków zeszłorocznych, a tembardziej o poborze podatku na rok obecny, w dzisiejszym stanie rzeczy, w tutejszym obwodzie mowy być nie może, niema bowiem kogo nawet posłać za poborem, a szczególnie do restancyonarjuszów, którzy zbierającego możeby nawet w ręce władz austryackich wydali. Potrzeba z poborem jeszcze jakiś czas poczekać, żeby przycichły rewizye i aresztowania, bez których dotąd w obwodzie (bo w miasteczku cicho) żaden dzień nie minie.

Przy tej sposobności przypominam wam panie Naczelniku, iż na uprzedni rozkaz Wasz już przed dwoma miesiącami wysłałem wam wykaz ludzi obcokrajowych, w obwodzie naszym dobra znaczne posiadających, celem zawezwania tychże do złożenia należytości podatkowych. Nie wiem czyli już pod tym względem poleciliście, by potrzebne poczyniono kroki.

2. Już tylokrotnie upraszałem Was Naczelniku o pomoc do wypłacenia tutejszych długów; prośbę tę znowu powtarzam, bo chciejcie tylko zastanowić się, iż obwód rzeszowski nie żąda zapłaty długów własnych, ale należytości, które pochodzą wskutek nakazów z Krakowa lub niezawiśle od organizacyi tutejszej poczynionych obstalunków. I tak gdy na owe nieszczęśliwe wyprawy Jordana potrzeba było przyborów, niepojętym sposobem, chyba dlatego, że tutaj była chęć działania, żądano od Rzeszowa, by na wszystkie cztery oddziały Jordana ztąd obstalowywać płaszcze, bluzy, rzemienie i różne części odzienia; z tych rachunków, które osobno przedstawiałem, które przez wasze biura są sprawdzone i opieczętowane, należy się parę tysięcy złr. Z wyprawy Waligórskiego, z którą także częściowy rachunek przez

Kraków sprawdzony, również parę tysięcy należy i ten rachunek jednemu wierzycielowi zachodzący wynosi około 4.600 zł. Ze smutnej pamięci wyprawy Dąbrowskiego, nie przez organizacyę naszą, ale przez inspektora pasu granicznego porobione były, niepotrzebne jak się pokazało obstalunki, za które u kilku wierzycieli winni jesteśmy dotąd wyżej $1^1/_2$ tys. złr. Poczyniono przez jednego członka organizacyi, od trzech blisko miesięcy w kryminale uwięzionego, różne obstalunki z poleceń Krysińskiego, Gozdawy i podobno Żaczka; tym czasem z przysłanych pieniędzy miał były inspektor pasu granicznego poczynić wydatki przy przeprawach Dąbrowskiego. Kilku ludziom jesteśmy winni także do 2 tys. r.; jakżeż więc można żądać, aby takie długi, które wcale nie należą wyłącznie do obwodu tutejszego mógł ten obwód spłacić, chociaż o ile tylko zdołałem i takie długi spłacałem. Chciej p. Naczelniku wglądnąć raz w te rzeczy, bo istotnie trudno mi będzie wytrzymać, a swoich funduszów nie mam teraz, abym tyle długów publicznych mógł zastąpić, zaś dzień żaden nie minie, abym przynajmniej kilku nie miał wierzycieli, którzy to płaczem to przekleństwy należytości swoje wydobyć usiłują. Proszę zatem usilnie o zasiłek do 8000 złr. wynoszący.

3. Co do przeprawy broni. Wiadomo Naczelnikowi, iż przed tygodniem przysłany został z wydziału efektów człowiek do transportu broni w Sandomierskie. Przysłanemu bez pieniędzy dałem forszus 200 złr. i łącznie z inspektorem pasu granicznego wskazałem punkta nad samą Wisłą, zkąd broń wzięta być może, tymczasem właśnie dzisiaj otrzymałem zawiadomienie, iż dotąd ani sztuki nie żądano, tak więc pomimo waszych poleceń nic może być nie zrobione, bo za Wisłą niema komu podać.

4. Z zapasami tutejszymi kryjemy się dotąd; oprócz straty w Bojanowskim lesie leży reszta bezpieczna, zapewne dużo poniszczeje przez wływ powietrza, ale temu nie zaradzimy. Z końmi czekać będę do końca tego miesiąca, gdy się do tego czasu nie wydarzy sposobność puszczenia ich za granicę, to polecę sprzedaż, gdyż w wielu miejscach marnieją, a kontrola niepodobna.

5. Od Sawy w tych dniach nie miałem wiadomości, układał swoje wyjście na jutro, lubo wątpię czy będzie w stanie dokonać dzieła.

6. Jest tu z lubelskiego Daniszewski; żąda pomocy i upoważnienia do formowania straży granicznej; przyrzekłem dać

mu obydwoje; was zaś naczelniku o upoważnienie proszę; jest trzydziestu kilku ludzi kryjących się po lasach, a chcą się sformować w małe oddziałki w połowie piesze, a w połowie konne.

Pozdrowienie i uszanowanie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

284.

N. 1009. Kraków 12 Kwietnia 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Raport wasz obywatelu z dnia 11 kwietnia r. b otrzymaliśmy i za wasz prawdziwy patryotyzm szczerze dziękujemy. Co do ustępu pierwszego odpowiadamy następnie:

Zupełnie zgadzamy się z waszem zapatrywaniem się, że celem obecnego powstania jest Polska wolna, ale nie Polska szlachecka, gdzie inni pracować inni zaś owoce zbieraćby mieli i dlatego kategorycznie wam niniejszem odpowiadamy, że mimo iż dawniejsze władze wam nakazały, miejcie wzgląd wyłącznie na zdolność i poświęcenie bez różnicy rodu i stanu, a przytem zostawiamy wam zupełną wolność i moc mianowania osób do organizacyi, których za odpowiednich uznacie, zastrzegając sobie tylko zawiadomienie raportem bez wyszczególnienia nazwisk. Co do poboru podatków zalecamy wam pośpiech i energię tak w wybieraniu nowych na rok 1864, jako też w exekwowaniu dawnych z r. 1863, kasa bowiem okręgowa pozbawiona wpływów z obwodów nie jest w stanie ani silnie popierać powstania w Królestwie, ani zaległości dawniejszych a naglących zaspakajać. Co do wykazanych zalegających obcokrajowców to do takowych jeszcze przed 2 miesiącami wydział skarbu wystosował odnośne zawezwania, należałoby zatem zapytać zastępców tychże obywateli w ich majątkach, czyli jakich od swych pryncypałów w tej mierze nie otrzymali poleceń. Co do żądanego przez was obywatelu zasiłku w kwocie 8.000 zł. to takowego wam żadną miarą udzielić nie możemy, pozbawieni bowiem wpływów z prowincyi w bardzo przykrem w tym względzie sami zostajemy położeniu i dlatego odsyłamy was do silnego exekwowania zaległych podatków z r. 1863, niemniej pobierania nowych z r. 1864.

Co do przeprawy broni donosimy wam, że już poprzednio zasililiśmy w tym celu inspektora pasu granicznego, zaś co do dróg, to takowy winien się porozumieć z władzami zagranicznemi i nie wyczekując dalszych poleceń transportować broń do punktów już dawno wskazanych.

Co do spłacania długów przedstawiam obywatelu waszemu sumiennemu rozstrzygnieniu, ażali lepiej jest dziś funduszami zasilać mocno osłabione powstanie w Królestwie, aby go na odpowiedniej postawić stopie, czy też dawne długi spłacać, a tym sposobem tracić ludzi i kapitały w powstanie włożone a co gorsza, narażać sprawę na oczywisty upadek.

Braterskie pozdrowienie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

285.

Lwów 14 Kwietnia 1864.

Obwieszczenie.

Na mocy upoważnienia, udzielonego najwyższem postanowieniem z dnia 4 kwietnia 1864, artykuły I. II. i X. obwieszczenia mego z dnia 27 lutego b. r. zaprowadzającego stan oblężenia w Galicyi z Krakowem zmieniają się w następujący sposób:

Artykuł 1. Kompetencya c. k. sądów wojskowych w Galicyi z Krakowem ogranicza się co do śledztw karnych wyprowadzonych włącznie do 29 lutego 1864, względem karygodnych czynów i opuszczeń, zawartych w artykule I. i II. obwieszczenia z dnia 27 lutego 1864 na następujące zdrodnie:

1. na zbrodnie zdrady stanu, obrazy Majestatu, obrazy członków Domu cesarskiego, naruszenia publicznej spokojności (§§. 58 aż do 66 ustawy karnej cywilnej i artykuł I. i II. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 roku L. 8 dziennika praw państwa z roku 1863);

2. na zbrodnie powstania i rozruchu (§§. 68 do 75 ustawy karnej cywilnej);

3. na zbrodnie morderstwa (§§. 134 do 138 ustawy karnej cywilnej), jeżeli popełnione zostały z politycznych powodów;

4. na zbrodnie pomocy danej zbrodniarzom do którejkolwiek ze zbrodni w pierwszym, drugim i trzecim ustępie wzmiankowanych (§§. 214 do 219 ust. kar. cyw.) i na ten czas gdy te zbrodnie drukiem popełniono.

Śledztwo i osądzenie wszystkich innych, w artykule I. i II. wspomnianego obwieszczenia wyrażonych, zbrodni, przestępstw i wykroczeń, chociażby i drukiem popełnione były, pozostać ma przeto nadal przy cywilnych c. k. sądach karnych, jeżeli dotąd w tych wypadkach decyzya sądów wojskowych nie zapadła.

Artykuł 2. Względem karygodnych czynów i opuszczeń popełnionych po 29tym lutego 1864, artykuły I. i II. obwieszczenia z dnia 27 lutego 1864 zachowują moc obowiązującą. Jedynie co do zbrodni gwałtu publicznego przekazują się bezwarunkowo sądom wojskowym wypadki popełnienia tej zbrodni:

1. przez gwałtowne działanie przeciw zgromadzeniu jakiemu przez Rząd do rozpraw publicznych powołanemu, przeciw sądowi lub przeciw innej władzy publicznej (§§. 76 i 80 ustawy kar. cyw.),

2. przez gwałtowne działanie przeciw korporacyom prawnie uznanym, albo przeciw zgromadzeniom pod współdziałaniem lub nadzorem władzy publicznej odbywającym się (§§. 78 i 80 ust. kar. cyw.);

3. przez gwałtowne porwanie się lub niebezpieczne odgrażanie się na osoby rządowe w ich sprawach urzędowych (§. 81 ust. kar. cyw.);

4. przez złośliwe uszkodzenie kolei żelaznych (§. 85 *c* ust. kar. cyw.);

5 przez złośliwe uczynki lub opuszczenia pod okolicznościami szczególniej niebezpiecznemi (§. 87 ust. kar. cyw.)

6. przez złośliwe uszkodzenia lub przeszkodzenia w telegrafach rządowych (§. 89 ust. kar. cyw.); inne zaś wypadki popełnienia zbrodni gwałtu publicznego, jako to: §§. 83, 85 *a)* i *b)*, 90, 93, 95, 96, 98 i 99 ust. kar. cyw., tudzież zbrodnie morderstwa (§§. 134 do 138 ust. kar. cyw.) i dania pomocy zbrodniarzom do jednej z przytoczonych tu zbrodni (§§. 214 do 219 ust. kar. cyw.) jedynie wtedy, gdy czyn popełniony został z powodów politycznych.

Artykuł 3. C. k. sąd wojskowy w Krakowie stanowi się kompetentnym do śledztwa i sądzenia we wszystkich w okręgu wyższego c. k. sądu krajowego krakowskiego już wytoczonych lub wytoczyć się mających wypadkach zdrady głównej, obrazy Majestatu, obrazy członków Domu cesarskiego, tudzież powstania i rozruchu.

Artykuł 4. Spory o kompetencyę powstające między c. k. sądami wojskowemi i cywilnemi, rozstrzyga jenerał główno-dowodzący krajem.

Aleksander Hrabia Mensdorff-Pouilly,
Feldmarszałek-porucznik.

Druk. — Bibl. Dzied. 191.

286.

N. 1019. Kraków 15 Kwietnia 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelników obwodowych.

Rząd Narodowy wydał pod dniem 17 marca 1864 L. 342. następne rozporządzenie, które ci obywatelu celem ścisłego zastosowania się doń zakomunikuję: „Pracujcie z tymi co ojczyznę kochają, do jakiejkolwiek warstwy społeczeństwa oni należą, zdrajców zaś kraju wszelkiego rodzaju nie inaczej jak zdrajców traktujcie. Uczcie się pracować przy stanie oblężenia, wkrótce się przekonacie, że byle chęć szczera, to i pod tym nowym uciskiem rzeczy mogą iść z korzyścią. Mamy nadzieję w Bogu, że nie długo to u was potrwa.

L. S.

Ręk. (cryg.) — Bibl. Ossol.

287.

Dnia 18 Kwietnia 1864.

Zastępca Naczelnego Organizatora.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Posyłam kartkę do obywatela Kamińskiego znajdującego się w Wiedniu. W jego rękach znajdują się pieniądze narodowe 30 tysięcy złr. posłane tam na broń; jest to jedyna suma znajdująca się obecnie w naszem rozporządzeniu. Chciejcie więc obywatelu posłać umyślnego, żeby go odszukał, oddał mu kartkę i dopatrzył, żeby transport 400 sztuk ob. P. natychmiast przesłał do Krakowa, dla odesłania do jen. Bosaka.

Nie mając przy sobie pieczęci nie przykładam takowej.

Pułkownik Struś.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

288.

Kraków 19 Kwietnia 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

W dalszym ciągu i w myśl danego wam obywatelu upoważnienia, wzywamy was, byście jak najspieszniej organizacyę w całym obwodzie silną we wszystkich fazach tak w miasteczkach jak po powiatach zaprowadzali. O skutku rozmowy waszego delegata tenże was osobiście uwiadomi. Do pomocy w pracach waszych przyszlemy wam wkrótce jednego, a w miarę możności może i więcej zaufania godnych indywiduów, którym instrukcyę dla was wręczymy.

Braterskie pozdrowienie.

Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

289.

Dnia 23 Kwietnia 1864

Zastępca Naczelnego Organizatora w Galicyi.

Do Organizatora okręgu Krakowskiego.

Posyłam do was przysłane mi od Rządu Narodowego podanie ob. Masakowskiego. Rozpatrzcie jego prośbę, a jeżeli na nim nic ważnego nie cięży (bo ja nie wiem za co on był pozbawiony zaszczytu służenia w wojsku narodowem) dajcie mu rozkaz za swoją pieczęcią udać się do jen. Bosaka,

Nie mając przy sobie pieczęci takowej nie przykładam.

Pułkownik Struś.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N

290.

N. 394. Lwów d. 28 Kwietnia 1864.

Naczelnik okręgu Lwowskiego.

Do Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Polecenie z dnia 23 kwietnia b. r. L. 198 odebrałem dopiero 27go o godz. 10 wieczorem, należałoby zwrócić uwagę, z jakich powodów tego rodzaju opóźnienia mają miejsce przy

komunikacyi kolejowej. Odnośnie do żądania wypowiedzianego w pomienionej depeszy udałem się do obywatela Rodakowskiego i relacyonuję tegoż wyjaśnienie. Dwa weksle na S. 30.000 rubli przesłał obywatel Rodakowski do Odessy dla ich zrealizowania; wekslom brakują pewne formalności i łatwo być może, iż obyw. Rodakowski będzie musiał sam pojechać do Odessy. Jeden z tych weksli z powodu bliskiego terminu wypłaty nie potrzebuje być nawet eskontowanym, może więc wymagać jazdy do Warszawy jako miejsca wypłaty. Całe zakierowanie tym interesem nastąpiło wskutek upoważnienia obywatela Ruprechta w Paryżu przy widzeniu się osobistem obywatela Rodakowskiego w przytomności obywatela Gałęzowskiego i innych. Gdyby weksel lub pieniądze za nie miały wrócić do rąk obywatela Rodakowskiego tenże czuć się będzie zobowiązanym nie doręczyć takowych chociażby Naczelnikowi okręgu, lub też Komisarzowi pełnomocnemu, bez poprzedniego zapytania ob. Ruprechta, jako pierwotnego mocodawcy.

Robię o tem wzmiankę, aby zawczasu poczynić stosowne kroki, załatwiające względy osobiste pomiędzy obywatelem Ruprechtem i obywatelem Rodakowskim, chąc usunąć powody niezłożenia weksli lub pieniędzy w danym razie w ręce Naczelnika okręgu, a względnie Komisarza pełnomocnego, na co z powyżej wymienionego powodu trzeba być przygotowanym.

Nie mając szczegółowego upoważnienia zapytania na czyje ręce obywatel Rodakowski przesłał weksle do Odessy i kto się w tej chwili tem zajmuje, byłem oględny w docieraniu, widząc, że obywatel Rodakowski skreślając sprawę ogólnie, nie uznawał za potrzebne komunikowania mi nazwiska domu lub osoby. Więcej objaśnień zaspakajających w tej chwili dać nie mogę.

L. S. Ze zbioru prywatnego N.

291.

Lwów 28 Kwietnia 1864.

Rząd Narodowy. Naczelnik miasta Lwowa.

Obywatele!

Obiegają pogłoski jakoby czynności organizacyi narodowej w mieście naszem zostały zawieszone, wskutek czego najchętniejsi patryoci usuwają się od udziału w pracach i od wspierania sprawy narodowej.

W moc uchwały wydziału miejskiego z dnia 23 b. m. i z polecenia tegoż wydziału zawiadamiam was obywatelu, że pogłoski te były zupełnie mylne, szerzone przez ludzi złej lub słabej wiary.

Organizacya narodowa w mieście naszem jak istniała tak istnieje bez przerwy, a będąc skupieniem wszystkich patryotów około sztandaru Rządu Narodowego, będąc wypływem konieczności istnieć musi, póki gorąco upragniony cel narodu osiągniętym nie zostanie.

Wydział miejski zawiadamia was zarazem obywatelu, iż Rząd Narodowy w najnowszem swem rozporządzeniu do L. 342 wystosowanym do władz narodowych w Galicyi, wzywa organizacyę narodową do dalszej wytrwałej pracy, bo w niej tylko zbawienie.

Najnowsze depesze wydziału wojny przekonują dowodnie, że Rząd Narodowy i wszystkie jego organa w Warszawie, nieustannie są czynne i że wydział wojny poczynił ostatniemi dniami wszelkie kroki, aby o ile możność, z jak najlepszym skutkiem dalszą prowadzić walkę.

Są więc rodacy walczący w szeregach narodowych przeciw najazdowi moskiewskiemu, są rodacy cierpiący za najświętszą nam sprawę, są rodziny po poległych potrzebujące opieki; są rozliczne inne potrzeby narodowe, którym zaradzić jest obowiązkiem tych, co dotąd wolni, zażywają spokoju i dostatku.

Setki lat pracowano nad tem, aby zabić Polskę. Nie w kilku, nie w kilkunastu miesiącach wskrzesić ją zdołamy. Nieustannej pracy, wytrwałości w walce, poświęcenia bez granic potrzeba, aby odzyskać niepodległość.

Do pracy więc obywatele wzywa was wydział miejski, do wytrwałości i do poświęcenia! W imię miłości najdroższej Ojczyzny naszej.

Druk. — Bibl. Dzied. 190.

292.

N. 396. Lwów 1 Maja 1864.

Rząd Narodowy. Naczelnik okręgu Lwowskiego.

Do obywatela Komisarza pełnomocnego dla Galicyi.

Na dniu 30 kwietnia b. r. odebrałem depesze drogą organizacyi pod adresem: „Autoniemu“. Nie znając adresata, a w prze-

konaniu, iż nic się dziać nie może w okręgu lwowskim bez wiadomości Naczelnika okręgu, który dzierży równocześnie policyę narodową pod swoim zarządem, otworzyłem depeszę, o czem obywatela Komisarza pełnomocnego zawiadamiam.

Po odczytaniu treści depesz znalazłem część tychże z formą urzędową, część zaś z formą prywatną. Prywatne depesze nie oświeciły mnie dokładniej, kto jest Antoni; przystąpiłem więc do załatwienia chociaż w części depesz urzędowych, a mianowicie: doręczam niezwłocznie depeszę, adresowaną do obywatela Rodakowskiego. Z treści jej widzę, że depesza moja, przed paru dniami wyprawiona w tym samym interesie odebraną została przez was, — wątpię więc, aby obywatel Rodakowski inną dał odpowiedź jak tę, którą zakomunikowałem poprzednio, t. j. iż weksle posłano do Odessy, więc w tej chwili oddane być nie mogą, że wekslom brakuje pewnych formalności, że weksle oddane były przez Ruprechta w Paryżu obywatelowi Rodakowskiemu (w teraźniejszej depeszy powiedziane jest, że przez Gorajskiego), że obywatel Rodakowski odebrał od tegoż obywatela Ruprechta upoważnienie robienia wszystkiego, co uzna za stosowne dla zrealizowania weksli, więc i przedsięwzięcia możliwej jazdy do Odessy lub Warszawy, gdzie weksle są płatne, — że jeden weksel 1-go maja (dzisiaj) płatny, nie potrzebuje więc być eskontowany, a ostatecznie, że obywatel Rodakowski oświadczył, iż na każdy wypadek, czy to weksle czyli też pieniądze za nie tylko po skomunikowaniu się poprzedniem z obywatelem Ruprechtem wydane być mogą. — Co do punktu ostatniego byłoby stosowne uzbroić się tymczasowo w odnośne pisemne oświadczenie obywatela Ruprechta z Paryża, legalizowane przez tameczne władze narodowe, aby nie natrafić na powtórne trudności. — Gdyby obywatel Rodakowski dał mi dzisiaj szersze objaśnienia, nie omieszkam o takowych jutro was zawiadomić.

Co do drugiej części depesz urzędowych, zapytuję o imiona tych obywateli, do których wezwania dla przyjazdu do Krakowa są wystosowane, lub chciejcie mnie bliżej oświecić, kto jest ów „Antoni“, który miał dopisać imiona i doręczyć depesze interesowanym.

Domyślać się mnie wolno imion, ale nie wolno na domysłach sądów o osobach wypowiadać.

W rozbiór depeszy prywatnego charakteru nie wdaję się zupełnie.

W załączeniu posyłam pismo dziś odebrane obyw. R.

L. S.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

293.

Dnia 3 Maja 1864.

Zastępca Naczelnego wodza Rusi i Naczelnego Organizatora Galicyi.

Do Naczelnika Lwowskiego okręgu.

Zważywszy, że według otrzymanych wiadomości pułkownik Sawa znajduje się dotychczas na granicy Galicyi i nie wkroczył jeszcze do Kongresówki, na wypadek mego aresztowania, jako zastępca Naczelnego wodza Rusi, względem funduszów przysłanych dla niego z Rusi, robię następne rozporządzenie:

1. Ponieważ złoto znajdujące się w kasie, zastawiono dla ekwipowania oddziałów pułkownika Sawy za 11 tysięcy złr., za które wypłacało się miesięcznie po 139 złr., żeby więc nie nieść podobnych wydatków na procenta, uważam za stosowne złoto sprzedać i spłacić wszystkie długi. Według kursu złota, po przybliżonem obliczeniu, pozostanie w kasie około tysiąca złr.

2. Ponieważ pułkownik Sawa nie wyszedł w Lubelskie, jak mu to rozkazał Rząd Narodowy, więc uważam za potrzebne z sum wydanych w rozporządzenie jego cofnąć resztki znajdujące się u jego pełnomocnika i wynoszące około 2 tysięcy złr. do ogólnej kasy, dla poparcia prac organizacyjnych i na pomoc powstaniu, gdzie ono trwa jeszcze.

3. Cofnąć zarówno resztę z 2 tysięcy złr., wydanych przez pułkownika Sawę obywatelowi Brzozowskiemu na wyprawę na Wołyń, która przy teraźniejszym stanie rzeczy w Galicyi wykonaną być nie może.

4. Otrzymać 16.950 złr., które znajdują się jeszcze w Wiedniu, pozostałe jako reszta od zakupna broni.

Wszystkie te fundusze, wynoszące około 21 tys. złr. składam na ręce Naczelnika okręgu z następującem zastrzeżeniem

a) Jeżeli zarząd okręgu krakowskiego nie znajdzie środków dla wykupienia 400 sztuk broni, zastawionej w Wiedniu przez obywatela Pietraszkiewicza i dla przesyłki jej jenerałowi Bosakowi,

natenczas pan Naczelnik okręgu asygnuje z tych sum 3.400 złotych potrzebnych na jej wykupienie.

b) Resztę zaś pieniędzy jakie pozostaną t. j. około 17 tysięcy złr., p. Naczelnik okręgu rozdzieli tak: 10 tys. złr. pan Naczelnik zostawi na zapotrzebowanie Naczelnego wodza Rusi lub na rozkaz Rządu Narodowego, jeżeliby takowy przyszedł, a 7 tys. złr. użyje na pomoc ofiarom narodowego powstania i na pomoc walczącym w Kongresówce oddziałom. Ostatnią tą sumą p. Naczelnik może rozporządzić się według swego uznania lub przelać ciału organicznemu, które może stanąć z czasem, ale nie inaczej, jeżeli celem jego będzie wspieranie i pomoc walczącym oddziałom.

c) Jeżeliby okręg krakowski znalazł środki dla wykupienia broni wspomnianej w punkcie *a*) to do rozporządzenia Naczelnego wodza Rusi zostanie nie 10 tys. lecz 13.400 złr.

d) Jeśliby nadeszły jakie sumy z Rusi na imię Naczelnego wodza, pan Naczelnik okręgu przyjmie je, pokwituje i zostawi do rozporządzenia Nacz. wodza, którego o nadejściu sum uwiadomić należy.

Jako zatwierdzony przez Rząd Narodowy zastępca Naczelnego Organizatora i pełniący obowiązki Organizatora okręgu lwowskiego, mając na względzie możliwe w każdej w chwili aresztowanie, a nie chcąc, aby władze miejscowe zostały bez wskazówek, jakie są wojenne potrzeby powstania w tej chwili, polecam:

1. Zebrać starannie wiadomości o ilości broni, efektów i koni znajdujących się w obwodach.

2. Konie narodowe, żeby ustrzedz od sponiewierania, upraszam oddać obywatelom z oznaczeniem ceny każdego konia i z zastrzeżeniem, że w razie potrzeby, albo konie, albo suma za którą były ocenione, mają być oddane natychmiast na potrzeby organizacyi.

3. Zarządzić śledztwo o 3 czy 4 tysiące rubli, które obywatel Urbański z Przemyskiego wziął u pułkownika Sawy z pieniędzy narodowych i jeżeli można będzie pieniądze te wydobyć, to przelać do sum znajdujących się w osobnem rozporządzeniu p. Naczelnika okręgu, a ob. Urbańskiego ukarać.

4. Jeżeliby powstanie w lubelskiem znowu się wzmogło, potrzeba jak najspieszniej urządzić pas graniczny i użyć wszystkich

środków do podtrzymania walczących oddziałów, jeżeliby na to przyszło nawet wydać pieniądze zostawione do rozporządzenia Naczelnego wodza Rusi.

5. Pomoc tym co ucierpieli w powstaniu proszę wydawać z największą oględnością i nie inaczej jak z zezwolenia pana Naczelnika okręgu, żeby fundusze nie marnowały się przez oszustwo ludzi niegodziwych, starających się o wyzyskiwanie dobroczynności kraju.

Pułkownik Struś.

Bez pieczęci. Rękk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

294.

Dnia 3 Maja 1864.

Zastępca wodza Naczelnego ziem Ruskich (puł. Struś).

Do Komisarza pełnomocnego.

Naczelnik krakowskiego okręgu uwiadomił mnie, że pułkownik Sawa wręczył ob. Leniewskiemu 3.800 rubli na potrzeby 1 korpusu i że po aresztowaniu jego pieniądze te zostały w prywatnym depozycie. Mając na względzie, że pułkownik Sawa dotychczas nie wyszedł na przeznaczone mu stanowisko zarządziłem ściągnięcie pozostałych po nim w różnych miejscach funduszów (o czem doniosłem i Rządowi Narodowemu). Upraszam was obywatelu dowiedzieć się, gdzie jest złożony wyżwspomniany fundusz 3.800 rubli srebr. i na mocy tego upoważnienia odebrać te pieniądze i użyć je na potrzeby oddziałów jenerała Bosaka lub na wykupno broni w Wiedniu, jeżeli takowa jeszcze nie wykupiona. Jeśliby pułkownik Sawa wszedł w Lubelskie, pomoc którejby potrzebował będzie mu dana z okręgu lwowskiego. Zdając jednak ścisłe rachunki wydziałowi Rusi z sum przezeń nadsyłanych, proszę o przysłanie mi wiadomości na co będą użyte te pieniądze Proszę oprócz tego uwiadomić mnie jak najspieszniej czy załatwiony będzie ten interes i jak ? O prawdziwej ilości pieniędzy znajdujących się w depozycie nie wiem, bo p. Sawa mnie o tem nie zawiadomił.

L. S. Rękk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

295.

Kraków d. 4 Maja 1864.

Naczelnik miasta Krakowa.

Obywatele!

Powstanie w Kongresówce przez zimę przetrzymało, pomimo najusilniejszych zabiegów Moskwy, chcącej takowe przytłumić. Dzisiaj na wielu punktach Kongresówki nowe zjawiły się oddziały, jakby duch hufców, które już dawno krew swą przelały za wolność nieszczęśliwej naszej Ojczyzny. Obywatele Kongresówki poznali swój obowiązek, bo im groźniejszy jest nieprzyjaciel, tem większe są wysilenia, tem większe poświęcenie.

Obywatele! nasz obywiązek jest wstąpić w ich ślady, nieprzyjaciół mamy bardzo dużo, bo oprócz naturalnych wrogów naszej Ojczyzny, jest jeszcze jeden wróg wykarmiony naszą ziemią, naszemi piersiami — a tym wrogiem jest reakcya.

Obywatele! ażeby wszystkich zwalczyć wrogów a wywalczyć wolność, potrzeba wejść na drogę postępowania wprost dążącego do celu, porzucić system działania odpornego, skupić całe siły narodu, a każden obywatel Polski, na jakiemby znajdował się stanowisku, obowiązany z całem poświęceniem walczyć przeciwko wrogom Ojczyzny i Wolności naszej.

Dlatego też, Obywatele, obejmując urząd Naczelnika miasta, wzywam was do wspólnej pracy.

Postanowiłem przeprowadzić organizacyę w mieście zgodną z zasadą i celem, do którego dążymy; bierzcie w niej udział i jak na prawych obywateli przystoi pracujmy dla ogólnego dobra naszego i naszej Ojczyzny.

Hasłem pracy naszej jest nieść pomoc powstaniu.

Rozkaz dzienny.

Do obywateli miasta Krakowa.

1. Obywatele miasta Krakowa obowiązani przygotować się do wniesienia na ręce upoważnionych przez Naczelnika miasta do tego osób podatku narodowego.

2. Każden z obywateli nie pierw a tylko wtenczas obowiązany opłacić podatek, kiedy mu poprzednio doręczoną będzie awizacya obejmująca ilość należnego podatku, jakoteż termin w jakim ma być takowy wypłacony.

3. Odbierający podatek winien pokazać upoważnienie, jakoteż wydać kwit sznurowy na odebraną kwotę.

4. Wszyscy obywatele obowiązani są przyjmować na kwatery wojskowych przez kwatermistrza im przyprowadzonych.

5. Opłat żadnych za kwatery obywatele dawać nie powinni, dający jakoteż odbierający będą uważani za winnych i stósownie karani.

6. Jeżeliby ktokolwiek ośmielił się upoważnionego do zbierania podatków wskazywać władzom austryackim, czyby to ze swej złośliwości czy też dla osłonienia siebie lub kogokolwiek innego, uważanym będzie jako zdrajca i jako takowy karany.

Naczelnik miasta uważa za stosowne nadmienić przytem: że ludzie złej woli lub niechęci w wykonaniu mych poleceń najsurowiej karani będą.

L. S. Druk. — Z papierów ś. p. Gillera.

296.

Kraków 5 Maja 1864.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do ob. Naczelnika obwodu w Rzeszowie.

W Rzeszowie znajduje się obywatel Major Gromejko. Raczcie go odszukać i wręczyć przyłączoną ekspedycyę za rewersem, który mi chciejcie zaraz odesłać.

Przytem chciejcie uprosić ob. Majora Gromejkę, aby mi na tę ekspedycyę bez zwłoki odpowiedział na wasze ręce. W razie jeżeli eskorta z 50 koni będzie przez niego zażądaną, zechciejcie się w ten moment tem zająć, aby z koni w waszym obwodzie znajdujących się 50 było wybranych, cały rynsztunek, broń, amunicya i ludzie byli przygotowani. Wyglądać będę śpiesznej odpowiedzi.

Pozdrowienie braterskie.

Ręk. — Bibl. Ossol.

297.

N. 401. Lwów d. 6 Maja 1864.

Rząd Narodowy. Naczelnik okręgu lwowskiego.

Do ob. Komisarza pełnomocnego.

Wydział miejski organizacyi narodowej miasta Lwowa zebrał, stosownie do rozporządzenia Rządu Narodowego, udzielonego

wydziałowi miejskiemu dnia 13 grudnia 1863 przez ówczesnego Naczelnika okręgu lwowskiego, pewną ilość złota i srebra, z którego w myśl wspomnianego rozporządzenia miała być bitą moneta narodowa. Ogłoszenie stanu oblężenia i inne nieprzyjaźne okoliczności sprawiły, że wydział miejski nie był w stanie zebrać więcej jak wartość 10.000 złp. wartości srebra i złota. Prócz tego, co zebrano w mieście Lwowie, nie zebrano w okręgu lwowskim nic więcej. Wydział miejski, mając zobowiązania względem kontrybuentów, którzy jedynie na cel monety odstąpili mu część swoich kosztowności, postanowił w porozumieniu z Naczelnikiem okręgu lwowskiego wybić istotnie stosownie do wyżwspomnianego rozporządzenia Rządu Narodowego monetę polską z zebranego na ten cel kruszcu, zająć się pod kontrolą Naczelnika okręgu uskutecznieniem tego zamiaru i ponieść wszystkie ztąd wynikłe koszta. Prosi więc niniejszem Rządu Narodowego o udzielenie odpowiedniego ze swej strony zezwolenia i liczy na nie tem bardziej, ile że puszczenie w obieg we Lwowie i w Galicyi choćby i nieznacznej ilości monety narodowej przyczyniłoby się wielce do podtrzymania organizacyi narodowej, ducha upadającego, do podniesienia zachwianej powagi Rządu Narodowego, a nawet do uzyskania funduszu znaczniejszego.

Wydział miejski, uzyskawszy pozwolenie Rządu Narodowego ma zamiar kazać wybić za granicą monetę dwuzłotówkową, z jednej strony z herbem Państwa i napisem w koło: „Rząd Narodowy. — równość, wolność, niepodległość," z drugiej strony w środku napis: „dwa złote polskie, r. 1863," a w koło wieniec a na brzegu napis: „Boże zbaw Polskę."

Dwuzłotówki te mogłyby być bardzo łatwo za cenę podwójną sprzedane, coby powiększyło znacznie fundusze narodowe.

Rząd Narodowy raczy jak najspieszniej nadesłać odpowiedź, żeby bezzłwocznie przystąpić do dzieła.

L. S.

298.

Dnia 6 Maja 1864

Zastępca naczelnego Organizatora Galicyi.

Do Organizatora okr. Krakowskiego.

Nie otrzymując od was tak długo żadnych raportów względem dokonanych prac w okręgu, proszę mnie jak najrychlej

donieść jak stoją rzeczy w województwie krakowskiem i sandomierskiem. Czy nie potrzebuje czego jen. Bosak? czy nadeszła broń z Wiednia dla niego, abym mógł wam dopomódz w czem można? Proszę mnie także przysyłać wiadomości częściej, abym mógł donieść Rządowi co zrobiono.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

299.

Dnia 6 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora (pułk. Struś).

Do Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Dziwi mnie mocno, że Pan rozpieczętowuje depesze moje do Rządu; o podobnem prawie Komisarza nie słyszałem nigdy i nie sądzę, żeby Pan miał do tego jakie upoważnienie. Jednak ponieważ tak się stało, muszę Panu wytłómaczyć to co tak zadziwiło pana Komisarza. Wszystkie sumy z Rusi przychodzą na moje ręce i za mojemi asygnacyami przyjmują się do kasy. W obecnym czasie, gdy mogę być w każdej chwili aresztowanym, a p. Komisarz pełnomocny nie zrobił żadnego z swej strony kroku dla ustanowienia jakiejkolwiekbądź organizacyi w okręgu lwowskim, widząc że po mojem aresztowaniu nie będzie ani jednego człowieka, któryby miał prawo podjąć z kasy złożone tam pieniądze, lękając się oprócz tego, żeby prace w popieraniu powstania nie powstrzymały się ani na chwilę z braku funduszów, chciałem utworzyć Radę, złożoną z Naczelnika okręgu i reprezentantów Rusi (a nie z trzech przyjaciół jak pan raczyłeś domyślić się) i zlać na nich prawo rozporządzania się narodowemi pieniądzmi, które to prawo dotychczas mnie jedynie, jako zastępcy jenerała Różyckiego, przysługiwało. Uważałem za korzystne urządzić tę Radę i dlatego, że gdyby bezczynność pana Komisarza trwała jeszcze dłużej, taka Rada nie dałaby zupełnie upaść organizacyi cywilnej, bez której żadnej czynności wojskowej być nie może. Tyle co do Rady, która nie stanęła z przyczyn, o których nie potrzebuję się rozszerzać. Kpinki i przesądzania wasze Komisarzu, co zaledwo kilka dni jak objąłeś ten ważny obowiązek, z człowieka, który jedenaście miesięcy pracuje z całem poświęceniem się sprawie, smutne sprawiło na mnie wrażenie, bo postępując tak, uwłaczacie powadze tego Rządu, który was postawił

i który, gdyby uważał w moich czynnościach jaki krok nierozważny lub szkodliwy, pewnoby oświadczył mnie to osobiście.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywat. N.

300.

N. 403. Lwów d. 7 Maja 1864.

Naczelnik okręgu lwowskiego (Piotr Gross).

Do Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Na pismo wasze z dnia 4 b. m. L. 316 odpowiadam pocztą odwrotną.

1. Ob. Rodakowski w tej chwili znajduje się w Wiedniu, skoro powróci mówić z nim będę po raz trzeci. Dla jego nieobecności nie mogłem mu wręczyć listu, który pocztą raniejszą przybył wraz z drukami do mnie adresowanemi, opieczętowany i z nadpisem w a ż n e.

Z ostatniej depeszy widzę, iż nie odebraliście mojej odpowiedzi przed paru dniami na komunikacyę urzędową i prywatną pod adresem „Antoniemu", a którą ja, nie znając Antoniego, z urzędu otworzyłem. Obok innych poleceń była depesza od was wprost do obywatela Rodakowskiego, którą mu wręczyłem, a odpowiedź bliższą oraz z pismem własnoręcznem ob. Rodakowskiego zakomunikowałem. Skoro ob. Rodakowski powróci, nie omieszkam zarządać ponownie wyjaśnień, niemniej pokwitowania stosownie do wymagania. Depeszy paryskiej obywatela Ruprechta nie zrozumiałem, więc proszę was o dokładne zawiadomienie przy pierwszej sposobności czyli życzycie sobie zwrotu pisma ob. Ruprechta, cobym niezwłocznie po zrobieniu użytku przy konferencyi z obywatelem Rodakowskim uskutecznił, a co dopiero po jego powrocie załatwionem być może.

2. Co do negocyowania pożyczki narodowej o tej referent komitetu pożyczkowego w zaborze austryackim w swoim czasie nie myślał, a w ogóle nie przesądzając rzeczy, pozwalam sobie, znając bliżej miejscowe stosunki, wątpić o możliwości przeprowadzenia tejże pożyczki. Dodać jeszcze muszę, iż obligacye podczas mego urzędowania nie przyszły, jeżeli więc były kiedy w okręg lwowski przysłane musiało to być za urzędowania mego poprzednika, który odjeżdżając, takowych mnie nie zdał, ani też śladu w aktach nie znajduję. W ogóle uważam za rzecz w tej chwili nie-

możliwą umieszczenie obligów pożyczkowych, ponieważ na prowincyi podatkowość zupełnie ustała i wszelkie usilności moje są dotychczas bezskuteczne, aby chociaż słabszą organizacyę po obwodach zaprowadzić, tak jak mi się to udało chociaż w części w mieście Lwowie podtrzymać. Przy najbliższej sposobności pozwolę sobie przedłożyć wniosek chociaż mniejszej operacyi finansowej, gdyż mam przeświadczenie, że efektowanie wielkiej pożyczki narodowej nie należy liczyć jak na dziś między źródła dochodów narodowych.

3. Ustęp waszej depeszy, odnoszący się do tak zwanego projektu „Rady trzech“ pułkownika Strusia, zakomunikowałem panu Strusiowi. On się poczuł obrażonym i odpisuje sam w liście w komunikacyi załączonym Nie słusznie go posądzacie; były bowiem okoliczności, które zmuszały do pewnych incydentalnych kroków. Na miejscu i w tych danych w jakich znajdowaliśmy się obok arogantnego stanowiska Sawy, trzeba było różnych sposobów używać, chcąc położyć tamę malwersacyom otoczenia Sawy, które, jak już w części wiecie, wyzyskiwało skarb i końca temu nie było. Zaraz z początku, kiedyśmy z panem Strusiem widzieli, iż Sawa marnotrawi pieniądze, dając takowe ludziom niewierzytelnym, żądaliśmy od niego rachunku z obrotu tak wielkiej sumy przeszło 30.000 złr., lecz odebraliśmy ustną i pisemną odpowiedź tak od Sawy jakoteż od jego pełnomocnika, że Sawa tylko przed wydziałem wojny ma obowiązek składać rachunki a nie przed p. Strusiem. Na tak szorstką a niestosowną odpowiedź nie było ratunku, tem więcej iż niechcieliśmy dać nawet pozoru utrudzeń tej nieszczęśliwej wyprawie Sawy. Uratowaliśmy tylko 1.500 rubli z tej sumy, a 400 rubli, które ma mieć jeszcze tutejszy pełnomocnik Sawy, wydobyć dziś jeszcze nie możemy, bo on takowe bezprawnie konserwuje dla Sawy, jak gdyby Sawa miał prawo do tychże chociaż nie wyszedł na linię bojową. Sawie wychodzącemu, chociażby z niewielkim oddziałem, czy to w Lubelskie, czy do Bosaka gotowi jesteśmy dać wszelką pomoc pieniężną, a na igraszki, jak poprzednie, trudno ten grosz wdowi wyrzucać. Tylko ustnie moglibyśmy was oświecić o tym nieszczęśliwym stosunku, bo w depeszy nie chcemy. O p. Strusiu powiedzeć muszę, iż was źle uprzedzono.

Cieszę się z dekretu Rządu Narodowego, znoszącego wydział Galicyi, bo to był produkt potworny, szkoda tylko że został zniesionym dopiero wtenczas, kiedy zginął własną śmiercią na

suchoty i szkoda, że mnie słuchać nie chciano w dzień urodzin tej nieszczęśliwej myśli, a puszczono się na tak szkodliwe doświadczenie. Daj Boże, iżby nie robiono prób nowych i bodajby z usunięciem wydziału usunięto niemądry podział Galicyi wschodniej na dwa okręgi. Może nie usłuchają tej rady dziś, a zgodzą się na nią dopiero zapóźno, jeżeli już nie jest późno.

4. Co do stanu okręgu lwowskiego ten jest nadzwyczaj smutny, tak pod względem administracyjnym jakoteż finansowym. Nikt nie chce być Naczelnikiem obwodowym i nikt nie płaci podatków. Powód jest w części ten, iż między właścicielami ziemskimi chętniejsi są bardzo biedni i nie mają skąd płacić ofiar narodowych, a możniejsi, których nie wiele, są niechętni i w części nigdy nie płacili, a w części zaś teraz płacić nie chcą. Zawiadywanie efektami i bronią lub amunicyą należało do władz cywilnych, więc zastępca głównego Organizatora nie mógłby dać wykazu a podobno i nie poczuwa się do obowiązku robienia tegoż. Spisy, które tu były w dyrekcyi efektów, spalono przy wypadku jednej rewizyi. Nowych dokładnych sprawozdań z obwodów wydostać trudno, bo dużo rzeczy Austryacy bez rachunku pochwytali, a na resztkach siedzą jak zły duch nad grzeszną duszą i trzeba wyczekiwać folgi austryackiej. Konie oddziału Gołuchowskiego podobno w ilości 250 stoją jeszcze. Konie pułku Wołyńskiego rada pułku rozchodzącego się sprzedała celem uzyskania zasobu na drogę i długi; 33 zaś z tych koni jest zasekwestrowanych w sąsiednim obwodzie przez austryaków i te zapewnie się zjedzą, bo je w niemądry stosunek z władzami austryackiemi pierwotnie postawiono. Może 60 koni w Przemyskiem, zostawionych na dyskrecyi, a zarazem na utrzymaniu obywatelskiem skupione, dosyć więc ciężące na pojedyńczych, niepodobna było dłużej trzymać; nie mając ludzi do wyprawy, kazałem je rozdać w części między pojedyńczych obywateli na własność z obowiązkiem oddania konia w razie potrzeby lub też oznaczone relutum pieniężne. Część koni (20 przeszło), umieszczone u obywatela Hr. Za. oddałem na własność temuż z obowiązkiem oszacowania przez komisyę celem częściowego zaspokojenia wierzytelności jego wynoszącej przeszło 20.000 złr. Gdyby w przeciągu kilku tygodni innym obywatelom w Przemyskiem rozdane konie nie były zapotrzebowane do oddziałów wojujących, mają służyć do dalszej spłaty wierzytelności Hr. Za. W Żółkiewskiem 30 koni kazałem rozdać tym sposobem między obywateli, wyczekując

potrzeby wojny, a w przeciwnym razie poszłyby na dalsze zaspokojenie Hrabiego Za.

Co do broni, o tej umieszczeniu dokładnie powiedzieć dziś nie można; dopiero później dadzą się spisy wyjednać. Część znaczną w żółkiewskiem Austryacy zabrali. Amunicye po największej części są źle pochowane, albo wilgotnieją lub też myszy ładunki gryzą.

Są innego rodzaju efekta, jak siodła, ubranie i t. p., ale je trudno wyśledzić, bo się ludzie przyznawać nie chcą z obawy wykrycia schowku. We Lwowie ukonstytuowawszy sumienny i gorliwy wydział miejski, oddałem mu efekta w miejsu zostające w opiekę i te się spisują; wiele broni — jeszcze nie wiemy po spaleniu spisów. Ładunków jest 150 tysięcy, jest pewny zapas sukna przeszło 800 łokci, kożuchów 120 i wiele drobniejszych rzeczy. W ogóle we Lwowie wkrótce przyjdzie do porządku. Z tych efektów, sukno które w części niezapłacone, postanowiliśmy sprzedać na zapłacenie długów miejscowych, które nie są większe jak 1.000 złr. Długów prócz powyższych 1.000 złr. niema, tylko przeszło 20.000 złr., Hr. Za.; wiele Sapieże należeć się może dokładnie w tej chwili nie wiem; Młockiemu 4.000 złr., ten ostatni jako zamożny obywatel nie urguje, chociaż gdyby były fundusze, dla samego kredytu warto zapłacić. Hr Za. upominał się w tych dniach bardzo o swoją należytość. Sapieha dawniej się przypominał często. Ponińskiemu należy się jeszcze z 8.000 złr. z pożyczonych 15.000 złr. ale on bogatszy od najbogatszych nie powinienby się upominać, zwłaszcza iż przed jen. Wysockim deklarował datek jako ofiarę nie a jako pożyczkę; później był bardzo natarczywym i organizacya w części dług ten spłaciła.

5. Co do Urbańskiego, poleciłem wywiedzieć się już poprzednio o szczegółach i spodziewam się w tych dniach raportu; w razie sprawdzenia zarządzę śledztwo i o skutku doniosę. Niestety, podobno fakt brudny się sprawdzi.

Ostatecznie zawiadomić was muszę, iż znużony pracą 16-to miesięczną a 4 rok gość rzadki w domu u rodziny i w gospodarstwie, przy słabości żony i piekących interesach domowych, zniewolony będę wyjechać na wieś. Nie usuwając się od pracy w zupełności wyszukałem zastępcę, z którego moje otoczenie i wydział miejski będą zadowoleni, a również na wasze zaufanie zasłużyć sobie jest w stanie i któremu w ważniejszych wypad-

kach zawezwany radą służyć będę. Tymczasem może mi się uda w obwodzie zdezorganizowanym chociaż jaki taki porządek zaprowadzić. Zaspokoić was mogę co do zacności charakteru mego zastępcy, a wdrożyć się w pracy dopomoże mu moje dzisiejsze otoczenie, którem się szczycę i którego gorliwość i zdolności z całą sumiennością Wam zalecić mam sobie za obowiązek.

Niestety jednego z najgorliwszych naszych współpracowników dnia dzisiejszego władze austryackie przyaresztowały.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

301.

Dnia 8 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora Galicyi (puł. Struś).

Do Organizatora okręgu Krakowskiego.

Rząd Narodowy rozkazał mnie, po porozumieniu się z dowódzcami pogranicznych korpusów poddać okręgi krakowski i lwowski ich władzy i wprowadzić ten nowy stan rzeczy w życie.

Jen. Bosak uważa za konieczne, żeby Naczelnicy korpusów mieli w Galicyi swoich zastępców pomocników, lub organizatorów zupełnie zależnych od rozkazów Naczelnika korpusu, a przytem, aby w jego osobie koncentrowała się tak władza cywilna jak i wojskowa.

Zakomunikowałem o tem Komisarzowi pełnomocnemu, a was proszę natychmiast znieść się osobiście lub przez szefa sztabu 2 korpusu z jenerałem Bosakiem, otrzymać od niego rozkazy i postępować na przyszłość według jego wskazówek. Od tej chwili odemnie już nie będziecie odbierać żadnych rozkazów. Zakomunikujcie jen. Bosakowi moje dawniejsze rozporządzenia i rozkazy na zmianę albo zatwierdzenie, stosownie do jego potrzeb i widzenia rzeczy. Jednak gdyby w wykonaniu jakiej czynności spotkalibyście trudności, a jen. Bosak był oddalonym o tyle od granicy, że nie mógłby wam przysłać rozkazów, macie udać się do mnie po wszelką pomoc, której nie może dostarczyć okręg krakowski, albo po radę. Niemniej upraszam Was o przysłanie mnie raportu o tem co się zrobiło w ostatnich dwóch miesiącach w okręgu Krakowskim dla jen. Bosaka, o ilości ludzi

i efektów wysłanych, abym mógł donieść o tem Rządowi Narodowemu razem z raportem o zdaniu okręgu krakowskiego w rozporządzenie jen. Bosaka.

Nie mając przy sobie pieczęci nie przykładam takowej.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

302.

Dnia 8 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora Galicyi. (puł. Struś).

Do Komisarza pełnomocnego.

Rząd Narodowy w odezwie z d. 22 marca rozkazał mi skomunikować się z dowódzcami 1 i 2 korpusów wojsk narodowych o oddanie okręgów pogranicznych w ich rozporządzenie i o wprowadzenie w życie tego nowego stanu rzeczy. Jenerał Bosak w odpowiedzi d. 28 kwietnia uwiadomił mnie, że uważa za konieczne: „aby Naczelnicy korpusów mieli w Galicyi swoich „zastępców, pomocników lub organizatorów, mniejsza o nazwę, „z tem jednak bezwarunkowem zastrzeżeniem, iż ten pomocnik „lub zastępca, mianowany czy przez Rząd Narodowy czy przez „naczelników korpusów, ma w swej osobie koncentrować tak „władzę cywilną jak i wojskową".

Ponieważ wprowadzenie w życie każdego potrzebnego dla władz wojskowych rozporządzenia leży w waszych atrybucyach, udaję się więc do was obywatelu, abyście po porozumieniu się z jenerałem Bosakiem, oddali stosowne do jego życzeń, opartych na potrzebach obecnej chwili, rozkazy.

Względem pomocy wojskowej z innych okręgów Galicyi jen. Bosakowi, jeżeliby on tego wymagał, zrobiłem stosowne rozporządzenia.

Nie mając przy sobie pieczęci nie przykładam takowej.

Ręk. oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

303.

Dnia 8 Maja 1864.

Zastępca głównego Organizatora Galicyi (pułk. Struś).

Do obywatela jenerała Bosaka.

Pismo wasze z dnia 25 kwietnia otrzymałem tylko 28 maja. Spiesząc z wykonaniem żądań waszych jenerale, posyłam rozkaz

Organizatorowi okręgu krakowskiego, żeby się przedstawił wam i otrzymał od was rozkazy co do dalszej pracy w okręgu przy nowym stanie po oddaniu okręgu w wasze rozporządzenie. Jeżeli byliście zadowoleni z prac jego dotychczas, to sądzę, że byłoby najlepiej zostawić jego waszym zastępcą w okręgu i pełnomocnikiem, jako człowieka zupełnie obznajomionego z ludźmi i z miejscowymi stosunkami. Wyznaczenie zaś drugiego pełnomocnika prowadziłoby do nieszczęsnej biurokracyi i zwłoki z nią związanej, która tyle szkodzi sprawie. Piszę zarówno i do Komisarza pełnomocnego, o wprowadzenie w życie zmian w organizacyi, które przyznacie potrzebnymi. Sobie zaś pozostawiam pomoc jaką tylko będą mogły dać wam okręgi lwowski i tarnopolski w rekwizytach i pieniądzach, na wasze lub waszego pełnomocnika zapotrzebowanie, gdyby okręg krakowski nie miał środków zaspokoić waszych potrzeb.

Szczęść wam Boże i zachowaj

Nie mając pieczęci przy sobie takowej nie przykładam.

Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

304.

N. 271. Warszawa d. 8 Maja 1863.

Rząd Narodowy. Wydział Wojny.

Do zastępcy Organizatora Galicyi pułk. Strusia.

A. 1. Żałujemy mocno, że pułkownik Sawa, zamiast czynnie wziąć się do pracy i podnieść upadające w powierzonych mu województwach Kongresówki powstanie, zajmował się więcej Galicyą i niemożebnymi projektami wprowadzenia oddziałów na Ruś, które mogłoby być uskutecznione z niejakiem powodzeniem li tylko po wzmocnieniu naszych sił w Lubelskiem i Podlaskiem. Myśmy byli zawsze tego przekonania i dlatego głównie zalecaliśmy i wam i pułkownikowi Sawie podnosić siły w Lubelskiem. Teraz, kiedy już tyle zmarnowano czasu w bezczynności i kiedyśmy przez to utracili tyle ludzi i efektów, nie wiemy, czy wkroczenie pułkownika Sawy w Lubelskie, jeżeli takowe nastąpiło istotnie, będzie w stanie powetować straty i podnieść w ludności ducha. W każdym razie, trzeba ile możności starać się o przysyłanie nowych oddziałów do Kongresówki, a nie na Ruś.

2. Wasze rozporządzenia w okręgach, zupełnie uznajemy za stosowne. Ale potrzeba koniecznie zaprowadzić tajną organi-

zacyę, gdyż przy obecnym stanie Galicyi i usposobieniu obywateli, tylko przy warunkach tajemnicy, prace podejmowane koło naszej sprawy mogą mieć pożądany skutek i nie być narażone na ciągłe zawody.

3. Stosownie do waszej prośby, pułkowniku, udziela się wam uwolnienie od czynności w Galicyi. Dymisya wasza, jakoteż i nominacya następcy są przytem dołączone. Zechcecie w nominacyi napisać sami nazwisko waszego następcy. Oprócz wskazanych przez was powodów, Rząd Narodowy uważał za potrzebne udzielić wam uwolnienia jeszcze dlatego, aby was uchronić od prześladowania niechętnych ludzi, którzy na podstawie austryackich podszeptów mogliby się posunąć do gwałtu na waszej osobie. My już mieliśmy wiadomość, iż wy pułkowniku, zostaliście przez swoich powieszeni jakoby za zdradę. Mocno nad tem ubolewaliśmy, bo byliśmy mocno przekonani, że w całej tej sprawie odgrywał rolę podstęp austryacki; teraz bardzo się cieszymy, że wiadomość ta była mylna i fałszywa.

4. Pisaliśmy do jenerała Różyckiego, ażeby nas zawiadomił o swoich czynnościach i przedsięwzięciach, gdyż już od dawna nic o nim nie wiemy. Spodziewamy się, że będąc przy nim, zechcecie nakłonić go do działalności. Wielka będzie odpowiedzialność jenerała Różyckiego przed narodem, jeżeli on zawiedzie nadzieje, które kraj w nim pokłada i zmarnuje niedołężnie ludzi i fundusze, ten wdowi grosz narodu polskiego. Już czas zaprzestać bawić się w projekta, a wystąpić z całą energią na pole czynu.

5. Rząd Narodowy polecił oznajmić wam, pułkowniku, w imieniu narodu podziękowanie za wasze szczere i ciężkie prace, podjęte dla naszej sprawy przy bardzo i bardzo trudnych okolicznościach, których wy, według swej możności, nie zaniechaliście usuwać. Przekonani jesteśmy, że i nadal będziecie pracować z tem samem poświęceniem, energią i wytrwałością, których tyle daliście dowodów w ciągu długiego pobytu w Galicyi.

L. S. Oryg. — Z papierów puł. Strusia.

N. 272. Warszawa d. 8 Maja 1864.

Rząd Narodowy.

Do pułkownika Strusia.

B. Zawiadamiamy was pułkowniku, że postanowieniem z dnia 6 maja roku bieżącego. Rząd Narodowy, przychylając

się do waszej prośby, uwolnił was od obowiązku zastępcy Organizatora Galicyi.

L. S. Oryg. — Z papierów pułk. Strusia.

305.

Dnia 12 Maja 1864.

List Naczelnika policyi miasta Krakowa.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Otrzymane od was obywatelu polecenie natychmiast po przybyciu mojem do Wiednia starałem się wypełnić. Udałem się więc do ajenta broni B., któren też podług polecenia najwięcej mi w tej sprawie był pomocnym i po różnych trudnościach dotarliśmy do najbliższej osoby, bo do przyjaciela obywatela Kamińskiego. Jest nim Dr. Niedźwiecki, który nam złożył następujące dowody:

1) Sumę 16.950 złr. w. a. złożył obywatel Kamiński w obecności świadków t. j. Dr. Niedźwieckiego i ob. Grohmana, Księciu Leonowi Sapieże, który te pieniądze natychmiast do Paryża do Księcia Adama przesłał. Działo się to dnia 24 kwietnia b. r. Czy tak w istocie jest, najlepiej z Paryża przekonać się można. Kwit zaś na tę sumę przesłano obywatelowi Kamińskiemu, który w Monachium się znajdował, lecz obecnie ztamtąd nie wiadomo dokąd wyjechał.

2) Za transport broni i weksle obywatela Szembery, które resztującą sumę miały pochłonąć, ob. Kamiński został uniewinniony i to komunikacyą datowaną dnia 30-go kwietnia roku b. i opieczętowaną przez naczelnego wodza ziem Ruskich i naczelnego Organizatora Galicyi, która brzmi: „Rada rozpatrzywszy „okoliczności, które towarzyszyły zabraniu transportu broni, unie„winnia was zupełnie, dziękując za waszą pracę i poświęcenie, „weksel zaś nadesłany unieważnia i odsyła wam napowrót“. Komunikacyę tę czytałem.

Oto ukończyłem moję misyę. Teraz upraszam bardzo obywatela Naczelnika, by mi dano znać przez oddawcę co się w Krakowie dzieje; dalej czyby nie było jakiego polecenia za granicę, to bym z chęcią się podjął, lub też czyby mi nie można dać jakiego zatrudnienia tutaj, bo mój interes prywatny zatrzymuje mię jeszcze tu jakiś czas. Możnaby mnie n. p. za pomocnika

obywatela B., ajenta broni, gdyby było potrzebnem, lub coś podobnego dać.

Zawsze oczekuję jakiejś komunikacyi. Pozdrowienie.

Ze zbioru prywatnego N.

306.

N. 336. Paryż d. 14 Maja 1864.

Komisya długu narodowego.

Do ob. Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim.

Ponieważ doszło do wiadomości komisyi, że urząd Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim, chwilowo opuszczony, przez ciebie obywatelu objętym został, zatem z powodu zbliżającego się terminu losowania obligacyj tymczasowych umyślnie na żądanie b. Komisarza pełnomocnego w zaborze austryackim i delegatów w zaborze austryackim, dla tegoż zaboru przez komisyę przysposobionych i do sprzedania przesłanych na zaspokojenie części pożyczki ogól. narod. od tejże prowincyi przypadającej, komisya wzywa cię obywatelu o doniesienie: 1) jak stoi sprzedaż wyżwzmiankowanych obligacyj, 2) na jak znaczną ilość spieniężenia ich można rachować, 3) czy czas do chwili losowania przez komisyę oznaczony wystarczy do tego, 4) oraz jak wiele ci jeszcze obyw. i kiedy nadesłać obligacyj.

Komisya uprzedza cię obywatelu, że klejnoty przesłane do Paryża stosownie do zobowiązania się deleg. z. austryack. dla sprzedania takowych na satysfakcyę wygranych z loteryi oblig. bardzo małą sumę reprezentują, bo zaledwie około 30.000 fr. przyniosą, że mimo to jeszcze były Komisarz pełn. zab. austr. podniósł z komisyi na zaspokojenie terminowych weksli galicyjskich 5.022 złr. 86 ct., oprócz tego komisyą wypłaciła na wezwanie tegoż byłego Komis. 400 fr. (vide obl. N. 1.) i 150 fr. (v. ob. N. 2.); nadto udzielonem zostało polecenie (N. 3.) zapłacenia również terminowych weksli (ob. N. 4.) na 10.000 złr. i (ob. N. 5.) należących do (ob. N. 6.) na 2.000 złr. Co wszystko razem czyni około 30.000 fr., zatem prawie nic nie znacząca suma pozostanie w kasie kom. po zupełnem spieniężeniu brylantów na pokrycie losów wygrywających, a dodać winniśmy że i tę przewyżkę pan Komisarz pełnomocny chciał podnieść na zaspokojenie (ob. 5 i 6), którym zobowiązał się, jako to na posiedzeniu naszem oświadczył, zwrócić sumę 15.000 złr., przedstawiających realną wartość klej-

notów, podług oszacowania we Lwowie dokonanego, na conto których to 15.000 złr. (ob. N. 7.) miały porobić wydatki narodowe z własnych funduszów.

Zrozumiesz obywatelu, że gdzie chodziło o zapłacenie wekslu, którego protest mógł ściągnąć prześladowanie władz zaborczych i skompromitowanie organów rządowych naszych, jak nie mniej o danie chwilowego zasiłku obywatelom, którzy w zaborze waszym pracowali w organizacyi, a dziś znaleźli się w gwałtownej potrzebie, komisya nie wahała się forszusować ze swych funduszów, w nadziei, że choć nieco później sumy te będą jej na właściwy cel zwrócone.

Co się tyczy jednak zwrotu długu zaciągniętego przez byłego Komisarza pełnomocnego w zab. austr. (ob. N. 5 i 6), komisya widziała się zmuszoną stanowczo odmówić, tembardziej, że nowo żądana suma odpowiada jak poprzednia mniej więcej 15.000 złr. Zawiadamiając cię o tem, obywatelu, wzywamy, abyś tymczasow. zechciał bezzwłocznie z rozsprzedaży pierwszych oblig. tymcz. nadesłać do kasy komisyi w gotowiznie $^1/_{10}$ część sumy, która zdaniem Twojem obywatelu będzie zebrana z rozsprzedania oblig. tymcz., a to na fundusz żelazny, aby loterya we właściwym czasie odbyć się mogła, a tym samym tak powaga rządu jak komisyi, a wreszcie twoja obywatelu w prowincyi zachwiana nie była. Komisya przygotowawszy oblig. tymcz. do rozsprzedaży w zaborze austryackim, oprócz prawie nic nie znaczącej przewyżki, która pozostanie po rozsprzedaniu klejnotów, z powodu należności zaspokojonych za zabór austryacki, nie posiada żadnych oddzielnych funduszów na wypłatę wygranych z loteryi tychże, które naturalnie tylko z pieniędzy zebranych z ich rozsprzedania pokryte być muszą.

Pozdrowienie i braterstwo.

Za prezesa, — nieczytelny. Za sekretarza, — nieczytelny.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

307.

N. 412. Lwów d. 16 Maja 1864.

Naczelnik okręgu Lwowskiego (P. Gross).

Do Komisarza pełnomocn. w Galicyi.

Na pismo wasze d. 14 maja r. b. do L. 320 pośpieszam z odpowiedzią:

Żalów, wytoczonych przeciw zastępcy Organizatora wojskowego, pojedyńczo zbijać nie chcę, bo to ani na czasie ani też w drodze krótkiej korespondencyi z dokładnością stać się nie może i jako najdawniejszy a właściwie ciągły i nieustający współpracownik w sprawie narodowej obok żółciowo przez was traktowanego zastępcy Organizatora wojskowego, mam sobie za obowiązek powiedzieć, iż z daleka patrząc niedokładnie jesteście poinformowani i nie możecie być sędzią bezstronnym. Radzę wam przyjechać na miejsce, wypytać o szczegóły tych i owych; radzę nie tyle uczuciem, ile rozumem rzeczy badać, a mam przekonanie, że do innych wniosków przyjdziecie. Na dowód ile jesteście w swoich przypuszczeniach w błędzie, przytoczyć muszę, iż rozkazy z dnia 4go marca b. r. po ogłoszeniu stanu oblężenia nie były osobistymi rozkazami zastępcy Organizatora wojskowego, lecz płynęły one z uchwały gremialnej Wydziału rządzącego, przy której to uchwale 7 gorliwych i myślących obywateli rzecz ściśle rozbierało i wszelkie okoliczności badało. Mój głos był tam także, którego nietylko przed Rządem Narodowym, ale nawet przed historyą się nie wyprę i mam przekonanie, że dziś jeszcze inna uchwała zapaśćby nie mogła przy danych ówczesnych i dziś jeszcze istniejących okolicznościach. Jeżeli ten tylko zarzut robicie p. Strusiowi a innego nie macie, to jego przynajmniej on trafić nie może. — Co do drugiego zarzutu kardynalnego, nieczuwania nad funduszami, takowy mógłby się ściągać do 38.400 złr., którymi rozrządził Sawa od lutego. Zarzut ów nie ma miejsca podobnież, gdyż jestem świadkiem i postawić mogę drugich wiarygodnych, którzy stwierdzą, iż żądaliśmy rachunków i sprawozdań od pułkownika Sawy wspólnie, lecz ten nas nie uznawał kompetentnymi i wprost odpisał sam i przez swego pełnomocnego, że tylko przed Wydziałem wojny ma obowiązek składać rachunki i mnie jako Naczelnikowi okręgowemu największe niedorzeczności urzędownie wypisał, co nietylko dla siebie ale i dla historyi na pamiątkę chowam i gotów jestem wam i całemu światu przy sposobności okazać. — Zniewolić go, nie mieliśmy środków i prawa, a walki i sporów wytaczać nie chcieliśmy, bośmy pragnęli Sawę jak najśpieszniej wyprawić, nie zaś przeszkodę jemu robić. Drobnostkowo nie da się to opisać, ale pomówcie z dobrze poinformowanymi a i ten zarzut przeciw pułkownikowi Strusiowi sami usuniecie. Mniejsza na dziś o przeszłość, przystąpmy do spraw bieżących: Stan kasy okręgu lwowskiego jest w tej chwili

7.600 złr. Źródło tego funduszu jest kasa ruska, bo tylko 1000 fr. wpłynęło z jednego obwodu. Te 1.000 fr. nadesłane mi zostały tylko na osobistą prośbę i na wskazany cel t. j. dla zapłacenia długu bieżącego, nieciepiącego zwłoki u ludzi biednych, rzemieślników lub też kupców. Ta suma musi być skierowaną do celu ściśle wskazanego, na który daną była. Suma 5 700 złr., pochodząca z kasy ruskiej jest właściwie deponowaną tylko w kasie okręgowej i może być wydaną za wspólnem porozumieniem się z zastępcą Organizatora wojskowego. Z tych to powodów byłem obowiązany wasze pisma zakomunikować Organizatorowi wojskowemu i zasięgnąć jego zdania.

Po ścisłem zbadaniu rzeczy i okoliczności zawiadamiam was, iż okręg lwowski nie może być ogołocony w zupełności z funduszów, gdyż nie ma żadnych bieżących dochodów. Zastępca Organizatora wojskowego pisał przed niedawnym czasem do jen. Bosaka z oświadczeniem, iż na jego żądanie osobiste i cel pomagania powstaniu gotów możliwą część funduszów jemu przesłać, która jak na dzisiejszy stan kasy nie mogłaby przekroczyć ilości 4.000 złr. Pośrednia przez was wykazana potrzeba formowania oddziału 100 koni dla jenerała Bosaka i t. p., o których wspomina Naczelnik okręgu krakowskiego w piśmie do Organizatora wojskowego wystosowanem, nie może zobowiązywać, ponieważ okręg lwowski i tarnopolski już taką obietnicą zawiedziony został, posyłając wskutek uchwały Wydziału na rzecz formacyi dla jener. Bosaka 14.000 złr., co jednak do skutku nie przyszło w pomyślniejszych okolicznościach, bo przed stanem oblężenia. Dziś w tego rodzaju formacye kontrybuenci nie wierzą, tem więcej po lekkomyślnem zakierowaniu akcyą p. Sawy, za którą zastępcę Organizatora wojskowego potępiać raczycie. — Pomimo tego p. Struś nie odmawia pomocy akcyi jen. Bosaka, jednakże żądanie musiałoby być jasne i własnoręczne samego jen. Bosaka, który, jak wiemy, w tej chwili nie na polu walki przebywa. Dodać sobie pozwalam, iż w razie potrzeby broni, amunicyi i koni dla jenerała Bosaka, takowe nie nowymi funduszami przysparzaćby wypadało, lecz należy je wziąć z bliższych zapasów. Amunicyj w Przemyskiem jest pewno 150.000, a z Przemyskiego bliżej w Sandomierskie aniżeli z Krakowa. — broni znajdzie również między zasobami dla formującego się pierwej nieszczęśliwie p. Sawy i łatwiej wam ztamtąd zabierać niżeli z Wiednia sprowadzać przy nadwątlonych tam stosunkach po smutnych

ostatnich wypadkach. Nawet i konie w Krakowskie ze wschodniej Galicyi zwyczajnie się posuwają dla handlowych potrzeb, snadniej je stąd wziąść, które tu tanio zbywać potrzeba, a w Krakowskiem drogo płacićby przyszło. Chociaż nie wiem, czyli na dostarczenie z Przemyskiego z pewnością liczyć można, bo tam podobno konie rozsprzedają z warunkiem dostarczenia na wezwanie. Dowiedziećbyście się mogli bezpośrednią komunikacyą.

O konsolidowaniach długów dawnych komitetu Galicyi wschodniej, łatwiejbyśmy ustnie porozumieć się mogli. Dodać jednak muszę, iż wierzyciele nie liczą na żadne konsolidowanie, lecz na dobrą wolę obywatelstwa, że te długi będą zapłacone; ja zaś, znając kraj wiem, iż dziś do płacenia podatków trudno zniewolić, ale do zapłacenia wierzytelności byłego komitetu Galicyi wschodniej prędzej gotowość znaleźćby się mogła. Z mojej strony poparcia tej rzeczy dawać nie będę, skoro sobie tego nie życzycie, ale jako kontrybuent, gdyby ktobądź zażądał odemnie zapłacenia mojej cząstki na pokrycie tych wierzytelności, tobym ją złożył i myślę, że wielu jest tak usposobionych.

Co do słabego zapasu srebra miasta Lwowa, wątpię, czy staćby się mogło w myśl waszą, gdyż opinia jest tu zrażona kofiskatą poprzedniej posyłki w Krakowie. Srebro było zbierane i dawane wyłącznie na bicie monety, a gdybyście na miejscu zbadali różnorodne okoliczności, przekonalibyście się sami, że dla małej sumki nie wypada nie uwzględnić opinii i wobec niej się dyskredytować.

Nie idzie tu o wybicie monety pamiątkowej, lecz byłaby to operacya finansowa, mogąca zasilić budżet miasta, którego podatkowanie zawsze było słabe, a wydatki są peryodyczne, które zaspakajać Wydział miejski musi. Radziłbym przychylić się do żądania miasta, gdyż obliczenie opiera się na tem, iż wybita moneta za podwójną cenę z pierwszej ręki sprzedawaną byćby mogła. Tak koszta wybicia, jakoteż cały zachód bierze Wydział na siebie i nie chciałem tylko dozwolić na wykonanie projektu bez upoważnienia Rządu Narodowego, któremu jedynie przysługuje to prawo.

Co do mojej osoby, zachodzą takie okoliczności, iż zniewolony jestem wydalić się ze Lwowa; powtórzyć jednak muszę, że mój zastępca jest osobą wierzytelną, a w razie potrzeby naradzenia się, gotów jestem przyjechać na zawołanie.

Na każdy wypadek mój przyjazd do Krakowa nie wyjaśniłby wam sytuacyi tutejszej, wasze zaś przypatrzenie się rzeczom zbliska podać może sposobność do osądzenia, co jest a co nie jest możliwem i zgodzicie się ze mną, iż na dziś dobrzeby było, nie opierając się na ogólnikach, bodaj skleić organizacyę, jeżeli nie można gruntownie zbudować.

My, co stoimy u steru rzeczy, nie możemy sobie zasłaniać trudności, a jasno musimy wypowiadać i to, co z wyższych względów politycznych wszem i każdemu z osobna powiedzieć nie możemy. Wyjechawszy w obwód będę się starał tam jakiś ład wprowadzić, a stworzywszy podstawę, snadniej wierzchnią budowę kończyć.

To mnóstwo kalek, wdów, sierót i godnych ochronienia ziomków, wyciągających ramiona do organizacyi, jest u nas większe, ponieważ graniczymy nietylko z Kongresówką, lecz i z zabranymi krajami. Z tego więc powodu funduszami dzielićbyśmy się nie mogli, a tem mniej funduszami ruskimi, do których Podolacy, Wołyńcy i Ukraińcy pierwszeństwo sobie roszczą i niejako zamówili. Róbcie tak jak my, i przenieście tego rodzaju opiekę, jakoteż opiekę nad więźniami na organizacyę niewiast.

Planu finansowego nie posyłam, ponieważ takowy posłałem wprost przez wydarzającą się sposobność do Paryża, do Komisarza pełnomocnego, a względnie do komisyi długów, gdyż tego rodzaju operacya tylko za pośrednictwem Paryża, Londynu, Berlina i t. d., dokonaćby się mogła.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

308.

Dnia 16 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora Galicyi (puł. Struś).

Do Komisarza pełnomocnego.

Pisma wasze do mnie i do Naczelnika lwowskiego okręgu przeczytałem i odpowiadam na te punkta, które mnie się tyczą. Po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi, zebrał się Wydział Rządu Narodowego dla Galicyi we Lwowie dla obmyślenia co dalej czynić wypada. Z powodu kompletnego upadku organizacyi cywilnej wydział uznał, że jest rzeczą niemożliwą przeprowadzenie istniejących na południu Galicyi oddziałów do Kongresówki i w tym względzie odmówił mi pomocy. Pełnomocnik Rus[1]

objawił, że Ruś nie życzy sobie wkroczenia oddziałów na Wyłyń i Podole i żebym na żądną pomoc Rusi w razie wkroczenia nie liczył. W takiem położeniu zostawało jedynie wypełnić rozkaz naczelnego wodza Rusi: starać się przeprowadzić ludzi na Multany, zostawiwszy wszystkie efekta i broń w Galicyi. Chociaż przy obsadzeniu granicy przez Austryaków podobna operacya zdawała się więcej jak ryzykowną, jednak do 300 ludzi przeszło na miejsce przeznaczenia.

Na temże posiedzeniu Wydziału, po rozważnem rozpatrzeniu się co było pro, a co było contra meldowania się, wszyscy członkowie uznali potrzebę wydania rozkazu do meldowania się, gdyż tym sposobem wygrywał się czas, w ciągu którego, każdy kto miał chęć walczyć, mógł jeszcze dostać się do granicy Kongresówki oddzielnie i zaciągnąć się do oddziałów tam znajdujących się. Jeżeli wielu zameldowawszy się wyjechało za granicę, temu winno własne ich usposobienie, a nie rozkaz mój, wydany wskutek uchwały Wydziału, na posiedzeniu którego znajdował się i Komisarz pełnomocny Rządu Narodowego. Wreszcie niema co tego i żałować, bo ci co wyjechali byli w większej części wojskowi i polityczni uciekiniery, któremi był przepełniony Lwów i Kraków, i którzy byli istną plagą kraju. Dawno już, mając chęć pozbycia się tych ichmościów, rozkazałem z okręgu krakowskiego wysyłać ludzi i efekta oddzielnie do jenerała Bosaka, żeby formując oddziały nie dawać przytułku tym panom. Rząd pochwalił rozporządzenie moje i w ciągu 5ciu miesięcy ten system przyniósł wiele korzyści. Co do pułkownika Sawy proszę niezapominać, że on był dowódzcą 1go korpusu i Naczelnikiem dwóch województw, co stawiło jego w zupełną odemnie niezależność i odejmowało mnie wszelkie prawo kontrolowania jego postępków i wydatków, bo w hierarchii wojskowej on był starszym odemnie. Nie zważając na to, pisałem do Rządu nie raz, a kilkakrotnie, żeby rozkazał mu wyjść natychmiast z gotowymi już oddziałami, a puł. Sawie zaproponowałem sam prowadzić oddziały do Kongresówki, jeżeli on zostanie na mojem miejscu. Sawa się na to nie zgodził, a Rząd dał mnie nad nim zwierzchnictwo tylko do 6go kwietnia, które to pismo otrzymałem 6 maja, kiedy już naprawić złe było niepodobna. Widzisz więc p. Komisarzu jak można błądzić, sądząc i krytykując te rzeczy, które wszechstronnie panu nie były wiadome. La critique est aisée, mais l'art est difficile. Pan się ze zgrozą i z przekąsem odzywasz o nieszczęściu,

które spotkało nasze oddziały, a nie robisz z swej strony żadnego kroku we wschodniej Galicyi, aby postawić choć siaką-taką organizacyę cywilną, która de facto nie istnieje zupełnie od ogłoszenia stanu oblężenia, a bez niej żadna robota wojenna wykonaną być nie może. Wszakże to jest obowiązkiem p. Komisarza pełnomocnego. Z oburzeniem pan się odzywasz o zmarnowaniu sum przez pułkownika Sawę, mnie to przypisując. Zajrzyj mój panie Komisarzu do etatów i rozchodów okręgu krakowskiego, jak ja to zrobiłem, należąc jeszcze do Wydziału, tam to pan obaczysz co to jest „marnowanie“ funduszów narodowych, a działo się to pod okiem Komisarza pełnomocnego i on miał nietylko prawo ale i obowiązek zapobiedz temu. Wiele mógłbym przytoczyć jeszcze przykładów z czynności pp. Komisarzy, ale uważam za niestosowne wdawać się w te rzeczy, które do mnie nie należą. Przyszłość wskaże kto i w czem zbłądził, a teraz lepiej podać rękę do wspólnej i jak najkorzystniejszej pracy, a nie bawić się w krytykowanie i pisanie listów, które prowadzą do rozjątrzenia i rzucają brudny cień na robotę, do której ja i pan powołani jesteśmy. W liście do Naczelnika lwowskiego okręgu pan Komisarz daje rozporządzenia względem koni, efektów i broni. Na mnie teraz przychodzi kolej powiedzieć to, co Pan powiedziałeś w pierwszym liście o mnie: „że widać, iż pan Komisarz nie umiejąc wziąć się do organizacyi cywilnej, której postawienie jest pierwszym jego obowiązkiem, bawi się w rzeczy, które należą do atrybucyi naczelnego Organizatora Galicyi“. Jeżeli pan Komisarz uważa, że lepiej odemnie wypełni ten obowiązek, to gotów jestem złożyć go w ręce pana Komisarza, ale jeżeli będzie to uważał nad siły jednego człowieka, to lepiej zrobi pan Komisarz, pozostawiając mnie tem się zająć. Ażeby roboty nasze nie krzyżowały się i szły na pożytek sprawy ojczystej, prosiłbym pana Komisarza o przyjechanie do Lwowa, żeby mógł obaczyć jak rzeczy stoją i postawić choć siaką taką organizacyę na prowincyi, bo z Krakowa najlepsza luneta i najdokładniejszy raport nie wskaże prawdziwego stanu rzeczy we wschodniej Galicyi i potrzeb teraźniejszej chwili. Jako miejscowego, mającego więcej możności przenoszenia się z miejsca na miejsce, zapraszam Pana do Lwowa dla porozumienia się jak najlepiej kierować naszemi dalszemi czynnościami, nie wdając się w polemikę i szyderstwa, które ubliżają mojej i twojej godności obywatelu i Komisarzu Rządu Narodowego.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

309.

N. 414. Lwów d. 20 Maja 1864.

Rząd Narodowy. Naczelnik okręgu lwowskiego
Do Komisarza pełnomocnego w Krakowie.

Zakomunikowane mi zostało, iż Kazimierz Drzewiecki, używany przez poprzedniego Komisarza rządowego do różnych posyłek, a przed kilkoma miesiącami wysłany na Bukowinę, po ucieczce księcia Adama Sapiehy, a właściwie w chwili dowiedzenia się o jego ucieczce, udał się do księcia Kuzy, udając przed nim uciekającego księcia Adama Sapiehę. Książe Kuza dał się w błąd wprowadzić z powodu, iż wiele szczegółów Kazimierz Drzewiecki w interesie księcia Adama Sapiehy opowiedzieć umiał. Prócz tego ów Drzewiecki miał powyłudzać pieniądze i zemknąć w niewiadome miejsce.

Ponieważ Kazimierz Drzewiecki mógł się dostać do Paryża i takowy dawnymi swemi stosunkami tak z Warszawą a właściwie Rządem z Narodowym, do którego z depeszami bywał posyłany, jakoteż z Wydziałem Rządowym i Komisarzami pełnomocnemi łatwo kogoś w błąd wprowadzić może przeto chciejcie skorzystać z tej wiadomości i zawiadomić wszelkie organizacye tak w Paryżu jakoteż i gdzie indziej, iżby z tą indywidualnością lekkomyślną, coby najłagodniej powiedzieć można, z wszelką oględnością postępowano.

Powtóre zawiadamiam was, iż pomimo wszelkich usiłowań tak Naczelnika ogręgu jakoteż Organizatora wojskowego, funduszu 400 rubli, znajdującego się u pełnomocnego Sawy odebrać nie można, a tenże pełnomocnik nawet pisemnie oddania odmówił, używając do pisma pieczęci organizacyi, zupełnie nieznanej dotychczas, z napisem: „agent pełnomocny do spraw województwa lubelskiego w Galicyi“. Kto upoważnił do używania podobnej pieczęci nie wiemy i możeby waszym wpływem i waszą powagą niemniej waszem pismem dały się usunąć podobne nadużycia, które ostatecznie są nadzwyczaj demoralizujące.

Gdybyście uważali za stosowne, moglibyście nadesłać pisemne polecenie, iżby tak fundusz zakwestyonowany, jakoteż pieczęć, prawnie czy nieprawnie używana, dziś zaś niestosowna i niepotrzebna, czy to Naczelnikowi okręgowemu czy też Naczel. Organizatorowi wojskowemu wręczone zostały.

S. L. Oryg. — Ze zbioru prywatnego N.

310.

Naczelnik okręgu Krakowskiego.

Do Naczelnika obwodu Rzeszowskiego.

Dawniejszy zastępca Naczelnika obwodu Rzeszowskiego doniósł nam, że jeden z obywateli, któremu obwód wasz znaczne fundusze jest dłużen, prosi byśmy z kasy okręgowej dług ten zapłacili. Równocześnie dowiedzieliśmy się, że kilku liwerantom wytoczono procesa za długi i że ich równie czeka więzienie.

Tak honor organizacyi narodowej, jakoteż wasz obywatelu, jako Naczelnika obwodu Rzeszowskiego, nie dozwala, by ci, którzy mało mając ostatni grosz dla wspierania sprawy narodowej na ołtarz ojczyzny złożyli, dziś za długi, które dla sprawy poza ciągali, w więzieniu jęczeli, podczas gdy bogaci obywatele obwodu zaległości podatkowych zeszłorocznych nie płacą. Dziwna to zaiste byłaby sprawiedliwość, gdyby na barki jednych, że rzekę najuboższych, cały ciężar oswobodzenia ojczyzny był rzucony. Kasa okręgu, która obecnie przedstawia stan najsmutniejszy, bo 180.000 złr. przeszło długów, nie jest w stanie przyjść obwodowi w pomoc Z tego więc powodu wzywam cię obywatelu, abyś jak najenergiczniej zajął się ściąganiem zaległości podatkowych i nim długi obwodu zaspokoił.

Na mocy rozkazu Komisarza pełnomocnego z dnia 20 maja 1864 L. 321., mają być wszystkie konie w całym okręgu krakowskim sprzedane. Zechciej więc obywatelu zająć się sprzedażą takowych bezzwłocznie. Gdy konie te są własnością okręgu krakowskiego nie obwodu rzeszowskiego, przeto pieniądze za nie wydobyte do kasy okręgu krakowskiego nadesłać zechciej, a to na umorzenie sumienniejszych długów całego okręgu.

Doszło do wiadomości naszej, że w Rozwadowie zaaresztowano jakieś osoby, które znaczne fundusze narodowe czy to z województwa Sandomierskiego czy Lubelskiego posiadają. Zechciej więc obywatelu szczerze zająć się wydobyciem tych pieniędzy bądź co bądź i nadesłać nam ich tutaj. O skutku twoich starań zechcesz nas obywatelu bezzwłocznie zawiadomić.

Gdyby ściągnienie zaległych podatków nie odniosło pożądanego skutku, natenczas obowiązkiem twoim będzie obywatelu zarządzić u bogatszych obywateli obwodu składkę na pokrycie przynajmniej tych długów, które litość wzbudzają. Zresztą rozszerzoną macie obywatelu władzę, wszystkie środki egzekucyjne

leżą w waszych rękach, użyjcie ich więc jeśli potrzeba tego będzie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Bibl. Ossol.

311.

N. 419. Lwów d. 25 Maja 1864.

Zastępca Naczelnika okręgu Lwowskiego (Zakrzewski).

Do ob. Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Naczelnik okręgu tutejszego wyjeżdżając polecił mi załatwienie interesu z obywatelem Rodakowskim, o którym wzmiankowaliście obywatelu w piśmie waszem z d. 1 maja b. r. L. 316. Zaraz tedy po powrocie nieobecnego wówczas ob. Rod. wręczyłem temuż nadesłaną pod jego adresem zapieczętowaną korespondencyę, oraz wezwałem go w myśl polecenia waszego do wydania pokwitowania na odebrane w Paryżu weksle, tudzież do udzielenia stanowczych objaśnień co do tej sprawy. W odpowiedzi oświadczył mi, iż pokwitowanie listowne z odebranych weksli przesłał wprost do Paryża na ręce bawiącego tam brata swego, który takowe ob. Ruprechtowi miał wręczyć, a że to nastąpiło o tem już nawet listownie brata swego we Lwowie zawiadomił. Oznajmił dalej iż, po różnych bezskutecznych negocyacyach obecnie jeden z tych weksli, płatny 2 lipca b. r., znajduje się w Odessie, gdzie jeszcze jest szansa zeskontowania onegoż. Drugi zaś weksel płatny 29 maja b. r. posłał przez bankierów via Berlin do Warszawy dla zaprezentowania go w tym terminie osobie wskazanej na wekslu i tamże zamieszkałej. Dodał, że koło 5 czerwca spodziewa się stamtąd wiadomości o rezultacie. Zakomunikowane nam dwie odezwy ob. Ruprechta z d. 15 marca roku bieżącego w załączeniu zwracam.

Dekret Rządu Narodowego z d. 30 kwietnia 1864 L. 3773. wraz z depeszą waszą z d. 19 maja r. b. L. 320 co do spieniężenia srebra zakomunikowałem tutejszemu Wydziałowi miejskiemu, od którego oczekuję stanowczej odpowiedzi. Następnie przesłałem tę komunikacyę Naczelnikowi okręgu Tarnopolskiego z zastrzeżeniem zwrotu.

Pismo do obywatela Stanisława Dunina zostało mu bezzwłocznie wręczone. Wykaz znajdujących się we Lwowie efektów wojennych załączam. Z obwodów podobne spisy dla przerwanej komunikacyi dotąd nie nadeszły.

O odebranem dzisiaj ostatniem waszem piśmie z 21 maja b. r. L. 324 mam sobie za obowiązek zawiadomić nieobecnego Naczelnika okręgu lwowskiego.

Pozdrowienie i braterstwo.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

312.

Dnia 26 Maja 1864.

Zastępca Wodza naczelnego ziem Ruskich.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Depeszę waszą z dnia 20 otrzymałem. Wtedy gdy pisałem do was o wysłaniu do Wiednia umyślnego, żeby otrzymał 3.400 złr. od obywatela K.(wiatkowskiego) pieniądze były w Wiedniu i przyszły do Lwowa, tylko 15 dni później, po wysłaniu odpowiedzi na ręce wasze. Nie ja więc winien jestem że pół miesiąca namyślaliście się z wysłaniem umyślnego. Pieniądze te znajdują się w kasie okręgu lwowskiego i na każde zapotrzebowanie jenerała Bosaka będą mu wydane.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

313.

N. 422. Lwów d. 27 Maja 1864.

Zastępca Naczelnika okręgu Lwowskiego.

Do Naczelnika okręgu Krakowskiego.

Nazwiska osoby, o której was stąd ostrzeżono, nie wyśledzono wówczas, zostawiając to organizacyi krakowskiej. Wnosząc jednak z dat jakie wskazaliście, co do powierzchowności i wieku zranionego Hogendorfa sądzićby można, iż ten ostatni jest owem dawno poszlakowanem indywiduum. Pewności jednak w tym względzie niema żadnej.

Co do Libana, to wam donoszę szczegóły, iż był starozakonny z Kongresówki, używany do ajentury w obozach Langiewicza, Jezioraúskiego a na ostatku i w wyprawie jen. Wysockiego. Z powierzonych mu czynności wywiązywał się za sowitem zawsze wprzód umówionem wynagrodzeniem punktualnie i bez zawodu. Po wyprawie jenerała Wysockiego został przez władze austryackie aresztowanym, lecz następnie dla braku dowodów wypuszczo-

nym. Czy razem z Zeislem był aresztowany o tem nie mogłem się dowiedzieć. Miał być bardzo sprytny, zbyt wiele jednak mu nie zawierzano, lubo nie było powodu do mniemania, iż służył także i przeciwnej stronie w czasie bytności w jej obozach.

Pismo wasze do naczelnego Organizatora wojskowego z d. 20 maja b. r., które dopiero wczoraj odebrałem, zostało adresatowi wręczonem.

W tej chwili uwiadomiono mnie z Czerniowiec, iż poczty tamtejsze dostały awizo od Rządu, by listy z pieniędzmi adresowane do Multan zatrzymywać i do Sądu wojennego oddawać, z powodu, iż mają posyłki iść od Rządu Narodowego do komitetu w Multanach, jakoż rewidowano już jednę z ostatnich poczt. Wiadomość ta może posłużyć do dalszej informacyi.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

314.

Kraków dnia 27 Maja 1864.

Naczelnik sztabu korpusu II. Pułkownik Seyfried.

Do pełnomocnika Rządu Narodowego w Galicyi.

Wzywam ob. pełnomocnika po raz trzeci o objaśnienia i wykazy ukrytych zapasów wojennych w Galicyi, oraz miejsc gdzie są zachowane.

Proszę jednocześnie o udzielenie adresu Naczelnika okręgu lwowskiego i Organizatora wojskowego. Tymczasem zaś o przesłanie mojej ekspedycyi do tego ostatniego.

Pełen wysokiego szacunku pułkownik Seyfried.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

215.

Dnia 27 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Wodza ziem Ruskich.

Do Komisarza pełnomocnego.

Komisarz pełnomocny najlepiej zrobi, jeżeli się przeniesie do Lwowa. Tu jego stanowisko będzie trudniejszem, ale będzie bliżej do obydwu końców Galicyi i jego rozporządzenia prędzej wszędzie dojdą. W sprawie funduszów i efektów, które zostały, najlepiej jeżeli Komisarz urządzi przy sobie radę, któraby decy-

dowała jak postąpić z nimi i na co wydać należy. Potrzeba prosić Rz. Narod., aby zupełnie rozwiązał ręce obecnej organizacyi Galicyi, żeby wypadki podobne nieszczęśliwym wypadkom z pułk. Sawą nie mogły się powtórzyć. Ten co chce służyć sprawie narodowej, działa w myśl Rządu Narodowego, a ogólny rozum kraju daje gwarancyę, że służba ta będzie iść poczciwą drogą na pożytek ojczyzny.

Nowa organizacya powinna zbierać wszelkie zasoby i gromadzić je, żeby w danej chwili mogła czynnie wystąpić; dlatego należy ile można uspić czujność austryackiego rządu, rozbudzoną egzekucyami bezpotrzebnemi, alarmującemi go, a nie przynoszącemi żadnej prawdziwej korzyści. Zaniechać należy ile możności pisaniny, pieczęci, druku, a prace prowadzić cicho, pokryjomo, ale zawsze stanowczo i dobrze wytknąwszy sobie cel takowych. Posłańcowi Komisarza pełnom. P. W. w czasie jego przejazdu przez Lwów mówiłem o tem wszystkiem, prosiłem zakomunikować Komisarzowi i uwiadomić o moim planie organizacyi dalszej roboty; szkoda że on nie zakomunikował wam tego, bo zapewnie wcześniej przyszlibyśmy do porozumienia i do rozpatrzenia co dalej czynić wypada. Nie zgadzam się z jednem, co znalazłem w liście p. Komisarza. Nie straszcie przyszłą emigracyą, już Galicya bez tego nastraszona, a ta emigracya straszna nie będzie, to więcej jak pewno. Strachem nie podejmiecie Galicyi. Podejmiecie ją wezwaniem do pracy ludzi poważanych przez kraj, do czego należy prędzej przystąpić i to nie inaczej jak osobiście, bo wtedy Galicyanin będzie wierzyć rzeczywiście, gdy mu obywatel galicyjski górujący nad nim głową, poświęceniem i władzą wskaże potrzebę czynu. Zapatrując się z tego punktu widzenia na rzeczy i nie mając żadnych osobistych celów, ani ambicyi, uważam za stosowne usunąć się zupełnie od roboty, żeby nie przeszkadzać drugim. Jeżelibym jednak przeszkadzał moją bytnością w Galicyi do lepszego zlania się wszystkich chętnych, usunę się z kraju, w którym pracowałem tak długo i nie usunąłem się, nie zważając na wszelkie niebezpieczeństwa do ostatka, kiedy już nikogo nie zostało z przeszłej organizacyi; usunę się dlatego, że mam nadzieję, iż może lepiej pójdzie, gdy nikt z obcych Galicyi nie będzie pracował w sprawie ogólnej.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

316.

N. 423. Lwów d. 28 Maja 1864.

Zastępca Naczelnika okręgu Lwowskiego.

Do obywatela Komisarza pełnomocnego w Galicyi.

Załączam dwa pisma zastępcy Organ. wojsk., z których jedno odnosi się do zakomunikowanej mu depeszy waszej z dnia 21 maja b. r. L. 324, drugie zaś odpowiada na odezwę Naczelnika okręgu krakowskiego z dnia 20 maja b. r.

W załączonej tu korespondencyi z d. 10 kwietnia b. roku L. 124, którą również od zastępcy organizatora wojskowego otrzymałem, upomina się Komisarz pełnomocny w Multanach[1]) o wypłatę należącego się mu długu w kwocie 539 duk. za dostarczone w roku zeszłym ostre ładunki. Według zasiągniętych tu dokładnych informacyj, posłano rzeczonemu Komisarzowi w listopadzie z. r., na rachunek wykazanej przez niego należytości, kwotę około 1.200 rub. srebr., poczem w miesiącu styczniu b. r. nadeszły od niego szczegółowe rachunki i wykazy. Co się z tymi stało w Krakowie, dokąd z pewnością stąd odesłane zostały, tutaj nie wiadomo, również nie wiemy jaka z tych rachunków wynikała reszta nie pokrytej jeszcze pretensyi. Nie wiemy wreszcie, do której kasy Galicyjskiej wydane było cytowane przez Komisarza Multańskiego rozporządzenie Rządu Narodowego. O wszystkiem tem raczcie obywatelu zasięgnąć na miejscu potrzebnych wyjaśnień i zarządzić według nich co wypada.

Załatwienia oczekuje także pretensya ob. tutejszego Bałut. w kwocie 1.000 złr., które od niego na skrypt p. Lasockiego wystawiony na uwolnienie z więzienia Kurzyny była pożyczoną. Skrypt ten przez byłego okręgowego Szczęsnego został do Krakowa odesłany. Wypłata jednak dotąd nie nastąpiła, a gdy wspomniany wierzyciel Bałut. domaga się zwrócenia skryptu, przeto chciejcie polecić, by takowy wyszukano i tutaj nadesłano.

Ajencya wydziału Rusi w porozumieniu z pułk. Strusiem poleciła między innemi osobami, którymby się z funduszów ruskich do kasy okręgowej przełanych, wsparcie miesięczne należało także i p. Jabłonowskiego bawiącego w Krakowie, proponując dla niego zasiłek miesięczny w kwocie 30 złr. Upraszam was

[1]) Mrozowicki — właściwie Ajent Rządu Narod.

najprzód o wiadomość czy p. Jabłonowski bawi jeszcze w Krakowie, powtóre o doniesienie czy dla trudności, jakie zachodzą w przesyłce pieniędzy dla niego, nie możnaby przekazać go do kasy okręgowej krakowskiej za regresem do tutejszej.

P. S. 29 maja. Odebrałem właśnie przedstawienie Wydziału miejskiego co do sreber, załączam takowe, prosząc o ostateczną decyzyę.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

317.

Dnia 31 Maja 1864.

Zastępca naczelnego Organizatora (puł. Struś).

Do szefa sztabu II. korpusu (Seyfried).

List wasz z d. 27 otrzymałem. Chociaż ustne porozumienie się bardzo byłoby pożądanem dla mnie, jednak nie śmiem narażać ludzi tych, co w tak małej już liczbie nie upadli na duchu i chcą dalej pracować w sprawie ojczystej. Komunikacye są jeszcze w naszym ręku i działają dość dobrze, więc czy nie lepiej będzie pozozumieć się nam listownie. Co do materyalnych środków te są nie bardzo wielkie w naszej kasie, ale wszystkie są na wasze rozporządzenie.

Jeżeli potrzebujecie pieniędzy, przyszlijcie mnie kwit z oznaczeniem na jakie miejsce dostarczyć mamy fundusze wam potrzebne, albo w czyje ręce oddać, nie wychodząc jednak po nad 4.000 złr., bo w tej chwili tylko tyle posiadamy, a natychmiast będzie wam wysłano. Jeżeli kasa nasza zasili się nowemi jakiemi funduszami, uwiadomię was zaraz, żebyście w potrzebie mogli znowu zaczerpnąć u nas. Co się tyczy koni i broni, a także amunicyi, tej mamy dostateczną ilość, ale jak wam ją przesłać, bez zorganizowania cywilnego okręgu nie umiem powiedzieć. Pogadajcie o tem z Komisarzem pełnomocnym, niech on ze swojej strony okaże nam pomoc swoją. Zakomunikujcie mi co postanowiono na radzie w Lipsku, żebym moje czynności mógł zastosować do planu. Drogą organizacyi komunikacya dotychczas była bardzo dobra, ale radzę wam nie przyjeżdżać do Lwowa, gdyż tu bardzo ostro doglądają i moglibyście narazić się na niebezpieczeństwo.

Pozdrowienie wam posyłam.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zboru prywatnego N.

318.

Dnia 31 Maja 1864.

Rząd Narodowy. Komisarz pełnomocny w Galicyi.

Do obywatela F. P.

Mianujemy was niniejszem pełniącym obowiązki Naczelnika okręgu krakowskiego, składając na was obywatelu odpowiedzialność za pieczęcie, papiery, rachunki oraz efekta tyczące się zakresu okręgowej władzy waszej.

Braterstwo i pozdrowienie.

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

319.

Dnia 8 Czerwca 1864.

Jeneralny wojskowy Organizator Galicyi.

Do Pełnomocnika Rządu Narodowego w zaborze austr.

Postanowieniem Rządu Narodowego z dnia 8 maja roku b. mianowany zostałem zastępcą Organizatora w Galicyi, które to obowiązki pełnił dotąd pułkownik Struś, o czem zawiadamiając was obywatelu, mam honor nadmienić, iż obowiązki te objąłem z dniem 2 b. m. Pułkownik Struś oznajmił mnie, że szczególnych rozporządzeń rządu ani też waszych do zakomunikowania mi nie ma, w stanie zaś ogólnej na teraz apatyi jaka się tu rozwinęła, jako Organizator wojskowy nie widzę możności przeprowadzenia czegoś; z tych przeto powodów koniecznem jest dla nas wspólne porozumienie się i niniejszem uprzejmie proszę was obywatelu o udzielenie mi informacyi w czem i o ile mógłbym być wam użytecznym? Mniemam bowiem, że wspólnemi siłami wspierając się tylko, moglibyśmy jeszcze coś stworzyć. Przy obowiązkach zaś Organizatora pozostać bezczynnym wcale sobie nie życzę, a tymczasem czynność rozwijać bez wiedzy i porozumienia się z wami nie czuję się w prawie. Porozumienie takie koniecznem byłoby dla nas osobiście, wszakże co do mnie nie jestem w możności myśleć nawet o drodze do Krakowa z przyczyny nielegalności swej w obec władz austryackich, a nie wiem o ile dla was możebnem byłoby przybycie do Lwowa? Z tych przeto powodów oczekując na niniejsze odpowiedzi waszej, w myśl tejże nie omieszkam przedstawić wam obywatelu wnio-

ski swe do uwzględnienia jakie mi się stręczą lub okażą potrzebne do przeprowadzenia w pracach organizacyjnych.

Pułk. Chmurski (Tomasz Winnicki)

L. S. Ręk. (oryg.) — Ze zbioru prywatnego N.

320.

Kraków d. 25 Czerwca 1864.

Naczelnik miasta Krakowa.

Do obywateli!

Od dnia dzisiejszego, to jest od 25 czerwca b. r., usuwam się od pełnienia obowiązków naczelnika miasta z powodów, których tutaj wymienić nie mogę.

Usuwając się, uważam za stosowne a nawet za konieczne, przedstawić Wam obywatele ilość przychodów, jakoteż i rozchodów za mojemi asygnacyami przez poborcę i kasyera miasta uskutecznionych.

Przychód od dnia 1 maja do 25 czerwca 1864.

Od szefa korpusu II. zaciągnięto pożyczkę .	złr.	600	
Od Naczelnika miasta	„	98	— 66
Z podatku zaległego odebrano do kwitu L 36 Ser. A.	„	40	
Z podatku tegorocznego do ser. 5. L. 1, 8, 26, 35, 36, zebrano	„	57	— 62
Za obligacyę N. 393.	„	10	
Z nadzwyczajnych składek	„	269	— 72
Razem przychodu złr.		1.074	

Rozchód w tym samym czasie:

Wydatki policyi śledczej i wykonawczej .	złr.	564	— 66
Na uwolnienie lub wysłanie za granicę ludzi zagrożonych przez rządy najezdnicze szubienicą	„	347	
Druki	„	74	
Pieczątki	„	25	— 84
Wydatki kancelaryi Nacz. miasta i biura podat.	„	9	— 50
Naczelnikowi miasta à conto pożyczki od niego zaciągniętej	„	20	
		1039	

Należące się szefowi sztabu korpusu II. 600 złr. jako pożyczone z narodowych pieniędzy przez Rząd Narodowy zapewne

zniesionemi zostaną, Naczelnik miasta zaś od kwoty 78 złr. jemu się należącej odstępuje. Oprócz w powyższym rachunku podanego rozchodu należy jeszcze za

druki . . .	złr.	116
pieczątki . .	„	6
Razem długu	złr.	122

Pozostałą tę przeto należytość, na zapłacenie której nie posiadam funduszów, pozostawiam niezapłaconą, jednakże aby zadość uczynić i aby popłacić zaciągnięte przez czas mego urzędowania długi, za poprzedników moich bowiem nie odpowiadam, wydałem ludziom wiarygodnym pełnomocnictwo do zebrania wyżej wymienionej sumy i oddania takowej komu przynależy. Oddając służbę, przyjemnie mi podziękować wam obywatele za podjęte przez was współdziałanie i poświęcenie, o których nigdy nie zapomnę.

Niniejszem zawiadamiam rząd austryacki, iż ani ja, ani mój sekretarz nietylko podczas pełnienia obowiązków, ale nigdy w życiu nie byliśmy aresztowani, wszyscy zatem między uwięzionemi, posądzeni o pełnienie tych obowiązków, najniewinniej cierpią.

L. S. Druk. — Ze zbioru prywatnego Ñ

321.

Lwów 10 Listopada 1864.

Rozporządzenie.

Stosownie do najwyższego postanowienia z dnia 7 listop. 1864 roku, wydanego na wniosek rady ministrów, rozporządza się jak następuje:

§. 1. Artykuły 1 i 2 obwieszczenia z dnia 27 lutego 1864 o zaprowadzeniu stanu oblężenia w Galicyi i w Krakowie zmieniają się w ten sposób, że dochodzenie i karanie uczynków karygodnych, wymienionych w Art. 1., z wyjątkiem zdrady stanu (§. 58—62 ust. kar. cyw. i Art. 1. ustawy z dnia 17 grud. 1862) i naruszenie publicznej spokojności (§. 65 i 66 ust. kar. cyw. i Art. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1862), tudzież dochodzeni i karanie wymienionych w Artykule 2 przestępstw i wykroczeń naprzeciw postanowień prawa prasowego z dnia 17 grudnia 1862 przejść ma co do obżałowanych stanu cywilnego z dniem obwieszczenia niniejszego rozporządzenia do sądów kar. cywilnych.

*

§. 2. W sądach wojskowych śledztwa naprzeciw osobom stanu cywilnego już wytoczone względem karygodnych uczynków, których dochodzenie i karanie wedle §. 1 niniejszego rozporządzenia, przechodzi do sądów karnych cywilnych, mają sądy wojskowe dalej prowadzić i jak naspieszniej ukończyć.

§. 3. Postanowienia obwieszczenia z dnia 27 lutego 1864 jeszcze pozostają co do reszty nienaruszonemi.

Za c. k. głównodowodzącego jenerała
Edward Schwartz de Meiller
Feldmarszałek-porucznik.

Druk. — Bibl. Dzied. 235.

Spis rzeczy.

Przedmowa

Krótki zarys organizacyi Galicyi zachod. i wschod. w r. 1863 i 1864.

1862. r.

1. 17 listopada. Kto ma prawo zbierania ofiar na rzecz organizacyi narodowej

2. 25 listopada. Układ naczelnej Rady Galicyjskiej z komitetem centralnym narodowym

1863 r.

3. 15 stycznia. Wezwanie nacz. Rady Galicyjskiej do Sejmu

4. 2 lutego. Ława narodowa lwowska o zawiązaniu się komitetu narodowego lwowskiego

5. 5 lutego. Odezwa Ławy głównej lwowskiej, żeby żadna wyprawa bez jej zezwolenia nie wychodziła

6. 7 lutego. Kom. Centr. oświadcza, że w Galicyi i Poznańskiem powstania nie będzie

7. lutego. Rada naczelna Galicyjska wzywa do łączenia się z organizacyą narodową

8. 10 lutego. Kom. bratniej pomocy oświadcza, że wszystkie organizacye zlały się z komitetem

9. 24 lutego. Tenże wzywa szlachtę do współudz. w powstaniu

10. 2 marca. Ława główna krakowska odzywa się do obywateli do zlania się w silną organizacyę

11. 4 marca. Rada naczelna Galicyjska do Węgrów

12. 15 marca. Taż sama wzywa do płacenia podatku narodowego

13. 22 marca. Odezwa Rochebruna który się ogłasza głównodowodz.

14. 25 marca. Dyrektor Wydziału wojny ogłasza, że dowódzcy przekraczający granicę będą oddawani pod sąd

15. 26 marca. Protokół objęcia wydz. wojny przez j Kruszewskiego

16. 6 kwietnia. Komis. pełnomocny przypomina obowiązki ludności względem ojczyzny

17. 7 kwietnia. Kom Centr. rozwiązuje wszystkie towarzystwa polityczne, istniejące bez wiedzy Rządu Narodowego

18. 10 kwietnia. Ogłoszenie Namiestnika Galicyi wzbraniające brać udział w powstaniu

19. 14 kwietnia. Odezwa do lekarzy, aby nieśli czynną pomoc rannym

20. 2 maja. Kom. Centr. przesyła regulamin dla komit. Galicyi zachodniej

21. 18 maja. Rząd Narod. przesyła niektóre zmiany w regulaminie 2 maja

1863 r.

22.	28 maja.	Pułkownik Lelewel prosi ob. Zbyszewskiego o przysłanie broni
23.	1 czerwca.	Rząd Narod. zabrania werbowania żołnierzy nie mającym prawa do tego
24.	7 czerwca.	Odezwa do ludu podkopująca władzę Rz. Narod.
25.	10 czerwca.	Odezwa Naczeln. miasta ostrzegająca przed ludźmi podkopującemi powagę Rządu Narod.
26.	10 czerwca.	Instrukcya dodatkowa co do składu rad prowincyon.
27.	21 czerwca.	Odezwa Kom. pełnomocn., że po za granicami królestwa „policyi wykonawczej“ nie istnieje
28.	25 czerwca.	Instrukcya dla Pełnomocnika Rządu Narodowego w zaborze austryackim
29.	26 czerwca.	Polecenie Nacz. obw. Rzeszowskiego, aby udał się do Lwowa dla porozumienia się z organizacyą
30.	1 lipca.	Przesyłka instrukcyi dla biura korespondencyjnego i nominacya Brzeskiego i Kozmiana
31.	1 lipca.	Instrukcya dla biura korespondencyjnego
32.	4 lipca.	Komis nadzw. Majkowski zdaje sprawę z wyprawy jen. Wysockiego na Ruś
33.	8 lipca.	Przestroga, iż rząd moskiewski stara się wywołać w Krakowie rozruchy uliczne
34.	lipca.	Komenda Straży narod. o celu swej organizacyi
35.	10 lipca.	Komisarz pełnomocny zdaje rachunek kasy, broni i efektów
36.	lipca.	Komisarz pełnomocny Rusi zapytuje co robić z fantami dam podolskich
37.	13 lipca.	Komisarz pełnomocny wzywa Nacz. obw. Rzeszowsk. do Krakowa
38.	13 lipca.	Komisarz rządowy reguluje czynności rady prowincyonalnej krakowskiej
39.	13 lipca.	Komisarz rząd. udziela regulaminu nowej organizacyi obwodowej
40.	13 lipca.	Komisarz rządowy reguluje stosunki służbowe w urzędach prowincyi
41.	13 lipca.	Rząd Narod. poleca uwolnienie Langiewicza i sprawę Menotti'ego Garibaldiego
42.	13 lipca.	Tenże określa stosunek jen. Różyckiego do władz cywilnych Rusi
43.	15 lipca.	Odezwa do mieszkańców Krakowa po strzelaniu wojska na ulicach do ludzi
44.	16 lipca.	Przesyłka 200 tys. złp. w rozporządzenie j. Różyck.
45.	18 lipca.	Komis. Rząd. względem zadania jakie ma spełnić Galicya w czasie powstania
46.	23 lipca.	Rozpisanie przymusowej pożyczki narodowej
47.	28 lipca.	Odezwa Nacz. m. Lwowa o zbieranie składek
48.	30 lipca.	Protest do Rządu Narod. przeciwko regulaminowi z dnia 28 lipca

1863 r.

49.	lipca.	Memoryał do Rządu Narod. o lepszy wybór Komisarzy rządowych
50.	lipca.	Instrukcye wojskowe dla oddziałów we wsch. Galicyi
51.—54.	lipca.	Służba piechoty. Służba kawaleryi. Służba kosynierów. Służba obozowa
55.	lipca.	Dla oficera znajdującego się przy bagażach powstań.
56.	lipca.	Zachowanie się w powstańczej wojnie
57.	lipca.	Instrukcya dla komendy placu. Instr. dla żandarm.
58.	lipca.	Sprawozdanie o stanie Galicyi wsch. Hen. Schmidta
59.	1 sierpnia.	Wydział Krakowa i Galicyi zachodniej ogłasza, iż urzędować przestał
60.	9 sierpnia.	Komisarz pełn. Rusi prosi o różne rozporządzenia przed wkroczeniem na Ruś
61.	12 sierpnia.	Komis. pełn. ogłasza rozporządzenie o zbiegach wojsk.
62.	14 sierpnia.	Rada prowincyonalna donosi, że żadnego raportu do Rząd. Narod. nie posyłała
63.	14 sierpnia.	Taż sama w sprawie rozpisania pożyczki narodowej
64.	15 sierpnia.	Sprawozdanie komitetu Galicyi wschodniej o czynnościach swoich
65.	15 sierpnia.	Instr. przy formowaniu wykazów podatkowych
66.	15 sierpnia.	Rozporządzenie Wydziału administracyi względem zbiegów wojskowych
67.	18 sierpnia.	Odezwa do obywateli, aby działali na lud obałamucony przez ajentów Moskwy
68.	19 sierpnia.	Rada prowin. Galicyi zach. zabrania sprzedawania broni i efektów
69.	19 sierpnia.	Naczelnik miasta Krakowa nakazuje nie udzielać kwater niemającym biletów
70.	22 sierpnia.	Nacz. miasta Krakowa zabrania sprzedawania broni i rekwizytów wojskowych
71.	23 sierpnia.	Wydział Adm. ogłasza, że zamiast dziennika „Naprzód“, wychodzić będzie „Wolność“
72.	25 sierpnia.	Naczelnik cywilny województwa lubelskiego posyła 100 tys. złp. na wyprawę Waligórskiego
73.	26 sierpnia.	Rozporządzenie Wydz. wojny względem przybywających do Krakowa oficerów
74.	30 sierpnia.	Rada prowincyonalna rozpisuje 10% ofiarę
75.	30 sierpnia.	Rozporządzenie względem obywateli z Kongresówki przebywających w Krakowie
76.	31 sierpnia.	Rząd Narod. z uwagami nad N. 1 pisma „Wolność“
77.	1 września.	Odezwa o rozwiązanie komitetu wschodniej Galicyi napisana przez M. P.
78.	1 września.	Komisarz pełnomocny do obwodowych po rozwiązaniu komitetu wschodniej Galicyi
79.	5 września.	Rada prow. do obwodowych o przysłanie części zebranych składek
80.	7 września.	O odjęciu dowództwa od pułk. Czachowskiego i majora Liwocza

1863 r.

81. 8 września. Rząd Narod. w sprawie dziennika „Wolność“
82. 8 września. Rada prow. Galicyi zachodniej rozsyła kopię instrukcyi organizacyi wojskowej
83. 9 września. Rząd Narodowy przeznacza dla siostry Lelewela 100 zł. polskich pensyi miesięcznie
84. 9 września. Rada prow. Galicyi zach. nakazuje ułożenie spisu osób nie chcących płacić podatków
85. 9 września. Taż sama o ułożenie spisu lekarzy, zdolnych do służby polowej
86. 11 września. Taż sama o urządzeniu pasu granicznego
87. 12 września. Sekretaryat Rz. Nar. rozsyła „Śpiewnik narod.“
88. 14 września. Rada prow. względem broni, która miała być dostarczona ze Szwajcaryi
89. 16 września. Odpis rozkazu Namiestnika Galicyi do naczel. ob.
90. 16 września. Rada prowin. Galicyi zach. zapytuje czy Waligórskiemu nie potrzeba jeszcze koni
91. 17 września. Wydz. Rusi do Różyckiego o niemożności wkroczenia wgłąb Wołynia i Podola
92. 19 września. Komis. pełn. Rusi wstrzymuje Różyckiego od wkroczenia na Ruś
93. 21 września. O wysłaniu do obwodów Naczel. komunikacyi i komisarzy nadzwyczajnych
94. 23 września. Rada prow. Galicyi zach. o załatwienie niektórych spraw w obwodzie rzeszowskim
95. 24 września. Prezydyum c. k. Namiestnictwa do Starostw, żeby starali się odkryć rewolucyjnych poborców
96. 26 września. Nacz. m. Krakowa przeciwko zawiązaniu „Stowarzyszenia rzemieślników“
97. 28 września. Jen. Rochebrun prosi o zdegradowanie dow. V. oddziału za nieposłuszeństwo
98. 29 września. Rada prowincyonalna przeczy wieściom o zmianach w składzie osób i kierunku Rządu Narod.
99. 1 październ. Protest komitetu wsch Gal. przeciwko rozwiązaniu
100. 1 październ. Wyciąg z rachunków komit. wsch Galicyi do 1go października 1863 r.
101. 6 październ. Spis długów zaciągniętych przez Radę prowincyonalną Galicyi zachodniej
102. 9 październ. Odezwa Hr. Kaz. Wodzickiego po rozwiązaniu komitetu wschodniej Galicyi
103. 9 październ. List tegoż do jen. Różyckiego w tej samej sprawie
104. 10 październ. Pełnom. Rz. Narod. w sprawie starozakonnych
105. 11 październ. Rz. Narod. poleca energiczne ściąganie podatku
106. 13 październ. Rada prowin. przesyła instrukcyę dla Organizatorów powiatowych
107. 15 październ. Uwiadomienie starostów o składzie rady prowin.
108. i jej atrybucyach po niemiecku i tłum. na pols. język
109. 19 październ. Rząd Narod. do Komis. pełn. w Krakowie z zapytaniem czy ładunki można kupować taniej w Krakow.

1863 r.

110. 19 październ. Nacz. miasta Krakowa o udzielanie kwater
111. 21 październ. Do Wydziału ob. Rzeszowsk. Komis. peł. przesyła klucz do tajemnej korespondencyi
112. 22 październ. Naczel. służby zdrowia prosi obw. Rzeszowskiego o ciepłe odzienie dla internowanych
113. 22 październ. Rząd Narod. do Pełnomocnika z zapytaniem czy otrzymał 50 tys. rubli
114. } 22 październ. Rada prow. przesyła regulamin dla komitetu nie-
115. } wiast polskich
116. październ. Wezwanie Komis. pełnomocnego o organizacyę komitetu niewiast polskich
117. 22 październ. Wezwanie do drukarzy i litografów, aby bez upoważnienia Kom. peł. nie drukowano odezw
118. 25 październ. Rząd Narod. zawiadamia, że przeprowadzenie narod. pożyczki polecił komisyi długu
119. 27 październ. Komis. peł z uwagami co do budżetu komendantury
120 28 październ. Rys czynności władz narod. od początku powstania do końca października 1863 r.
121. 29 październ. Rząd Narodowy rozporządza co do organizatorów przez jen. Mierosławskiego przysłanych
122. 30 październ. Odezwa Komis. pełnomocnego o wyborach do wydziału Rządu Narod. dla Galicyi
123. 30 październ. Wyznaczenie pensyi Fortunacie Sierakowskiej, matce Zygmunta, w kwocie 50 złr. miesięcznie
124. 30 październ. Odezwa organizatora zach. Galicyi, mianowanego przez Mierosławskiego do Komis. pełn.
125. 1 listopad. Komis. peł. Galicyi przesyła instrukcyę skarbową
126. 2 listopad. Odezwa jen. Mierosławskiego, że nie posiada funduszów na podróże oficerów
127. 3 listopad. O odebraniu pieniędzy należnych od ob. Armatysa
128 8 listopad. Rząd Narod. o urządzeniu ekspedytury dla potrzeb województw pogranicznych
129. 8 listopad. Rząd Narodowy zezwala na nadesłanie do Galicyi akcyi pożyczkowych na parę milionów, a także przeznacza fundusz dyskrecyonalny dla Komisarza pełnomocnego po 2.000 złp. miesięcznie
130. 9 listopad. Dekret ustanawiający Wydział Rz. Nar. dla Galicyi
131. 10 listopad. Naczelnik miasta Krakowa w sprawie kwaterunku, zbierania składek i t. d.
132. 10 listopad. Komisarz pełn. oznajmia, iż wyznaczył ob. Kalince po 60 zł. miesięcznie zasiłku
133. 10 listopad. Komis. pełnomocny żąda wykazu poległych i w niewolę wziętych z obwodów
134. 12 listopad. Mierosławski mianuje organizatorem zachodniej Galicyi podpułkownika W. E.
135. 12 listopad. Onże pochwala odpowiedź organizatora do Komis. pełnomocnego

1863 r.

136. 12 listopad. Nacz. policyi w Krak. przedstawia budżet policyjny
137. 13 listopad. Rząd Narod. poleca dać Ż. odzież ciepłą i wysłać do oddziału
138. 19 listopad. Komis. pełn. o wysłaniu delegata dla załatwienia sporów między oficerami
139. 20 listopad. Instrukcya dla policyi narod. m. Krakowa
140. 20 listopad. Komis. pełnomocny o ustanowieniu komitetu bratniej pomocy między chrześcianami i żydami
141. 20 listopad. Obowiązki wydziałowych i ich pomocników w organizacyi miasta Krakowa
142. 20 listopad. Organizacya lwowskiej straży bespieczeństwa
143. 20 listopad. Nacz. miasta Lwowa z wezwaniem wystrzegania się gadatliwości
144. listopad. Mowa posła Zyblikiewicza w radzie państwa o nadużyciach władz administr. rządu w Galicyi
145. 21 listopad. O pomieszczeniu kalek jako oficyalistów prywatnych wiejskich
146. 22 listopad. Wzór doniesień policyj. składanych codziennie
147. 24 listopad. Wydział Administracyi zabrania przelewania funduszów do kas drugiego obwodu
148. 24 listopad. Lwowski wydział miejski o zbieraniu dobrowolnych datków na powstanie
149. 26 listopad. Rząd Narod. do Komis. peł. w sprawach pieniężnych.
150. listopad. Instrukcya organizacyi pasu granicznego
151. 27 listopad Namiestnik Galicyi nakazuje mieszkańcom, aby złożyli wszelką broń w policyi
152. 27 listopad. Nacz. m. Krakowa zabrania obchodu 29 listopada
153. 29 listopad. Wydział miejski lwowski publikuje instr. kwater.
154. 30 listopad. Komis. pełn. odmawia dymisyi Nacz. ob rzeszow.
155. 30 listopad. Komisarz pełn. ogłasza o nowej organizacyi powstańczej w Galicyi
156. 1 grudnia. List radcy Summera do Dyrekt. policyi w Krakowie
157. 1 grudnia. Namiestnik Galicyi do Ministra policyi
158. 3 grudnia. Sprawozdanie o stosunkach internowanych w różnych fortecach Austryi
159. 4 grudnia. Nacz. okręgu krakowskiego upomina obwodowego rzeszowskiego za niewłaściwość odezwy jego
160. 5 grudnia. Wydział Rządu Nar. uwiadamia o swojem ukonstytuowaniu się
161. 5 grudnia. Regulamin dla organizacyi narodowej w zaborze austryackim
162. grudnia. Instruk. dla naczel. policyi w Krakowie
163. grudnia. Tymczasowa instr. co do ułożenia sieci komunik.
164. 8 grudnia. Naczelnik okr. krakowskiego zdaje sprawę z czynności w okręgu w m. listopadzie
165. 9 grudnia. Organizator okręgu ogłasza, że na przyszłość oddziały w Galicyi tworzyć się nie będą

1863 r.

166. 10 grudnia. Wydział Rz. Narod. ogłasza o zamiarze założenia mennicy narodowej

167. 12 grudnia. Nacz. okr. krakowskiego znosi „straż narodową“

168. 13 grudnia. O mianowaniu organizatora kadr wojskowych

169. 14 grudnia. Wydział efektów upoważnia do dania 20 koni ob. Jasieńskiemu

170. 15 grudnia. Odezwa Rządu Narod. do Duchowieństwa polsk.

171. 15 grudnia. Dekret Rządu Narod. nakazujący podział wojsk na bataliony, pułki, dywizye i korpusy

172. 15 grudnia. Komitet niewiast polskich o przyśpieszenie utworzenia takiegoż w Rzeszowie

173. 16 grudnia Sekretaryat stanu poleca Tomasza Winnickiego Komisarzowi pełnomocnemu

174. 17 grudnia. Nacz okr. krakowskiego uwiadamia o poszukiwaniach policyi austryackiej

175. 17 grudnia. Tenże wzywa o przyspieszenie przedstawienia kandydatów na naczel. powiatowych

176. 21 grudnia. Oddanie pułk. Romotowskiego pod sąd za opuszczenie oddziału

177. 21 grudnia. Delegowany do komitetu niewiast polskich prosi o zasiłek pieniężny

178. 23 grudnia. Nacz. okr. krakow. wzywa do ofiar srebra na monetę narodową

179. 24 grudnia. Rząd Narod. do organizatora Galicyi o oficerach którzy wydalili się za granicę

180. 25 grudnia. Wydział adm. daje wskazówki co do werbunków

181. 26 grudnia. Wydział efektów o przeznaczeniu wysłanych do obwodu efektów

182. 28 grudnia. Nacz. okr. krakowskiego o mających odbyć się rewizyach policyjnych

1864 r.

183. stycznia Organizacya wojskowa

184. stycznia Puł. Struś o stanie organiz. cywilnej we ws. Galicyi

185. 2 stycznia. Naczelnik miasta Krakowa ostrzega o nowych podstępach Moskwy

186. 4 stycznia. Dokumenty dotyczące sprawy Z. Kaczkowskiego

187. 5 stycznia. Dyrektor wydz. Administracyi zdaje sprawę z czynności grudniowych w r 1863

188. 6 stycznia. Wydział administ. poleca obw. tarnowskiemu wprowadzenie komitetu niewiast polskich

189. 7 stycznia Dyr. wydziału administr. w sprawie ustanowienia po obwodach komisaryatów bespieczeństw

190. 7 stycznia. Wydział Rządu Narod. wzywa obywateli do pracy i przyjmowania obowiązków

191. 8 stycznia. Nacz. okręgu krakowskiego wzywa ob. Armatysa do stawienia się przed sądem

192. 9 stycznia. Wydz. adm. wzywa do opieki nad więźniami

1864 r.

193.	10 stycznia.	Polecenie co do ilości efektów, które miał dostarczyć każdy obwód
194.	12 stycznia.	Kom. pełn. o potrzebie dostar. kożuchów dla wojska
195.	13 stycznia.	Sąd przys. uwalnia ob. Armatysa od odpowiedz.
196.	16 stycznia.	Ustawa o sądach obywatelskich
197.	17 stycznia.	Nacz. okr. krakow. o śpieszny transport broni na teatr walki orężnej
198.	17 stycznia.	Tenże o wysyłce kożuchów i o werbunkach
199.	18 stycznia.	Raport pułk. Strusia o czynnościach dokonanych przez niego w Galicyi
200.	19 stycznia.	Naczelnik miasta Krakowa o nowych porządkach w kwaterunku
201.	19 stycznia.	Instrukcya policyjna i ustawa organizacyi administracyjno-policyjnej w Galicyi
202.	20 stycznia.	Kom. peł. o wciągnięciu miast i miast. do organizac.
203.	22 stycznia.	Odezwa Nacz. m. Lwowa, wzywająca do czynu i ofiar
204.	22 stycznia.	Nacz. rzeszowskiego obwodu do nacz. powiatów, przypominając im różne obowiązki
205.	22 stycznia.	Nacz. okr. krakowskiego w sprawie organizacyi miast i miasteczek
206.	24 stycznia.	Wydział admin. uwiadamia o wałęsającym się w obwodzie oszuście
207.	26 stycznia.	Nacz. okr. lwowskiego wzywa do składania złotych i srebrnych przedmiotów
208.	26 stycznia.	Prawo podatkowe ogłoszone przez Wydz. Rz. Nar.
209.	27 stycznia.	Wezw. do powrotu urzędników, którzy kraj opuścili
210.	28 stycznia.	Inspektorowie pasu granicznego przechodzą pod zarząd Naczelnika okręgu krakowskiego
211.	30 stycznia.	Naczelnik okręgu lwowskiego wzywa obywateli do pełnienia służby narodowej
212.	30 stycznia.	Komendant placu poszukuje w obwodzie rzeszowskim Romana Kołakowskiego
213.	1 lutego.	Wykaz czynności komitetu niewiast polskich w miesiącu listopadzie
214.	2 lutego.	Nacz. okr. krakowskiego o przysłanie listy obywateli odmawiających podatku
215.	2 lutego.	O przejściu inspektorów pasu granicznego pod zarząd naczel. ekspedytury
216.	3 lutego.	Nacz. m. Lwowa o zarządzenie konskrypcyi
217.	lutego.	Różne telegramy rządowe odcyfrowane
218.	5 lutego.	Rada lekarska okr. krakowskiego zapytuje, którzy lekarze przyjęli nominacye
219.	5 lutego.	Wydział administracyi udziela swe uwagi naczeln. obwodu sandeckiego
220.	5 lutego.	Zastępca nacz. wodza Rusi o składzie sądów woj.
221.	6 lutego.	Komisarz rządowy w Paryżu prosi o udzielanie wiadomości o rozwoju powstania

1864 r.

222.	8 lutego.	Wydział administracyi z przesyłką instrukcyi policyjnej dla powiatów
223.	8 lutego.	Tenże zachęca obywateli do nowych wysiłków
224.	9 lutego.	Tenże odmawia Sawie konnego oddziału przeznaczonego dla Bosaka
225.	12 lutego.	Tenże z przesyłką „Głosu kapłana polskiego“ do rozpowszechnienia
226.	13 lutego.	Tenże posyła przepisy normujące użycie poczty narodowej
227.	14 lutego.	Rz. Nar. do komis. pełn. w różnych sprawach
228.	14 lutego.	Zabiegi do wywołania powstania w Galicyi rząd uważać będzie jako zdradę kraju
229.	15 lutego.	Nacz. okr. krakowskiego uspokaja względem mających wybuchnąć rozruchów
230.	16 lutego.	Z przesyłką ustawy o sądach obywatelskich
231.	17 lutego.	Wydział Rz. Nar. w Galicyi do Duchowieństwa
232.	17 lutego.	Względem wyborów do towarz. rolniczo przemysł.
233.	18 lutego	Nacz. miasta Krakowa względem lepszego traktowania żołnierzy narodowych
234.	18 lutego.	Naczel. miasta Krakowa wzywa, aby zbiegom nie dawano przytułku
235.	19 lutego.	Rząd Narod. poleca puł. Strusiowi zbadanie sprawy Janczewskiego
236.	19 lutego.	Nacz. okr. krakowskiego zdaje sprawę z czynności w miesiącu styczniu
237.	19 lutego.	Naczelnik miasta Krakowa uprzedza o staraniu ajentów wywołania burd w Krakowie
238.	20 lutego.	Wydział skarbu względem ściągania podatku od właścicieli niepolaków
239.	lutego	Wydział wojny z przesyłką tajemnego klucza do korespondencyi
240.	22 lutego.	Wydział efektów z rozporządzeniem co do efektów wysłanych do obwodów
241.	22 lutego.	Rząd Narod. o podziale Galicyi na trzy części
242.	22 lutego.	Pułk. Struś co do ilości efektów, które ma przygotować okręg tarnopolski
243.	23 lutego.	Rząd Nar. daje odpow. postępowej grom. rusińsk.
244.	23 lutego.	Nacz. okr. lwowskiego o stanie wschod. Galicyi
245.	24 lutego	Manifest cesarski nakazujący wyjątkowe postępowanie w Galicyi
246.	25 lutego.	Rz. Narod. względem niezawisłości sądów od admin.
247.	25 lutego.	Skład sądu najwyższego w Galicyi
248.	27 lutego	Ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi
249.	28 lutego.	Obwieszczenie Namiestnika względem ogólnego rozbrojenia Galicyi
250.	28 lutego.	Rozkaz Namiestnika, aby cudzoziemcy przedstawili swe legitymacye w urzędach

1864 r,

251.	29 lutego.	Odezwa Naczelnika miasta Lwowa po ogłoszeniu stanu oblężenia
252.	29 lutego.	Obwieszczenie Namiestnika, zabraniające zbierania składek, transportu broni i t. p.
253.	29 lutego.	Rząd Narod. względem kredytu udzielonego kom. nadzwyczajn. Wacławowi Przybylskiemu
254.	1 marca.	Sekretaryat stanu z poleceniem wypłaty pensyi uwięzionemu autorowi broszury „Polska“
255.	marca.	Puł. Struś daje rozporządzenia co do ludzi i efek.
256.	2 marca.	Komis. pełn. wobec stanu oblężenia wzywa do ofiar i wytrwałości
257.	2 marca.	Rozporządzenie władz wojskowych nakazujące zamykanie szynków o godz. 10 wieczór
258.	4 marca.	O urządzeniu komunikacyi granicznej
259.	5 marca.	Nacz. 1 korpusu do komis. pełnomocnego ze skargą na brzeżańskiego obwodowego Jakubowicza
260.	5 marca.	Nacz. m. Krakowa wzywa do pracy i do ofiar
261.	6 marca.	Sprawozdanie Wydziału Rz. Narod. o stanie robót po ogłoszeniu stanu oblężenia
262.	7 marca.	Komis. pełn. lubelski dopomina się o zwrot pieniędzy ściągniętych od właśc. Tarnawatki
263.	8 marca.	Rząd Narodowy odmawia Jeziorańskiemu starania o jego wykup z więzienia
264.	10 marca.	Rząd Narod. do pułk. Sawy z różnemi wskazówkami co do jego postępowania
265.	10 marca.	Komis. pełn. odmawia dania dymisyi naczeln. ob. rzeszowskiego
266.	11 marca.	Nacz. okr. krakowskiego oznajmia, że nacz. organizator rozsądzi pomiędzy Sawą i władz. cywiln.
267.	11 marca.	O wypuszczeniu obligacyj tymczasowych na sumę 39.840 złp.
268.	11 marca.	Wyciąg z wykazu dyrektora wydziału skarbu
269.	14 marca.	Pełniący obowiązki nacz. okr. lwowskiego o stanie wschod. Galicyi
270.	15 marca.	Pułk. Struś żąda przymuszenia puł. Sawy do wystąpienia z oddziałem
271.	16 marca	Pułkow. Struś względem wewnętrznej organizacyi wojskowej kraju
272.	17 marca.	Rz. Nar w sprawie Janczewskiego do komis. pełnom.
273.	19 marca.	Rząd Narod względem kanonizowania błogosławionego Jozafata bisk. połockiego
274.	23 marca.	Rząd Narod. zapytuje komis. pełn. czy mapy mogą się odbijać w Krakowie
275.	25 marca.	Rząd Narod. do jen. Różyckiego z odpowiedzią na jego uwagi (odpowiedź jen. Trauguta)
276.	25 marca.	Nacz. okr. lwowskiego o potrzebie polepszenia komunikacyi kolejowej

1864 r.

277. 29 marca. Wydział miejski uwiadamia, na jaki cel mają być użyte zebrane srebra

278 1 kwietnia. Pułkownik Struś o wprowadzenie w życie oddania okr. pogranicz. w rozporządzenie nacz. 1 i 2 korp

279. 2 kwietnia. Wydział efek. względem umontowania oddz. Dzika

280. 6 kwietnia. Rząd Nar. poleca utworzenie now. wydz. Rz. Nar.

281. 6 kwietnia. Sprawa nominacyi komis. pełn. w Galicyi

282. 9 kwietnia Pułk. Struś prosi komis. pełnom. o wysłanie broni jener. Bosakowi

283. 11 kwietnia. Nacz. obw. rzeszowskiego o stanie obwodu do naczelnika okr. krakowskiego

284. 12 kwietnia Nacz. okr. krakowskiego zalecając pospiech w zbieraniu podatków

285. 14 kwietnia. Namiestnik Galicyi obwieszcza o kompetencyi sądów wojskowych

286. 15 kwietnia. Nacz. okr. krakowskiego zaleca pracę i wytrwałość przy stanie oblężenia

287. 18 kwietnia. Polecenie pułkownika Strusia, aby 400 sztuk broni posłano jen Bosakowi

288. 19 kwietnia. Nacz. okr. krakowskiego o zaprowadzenie silnej organizacyi w obwodach

289. 23 kwietnia. Pułk. Struś poleca organizatorowi krakowskiemu odesłanie Masakowskiego do oddz. jen. Bosaka

290. 28 kwietnia. Nacz. okr. lwowskiego w sprawie pieniężnej poleconej p. Rodakowskiemu

291. 28 kwietnia. Nacz. miasta Lwowa w sprawie pogłosek o upadku organizacyi

292. 1 maja. Naczelnik okr. lwowskiego w sprawie weksli oddanych Rodakowskiemu do spieniężenia

293. 3 maja. Pułkownik Struś daje rozporządzenia co do funduszów na wypadek swego aresztowania

294. 3 maja. Pułk. Struś prosi komis. pełnom. o odszukanie depozytu 3.800 rubli

295. 4 maja. Nacz. miasta Krakowa wzywa do pracy i ofiar na powstanie

296. 5 maja. Naczelnik okr. krakowskiego poleca dać M. Gromejce oddział z 50 koni

297. 6 maja. Nacz. okr. lwowskiego prosi o wybicie polskiej monety z zebranych sreber we Lwowie

298. 6 maja. Pułk. Struś żąda częstszych raportów od organizatora okr. krakowskiego

299. 6 maja. Pułk. Struś objaśnia komisarzowi pełn. o znaczeniu swoich rozporządzeń co do sum z Rusi

300. 7 maja. Nacz. okr. lwowskiego do komisarza pełnomocn. o stanie wschodniej Galicyi

301. 8 maja. Pułk. Struś poleca organizatorowi krak. spełniać wszystkie rozkazy jen. Bosaka

1864 r.

302.	8 maja.	Pułk. Struś prosi o spełnienie życzeń jen. Bosaka
303	8 maja.	Pułk. Struś do jen Bosaka, rekomendując mu pełnomocnika do okr. krakowskiego
304.	8 maja.	Rząd Narodowy, Wydział wojny do pułk. Strusia w różnych sprawach, dotyczących Galicyi
305.	12 maja.	List Nacz. policyi m. Krakowa co się stało z kwotą 30 tys. zł. doręczoną Kamińskimu
306.	14 maja.	Komisya długu narod. zapytuje komisarza jak idzie sprzedaż obligacyj
307.	16 maja.	Nacz. okr. lwowskiego o stanie Galicyi wschodniej i o niewłaściwości zarzutów komis pełnom.
308.	16 maja.	Pułk. Struś wyrzuca komisarzowi pełnom. niestosowność jego odezw
309.	20 maja.	Żądanie Nacz. okr. lwowskiego, aby odebrano od pełnom. Sawy pieniądze i pieczęć
310.	23 maja.	Nacz. okr. krakowskiego do Nacz. ob. rzeszowsk. o spłatę długów obyw., którzy dali pożyczkę
311.	25 maja.	Zastępca Nacz. okr. lwowskiego w sprawie z ob. Rodakowskim
312.	26 maja.	Pułk. Struś zawiadamia, że 3.400 zł. jest do rozporządzenia jen. Bosaka
313.	27 maja.	Zastępca Nacz. okr. lwowskiego o nakazie rządu austr. wstrzym. listów pieniężn. idących do Multan.
314.	27 maja.	Pułk. Seifried żąda od Pełnom. wykazu zapasów wojennych w Galicyi
315.	27 maja.	Pułk Struś daje radę komisarzowi pełn. względem nowej organizacyi
316.	28 maja.	W sprawie wypłaty za ładunki komis. pełnomocn. w Multanach
317.	31 maja.	Pułk. Struś do Seifrieda oddając mu wszystkie fundusze na poparcie powstania w krakowskiem
318.	31 maja.	Nominacya ob. F. P. na Naczelnika okr. krakowsk.
319.	8 czerwca.	Odezwa pułk. Winnickiego do pełnom. komisarza o porozumienie się
320.	25 czerwca.	Nacz. miasta Krakowa zdaje rachunek z wydatków swoich
321.	10 listopada	Głównodowodzący wojsk austryackich o pewnych ulgach w sądach wojennych



BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
t. III
31618/
12.